

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

33480/1993/8

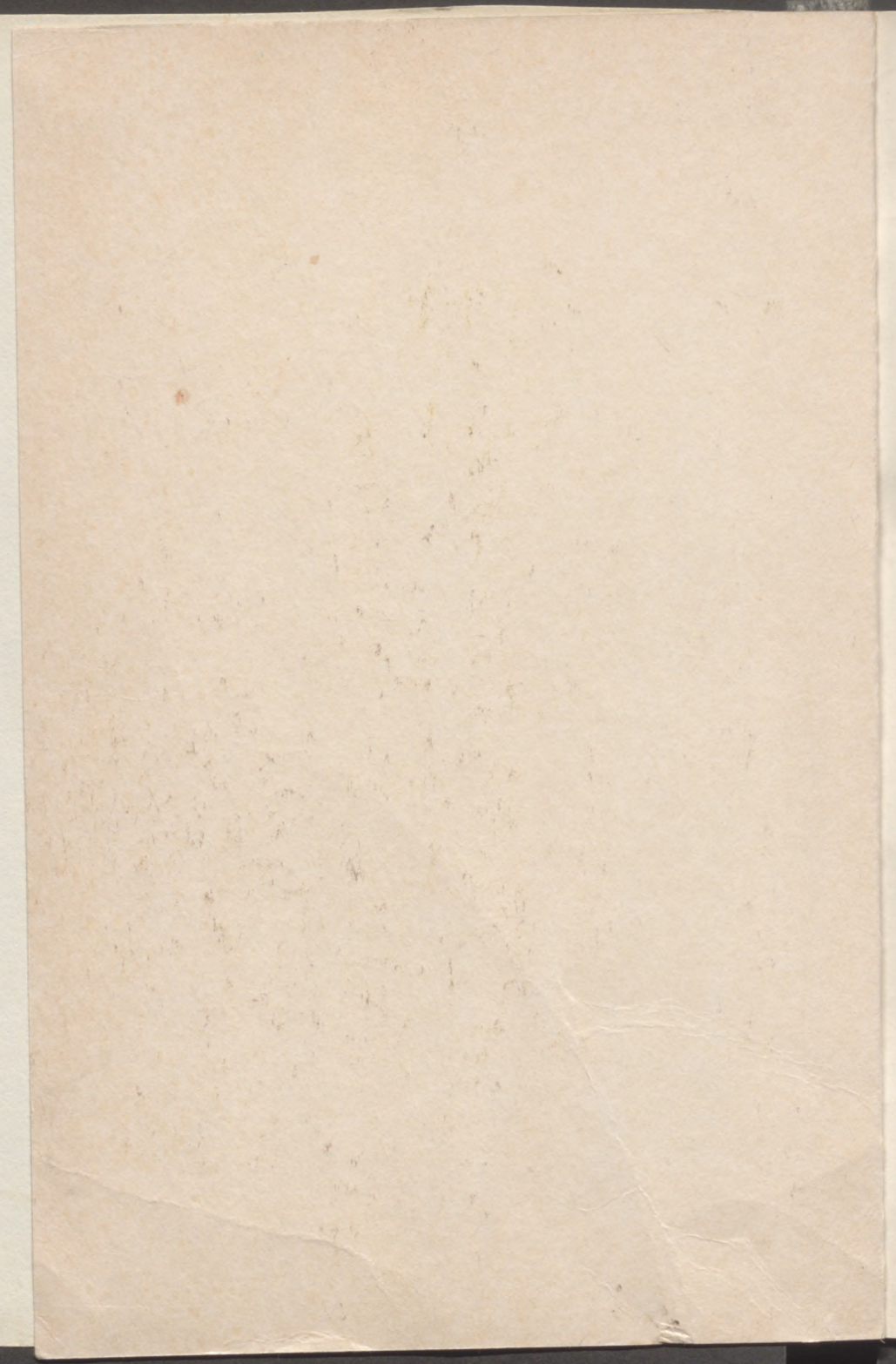


ZAPISKI
KUJAWSKO
DOBRZYŃSKIE

Tom 8

Oświata, kultura i sztuka

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
Włocławek 1993



033 480 / 1993 / 8

033 480

ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



ZAPISKI

KUJAWSKO
DOBRZYŃSKIE

Tom 8

Oswiata, kultura i sztuka

033 480 / 1993 / 8

WYKAZ PRACOWNIKÓW

SPIS TREŚCI



WŁOCŁAWSKIE
TOWARZYSTWO
KULTURNE

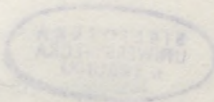


ZAPISKI

KUJAWSKO DOBRZYŃSKIE

Tom 8

Oświata, kultura i sztuka



Włocławek 1993



WŁOCŁAWSKIE
TOWARZYSTWO
NAUKOWE

RADA REDAKCYJNA

Stanisław L. Bagdziński
Stefan Cackowski
ks. Wojciech Frątczak
Marianna Gruszczyńska
Romualda Hankowska (zastępca przewodniczącego)
Szymon Kubiak
Stanisław Sterkowicz
Bogdan Wawrzyniak
Mieczysław Wojciechowski (przewodniczący)

KOMITET REDAKCYJNY

Mieczysław Wojciechowski (redaktor)
Romualda Hankowska (zastępca redaktora)
Marek Zapędowski (sekretarz)

033480



Adres Redakcji
87-800 Włocławek, Plac Wolności 1

0.304/94

SPIS TREŚCI

Prof.dr hab.med. Stanisław Sterkowicz - członek honorowy Włocławskiego Towarzystwa Naukowego	9
--	---

ARTYKUŁY

Andrzej Radziwiński	
Działalność i kariery archidiakonów dobrzyńskich w XIV i I - połowie XV w. Przyczynek z zakresu prozopografii i administracji kościelnej	13
Anzelm Janusz Szeinke O.F.M.	
Kościół Wszystkich Świętych i Klasztor Franciszkanów- -Reformatów we Włocławku (1625-1991)	33
Romułda Hankowska	
Obrazy Bartłomieja Strobla z dawnego ołtarza głównego w katedrze włocławskiej	59
Mirosław Krajewski	
Rusyfikacja szkolnictwa na ziemi dobrzyńskiej w latach 1864-1914.	97

Stefan Paczkowski

- Kształtowanie się polskiej oświaty i szkolnictwa
na Kujawach wschodnich w okresie I wojny światowej 117
-

Stanisław Alexandrowicz

- Jan Nagórski (1888-1976) - pierwszy lotnik arktyczny 151
-

Andrzej Cieśla

- Działalność kulturalna organizacji nauczycielskich
na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej
w latach II Rzeczypospolitej 177
-

Grażyna Gzella

- Działalność kulturalno-oświatowa kół młodzieży wiejskiej
CZMW i ZMW „Wici” na terenie Kujaw wschodnich
i ziemi dobrzyńskiej w latach 1918-1938 193
-

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY**Kazimiera Kamińska**

- Biblioteki publiczne i czytelnictwo w województwie
włocławskim w latach 1945-1985 209
-

RECENZJE I OMÓWIENIA

- Mirosław Krajewski, Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej 223
(Stefan Cackowski)
-

- Zasłużeni dla Włocławka 229
Praca zbiorowa pod red. Mieczysława Wojciechowskiego
(Anna Maria Stogowska)
-

Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej
we Włocławku, wydana z okazji jubileuszu 90-lecia,
pod red. Mariana Pawlaka
(Ryszard Kabaciński) 232

Ryszard Jarzembowski, Włocławski sport
(Bogdan Bock) 237

Ks. Wojciech Frątczak, Martyrologia duchowieństwa
diecezji włocławskiej w latach 1939-1945
(ks. Kazimierz Rulka). 240



Z życia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Walne Zgromadzenie Wyborcze Włocławskiego
Towarzystwa Naukowego 243
(Stanisław Kunikowski)

Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
w latach 1989-1992 247
(Stanisław Kunikowski)

Sprawy bieżące 254

Zjazd towarzystw naukowych ogólnych-regionalnych
w Płocku. 255
(Stanisław Kunikowski)

Bibliografia

Bibliografia województwa wrocławskiego za rok 1985 257
 (opracowała Danuta Byczyńska)

Bibliografia województwa wrocławskiego za rok 1986 276
 (opracowała Danuta Byczyńska)

Bibliografia województwa wrocławskiego za lata 1987-1990 292
 (opracował Ireneusz Czarciński)

**STANISŁAW
STERKOWICZ**

**członek
honorowy
Włocławskiego
Towarzystwa
Naukowego.**

Urodził się 14 marca 1923 r. w Pińsku. W Pińsku ukończył 6 klas szkoły powszechnej, a w Gdyni 4 klasy gimnazjum. Po zakończeniu kampanii wrześniowej wraz z rodzicami przeniósł się do Krakowa. W 1942 r. wstąpił w szeregi Armii Krajowej i wykonywał akcje tzw. małego sabotażu. W październiku 1943 r. rodzina Sterkowiczów zagrożona aresztowaniami przez gestapo ukrywała się w województwie warszawskim. 13 sierpnia 1944 r. Stanisław Sterkowicz został aresztowany w łapance ulicznej i wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty 13 grudnia 1944 r.

Aresztowany przez gestapo za wydawanie gazetki podziemnej został umieszczony dożywotnio w obozie koncentracyjnym Neuengamme pod Hamburgiem. Po zakończeniu II wojny światowej wrócił do kraju i zapisał się na Wydział Lekarski Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Dyplom lekarski uzyskał w 1951 r. W związku z likwidacją zakładu Historii Medycyny od 1 stycznia 1950 r. przeszedł do pracy w Portowym Urzędzie Zdrowia w Nowym Porcie na stanowisko lekarza rejonowego. W grudniu 1951 r. złożył egzamin doktorski w Akademii Medycznej w Gdańsku. W styczniu 1952 r. otrzymał nakaz pracy w Lęborku, gdzie kolejno pracował jako asystent Oddziału Chirurgicznego, p.o. ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych, ordynator Oddziału i przez 4 lata jako dyrektor Szpitala Powiatowego. W tym okresie uzyskał specjalizację I i II stopnia w chorobach wewnętrznych oraz z analityki.

W 1975 r., po wygraniu konkursu, przeniósł się do Włocławka i objął stanowisko ordynatora I Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Wojewódzkiego. Piastował również funkcję konsultanta wojewódzkiego dla województwa włocławskiego w zakresie chorób wewnętrznych. Do 1980 r. uzyskał specjalizację z medycyny społecznej, organizacji ochrony zdrowia

**Stanisław
Sterkowicz**



oraz z kardiologii. W 1978 r. przeprowadził w Akademii Medycznej w Łodzi przewód habilitacyjny. Tematem rozprawy była praca pt. „Zbrodnicze eksperymenty medyczne w obozach koncentracyjnych III Rzeszy”. Od 1979 r. został zatrudniony na stanowisku docenta etatowego w Akademii Medycznej w Łodzi. W 1982 r. został przewodniczącym zespołu specjalistów wojewódzkich. W 1986 r. po rozwiązaniu Zespołu Nauczania Klinicznego przeszedł na przedwczesną emeryturę, pracując nadal w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych we Włocławku jako lekarz orzecznik. W 1992 r. został wybrany honorowym prezesem Okręgowej Izby Lekarskiej Kujawsko-Pomorskiej.

W maju 1993 r. z rąk Prezydenta RP otrzymał tytuł profesora nauk medycznych.

Szczególną aktywność społeczną przejawia Stanisław Sterkowicz w działalności naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. 16 czerwca 1979 r. uczestniczył w Zjeździe Założycielskim Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Od samego początku powstania Towarzystwa przewodniczył Wydziałowi Nauk Przyrodniczych. W ramach sekcji nauk medycznych od 13 lat organizuje ogólnopolskie konferencje kardiologiczne, w których biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele instytutów naukowych i akademii medycznych z całej Polski. Jest autorem wielu artykułów wydawanych nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wydawnictwo „Tadeusz Reichstein - życie i dzieło” przyniosło Towarzystwu szeroki rozgłos na arenie międzynarodowej. W uznaniu zasług na rzecz Towarzystwa Naukowego, Walne Zgromadzenie w dniu 16 czerwca 1992 r. przyznało Stanisławowi Sterkowiczowi tytuł honorowego członka Włocławskiego Towarzy-

stwa Naukowego. Wśród wielu wyróżnień, na uwagę zasługuje otrzymana w 1987 r. nagroda specjalna I stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej za szczególne osiągnięcia w pracy na rzecz ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz w 1984 r., na wniosek Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, nagroda indywidualna I stopnia Wojewody Włocławskiego za całokształt pracy naukowej.

Stanisław Sterkowicz w czasie swojej działalności lekarskiej opublikował 210 artykułów naukowych, 310 publicystycznych, 5 monografii książkowych oraz 5 prac monograficznych zamieszczonych w pracach zbiorowych.

Stanisław Kunikowski
(Włocławek)

Andrzej
Radziwiński
(Toruń)

**DZIAŁALNOŚĆ
I KARIERY
ARCHIDIAKONÓW
DOBZYŃSKICH
W XIV I I POŁ. XV W.
PRZYZYNEK Z ZAKRESU
PROZOPOGRAFII
I ADMINISTRACJI
KOŚCIELNEJ**

Wstęp

Na temat powstania archidiaconatu dobrzyńskiego - obok plockiego - jednego z dwóch archidiaconatów diecezji plockiej w okresie średniowiecza (trzeci archidiaconat - pułtuski, został utworzony 7 II 1443 r. przez biskupa plockiego Pawła Giżyckiego, a więc pod koniec interesującego mnie okresu) istnieją w literaturze dwa rozbieżne poglądy¹.

Pierwszy reprezentowany jest przez T. Zebrowskiego, który twierdzi, iż archidiaconat ten powstał już w XIII w.² Natomiast T. Silnicki, biorąc pod uwagę fakt, iż pierwsze wzmianki o tym archidiaconacie pochodzą z początków XIV r. uważa, że chwili jego powstania nie należy przesuwac duzo wcześniej³.

Archidiaconat dobrzyński nie powstał wyłącznie dla celów administracji kościelnej, ale dla uwzględnienia bardzo silnie zarysowanej ziemi dobrzyńskiej, najbardziej na zachód wysuniętej części diecezji plockiej⁴. Istotna jest jednak odpowiedź na pytanie, od kiedy w źródłach pojawia się archidiacon dobrzyński? Otóż pierwszym, który ten urząd piastował był Wolkmars, od 1287 r. kanonik plocki, z tytułem zaś archidiacona dobrzyńskiego po raz pierwszy występujący 22 XI 1316 r.⁵

Niewykluczone więc, że urząd ten pojawił się w latach 1312-1316, gdyż 26

* Artykuł został oddany do druku w 1988 r.

1. Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, /dalej: KDKMaz./, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 189.

2. T. Zebrowski, Zarys dziejów diecezji plockiej, Płock 1976, s.17.

3. T. Silnicki, Organizacja archidiaconatu w Polsce, Lwów 1927, s.132.

4. Ibid., s.134.

5. Triginta Documenta Ecclesiae Cathedralis Plocensis /1230-1317/, /dalej: Trig.doc./, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888, nr 27.

VII 1312 r. Wolkmar był jeszcze zwykłym kanonikiem⁶. Ponieważ w Dobrzyniu nie było kolegiaty, archidiacon dobrzyński był od początku prałatem płockim. W momencie utworzenia tej prałatury, urząd ten zajął ostatnie, siódme miejsce w hierarchii prałatów kapituły płockiej, kolejno po prepozycie, dziekanie, scholastyku, archidiaconie płockim, kantorze i kustosz⁷.

Od chwili utworzenia prałatury kanclerza, tj. od ok. 1320 r., aż do 2 I 1327 r. włącznie prałat ten występował zawsze po archidiaconie dobrzyńskim. Dopiero od 1333 r., kanclerz wysuwa się w hierarchii prałatur na siódmą pozycję, wyprzedzając archidiacona dobrzyńskiego, który od tej chwili na listach świadków zajmował ósme miejsce⁸ (z jednym wyjątkiem, gdyż w 1357 r. archidiacon dobrzyński Dzierżek ze względu na starszeństwo w piastowaniu tego urzędu wyprzedza nowego kanclerza Sułka)⁹.

Archidiaconi dobrzyńscy - zdaniem W. Góralskiego - pozostawali urzędnikami biskupimi, wchodząc równocześnie - za wzorem francuskim i włoskim - do kapituły. Jego obowiązki nie różniły się od zadań archidiacona płockiego, tj. początkowo zapewne wykonywał władzę sądową w sprawach kryminalnych, małżeńskich i dotyczących lichwy¹⁰. Oprócz tego wizytował raz do roku parafie, troszczył się o dyscyplinę kościelną kleru parafialnego, egzaminował niższe duchowieństwo przed święczeniami¹¹.

W kapitule płockiej w interesującym mnie okresie działało 13 archidiaconów dobrzyńskich. Średnio każdy z nich piastował ten urząd ok. 13 lat. Najdłużej tę prałaturę posiadał Stanisław ze Szczawina h. Prawdzic - co najmniej 27 lat, najkrócej zaś Paweł z Giżyc h. Gozdawa - nie więcej niż kilka miesięcy¹².

6. Preussisches Urkundenbuch, /dalej: Pr. Urk./, t.1-5, wyd. M. Hein. E. Maschke, H. Koeppen, Królewiec-Marburg 1909-1969, t.2, nr 70.

7. A. Radziński, Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I p. XV w. Studium prozopograficzne, t.1. Prałaci, Toruń 1991, s.16-17.

8. Pr. Urk., t.2, nr 772/1333 r. /Ibidem, t.3, nr 243/1339 r./; KDK Maz., nr 75/1354 r./, 84/1366 r./, 88/1372 r./; Zob. A. Radziński, Prałaci, s.16.

9. KDK Maz., nr 78.

10. Takie były obowiązki archidiacona płockiego do 1398 r., kiedy to statut biskupa Jakuba zabronił sprawować archidiaconom tego typu funkcje. B. Ulanowski, O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce, Kraków 1887, str.54

11. W. Góralski, Kapituła katedralna w Płocku XII-XVI w., Płock 1979, s.85.

12. A. Radziński, Prałaci, s.22.

I. POCHODZENIE TERYTORIALNE, PRZYNALEŻNOŚĆ RODOWA I STUDIA

Archidiaconi dobrzyńscy pochodzili w dużej części z Mazowsza (6 osób - Wolkmar, Dobiesław Sówka z Gólczewa, Mikołaj Sówka (młodszy), Grzymisław z Krzykos, Paweł z Giżyc, Stanisław ze Szczawina), Kujaw (2 osoby - Jan z Wroczek, Nasięgniew z Sułkowa) oraz z ziemi sieradzkiej (Jan z Młodawina), ziemi łęczyckiej (Piotr z Łęczycy), Pomorza (Jakub z Kłodawy). Nieznane jest pochodzenie terytorialne dwóch archidiaconów dobrzyńskich (Dzierżaka i Jana). Archidiaconi najczęściej wywodzili się z rodu Prawdziców (3 osoby - Dobiela Sówka z Gólczewa, Mikołaj Sówka (młodszy), Stanisław ze Szczawina), ale także z Pobogów (Grzymisław z Krzykos), Gozdawów (Paweł z Giżyc), Roliców (Nasięgniew z Sułkowa).

Z grupy 13 archidiaconów dobrzyńskich studiowało 5 osób (Grzymisław z Krzykos, Jakub z Kłodawy, Jan z Młodawina, Nasięgniew z Sułkowa i Paweł z Giżyc). Tylko jeden archidiacon był magistrem (Grzymisław z Krzykos - nie jest jednak znane ani miejsce jego studiów, ani charakter wykształcenia), jeden bakałarzem sztuk wyzwolonych (Paweł z Giżyc - studiował w Pradze), także jeden doktorem medycyny (Jakub z Kłodawy - studiował we Florencji). Dwóch pozostałych archidiaconów dobrzyńskich tj. Jan z Młodawina i Nasięgniew z Sułkowa studiowało na Uniwersytecie w Krakowie, nie wiemy jednak, czy studia ukończyli. Warto zaznaczyć, że najbardziej wśród prałatów płockich byli wykształceni - na poziomie uniwersyteckim - scholastycy (60%), archidiaconi płoccy (56%) i kanclerze (54%)¹³. Natomiast, jak wynika z powyższych danych, tylko 38% archidiaconów dobrzyńskich posiadało wykształcenie uniwersyteckie.

13. Ibid., s.45.

II. SYLWETKI ARCHIDIAKONÓW DOBRZYŃSKICH

1. Wolkmar

Karierę w kapitule plockiej rozpoczął on już w 1287 r., kiedy to po raz pierwszy świadczył jako zwykły kanonik. Z dokumentu z 3 IV 1303 r. wiadomo, że Wolkmar przekazał swoją ojcowiznę - sześć wsi położonych w okolicach Płocka, tj. Tokary, Gnojno, Sękowo, Leksyn, Radzikowo i Miszewo - na rzecz kapituły plockiej¹⁵. Pochodził więc Wolkmar z Mazowsza. Na dokumencie wystawionym między 13 I 1301 a 13 I 1308 r. przez wojewodę brzeskiego Bronisza ze Służewa, Wolkmar występował jako jego kapelan¹⁶. Między 10 IX 1312 r. a 22 XI 1316 r. objął on prałaturę archidiakona dobrzyńskiego¹⁷. Był pierwszym kanonikiem, który piastował ten urząd.

Już jako archidiakon dobrzyński wraz z kantorem plockim Piotrem sprzeciwił się decyzjom biskupa Floriana dotyczącym sporu o dziesięcinę z ziemi dobrzyńskiej¹⁸. Z dokumentu tego wiadomo, że Wolkmar posiadał prawo do dziesięciny snopowej z wiejskich posiadłości miasta Dobrzynia. Po raz ostatni jako archidiakon dobrzyński był on poświadczony 2 I 1327 r.¹⁹ Wolkmar był fundatorem kościoła NMP i św. Piotra i Pawła w Rypinie, który to kościół miał do tej pory charakter szpitalny. Mówi o tym dokument Władysława i Bolesława książąt dobrzyńskich z 24 VI 1323 r.²⁰

Po śmierci scholastyka Wojciecha między 24 XI 1329 r. a 2 II 1333 r. Wolkmar awansował na kustodię plocką po magistrze Macieju.²¹ Zmarł on między 2 II 1333 r. a 23 VI 1339 r., kiedy kustoszem został Mikołaj Sówka (starszy)²².

14. Pommerellisches Urkundenbuch, /dalej: Pomm. Urk./, t.2. wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 427. Dokument nie posiada daty dziennej.

15. KDKMaz., nr 48. Zob. Słownik historyczno-geograficzny województwa plockiego, opr. A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław, bez daty wydania, s.163 i przypis 1.

16. AP. Bydgoszcz, Strzelno, Kl.A.19. Uzasadnienie daty znajduje się w pracy J. Bieniaka, Wielkopolska, Kujawy, ziemia łączycyca i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306, Toruń 1969, s.66 przypis 79.

17. Urkundenbuch des Bisthums Culm, t.1, /dalej: UC/, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1885, nr 170; Trig. doc., nr 27.

18. Codex Diplomaticus Poloniae, /dalej: CDP/, t.1-4, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, I. Bartoszewicz, M. Boniecki, H. Bobowski, Warszawa 1847-1887, t.2, nr 477, J. Bieniak, Wiek ogólnopolski w Zarnowie 3-7 VI 1319 r. a geneza koronacji Władysława Łokietka, Przegląd Historyczny, t.64/1973/, s.372-373.

19. H. Plehn, Geschichte des Kreises Strassburg in Westpreussen, Leipzig 1900, dok. nr 9.
20. Dokumenty kujwskie i mazowieckie przeważnie z XIIIw., /dalej: Ulanowski/, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej AU, t.4, Kraków 1887, nr 18, s. 303-304.

21. Archiwum Główne Akt Dawnych, /dalej: AGAD/, perg. nr 2337; Pr. Urk., t.2, nr 772.

22. Pr. Urk., t.2, nr 772; KDKMaz., nr 62.

2. Dzierżek

Po raz pierwszy pojawił się on w źródłach - jako kanonik płocki - 3 IX 1321 r.²³ Z tym samym tytułem wystąpił także 24 XI 1329 r.²⁴ Dopiero 2 II 1333 r. figurował po raz pierwszy jako archidiakon dobrzyński²⁵. Wynika z tego, że prałaturę tę uzyskał jako następca Wolkmara, który został kustoszem po magistrze Macieju. Zmiany te spowodowała śmierć scholastyka Wojciecha. Po raz ostatni wystąpił Dzierżek jako archidiakon dobrzyński 24 VII 1357 r.²⁶ Jego następcą na tej prałaturze został Dobiesław Sówka z Gólczewa, późniejszy biskup płocki, który po raz pierwszy został odnotowany z takim tytułem 13 IV 1366 r.²⁷ Dzierżek więcej w źródłach nie występuje.

3. Dobiesław Sówka z Gólczewa h. Prawdzie

Był synem Jana Sówki, dziedzica Brochowa i kasztelana dobrzyńskiego²⁸. Jego bratem był Stanisław biskup płocki w latach 1367-1375. Jego bratankami byli natomiast: Dadźbog i Stanisław synowie Nasięgniewa ze Szczawina, piastujący w kapitule płockiej, pierwszy z nich kantorę, drugi zaś archidiakoniat dobrzyński.

Działalność w kapitule płockiej Dobiesław rozpoczął od uzyskania kanonii, którą otrzymał za wstawiennictwem króla Kazimierza 28 XII 1358 r.²⁹ Jako prebendę otrzymał on wieś Wrogocin, którą w tym okresie okupował kanonik Ścibor z Radzymina. Między 28 XII 1358 r. a 13 IV 1366 r. objął on prałaturę archidiacona dobrzyńskiego po dzierżku³⁰. Wystąpił mianowicie po raz pierwszy z tym tytułem na dokumencie biskupa płockiego Mikołaja, który odnowił zaginiony dokument dla kościoła w Bądkowie³¹. Możliwe, iż został archidiakonem dobrzyńskim dopiero po 7 VIII 1365 r., kiedy to kapituła wybrała Mikołaja biskupem płockim³². Między 25 V 1368 a 13 IV 1369 r. Dobiesław objął po Janie prałaturę dziekana płockiego³³.

23. CDP, t.2, nr 240.

24. AGAD, perg. nr 2337.

25. Pr. Urk., t.2, nr 772.

26. KDKMaz., nr 78.

27. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza, /dalej: TN/, t.8, nr 92.

28. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, /dalej: MRPS/, t.4, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1915, suplement nr 268; T. Zebrowski, *Zarys*, s.39-40; J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s.76.

29. *Bullarium Poloniae*, /dalej: Bull. Pol./, t.1-2, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś, Rzym 1982-1985, t.2, nr 853. Kanonię tę otrzymał po śmierci Borzywoja.

30. TN, t.8, nr 92.

31. *Ibid.* Dokument ten został transumowany w dokumencie Stanisława biskupa płockiego z 11.IX.1433r.

32. *Joannis Długossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, /dalej: *Annales*/, t.8-9, Warszawa 1975-78, t.9, s.330-331.

Sądzę, iż awans ten należy również wiązać z objęciem w tym czasie biskupstwa płockiego przez brata Dobiesława, mianowicie Stanisława. Natomiast po śmierci prepozyta płockiego Zbyluta Pałuki, objął najwyższy urząd w kapitule płockiej. Nastąpiło to tuż po 7 XII 1369 r.³⁴ Po raz pierwszy wystąpił on jako prepozyt płocki 15 II 1372 r. na dokumencie biskupa Stanisława³⁵. Najwyższy urząd w kapitule płockiej piastował przez kilka lat, do 1375 r., kiedy to został wybrany biskupem płockim po rezygnacji Stanisława Sówki. Na biskupstwie płockim został zatwierdzony 27 VI 1375 r. Jako biskup płocki prowadził bardzo aktywną politykę gospodarczą na terenie diecezji płockiej³⁷. Zmarł 1 XII 1381 r. i został pochowany w katedrze płockiej³⁸.

4. Jan z Wroczeł [?]

W kapitule płockiej objął tylko archidiaconat dobrzyński. Uzyskał tę prałaturę między 25 V 1368 a 13 IV 1369 r., po awansie Dobiesława Sówki na dziekanie³⁹. Jako archidiacon dobrzyński wystąpił tylko jeden raz na dokumencie Zbyluta biskupa wrocławskiego z 28 VI 1370 r.⁴⁰

33. Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka, /dalej: Zb. dok. i list./, t.1, wyd. S.M. Szacherska, Warszawa 1975, nr 37; KDKMaz., nr 86. Na pierwszym dokumencie wystawionym przez Pawła prepozyta kolegiaty św. Michała w Płocku, Dobiesław świadczył jako archidiacon dobrzyński i kanclerz płocki. Zapewne wykonywał obowiązki kanclerza kapituły czasowo, bowiem żył jeszcze wówczas dotychczasowy kanclerz kapituły Sulek, który ostatni raz wystąpił 13.IV.1369r. /KDKMaz., nr 86/. Możliwe jednak, że źródło omyłkowo opuściło Sułka.

34. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, /dalej: KDW/, t.6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Poznań 1982, nr 227. W dokumencie biskupa poznańskiego Jana mowa jest o obłożnej chorobie prepozyta Zbyluta.

35. KDKMaz., nr 88.

36. Bull. Pol., t.2, nr 2238.

37. O działalności Dobiesława jako biskupa płockiego zob. Z. Kozłowska-Budkowa, Polski Słownik Biograficzny /dalej: PSB/, t.5, s.234-35; T. Zebrowski, Zarys, s.43-44.

38. Monumenta Poloniae Historica, /dalej: MPH/, t.2, s.700 /Kronika Janka z Czarnkowa/.

39. Zb. dok. i list., nr 37, 39.

40. CDP, t.2, cz.1, nr 311.

41. Ibid. KDKMaz., nr 88.

42. Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV-XIXw., /dalej: Dokumenty do dziejów Kujaw/, wyd. Z. Guldon, R. Kabaciński, M. Kallas, J. Wojciak, Warszawa 1974, nr 14, CDP, t.2, cz.1, nr 320, 323, 324, 325, 327. Należy zaznaczyć, że błędna jest przeprowadzona przez J. Fijałkę, Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich, Kraków 1894, s.85-86, identyfikacja Jana archidiacona wrocławskiego z Janem archidiaconem dobrzyńskim w latach 1370-85. W okresie 1370-1386 /a nie 1385/ występuje bowiem w kapitule płockiej aż dwóch Janów archidiaconów dobrzyńskich, i to nie jeden po drugim, między nimi występował bowiem archidiacon dobrzyński Mikołaj. Z pewnością archidiaconem wrocławskim nie był ów drugi Jan, ponieważ działał on w kapitule płockiej co najmniej do 1386r. Natomiast można identyfikować interesującego mnie Jana z Janem archidiaconem wrocławskim - w tym przypadku bowiem awans z archidiaconatu dobrzyńskiego na wrocławski był jak najbardziej możliwy i logiczny. Ponadto ów Jan występował przy biskupie wrocławskim Zbylucie, świadcząc na wystawionych przez niego dokumentach.

Utracił archidiaconat dobrzyński między 28 VI 1370 a 15 II 1372 r. na rzecz Mikołaja⁴¹. Jest on zapewne identyczny z Janem archidiaconem wrocławskim, który po raz pierwszy wystąpił 11 XI 1372 r., piastując tę prałaturę co najmniej do 10 XI 1383 r.⁴² Prawdopodobnie jest on identyczny z Janem z Wroczeck, który między 10 XI 1383 a 10 VI 1387 r. został scholastykiem wrocławskim, piastując tę prałaturę co najmniej do 16 III 1414 r.⁴³

5. Mikołaj Sówka (młodszy) h.Prawdzie

Był on zapewne krewnym braci z Gólczewa, Stanisława i Dobiesława, dwóch kolejnych biskupów płockich. Jego stryjem był najprawdopodobniej Mikołaj Sówka (starszy) biskup płocki. Działalność w kapitule płockiej rozpoczął od uzyskania kanonii. Z takim tytułem świadczył po raz pierwszy na dokumencie biskupa Stanisława 13 IV 1369 r.⁴⁴ Między 28 VI 1370 a 15 II 1372 r. objął on archidiaconat dobrzyński po Janie⁴⁵. Piastował ten urząd niedługo, bowiem już między 10 IX 1376 a 3 II 1377 r. awansował na prałaturę scholastyka płockiego po Jacku s. Dadźboga⁴⁶.

Po raz pierwszy jako scholastyk płocki świadczył na dokumencie erekcyjnym biskupa Dobiesława dla parafii w Podosiu 3 II 1377 r. 10 XI 1380 r., był świadkiem nadania przez biskupa Scibora dziesięcin ze wsi Biała wikariuszom płockim⁴⁷. Po raz ostatni jako scholastyk płocki świadczył na dokumencie Andrzeja archidiacona płockiego z 9 IX 1396 r.⁴⁸ Utracił tę prałaturę vigore statuti de concubinis przed 30 XII 1400 r.⁴⁹ Zmarł przed 6 IV 1405 r.⁵⁰

43. CDP, t.2, nr 327; Ulanowski, nr 90, s.268-269; Biblioteka Ossolińskich, Wrocław, rękopis 5809/II, k.105-105.Zb.dok. i list, nr 191.

44. Zb. dok. i list., nr 39.

45. CDP, t.2, nr 311; KDK Maz., nr 88.

46. Biblioteka PAN, Kraków, Teki Majkowskiego, rękopis 3521, s.141-143. Zbiór dokumentów XIV-XV w. zebranych z akt oficjalatu płockiego i pułtuskiego z XVI-XVIII/ maszno pis sporządzony przez T.Zebrowskiego w Archiwum Diecezjalnym Płockim/, /dalej: Zbiór dokumentów XIV-XV w./, dok. bez numeru.

47. Archiwum Diecezjalne Płockie, /dalej: ADP/, perg. nr 78.

48. Archiwum Państwowe w Krakowie, perg. nr. 864.

49. Repertorium Germanicum, /dalej: RG/, t.1. wyd. E. Goller, t.2, wyd. G.Tallenbach, t.3, wyd. U.Kuhn, t.4, wyd. K.A. Fink, Berlin 1916-1958, t.2, kol. 963. Pełniejszy tekst tego dokumentu zawierają Biblioteka PAN w Krakowie, Teki Rzymskie, /dalej: TR/, 8493, nr 1149 /jest to prowizja na scholasterię płocką dla Pawła Włodkowca po usunięciu z tego urzędu Mikołaja Sówki/.

50. TR, 8494, dok. bez numeru /jest to dokument prowizji papieskiej na scholasterię płocką dla Macieja z Leksyna - tam też mowa o śmierci Mikołaja Sówki/.

6. Jan

Po raz pierwszy jako kanonik płocki świadczył on 13 IV 1369 r. na dokumencie Stanisława biskupa płockiego dla miasta Płocka⁵¹. Już wkrótce, przed 15 II 1372 r. awansował na prałaturę kanclerza na miejsce Sułka⁵². Na odpowiednim dokumencie wystawionym przez biskupa Stanisława, Jan wystąpił po raz pierwszy jako kanclerz kapituły płockiej. 11 XI 1372 r. był on świadkiem na dokumencie tegoż biskupa, który nadał sołectwo w Pieryszewie, wsi należącej do prebendy Piotra Strzałowica kanonika płockiego⁵³.

Po raz ostatni jako kanclerz kapituły, świadczył on 2 V 1376 r. na dokumencie fundacyjnym biskupa Dobiesława dla parafii w Karniewie⁵⁴. Między 10 IX 1376 r. a 3 II 1377 r. Jan awansował na prałaturę archidiacona dobrzyńskiego na miejsce Mikołaja, który tego ostatniego dnia wystąpił po raz pierwszy jako scholastyk płocki⁵⁵. Po raz pierwszy jako archidiacon dobrzyński wystąpił on na dokumencie biskupa Dobiesława z 2 V 1377 r.⁵⁶. 10 XI 1380 r. był natomiast świadkiem nadania przez tego biskupa dziesięćcin we wsi Biała dla wikariuszy wieczystych katedry płockiej⁵⁷.

Po raz ostatni jako archidiacon dobrzyński wystąpił on na dokumencie erekcyjnym Scibora biskupa płockiego dla kościoła parafialnego w Siedlcach z 9 IX 1386 r.⁵⁸. Zmarł między 20 VII 1387 a 8 IX 1388 r.⁵⁹

7. Grzymisław z Krzykos h. Pobóg

Pisał się z Krzykos, wsi położonej na północny zachód od Wyszogrodu w parafii Łętowo⁶⁰. Posiadał wykształcenie na poziomie uniwersyteckim, o czym świadczył tytuł magistra, z którym wystąpił tylko raz - na dokumencie Scibora biskupa płockiego z 1 IV 1385 r.⁶¹ Było to jego pierwsze wystąpienie

51. Zb. dok. i list., nr 39. Dokument ten ma błędnie rozwiązana datę dzienną - powinno być 13.IV. a nie 13.V.1389r. /może to jednak tylko pomyłka w druku/.

52. KDKMaz., nr 88.

53. Ibid., nr 87.

54. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru.

55. Biblioteka PAN, Kraków, Teki Majkowskiego rękopis 3521, s.141-143. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru /dokument erekcyjny dla parafii w Podosiu/.

56. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru.

57. ADP, perg. nr 78.

58. TN, t.9 nr 20.

59. Zbiór dokumentów XIV-XV w.,dok. bez numerów; Grzymisław 20 VII 1387 r. był jeszcze zwykłym kanonikiem. ADP, perg. nr 99.

60. Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej, opr. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, s.29. Zob. A.Boniecki, Herbarz polski, t.1-16, Warszawa 1899-1918, t.13, s.21.

61. KDKMaz., nr 112. Grzymisław był wówczas świadkiem nadania przez biskupa Scibora dziesięćcin dla kościoła w Czebniewie.

jako kanonika płockiego. 9 IX 1385 r. Grzymisław był świadkiem dokumentu fundacyjnego biskupa Scibora dla parafii w Bulkowie⁶². Przed 20 VII 1387 r. uzyskał ponadto kościół parafialny św. Marcina pod Płockiem. Tego dnia wystąpił bowiem na dokumencie fundacyjnym biskupa Scibora dla parafii w Wieliszewie jako kanonik płocki i pleban św. Marcina⁶³. Plebanię tę utracił między 13 IX 1388 a 10 IX 1403 r. na rzecz Mikołaja⁶⁴. Między 20 VII 1387 a 8 IX 1388 r. Grzymisław awansował na archidiaconat dobrzyński po Janie. Po raz pierwszy wystąpił z takim tytułem na dokumencie, w którym biskup Scibor zatwierdził sprzedaż wójtostwa w Proboszczewicach. Przed 29 XII 1388 r. Grzymisław posiadając archidiaconat dobrzyński, uzyskał jeszcze kanclerstwo ruskie Siemowita IV. Świadczy o tym dokument z tego dnia wystawiony m.innymi przez Pawła starostę bełskiego⁶⁵. Kanclerzem ruskim pozostał co najmniej do 1395 r., świadcząc z tym tytułem po raz ostatni na dokumencie Dadźboga s. Nasięgniewa ze Szczawina, który sprzedał wójtostwo swojej wsi prebendalnej Gumino⁶⁷. Natomiast nieco wcześniej, bo już między 3 II 1391 a 1395 r. Grzymisław utracił archidiaconat dobrzyński na rzecz Stanisława s. Nasięgniewa ze Szczawina⁶⁸.

Jak wskazuje dokument prowizji papieskiej na archidiaconat dobrzyński dla Stanisława z 12 VII 1396 r., Grzymisław po utracie tej prałatury otrzymał kościół parafialny w Białej w diecezji gnieźnieńskiej⁶⁹. W następnych latach występował już tylko jako kanonik płocki. 9 IX 1396 r. świadczył on na dokumencie Andrzeja archidiacona płockiego i wikariusza „in spiritualibus et temporalibus”, dotyczącym sprzedaży młyna we wsi kapitulnej Brody⁷⁰. Do prebendy Grzymisława należała wieś Dźwierzno położona w powiecie płockim, w parafii Ciachcin. 13 XII 1409 r. zatwierdził on sprzedaż sołectwa w tej wsi dla Jakuba zw. Rzyško. W dokumencie tym nazwał siebie

62. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru.

63. Ibid., dok. bez numeru.

64. KDKMaz., nr 114, Zb.dok. i list., nr 63. Na pierwszym dokumencie wystąpił jeszcze jako pleban św. Marcina, natomiast na drugim pojawił się inny pleban tego kościoła Mikołaj.

65. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru; ADP, perg. nr. 99.

66. Zbiór dokumentów małopolskich, /Zb. dok. Mal./, t.2-5, wyd. S. Kuraś, od t.4 z I. Sułkowską-Kurasiową. Wrocław 1963-1970, t.4, nr 1082. Należy zaznaczyć, że dokument księcia Siemowita z 30 XII 1388 r. /Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, /dalej: AGZ/, t.8, nr 18 na którym wystąpił Stanisław archidiacon dobrzyński i kanclerz ruski posiada błędną datę - wynika to z różnicy między formułą aktum et datum. Stanisław bowiem z całą pewnością uzyskał archidiaconat dobrzyński dopiero po 3 II 1391 r., natomiast kanclerstwo ruskie dopiero po 1395 r. Zob. biogram Stanisława ze Szczawina. Nie można także wykluczyć, że chodzi tutaj o pomyłkę imienia archidiacona dobrzyńskiego.

67. KDKMaz., nr 124 /dokument bez daty dziennej/.

68. Ibidem, nr 121, 124.

69. TR, 8491, nr 620.

70. AP Kraków, perg. nr 864.

kianonikiem obydwu kościołów płockich - był więc także kanonikiem kolegiaty św. Michała w Płocku⁷¹. Posiadał dom w Płocku naprzeciwko zamku, obok szkoły⁷². Grzymisław zmarł między 13 XII 1409 a 2 II 1417 r.⁷³

8. Stanisław s. Nasięgniewa, ze Szczawina h. Prawdzic

Pisał się ze Szczawina, wsi w powiecie gostynińskim. Miał trzech braci: Dadźboga, kanonika i długoletniego kantora kapituły płockiej, Andrzeja, księdza diecezji poznańskiej i Dobiesława, dziedzica ze Szczawina⁷⁴.

Jak wskazuje prowizja papieża Bonifacego IX z 18 VI 1393 r. dla Jarosława s. Czesława z Kłobukowa na archidiaconat gnieźnieński, Stanisław toczył wówczas - niestety bezskutecznie - spór o tę prałaturę⁷⁵. Natomiast 12 VIII 1396 r. otrzymał on prowizję papieską na archidiaconat dobrzyński, który już nieco wcześniej utracił Grzymisław z Krzykos, otrzymując zapewne jako rekompensatę kościół parafialny w Białej w diecezji gnieźnieńskiej⁷⁶. Archidiaconem dobrzyńskim i kanonikiem płockim został na nazwany 30 VIII 1401 r. na dokumencie papieskim udzielającym mu dyspensy od „irregularitate” z powodu zabójstwa wieśniaka w obronie jednego ze swych krewnych⁷⁷. 30 IX 1402 r. Stanisław był świadkiem na dokumencie Jakuba biskupa płockiego, który oznaczył powinności i dochody wikariuszy płockich⁷⁸. 1 XII 1414 r. był on - jako archidiacon dobrzyński - sędzią w sporze między Andrzejem kanonikiem warszawskim z kmieciami ze wsi Kobyledoły z powodu dziesięciny snopowej⁷⁹. 3 II 1416 r. świadczył na dokumencie, w którym Dzierśław prepozyt płocki zatwierdził sprzedaż wójtostwa we wsi Proboszczewice⁸⁰. 9 IX 1422 r. na dokumencie biskupa Jakuba świadczył po raz ostatni jako archidiacon dobrzyński⁸¹. 13 I 1424 r. zamienił tę prałaturę na plebanię w Stawiszynie w diecezji

71. KDKMaz., nr 149.

72. Wiadomo o tym z dokumentu prepozyta płockiego Dzierśława z 2 II 1417 r., który nadał ten dom - po śmierci Grzymysława kanonika płockiego - Stanisławowi opatowi czerwińskiemu i kanonikowi płockiemu Zb. dok. i list., nr 93.

73. KDKMaz., nr 149. Zb. dok. i list., nr 93.

74. Zob. biogram Dadźboga, A. Radziwiński, *Prałaci*, s.69-72.

75. TR, Długopolskiego, t.I. Archiwum PAN Kraków, nr 402.

76. TR, 8491, nr 620. Zob. biogram Grzymysława i tabelę obsady urzędów w kapitule, A. Radziwiński, *Prałaci*, s.168-175.

77. TR, 8493, dok. bez numeru.

78. KDKMaz., nr 143.

79. *Acta ecclesiae collegiatae varsoviensis*, /dalej: *Acta eccl. coll. vars/*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887, nr 19.

80. ADP, perg. nr 160.

81. ADP, perg. nr 183. Możliwe jednak, że na krótko tę prałaturę uzyskał Andrzej h. Prawdzic, który świadczył z takim tytułem 2 II 1417 r. /Zb. dok. i list., nr 93/, aczkolwiek bardziej prawdopodobna jest pomyłka pisarza.

gnieźnińskiej z Pawłem z Giżyc⁸². Więcej w źródłach nie występuje.

9. Paweł z Giżyc h. Gozdawa

Pisał się z Giżyc, wsi położonej w ziemi gostynińskiej. Urodził się ok. 1400 r. Był synem Wacława sędziego ziemskiego sochaczewskiego i Elżbiety. Jego braćmi byli: Zygmunt, kolejno dziekan i prepozyt płocki oraz Wincenty, marszałek książąt mazowieckich⁸³. Jego bliskim krewnym - zapewne bratankiem - był Paweł z Giżyc, który 26 I 1458 r. zwrócił się z supliką do papieża o kanonię i prebendę płocką, wakującą po rezygnacji Strogomira ze Zdziaru, jego współrodowca⁸⁴.

Studiował w Pradze, jako uczeń Aleksego z Piekar, uzyskując w 1419 r. tytuł bakałarza sztuk⁸⁵. 13 I 1424 r. zamienił on kościół w Stawiszynie na archidiaconat dobrzyński ze Stanisławem ze Szczawina⁸⁶. Piastował tę prałaturę niedługo, bowiem na dokumencie ekspektatywy papieskiej dla niego z 25 IV 1425 r. na kanonie oraz urzędy w kapitułach: płockiej i krakowskiej zapisano, iż Paweł jest plebanem w Stawiszynie⁸⁷. Z kolei 1 XI 1424 r. otrzymał on prowizję na scholasterię krakowską⁸⁸. Możliwe, że właśnie wówczas zrezygnował z archidiaconatu dobrzyńskiego. W tym samym roku piastował on ponadto pisarstwo ziemskie krakowskie. Natomiast w 1427 r. do posiadanych już godności i prebend dołożył jeszcze kanonie: gnieźnińską i poznańską⁸⁹.

Co najmniej od 6 I 1430 r. Paweł toczył spór o scholasterię płocką, wakującą po śmierci Macieja z Leksyna h. Cholewa, z Gotardem z Gurby i Jakubem z Iłowa⁹⁰. 30 V 1430 r. Paweł jako scholastyk krakowski oraz kanonik gnieźniński i płocki prosił o scholasterię płocką⁹¹. Spór między Pawłem a Gotardem (o Jakubie nie wspomina się w późniejszych dokumentach) toczył się co najmniej do 12 X 1431 r. i zakończył się porażką Pawła⁹².

82. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Włocławska księga konsystorska, t.1, k.193.

83. Sylwetkę Pawła opr. T. Słowikowski, PSB, t.8, s.23-25. Zob. J. Piętka, Mazowiecka elita, s.63-64.

84. TR, 8476, s.6.

85. Monumenta Historica Universitatis Pragensis, /dalej: MHUP/, t.1-2, Praga 1830-1832, t.1, cz.1, s.449, H. Barycz, Dziejowe związki Polski z uniwersytetem Karola w Pradze, Poznań 1948, s.25-26.

86. Włocławska księga konsystorska, t.1, k.193.

87. RG, t.4, kol. 3097.

88. TR, 8471, s.306; B.Przybyszewski, Kapituła krakowska za kanonikatu Jana Długosza (1436-1480), Długossiana, t.1, red. S. Gawęda, Warszawa 1980, s.25-26.

89. PSB, t.8, s.23-25.

90. RG, t.4, kol. 912-913.

91. Ibid, kol.3086.

92. TR, 8483, s.9. Z tego dnia pochodzi ostatnia znana suplika Gotarda o scholasterię płocką, w której jest mowa o istniejącym sporze z Pawłem o tę prałaturę.

Po śmierci Gotarda z Gurby, tj. po 27 XII 1432 r. Paweł ponownie rozpoczął starania o uzyskanie scholasterii płockiej. 24 II 1433 r. Paweł prosił o prowizję na scholasterię płocką wakującą po śmierci Gotarda. Z dokumentu tego wiadomo, iż posiadał on nadal scholasterię krakowską oraz kanonie w Gnieźnie, Płocku i Poznaniu⁹³. Uzyskał tę prałaturę na krótko między 24 II a 3 IV 1433 r., kiedy to Mikołaj z Niewiesza płacił annaty w jego imieniu ze scholasterii na rzecz Stolicy Apostolskiej⁹⁴. Wkrótce jednak utracił ją na rzecz Stanisława s. Sędka z Meszny h. Pierzchała, współrodowca ówczesnego biskupa płockiego Stanisława Pawłowskiego. Nastąpiło to między 3 IV 1433 a 8 IV 1433 r.⁹⁵ Mimo utraty scholasterii płockiej nadal - aż do 1439 r. - pozostał scholastykiem krakowskim. W tym roku wybrano go biskupem płockim, którym pozostał do śmierci⁹⁶. Zmarł 28 XI 1463 r.⁹⁷

10. Piotr z Łęczycy

Był synem Wita. W dokumentach papieskich występował jako Piotr z Łęczycy albo z Kościoła, tzn. z Tumu pod Łęczycą, miejsca kolegiaty⁹⁸. Jego bratem był Mikołaj s. Wita z Łęczycy, który 11 IX 1419 r. zwrócił się do papieża o zatwierdzenie mu prepozytury św. Jerzego poza murami Gniezna⁹⁹.

Swoją karierę duchowną rozpoczął u boku Scibora biskupa Eger. Był on bowiem wysłannikiem wspomnianego biskupa na sobór w Konstancji. 19 V 1418 r. Piotr jako "ambasciador ad concilium" zwrócił się do papieża o beneficjum w Eger¹⁰⁰. Wkrótce otrzymał tam kanonie, gdyż z takim tytułem wystąpił w kolejnej suplice do papieża z 8 X 1420 r., tym razem o beneficjum w Krakowie¹⁰¹. Kanonikiem w Eger pozostał co najmniej do października 1422 r.¹⁰² 24 II 1422 r. zwrócił się z kolejną supliką o beneficjum w diecezji ostrzyhomskiej. Z dokumentu tego wiadomo, iż Piotr nadal toczył spór o kanonie wrocławską, a także o scholasterię kruszwicką¹⁰³.

Po raz pierwszy został nazwany kanonikiem wrocławskim w suplice

93. TR, 8481, s.25.

94. Ibid, TR, t.39, s.205.

95. AGAD, perg. nr 6604.

96. Scholasterię krakowską objął po nim Jan Elgot. Zob. B. Przybyszewski, Kapituła krakowska, s.33.

97. T. Zebrowski, Zarys, s.54.

98. RG, t.4, kol. 3235. Zob. Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 r., t.2, opr. S.M. Zajączkowski, Łódź 1970, s. 151-152.

99. RG, t.4, kol. 2874.

100. Ibid, kol. 3235.

101. Ibid, Z dokumentu tego wiadomo ponadto, iż toczył w tym czasie spór o kanonie wrocławską.

102. Ibid, kol. 3236.

103. Ibid, kol. 3235.

z października 1422 r. o kościół parafialny w Górze w diecezji gnieźnieńskiej. Kanonię tę posiadał co najmniej do 24 IX 1427 r.¹⁰⁴ Piotr starał się także - niestety bezskutecznie - 1 IV 1422 r. o uzyskanie kanonii w kapitule gnieźnieńskiej po rezygnacji Wojciecha Pustolki z Bielaw¹⁰⁵. Posiadał on także - zapewne bardzo krótko - kościół parafialny w Kazimierzu w diecezji gnieźnieńskiej oraz archidiakoniat kaliski. 14 V 1423 r. zwrócił się on z supliką o pozwolenie na łączenie tych dwóch beneficjów¹⁰⁶.

Między 13 I 1424 a 30 VI 1425 r. Piotr uzyskał archidiakoniat dobrzyński - po utracie kaliskiego - jako następca na tej prałaturze Pawła z Giżyc¹⁰⁷. Z dokumentu z 30 VI 1425 r. wiadomo także, że Piotr posiadał oprócz wspomnianej kanonii włocławskiej, także altarię św. Apolonii w kościele poznańskim. 9 VI 1428 r. Piotr archidiakon dobrzyński i Jakub prepozyt kościoła św. Krzyża w Opolu, prokuratorzy Stanisława Ciołka elekta poznańskiego regulowali w Kurii Rzymskiej jego zobowiązania finansowe¹⁰⁸. Było to ostatnie wystąpienie źródłowe Piotra jako archidiakona dobrzyńskiego. Jego następca na tej prałaturze - Jan z Młodawina - pojawił się dopiero w 1438 r.¹⁰⁹

Piotr objął ponadto kanonię poznańską, wakującą po promocji Stanisława Ciołka na biskupstwo poznańskie. 9 VI 1428 r. płacił on bowiem annaty z tej kanonii¹¹⁰. Oprócz archidiakonatu dobrzyńskiego Piotr posiadał także kanonię i prebendę w kapitule plockiej. Już bowiem 19 IV 1428 r. Jan s. Gotarda z Moszny prosił o tę kanonię, która jakoby wakowała po wstąpieniu Piotra do klasztoru bożogrobców w Meczio¹¹¹. Jednak jeszcze 6 IV 1429 r.

Piotr płacił ponownie annaty za kanonię poznańską¹¹². Nie wstąpił więc do klasztoru, chociaż zapewne miał taki zamiar. Piotr zmarł między 6 IV 1429 r. a 22 X 1431 r., kiedy to Jakub s. Jaszczolda z Miszewa płacił annaty za kanonię i prebendę plocką, wakującą po śmierci Piotra¹¹³.

104. Ibid, kol. 3236.

105. Ibid, kol. 3235.

106. Ibid, kol. 3236. Archidiakoniat kaliski uzyskał zapewne po Stefanie Palecu, który utracił tę prałaturę po 1422 r. O tym, że nie piastował go długo, świadczą dokumenty z lat 1424-1426 mówiące o sporze o tę prałaturę między Janem s. Chebdy z Niewiesza a Mikołajem z Czeszewa. RG, t.4, kol. 1709. Zob. J. Latzke, Prałaci i kanonicy kolegiaty kaliskiej do połowy XV w., Toruń 1973, s.39-40 /maszynopis pracy magisterskiej/, który opracował jedynie biogram Stefana.

107. Włocławska księga konsystorska, t.1, k. 193. RG, t.4, kol. 3236/suplika Piotra o dyspensę od zakazu kumulacji beneficjów/.

108. Elementa ad fontium editionis, /dalej: Elementa/, t.1, wyd. J. Lisowski, Rzym 1960, nr 330.

109. Zob. sylwetkę Jana.

110. RG, t.4, kol. 3236.

111. Ibid, kol.1940.

112. Ibid, kol. 3236.

113. TR, t.39, s.191.

11. Jan s. Mikołaja z Młodawina

Pisał się z Młodawina w ziemi sieradzkiej. Swoją karierę rozpoczął od studiów na uniwersytecie w Krakowie, gdzie zapisał się w 1404 r.¹¹⁴ Stopnia naukowego jednak nie uzyskał. Po raz pierwszy wystąpił on jako poseł króla Władysława Jagiełły do cesarza Zygmunta Luksemburskiego. Wspomina o tym list króla Władysława skierowany właśnie do cesarza Zygmunta z 28 VII 1414 r. W liście tym Jan został określony jako notariusz królewski i kanonik wrocławski¹¹⁵. W tym roku Jan przebywał wraz z Andrzejem Łaskarzewicem i innymi przedstawicielami króla w Budzie na procesie polsko-krzyżackim¹¹⁶. W 1414 r. Jan oprócz kanonii wrocławskiej posiadał także plebanię łączycką¹¹⁷. 9 IX 1416 r. Jan jako notariusz królewski i kanonik wrocławski spisał dokument króla Władysława dla kolegiaty św. Floriana w Krakowie¹¹⁸. Przed 9 II 1419 r. Jan objął archidiaconat wrocławski, zastępując na tej prałaturze Stanisława z Komorzyna¹¹⁹. Jako archidiacon wrocławski uczestniczył w sporze kapituły z biskupem wrocławskim Janem o krakowską prepozyturę św. Michała¹²⁰. Piastował tę prałaturę niedługo, bowiem już 19 IV 1420 r. wystąpił ponownie tylko jako kanonik wrocławski. Tego dnia przywiózł on kapitule gnieźnieńskiej pismo od króla Władysława¹²¹. Prałaturę archidiacona wrocławskiego utracił na rzecz Jana ze Słupowa, który z takim tytułem występuje już w 1421 r.¹²² 25 VIII 1423 r. Jan toczył spór z Maciejem dziedzicem z Brzezia o dziesięcinę¹²³. Natomiast 6 VII 1429 r. na posiedzeniu konsystorza wrocławskiego przyjął on zobowiązanie finansowe Michała mieszczanina z Nowej Nieszawy w wysokości 26 kóp groszy, stanowiące roczną dziesięcinę w Brzeziu¹²⁴. Jan był obecny na posiedzeniu kapituły generalnej wrocławskiej 7 I 1435 i 7 I 1436 r.¹²⁵ 29 III 1436 r. uczestniczył natomiast w posiedzeniu kapituły wrocławskiej, na której został zawieszony w prawach kanonika Nasięgniew z Sułkowa¹²⁶. Między

114. Album studiosorum Universitas Cracoviensis, t.1, wyd. Z. Pauli, Kraków 1887, s.70.

115. Lites ac res gestae inter Polones Ordinemque Cruciferorum, /dalej: Lites/, t.3, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1935, s.224.

116. J. Krzyżaniakowa, Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej XV w., t.2, Poznań 1979, s.79.

117. RG, t.3, kol. 229.

118. Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis, /dalej: CDUC/, t.1, wyd. Z. Pauli, Kraków 1870, nr 59.

119. Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, wyd. B. Ulanowski, t.1 Acta capitulorum Gneznensis, Poznaniensis et Vladislaviensis /1408-1530, Kraków 1894, nr 1170 J. Fijałek, Ustalenie, s.97.

120. Acta capitulorum, t.1, nr 1170.

121. Ibid., nr 1561.

122. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rękopis 348, k. 182. J. Fijałek, Ustalenie, s.97.

123. Acta capitulorum, t.3, nr 477.

124. Ibid., nr 501.

125. Ibid., t.1, nr 1131, 1136.

126. Ibid., nr 1138.

29 III 1436 r. a 14 II 1438 r. Jan objął archidiaconat dobrzyński. Na tym drugim dokumencie wystąpił on po raz pierwszy jako archidiacon dobrzyński. Był wówczas jednym z arbitrow mających dokonać przejrzenia i zestawienia przywilejów kościoła plockiego¹²⁷. Sprawa ta była bowiem przedmiotem sporu między Władysławem i Bolesławem książętami mazowieckimi a Stanisławem biskupem plockim. Ponownie świadczył on na dokumencie z 16 II 1438 r., w którym Stanisław biskup plocki dokonał unieważnienia 5 przywilejów kościoła plockiego¹²⁸. Wystąpił także na dokumencie tego biskupa 17 II 1438 r.¹²⁹ 12 I 1440 r. Jan jako archidiacon dobrzyński i kanonik wrocławski został ustanowiony prokuratorem kapituły wrocławskiej¹³⁰. Archidiaconat dobrzyński utracił przed 3 II 1440 r., kiedy to prałaturę tę piastował już Nasięgniew z Sulkowa¹³¹. Jan pozostał jednak nadal kanonikiem wrocławskim, co najmniej do 7 I 1441 r., kiedy to po raz ostatni wziął udział w posiedzeniu kapituły wrocławskiej¹³².

12. Nasięgniew s. Sulka z Sulkowa h. Rola

Pisał się on z Sulkowa, wsi położonej w powiecie brzeskim. Najprawdopodobniej należał do Roliców kujawskich. Przemawiają za tym tylko pośrednie dowody: imię, właściwe Rolicom kujawskim, położenie wsi oraz możliwość tożsamości Jana i Wawrzyńca z Sulkowa z Janem i Wawrzyńcem Osieńskimi herbu Rola¹³³. W 1424 r. zapisał się na uniwersytet w Krakowie¹³⁴. Przed 9 VII 1427 r. Nasięgniew posiadał kanonię i prebendę w kolegiacie kruszwickiej¹³⁵. 21 V 1432 r. otrzymał on prowizję na plebanię w Grzegorzewie w diecezji gnieźnieńskiej, wakującą po rezygnacji Jana Szymonowica z Dziekanowic¹³⁶. Po raz pierwszy jako kanonik wrocławski wystąpił 7 I 1435 r. na posiedzeniu kapituły wrocławskiej¹³⁷. 8 I tego roku otrzymał od kapituły wieś Pokalankowo, którą następnie zamienił z Włodkiem z Sarnowa na wieś Witowo¹³⁸. Kanonikiem wrocławskim pozostał co-

127. KDK Maz., nr 179.

128. ADP, perg. nr 236, 237. Są to dwa równobrzniące egzemplarze tego dokumentu.

129. Ibid., perg. nr 239.

130. Archiwum Diecezjalne we Wrocławku, *Metrica capituli Wladislaviensis*, t.1/1435-1518/, k.24.

131. ADP, perg. nr 239.

132. *Metrica capituli Wladislaviensis*, t.1, k.26.

133. AGAD, Księga ziemska brzeska, t.1, k.8, 117.

134. *Album studiosorum*, s.57.

135. RG, t.4, kol.52. Z tego dnia pochodzi bowiem wiadomość o płaceniu annat przez Wojciecha z Borucina z tej kanonii, którą objął po rezygnacji Nasięgniewa.

136. *Regesty polskie Eugeniusza IV* opr. przez I. Sulkowską-Kurasiovą i S.Kurasią /maszynopis/, s.16.

137. *Acta capitulorum*, t.1, nr 1131.

138. *Metrica capituli Wladislaviensis*, t.1, k.9.

najmniej do 17 VIII 1439 r., kiedy to po raz kolejny został ukarany przez kapitułę z powodu sporów jakie toczył z biskupem wrocławskim¹³⁹. Przed 21 VIII 1437 r. Nasięgniew posiadał także kanonię płocką, z której jednak zrezygnował¹⁴⁰.

Między 12 I a 3 II 1440 r. Nasięgniew uzyskał prałaturę archidiacona dobrzyńskiego po Janie z Młodawina¹⁴¹. Właśnie 3 II 1440 r. wystąpił po raz pierwszy jako archidiacon dobrzyński na posiedzeniu kapituły katedralnej płockiej. Po raz ostatni z tytułem archidiacona dobrzyńskiego wystąpił także na posiedzeniu kapituły generalnej płockiej 9 IX 1441 r.¹⁴² Już 7 II 1442 r. następcą jego na tym urzędzie był Jakub z Kłodawy¹⁴³. Więcej w źródłach nie występuje.

13. Jakub z Kłodawy

Pisał się z Kłodawy położonej na Pomorzu¹⁴⁴. Jego bratem był Maciej (Maciaszek), mnich klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie¹⁴⁵. Jego kariera jest znana od momentu podjęcia studiów medycznych we Florencji, gdzie 26 V 1425 r. został promowany na doktora medycyny¹⁴⁶. Działalność w Płocku rozpoczął między 9 IX 1441 a 7 II 1442 r. uzyskując archidiaconat dobrzyński po Nasięgniewie z Sułkowa¹⁴⁷. Po raz pierwszy wystąpił on jako archidiacon dobrzyński na dokumencie erekcyjnym biskupa płockiego Pawła z 7 II 1442 r. dla kościoła parafialnego w Dąbrówce¹⁴⁸. Natomiast dopiero 3 IV 1442 r. nastąpił uroczysty akt instalacji Jakuba archidiacona dobrzyńskiego w chórze katedry płockiej¹⁴⁹. 8 I 1443 r. był obecny na zwyczajnym posiedzeniu kapituły płockiej, na którym kanonicy przyjmowali wieś prestymonialne wakujące po śmierci Jana s. Mikołaja

139. Acta capitulorum, t.1, nr 1147; Zob. J. Fijałek, Ustalenie, s.104.

140. TR, 8483, s.71 Wskazuje na to dokument supliki Jana Ciebdy z Niewiesza po kanoniu płocką, która wakowała właśnie po rezygnacji Nasięgniewa.

141. Metrica capituli Wladislaviensis, t.1, k.21; ADP, Wypisy W. Mąkowskiego z akt kapituły płockiej z lat 1437-1445, nr 31.

142. Wypisy W. Mąkowskiego, nr 69.

143. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru /dokument erekcyjny biskupa płockiego Pawła dla kościoła parafialnego w Dąbrówce/.

144. W aktach uniwersytetu w Ferrarze został zapisany jako „Jacobus Clodaw de Pomernia”. J. Fijałek, Polonia apud Italos scolastica, Cracoviae 1900, s.74. Kłodawa w powiecie łódzkiem była wsią parafialną i należała do klasztoru w Łądzie. Mógł tam być plebanem. Możliwe jednak, że pochodził z Kłodawy w powiecie czuchowskim - wieś ta stanowiła bowiem własność rycerską. Zob. Słownik historyczno-geograficzny Pomorza Gdańskiego, opr. M. Grzegorzewski /maszynopis/.

145. E codicibus Trzemesznensibus, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t.5, Lwów 1888, s.975.

146. J. Fijałek, Polonia, s.74.

147. Wypisy W. Mąkowskiego, nr 69, Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru. Uzupełnia to w sposób istotny ustalenie J. Fijołka, Polonia, s.74.

148. Zbiór dokumentów XIV-XV w., dok. bez numeru.

149. Wypisy W. Mąkowskiego, nr 91.

Marszałkowica¹⁵⁰.

W dniach 4-7 II 1443 r. Jakub uczestniczył w obradach kapituły generalnej w Płocku, w trakcie których biskup Paweł utworzył nowy archidiaconat pułtuski¹⁵¹. Brał on także udział w posiedzeniach kapituły generalnej w latach 1444 i 1445¹⁵². Z 1 III 1448 r. pochodzi informacja z kroniki klasztoru w Trzemesznie o śmierci jego brata Macieja i pochowaniu go przez Jakuba w płockim klasztorze dominikanów. W zapisce tej Jakub został określony jako „medicus magnus”¹⁵³. 4 II 1449 r. był on natomiast świadkiem na dokumencie Zygmunta z Giżyc prepozyta płockiego, który odnowił przywilej na młyn we wsi prepozyturalnej Proboszczowie¹⁵⁴. 8 IX 1452 r. Jakub został przez kapitułę delegowany wraz ze Sciborem z Bielska archidiaconem płockim do przeegzaminowania kleru i ludności Płocka obwinionej o herezję¹⁵⁵. Jakub po raz ostatni wystąpił jako archidiacon dobrzyński na dokumencie z 10 IX 1453 r.¹⁵⁶

Zmarł - według kalendarza płockiego - 22 VII 1445 r.¹⁵⁷

Zakończenie

Przedstawione wyżej sylwetki archidiaconów dobrzyńskich w sposób możliwie pełny odpowiadają na pytania na temat roli, funkcji, znaczenia, a także charakteru działalności tej grupy prałatów kapituły katedralnej płockiej.

Nie ulega więc wątpliwości, iż jako określony zespół urzędników kościelnych, archidiaconi dobrzyńscy byli ludźmi wykształconymi, w części na poziomie uniwersyteckim. Charakterystyczny jest przy tym stosunkowo różnorodny charakter ich wykształcenia. Trafiają się bowiem wśród nich zarówno bakalarze sztuk wyzwolonych, jak i doktor medycyny. Należy przy tym dodać, że z pewnością uzupełniali swoje wykształcenie, zwłaszcza w zakresie nauk prawnych, których znajomość była przecież nieodzowna w wykonywaniu obowiązków archidiacona.

Sądzę ponadto, iż wykształcenie tych prałatów, którzy byli archidiacona

150. Ibid., nr 131.

151. Ibid., nr 133; KDKMaz., nr 189.

152. Wypisy W. Mąkowskiego, nr 190 /2.II.1444 r./, nr 232 /3.II.1445/.

153. E. codicibus Trzemesznensibus, s.975.

154. ADP, perg. nr 273.

155. Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta /1438-1523; 1438-1525/, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej AU, t.6 /1891/, nr 389; J. Fijałek, Polonia, s.74 podaje datę 8 VIII 1452 r. powołując się na to samo źródło.

156. Acta capitulorum Cracoviensis, nr 392.

157. Calendarium Plocense, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t.5, Lwów 1888, s.454.

mi dobrzyńskimi, a nie studiowali na różnych uniwersytetach, było co najmniej na poziomie szkoły katedralnej. Jej poziom pod koniec XIV i w I poł. XV w. był bowiem stosunkowo wysoki, na co wskazywać może m. innymi wysoki stopień wykształcenia uniwersyteckiego (także prawniczego) scholastyków kapituły plockiej, którzy zajmowali się prowadzeniem szkoły katedralnej. Oprócz wykonywania funkcji sensu stricto związanych z urzędem archidiacona dobrzyńskiego, mogliśmy ponadto obserwować ich działalność np.: jako fundatorów kościołów, kanclerzy książąt mazowieckich, pełnomocników biskupów innych diecezji w Kurii Rzymskiej, czy też pełnomocników w sprawach prowadzonych między biskupstwem plockim a książętami mazowieckimi.















Stosunkowo precyzyjnie można ponadto odtworzyć drogę ich karier kościelnych - zwłaszcza dla osób piastujących archidiaconat dobrzyński w I poł. XV w. Zachowane bowiem od 1438 r. akta posiedzeń kapituły plockiej pokazują w sposób niezwykle interesujący zarówno ich działalność, jak też wymieniają ich zmieniające się uposażenie - zwłaszcza wsie pre-stymonialne.

Prześledzenie działalności archidiaconów dobrzyńskich, pozwala także odpowiedzieć na pytanie odnoszące się do ich karier w innych kapitułach, tj. piastowania tam kanonii oraz prałatur. Nie ulega przy tym wątpliwości, że największe związki łączyły archidiaconów dobrzyńskich z kościołem katedralnym we Włocławku, gdzie piastowali oni niekiedy kanonie, czasem zaś byli nawet prałatami tamtejszej kapituły.

Dokładna analiza owych karier pozwala także stwierdzić, iż dla wielu archidiaconów dobrzyńskich prałatura ta była punktem wyjścia do obejmowania dalszych prałatur w kapitule plockiej, bądź nawet, jak w przypadku Dobiesława Sówki z Gólczewa i Pawła Giżyckiego do uzyskania godności biskupa plockiego. Wszystko to składa się - jak sądzę - na znaczącą rolę archidiaconów dobrzyńskich, nie tylko jako prałatów w kapitule katedralnej plockiej, ale także jako postaci odgrywających niekiedy dużą rolę w skali swojej diecezji, a czasem nawet ogólnopolskiej.

Obsada archidiakonatu dobrzyńskiego w XIV i I poł. XV w.

IMIĘ	OBJĘCIE PRAŁATURY	UTRATA PRAŁATURY
1. Wolkmar	17 VI 1312 a 22 XI 1316 r.	24 XI 1329 a 2 II 1333 r.
2. Dzierzek	24 XI 1329 a 2 II 1333 r.	28 XII 1358 a 23 VI 1366 r.
3. Dobiesław Sówka z Gólczewa h. Prawdzic	28 XII 1358 a 23 VI 1366 r.	25 V 1368 a 13 IV 1369 r.
4. Jan z Wroczek/?/	25 V 1368 a 13 IV 1369 r.	28 VI 1370 a 15 II 1372 r.
5. Mikołaj Sówka /młodszy/ h. Prawdzic	28 VI 1370 a 15 II 1372 r.	10 IX 1376 a 3 II 1377 r.
6. Jan	10 IX 1376 a 3 II 1377 r.	20 VII 1387 a 8 IX 1388 r.
7. Grzymisław z Krzykos h. Pobóg	20 VII 1387 a 8 IX 1388 r.	3 II 1391 a 1395 r.
8. Stanisław ze Szczawina h. Prawdzic	3 II 1391 a 1395 r.	13 I 1424 r.
9. Paweł z Giżyc h. Gozdawa	13 I 1424 r.	13 I 1424 a 25 IV 1425 r.
10. Piotr z Łęczycy	13 I 1424 a 25 IV 1425 r.	30 VI 1425 a 9 VI 1428 r.
11. Jan z Młodawina	29 III 1436 a 14 II 1438 r.	12 I a 3 II 1440 r.
12. Nasięgniew z Sułkowa h. Rola	12 I a 3 II 1440 r.	9 IX 1441 a 7 II 1442 r.
13. Jakub z Kłodawy	9 IX 1441 a 7 II 1442 r.	zm. 22 VII 1455 r.

	<p>1. Piastowie 1192-1296</p>	<p>1. Piastowie 1192-1296</p>
	<p>2. Górzanie 1296-1313</p>	<p>2. Górzanie 1296-1313</p>
	<p>3. Górzanie 1313-1343</p>	<p>3. Górzanie 1313-1343</p>
	<p>4. Górzanie 1343-1370</p>	<p>4. Górzanie 1343-1370</p>
	<p>5. Górzanie 1370-1395</p>	<p>5. Górzanie 1370-1395</p>
	<p>6. Górzanie 1395-1410</p>	<p>6. Górzanie 1395-1410</p>
	<p>7. Górzanie 1410-1425</p>	<p>7. Górzanie 1410-1425</p>
	<p>8. Górzanie 1425-1440</p>	<p>8. Górzanie 1425-1440</p>
	<p>9. Górzanie 1440-1455</p>	<p>9. Górzanie 1440-1455</p>
	<p>10. Górzanie 1455-1470</p>	<p>10. Górzanie 1455-1470</p>
	<p>11. Górzanie 1470-1485</p>	<p>11. Górzanie 1470-1485</p>
	<p>12. Górzanie 1485-1500</p>	<p>12. Górzanie 1485-1500</p>
	<p>13. Górzanie 1500-1515</p>	<p>13. Górzanie 1500-1515</p>
	<p>14. Górzanie 1515-1530</p>	<p>14. Górzanie 1515-1530</p>



z
A
S
(
v
I
r
s
p
li
g
z
k
z
c
p
-
p
N
d
b
r
a
fr
ni
S
p
p
z
C
s
t
a
re
d
z
i

Anzelm Janusz
Szteinke
O.F.M.
(Warszawa)

**KOŚCIÓŁ
WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
I KLASZTOR
FRANCISZKANÓW-
- REFORMATÓW
WE WŁOCŁAWKU
/1625-1992/¹**

Kościół i klasztor franciszkanów - reformatów we Włocławku² zadziwiając swę powstanie biskupowi kujawsko- pomorskiemu, Andrzejowi Lipskiemu, który należał do pierwszych dobrodziejów i protektorów tej rodziny zakonnej na ziemiach polskich. Mając jako kanclerz wielki koronny swój dwór w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru reformatów w Warszawie, poznał bliżej ich życie. Gdy zaszła potrzeba obrony, 25 lutego 1625 r. napisał list do papieża Urbana VIII, w którym stwierdza, że w tych miejscowościach, gdzie już reformaci przebywają, „ludzie podziwiają surowość i świętość ich życia, skromność i schludność w kościołach, przedziwną rezygnację z wszelkiej wystawności w budowłach, wyrzeczenie się datków piędziężnych przy zbieraniu jałmużn nawet dobrowolnie ofiarowanych oraz tak duże ograniczenie w pożywieniu i odzieniu, jakie człowiek jest tylko zdolny sobie postawić. Podziw potrzebujących na nich rośnie zwłaszcza w tych czasach, gdy

1. Rozprawa niniejsza stanowi II /najobszerniejszy/ rozdział oddzielnego opracowania przygotowanego do druku na przełomie 1990/1991 r. na zlecenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Rozdział pierwszy zawierał szkic historyczny rodziny zakonnej, w ramach której działał dom we Włocławku. Natomiast rozdz. III omawiał działalność zakonników. Ze względu na brak funduszy na publikację całości, zarząd Włocławskiego Tow. Naukowego zdecydował się na razie wydrukować w "Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich" rozdz. II. Autor przygotowując ten fragment opracowania do publikacji dzięki dotarciu do nowych źródeł wprowadził do tekstu niewielkie zmiany uściślające szczegóły prac restauracyjno-budowlanych z początku XX wieku. Starał się także wyjść na przeciw prawie wszystkim sugestiom zawartym w recenzji wydawniczej p.doc.dra Józefa Poklewskiego z U.M.K. w Toruniu. Nie mógł jedynie w pełni uwzględnić postulatu "opatrzenia tekstu przypisami informującymi, na podstawie jakich źródeł czy opracowań zostały przytoczone poszczególne informacje, do tego zobowiązuje rzetelność badawcza". Charakter bowiem popularno-naukowy przygotowanej przezeń zgodnie z zamówieniem publikacji sprawił, że w zasadzie zrezygnowano z umieszczania przypisów źródłowych. Przypisy dano tylko tam, gdzie wymagała bezwzględna konieczność. Dostosowanie się na obecnym etapie do sugestii recenzenta zajęłoby sporo czasu i znacznie rozszerzyło objętość tekstu. Niemniej autor serdecznie dziękuje P.T.Recenzentowi za cenne uwagi, podobnie jak p. dr Marii Kalamajskiej- Saeed z Instytutu Sztuki P.A.N. w Warszawie za przeczytanie maszynopisu publikowanego tu fragmentu i zasugerowanie szeregu zmian.

wszystko jest pełne pretensjonalności oraz napuszoneści. I tak oni swoją prostotą i świętą gorliwością zapalają umysły ludu, jak zgorszeniem są budowlę innych (zakonów), ich bogate włości wyłudzone raczej natrętnym chodzeniem po domach, jak wreszcie zbytnia chętelność z jałmużny uproszonej pod pozorem skromności zakonnej i uzyskanej tym sposobem wystawności”³.

W kontekście tej wypowiedzi nie należy się dziwić, iż bp Lipski zostawszy w 1623 r. biskupem kujawsko-pomorskim zapragnął mieć reformatów w stolicy swej diecezji. Zaproponował im więc osiedlenie się we Włocławku przy drewnianym kościele św. Stanisława, biskupa i męczennika, położonym nad Wisłą w okolicy obecnego mostu. Ofertę biskupa przyjął 25 sierpnia 1625 roku ojciec Benedykt Bułakowski, przełożony kustodii wielkopolskiej, stawiając krzyż na miejscu przyszłego klasztoru. Szybko go tu wzniesiono, bo był niewielki. Również materiał, tzw. mur pruski, którym reformaci

2. W założonym w 1209 r. przez Franciszka z Asyżu Zakonie Braci Mniejszych, zwanym także zakonem franciszkanów lub franciszkańskim, dość wcześniej pojawiły się różnice w interpretacji ślubu ubóstwa. One to z czasem doprowadziły do powstania w zakonie ugrupowań reformistycznych, które uzyskały pełną lub tylko częściową niezależność organizacyjną. W XVI w. przy poparciu Stolicy Apostolskiej ukonstytuowały się ostatecznie trzy równorzędne i niezależne rodziny franciszkańskie: Zakon Braci Mniejszych Obserwantów /O.F.M.Obs./, Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych /O.F.M.Conv./ i Zakon Braci Mniejszych Kapucynów /O.F.M.Cap./. W Zakonie Braci Mniejszych Obserwantów w tym samym XVI stuleciu wyłoniły się trzy nowe ugrupowania ściślejszej obserwacji: 1- Dyskalceatów /albo Bosych lub Alkantarzystów/; 2- Reformatów i 3- Rekoletów. Nie stworzyły one jednak niezależnego zakonu, ale pozostały pod władzą wspólnego generała, które najczęściej powoływano spośród obserwantów /50-ciu/, ale bywali nimi też reformaci /9-ciu/. Każda z tych gałęzi miała w zarządzie generalnym swoich przedstawicieli. Oprócz wspólnej wszystkim rodzinom reguły św. Franciszka posiadała ponadto własne prawodawstwo oraz organizację prowincjalną. W Polsce reformaci osiedlili się na stałe w 1621 r. W 1623 r. podzielili się na dwie kustodie /prowincje w stadium organizacji/: małopolską p.w. Matki Bożej Anielskiej i wielkopolską pod patronatem św. Antoniego z Padwy. W 1639 r. obie kustodie zostały podniesione do godności prowincji. Z prowincji małopolskiej wydzielono w 1746 r. kustodię ruską p.w. Matki Bożej Bolesnej, która w 1763 r. uzyskała tytuł prowincji.

Podobnie z prow. wielkopolskiej wyłoniła się w 1750 r. prowincja pruska p.w. Wniebowzięcia N.M.P. Rozwój reformatów zahamowały rozbiory. Utraciwszy wiele klasztorów na skutek polityki państw zaborczych reformaci przetrwali w Królestwie Polskim do 1864 r., kiedy to na mocy ukazu Aleksandra II zniesiono trzy prowincje: Matki Bożej Anielskiej, św. Antoniego i Wniebowzięcia N.M.P. W Wielkim Księstwie Poznańskim i na Pomorzu Zachodnim utworzono w 1855 r. z niektórych klasztorów prowincji wielkopolskiej i pruskiej oraz innych zakonów nową piątą prowincję p.w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Została ona zlikwidowana przez Prusy w 1875 r. Na ziemiach polskich czasy niewoli przetrwali reformaci zorganizowani w prowincje jedynie w Galicji. Klasztor we Włocławku organizacyjnie wchodził zrazu w skład kustodii, a od 1639 prowincji wielkopolskiej. W 1750 roku znalazł się w wyłonionej zeń prowincji pruskiej. Po jej likwidacji przez rząd carski w latach 1864-1919 zależał jurysdykcycynie od biskupa kujawsko-kaliskiego. Podczas bowiem ogólnej kasaty zakonów w Królestwie Polskim w listopadzie 1864 r. pozostał jako etatowy czyli taki, w którym zakonnicy mieli przebywać do śmierci. Mimo braku rekrutacji nowych zakonników klasztor włocławski przetrwał i znalazł się wśród zaledwie pięciu męskich domów zakonnych na terenie Królestwa Polskiego, które doczekały się odzyskania przez kraj niepodległości. Pozostałe cztery to: Częstochowa /paulini/, Koło /bernardyni/, Nowe Miasto n. Pilicą /kapucyni/ i Obory /karmelici trzewickowi/, por. A.J. Szeinke, Kościół świętego Antoniego i Klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623-1987. Kraków 1990, s. 35-49, gdzie dalsza literatura.

3. Tamże, s. 156.

w owym czasie niemal powszechnie się postługiwali, pozwalał na to. Bez wątplenia bp A. Lipski pokrył koszta związane z tą skromną inwestycją.

Miejsce to okazało się jednak za szczupłe dla potrzeb zakonników, a ponadto istniało ciągle zagrożenie powodzią. Dlatego po 19 latach reformaci przenieśli się na oddalony od ówczesnego centrum miejskiego, ale za to obszerny teren położony przy trakcie prowadzącym do Brześcia Kujawskiego. Tworzył on mniej więcej kwadrat, którego boki stanowiły późniejszy pl. Wolności oraz ulice: Kilińskiego, Mickiewicza i Słowackiego.

W części narożnej usytuowanej najbliżej miasta znajdował się tu drewniany kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych oraz cmentarz, na którym grzebano biednych oraz zmarłych podczas epidemii. Cmentarz ten był czynny, choć na mniejszą skalę, także i później, aż do czasu utworzenia nowego cmentarza miejskiego na pocz. XIX w.

Kościółek drewniany rozebrano i na jego miejscu oraz na części dotąd niezagospodarowanej wybudowano w latach 1639-1644 z funduszków Wojciecha i Doroty z Rogalińskich Romatowskich, zamożnych mieszczan wrocławskich, murowany kościół i klasztor tworzący razem zamknięty czworobok. Sami bowiem fundatorzy umarli wkrótce po rozpoczęciu budowy. Świątynię tę konsekrował dnia 17 października 1644 r. bp pomocniczy wrocławski Piotr Mieszkowski. W 1650 r. z funduszków Magdaleny Żuchowskiej wzniesiono po lewej stronie nawy kościelnej kaplicę pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N.M.P. i św. Marii Magdaleny, którą poświęcono w 1653 r.

Kościół mimo swego oddalenia od centrum miejskiego musiał cieszyć się popularnością wśród wiernych, skoro już przed końcem XVIII w. zaistniała potrzeba zaadaptowania dla ich potrzeb górnego korytarza klasztornego bezpośrednio przylegającego do nawy świątyni po stronie prawej. W tym celu wybito w ścianie je dzielącej dwie pełne półkoleście zamknięte arkady oraz fragment arkady nad amboną. Końcowa część tego korytarza usytuowana przy prezbiterium już od początku posiadała łączność z kościołem poprzez dwa okna i służyła jako miejsce prywatnej modlitwy zakonników.

Konieczność rozbudowy świątyni okazała się jeszcze bardziej pilną, gdy od lat trzydziestych XIX w. ludność Wrocławka, w zdecydowanej większości katolicka, poczęła systematycznie liczebnie rosnać, a miasto rozwijać się właśnie w kierunku klasztoru i obecny pl. Wolności stawał się coraz bardziej centralnym dla nowych dzielnic Wrocławka. W 1842 r. przystąpiono zatem do budowy kaplicy, która miała wypełnić wolną przestrzeń po lewej stronie wzdłuż nawy od prezbiterium do istniejącej od połowy XVII w. w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Plany wykonał architekt Kępiński. Po

położeniu fundamentów zimą 1842/43 r. gromadzono dalsze potrzebne materiały, które w całości ofiarowali właściciele pobliskich dworów oraz duchowieństwo. W zwiezieniu go na miejsce o. gwardianowi, Wawrzyńcowi Zakrzewskiemu, prowadzącemu budowę z ramienia klasztoru pomogli z wielkim entuzjazmem mieszkańcy przedmieść i osad podmiejskich takich, jak: Glinki, Kempiny, Zazamcze, Grandy, Łęg, Józefowo, Warząchewka, Pikutkowo i Chorobniki. Murarze część pracy wykonali nieodpłatnie. Zamoźniejsi Włocławianie wsparli ponadto budowę, składając ofiary podczas dwukrotnej zbiórki urządzonej przez o. Konrada Pokojskiego, kaznodzieję katedralnego przy współpracy mieszkańców: Dobrzańskiego, Stawickiego i Wolskiej. Sam zaś o. Zakrzewski przeprowadził analogiczną akcję w Dobrzyniu n. Wisłą, Gostyninie, Nieszawie i Służewie oraz innych miejscowościach. Budowa trwała od marca do jesieni 1844 r., a jej akcentem końcowym było poświęcenie dokonane 8 grudnia t.r. przez ks. Michała Marszewskiego, kanonika i oficjała, późniejszego pasterza diecezji.

Kaplicę połączono trzema arkadami z głównym korpusem kościoła oraz przejściem z kaplicą Niepokalanego Poczęcia N.M.P. W ten sposób utworzono zaczątek nawy bocznej. Ostatni jej dwuprzęsłowy odcinek na zachód od kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. dobudowano w 1913 r. według planów sporządzonych przez inż. Antoniego Olszakowskiego z Włocławka, a skorygowanych przez Jarosława Wojciechowskiego, architekta diecezjalnego i członka Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Wcześniej, bo już w 1911 r. dokonano pod ich nadzorem pewnych przekształceń w wyposażeniu nawy głównej. W celu powiększenia powierzchni kościoła dostępnej dla ogółu wiernych przesunięto do absydy ołtarz główny oraz usunięto balustradę sprzed bocznych ołtarzy. W związku z tym zamurowano okno w środkowej części absydy oświetlające pierwotnie chór zakonny, a dla oświetlenia prezbiterium wybito dwa okna po bokach ołtarza głównego.

W tym samym czasie przez wybicie drugich drzwi włączono w obieg kościelny dolny korytarz klasztorny bezpośrednio graniczący z nawą świątyni. Wtedy również wzniesiono kaplicę pogrzebową. Wszystkim tym inwestycjom, prowadzonym głównie przez o. Feliksa Dwornickiego, towarzyszył entuzjazm wiernych podobny do tego, jaki wspierał budowę lat czterdziestych XIX w. Przejawiał się on w spontanicznej i w dużej mierze bezinteresownej pracy rzemieślników na rzecz klasztoru oraz finansowemu poparciu przez ogół społeczeństwa włocławskiego.

Wydaje się, że początkowo świątynia miała drewnianą podłogę. W nawie głównej wymieniono ją na kamienną w 1768 r. Natomiast w później

wznoszonych kaplicach od razu zakładano kamienną posadzkę. Jednolitą posadzkę w nawie bocznej powstałej z przekształcenia tych kaplic położono dopiero w 1931 r. Wtedy osadzono również w ścianach przy wejściu do świątyni trzy marmurowe kropielnice. Analogicznie postępowano w tych partiach korytarzy klasztornych, które adaptowano dla potrzeb wiernych. Wiemy, że w galerii na I piętrze uczyniono to w 1824 r. z inicjatywy oraz na koszt biskupa włocławskiego, Józefa Koźmiana. Wtedy też w arkadach wstawiono żelazną balustradę.

W 1764 r. z funduszków Szymona Franciszka Jarnowskiego, miecznika kruszwickiego, wybudowano nad prezbiterium wieżyczkę na sygnaturkę, a w 1772 r. drugą, zegarową, nad wejściem do kościoła. Nakryto ją blachą, podczas gdy pozostałe dach na kościele i klasztorze pokryte były dachówką, którą kilkakrotnie wymieniano. Dopiero w 1982 r. cały obiekt otrzymał trwałe pokrycie miedziane.

O ile na przestrzeni prawie 350 lat swego istnienia przy obecnym pl. Wolności budynek świątyni był rozbudowywany, to sam klasztor nie podlegał żadnym poważniejszym zmianom zewnętrznym. Pierwotnie wzniesiono go w ten sposób, że parter miał murowany, a piętro drewniane. W 1735 r. z okazji budowy z cegły także I piętra wykonano z tegoż materiału sklepienie refektarza oraz, być może, dolnych korytarzy. Natomiast stropy w pomieszczeniach na piętrze nadal pozostały drewniane. W tym samym czasie wybudowano oddzielne skrzydło mieszczące składy oraz ustępy. Potrzebną na ten cel cegłę ofiarował ksiądz Franciszek Chmielewski, kanonik katedralny, który równocześnie wznosił dom-kolegium wikariuszy katedralnych.

W 1798 r. z funduszków Stanisława Dobka, chorążego koronnego i jego żony Marianny z Brzeskich podniesiono o ok. 0,60 m mury I piętra i dano nowe dachy. Stropy jakkolwiek wymieniono, to zrobiono je z tego samego, co dawniej materiału, czyli drewna.

Głównie w związku z potrzebami erygowanej w 1969 r. przy świątyni zakonnej parafii przystąpiono w 1985 r. do budowy wzdłuż muru okalającego plac kościelny na linii świątyni piętrowego skrzydła na częściowo odzyskanym od miasta dawnym terenie klasztornym. Po zakończeniu budowy znajdują się tutaj: kaplica św. Maksymiliana Marii Kolbego (istniejąca od 1971 r. w rozebrany obecnie budynku), kancelaria i biblioteka parafialna oraz sala dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Dla całości trzeba wspomnieć wreszcie o innych budowlach. Klasztor dla swego normalnego funkcjonowania musiał posiadać również budynki gospodarcze. Miał je bez wątpienia także dom włocławski. Brak jakichkol-



Kościół i klasztor reformatów we Włocławku pod koniec XIX w.
Po prawej stronie budynek szkoły

(Fot. archiwum)

wiek danych odnośnie do czasu ich budowy. Istniały na pewno już w połowie XIX w., bo uwidoczniło je na planie sytuacyjnym klasztoru. Zarówno te jak i ostatnie znane autorowi z autopsji usytuowane były głównie wzdłuż południowej granicy terenu klasztornego. Zburzono je w 1967 r. po zabraniu przez miasto całego podwórza i ogrodu.

Około 1765 r. S.F. Jarnowski wystawił za zgodą zakonników domek ustawiony prostopadle do wschodniego skrzydła klasztornego w pobliżu okien zakrystii, gdzie spędził na dewocji 10 ostatnich lat swego żywota (zm. 30 VIII 1775). Dom ten został w 1814 r. rozbudowany i przeznaczony na szkołę publiczną otwartą przez reformatów.

Historycy sztuki określili styl omawianego przez nas kościoła jako „barokowy z reminiscencjami gotyckimi”⁴. Później zaś dobudowaną od północy nawę bocznią powstałą z przekształcenia kaplicy wzniesiono w stylu neobarokowym. Na obecnym etapie badań trudno powiedzieć, w jakim stopniu surowe przepisy pierwotnego ustawodawstwa reformackiego w kwestii budownictwa, a w jakiej możliwości finansowe fundatorów wpłynęły na ostateczny kształt budowli reformackich we Włocławku. Faktem jest, że jedynie w oczach współczesnego budowie historyka biskupstwa Stefana Damalewicza (1642) zyskały sobie uznanie. Już bowiem Stanisław Skarszewski, kasztelan wojnicki, fundator murowanej świątyni reformatów w War-

4. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. XI Dawne Województwo Bydgoskie, Zeszyt 18 - Włocławek i okolice, Warszawa 1988, s.82.

Toruniem jako budowle, „w których wszędzie resy, kresy, ankry, czopi i insze łataniny, że w nich trzeba ze strachem pacież mówić, aby cie kiedy sztuka muru nie przywaliła”⁵.

Podobnie wypowiedział się niezidentyfikowany reformat, autor krótkiego opisu wszystkich klasztorów prowincji pruskiej z końca XVIII w. Pisząc o Włocławku, konstatuje, że „w tym klasztorze jaśniej norma serafickiego ubóstwa. Cele bowiem są tak małe i ciasne, że można je nazwać alkantaryjskimi⁶. Kościół mały i ciemny. Jego sklepienie wzmacniają żelazne pręty, które świadczą o wadach jego architektury”⁷.

Tej negatywnej opinii o włocławskim kościele franciszkanów-reformatów nie mogły zmienić późniejsze przeobrażenia jego wnętrza oraz rozbudowy podyktowane głównie potrzebą zaspokojenia praktyk religijnych rosnącej ludności Włocławka. Miały jedynie ten pozytywny aspekt, że na tyle wzmocniły wątlą konstrukcję pierwotnego kościoła, iż umożliwiły usunięcie zewnętrznych ankrów. Z drugiej strony jeszcze bardziej zaciemniły i tak już mroczną nawę główną. I niewiele tu pomogło wybicie w murze zewnętrznym galerii kościelnej czterech dużych, półkoliście zamkniętych okien.

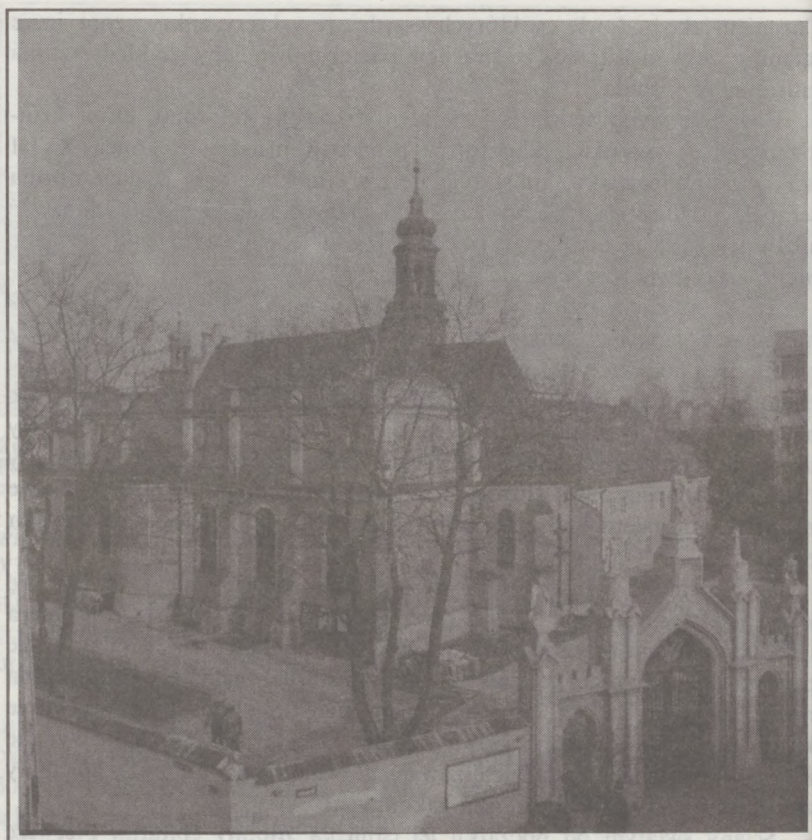
W zaistniałej sytuacji jedynym słusznym rozwiązaniem wydaje się koncepcja wysuwana po 1930 r. przez gwardiana, o. Wincentego Rejmera i podtrzymywana przez jego następcę o. Narcyza Turchana, a mianowicie pozostawienia starego kościoła w stanie nienaruszonym, a wybudowania nowej świątyni na tak eksponowanym miejscu, jakim było podwórze klasztorne usytuowane przy głównym placu Włocławka. Wypadnie wyraził żal, iż pomysł ten nie został zrealizowany głównie z powodu braku aprobaty ze strony wyższych przełożonych zakonnych.

Ściany świątyni od początku jej istnienia zdobiły epitafia. Pierwsze ufundowano fundatorom kościoła, małżonkom Romatowskim: Dorocie (zm. 1639) oraz Wojciechowi (zm. 1640). Później przybyły tablice poświęcone pamięci: Anny z Miaskowskich Dąbskiej (zm. 1674) - żony Jana podstolego inowrocławskiego; Jacka Tholibowskiego (zm. 1678) - syna podkomorzego brzeskiego; Bogumiły z Dąbskich Umińskiej (zm. 1680)

5. A.J. Szeinke, Kościół św. Antoniego, s.61. Przytoczone w języku staropolskim słowa: resy, itd. oznaczają: rysy, pęknięcia, żelazne klamry oraz inne wzmocnienia.

6. Nazwa ta nawiązuje do reformistycznego ugrupowania w Zakonie Braci Mniejszych /por. przyp. 2/. Główny lider tego ruchu, św. Piotr z Alkantary, franciszkańskie ubóstwo, także w dziedzinie budownictwa, doprowadził do najwyższej doskonałości.

7. Archiwum Prow. Franciszkanów-Reformatów w Kr.: Series Conventuum et Fundatorum Provinciae Reformatae Assumptae in Caelum B.V. Mariae in Prussia Polona, s. 4. Tłumaczenie autora niniejszego opracowania. W tymże archiwum znajdują się także pozostałe rękopisy wykorzystane w tej pracy.



Brama wejściowa, kościół i klasztor od strony ulicy Brzeskiej

(Fot. J. Sierackiewicz)

- żony Alberta Grabskiego - rycerza polskiego, syna podkomorzego brzeskiego (zm. 1680), Katarzyny Sokołowskiej (zm. 1682) - żony Franciszka, stolnika inowrocławskiego; Andrzeja Ciosnowskiego z Powiercia (zm. 1683); Sebastiana Jarnowskiego - podkomorzego brzeskiego (zm. 1695); Ludwika Mokronowskiego - strażnika polnego koronnego (zm. 1770); Józefy z Brumirskich Rutkowskiej (zm. 1803) - żony Mariana, sekretarza królewskiego; Jerzego Pieszkańskiego, 20-letniego porucznika marynarki, który zginął 14 sierpnia 1920 r. wraz z kapitanem statku „Moniuszko” pod Bobrownikami, odpierając ataki bolszewików, pośmiertnie odznaczonego krzyżem Virtuti Militari. Tutaj też były epitafia ku czci trzech założycielek



Wnętrze kościoła z widokiem na ołtarz główny (1991 r.)

(Fot. J. Sierackiewicz)

GO
z-
m.
)
)
za
ki,
od
GO
ek

pensji żeńskiej we Włocławku z II połowy XIX w.: Aleksandry Aspisowej i Michaliny Masłowskiej oraz Izabelli Zbiegniewskiej (zm. 1914).

Część, głównie najstarszych, epitafiów wykonano z drewna, a część umieszczono w posadzce. Nic więc dziwnego, że nie wytrzymały próby czasu. Inne zaś zaginęły podczas prac remontowo- budowlanych. Do naszych czasów zachowało się jedynie epitafium Ludwika Mokronowskiego. Obecnie znajduje się ono na zewnętrznej ścianie przy wejściu do kościoła. Tutaj też pomieszczono tablice znajdujące się na grobach usytuowanych w murze okalającym plac przykościelny do czasu jego powiększenia w 1913 r. Są to epitafia: Konstancji z Wodzińskich Kretkowskiej - starościny przedeckiej

(zm. 1797); Praksedy z Tomickich - generałowej Korytowskiej (zm. 1841); jej czteroletniej wnuczki Marii Woydy (zm. 1846); Józefy z Kretkowskich 1ov. Rutkowskiej, 2ov. Lipskiej (zm. 1844); Józefa Grabowskiego-urzędnika Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, poległego w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.

Wewnątrz kościoła, dokładnie w kruchcie obok krzyża, umieszczono w 1965 r. dwie skromne tablice marmurowe. Jedna z nich upamiętnia męczeńską śmierć zakonników w obozie koncentracyjnym w Dachau 1942 r. ojców: Narcyza Turchana i Krystyna Gondka oraz brata Marcina Oprządka. Drugą poświęcono pamięci mieszkańców Włocławka, którzy zginęli w latach 1939-1945.

Do początków XX w. kościół nasz, podobnie jak większość świątyń tej gałęzi franciszkańskiej na ziemiach polskich, nie posiadał polichromii. Po raz pierwszy, o ile nam wiadomo, otrzymał ją ok. 1915 r. na zakończenie prac restauracyjno-budowlanych prowadzonych przez O.F. Dwornickiego. W 1921 r. zastąpiono ją nowymi malowidłami wykonanymi przez malarzy sprowadzonych z Poznania. W II połowie 1931 r. miejscowy artysta malarz, Jan Stępień⁸ po otrzymaniu wytycznych od ks. Henryka Brzuskiego, profesora historii sztuki w Wyższym Seminarium Duchownym wykonał nową polichromię. Na sklepieniu prezbiterium wizerunek św. Franciszka otrzymującego stygmaty oraz św. Antoniego w momencie ukazania się mu Dzieciątka Jezus, w środkowej części sklepienia nawy Matki Bożej w otoczeniu aniołów, a nad chórem - św. Cecylii grającej na organach; na tęczy wymalował winogrona, a na sklepieniu kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. głowy czterech Ewangelistów.

Tę polichromię odnowiono w połowie lat pięćdziesiątych, aby w 1963 r. całkowicie ją zamalować. Uczyniono tak wychodząc z założenia, iż kościół jako mały i licznie odwiedzany przez wiernych wymaga częstego odnawiania. To zaś będzie możliwe przy powrocie do prostoty w malowaniu ścian świątyni dwoma lub trzema kolorami, co też faktycznie uczyniono. Już jednak w 1973 r. nowy zarząd klasztoru postanowił pokryć wewnątrz świątyni obrazami wykonanymi przez studentów ostatnich roczników Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Po 20 latach ścianom kościoła przywrócono wygląd pierwotny, czyli pomalowano na białą.

8. Jan Stępień urodzony w 1895 r. w Policznej koło Kozienic. Od 1920 r. przebywał na Kujawach, wykonując polichromię w kościołach oraz malując wiele obrazów ołtarzowych. Dla tutejszego kościoła oprócz obrazów wymienionych w tekście wykonał dwa obrazy św. Maksymiliana Marii Kolbego w 1971 r., św. Stanisława Kostki, pierwszą szopkę w Greccio, Dzieciątka Jezus na tle szopki i św. Teresy od Dzieciątka Jezus /zaginiony w czasie wojny/. J. Stępień zmarł 11 listopada 1976 r. w Warszawie i został pochowany na cmentarzu na Służewcu.

Podobnie jak polichromii, nie było też w świątyni witraży. Tak pozostało do dzisiaj. Jedynie w 1933 r. wstawiono je do dwóch okien obok ołtarza głównego. Przedstawiają Serce Jezusowe oraz Niepokalane Serce N.M.P. Witraże wykonała firma Jana Kusiaka w Krakowie, a koszta z tym związane pokrył ks. Stanisław Maternowski, dyrektor miejscowego archiwum kapitulnego i kurialnego.

Dnia 17 października 1644 r. wraz ze świątynią bp Piotr Mieszkowski konsekrował trzy ołtarze. Główny wzniesiono pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Złożono w nim relikwie świętych męczenników: Maksyma, Teodora, Felicysyma, Larga oraz Łucji i Grzegorza wyznawcy. Boczny ołtarz po lewej stronie poświęcono czci Najświętszej Maryi Panny, św. Katarzynie - dziewicy i męczennicy, św. Marii Magdaleny i św. Cecylii. Tu przeznaczono relikwie św. męczenników: Błażeja (biskupa), Maksyma, Tyburcjusza, Relata, Justa i Klaudii. Drugi ołtarz po prawej stronie otrzymał za patronów świętych franciszkańskich: Antoniego z Padwy, Ludwika z Tuluzy, Daniela i Współtowarzyszy Męczenników. Złożono w nim relikwie świętych męczenników: Faustyna, Teofila, Januarego, Mansweta i Antoniny.

Później wstawiono do kościoła jeszcze trzy ołtarze. Jeden z nich stanął już w 1653 r. w nowowzniesionej kaplicy, a poświęcono go Niepokalanemu Poczęciu N.M.P. i św. Marii Magdaleny. Zapewne obraz Matki Bożej znajdował się w głębi, a na zasuwie był wizerunek św. Magdaleny. W 1734 r. Szymon Szaniawski, kanonik katedralny a zarazem tercjarz franciszkański, polecił wybudować do kaplicy nowy ołtarz. Ponieważ namalowany doń przez Franciszka Gradowskiego obraz Niepokalanego Poczęcia N.M.P. nie spodobał się, kanonik Franciszek Mysiecki zamówił inny obraz u malarza królewskiego w Warszawie. Nowy ołtarz w tymże, roku 1734 konsekrował biskup kamieniecki, Franciszek Kobielski. Dwa pozostałe ołtarze były w nawie: ołtarz św. Józefa po prawej stronie od wejścia do kaplicy, a ołtarz św. Jana Kapistrana po lewej stronie.

Jednolite snycerskie wyposażenie wnętrza analogicznie jak wszystkie kościoły wielkopolskiej prowincji reformatów oraz wyłonionej zeń w 1750 r. prowincji pruskiej otrzymała świątynia włocławska dopiero w 1768 r. Niewielkie jej rozmiary przesądziły jednak o skromności tego wyposażenia wyraźnie odbiegającego od poziomu innych kościołów reformackich wspomnianych prowincji zakonnych.

Zgodnie z zaleceniem prawa zakonnego z dębowego drewna zagruntowanego pokostem wykonano ołtarze, balustradę, konfesjonały, boazerię, ławki, ambonę oraz ramy do obrazów stacji Drogi Krzyżowej. Rzeźby oraz



Drzwi intarsjowane z XVIII w. Scena Sądu Salomona

(Fot. J. Sierackiewicz)

wszelkie inne elementy dekoracyjne zrobiono z drewna lipowego i pozostawiono w naturalnym kolorze. Tak było do początku XX stulecia. Dopiero wraz z wprowadzeniem polichromii zaczęto ołtarze politurować, a elementy dekoracyjne złocić. W latach 1931-1932 prace te wykonała firma Stanisława Twardego w Warszawie, a w 1935 r. kończył zakład Feliksa Stefańskiego z tegoż miasta.

W polu środkowym kolumnowego ołtarza głównego znajdował się obraz Wszystkich Świętych, pod wezwaniem których wybudowano kościół. Wolno sądzić, iż przeniesiono go z poprzedniego ołtarza. W przeciwnym razie

trudno wytłumaczyć fakt odstępstwa od wymogów ustawodawstwa partrykularnego zakonu postulującego, by w głównym ołtarzu był wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. Przepisowi temu zadośćuczyniono w ten sposób, że dużych rozmiarów krzyż zawieszono na ostatnich przed tęczą ankrach. Pełnił on jednocześnie funkcję 12 stacji Drogi Krzyżowej - Ukrzyżowania Chrystusa. Nad obrazem znajdowało się w ołtarzu bogate kartuszowe zwieńczenie z tablicą inskrypcyjną: „Salvum fac populum tuum Domine” („Panie zbaw lud Twój”) i dwóch adorujących aniołów. Para aniołów ustawiona była również na niskich parawanowych skrzydłach ołtarzowych dzielących prezbiterium na dwie części. Ołtarz główny bowiem, zgodnie z praktyką stosowaną w świątyniach reformackich, stał w środku prezbiterium. Część za ołtarzem, zwaną chórem zakonnym, przeznaczano na wspólnotowe odmawianie modlitw. Służyły do tego celu stalle ustawione półkolistie wzdłuż ścian absydy.

Tabernakulum wraz z obrotowym tronem na wystawienie Najśw. Sakramentu posiadało na obudowie ornamentacje intarsjowane analogiczne do tych, które zachowały się na drzwiach dawniej bezpośrednio prowadzących do części prezbiterium przed ołtarz główny i stanowiących z nim kompozycyjną całość, a obecnie służących ogółowi wiernych. Na drzwiach tabernakulum była scena modlitwy Chrystusa w Getsemani. Natomiast drzwi wejściowe od strony kościoła przedstawiają Chrzt Chrystusa w Jordanie oraz ofiarowanie Izaaka, wokół których rozmieszczono postacie symboliczne oraz zwierzęta. Od strony korytarza widzimy króla Salomona siedzącego na tronie ustawionym w głębi perspektywicznie ujętej sali, z postaciami halabardników i muszkieterów na pierwszym planie. Już w XIX w. istniała tradycja przypisująca te intarsje anonimowemu zakonnikowi, choć warto też wspomnieć, że są bardzo bliskie podobnym intarsjom, z których słynęli stolarze pobliskiego Torunia⁹.

Wygięta faliście tralkowa balustrada oprócz głównego obejmowała także dwa boczne ołtarze stojące przy tęczy. Po prawej stronie jest to ołtarz św. Franciszka z Asyżu, a po lewej św. Antoniego z Padwy. Obydwa wykonano według tego samego schematu z przełamującym się belkowaniem na wspornikach oraz parą adorujących aniołów po bokach zwieńczenia i rzeźbami świętych obok obrazów w polu środkowym. W ołtarzu św. Antoniego są to figury św. Jana Kapistrana i św. Bernardyna ze Sieny, a w ołtarzu św. Franciszka rzeźby św. Bonawentury i św. Ludwika, biskupa Tuluzy. Obraz św. Franciszka jest dziełem A. Kowalskiego z 1913 r. Być może namalował

⁹ W sali Ławy Miejskiej Ratusza zachowały się drzwi z intarsjonowaną sceną sądu Salomona prawie identyczną do naszej.

on też obraz św. Paschalisa z Baylon w zwieńczeniu. Na zasuwie znajduje się wizerunek św. Piotra z Alkanatry prawdopodobnie współczesny ołtarzowi, podobnie jak obraz św. Antoniego w ołtarzu pod jego wezwaniem. Obraz tego świętego zastłania wizerunek św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, pędzla Józefa Ballauma (zm. 1919), miejscowego malarza.

Szczupłość miejsca w kościele zadecydowała o tym, że dwa inne ołtarze boczne zapewne umieszczone we wnękach miały jeszcze skromniejszą formę architektoniczną. Usytuowane zaś były w tych samych miejscach, co poprzednie. Ołtarz św. Józefa znajdował się po prawej stronie od wejścia do kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Ołtarz ustawiony po lewej stronie od tejże kaplicy od 1788 r. miał za patrona nowobeatyfikowanego członka zakonu Pacyfika od św. Seweryna. Jego obraz wprowadzono w tymże roku do kościoła w uroczystej procesji z katedry i odprawiono trzydniowe nabożeństwo dziękczynne. Przedstawiał Błogosławionego w pozycji stojącej, trzymającego w prawej ręce koronę a w lewej krzyż. U stóp znajdowali się biedni proszący o wstawiennictwo w różnych sprawach. Nie wiadomo, co się z tym ołtarzem stało po utworzeniu nawy bocznej, kiedy przesunięto do niej ołtarz św. Józefa, stawiając go między pierwszą a drugą arkadą, a później w ostatnim przęśle nawy. Obraz św. Józefa był współczesny ołtarzowi czyli pochodził z XVIII w. Przedstawiał świętego w dość oryginalnym ujęciu. W górnej części Bóg Ojciec i Duch Święty, niżej św. Józef pochylony nad Dzieciątkiem Jezus trzymającym w ręku gęsie pióro. Św. Józef prowadzi tę rączkę, by ukończyła słowo „Fiat” („Niech się spełni), jedna z prośb przedkładanych na kartkach św. Józefowi. W połowie lat sześćdziesiątych XX w. do ołtarza wstawiono nowy obraz św. Józefa pędzla J. Stępnia¹⁰.

W 1911 r. w związku z przesunięciem ołtarza głównego do ściany absydy część balustrady ustawiono w jego miejscu, a pozostałą jakby na przedłużeniu w nawie bocznej, czyli przed ołtarzem w kaplicy Matki Bożej Różańcowej. W tym samym czasie wstawiono do ołtarza głównego na zapleczu obrazu Wszystkich Świętych odnowiony przez malarza Wojciecha Piechowskiego z Warszawy¹¹ wizerunek Chrystusa na krzyżu, który dotych-

10. Dawny wizerunek przeniesiono na korytarz klasztorny. Data zaś 1935 r., umieszczona przez samego artystę na nowym obrazie, chyba na życzenie inwestora, jest zatem niezgodna z prawdą.

11. Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej 1912, s. 51 /wzmiankowanego tu obrazu św. Franciszka nie zdążył namalować z powodu śmierci/, toż 1913, s. 121-122. Wojciech Piechowski /1846-1911/, urodzony w Nosarzewie pod Mławą. Nauki gimnazjalne kończył we Włocławku. Rysunku i malarstwa uczył się u Wojciecha Gersona w Warszawie, a następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Malował obrazy rodzajowe, a zwłaszcza religijne. Zmarł 13 listopada 1911 r. w Skłutach k. Kutna, gdzie przebywał czasowo u bar. Dangla. Na podstawie materiałów udostępnionych przez Redakcję „Słownika Artystów Polskich” w Instytucie Sztuki P.A.N. w Warszawie.

czas znajdował się w chórze zakonnym. Miejsce aniołów usuniętych ze skrzydeł parawanowych zajęły rzeźby świętych apostołów Piotra i Pawła, najprawdopodobniej dłuta Stanisława Pawłaka z Warszawy¹². Prace stolarskie wykonał zakład Hieronima Ziemiana z Włocławka. Konsekracji przerobionego i usytuowanego na nowym miejscu ołtarza głównego dokonał w dniu 2 grudnia 1911 r. bp włocławski Stanisław Zdzitowiecki.

W 1933 r. ołtarz wielki otrzymał nowy obraz Chrystusa na krzyżu autorstwa J. Stępnia ufundowany przez ks. prałata Pawła Załuskę, proboszcza z Kruszyna. Poświęcił go dnia 1 czerwca t.r. bp włocławski Karol Mieczysław Radoński. Usunięto wtedy zarówno krzyż jak i wizerunek Wszystkich Świętych¹³.

W miejsce zaginionego w czasie okupacji hitlerowskiej zabytkowego tabernakulum wykonano w 1945 r. nowe także drewniane z neobarokowym tronem do wystawienia Najświętszego Sakramentu. W latach siedemdziesiątych całość zastąpiono pancernym tabernakulum sprawionym zgodnie z przepisami kościelnymi. W trakcie odnawiania ołtarza głównego w 1963 r. napis na kartuszu „Salvum fac...” zasłonięto rzeźbą Boga Ojca wśród obłoków. Dnia 14 sierpnia 1967 r. poświęcono stały ołtarz centralny, który ustawiono na specjalnie wykonanym drewnianym podium¹⁴. Przy ołtarzu tym odprawia się Mszę św. twarzą do wiernych zgodnie z zaleceniem reformy liturgicznej zainicjowanej przez Sobór Watykański II.

Gdy pod koniec 1991 r. postanowiono zrobić bardziej stabilne marmurowe podium pod ołtarz centralny, po usunięciu dotychczasowych drewnianych stopni okazało się, że zawałiła się środkowa część sklepienia nad krytą pod prazbiterium, gdzie chowano ciała zmarłych zakonników. Dzięki ofiarności wiernych oraz pomocy władz miejskich przystąpiono do prac restauracyjno-remontowych. Zrekonstruowano sklepienie i położono posadzkę marmurową. Z tego samego materiału wykonano podium i ołtarz

12. Kron. Diec. Kuj.-Kal. 1913, s.122 odnotowała "Dwie naturalnej wielkości rzeźby postaciowe do wielkiego ołtarza ŚŚ.Apostołów Piotra i Pawła przez utalentowanego artystę rzeźbiarza z Warszawy". Łączymy tę pracę z nazwiskiem Stanisława Pawłaka, bo pracował on wtedy w katedrze włocławskiej oraz wykonywał prace dla innych licznych kościołów. W kartotece Redakcji "Słownika Artystów Polskich" w Instytucie Sztuki P.A.N. w Warszawie brak danych biograficznych rzeźbiarza poza informacjami o jego dziełach oraz członkostwie rzeczywistym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych do 1938 r.

13. Autor nie był w stanie prześledzić dokładnie dalszych losów tego krzyża. Najprawdopodobnie zaginął podczas II wojny. Natomiast obraz Wszystkich Świętych po usunięciu z ołtarza ze względu na duże rozmiary został zwinięty i w takiej formie przetrwał dość długo. Spalono go bowiem w klasztorze ok. 1968 r.,gdy stwierdzono, że na skutek wadliwego przechowywania nie nadaje się do konserwacji.

14. W tym samym czasie /1967 r./ wstawiono do kościoła nowe ławki wykonane z drewna modrzewiowego. Natomiast część dawnych ławek ustawiono w tzw. galerii, a część odstąpiono kościołowi parafialnemu w Wieniu.

centralny oraz ambonkę. Natomiast drewnianą nastawę ołtarza głównego poddano gruntownej restauracji i pozłoceniu.

Odsłonięto napis „Salvum fac...” na kartuszu a rzeźbę Boga Ojca umieszczono w zwieńczeniu. Podobnie odnowiono dwa ołtarze boczne w nawie. Konsekracji nowego ołtarza centralnego oraz poświęcenia odnowionego wnętrza świątyni i placu kościelnego dokonał dnia 8 grudnia 1992 r. bp włocławski Bronisław Dembowski.

Wobec braku źródeł oraz szczegółowych badań trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w 1768 r. podczas ogólnej wymiany wyposażenia snycerskiego świątyni wykonano nowy ołtarz także dla kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Wydaje się to raczej mało prawdopodobne, skoro przed zaledwie 34 latai sprawiono tu nowy ołtarz. Nie wiemy również z jakiego okresu pochodzą zdobiące go figury świętych Rodziców Matki Bożej: Joachima i Anny oraz Patronów Polski: Wojciecha i Stanisława. Nie wiadomo wreszcie, kiedy zginął obraz N.M.P. Niepokalanej z I połowy XVIII w. Stało się to chyba podczas okupacji niemieckiej. Jedno zdaje się tu nie ulegać wątpliwości, że w tym ołtarzu na zasuwie był obraz św. Marii Magdaleny autorstwa Rafała Hadziewicza (przed 1886)¹⁵. Po II wojnie światowej tutaj umieszczono figurę Najświętszego Serca Jezusowego, a w 1966 r. wstawiono kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

W ołtarzu kaplicy wzniesionej w latach 1842-1844 umieszczono malowaną na blasze obraz Matki Bożej Łaskawej w srebrnej sukience ze złotymi ozdobami, który ofiarował klasztorowi w XVIII w. Roch Piasecki, ekonom dóbr Święte należących do Włocławskiej Kapituły Katedralnej. Obraz zasłynął łaskami już w jego domu. Zrazu zawieszono go w chórze zakonnym. Na prośbę wiernych przeniesiono go do ołtarza w kaplicy.

Powstałe w 1861 r. Arcybractwo Różańca Świętego obrało sobie tę kaplicę jako miejsce swoich modlitw. Stąd nazywano ją powszechnie kaplicą Matki Bożej Różańcowej. Z czasem wokół ołtarza rozwieszono 15 malowanych na blasze tajemnic Różańca Św. Ołtarz z tej kaplicy o. gwardian Anatol Pytlik ofiarował w 1921 r. budującemu się kościołowi św. Stanisława w dzielnicy zwanej Bularką. Nowy ołtarz sprowadzono z Poznania. Umieszczone w nim figury św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty pochodzą jednak z XVIII w. Miejscowy złotnik-grawer Walenty Paradowski (Poradowski) wykonał nową srebrną ramę dla obrazu Matki Bożej. W 1936 r. dla uczczenia 75-lecia istnienia Arcybractwa ufundowano obraz Matki Bożej Różańcowej pędzla J. Stępnia, którym to obrazem zaślania odtąd łaskami

15. Obecnie obraz wisi na korytarzu klasztornym. W 1985 r. odnowiono go w pracowni konserwatorskiej w Toruniu.

słynący wizerunek.

W przekonaniu, że obydwie obrazy ołtarzowe, podobnie jak malowane na blasze tajemnice różańcowe, bezpowrotnie zaginęły podczas ostatniej wojny, gwardian o. Ludwik Szelański nabył od właściciela jednego z okolicznych dworów kopię obrazu Matki Boskiej Bolesnej Giovanni Battista Salvi'ego (Sassofferrato, 1605-1685), przechowywanego w National Gallery w Londynie. Wstawiono ją do ołtarza i uroczyste poświęcono 15 grudnia 1947 r. Dopiero bowiem przy pisaniu niniejszego opracowania udało się stwierdzić, iż łaskami słynący obraz Matki Bożej w srebrnej sukience zachował się, ale od momentu rewindykacji z Niemiec jest przechowywany w pałacu biskupim we Włocławku¹⁶.

W tzw. galerii był ołtarzyk Matki Bożej Częstochowskiej wykonany zapewne w 1911 r. przez zakład H. Ziemiańskiego. W 1967 r. umieszczono tutaj płaskorzeźbę Matki Bożej Anielskiej pochodzącą z Archidiecezji Lwowskiej i ofiarowaną kościołowi przez ks. F.W. Dwornickiego. Ostatnimi zaś laty w związku z odprawianymi tutaj nabożeństwami dla głuchoniemych ołtarzyk przesunięto do chóru zakonnego, a tu postawiono figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem i stół ołtarzowy umożliwiający sprawowanie Eucharystii twarzą do wiernych.

Nowe obrazy stacji Drogi Krzyżowej (aktualne) namalował w 1911 r. Arkadiusz Kazimierz Kowalewski. Usunięty zaś wtedy spod sklepienia krzyż przeniesiono do wybudowanej wówczas kaplicy pogrzebowej. Po jej zburzeniu przez Niemców na przełomie 1942/43 r. krzyż zawieszono na ścianie kruchy kościelnej.

W kontekście surowego zakazu ustawodawstwa zakonnego, które ze względu na ślub ubóstwa zabraniało instalować organy w świątyniach reformackich, dziwi nas nieco obecność tego instrumentu we włocławskim kościele już w 1650 r. Był on dziełem organmistrza Wawrzyńca. Następna wiadomość o organach pochodzi dopiero z 1791 r., kiedy to wypożyczono je z kościoła św. Witalisa do czasu budowy nowych. Wykonała je w latach 1823-1825 nieznana firma. Kronika klasztorna wspomina jedynie przy tej okazji o trudnościach z jej strony oraz dużym wydatku. Ten instrument naprawiano w 1891 r., a w 1900 r. przerobił go miejscowy organmistrz, Jan Schreiber. Dnia 4 kwietnia 1918 r. Niemcy zabrali cynowe piszczałki. Do

16. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce T.XI. Dawne Woj. Bydgoskie zes. 18- Włocławek i okolice, s.59. Jeden z autorów Katalogu, prof. Tadeusz Chrzanowski, zwrócił uwagę na ten obraz p. Marii Kałamajskiej-Saeed w związku z Jej pracą doktorską poświęconą obrazowi Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie. P.Kałamajska po zapoznaniu się z przedwojennym zdjęciem ołtarza z obrazem Matki Bożej z kościoła franciszkanów-reformatów we Włocławku zidentyfikowała obie te obrazy.

stanu używalności prawdopodobnie doprowadziła organy działająca od 1914 r. we Włocławku firma Dominika Biernackiego.

Wszystko zdaje się wskazywać, iż XIX-wieczna wymiana instrumentu pozostawiła w nienaruszonym stanie dawny prospekt. Uległ on pewnej modyfikacji dopiero podczas gruntownej rozbudowy organów przeprowadzonej w latach 1977-1978 przez firmę Zygmunta Pietrzaka z Włocławka. Po jej zakończeniu organy mające dotąd 8 głosów obecnie posiadają ich 17. Nowy instrument poświęcił 28 maja 1978 r. bp Jan Zaręba podczas wizytacji kanonicznej parafii przyklasztornej.

Do pełnego wyposażenia kościoła reformackiego należały zazwyczaj również dwa niewielkie dzwony. Bez wątplenia musiała je mieć także nasza świątynia, ale nie dysponujemy żadnymi konkretnymi informacjami co do czasu ich zainstalowania. Pierwszą pewną wiadomość stanowi fakt ich grabieży przez Niemców podczas II wojny światowej. Za skonfiskowane wówczas otrzymali franciszkanie w 1945 r. jeden dzwon z rewindykowanych przez Kurię Diecezjalną. Drugi dzwon sprawiono dopiero w 1967 r. dla uczczenia 1000-lecia Chrześcijaństwa w Polsce.

W podziemiach kościoła oraz na otaczającym świątynię placu chowano ciała zmarłych. Pod kościołem grzebano zwykle dobrodziejów zakonu, a na placu wokół świątyni - biednych oraz zmarłych podczas epidemii. W 1797 r. zamurowano wejścia do podziemi prowadzące z nawy kościelnej, a wybito dwa zewnętrzne dojścia: jedno w ścianie absydy wiodące do części przeznaczony dla zakonników, a drugie w ścianie kaplicy Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Niemcy w okresie okupacji usunęli wszystkie trumny z podziemi, a pod kościołem urządzili schron przeciwlotniczy, do którego przebili drugie wejście z wirydarza klasztornego.

W pierwszych latach powojennych o. L.Szelągowski urządził w podziemiach kryptę dla przyznanej klasztorowi figury św. Teresy od Dzieciątka Jezus na łożu śmierci sprowadzonej w latach trzydziestych z Lisieux i umieszczonej w kaplicy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy ul. Seminaryjnej 7. Później figurę przeniesiono do kościoła i ustawiono przy ołtarzu Najśw. Serca Jezusowego. Gwardian o. Mieczysław Kierzkowski umieścił ją w 1969 r. w specjalnie wykutej wnęcie drugiej kruchty, którą odtąd zaczęto nazywać kaplicą św. Teresy. Tu na ścianie zachował się fragment malowidła z XVIII w. przedstawiającego Chrystusa na krzyżu.

Drugą bowiem scenę: Mistyczną Komunię św. Antoniego, z tegoż czasu zniszczono w 1985 r. przy budowie nowego skrzydła klasztornego.

Plac kościelny pod koniec XVIII w. (1797) ogrodzono nowym murem. Z tego czasu pochodzi barokowa furta w południowym odcinku wschod-

niego muru. W latach 1857-1860 wybudowano w jego części północno-wschodniej neogotycką bramę z trzema ostrołukowymi przejściami arkadowymi zamkniętymi kutymi w żelazie brankami. Środkowe z nich jest wyższe i szersze, a całość wieńczą rzeźby: Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w środku oraz świętych Franciszka i Antoniego oraz aniołów po bokach.

W XX w. conajmniej dwukrotnie plac kościelny był powiększany. W 1913 r. przyłączono doń od strony zachodniej część dawnego cmentarza grzebalnego, gdzie m.in. były grobowce zasłużonej szlachty kujawskiej: Biesiekierskich, Kretkowskich, Mokronowskich i Skotnickich. Wtedy też włączono w jego obręb część ogrodu klasztorowego, w 1967 r. mały ogródek od strony ul. Brzeskiej, założony tu po wyburzeniu w 1931 r. budynku dawnej szkoły. Za każdym razem porządkowano też nawierzchnię placu, układając obok trawników i klombów z kwiatami płyty betonowe. Po raz ostatni uczyniono to w latach 1991-1992, kładąc ponadto ofiarowaną przez miasto kostkę granitową. Zapewniła ona nie tylko większą trwałość nawierzchni, ale również przyczyniła się do bardziej estetycznego wyglądu placu kościelnego.

Już w 1736 r. stała na placu przed świątynią figura Niepokalanego Poczęcia N.M.P. na dębowej kolumnie. Jej fundatorem był Ludwik Roszkowski, generalny komisarz Franciszka Jakuba Szembeka, chorążego nadwornego koronnego. W 1769 r. na tym samym miejscu postawiono murowany postument, a na nim rokokową miedzianą statuetkę Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Poświęcił ją 1 sierpnia t.r. Jan Dembowski, biskup pomocniczy kujawsko-pomorski. Wzniesiono ją na podziękowanie Bogu za ocalenie miasta przed rabunkiem Rosjan, którzy wpadli tutaj w pościgu za konfederatami barskimi.

Prawdopodobnie w 1831 r. po ustaniu epidemii cholery, podczas której zmarło we Włocławku około 400 osób, a w samym klasztorze 3 kapłanów i 4 pracowników świeckich, postawiono po lewej stronie od głównego wejścia na dziedziniec kościelny, przed murem oddzielającym tenże plac od terenu szkolnego, kamienny ołtarz i żelazny krzyż z podwójnymi ramionami, zwany karawaką albo krzyżem cholerycznym¹⁷.

17. Pierwszy taki krzyż ustawiono w XVI w. w hiszpańskim mieście Caravaca, gdzie wierni byli przekonani, iż modląc się przed jego wizerunkiem, względnie nosząc mały krzyżyk wykonany według tego wzoru, zostaną uratowani od przyszłej zarazy. Zwyczaj ten później rozpowszechnił się w całej Europie, docierając również na nasze ziemie. Na włocławskim krzyżu, podobnie jak na analogicznych krzyżach tego rodzaju, umieszczono siedem małych krzyżyków oraz osiemnaście symbolicznych liter. Krzyżyki na karawce oznaczały, że modlitwy /pierwotnie w języku łacińskim/ im odpowiadające rozpoczęły się od wyrazu "krzyż", np. "Krzyż Chrystusa, zbaw mnie". Podobnie litery były pierwszymi słowami krótkich modlitw, tzw. aktów strzelistych, zaczynających się od nich. Przykładowo: Z /od łacińskiego "zelus" / oznaczało wezwanie: Żarliwość o Dom Twój, niech mnie wybawi. Por. Z. Walczy, Karawaka. Z dziejów kultury religijnej w Polsce. Nasza przeszłość T.68: 1987, s. 233-245; W Frątczak, Czy znasz ten znak? Ład Boży 1984 nr 18, s. 4; A.J. Gulczyński, Krzyż z podwójnymi ramionami. Słowo Powszechnie 1984 nr 160, wyd. 2, s.5

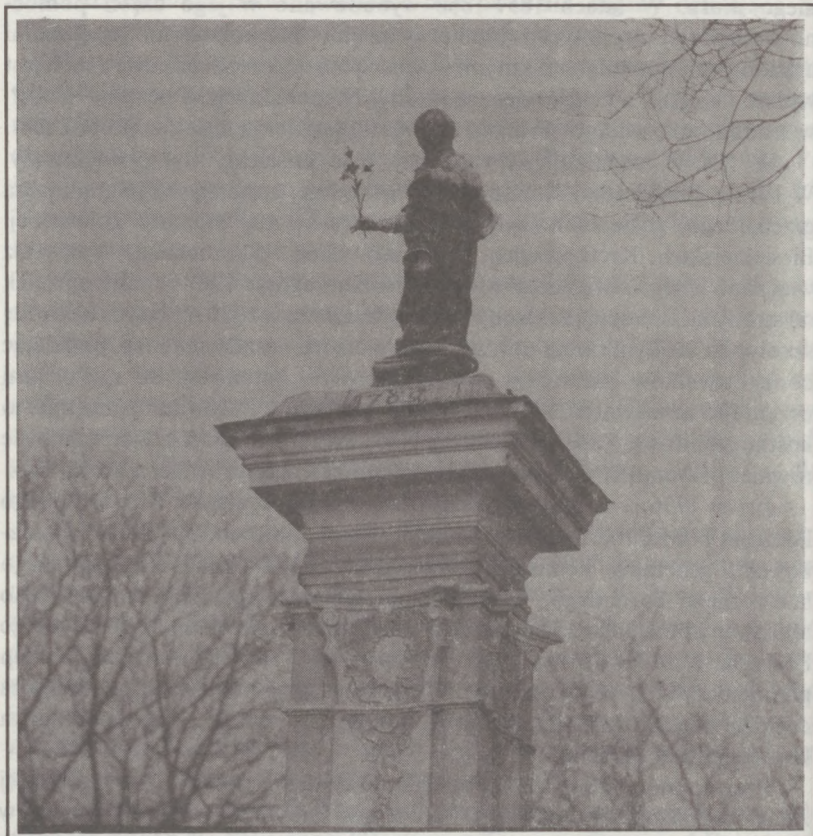


Figura Niepokalanego Poczęcia N.M.P. na placu kościelnym z 1769 r.

(Fot. J. Sierackiewicz)

Po wyburzeniu w 1967 r. muru i ołtarza krzyż ten przytwierdzono do ściany absydy.

Dla upamiętnienia Jubileuszu Odkupienia obchodzonego w roku 1933-1934 wybudowano w zachodniej części dziedzińca kościelnego cokół z figurą Chrystusa Króla, którą poświęcił 1 sierpnia 1935 r. ks. P. Załuska.

Przed pomnikiem urządzono fontannę, a wokół niego postawiono cztery kolumny zakończone elektrycznymi lampkami. Na pamiątkę zaś kolejnego Roku Świętego 1974 wzniesiono przy murze od strony ul. Słowackiego grootę, w której umieszczono figurę Niepokalanego Poczęcia N.M.P. stojącą dotąd na kamiennej kuli w wirydarzu klasztornym. Poświęcenia dokonał w dniu 30

czerwca t.r. o. Paweł Koniorczyk, gwardian i proboszcz miejscowej parafii.

Po tej samej stronie, ale bliżej głównego wejścia na plac kościelny, wzniesiono w 1991 r. pomnik poświęcony męczeństwu wrocławskich harcerzy i harcerzek poległych oraz pomordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Głównym jego fundatorem oraz inwestorem była Komenda Wrocławskiej Chorągwi Z.H.P., a projektantem i wykonawcą Jerzy Pawłowski, długoletni instruktor harcerski.

Niewątpliwie zakrystia posiadała dębowy wystrój analogiczny do tego, jaki w 1768 r. wykonano w świątyni. W 1735 r. sprowadzono z Gdańska mosiężny lawaterz, a w 1802 r. ozdobny świecznik. Zniszczone przez Niemców umeblowanie zrekonstruowano w połowie lat sześćdziesiątych. Z dawnego wyposażenia zachowała się monstrancja rokokowa wykonana przez gdańskiego złotnika Krzysztofa Heckera i sprawiona do kościoła w 1772 r. przez o. Cherubina Gorkowskiego oraz kielich ofiarowany w 1903 r. o. Franciszkowi Ponikowskiemu przez biskupa pomocniczego wrocławskiego Henryka Kossowskiego. Natomiast dwa kielichy XVII-wieczne otrzymali franciszkanie w ramach rekompensaty za zaginione podczas II wojny światowej ich naczynia i szaty liturgiczne. Te ostatnie w dużym stopniu wyszły z pracowni Franciszki Wojniewicz-Rakowskiej i wychowawek jej firmy, głównie Barbary Olejnik oraz jej córek.

Dokładny rozkład pomieszczeń budynku klasztornego możemy poznać dzięki planowi wykonanemu ok. 1860 r. Wschodnie skrzydło w części sąsiadującej z kościołem mieściło zakrystię. Dalej była cela służąca też za rozmównicę, którą dopiero na początku XX wieku zaadaptowano dla potrzeb zakrystii. Dużą celę na skrzyżowaniu skrzydła wschodniego z południowym zajmował szpitalik klasztorny, zwany infirmerią. Tutaj w specjalnie oddzielonej części znajdował się ołtarz z obrazem Matki Bożej. Później urządzono tu dwie rozmównice, a ostatnio pomieszczenie to było salą katechetyczną. Dalej znajdowała się klatka schodowa na I piętro oraz przejście do specjalnego skrzydła przeznaczonego na składy i ustępy. Następnie z głównego korytarza wchodziło się do korytarzyka, skąd na lewo były drzwi do spiżarni, na wprost na podwórze, a z prawej strony do kuchni. Prawie połowę skrzydła południowego oraz część zachodniego zajmował reflektarz połączony z kuchnią specjalnym okienkiem, poprzez które wydawano posiłki.

Wiadomo nam o kilku kapitalnych remontach refektarza. Pierwszy znany przeprowadzono w 1735 r. w związku z budową murowanego sklepienia. Wtedy wstawiono również nowe okna, drzwi, podłogę, krzyż oraz nowy lawaterz. O następnych poważnych pracach wiadomo dopiero na

początku XX wieku. Wówczas wykonane podłoga, stoły, ławy i drzwi z drewna dębowego zachowały się do dziś. W połowie lat sześćdziesiątych refektarz otrzymał polichromię autorstwa J. Stępnia. Głównym jej elementem jest scena Ostatniej Wieczerzy. Znajdujące się tutaj dwa XVIII-wieczne obrazy św. apostołów Piotra i Pawła pochodzą podobno z kościoła ewangelicko-augsburskiego we Włocławku.

W pozostałej części skrzydła zachodniego były dwa pojedyncze pokoje gościnne oraz jeden podwójny. W II połowie XIX w. wyburzono wewnętrzne ścianki działowe i utworzono z nich dwie większe sale jako pomieszczenia dla działających przy kościele stowarzyszeń katolików świeckich. Stąd nazywano je popularnie zakrystiami brackimi. Tutaj też w ostatnich latach do czasu powrotu religii do szkół prowadzono katechizację.

Na I piętrze były mieszkania dla zakonników. W skrzydle wschodnim i południowym znajdowały się po obu stronach korytarza, natomiast w zachodnim tylko po stronie zewnętrznej (od ogrodu). Małe cele z pojedynczymi oknami do wnętrza wirydarza przeznaczano dla młodych zakonników: studentów i braci zakonnych. Gwardian zajmował dwa pokoje na skrzyżowaniu wschodniego i południowego ramienia klasztoru.

W analogicznym miejscu nad refektarzem usytuowano aż trzypokojowe mieszkanie dla prowincjała lub innego zasłużonego ojca prowincji.

Na ścianie przy drzwiach do tegoż pokoju w okresie budowy murowanego piętra klasztornego umieszczono drewnianą tablicę pamiątkową dla uczczenia ks. Walentego Przedeckiego, misjonarza katedralnego, zamordowanego w tym miejscu przez wojska szwedzkie 28 czerwca 1657 r. Tutaj też wspomniano umęczonego w podobnych okolicznościach br. Paschalisa Łabiszyńskiego. Tablicę tę odnowioną w 1890 r. zniszczyli Niemcy podczas okupacji¹⁸.

W skrzydle zachodnim było dwupokojowe mieszkanie gościnne przeznaczone zapewne dla wybitniejszych gości duchownych, dalej dwa pokoje i wreszcie biblioteka klasztorna sąsiadująca z budynkiem świątyni. Ogółem, nie licząc biblioteki oraz pokoju gościnnego było 25 cel dla zakonników.

Parter klasztoru - tak jak został opisany - z niewielkimi tylko modyfikacjami przetrwał do naszych czasów. Natomiast w pomieszczeniach I piętra przy zachowaniu drewnianych stropów począwszy od końca XIX wieku, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, wyburzano ściany działowe, aby z dwóch cel utworzyć jeden większy pokój. Przy okazji objano wystające

18. Pełny tekst łacińskiego napisu zamieszczonego na tej tablicy podał S. Chodyński, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym włocławskim*. Szkic historyczny. Włocławek 1902, s. 223-224.

belki stropowe deskami, te z kolei trzcina i w końcu tynkowano. Po II wojnie światowej na miejscu dawnej biblioteki urządzono mieszkanie dla gwardiana. Pomieszczenie zaś dla księgozbioru klasztornego urządzono w skrzydle wschodnim, poświęcając na ten cel pokoiki z oknami wychodzącymi do wirydarza.

Teren ofiarowany reformatom przez Romatowskich pierwotnie obejmował - jak już mówiliśmy - mniej więcej kwadrat, którego boki stanowiły późniejszy plac Wolności oraz ulice: Kilińskiego, Mickiewicza i Słowackiego. Do połowy XIX w. klasztor dobrowolnie odstąpił różnym prywatnym właścicielom ok. połowę swej posesji od strony południowej. Ten stan posiadania utrzymał się przez ok. 100 następnych lat. W latach 1927-1930 na rogu ul. Mickiewicza i ul. Słowackiego postawiono gmach obecnego Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Podczas II wojny światowej Niemcy wzniesli wewnątrz ogrodu od strony ul. Mickiewicza piętrowy budynek, podobno częściowo z cegły zgromadzonej na prace wykończeniowe przy kościele św. Stanisława. Po 1945 r. urządzono w tym gmachu Miejski Ośrodek Zdrowia. Resztę swego ogrodu i terenu utracił klasztor w 1967 r. Stało się to podczas szeroko zakrojonej akcji represyjnej wobec instytucji kościelnych, w ramach której nakładano na nie tak wysokie podatki, aby nigdy nie mogły ich zapłacić. W odpowiedzi na tę niemożność zajmowano place i budynki.

Na zabranych wtedy przez władze miejskie Włocławka terenach ogrodu i podwórza klasztornego wybudowano cztery kilkupiętrowe bloki mieszkalne, które wraz ze wzniesionym wówczas dziesięciopiętrowcem na rogu pl. Wolności i ul. Kilińskiego skutecznie przesłoniły kościół i klasztor. Tak zrealizowano jeszcze inny cel władz komunistycznych, aby z panoramy miast i osiedli ludzkich zniknęły budowle sakralne jako dominujące akcenty.

W ukształtowanym w wyniku takiej polityki krajobrazie urbanistycznym XVII-wieczny kościół i klasztor franciszkanów - reformatów we Włocławku pozbawiono właściwej tego typu obiektom oprawy przestrzennej, którą przedtem posiadały w ogrodzie i podwórzu otoczonymi murem i sąsiadującą z nimi małą architekturą tego fragmentu miasta.



Romualda
Hankowska
(Włocławek)

**OBRAZY
BARTŁOMIEJA
STROBLA
Z DAWNEGO
OŁTARZA GŁÓWNEGO
W KATEDRZE
WŁOCŁAWSKIEJ**

Okazją do opracowania kompozycji malarskiej o tematyce maryjnej, wykonanej w 1639 r. przez Bartłomieja Strobla do ołtarza głównego w katedrze włocławskiej, były prowadzone w 1985 r. w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Toruniu gruntowne prace konserwatorskie.

Całość stanowią 4 obrazy: predella, na której przedstawieni są apostołowie zebrani wokół pustego grobu Maryi, powyżej największy obraz - Wniebowzięcie NMP, ponad nim Koronacja oraz wieńczące ołtarz tondo z Gołębicą - symbolem Ducha Św. Wtedy właśnie została przygotowana dokumentacja historyczno-konserwatorska. Poniższy artykuł stanowi jej skróconą wersję¹. O samym ołtarzu w aktach wizytacji biskupich znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku zachowały się lakoniczne wzmianki dotyczące ufundowania ołtarza marmurowego oraz zamówienia obrazów na blasze miedzianej u malarza Bartłomieja Strobla. Zapis ten został ogłoszony drukiem w Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis, XII, Wladislavia 1888, s.6. O historii ołtarza wielkiego w katedrze włocławskiej napisał St. Chodyński: „Wielki ołtarz w katedrze włocławskiej”, Przegląd Katolicki 1894, s.148, i „Kościół katedralny we Włocławku (Z powodu jego konsekracji d.10 maja br.)”, Przegląd Katolicki, R.34 nr 22, s.339. Wydawnictwa regionalne poświęcone Włocławkowi i katedrze zamieszczały jedynie krótkie informacje, które do tematu nie wnoszą nic nowego.

Nic dziwnego, skoro sam autor, Bartłomiej Strobel - artysta przez długie lata niedoceniany - nie doczekał się wielu monografii. Pierwszą z nich była

1. R. Hankowska, Obrazy Bartłomieja Strobla z dawnego ołtarza wielkiego w katedrze włocławskiej, Toruń 1986; Dokumentacja historyczno-konserwatorska. Maszynopis znajduje się w Bibliotece PKZ w Toruniu oraz u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku.

opracowana przez Zygmunta Batowskiego i wydana we Lwowie w 1916 r. „Bartłomiej Strobel malarz śląski XVII wieku”. Zdumiewać może zebrany już wówczas przez autora materiał faktograficzny i trafność oceny tych obrazów, które w owym czasie znane były jako dzieła malarza. O obrazach wrocławskich mógł napisać tylko tyle, że „Wysoko umieszczone w bocznej kaplicy, przyciemnionej witrażem, przez co ich zbadanie i dokładne ocenienie wartości bardzo jest utrudnione”.

Nieco później opublikowano następujące artykuły: M. Makowski „Malarz Strobel w Polsce i na Pomorzu”, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 1926. nr 1; E. Scheyer, „Der Bartholomeus Strobel”, *Ostdeutsche Monatshefte*, 1932; Z. Wdowiszewski, „Zatwierdzenie w roku 1639 tzw. serwitariatu królewskiego przez Władysława IV Bartłomiejowi Strobłowi z Wrocławia i o zaginionych pracach tego malarza w katedrze wileńskiej”, *Prace Komisji Historii Sztuki*, 1930, IV. Opracowania powyższe nie wniosły żadnych informacji dotyczących obrazów z wrocławskiego ołtarza w dalszym ciągu wiszących wysoko na ścianach bocznej kaplicy i bardzo źle widocznych.

Po wojnie Eugeniusz Iwanoyko wydał monografię artysty „Bartłomiej Strobel”, Poznań 1957. Niestety, prawdopodobnie także z tego samego powodu - braku dostępu i co za tym idzie, możliwości dokładnych oględzin obrazów, zostały one potraktowane dość pobieżnie i do omówienia Batowskiego nie wniosły nic nowego.

W opracowaniach ogólnych malarstwa siedemnastowiecznego - omówienie działalności i znaczenia Strobla ogranicza się, ze zrozumiałych względów, do kilkunastu lub kilkadziesiątu wierszy.

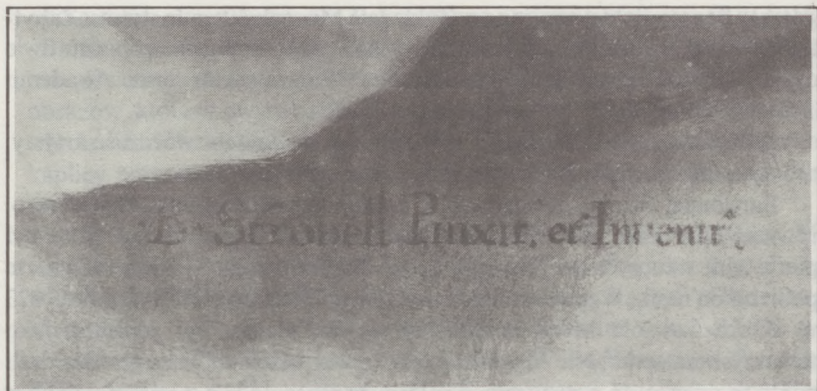
Krótko o twórczości Strobla napisał Jerzy Frycz - artykuł został zamieszczony w pracy zbiorowej „Artyści w dawnym Toruniu” wydanej przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu w 1985 r. Dopiero w ostatnich latach wzrosło zainteresowanie twórczością Strobla. Przyczyniły się do tego odkrycia nieznanych dotychczas dzieł lub - jak w przypadku obrazu w Madrycie „Uczta Herodiady i ścięcie św. Jana Chrzciciela” - ustalenie autorstwa kompozycji i datowanie jej na lata 1630-1633, a zatem na okres wrocławski artysty (Zdzisław Ossowski, „Obraz Bartłomieja Strobla w Madrycie”, *Biuletyn Historii Sztuki*, R. 51: 1989 r., nr 2, s. 152-156). O zainteresowaniu twórczością malarza świadczą również artykuły J. Tylickiego - „Bartłomiej Strobel i jego związki ze sztuką rudolfską”, *Sprawozdania TNT* 44:1990, Toruń 1991, s. 59-61 oraz „Adoracja Chrystusa Ukrzyżowanego Bartłomieja Strobla w Toruniu. Próba interpretacji”, *AUNC Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XVII*: 1991, s. 249-261, praca magisterska Mał

gorzaty Pacoszyńskiej napisana w Zakładzie Muzealnictwa Instytutu Zabytkoznawstwa w Toruniu - ale przede wszystkim przygotowywane obecnie dwie dysertacje doktorskie (na Uniwersytecie Warszawskim oraz Akademii Teologii Katolickiej).

Można zatem mieć nadzieję, że w najbliższych latach twórczość artysty, a w tym także dzieło wrocławskie, będzie gruntownie poznana.

Bartłomiej Strobel urodził się w 1591 r. we Wrocławiu. Ojciec jego, również Bartłomiej, już w 1581 r. czeladnik malarski, prawdopodobnie był pierwszym nauczycielem swojego syna. Biografowie artysty uważają, że pobierał on naukę w pracowni ojca w latach od 1604 do 1607 r. W roku 1623 w aktach kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu był zapisany jako towarzysz malarski². Nie wiadomo czy odbywał jakieś studia za granicą. Jeśli miało to miejsce, to przypuszczać należy, że przed 1623 r. a zatem, jak chce Batowski, przed zawarciem ślubu w 1624 r. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że upodobania i gusty malarza zostały ukształtowane przez ówczesne środowisko malarskie Wrocławia. Wprawdzie na początku XVII w. dużą rolę odgrywały cechy, zwyczajem średniowiecznym skupiające nie tylko artystów, ale także rzemieślników, lecz Strobel nie należał do cechu, a zatem wpływu płynących stąd zakazów i nakazów nie należy szukać w jego twórczości. Był z całą pewnością indywidualnością otwartą na wszelkie nowinki artystyczne, które docierały z zachodniej Europy. Na terenie Śląska zaznaczyły się wpływy niderlandzkie, z którymi musiał się zetknąć w okresie późniejszym w Gdańsku. Wartym podkreślenia jest fakt, że po śmierci ojca w 1611 r. otrzymał on w testamencie parę obrazów, a wśród nich znanego manierysty niderlandzkiego Bartłomieja Sprangera, który podobnie jak Hans von Aachen był nadwornym malarzem kolejnych cesarzy praskiego dworu - Maksymiliana II i Rudolfa II. Widoczny w jego paletcie barwnej chłodny kolorystyczny odcień fioleto-żółty wywodzi się właśnie z tego źródła. Kiedy mówi się o rodowodzie artystycznym Strobla, warto podkreślić pośredni wpływ twórczości Cranachów (w szczególności Łukasza Starszego), która silnie oddziaływała szczególnie na środowisko wrocławskie. Te same pulchne twarze kobiece (przeniesione przez Strobla również na twarze aniołów), żółte włosy poskręcane, jakby po rozpuszczeniu mocno splecionych warkoczy, ciężkie powieki spadające na spuszczone oczy i lekko zarysowane podwójne podbródki, świadczące o krągłości kształtów modelek. Można tu wspomnieć także o zamiłowaniu do malowania klejnotów, o którym pisze się jako o szczególnej cesze Strobla - dobrego i sumiennego portrecisty. Być może tak było istotnie, ale nie należy zapominać, że przecież

2. Z. Batowski, Bartłomiej Strobel malarz śląski XVII w., Lwów 1916, s. 3.



Sygnatura Bartłomieja Strobla z obrazu Wniebowzięcia NMP w katedrze wrocławskiej (fot. W.Górski)

czepał on wzory ze sztuki niemieckiej, która z lubością oddawała szczegóły bogatych wzorzystych ciężkich tkanin stroju Madonny i otaczających ją postaci. W owym czasie przeszła moda na złotogłowie, nic więc dziwnego, że Strobel koncentrował się na malowaniu klejnotów na tiarze czy koronie oraz wykończył brzegi królewskiego płaszcza oblamowaniem wysadzonym perłami i szlachetnymi kamieniami. Był malarzem możnym, obracał się na dworach, stykał się z przepychem stroju i jego bogactwem, tak ubierały się portretowane przez niego osobistości. W malarstwie religijnym przenosił swoje upodobania na szaty postaci świętych a nawet, jak w przypadku obrazu Wniebowzięcia z katedry wrocławskiej, anioła, którego ubrał w zdobioną bogato dalmatykę.

Zarzuca się, zresztą słusznie, że wszystkie klejnoty malowane przez Strobla są aperspektywiczne. Celowe zamierzenie artysty czy błąd w sztuce?

Podział tematu do ołtarza wrocławskiego na cztery oddzielne obrazy dał Strobłowi możliwość dość znacznej swobody interpretacyjnej. I tak powstała Predella nawiązująca do ekspresji przedstawienia uczuć apostołów, nieomal typowa dla późnego gotyku niemieckiego, pełna lekkości i swobody malarskiej scena Wniebowzięcia oraz utrzymana w konwencji tradycyjnej-statystyczna kompozycja Koronacji. Na ile pomysł był Strobla, a na ile była to koncepcja biskupa Macieja Łubieńskiego - trudno powiedzieć. Podpis artysty „B. Strobell. Pinxit et invenit. Anno 1639” świadczy o tym, że był on pomysłodawcą i wykonawcą. Czy byłby to tylko gest biskupa, który nie zechciał, aby uwieczniony został jego wkład w powstanie obrazu? Czy też

uważał, że jako fundator wystarczająco trwale zapisze się w pamięci potomnych - nie wiadomo. W każdym razie na tym etapie badań można powiedzieć, iż Stroblowi pozostawiono dość dużą swobodę, mimo że był protestantem. Podkreślam to w tym miejscu celowo, bowiem uważam, że znaczenie jego wyznania bywa czasem przeceniane, przy analizie twórczości, zwłaszcza w okresie działalności artysty na terenie słynącej w owym czasie z tolerancji, Polski. Fakt ten jest wart podkreślenia także i z tego względu, że „prawowierny” Han wykonując zamówienie dla klasztoru cystersów w Pelpolinie, realizować musiał pomysł podsunęty mu przez opata Rembowskiego. Zaznaczono to wyraźnie w kontrakcie, w którym napisano, że warunkiem istotnym realizacji obrazu jest trzymanie się pomysłu opata. Janusz Pasierb uważa, że Koronacja pelplińska jest „...klasycznym przykładem odradzającej się w dobie reformacji trydenckiej współpracy teologa z artystą”³. To prawda. I dlatego może nie od rzeczy będzie sprostowanie zamieszczonej w tym opracowaniu opinii o Stroblu jako malarzu, dla którego „przewodnikiem ku kościołowi” miałby być Han. Okazuje się bowiem, że współpraca teologa i artysty nie była rzeczą wyjątkową, nawet tak prawowiernego jak Han, katolika to po pierwsze, po drugie: od wieków praktykowano wskazywanie przez fundatora jakiegoś lub jakichś wzorów. Wreszcie i sam twórca korzystał, zależnie od swoich upodobań, wykształcenia i talentu, z osągnięć swoich poprzedników. Dlatego też w przypadku Strobla nie szukałabym podobieństw głównie w twórczości Hana, a różnic nie interpretowałabym na jego niekorzyść.

Ocena J.St. Pasierba wydaje mi się zbyt krzywdząca i przeceniająca znacznie oddziaływania tego malarza: „Zdumiewający jest zakres jego wpływu, gdy uświadomić sobie, że Strobel nie był przecież uczniem Hana i przybył do Torunia około 1633 r; a do Gdańska mniej więcej w roku 1636 - już jako dojrzały artysta, serwitör cesarza Macieja i Ferdynanda II. W Gdańsku mieszkał kilka lat i dopiero tutaj, w opactwie oliwskim, mógł zetknąć się z dziełami nieżyjącego już Hana. Później, około 1640 r., pracując dla cystersów pelplińskich, poznał jego najwybitniejsze dzieła. W swoich Koronacjach Madonny przejął schematy kompozycyjne Hana, swoiście redukując program i ociężale monumentalizując formę”⁴.

Sprawa osiedlenia się w Gdańsku nie jest jasna, bowiem w 1640 r. Strobel jest uważany za znanego malarza toruńskiego. Jeśli nawet istotnie cystersi z Koronowa czy Pokrzywnicy wskazywali na dzieło Hana jako wzór, nie mogło to mieć miejsca w przypadku biskupa Łubieńskiego. Zresztą kom-

3. J. St. Pasierb, *Malarz gdański Herman Han*, Warszawa 1974, s. 33.

4. *Ibid.*, s. 264.

pozycje Strobla są przejrzyste, bez typowego dla Hana przeładowania i nie sądzę, że tylko dlatego, iż „Bogactwo tych treści przekraczało zainteresowania Strobla i zapewne nie odpowiadało już gustom odbiorców. Strobel zresztą szybko się sarmatyzował i tworzył formuły ikonograficzne proste, dosadne, ostentacyjne”⁵. A może jednak słuszniej będzie uznać, że był to malarz o większej indywidualności niż mu się przypisuje, a formuły ikonograficzne były typowe dla okresu w którym żyli i tworzyli ci artyści? Po przyjeździe do Polski był Strobel malarzem obrazów dla kościołów katolickich i nie popełniał żadnych błędów dogmatycznych. W każdym razie, jeśli zgadzam się z Pasierbem, że „...na Pomorzu w połowie XVII wieku powstaje hanowsko-stroblowski typ Madonny oraz formuła ikonograficzna Wniebowzięć i Koronacyj”, to mam zastrzeżenia co do dalszego ciągu tego wywodu, w którym autor pisze, że typ ów jest „...wypadkową wielkich programów Hana i tych zredukowanych ich naśladowań, których autorem był Strobel”.

Nie traktowałabym równie poważnie przytoczonej przez Pasierba recenzji książki Skrudlika „Królowa Korony Polskiej” napisanej w 1931 r. przez Makowskiego, w której mniej zwraca uwagę na analizę stylistyczną a bardziej wyznanie artystów. Mówi o Hanie, że „...więcej jeszcze niż Stroblowi przysługuje tytuł malarza Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdyż on katolikiem będąc, więcej wniósł osobistej czci i sentymentu do obrazów Najśw. Dziewicy, aniżeli Strobel, który narzuconą mu z woli fundatorów scenę odrabia z całym przepychem dostępnych mu środków malarskich, wewnątrz jednak jako protestant pozostaje jej obcym”⁶.

Kiedy czyta się prace poświęcone Stroblowi oraz wzmianki przy okazji omawiania twórczości współczesnych mu malarzy lub charakterystyki okresu, nieodparcie nasuwa się uwaga, że autorzy pomijają najczęściej ołtarz z katedry wrocławskiej. Jest to zrozumiałe o tyle, że poczynając od końca XIX w., obrazy zawieszono zbyt wysoko na ścianach bocznych kaplicy św. Józefa. Po raz pierwszy zostały zreprodukowane w całości w monografii Iwanoyki i tam krótko omówione na tle twórczości tego malarza.

Jednak kiepska reprodukcja (wynikająca również ze złego stanu zachowania obrazów) nie zachęciła innych autorów do zwrócenia uwagi na to dzieło. Mam tu na myśli Tomkiewicza, Karpowicza i Frycza, którzy poza tym trafnie charakteryzują dorobek Strobla⁷. A przecież obraz Wniebowzięcia w katedrze wrocławskiej jest namalowany z istic barokową lekkością.

5. Ibid., s. 264.

6. Ibid., s. 114-115.

7. M. Walicki, W. Tomkiewicz, A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie. Manieryzm. Barok*. Warszawa 1971; M. Karpowicz, *Sztuka polska XVII w.*, Warszawa 1983; J. Frycz, *Barłomiej Strobel /1591 - po 1650/? malarz baroku. /w./: Artyści w dawnym Toruniu, Toruń 1985.*

Autor celowo, jak sędzę, ograniczył się do przedstawienia głównych postaci bez tej ilości aniołów i adorantów spotykanych u Hana, Boguszewskiego czy Dolabelli, aby skoncentrować uwagę patrzącego na głównej scenie. Czy to możliwe, że nikt nie dostrzegł tu osiągnięć wielkiej sztuki? Jedyne Batowski napisał, że „Na osobną uwagę zasługuje obraz główny. Znamioną jest w nim owa zwartość grupy. Wśród natłoku fałdów i ciężkich obłoków, a gięcie się linii i ważenie mas świadczy o dojściu do pracowni Strobla powiewu sztuki z Niderlandów i pojawieniu się Rubensa na jej widnokręgach”⁸.

Twórczość artystyczna Strobla i jemu współczesnych malarzy nie może być rozpatrywana bez powiązania jej z okresem kontreformacji. W tym czasie malarstwo religijne, oprócz tradycyjnej swojej funkcji spełniało rolę oręża przeciwko zarzutom stawianym przez Lutera i Kalwina nauce katolickiej. Wyrazem tego stanu rzeczy były zalecenia soborów szerzenia tematyki maryjnej, bowiem właśnie rola Matki Boskiej była pomniejszana przez protestantów.

Nic zatem dziwnego, że powszechnie zamawiano do kościołów obrazy, które przedstawiały sceny Wniebowzięcia, Koronacji czy Niepokalanego Poczęcia. Szerzono także kult licznych świętych, prezentowano ich życie i męczeństwo. Walkę z renesansowym zeświecczeniem malarstwa rozpoczęto już w XVI wieku, kiedy to w 1570 r. ks. Jan Dymitr Sulikowski pisał: „I wy, drudzy matacze, malarze, co takie czynicie niewstydlive sztuki i wszelakie (Marności Jowiszowe, Marse z Wenerami) Dobrze by je zaprawdę popalić i z Wami”⁹. Chodziło tu przede wszystkim o rozpowszechniającą się tego rodzaju tematykę nie tylko w rezydencjach możnych ludzi świeckich, ale także stanu duchownego oraz o poziom malarstwa religijnego, którego upadek był widoczny szczególnie w porównaniu z rozwijającą się sztuką niesakralną.

Nic też dziwnego, że w 1627 r. Fabian Birkowski ze zgorzaniem pisał „...iż pełno tych obrazów plugawych po łożnicach, po salach, po stołowych izbach, po ogrodach, przy fontannach, nade drzwiami, po gościńcach, po śklenicach samych i czarach”¹⁰.

Malarstwo religijne przez wieki odgrywało rolę biblii dla ubogich - „Co pismo czytającym, to prostaczkom patrzącym daje malowanie. Widzą czego nie naśladować, na tym czytają, którzy czytać nie umieją”¹¹. Wobec istnieją-

8. Z. Batowski, op. cit., s. 18.

9. Przytaczam za: Janusz Tazbir, *Święci, grzesznicy i kacerze. Z dziejów polskiej kontreformacji*, Warszawa 1959, s. 208.

10. *Ibid.*, s. 209.

11. Pisarze polskiego odrodzenia o sztuce, opr. Wł. Tomkiewicz, Wrocław 1955.

cej sytuacji przepisy dotyczące malarstwa religijnego zostały sprecyzowane przez sobór trydencki. Zwracano uwagę na brak religijnego wykształcenia wśród niektórych artystów, co powodowało wprowadzenie profanum do obrazów o tematyce biblijnej. Zresztą profanum w ówczesnym pojęciu to przedstawienie elementów świeckich, nie związanych z ikonografią chrześcijańską - najczęściej rodzajowość współczesna artyście, której nie zawierały przekazy Starego lub Nowego Testamentu. Sobór przestrzegał dalej przed tworzeniem i zawieszaniem w kościołach obrazów posiadających błędy dogmatyczne oraz dzieł, które zawierały elementy świeckie lub nieprzyzwoite. Odpowiedzialni za to byli biskupi. Wszelkie zakazy dotyczyły jedynie sztuki przeznaczonej do kultu publicznego, której celem było przede wszystkim doskonalenie człowieka. W słynącej w Europie z tolerancji Polsce, postanowienia soboru trydenckiego zostały uściślone i uszczegółowione przez synod krakowski zwołany przez bpa Marcina Szyszkowskiego w 1621 r. W rozdziale 51 „De sacris imaginibus” (postanowienia synodu ukazały się w tym samym roku drukiem wydane w Krakowie i stanowią pierwszą ustawę kościelną odnoszącą się do sztuki) sprecyzowano cały szereg przepisów dotyczących nie tylko nowych obrazów, ale także wskazano, jakie z kościołów należy usunąć jeśli zawierają „...fałszywy dogmat, dają okazję prostaczkom do popadnięcia w niebezpieczne błędy, lub też są sprzeczne z Pismem św., obrzędami kościelnymi i tradycją”¹².

I tu nie wystarcza już pozwolenie na uzasadnioną nagość (o czym mówiono na soborze trydenckim), ale wręcz pisze się, że należy usunąć „...obrazy przedstawiające nagie postaci Adama i Ewy, które maluje się przeważnie w sposób bezwstydną”. Podobnie podchodzi się do wyobrażenia niektórych świętych: „Nie pozwalamy, by przedstawiano na obrazach św. Marię Magdalenę półnagą lub obejmującą krzyż w stroju mało przyzwoitym i wielobarwnym, z włosami oplecionymi wstążkami i kwiatami. Najlepiej jest przedstawić ową świętą niewiastę po przemianie, jaka się w niej dokonała, w stroju najskromniejszym, który by ukazywał całą zycia jej świętobliwość”. (...) „Nie zezwalamy, by obrazy tejsze Najświętszej Maryi Panny były malowane lub rzeźbione w stroju zbyt świeckim, a przede wszystkim zagranicznym i nieprzystojnym oraz nie zgadzamy się, żeby takie obrazy wisiły w kościołach, lecz powinny one być malowane lub rzeźbione w stroju najbardziej obyczajowym i skromnym, w taki sposób, w jaki jest przed-

12. Postanowienia synodu krakowskiego zwołanego przez biskupa Marcina Szyszkowskiego ukazały się drukiem w 1621 roku: *Reformationes Generales ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis pertinentes, ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino D. Martino Szyszkowski... episcopo Crac. Duce Sever. in Synodo Dioecesana sancitae et promulgatae*. Wszystkie cytaty przytaczam za: J. St. Pasierb, *Kościół a sztuka po Soborze Trydenckim*, Wiąż, 1984, nr 8.

stawiona w przesławnym miejscu Częstochowie, lub w inny sposób”¹³.

Przepisy dotyczące typu wzorowanego na częstochowskim nie były przestrzegane (przynajmniej przez artystów znaczniejszych). Stroje także wzorowano na ówczesnej modzie (inaczej zresztą nie byłoby takiego przepisu) i Strobel jest doskonałym tego przykładem.

Podobnie powszechnym niemal zwyczajem było nadawanie cech portretowych postaciom świętych na obrazach. Nic więc dziwnego, że w tej dziedzinie Synod Krakowski ogłosił, że „...wizerunki święte nie mogą posiadać cech portretowych”. Oczywiście nie dotyczy to adorantów. A jednak nie liczonego się z tym zakazem, bo przecież znane są portrety króla, dostojników świeckich i duchownych wśród tłumu świadków sceny Wniebowzięcia czy Koronacji. W. Tomkiewicz¹⁴ mówi, że była to moda panująca w czasach Zygmunta III i Władysława IV, polegająca na wprowadzeniu do kompozycji-przedstawiających szczególnie Kościół Triumfujący lub Kościół Walczący, ale także do scen adoracji i innych o tematyce religijnej-wielu osób współcześnie żyjących, często znanych wybitnych osobistości. Tego rodzaju aktualizacja tematyki religijnej znana była także w innych krajach Europy. Wydaje się, że zakazy w tej dziedzinie wyływały przede wszystkim z faktu umieszczania nieraz na obrazie religijnym portretu osoby, której życie nie było zbyt przykładem. Natomiast nie ulega wątpliwości, że sami fundatorzy chętnie uwieczniali się także i w ten sposób. Ponadto malarze o uzdolnieniach portretowych nadawali postaciom cechy autentycznych osób. Odbiciem tych zamiłowań, widocznych wyraźnie u Strobla, jest dokładność w przedstawieniu strojów i to w równym stopniu bogatych, wysadzanych drogimi kamieniami szat Chrystusa czy Boga Ojca, jak i ubieranie Madonny lub innych postaci na obrazie w strój współcześnie noszony. Właśnie to było przyczyną licznych wystąpień teoretyków malarstwa religijnego, które winno było w ich mniemaniu zachować pewien dystans.

Warto wspomnieć potrydenckiego teoretyka malarstwa religijnego Jana Molanusa i jego książkę wydaną w 1570 r. „De picturis et imaginibus sacris”. Autor postuluje w niej przedstawianie życia Maryi nie na podstawie apokryfów ale wyłącznie Pisma św. Madonna winna być wyobrażana w całym przysługującym jej majestacie. „Matka Boża nie może jak zwykła córka Ewy umierać na łóżku. Oczekuje przyjścia Syna w postaci modlitewnej, klęczącej”¹⁵. Ponadto powinna ona reprezentować pewien określony typ.

13. Ibid.

14. Wł. Tomkiewicz, Aktualizm i aktualizacja w malarstwie polskim w XVII w., Biuletyn Historii Sztuki, R. XXIII, 1951, nr 2-3, s. 19.

15. M. Skrudlik, Królowa Korony Polskiej, Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce, Lwów 1930, s. 12.

„Malarze, którzy zawsze jednakiej używali swobody na wszystko się ośmielać, do tego doszli już szaleństwa w naszym kraju, że wizerunki świętej Panienki malować zaczęli na podobieństwo tych kobiet, o których względy się ubiegali; czy godzi się mniemać, żeby tyle było typów Matki Bożej, ile każdemu artyście mogło podobać się pięknych kobiet¹⁶.”

Wydaje się, że akurat w Polsce stosunek człowieka do Boga, Matki Boskiej i świętych był nieco inny. Być może wpływ tu wywarła dość duża tolerancja religijna panująca w Polsce i fakt, że właśnie w naszym kraju znajdowali azyl wyznawcy innych religii i sekt, prześladowani gdzie indziej. Ponadto wielu wyznawców Lutra i Kalwina było w otoczeniu dworu królewskiego i dość licznie wśród szlachty polskiej. Uzyskiwali oni różne przywileje oraz akty fundacyjne i wnosili swoje zборы. Król i szlachta zatrudniali u siebie innowierców w różnym charakterze (od rzemieślników do osobistych sekretarzy) a zdarzało się, że wyżsi duchowni utrzymywali nieraz przyjacielskie kontakty z arystokracją, która odeszła od katolicyzmu. W miastach takich, jak: Kraków, Poznań i Wilno innowiercy stanowili mniejszość, natomiast w Gdańsku, Toruniu i Elblągu przez pewien czas, właśnie nie katolicy, lecz przedstawiciele innych wyznań mieli przewagę. Stosunki między nimi układały się różnie, czasem były tak poprawne, że nawet katolicy i luteranie korzystali ze wspólnych kościołów. Tak właśnie było w Toruniu i Malborku. Zresztą znane są liczne przykłady powrotu polskiego mieszczaństwa do wiary przodków.

Wydaje się, że nie bez znaczenia był fakt odrzucenia przez protestantów kultu Matki Boskiej, nie przestrzegany przez polskich kalwinów zbyt rygorystycznie. Szlachta dysydencka na terenach polskich przyjmowała pewne zwyczaje od katolików, traktując je jako „...część narodowej kultury i polskiego stylu życia, nie zaś ceremoniał religijny. Matka Boska była patronką całego narodu szlacheckiego skutecznie wstawiając się za nim u Stwórcy, a rozkład zajęć rolniczych wpisywano w znaną wszystkim od pokoleń datację według kalendarza świętych”¹⁷. Ta tolerancja, a co za tym idzie, ścieranie się poglądów, polemiki, spory sprzyjały rozwojowi życia umysłowego; walczące strony chciały jak najszerszemu ogółowi zaprezentować swoje racje za pomocą nie tylko słowa wygłaszanego, pisanego, lecz także poprzez sztukę, czego przykładem - tematyka Maryjna w kościołach katolickich. Słusznie zauważył Fromm w swich rozważaniach poświęconych psychologii religii, że katolicyzm oddziaływał z ogromną siłą na ludzi dzięki

16. Ibid., s.9.

17. J. Tazbir, Tradycje tolerancji religijnej w Polsce, Warszawa 1980, s. 106.

temu, że łączył elementy ojcowskie reprezentowane przez Boga z cechami macierzyńskimi, których wyrazicielką była Matka Boska i kościół. Protestantyzm w Polsce był obcy, bowiem „...usunął element macierzyństwa z koncepcji religijnej. Człowiek nie był już otoczony macierzyńską miłością kościoła i Dziewicy, stał samotny twarzą w twarz z surowym i srogim Bogiem, którego to litość mógł zdobyć jedynie przez całkowite mu się podporządkowanie. Władcy i państwo stają się wszechpotężni, a ich władza zostaje usankcjonowana wymaganiami Boga”¹⁸. A przecież w Polsce tak, jak nie było władcy, który posiadałby władzę absolutną, tak i Bóg uważany był raczej za ojca dobrotliwego i łaskawego monarchę. Zresztą o jego łaski zabiegano za pośrednictwem Matki Boskiej, którą już wcześniej uważano za królową Polski, a przypieczętowaniem tego stanu rzeczy było ślubowanie Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej w 1656 r.

Wizerunki Matki Bożej słynące różnymi łaskami mnożyły się w domach i kościołach. Odprawiano liczne nabożeństwa na określone intencje, także z okazji rocznic bitew, za pomyślność obrad sejmu itp. Sztuka tego okresu była w Polsce daleka od mistyki, a przedstawienia Matki Boskiej, mimo zaleceń synodu, bliskie człowiekowi, swojskie, czasem prawie ludowe. Nie należały do popularnych sceny męczeństwa świętych, a jeśli temat taki występował, to związany był głównie z męczennikami polskimi. Także współczesna moda wkraczała do kościoła. Widoczne to było nie tylko na obrazach, ale także w szatach liturgicznych - stosowano bowiem te same cenne tkaniny, koronki, a pasy kontuszowe przerabiano na ornaty. Figury Matki Boskiej były strojone w autentyczne sukienki noszone przez bogate mieszczyki.

Te zwyczaje były tak mocno zakorzenione w narodzie polskim, że wśród innowierców uchodziły bardziej za narodowe niż religijne. Kult Matki Boskiej był przyjmowany przez protestantów mimo, że stanowił jedną z zasadniczych różnic religijnych.

Krótkie naświetlenie tego stanu rzeczy przy omawianiu włocławskiego ołtarza wykonanego przez Bartłomieja Strobla stanowi nie tylko tło stosunków społeczno-religijnych panujących w owym czasie w kraju, ale także próbą odparcia powtarzanej wielokrotnie opinii jako by ów, artysta - protestant, nie czuł się pewnie jako malarz obrazów o tematyce katolickiej. Fakt, że wywodził się z rodziny protestanckiej nie świadczy o tym, że protestantem pozostał - zdarzały się liczne przypadki zmiany wyznania. Słusznie zauważa Batowski, że „Ten tak ustawicznie bliski stosunek do

18. E. Fromm, *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1966, s. 58-59.

katolickich duchownych, jako też roztaczany nad malarzem protektorat koronowanych mecenasów - katolików, każe myśleć, że Strobel albo nie czynił głośnym swego wyznania, w którym wzrósł, albo, że go odstąpił¹⁹.

Zrealizował wiele zamówień do świątyn na Pomorzu i Kujawach. Już ten fakt może równie dobrze świadczyć, że temtyka ta była mu bliska. Przecież gdyby opierał się na istniejących na tych terenach wzorach (o czym będzie jeszcze mowa), nie uchodziłby za znanego i cenionego malarza. W okresie kontrreformacji biskup określał zamówienie, czasem był pomysłodawcą. Trudno więc mówić o zbyt swobodnym traktowaniu tematu przez artystę bądź popełnianiu błędów dogmatycznych. Nie wydaje się jednak, aby ingerowano zbyt w sprawy warsztatu artystycznego, poza, być może, zasadniczą symboliką kolorów, ale w tej dziedzinie Strobel nie potrzebował żadnych wskazówek. Słowem nie należy przeceniać znaczenia wyznania, zwłaszcza, że artysta był malarzem znanym i można było oczekiwać indywidualnego podejścia do tematu oraz dobrego poziomu wykonywanych prac.

Zamówienie obrazów do ołtarza głównego w katedrze wrocławskiej - fundacja biskupów Andrzeja Lipińskiego i Macieja Łubieńskiego - wiązało się z jednej strony ze zmianami jej wnętrza prowadzonymi przez kolejnych pasterzy, z drugiej strony z tematyką typową dla okresu kontrreformacji oraz z wezwaniem katedry - Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi.

Katedrę wrocławską konsekrowano w r. 1411. Jak zwykle uroczystość ta nie świadczyła o całkowitym wykończeniu obiektu. W następnych wiekach wystrój jej nawiązywał do panującej mody. Po ołtarzu gotyckim, szafkowym w okresie renesansu ufundowano nowy ołtarz. Poświęcenie jego odbyło się w 1587 r., a obrazy przedstawiały sceny związane z Matką Boską. Ponadto bp Lipski zamówił u J.Charzyńskiego sześć płócien o tematyce maryjnej, które zostały zawieszono w prezbiterium oraz miał zamiar ufundować nowy wielki ołtarz. Przeniesiony do Krakowa, nie zdążył zrealizować tego zamiaru. Swojemu następcy pozostawił niebagatelną na owe czasy kwotę 5000 zł z przeznaczeniem właśnie na ten cel. Nie wiadomo co było powodem tak szybkiej zmiany ołtarza - czy poprzedni nie odpowiadał ówczesnym gustom, uważano go za nie dość reprezentacyjny dla bazyliki katedralnej, czy też chciano podkreślić tematykę zalecaną przez sobór trydencki i szczególnie aktualną w okresie reformacji - trudno jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Być może, wpływ miały wszystkie wyżej wymienione okoliczności. A może i ta, że w pobliskim Toruniu osiedlił się malarz znany i ceniony

19. Z.Batowski, op. cit., s.8.

- Bartłomiej Strobel i można było bez obawy o odpowiedni poziom artystyczny ulokować zlecenie na obrazy? Przecież i tego motywu nie należy wykluczać. W każdym razie fundacja była pomyślana z rozmachem.

Do pozostawionych przez bpa Lipskiego pieniędzy, następca jego dołożył jeszcze sporo²⁰. Ołtarz marmurowy został zamówiony w Chęcinach i wykonany w 1634 r. z surowców tam wydobywanych. Materiał był w różnych kolorach. W kilku częściach przewieziono go nad Wisłę, skąd już drogą wodną sprowadzono do Włocławka. Chodyński w końcu XIX w. (a zatem w czasie regotycyzacji katedry) napisał, że wprawdzie Maciej Łubieński „Dokłada wiele z własnego funduszu, jako hojny był zawsze na kościoły, ale mając gust zepsuty, buduje ołtarz marmurowy, w stylu renesansu, formy zbyt prostej, struktury ciężkiej, do kościoła gotyckiego wcale nie przypadającej. Zdobią go cztery wyniosłe kolumny; po bokach w oddaleniu umieszczone w płaskorzeźbie dwie figury. Wyżej cztery postaci na łukach spoczywające; u stóp poniżej umieszczonych są herby fundatorów, biskupa Lipskiego (Grabie) i Łubieńskiego (Pomian). Bez wątpienia w każdej innej świątyni mógłby być bogatą i imponującą ozdobą”²¹.

Trudno dzisiaj powiedzieć czy krytyka tego ołtarza wynikała z panującej w końcu XIX w. mody na oczyszczanie kościołów z późniejszych naleciałości stylowych, czy przekonania piszącego te słowa, w każdym razie ostatnie zdanie, że mógłby gdzie indziej być „imponującą ozdobą” świadczy o tym, że opinia o ołtarzu miała być niejakim usprawiedliwieniem tego, co działo się w katedrze włocławskiej za biskupów Popiela i Bereśniewicza oraz faktu sprzedaży ołtarza do Zduńskiej Woli. Z jednej strony mamy bowiem ołtarz, który świadczy, że fundator ma „gust zepsuty”, a z drugiej strony taki, który mógłby być „bogatą i imponującą ozdobą” innego wnętrza.

Chodyński zaczyna omawianie tego dzieła od ołtarza marmurowego. Czyżby taka była kolejność fundacji? Jeśli istotnie ołtarz był już gotowy w 1634 r., to kiedy zamówiono obrazy u malarza? Uważa się, że Strobel przyjechał do Torunia właśnie w 1634 r. razem z dworem księcia brzeskiego i legnickiego, Jana Chrystiana. Od tego roku są też datowane jego prace w Toruniu, a zatem można przyjąć, że wkrótce po przybyciu znanego malarza z Wrocławia zamówiono obrazy do ołtarza włocławskiego. Wynikałoby z tego, że jednocześnie zlecono ołtarz i obrazy. Z drugiej strony nie można przyjmować bez jakichkolwiek zastrzeżeń dat podawanych przez Chodyńskiego, bowiem bez słowa komentarza przytacza on dalej dane

20. Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis VII, Wladislaviae 1888, s. 6.

21. S. Chodyński, Kościół katedralny we Włocławku, przegląd Katolicki 1896, R. 34, nr 22, s. 339.

biograficzne ze Słownika Artystów Polskich Rastawieckiego i podaje w nim datę przybycia artysty do Polski na rok 1642. A przecież obrazy wrocławskie są datowane i sygnowane, o czym Chodyński powinien był wiedzieć! Czy zatem można przypuścić, że pobyt czy pobyty jego w Polsce do tego czasu trwały przez pewien okres, a dopiero w latach czterdziestych osiedlił się na stałe? Tak w każdym razie sądzić musiał autor cytowanego powyżej artykułu. Być może tak było w istocie.

Jerzy Frycz mówi o obrazie Strobla „Ukrzyżowanie” namalowanym już w 1634 r. dla benedyktynek toruńskich. W tym samym czasie lub w rok później namalował artysta obraz św. Stanisława Kostki dla kościoła św. Jana w Toruniu, w latach 1634-35 portretował Jerzego Ossolińskiego i innych. Być może stworzył je w czasie okresowych pobytów związanych z przyjazdami. Najpierw z dworem książęcym i potem dworem królewskim w 1635 r. - w związku z rokowaniami prowadzonymi w Toruniu ze Szwedami. Wiadomo, że były tam znaczące osobistości świeckie oraz wyższego duchowieństwa. Wtedy właśnie otrzymał malarz zamówienie na obrazy do kaplicy królewskiej w Wilnie oraz portret Władysława IV (podarowany królowi francuskiemu w Toruniu w 1635 r.).

Jeśli nawet Strobel nie pozostał na stałe w Toruniu od momentu pierwszego przyjazdu do tego miasta lub też w związku z innymi zamówieniami na dłużej stąd wyjeżdżał, to od 1640 r. określany jest jako malarz toruński²². Wydaje się wobec tego, że na stałe osiadł nieco wcześniej. Prawdopodobnie mieszkając już w tym mieście, wykonał zamówienie biskupa Łubińskiego dla katedry wrocławskiej. Praca nad czterema obrazami nie mogła trwać zbyt krótko. Poza tym przypuszczać można, że nawet dla doświadczonego artysty malowanie obrazów tak dużych rozmiarów na blasze miedzianej mogło nastęrczać pewne trudności.

Strobel zdawał sobie sprawę z ważności tej fundacji, na którą nie szczedzono kosztów i faktu, że mogła ona być znacząca dla ugruntowania jego pozycji artysty. Blacha miedziana w przypadku tak dużej kompozycji nie była stosowana często. Nie wiemy czy została ona przygotowana i dostarczona przez zamawiającego, czy też była to sprawa warsztatu samego malarza. W każdym razie jest rzeczą pewną, że wielką wagę przykładano do ołtarza, o czym świadczy również zapis Damalewicz²³, iż pracę zlecono malarzowi uważanemu w tych stronach za najlepszego. Chodyński tak o tym ołtarzu napisał: „Strobel cztery obrazy do ołtarza wrocławskiego wymalował; wszystkie na grubej blasze miedzianej. Główny znacznych rozmiarów,

22. J. Frycz, op.cit., s.28.

23. S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, Wrocław 1642.

prawie kwadratowej formy, od spodu przedstawia grób NMP z marmuru ciemnego kształtu, prostej trumny, w rogu którego siedzi anioł we wspaniałym odzieniu trzymający chusty; nad grobowcem tym w powietrzu wznosi się główna postać obrazu NMP, którą z wyrazem żalu miłości przyjmuje Pan Jezus, ręce ku niej wyciągając. Pędzel piękny, znamionujący ucznia Rubensa, jakim miał być Strobel. Wykonanie drobiazgowo staranne, koloryt żywy i świetny, kompozycja jednak nie kościelna, ubiory światowe, a w osobach przebijają dość gwałtownie wyrażone czysto ludzkie uczucia.

Poniżej opisanego jest obraz tejsze długości, lecz wąski, w małych rozmiarach przedstawiający 12 apostołów, zebranych u grobu NMP. Postaci charakterystyczne i każda odmienna, lecz na twarzach ich jeszcze mniej świętego uczucia; zajęci rozmową o cudownym Wniebowzięciu Bogarodzicy. Wyżej zaś nad głównym obrazem jest trzeci; podłużny jak ów z apostołami, przedstawiający ukoronowanie Najświętszej Dziewicy w niebie przez Boga Ojca i Syna Bożego. Nad tym czwarty obraz, mały formy okrągłej, mieści Ducha św. w postaci Gołębicy unoszącej się w powietrzu, a jakkolwiek oddzielnie wymalowany i umieszczony z treści należy do poprzedniego. Tym sposobem cztery te obrazy obejmują tajemnice Zaśnięcia, Wniebowzięcia i Ukoronowania NMP; jedna ich cecha i jeden pędzel, też same przedmioty w wykonaniu jako i niedostatki w kompozycji, których autorowi brakło ducha głębszej pobożności i namaszczenia religijnego²⁴.

Cały ołtarz kosztował 2000 dukatów węgierskich, koszt ponieśli obaj biskupi-Andrzej Lipski i Maciej Łubiński. W końcu kwietnia 1891 r. został on rozebrany i sprzedany za 1000 rubli do Zduńskiej Woli, natomiast obrazy oprawione w neogotyckie ramy zawieszono jak już wspomniano wysoko na ścianach w kaplicy św. Józefa. Po konserwacji w 1985 r. zostały umieszczone na zamknięciu nawy północnej. Stanowią one boczny ołtarz a jednocześnie można je oglądać z odpowiedniej odległości. Kompozycje malarskie ołtarza składają się z czterech obrazów malowanych olejno na blasze miedzianej: Predelli, przedstawiającej apostołów zgromadzonych nad pustym grobem Maryi, obrazu Wniebowzięcia, Koronacji oraz tonda z przedstawieniem Ducha św. w postaci gołębicy.

Predella w kształcie wydłużonego prostokąta posiada wymiary 200x75 cm. Środek kompozycji stanowi ustawiony poziomo otwarty sarkofag, przy którym zgromadzonych jest sześciu apostołów. Pozostali tworzą po bokach obrazu trzyosobowe grupy. Kompozycja jest prawie symetryczna, zaplanowana, postacie zindywidualizowane. Światło w tej scenie jest łagodne,

24. S. Chodyński, *Wielki ołtarz...*, op. cit., s. 149-150.



Ołtarz marmurowy z katedry wrocławskiej sprzedany do Zduńskiej Woli z kopiami obrazów B. Strobla (fot. W. Górski)

rozproszone, pada z góry i oświetla głowy apostołów, górną część grobu Maryi oraz białe całuny.

Na osi środkowej, za grobem jeden z apostołów w białej sukni z narzuconym na nią błękitnym płaszczem lekko przechylony w lewą stronę, z rozłożonymi ramionami w teatralnym geście ogromnego zdziwienia, patrzy w górę. Usta lekko uchylone podkreślają przeżywane uczucie. Jest to prawdopodobnie św. Piotr o czym świadczy nakrycie głowy używane przez biskupów, kolory szat oraz umieszczenie na centralnym miejscu.

Po lewej stronie obrazu trzech apostołów: jeden z nich, na pierwszym planie w pozycji kłęzącej w ciemno niebieskiej złamanej fioletem szacie, przewiązanej w pasie oraz narzuconym na ramiona płaszczu o podobnym kolorze różniącym się jedynie odcieniem, patrzy w górę. Głowa z łysiną z przodu, z boków okolona dość krótkimi siwymi włosami, z krótką kędzierzawą brodą, wzniesiona do góry. Oczy patrzą z uwagą i zdziwieniem, usta lekko uchylone podkreślają wrażenie jakie wywiera oglądana scena. Prawa ręka dotyka piersi, lewa o wyprostowanych palcach skierowana jest do góry. Sądząc po wieku apostoła oraz miejscu pierwszoplanowym na obrazie można wnosić, że jest to św. Jakub Starszy.

Pomiędzy nim a św. Piotrem artysta umieścił jeszcze dwóch uczniów Jezusa. Jeden z nich to mężczyzna w czerwonej szacie, bokiem zwrócony do widza, prawą rękę odsłoniętą do łokcia opiera o brzeg sarkofagu, do którego zagląda, lewą dłoń z wyprostowanym palcem wskazującym wznosi do góry, jakby informował, że tam właśnie należy szukać Matki Boskiej. Pochylona nad grobem twarz bez zarostu, szczupła, jasna, o rudych włosach zaczesanych do tyłu świadczy o dość młodym wieku - jest to być może św. Jan.

Ponad nim widoczna jest głowa i ramiona kolejnego apostoła. Ubrany w płaszcz jasnobrązowy, pokazany z profilu - ciemne włosy nie zakrywają ucha i z tyłu spadają na kark, ciemna broda. Przedstawiony jest w momencie, kiedy już nie zagląda do pustego grobu, ale nie zdążył jeszcze unieść głowy.

Poza nimi nieco oddzieleni, trzej apostołowie wypełniają lewą stronę obrazu. Zupełnie nie zwracają uwagi na grób, natomiast z wielkim poruszeniem obserwują scenę na górze. Jeden z nich najbliżej widza, zwrócony do niego tyłem, namalowany jest w pozycji kłęzącej. Ponad uniesioną głową trzyma wyciągnięte i złożone modlitewnie dłonie. Twarz prawie niewidoczna zasłonięta włosami i ciemną brodą. Ubrany jest w niebieską suknię i obsunięty do pasa czerwony płaszcz, spod którego widać bosą stopę. Za nim znajdują się dwaj apostołowie. Bliżej widza prawie chłopiec bez zarostu, z krótkimi włosami, z rumieńcami na twarzy, ubrany w ciemnoniebieską szatę, drugi widziany także z profilu, z ciemnymi włosami i wąsami,



Wniebowzięcie NMP. Obraz w neogotyckiej ramie. Stan przed konserwacją

(fot. W. Górski)

w czerwonej sukni.

Po prawej stronie zwrócony bokiem do patrzącego, widoczny nieomal w całej postaci podobny do Chrystusa-tak przedstawiano często św. Jakuba Młodszego „brata Pana”²⁵. Ubrany w czerwoną suknię i niebieski płaszcz przerzucony przez ramię i przywiązany jakby do podróży, pochyla się nad grobem, ma dość jasne włosy, rzadką, krótką spiczastą brodę, spuszczone oczy, które patrzą na całuny. Obie ręce uniesione są w geście zdziwienia. Przy sarkofagu widoczna spod szaty bosa stopa.

Za nim umieszczony z drugiej strony, również pochylony nad grobem jest apostoł w czerwonym płaszczu, spod którego widoczny jest rękaw sukni i biały kołnierzyk przy szyi. Włosy ciemne, brązowe, mocno skręcone, twarz ogorzała.

Z prawej stronu obrazu analogicznie do rozwiązania po lewej stronie - grupa złożona z trzech apostołów. Są oni ustawieni przy wieku trumny położonym w poprzek kompozycji. Apostoł po środku, w niebieskiej sukni przechylony na wieko trumny, na którym położył obie ręce, patrzy w kierunku pustego grobu. Twarz pociągła, bez zarostu, orli nos i ciemne włosy. Na dole widoczna jego bosa stopa skierowana palcami na patrzącego. Po jego prawej stronie, mężczyzna w żółtej szacie z białym kołnierzykiem jest zwrócony do wspomnianego wyżej apostoła, natomiast prawa ręka z wyciągniętymi palcami wskazuje scenę rozgrywającą się ponad nimi. Wreszcie ostatni apostoł umieszczony został w narożu obrazu. Twarz widoczna z profilu bez zarostu, zwrócona jest ku górze. Lewa dłoń uniesiona, suknia czerwona. Może to być również św. Jan. Sprawa identyfikacji apostołów na obrazie jest dość trudna.

Predella tematycznie jest związana ze sceną Wniebowzięcia. Apostołowie znajdować się powinni na głównym obrazie w dolnej jego części, gdzie nad pustym grobem siedzi anioł. Przedstawienie tej sceny jako oddzielnego obrazu świadczy o monumentalnym zamyśle samego ołtarza dla katedry wrocławskiej. Strobel wykazał tu uzdolnienia do malowania scen pełnych dramatu i poruszenia, przy uporządkowanej kompozycji. Z górnego obrazu powtarza jedynie sarkofag z całunami, inaczej zresztą usytuowany oraz domalowuje wieko trumny.

Apostołowie przedstawiają typy zróżnicowane jeśli chodzi o fizjonomię. Można przypuszczać, że przynajmniej niektóre z nich stanowią studia portretowe. Wprawdzie istniał zakaz uwieczniania na dziełach przeznaczonych do kościoła podobizn osób żyjących, jednak wiadomo, że nie był on

25. Na ten szczegół zwrócił uwagę prof. Zygmunt Kruszelnicki.



Apostolowie zgromadzeni wokół grobu Maryi. Predella (fot. W. Górski)

zbyt rygorystycznie przestrzegany. Czy został tu upamiętniony bp Łubieński, nie wiadomo. Być może opracowanie portretów zachowanych w dawnych zbiorach Muzeum Diecezjalnego pozwoli zidentyfikować któregoś z dostojników kościelnych²⁶. Jest to tym prawdopodobniejsze, że Strobel był znanym i cenionym portrecistą, a temat stanowił ku temu doskonałą okazję.

Obraz Wniebowzięcia stanowił część ołtarza. Podkreślone to zostało nie tylko rozmiarami (323cm x 212cm), ale także rozwiązaniem malarskim sceny - wydaje się, że artysta świadomie właśnie tu chce skupić uwagę patrzącego.

Obraz jest dwustrefowy. Dolna strefa ziemską jest potraktowana perspektywnie. Na pierwszym planie znajduje się otwarty grób, ustawiony poziomo. Jest on prosty, masywny, malowany szarościami, które nie pozwalają na zorientowanie się z jakiego został wykonany materiału - chyba kamienny, jednak bez śladu łączenia bloków.

Jest to jakby antyczny sarkofag pozbawiony jakichkolwiek dekoracji. Po lewej stronie, w głębi, znajduje się kłęczący anioł, przechylony nieco na lewą stronę. Ubrany jest w szatę koloru szarooliwkowego z szerokimi rękawami i dekoracyjnie potraktowanym zawojem z lekkiej tkaniny koło szyi, okalającym dość duży dekolt. Na to narzucona jest amarantowa dalmatyka, na brzegach wysadzana drogimi kamieniami i ozdobiona haftem na narożniku. Anioł lewą ręką unosi biały całun leżący w grobie, prawa ugięta w łokciu 'uniesiona nieco ku górze z podniesionym miękko palcem wskazującym, skierowuje uwagę patrzącego na scenę rozgrywającą się wyżej. Jasne falujące się łagodnie włosy sięgają karku. Twarz anioła owalna z odsłoniętym wysokim czołem i prawym uchem, posiada miękkie, prawie kobiece rysy. Policzki pełne, miękko wykrojone usta (typowe dla postaci kobiecych Strobla), prosty nos. Powieki na pół spuszczone, wzrok lekko skierowany w prawo - anioł nie patrzy ani na całuny, ani na scenę ponad nim, jednak oczy wyrażają pełną świadomość tego, co się dookoła dzieje. Można by powiedzieć, że jego rola ogranicza się do dania świadectwa tego co się wydarzyło na ziemi. Rozpostarte ogromne, mocne skrzydła wspaniale upierzone, brązo-wozółte, jakby zamykają tę scenę. Są to skrzydła silnego materialnego ptaka - wydaje się, że ornitolog byłby w stanie określić jego gatunek. Malarze nie tak często malowali w scenach religijnych takie skrzydła.

Anioł Strobla nie tylko bez problemu może szybować po niebie, ale tutaj oddziela, a może trafniej można powiedzieć - osłania otwarty grób i przedstawiony na obrazie pejzaż ziemski z zarysami miasta. Jest to, zgodnie zresztą z apokryfem, chociaż prawdopodobnie niezgodnie z historią - widok

26. Na Wydziale Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie portrety biskupów wrocławskich są tematem pracy magisterskiej.



Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (fot. W. Górnki)

Jerozolimy, a nie jak zdarzało się w tym czasie - wytwór fantazji artysty. Oczywiście nie można tu doszukiwać się panoramy malowanej według wszelkich obowiązujących zasad przy podejmowaniu tego rodzaju tematów. Wszak jest to na tym obrazie niewielki jej fragment - prawie symbol. Dlatego też artysta koncentruje się na zaznaczeniu podstawowych dla chrześcijanina budynków.

I tak na pierwszym planie znajduje się bazylika grobu NMP. Zgodnie z późniejszym przekazem usytuowana ona była nieomal na dnie Cedronu, przy drodze prowadzącej do Jerycha. Zanim wybudowano tam kościół chrześcijanie żydowscy czcili to miejsce jako grób Maryi. Miała ona być pochowana w miejscu wykutym w skale, zgodnie z ówczesną tradycją²⁷. Bazylika na tym miejscu jest trzecim z kolei kościołem chrześcijańskim. Po wyprawach krzyżowych przystąpiono do budowy nowej świątyni na gruzach zniszczonej. W 1757 roku bazylikę przejęli Grecy. Obecnie jest ona w odbudowie po trzęsieniu ziemi w 1927 roku. Jeśli przyjmiemy, że jest to bazylika grobu, wówczas trudno wytłumaczyć dość wyraźne umieszczenie na jej szczycie półksiężyca.

Może jest to zatem meczet - symbol walk religijnych w miejscu świętym i co za tym idzie „biblia dla ubogich” z zakresu dziejów kościoła? Byłby to obiekt wzniesiony w latach 687-692 przez kalifa amajadzkiego Abel - Malika. Architektura nawiązywała do bazylik starochrześcijańskich. Rzut poziomy stanowił podwójny oktagon z rotundą zwieńczoną kopułą w środku. Na zewnątrz meczet ów podzielony był rzędem filarów i kolumn. Rotunda z kopułą wznoszącą się nad nagą skałą związana jest z tradycją chrześcijańską i żydowską - ma to być szczyt góry Moria, na której Abraham miał złożyć ofiarę Bogu ze swojego syna Izaaka, a po zbudowaniu świątyni przez Salomona na tej skale miał znajdować się ołtarz całopalenia, i tradycją judaistyczną, która tę skałę uważa za środek świata. Skała ta jednak ma również ogromne znaczenie dla muzułmanów, bowiem uważają oni, że wyciśnięte są na niej ślady stóp Mahometa i Eliasza oraz ręki Gabriela. Właśnie Gabriel ma stanąć na tej skale, by ogłosić dzień sądu ostatecznego. Jest to tradycja późniejsza, bo stworzona dopiero przez Omajadów, którzy uważają, że właśnie stąd „Mahomet odszedł do nieba”. A zatem dla chrześcijan to miejsce jest wspomnieniem Bożego Grobu, dla świata muzułmańskiego - świętą relikwią.

Poczynając od roku 1536 rozpoczął się w Jerozolimie okres turecki.

²⁷ i ²⁸. Wiadomości zaczerpnięto z publikacji: S. Jankowski, Przewodnik po Ziemi św., Rzym 1983; Donato Baldi, W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej, Kraków-Asz 1982; Luigi Lombardi, Ziemia Święta, Narni-Terni 1981.



Wniebowzięcie NMP - fragment panoramy Jerozolimy (fot. W. Górski)

Został wtedy odnowiony Meczet Skały. Pozostaje pytanie dlaczego Strobel zamiast złoconej kopuły strzelistej namalował wieżę z półksiężycem? Być może jako wzór posłużył mu jakiś niezbyt wierny widok Jerozolimy, ale nie można wykluczyć postępowania celowego, chęci wprowadzenia akcentu wertykalnego - ze względów kompozycyjnych. Może jest to symbol, poprzez który artysta chciał zwrócić uwagę ówczesnego człowieka na zagrożenia religii chrześcijańskich? Oprócz półksiężyca budowla ta posiada nad wejściem krzyż zbliżony do maltańskiego.

Wśród architektury przedstawionej na tym obrazie można jeszcze zidentyfikować widoczną w głębi sylwetkę Cytadeli. Pierwotnie na tym miejscu znajdował się pałac wzniesiony przez Heroda Wielkiego po zdobyciu przez niego Jerozolimy w 37 roku. Pałac stanowił jednocześnie graniczną fortecę, której strzegły trzy potężne wieże. W 135 roku wojska Hadriana zburzyły pałac, a pozostała z czasów jego świetności wieża nazywana najpierw wieżą Fazela, a w czasach bizantyńskich wieżą Dawida, bowiem uważano, że jest ona pozostałością pałacu króla Dawida. Obecna cytadela pochodzi z połowy XVI wieku. Wysoka wieża Dawida była i jest charakterystycznym punktem panoramy Jerozolimy, nic więc dziwnego, że została także dość wyraźnie zaakcentowana na obrazie Strobla. Poza wieżę i murami obronnymi widoczny jest pejzaż i niebo pokryte lekkimi jasnymi chmurami, które za skrzydłami anioła przechodzi także na prawą stronę obrazu, tworząc głębię strefy ziemskiej²⁸. Kolorystyka pejzażu i otwartego sarkofagu jest dość jasna, ale utrzymana w szarościach o różnym natężeniu. Nie ma żadnych gwałtownych kontrastów barwnych ani też spowodowanych widocznym źródłem światła. Właściwie jest to typowe dla baroku oświetlenie, kiedy nie bardzo wiadomo skąd ono pochodzi - nie ma sztucznego źródła światła, ale nie ma także słońca, chociaż jest jasno. Równie typowe dla malarstwa barokowego, jest uzyskanie za pomocą koloru głębi przestrzennej w rozwijającym się wtedy malarstwie pejzażowym. Cecha ta widoczna jest także w omawianym fragmencie obrazu Strobla.

Ponad strefą ziemską przedstawiony jest główny temat obrazu - Wniebowzięcie na tle skłębionych ciemnych chmur zawieszonych pomiędzy niebem i ziemią. Są one jakby powtórzeniem szarości sarkofagu, tylko o spotęgowanej intensywności koloru, który od dolnych partii poczynając ciemnieje coraz bardziej, aby ponad głową Madonny utworzyć nieomal czarną zasłonę.

Jakże daleko odszedł artysta w tej partii obrazu od lekkości i przejrzystości nieba renesansu. Zresztą niebo to prawie całkowicie zasłaniają wspomniane chmury i oddzielają główną scenę Wniebowzięcia-od części ziemskiej spokojnej i jasnej, ale także i części niebiańskiej - bowiem jasność przebijająca



Wniebowzięcie NMP - fragment z postacią Madonny i anioła (fot. W. Górski)

z górnej partii obrazu znajduje się dość wysoko w głębi i płynie łagodnym, dość chłodnym światłem od lewej strony ponad głowę Chrystusa. Nie znamy, nie widzimy źródła tego światła - w każdym razie nie są to promienie skierowane od Gołębiczy, która wprawdzie związana tematycznie, tu stanowi oddzielny zupełnie obraz. Promienie te oświetlają nieco znajdujące się poza sceną Zwiastowania ale - jakże typowe dla baroku złagodzenie kontrastu - padają także na górną partię ciemnych chmur i powodują zmiękczenie dysonansu, chociaż nie zacierają podziału obrazu na strefy. Czy należy doszukiwać się symboliki w takim rozwiązaniu kolorystycznym tła Wniebozięcia? Wydaje mi się, że może to być zamierzenie celowe.

W okresie walk religijnych, negowania lub umniejszania kultu Maryi mogą one symbolizować chmury otaczające kościół. W każdym razie na żadnym chyba obrazie o tej tematyce Strobel nie przedstawił tak mocno, w ruchu sceny Wniebozięcia. Podkreśla ją nie tylko kolorem i skłębieniem chmur, ale przede wszystkim osób. Postać Madonny zgodnie z tradycją zostaje zabrana do nieba, a zatem daje się unosić - jest to wyraźnie widoczne - bowiem z jednej strony jest podtrzymywana przez Chrystusa z drugiej przez anioła. Ale gest Chrystusa jest bardziej powitaniem - jest on lekko przechylony w kierunku Madonny i prawdopodobnie lewą ręką, której nie widzimy podtrzymuje Maryję, natomiast ręka prawa zaledwie dotyka jej płaszcza. Chrystus siedzi na chmurach, które z tej strony są znacznie jaśniejsze. Na ramionach ma narzucony czerwony płaszcz, niespokojnie sfałdowany i uniesiony prawie ponad głowę. Wydaje się, że gdyby nie był spięty broszą na piersi, to pofrunąłby do góry. Układ płaszcza, a właściwie jego jakby „nadmuchanie”, pozwala wnosić, że artysta przedstawił moment, kiedy Chrystus „zstępował” z nieba. Twarz Chrystusa jest zwrócona w kierunku Maryi, na nią jest także skierowane spojrzenie, na pół przysłoniętych powiekami, oczu z wyrazem łagodnego spokoju. Włosy gładkie, dość ciemne sięgają ramion. Nos prosty, rzadka krótka broda - to cechy typowe dla przedstawienia Chrystusa w tym czasie.

O wiele bardziej zindywidualizowany wydaje się anioł. Z lekkością włoskich cherubinów podtrzymuje lewą rękę Madonny. Można by powiedzieć, że jeśli w przypadku Chrystusa wystarcza sama obecność, to anioł z przejściem wykonuje swoje zadanie - widoczne są jego obie dłonie obejmujące ramię Maryi, a wydłużone, jeszcze manierystycznie palce, nie pozostawiają co do tego faktu cienia wątpliwości. W postaci anioła widoczny jest także moment ruchu w dół - świadczą o tym skrzydła, ułożenie krótkich poskręcanych włosów i piękne, pełne lekkości szaty; poprzez ich rozwiązanie widoczne jest ładnie ukształtowane kolano anioła. Jest on „nieodrodnym



Koronacja Najświętszej Maryi Panny (fot. W. Górski)

bratem" anioła przy grobie - ten sam owal twarzy, te same rysy, podobne włosy i pulchne, prawie kobiece ciało widoczne dzięki dużemu dekoltoowi. Jedyne wyraz twarzy jest inny - anioł na ziemi wypełnił swoje zadanie i twarz jego wyraża spokojną świadomość tego co się stało. Anioł na górze skupił swoją uwagę na Madonnie, przechylony do przodu patrzy z przejęciem czy wszystko odbywa się prawidłowo, prawie z ziemskim zmartwieniem.

I wreszcie główna postać obrazu - sama Madonna. Jest to postać prawie światowej młodej damy. Ubrana w lekką, powiewną suknię koloru fioletowo - czerwonego z dużym owalnym dekoltem przykrytym rodzajem białego tiulu i przepasaną w pasie miękką materią zwiniętą jakby w rulon, koloru nieco ciemniejszego niż sukni, posiada długie, lekko podsunięte do góry rękawy. Na tę suknię narzucony jest błękitny, z oliwkowym podbiciem, płaszcz, którego bogato wysadzone drogimi kamieniami brzegi widoczne są na prawym ramieniu Maryi oraz z jej prawej strony pomiędzy postacią Madonny i Anioła. Na jasnych włosach z przedziałkiem pośrodku, długich, pokarbowanych w typowy dla Strobla sposób, jakby po rozpleceniu warkoczy-nałożone tiulowe, rozwiane z tyłu, białe maforium. Madonna przedstawiona jest w pozycji półkłępczącej - na chmurach - prawą nogę ma ugiętą w kolanie (pozycję tę zaznaczają odpowiednio ułożone fałdy sukni), lewa noga natomiast przedstawiona jest w momencie uginania jej do ukłęknięcia. Widoczna bosa stopa z wysadzoną kością dużego palca jest typowa dla płaskostopia poprzecznego. Podniesiony do góry brzeg szaty jest bardziej typowy dla ruchu w dół niż do góry. Maryja jest lekko przechylona w stronę Chrystusa. Prawą ręką dotyka piersi, lewa wyciągnięta prawie bezwładnie, jest podtrzymywana przez anioła. Twarz owalna, z wysokim czołem, wyraźnie zarysowane łuki brwiowe nad dużymi opuszczonymi oczyma. Prosty nos, pełne, regularnie wykrojone usta i broda z zaznaczonym lekko miękkim, krągłym podbródkiem. Twarz Madonny nie wyraża ani modlitewnego skupienia, ani pokory. Jest to rzut oka na ziemię, która pozostała pod nogami - uważny wprawdzie, ale bez głębszych uczuć widocznych na twarzy - można by powiedzieć - światowej, dobrze wychowanej damy, która po prostu wie jak należy się zachować w danym momencie.

W obrazie tym Strobel odszedł od podkreślenia hierarchii ważności osób poprzez zastosowanie odpowiednich proporcji, które występują jeszcze u Hana. Wszystkie osoby są jednakowe i wydaje się, że artysta świadomie nie zastosował jeszcze powszechnej w XVII wieku w Polsce konwencji. Obraz jest nowatorski na tle współczesnego w kraju malarstwa religijnego, barokowy z pewnymi cechami manierystycznymi widocznymi w stosowanym



Koronacja NMP - fragment z głową Madonny (fot. W.Górski)

kolorycie: w chłodnych fioletowych oraz złamanych różach w zestawieniu z żółcieniami. Zbyt ciemne chmury, na tle których odbywa się scena Wniebowzięcia, w równym stopniu mogą tłumaczyć symbolikę (o czym wspomniałam) jak i stosowanie tradycyjnej, jakby zagęszczonej kompozycji.

Obraz przedstawiający Koronację jest umieszczony ponad Wniebowzięciem. Posiada kształt leżącego prostokąta z zaokrąglonymi łagodnie górnymi narożnikami, o wymiarach 225 x 116 cm. Kompozycję wypełniają trzy postacie umieszczone na chmurach: klęcząca, zwrócona frontalnie do widza Matka Boska oraz siedzący po lewej stronie Chrystus i po prawej Bóg Ojciec. Całość statyczna, potraktowana symetrycznie. Na osi środkowej umieszczona została Matka Boska ze złożonymi modlitewnie rękoma. Głowa jej jest nieznacznie pochylona. Włosy jasnobłond z przedziałkiem pośrodku, na czubku głowy są gładko zaczesane, natomiast od miejsca powyżej uszu są pokarbowane jak na obrazie Wniebowzięcia - długie, spadają na suknię i płaszcz, sięgają poniżej pasa Madonny. Czoło wysokie, jasne, oczy spuszczone, prosty nos i regularnie wykrojone usta. Wyraz twarzy skupiony, poważny. Madonna ubrana jest w czerwoną suknię z jasnymi blikami, dzięki którym artysta osiągnął efekt lśnienia tkaniny, z głęboko wyciętym dekoltem podkreślonym zwiniętą w rodzaj ruloniku przezrzystą białą, złamaną szarością, materią. Rękawy sukni są dość szerokie i posiadają wewnątrz jasnopopielate podbicie. Stan jest przewiązany miękkim paskiem ciemniejszym od sukni, z odcieniem fioletowym. Na ramionach zarzucony płaszcz w kolorze szaroniebieskim układający się sztywno, stożkowo ze złotym oblamowaniem wysadzonym drogimi kamieniami. Płaszcz i suknia Madonny robią wrażenie zbyt krótkich, jakby szytych na postać klęczącą - wydaje się, że gdyby Madonna wstała - szaty jej sięgałyby zaledwie kolan. Wrażenie to zatarło się po zawieszeniu obrazu na odpowiedniej wysokości - a zatem było zamierzone przez Strobla.

Z lewej stronu obrazu (ale po prawej stronie Matki Boskiej), zwrócono lekko w kierunku Maryi, siedzi Chrystus. Ubrany jest w suknię niebieską z chłodnym odcieniem fioleto, szeroką, lekko ściągniętą w pasie i zbluzowaną, z długimi rękawami, spod których widoczne są brzegi białej spodniej szaty. Na kolanach jest ona dość mocno sfaldowana z jaśniejszymi blikami, dzięki którym osiąga artysta charakterystyczne lśnienie materii. Na ramiona ma zarzucony czerwony płaszcz ściągnięty wąskim sznurem przewiązany na piersiach. Płaszcz w dolnej partii od strony Maryi jest zarzucony na lewe kolano, z drugiej strony jest znacznie dłuższy i dekoracyjnie sfaldowany na chmurach. Szaty Chrystusa, biorąc pod uwagę zamiłowania Strobla do przepychu i malowania klejnotów, którymi ozdabia stroje, wydają się tu

prawie skromne. Czy byłoby to zamierzenie celowe? Być może. Zwłaszcza, że prawą ręką podtrzymuje symbol swojej męki - duży krzyż, który nie posiada ani promieni odśrodkowych między ramionami, ani nimbu krzyżowego, przez co jego znaczenie zostaje jakby pomniejszone.

Wydawać by się mogło, że Strobel świadomie stara się skupić uwagę widza na temacie obrazu - Koronacji. Tam też zwrócona jest głowa Chrystusa, na której znajduje się arcyksiążęca korona wysadzana drogimi kamieniami.

Według Iwanoyki - Chrystus przedstawia typ mężczyzny charakterystyczny dla sztuki protestanckiej. Z długimi, sięgającymi ramion puszystymi ciemnymi włosami, krótką brodą i wąsami, regularnymi rysami twarzy, patrzy bystrym wzrokiem, ponad postacią klęczącej Maryi, na koronę, którą podtrzymuje swoją lewą ręką. Po prawej stronie obrazu siedzi Bóg Ojciec. Zwrócony lekko w stronę Maryi, ubrany jest w suknię z szerokimi rękawami koloru popielatego w jaśniejsze nieco, w dolnej partii przechodzące w prawie białe, paski, ściągniętą i wyrzuconą luźno w pasie. Na ramionach znajduje się płaszcz królewski z bogatej ciemnobrązowej tkaniny jakby uszyty ze złotogłowi, oblamowany na brzegach pasami wysadzonymi drogimi kamieniami, a od spodu czerwoną materią. Po prawej stronie, poła płaszcza w dolnych partiach w fałdach opada na chmury. Twarz Boga Ojca o ciemnej karnacji, pokryta zmarszczkami okolona jest gęstą siwą brodą, na którą spadają także siwe włosy, wydatny nos z lekkim garbem i mocno wykrojone usta. Głęboko osadzone ciemne oczy zwrócone są w kierunku Maryi. Na głowie tiara wysadzana drogimi klejnotami. Prawą ręką trzyma koronę nad Maryją, lewą podtrzymuje kulę ziemską wspartą na kolanach.

Górną część ołtarza stanowi tondo o przekroju 0,66 cm przedstawiające na zielonkawoszarym tle białą gołębicę. Ptak posiada rozpostarte skrzydła, których końce są jakby lekko przycięte. Czy taka była zamierzona kompozycja pierwotna, należy wątpić. Można raczej przypuszczać, że obraz został pierwotnie źle wymierzony i po namalowaniu okazało się, że należy go dopasować do ołtarza. Jest to o tyle prawdopodobne, że miejsce na tondo w ołtarzu z dawnej katedry, który obecnie znajduje się w Zduńskiej Woli, posiada kształt zbliżony do owalu. W tej sytuacji przycięcie miałoby miejsce już w czasie pierwotnego montażu. Gołębica nie ma lekkości ptaka w przestworzach - rama sprawia wrażenie za małej, za ciasnej, przez którą nie może ona przefrunąć. To prawda, że część ołtarza z takiej wysokości nie jest już tak czytelna w szczegółach, ponadto sama gołębica malowana jest dość schematycznie - równo rozpostarte skrzydła z szablonowo potraktowanymi piórami, może to jednak wpływać równie dobrze z winy malarza, który do

tego tematu nie przykładał większej wagi, jak i faktu pewnych ograniczeń sformułowanych przez sobór trydencki.

Wydaje się, że z przedstawień Ducha św., którego symbolami są gołębica, gwałtowny wicher i ogień, najczęściej przedstawiano gołębicę. Trzeba jednak dla ścisłości dodać, że w Nowym Testamencie „Gdy ewangelisci mówią, że Duch Święty zstąpił” „jakby gołębica” nie znaczy to, że Duch Święty wcielił



Gołębica - tondo (fot. W. Góński)

się w gołębicę. Autorzy natchnieni wyraźnie, samo zjawisko próbują oddać przez porównanie, używając partykuły *hos* (=jakby, niby, jakoby). Ta trudność z opisem zjawiska szczególnie widoczna jest u św. Mateusza, który używa partykuły *hosei* (=jak gdyby, coś jakby, coś na kształt, coś podobnego do Mt 3,17) oznaczającej niemożność dokładnego porównania. Nie była to zatem gołębica, ale zjawisko swym wyglądem i działaniem (zstąpieniem) jak gdyby gołębicę przypominające²⁹.

W XVII wieku w przedstawieniach Trójcy św. w temacie Koronacji Madonny najczęściej występuje gołębica. Towarzyszy jej zazwyczaj światło lub jasne promienie. U Strobla umieszczona jest na tle szarozielonkawym z żółtymi, regularnie rozłożonymi promieniami. Malowana dość sztywno - nie widać tu ręki mistrza.

Poszczególne części ołtarza różnią się znacznie pomiędzy sobą. Najbardziej nowatorski jest obraz Wniebowzięcia (choć są tu pewne niedociągnięcia), szczególnie w zestawieniu z tradycyjnie potraktowaną Koronacją oraz mało interesującą Gołębicą. Iwanoyko mówi, że od momentu osiedlenia się Strobla w Toruniu, maluje on bardzo wiele i szybko, stąd wysnuwa wniosek, iż musiał zatrudniać uczniów. Czy istotnie jednak słabsze partie ołtarza można wytłumaczyć tym, że nie malował ich sam mistrz?

Należałoby tu zaliczyć nie tylko gołębicę, ale także otwarty grób w dolnej partii głównego obrazu Wniebowzięcia, prosty jeśli chodzi o formę i ubogi pod względem kolorystycznym - trudno nawet zorientować się jaki to jest materiał - kamień, drewno?

Patrząc na formę i kolor, nasuwa się nam nieodparcie porównanie z betonem - określeniem oczywiście zupełnie współczesnym i użytym w znaczeniu pejoratywnym. Wszak nie można przypuścić, że symbolika koloru posunięta została tak daleko, że malarz szarością podkreślił to, co było już zupełnie nieważne - pusty grób Maryi - wobec cudownej sceny Wniebowzięcia.

W dość sztywno potraktowanym obrazie Koronacji artysta nawiązał do średniowiecznej manieri przedstawienia tego tematu. Frontalne umieszczenie trzech postaci, wprawdzie nie na złotym tle, ale na tle nieba, tkwi bardzo mocno w nowej tradycji. Warto zastanowić się co było przyczyną tak zasadniczych różnic pomiędzy samym Wniebowzięciem oraz Predellą ze zgromadzonymi nad pustym grobem Maryi apostołami, a sceną Koronacji i Gołębicą. Nie sądzę, aby chodziło tu tylko o czerpanie ze sztuki Hana, jak chce Pasierb i inni. Gdyby tak było istotnie, wówczas cały ołtarz byłby

29. S. Lech, Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa /materiały liturgiczne/, Ateneum Kapłańskie, t. 101, R.75, 1983, z.2, s.276.

utrzymany w tej właśnie konwencji. Czy zatem odegrały tu rolę naciski ze strony fundatora, biskupa Łubieńskiego? Czy, wobec dość rygorystycznych i szczegółowych zaleceń synodu, nie zażądał on przedstawienia przynajmniej jednej sceny w sposób tradycyjny?

Prawdopodobnie nigdy na te pytania nie można będzie odpowiedzieć jednoznacznie. Wiadomo, że był to biskup świątły, mecenas sztuki, a jednocześnie znający wartość tego rodzaju fundacji dla historii. Czyżby zatem ten ołtarz miał stać się dla niego pomnikiem? Tak dużych rozmiarów obrazy na blasze miedzianej są dowodem, iż starano się, aby przetrwał on o wiele dłużej niż powstające w owych latach liczne obrazy na płótnie. Blacha dość znacznej grubości i powierzchni pociągała za sobą z pewnością duże koszty. Być może dla artysty nastęrczała także problemy natury technologicznej - wprawdzie powstawały już wcześniej obrazy na podłożu metalowym, ale nie stosowano go zbyt często i posiadały one zazwyczaj znacznie mniejsze rozmiary. A zatem ołtarz miał przetrwać wieki, a razem z nim pamięć o autorze i fundatorze. Dlaczego zatem występują tak znaczne różnice stylowe obrazu Koronacji i Wniebowzięcia? Być może w tym przypadku malarz protestant zastosował się do wskazań kościoła, który na soborze trydenckim ustalił pewne formuły ikonograficzne dotyczące wizerunków Chrystusa, Matki Boskiej i Świętych i wystąpił z naciskiem przeciw temu „... by jakiegokolwiek dogmatycznie fałszywe wizerunki, lub też dające prostaczkom okazję do niebezpiecznego błędzenia” nie były umieszczane w kościołach. Wydaje się, że właśnie takie tradycyjne wyobrażenie Trójcy Św. było bardziej swojskie, a przez to powszechnie zrozumiałe.

Okres kontrreformacji to szczególnie żywy kult Matki Boskiej, który Tazbir i inni wiążą z przemianami społeczno-politycznymi kraju³⁰. Powiada on, że w tym czasie Bóg Ojciec przestał być okrutny, karzący i strącający w przepaść, natomiast stał się jakby monarchą, który niczem król rozdaje łaski, chociaż prawa jego nie wydają się nieograniczone. Jest to analogia do władzy „ziemskiego” króla, która była w owym czasie coraz bardziej uzależniona od szlachty. Pośredniczką między Bogiem a człowiekiem była Matka Boska.

Na ile artysta - protestant - Strobel w tym wizerunku Trójcy Św. jest przedstawicielem tego poglądu - trudno orzec. Wydaje się, że koronujący Madonnę, jego Bóg - Ojciec ma wyraz łagodności i spokoju. Bardziej nagradza niż karze, jest poważny, dostojny, ale niegroźny. Dlatego też nie sądzę, że Chrystus, jak chcą niektórzy autorzy, jest w charakterze bardzo

30. J. Tazbir, *Tradycje tolerancji religijnej w Polsce*, Warszawa 1980, s.106.

protestancki. Jest to z pewnością typ mężczyzny owego czasu akceptowany przez społeczność jako Bóg - człowiek, który cierpiał, był ukrzyżowany, a następnie razem z Ojcem zasiada na majestacie. Powtarzany kilkakrotnie na innych obrazach - choćby wymienić obraz Koronacji z Radzyna z 1643 r. czy wcześniejsze Koronacje Hana - nie wiadomo, na ile jest przejęty od tego artysty.

Monografista Hana, J.St. Pasierb, mówi, że Strobel zapoznał się z obrazami malarza gdańskiego już jako uznany artysta, prawdopodobnie kiedy pracował w Pelplinie ok. 1640., a zatem po namalowaniu ołtarza wrocławskiego. Dalej uważa, że „Han dla Strobla był nie tyle przekazicielem wartości artystycznych, co „przewodnikiem ku kościołowi” w dziedzinie ikonografii. Protestant Strobel czuł się w roli malarza kościelnego i maryjnego, w dodatku, niezbyt pewnie, sam więc szukał orientacji i wzorów. Z drugiej strony cystersi Koronowa i Pokrzywicy oraz inni duchowni zleceńodawcy musieli mu wskazywać dzieła Hana - malarza katolika, właśnie ze względu na ich „kościelną prawowierność”. Bogactwo tych treści przekraczało zainteresowania Strobla i zapewne nie odpowiadało już gustom odbiorców.³¹ Czy rola Hana, jak już wspomniałam, nie została nieco przeceniona?

Wydaje się, że w przypadku ołtarza wrocławskiego, a szczególnie obrazu Wniebowzięcia - tak. Jest to dzieło, które ośmieliłabym się zaliczyć do najlepszych osiągnięć artysty. Malowane z barokowym rozmachem, swobodą, dotychczas nie było tematem wnikliwych zainteresowań. Zawieszane wysoko w kaplicy św. Józefa, przybrudzone, ze ściemniałym werniksem, od końca XIX wieku właściwie nie było dokładnie oglądane.

Można chyba śmiało powiedzieć, że dopiero ostatnia konserwacja umożliwiła dokładne przebadanie obrazu. Jest ono nowatorskie w formie, operuje kolorystyką świadczącą o pewnych związkach z manieryzmem a jednocześnie jest osadzone, mimo treści religijnych, mocno w realiach współczesnego artysty życia, czego nie spotyka się na żadnym płótnie Hana. Jest to kompozycja przemyślana, która nie trzyma się niewolniczo kanonów uświęconych przez tradycję i zarządzenia soborowe.

W temacie na zamówienie artysta przedstawił ideał kobiety owych czasów - nie tyle młodej dziewczynki co dojrzałej światowej damy, w sukni noszonej współcześnie i uszytej według prawideł najnowszej mody. A zatem nie jest to typ Madonny zalecanej przez kościół ani wzorowanej na malarstwie Hana. Przynajmniej w przypadku obrazu wrocławskiego. Zresztą

31. J. Pasierb, op. cit., s.264.

w ten sposób postępował każdy ambitny malarz epoki. Czy liczne nakazy kościoła nie świadczą właśnie o tym, że modele znajdowano w otaczającym świecie, a nie wśród znanych tradycyjnych wzorów ikonograficznych? Madonna z Wniebowzięcia ołtarza włocławskiego nie ma nic ze sztywności i hieratyczności, przy zresztą swoistym liryzmie, wcześniejszych Madonna Hana wywodzących się w prostej linii z gotyku, którego tradycja w Polsce i na Śląsku trwała przez następne stulecia. Kompozycja jest przejrzysta, bez natłoku postaci, dzięki czemu cała uwaga patrzącego skupia się na Matce Boskiej. Strobel nie stosował proporcji zależnie od ważności, co było jeszcze u Hana. Dlatego też Madonna jest w grupie Wniebowzięcia wysunięta na plan pierwszy. Ani Chrystus, ani, co jest zrozumiałe, podtrzymujący ją anioł nie przyciągają tak mocno uwagi patrzącego.

A zatem na ile Strobel czerpał z dorobku twórczego Hana, a co wniósł nowego do sztuki okresu, który reprezentował? Chyba nadszedł czas, aby nad tym się zastanowić. Nie jest to jednak możliwe przy okazji omawiania tylko obrazów ołtarzowych z Włocławka. Trzeba byłoby zebrać cały dorobek twórczy artysty i omówić prace odkryte po 1957 r. Słusznie napisał Iwanoyko: „Obfity materiał zabytkowy zgromadzono na wystawach, coraz to nowsze odkrycia, szeroka akcja inwentaryzacyjna, poszerzają nasz krąg wiedzy o tym artyście. Nie należy więc obecnego etapu badań brać za ostateczny i wyczerpujący, brak w nim wielu jeszcze ogniwi. Uzupełnią je z pewnością badania następne, one też wzbogacone nową interpretacją wyznaczą artyście właściwe mu miejsce w polskiej historii sztuki”³².

Wśród odkrytych od tego czasu dzieł Strobla najlepszym świadectwem możliwości twórczych artysty są odnowione obrazy z dawnego ołtarza głównego stanowiące teraz ołtarz boczny w północnej nawie katedry.

32. E. Iwanoyko, Bartłomiej Strobel, Poznań 1957, s.113.

The text in this section is extremely faint and largely illegible. It appears to be a historical or genealogical record, possibly detailing a lineage or a specific event. The text is arranged in several paragraphs, with some lines appearing to be part of a list or a series of entries.



Mirosław
Krajewski
(Radzynek)

**SPOŁECZEŃSTWO
ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
WOBEC POLITYKI
RUSYFIKACJI
SZKOLNICTWA
W LATACH 1864-1914**

Lata 1864-1914 były dla społeczeństwa Królestwa Polskiego okresem szczególnie trudnym. Polityka caratu zmierzała do zupełnego wynarodowienia Polaków i faktycznego wchłonięcia Kongresówki w ramy imperium rosyjskiego. Jednym z najważniejszych elementów realizacji takiej polityki była działalność oświatowa. Społeczeństwo Królestwa Polskiego, a w tej mierze i ziemi dobrzyńskiej, zostało poddane bezwzględnej procesowi rusyfikacyjnemu. Szkoła Królestwa stała się w ciągu kilku lat typowo rosyjską. W tym celu w maju 1867 r. zniesiono Komisję Rządową Oświecenia Publicznego, a na jej miejsce przywrócono Warszawski Okręg Naukowy, który podlegał władzy ministra oświaty cesarstwa i był zarządzany przez kuratora. Jako szczególnie tępiciele języka polskiego zasłynęli kuratorzy T. Witte (1867-1879) i A. Apuchtin (1879-1897)¹.

Rusyfikacja szkolnictwa była działaniem długofalowym, bowiem język rosyjski stał się wykładowym dopiero w 1885 r. W okresie rządów Apuchtina zwalczano wszelkie przejawy polskości. W szkołach zakazano zupełnie języka polskiego. Nawet modlitwę przed nauką i po nauce dzieci do 1897 r. musiały odmawiać w języku rosyjskim. Atmosfera wychowawcza w szkołach początkowo była najczęściej uzależniona jedynie od nauczyciela, który przeważnie edukowany był w duchu rosyjskiej dyscypliny. W 1898 r. dzięki poparciu księcia Imertyńskiego i liberalniejszej polityce następnych kuratorów, język polski zyskał w szkole prawo obywatelstwa. Poprawa ta była

1. H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski w dobie powojennej 1864-1918*, Warszawa 1948, s. 55 i n.; L. Szymański, *Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*, Wrocław 1983, s. 39 i n.

jednak nieznaczna i większą swobodę niż Polacy mieli Żydzi i Niemcy, którzy mogli posiadać własne szkoły wyznaniowe². Począwszy od lat siedemdziesiątych, w związku z realizacją celów imperialistycznych Rosji, główny nacisk położono w szkołach na militarne ukierunkowanie wychowania.

Polityka rusyfikacji wyraźnie realizowana była w szkołach średnich. Od 1874 r. uczniowie tych szkół mogli porozumiewać się wyłącznie w języku rosyjskim. Decydujący wpływ na postawę uczniów szkół, poza rygorystycznymi zasadami wychowania, miała atmosfera polityczna szkół, pozbawiająca młodzież godności narodowej i tłumiąca wszelkie uczucia patriotyczne³.

Stosownie do tzw. ustawy Jegenheimskiej, tj. ukazu z 30 sierpnia 1864 r. sprawy oświaty w guberniach powierzono dyrekcjom naukowym szkolnym. Królestwo Polskie podzielono na 10 takich instytucji. Płocka Dyrekcja Naukowa zarządzała oświatą w 6 powiatach: płockim, mławskim, przasnyskim, pułtuskim, ostrołęckim i lipnowskim⁴.

Swoje zamierzenie rusyfikacyjne carat realizował głównie poprzez szkoły początkowe, nazywane potocznie szkołami ludowymi lub elementarnymi. Szkoły te, według głównej ustawy organizacyjnej z 1864 r. kształciły dzieci w wieku 6-14 roku życia i dzieliły się na jedno- lub dwuklasowe. Od 1874 r. szkoły jednoklasowe obowiązywał trzyletni program nauczania, szkoły dwuklasowe - pięcioletni. Dokonujące się przeobrażenia społeczno-gospodarcze w Kongresówce nie były jednak w stanie wywrzeć decydującego wpływu na rozwój szkolnictwa, stąd poziom oświaty w latach 1864-1904 był niski i nie odpowiadał potrzebom gospodarczym i kulturalnym Królestwa Polskiego⁵.

Poziom oświaty po upadku powstania styczniowego warunkowany był w pewnym stopniu sytuacją w tej mierze w okresie międzypowstaniowym. W okresie tym w całej guberni płockiej było tylko jedno gimnazjum męskie w Płocku, trzy szkoły powiatowe (w Lipnie, Mławie i Pułtusku) oraz siedem niedzielnych szkół rolniczych⁶. Lipnowskie progimnazjum zostało zorganizowane przy dużym zaangażowaniu miejscowego lekarza-internisty

2. W. Korotyński, *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906, s. 18-39.

3. /J. Dąbrowski/ Kótkowicz, *Przyczynki do historii wśród młodzieży polskiej zaboru rosyjskiego*. Lwów 1902 /nadbitka z „Promienia”, 1902, nr 1-2/.

4. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, 1864, t. 62, s. 453.

5. Po powstaniu styczniowym wzmogły się wprawdzie w społeczeństwie polskim nastroje antyrosyjskie, ale pod wpływem ideologii pozytywizmu coraz szerzej głoszone hasło ugody z caratem Zob. A. Juzwenko, *Rosja w Polskiej myśli politycznej lat 1864-1918*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1: *Polska i jej sąsiedzi*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1975, s. 27-65.

6. M. Przedpełski, *Oświata w powiecie sierpeckim w XV do XX wieku*, *Rocznik Humanistyczny*, t. 4: 1972, s. 319; Cz. Gąska, *Materiały do dziejów szkolnictwa w województwie i guberni płockiej /1819-1914/*, *Notatki Płockie*, 1980, nr 3, s. 28.

Tymoteusza Stępniewskiego i Edwarda Budzyńskiego. Dla realizacji tego celu przeznaczili oni znaczne sumy z własnych oszczędności⁷.

Polityka caratu sprzyjała początkowo rozwojowi szkolnictwa ludowego, gdyż władze rosyjskie zmierzały do zjednania sobie chłopstwa. Stąd też wszelkimi sposobami ochraniały szkoły powszechne przed wpływami patriotycznie nastawionego duchowieństwa rzymskokatolickiego.

Carat wypowiedział ostrą walkę przeciwko polskiej mowie. Język polski został wyrugowany nawet z wszelkiego rodzaju druków, formularzy i kwestionariuszy. Ich wypełnianie miało także odbywać się w języku rosyjskim. Zarządzenie to jednak świadomie łamane było przez wielu Polaków z tego terenu⁸.

Ograniczenia w zakresie swobód osobistych oraz walka z językiem polskim odpowiadały niskiemu poziomowi oświaty elementarnej na terenie ziemi dobrzyńskiej. W 1883 r. w powiecie rypińskim istniała tylko jedna szkoła miejska w Rypinie oraz 25 szkół gminnych, w których naukę pobierało zaledwie 1204 chłopców i 676 dziewcząt. W całej ziemi dobrzyńskiej (powiaty lipnowski i rypiński) w szkołach początkowych naukę pobierało tylko 14% dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Spis dokonany w 1897 r. wykazał, że w powiecie rypińskim 31,2 procent jego mieszkańców umiało czytać i pisać. Średnie wykształcenie posiadało tu zaledwie 297 osób, a wyższe tylko 36 mężczyzn⁹. Według „Ludu Roboczego” w 1906 r. w obydwu powiatach procent analfabetów wahał się w granicach 30-40%¹⁰.

Ingerencja rządu rosyjskiego w funkcjonowanie szkół na terenie ziemi dobrzyńskiej, które miały stać się ostoją polityki rusyfikacyjnej spowodowała, że w 1867 r. zmieniono status i nazwę rypińskiej szkoły powszechnej. Nazwano ją wówczas „Jednoklasową, rypińską, miejską, katolicką, początkową, powszechną szkołą”. Tym samym rypińska szkoła powszechna nosiła symptomy szkoły wyznaniowej. Jednak na mocy rozporządzenia naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej z 7 sierpnia 1875 r. szkołę przemieniono na „Jednoklasową szkołę powszechną”. Wraz ze zmianą nazwy na budynku szkolnym przy ul. Targowej zawieszony został szylt z rosyjskim orłem¹¹.

Wprężenie szkoły w proces rusyfikacji powodowało, że bardzo często wymieniani byli przez władze rosyjskie nauczyciele rypińskiej szkoły.

7. R. Lewandowski, 120 lat szpitala w Lipnie, Lipno 1978, s. 5; Z. Gózdź, Lipno. Zarys dziejów, Lipno 1991, s. 34-35; M. Krajewski, Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej /do 1945 roku/, Lipno 1992, s. 336-337.

8. P. Kubicki, op. cit., s. 570, 610.

9. R. Piotrowski, Powiat rypiński na przełomie XIX i XX wieku, w: Szkice Rypińskie, Bydgoszcz 1967, s. 112-113. W 1897 r. w Królestwie Polskim było 69,5 proc. analfabetów, w europejskiej części Rosji - 77,1 proc.: Rocznik statystyczny 1913, s. 298.

10. Lud Roboczy, 1907, nr 2.

Zaledwie po dwóch latach pobytu nauczyciela Ciechackiego, w 1866 r. sprowadzono do Rypina Franciszka Dobrackiego. Jednak i ten na początku 1869 r., po 34 latach służby nauczycielskiej, „za jakieś drobne przewinienie został przeniesiony z Rypina do Chrostkowa na pensję mniejszą o 54 ruble rocznie, tj. 146 rubli¹². Na miejsce Dobrackiego przybył Jan Ruszkowski ze Skępego, jeden z trzech pierwszych absolwentów założonego przez Rosjan Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie-Skępem. Otrzymał on 155-rublową pensję roczną oraz 45 rubli za nauczanie w miejscowej (niedzielnej) szkole rzemieślniczej. W następnych latach nauczycielami rypińskiej szkoły byli kolejno: Maria Dąbrowska, Jacenty Keller, Jan Turant, Rajmund Dziadulewicz, Markowski, Uzarowicz, Kuźmierkowski i w latach 1911-1914 Roman Kwiecień¹³.

Prowadzona przez zaborcę polityka rusyfikacji skłaniała miejscową inteligencję do tworzenia nowych szkół. W kwietniu 1867 r. nauczycielka Florentyna Pogorzelska zwróciła się do Płockiej Dyrekcji Naukowej z prośbą o wydanie zezwolenia na otwarcie w Rypinie drugiej szkoły katolickiej, tym razem żeńskiej-prywatnej. Naczelnik dyrekcji naukowej, uwzględniając opinię burmistrza Michelsona nie zezwolił wówczas na uruchomienie szkoły. Pomysł nauczycielki Pogorzelskiej dopiero po blisko dwudziestu latach, we wrześniu 1884 r. zrealizowała inna rypińska nauczycielka, Wanda Bączkowska. Dwa lata później, w 1886 r. powołano w Rypinie „Jednoklasową Rypińską Miejską Początkową Szkołę Żeńską”, która zastąpiła krótko działającą szkołę prywatną W. Bączkowskiej¹⁴. W 1896 r. do rypińskiej szkoły żeńskiej uczęszczało 107 uczennic, a cztery lata później, w 1900 r. - 114. W 1903 r. liczba chętnych dziewcząt osiągnęła poziom przekraczający możliwości zarówno kadrowe, jak i lokalowe. Postanowiono wówczas otworzyć drugi oddział prawosławny, dla którego wydzierżawiono izbę w domu Jana Bejgra przy ul. Wydmuchowo. Liczba dziewcząt w rypińskiej szkole rosła w dalszym ciągu, co spowodowało, że 1 stycznia 1914 r. utworzono oddział żydowski, który umieszczono także w wynajętym budynku. Odtąd rypińska miejska szkoła żeńska składała się z trzech oddziałów: polskiego, prawosławnego i żydowskiego¹⁵.

11. Cz. Lissowski, Kronika 7-klasowej żeńskiej szkoły powszechnej w Rypinie, rkps w SP nr 1 w Rypinie, s. 3-4; J. L. Tyc, Rzymskokatolicka parafia Św. Trójcy w Rypinie w latach niewoli narodowej 1793-1918/rec. /, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. 19, 1972, s. 154; Cz. Gaska, op. cit., s. 29; M. Krajewski, Rypin w okresie zaborów /1793-1918/, w/druku/.

12. Cz. Lissowski, op. cit., s. 3v.

13. M. Krajewski, Rypin. . .

14. Cz. Lissowski, op. cit., s. 3-3v, 5-5v.

15. Ibid., s. 6-7.

Stosunkowo późno zapuściło swoje korzenie w Rypinie szkolnictwo średnie. Na potrzebę uruchomienia w tym mieście szkoły ponadelementarnej wskazywano już w końcu XIX stulecia. W 1901 r. na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich” korespondent gazety, „Łubek” pisał: „Wielka liczba mieszczan i inteligencji okolicznej chętnie by posyłała swą młodzież do średniego zakładu naukowego, lecz utrzymanie drogo kosztujące w dużych miastach i uciążliwa komunikacja, sprawiają, że dzieci ich kończą tylko szkoły elementarne”¹⁶. Na zmaterializowanie tych potrzeb Rypin musiał czekać jeszcze 11 lat. Pierwszą szkołę średnią w Rypinie, jako 4-klasowe prywatne progimnazjum męskie z rosyjskim językiem wykładowym, założył w 1912 r. Stanisław Majewski¹⁷.

Wraz z utrzymywaniem na niskim poziomie oświaty i kultury zaborca rosyjski nie troszczył się o rozwój gospodarczy ziemi dobrzyńskiej. Władze guberni płockiej w 1885 r. odrzuciły polski projekt połączenia linią kolejową normalnotorową Płocka z Prusami przez Dobrzyń n. Wisłą, Szpetal Górny k. Włocławka, Lipno i Dobrzyń n. Drwęcą. Dopiero Polska Rada Ekonomiczna i Rozrachunkowa, utworzona w czasie I wojny Światowej w Piotrogradzie, uznała konieczność budowy linii kolejowej Kutno-Płock-Brodnica. Zamysł ten stał się jednak realny dopiero w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, a dokończony w latach trzydziestych¹⁸.

Szczególną rolę w procesie rusyfikacji społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej, zdaniem władz zaborczych, miało spełniać Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie k. Skępego w powiecie lipnowskim¹⁹. W tej ustronnej i biednej okolicy władze carskie postanowiły zlokalizować seminarium nauczycielskie, w którym zamierzano kształcić na nauczycieli przede wszystkim dzieci chłopskie.

Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie zostało założone 1 lutego 1867 r. i początkowo nosiło nazwę Kursów Pedagogicznych, na mocy ukazu carskiego z września 1864 r., a następnie „Ustawy Kursów Pedagogicznych

16. Echa Płockie i Łomżyńskie, 1901, nr 76, s. 4.

17. AP-Płock, Płocki Rząd Gubernialny, sygn. 694, 826; J. M., Progimnazjum w Rypinie, Głos Płocki, 1913, nr 11, s. 3, Mylił się J. L. Tyc, op. cit., s. 64 pisząc, że inicjatorami utworzenia progimnazjum w Rypinie w 1912 r. byli ks. S. Gogolewski i pastor R. Gundlach.

18. Memoriały w sprawie budowy linii kolejowej Płock, Sierpc, Rypin, Brodnica, wyd. Towarzystwo Techniczne w Płocku, rkps w Bibl. Zielińskich w Płocku, s. 4; Echa Płockie i Łomżyńskie, 1885, nr 2, s. 1; Głos Płocki, 1912, nr 5; A. Maciasza, W sprawie budowy kolei Płock, Sierpc, Rypin oraz Nasielsk, Lubicz, Dziennik Płocki, 1922, nr 23 F. Dorobek, Towarzystwo Naukowe Płockie a problem komunikacyjny Mazowsza, w: Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830-1907-1957, Płock 1957, s. 179-189. W 1912 r. koncesję na budowę kolei uzyskał M. Chełmicki, dziedzic Kowalk i Okalewa w pow. rypińskim, jednak inwestycji tej nie podjął.

19. K. Elwertowski, Szkoła i życie, Warszawa 1962, s. 62-63. Zob. także F. K. /Kisielewski F. /, Skępe. Rozwój miasteczka, Głos Płocki, 1911, nr 92, s. 3.

O K. Elwertowskim zob. M. Krajewski, Słownik. . . , s. 105

dla ludności polskiej w Królestwie Polskim” z maja 1866 r.²⁰. Kursy zorganizowano w budynkach zajętych przez rząd carski po likwidacji tamtejszego klasztoru Ojców Bernardynów w 1864 r., a przekazanych przez Komisję Likwidacyjną Królestwa Polskiego wraz z czterema morgami ziemi, dwoma ogrodami oraz przyległym parkiem, tzw. „Borkiem”.

Nauka w szkole trwała trzy lata. Kursy, a później seminarium, przyjmowały przede wszystkim młodzież pochodzenia chłopskiego, bowiem rząd carski wychodził z założenia, że ta część ludności będzie do niego pozytywnie usposobiona. Synowie urzędników i inteligencji (za wyjątkiem Rosjan) przyjmowani byli do tej szkoły za specjalnym zezwoleniem Płockiej Dyrekcji Naukowej. Corocznie spora grupa kandydatów docierała do Wymyślina także z przytułku rosyjskiego w Płocku. Do szkoły w Wymyślinie trafiali także wychowankowie szkoły elementarnej z pobliskiego Sierpca²¹. Mimo wyraźnych ograniczeń do Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie starali się wstępować także synowie mieszczan i drobnej szlachty. W tym celu przedstawiali oni sfałszowane zaświadczenia o włościańskim pochodzeniu. Kandydaci na kursy pedagogiczne mieli mieć ukończone 15 lat życia oraz zdać egzamin wstępny w zakresie dwuklasowej szkoły elementarnej. W czasie nauki, uczniów zwalniano od poboru do wojska. Kurs trwający trzy lata, kończył się egzaminem i otrzymaniem dyplomu upoważniającego do nauczania w szkołach elementarnych. Absolwenci, którzy zdali egzamin z wyróżnieniem, mogli podejmować pracę w szkołach lepiej zorganizowanych. W 1872 r. kursy pedagogiczne przemianowano na seminarium nauczycielskie²². Znaczny procent uczniów seminarium stanowili synowie mieszkańców Skępego i najbliższych okolic. Jak wspomina K. Elwertowski „cichym marzeniem każdego skępianina było, aby jego syn mógł ukończyć seminarium i zostać nauczycielem, a jeszcze lepiej-księdzem”. W seminarium wymyślińskim naukę pobierało przeciętnie około 100 uczniów. Około 10 procent z tej liczby stanowili Rosjanie. Duży napływ kandydatów pozwalał władzom seminarium na prowadzenie ścisłej selekcji.

W końcu XIX wieku program nauczania w seminarium obejmował następujące przedmioty: religię, język rosyjski, pedagogikę, matematykę (arytmetykę i geometrię), przyrodoznawstwo, historię, geografę, język polski, zajęcia praktyczne, kaligrafię, kreślenie i rysunki, muzykę, śpiew

20. AP- Płock, Płocka Dyrekcja Naukowa, sygn. 76, Informacja o Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie; Cz. Gąska, op. cit., s. 28; W. Sieński, Sto lat w służbie polskiej, Gazeta Pomorska, 1971, nr 31, s. 6.

21. M. Przedpełski, op. cit., s. 326.

22. Z. Bieńkowski, Zarys dziejów Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Wymyślinie 1867-1967, Wymyślin 1970, s. 10-11.

i ogrodnictwo. W takiej też kolejności umieszczano te przedmioty na świadectwach szkolnych. Język rosyjski posiadał szczególnie uprzywilejowaną pozycję. Na jego naukę przeznaczano nawet 6 godzin tygodniowo, natomiast na język polski zaledwie jedną godzinę w tygodniu, zamiast czterech przewidzianych ustawą. Historii uczono według podręcznika Iłowajskiego, który naszą narodową przeszłość traktował tendencyjnie i wyrывkowo. Pedagogika rozpoczynała się w drugim roku nauki i przeznaczano na nią 5 godzin tygodniowo. Zajęcia praktyczne obowiązywały uczniów trzeciego kursu i odbywały się w trzyoddziałowej szkole ćwiczeń („obrazcowoje uczliszcze”) prowadzonej przy seminarium. W programie seminarium celowo ograniczono nauczanie fizyki, chemii oraz algebry, aby w ten sposób uniemożliwić absolwentom szkoły podejmowanie nauki w wyższych zakładach naukowych. Ukończenie seminarium na podstawie egzaminu końcowego nie dawało także statusu matury. Można ją było zdać po złożeniu w trybie eksternistycznym dodatkowych egzaminów z algebry, fizyki, chemii, języka nowożytnego i łaciny.

Nauczanie w seminarium odbywało się w języku rosyjskim. Także modlitwa przed i po nauce odmawiana była po rosyjsku. Wykładowca religii dla młodzieży rosyjskiej oraz historii i pedagogiki, Afanasij Ignatowicz Balicki „był bardzo wymagający i surowy, łajał za rozmowy polskie oraz zmniejszał za to stopnie ze sprawowania”. Lekcje gimnastyki były w seminarium w Wymyślinie zajęciami musztry wojskowej z drewnianymi karabinami. Prawie zupełnie wyeliminowano z programu szkolnego zajęcia sportowe. Nie organizowano także żadnych zajęć kulturalnych. Opieka lekarska nad wychowankami była także powierzchowna²³. Język rosyjski obowiązywał także pomiędzy lekcjami oraz w czasie pobytu w internacie.

Większość nauczycieli w wymyślińskim seminarium stanowili Rosjanie. Nauczyciele polscy wykładali jedynie religię, język polski, muzykę, śpiew i gimnastykę. Nauczycielem muzyki i śpiewu przez szereg lat był w tej szkole Antoni Szałowski, który prowadził chór szkolny i orkiestrę, a podczas uroczystości oficjalnych wykonywał z widoczną na twarzy determinacją obowiązek, który uważał za bardzo ciężki: ileż to razy pod jego kierownictwem rozlegało się w murach szkolnych znieprawdzone „Boże, caria chranil! Już na kilka dni przed takimi okazjami i kilka dni po nich Szałowski chodził chmurny”. Także kierownik szkoły ćwiczeń Lech Olszewski, dzięki swojej postawie zyskał pochlebna opinię seminarzystów. Również ks. prefekt Józef

23. Zob. L. Szymański, Funkcje wychowania fizycznego w szkołach Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku, Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, t. 11: 1975, s. 7-56.

Zydanowicz w niedzielnych kazaniach starał się umiejętnie przemycać patriotyczne treści. Uczniowie cenili jego inicjatywy w sprawach społecznych i szczególnie ciepły stosunek do najbiedniejszych uczniów.

W procesie rusyfikacyjnego wychowania wielką rolę miały spełniać dni galowe, które obchodzono w Wymyślinie wyjątkowo uroczystie. W kościele po mszy odbywało się specjalne nabożeństwo za pomyślność cesarza i domu panującego, a po modłach chór szkolny śpiewał wspomniany już hymn „Boże, caria chrań!”. Na nabożeństwach musieli być obecni wszyscy nauczyciele i wychowankowie. Zdarzało się jednak, że podczas modłów za pomyślność cesarza publiczność, a nawet uczniowie dyskretnie opuszczali kościół. Ponadto na terenie szkoły odbywała się specjalna akademія, a wieczorem uroczystości przenosiły się do graniczącego z zabudowaniami seminarium. Jak zaświadcza K. Elwertowski „część tutejszej inteligencji, z uwagi na charakter uroczystości, wyraźnie ją bojkotowała”²⁴.

Mimo takiej sytuacji młodzież polska ucząca się w seminarium w Wymyślinie zachowywała poczucie tożsamości narodowej i głęboki patriotyzm. W poufnych rozmowach poruszała ona różne problemy wynikające z rusyfikacyjnego ucisku. Powszechnym zjawiskiem były dyskusje dotyczące przeszłości naszego kraju, jego kultury i myśli politycznej. Seminarzyści potajemnie czytali książki w języku polskim, tworząc w tym celu kółka samokształceniowe. Na tajnych spotkaniach, najczęściej poza obszarem seminarium, recytowali oni poezję Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej i innych wybitnych poetów. Szczególną rolę w tej akcji odgrywali Lech Orłowski, Władysław Chojnacki, Tadeusz Ziemkiewicz, Bolesław Serejko, Kazimierz Elwertowski i inni. T. Ziemkiewicz dostarczał książki ze znanej nie tylko w Skępem biblioteki Zielińskich, tzw. „belwederu skępskiego”²⁵. L. Orłowski przynosił natomiast lektury z biblioteki domowej swego stryja, właściciela majątku w pobliskim Likcu. Seminarzyści z Wymyślina obchodzili potajemnie doniosłe rocznice państwowe i narodowe. Od chwili powstania uczelni w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja zbierali się oni w lesie za sąsiednią

24. K. Elwertowski, op. cit., passim.

25. /Biblioteka w Skępem/, Kalendarz dla guberni płockiej na rok 1903, Płock 1902. W 1879 r. stanowisko głównego bibliotekarza w bibliotece skępskiej objął Józef Bruzdowicz. Po śmierci Gustawa Zielińskiego /23 listopada 1881 r./ - właściciela biblioteki, Bruzdowicz kontynuował przekazywanie opisów dzieł polskich znajdujących się w Skępem dla K. Estreichera. W grudniu 1881 r., po objęciu biblioteki przez syna Gustawa, Józefa Zielińskiego, obliczył on stan księgozbioru, a następnie sporządził „Wykaz znakomitszych książek Biblioteki Skępskiej”, /rkps w Bibliotece Zielińskich w Płocku/. Zob. H. Tadeusiewicz, Bruzdowicz Józef, Słownik pracowników książki polskiej, Wrocław 1972, s. 92 oraz M. Krajewski, Gustaw Zieliński - życie i działalność, w: Gustaw Zieliński - życie i dzieło, Rypin 1988, s. 37-38; A. Stogowska, Biblioteka Skępska, w: Gustaw Zieliński - życie i dzieło, Rypin 1988, passim; M. Krajewski, Słownik..., s. 50 /tam bogata literatura dotycząca tej osoby/.

wsią Józefkowo, gdzie wygłaszali okolicznościowe referaty, a także śpiewali patriotyczne pieśni. Jak wspomina jeden z uczestników tych spotkań „dostarczały one silniejszych wrażeń i wzruszeń, niż uroczystości wręczania świadectw ukończenia seminarium”²⁶.

Mimo rusyfikacyjnego charakteru Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie spełniało przez długie lata zaborów pozytywną rolę w życiu gospodarczym, a przede wszystkim społeczno-oświatowym miasteczka i najbliższych okolic. Wielu absolwentów seminarium podejmowało pracę w szkołach elementarnych na terenie ziemi dobrzyńskiej, wnosząc tam jednocześnie doniosły wkład w rozwój oświaty dorosłych. Przykładem takiej postawy jest działalność Maksymiliana Malinowskiego, urodzonego w 1860 r. w powiecie lipnowskim. Po ukończeniu w 1880 r. seminarium w Wymyślinie, przez kilka lat był on nauczycielem w Kamienicy k. Dobrzynia nad Wisłą, a potem w samym Dobrzyniu. Tutaj organizował odczyty poświęcone problematyce samorządu i wychowania dla miejscowej ludności. W latach następnych został on wybitnym działaczem ruchu ludowego i znanym publicystą. Był założycielem szkół rolniczych w miejscowości Otrębusy k. Warszawy, a w 1904 r. w Kruszynku k. Włocławka. Był także współtwórcą Towarzystwa Kółek Rolniczych im. S. Staszica i członkiem jego władz naczelnych.²⁷

Podobnie bardzo pozytywną postawę przyjął syn nauczyciela z Działynia, Henryk Choromański. Po ukończeniu seminarium w Wymyślinie w 1893 r. aż do 1927 r. był nauczycielem w rodzinnej wsi, rozwijając jednocześnie wszechstronną działalność społeczno-oświatową. Był tu założycielem „Kasy Stefczyka” i pierwszej na tym terenie mleczarni. W Działyniu założył i prowadził przez szereg lat teatrzyk wiejski. Trudnił się także praktyką lekarską i weterynaryjną. Był współzałożycielem, a następnie działaczem miejscowej straży. Udzielał także pomocy w organizowaniu jednego z najstarszych na tym obszarze koła gospodyń wiejskich²⁸.

26. Zob. k. , Egzamin w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, Głos Płocki, 1909, nr 72, s. 3; F. K., /Kisielewski F. /, Egzamin w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, Głos Płocki, 1910, nr 74, s. 2-3.

27. K. Elwertowski, op. cit., s. 41-66; J. Borkowski, Malinowski Maksymilian, PSB, t. 19: 1974, s. 350-352; J. Salkowski, Działalność Maksymiliana Malinowskiego na wsi mazowieckiej. w: Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu, praca zbiorowa, Warszawa 1975, s. 321-327; M. Krajewski, Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej. Maksymilian Malinowski, Kujawy, 1987, nr 28.

28. Akt nadania szlachectwa dla Choromańskich, w posiadaniu K. Choromańskiego z Działynia; Wspomnienia mieszkańców wsi Działyni z 1986 r. /w posiadaniu autora/; Tablica nagrobna na cmentarzu w Działyniu; T. Świecki, F. Wybult, Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego, Toruń 1933, s. 137, 310; Z. Bieńkowski, op. cit., s. 60; M. Krajewski, Postawy społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej /gubernia płocka/ w okresie rusyfikacji /1864-1914/, Notatki Płockie, 1987, nr 2, s. 23; Tenże, Ziemia dobrzyńska w latach 1905-1907, w: Kujawy i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905-1907, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1987, s. 73; Z. Waszkiewicz, Z dziejów ziemi dobrzyńskiej w latach 1918-1939, w: Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX wiek, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 123; M. Krajewski, Słownik..., s. 76-77.

W 1899 r. seminarium w Wymyślinie ukończył Stefan Bońkowski, który następnie brał czynny udział w pracach Tajnego Towarzystwa Nauczycieli i Nauczycielek Ludowych Królestwa Polskiego. Za prowadzenie szkoły ludowej w języku polskim został zwolniony z pracy i uwięziony. Prowadził on tajne kursy dla nauczycieli wiejskich²⁹. W 1896 r. szkołę nauczycielską w Wymyślinie opuścił Kazimierz Elwertowski i został nauczycielem w Chraponi k. Rypina, a potem szkół średnich w Warszawie. Na tajnych kursach nauczał on robotników i rzemieślników. Był autorem cennych wspomnień o pracy nauczycielskiej, w tym także dotyczących seminarium wymyślińskiego³⁰.

W ciągu blisko pięćdziesięciu lat prowadzonej w seminarium w Wymyślinie polityki rusyfikacji szkołę opuściło 862 uczniów. Większość z tej rzeszy zachowała czynną postawę patriotyczną, godną szacunku i dumy narodowej. Dodać w tym miejscu trzeba, że synowie chłopscy-wychowankowie szkoły w Wymyślinie w trudnym okresie niewoli narodowej powiększali grupę inteligencji ziemi dobrzyńskiej, właściwie wpływając na jej rozwój kulturalny i społeczno-gospodarczy³¹. Seminarium wymyślińskie na trwałe wrosło w krajobraz społeczny tego niewielkiego miasteczka i okolicy. Temu właśnie należy przypisać fakt, że w 1911 r. nie powiodły się próby jego przeniesienia do Lipna. W 1918 r. reaktywowano wymyśliński zakład kształcenia nauczycieli i utworzono 4-letnie męskie progimnazjum ogólnokształcące jako podbudowę 3-letniego liceum pedagogicznego³².

Poza działalnością seminarium w Wymyślinie istotną rolę w utrzymaniu polskości wśród społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej spełniały amatorskie zespoły teatralne. W Rypinie teatr taki powstał już w 1882 r. Jego mecenasami przez szereg lat byli Władysław Cholewiński, Kazimierz Gorczyński i Antoni Gosiewski. W początkach następnego stulecia działał on przy Polskiej Macierzy Szkolnej³³. Na przełomie wieków ożywioną działalność społeczno-oświatową rozwijały domy ludowe. Czołową rolę wśród nich odgrywał rypiński dom ludowy założony przez wspomnianego dra Włady-

29. Z. Bieńkowski, op. cit., s. 16, 22.

30. K. Elwertowski, op. cit., passim; P. Dziańsz, Okolice Chopina, Gdańsk 1964, s. 18-20; Z. Bieńkowski, op. cit., s. 16, 61; M. Krajewski, Postawy społeczeństwa..., s. 22-23; Tenże, Ziemia dobrzyńska w latach 1905-1907..., s. 48-49, 71; Tenże, Słownik..., s. 105.

31. Projekt przeniesienia/Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie/, Głos Płocki, 1911, nr 15, s. 2-3; W. Drzewiecki, Liceum Pedagogiczne w Wymyślinie. Wspomnienia nauczyciela, Ziemia Dobrzyńska, t.2, 1992, s.147-165.

32. W. Sieński, op. cit., s. 6; A. Łuczak, Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu do 1918 r., Warszawa 1973, s. 8.

33. Teatr amatorski w Rypinie, Korespondent Płocki, 1882, nr 5; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 148, 160, 169.

O W. Cholewińskim i K. Gorczyńskim zob. M. Krajewski, Słownik..., s. 73-75 i 114.

sława Cholewińskiego. W 1908 r. liczył on 216 członków, posiadał własny chór i orkiestrę. Tego roku w placówce tej zorganizowano 16 wieczorów z wykładami oświatowymi³⁴. W tym samym czasie aktywnością wyróżniał się dom ludowy w Dobrzyniu n. Drwęcą, któremu patronowało Towarzystwo Naukowe Płockie³⁵.

Istotną rolę w utrzymaniu polskości na terenie ziemi dobrzyńskiej spełniały różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje społeczne. Szczególną rolę w tym względzie spełniały straże ogniowo-pożarne, które prowadziły także szeroką działalność społeczno-kulturalną. W 1881 r. dr W. Cholewiński założył ochotniczą straż pożarną w Rypinie i aż do 1909 r. był jej prezesem. W 1909 r. władze carskie, uważając go za „nieprawomyślnego” nie zatwierdziły jego wyboru na stanowisko prezesa rypińskiej OSP³⁶.

Podobnie ożywioną działalność prowadziły straże ogniowe w Lipnie oraz w Dobrzyniu n. Drwęcą. W Lipnie myśl utworzenia specjalnej organizacji, mającej za zadanie ochronę mienia na wypadek pożaru powstała już w 1879 r. Ówczesny burmistrz Lipna, Józef Getz, opracował projekt organizacyjny „Towarzystwa Straży Ogniowej miasta Lipna”, które ostatecznie powstało w dniu 29 czerwca 1881 r. Główne uroczystości inauguracyjne miejscowej straży odbyły się w kościele parafialnym, gdzie ks. kanonik Andrzej Płoski dokonał poświęcenia straży ogniowej. Jej pierwszym prezesem został Jan Leśniobrodzki, a naczelnikiem Antoni Strygner. W 1883 r. z inicjatywy rady nadzorczej lipnowskiej straży powstała orkiestra smyczkowa pod kierunkiem Teofila Szymańskiego. Swoją działalnością szybko zyskała uznanie i popularność społeczeństwa miasta i okolicznych wiosek. Osobny rozdział w dziejach straży ogniowej w Lipnie stanowiła walka o własny, polski sztandar. Władze carskie pozwalały jedynie na posiadanie przez strażę proporców. W 1896 r. lipnowscy strażacy, korzystając z obchodów koronacyjnych cara Mikołaja II, postanowili wykorzystać tę okazję i sprawili sobie sztandar. Był to sztandar koloru paśowego z obrazem przedstawiającym strażaka z toporem, stojącego na drabinie i ratującego dobytek wśród płomieni i kłębow dymu. Miejscowe władze rosyjskie nie pozwoliły jednak na użycie tego sztandaru podczas wspomnianych

34. L. Zembrzusi, Cholewiński Bronisław /winno być: Władysław - dop. M. K. /, PSB, t. 3: 1937, s. 402-403; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 148, 160, 169; M. Krajewski, Cholewiński Władysław Bogumił/1852-1920/, lekarz, działacz społeczny i oświatowy, w: Rypin. A imię ich godnym będzie, Rypin 1991, s. 5-8.

35. Głos Płocki, 1909, n-ry 4, 7, 15, 17, 53, 57, 60.

36. L. Zembrzusi, op. cit., s. 402-403. Zob. także 50 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rypinie, Toruń 1931 oraz Jubileusz 100-lecia OSP w Rypinie /1881-1981/, Rypin/1982/; M. Krajewski, Dobrze zastrzeżenie dla Rypina i okolic. Władysław Cholewiński, Kronika Rypińska, 1990, nr 4, s. 6.

tości i wkrótce zarekwirowały sztandar, gdyż w postaci strażaka dopatrywały się wskrzeszonego żołnierza polskiego, tego spod Raclawic, Stoczka i Grochowa. W 1900 r. podjęto próby odzyskania sztandaru, jednak bez powodzenia. W 1908 r., gdy obchodzono jubileusz 25-lecia lipnowskiej straży ogniowej, ufundowano nowy sztandar z wizerunkiem św. Floriana. Inicjatorem fundacji nowego sztandaru był ówczesny naczelnik lipnowskiej straży dr Julian Zalewski. W 1915 r. na rewersie sztandaru umieszczono wizerunek białego orła³⁷.

Istotnym czynnikiem wpływającym na postawy społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej były wydarzenia rewolucji 1905-1907 r. Wywarły one ogromny wpływ na walkę o postępową szkołę i przywrócenie języka polskiego do szkół i urzędów. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych wzrosły nastroje narodowowyzwoleńcze, a jednym z ich przejawów był strajk szkolny. Spowodował on w następstwie pewne zmiany w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Strajk wybuchł 28 stycznia 1905 r. pod bezpośrednim wpływem strajku powszechnego proklamowanego przez partie socjalistyczne.

Strajk szkolny od chwili jego rozpoczęcia popierała inteligencja, w tym ruch nauczycielski (Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego i Polski Związek Nauczycielski)³⁸. Szczególnym echem odbił się on na terenie Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. W dniu 31 stycznia 1905 r. na ręce inspektora seminarium, Włodzimierza Szumskiego, uczniowie złożyli podanie (petycję) skierowaną do ministra oświaty, w której zażądali, aby mowa polska była dozwolona w szkole i w internacie na równi z rosyjską. Żądali ponadto równego z językiem rosyjskim traktowania języka polskiego z polską gramatyką, stylistyką i literaturą. Uczniowie z Wymyślina domagali się także wprowadzenia w większym zakresie historii Polski i pieśniarstwa polskiego. Seminarzyści uważali za konieczne prowadzenie wykładów w języku polskim. Żądania te nie zostały oczywiście wzięte pod uwagę³⁹.

Petycja uczniów seminarium w Wymyślinie zbiegała się z ogłoszeniem w dniu 1 lutego tego roku odezwy uczniów gimnazjum piotrkowskiego

37. Z. Uzarowicz, Ochotnicza Straż Pożarna w Lipnie, Lipno 1931, passim; Straż Ogniowa w Dobrzyńniu, Świat, 1910, nr 43; Z. Góźdź, op. cit., s. 35.

38. Nasza walka o szkołę polską 1901-1917, praca zbiorowa pod red. B. Nawroczyńskiego, Warszawa 1931, t. 1, passim; T. Szczuchura, ZNP. Zarys dziejów 1919-1939, Warszawa 1957, s. 11-12; Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905-1914. Wybór materiałów, wyboru dokonał i wstępem opatrzył Z. Kmiecik, Warszawa 1961, s. 12; Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905-1985, opr. F. Filipowicz, B. Grześ, S. Michalski, M. Walczak, Warszawa 1986, s. 76-80.

39. K. Elwertowski, op. cit., s. 66.

Kierownicy seminarium nauczycielskich nie nosili tytułu dyrektora, a inspektora i podlegali bezpośrednio naczelnikowi dyrekcji naukowej. Spośród wszystkich inspektorów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie (1867-1917) pozytywną rolę odegrał jedynie inspektor Apolinary Zaleski (1908-1910), który zliberalizował do maksimum politykę rusyfikacji szkolnictwa.

skierowanej do „rodziców i społeczeństwa”. Zgłosili oni następujące żądania: „1. szkoła powinna być polska, tj. językiem zarówno nauczania, jak i administracji winien być język polski, 2. nauczyciele powinni być obywatelami Królestwa Polskiego, 3. do szkoły winny być przyjmowane dzieci wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i pochodzenia, 4. język polski i historia Polski winny być obowiązkowymi przedmiotami nauczania, 5. system policyjny i związane z nim instytucje winny być zniesione, 6. żaden uczeń nie może być wydalony z powodów politycznych, 7. prawo winno zagwarantować kontrolę społeczeństwa nad szkołą, 8. powinny być zmniejszone opłaty za naukę, żeby ze szkoły mogły korzystać najszerze masy”⁴⁰.

W lutym 1905 r. strajk objął Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie. O strajku w tej szkole donosił gubernator płocki w raporcie z marca 1905 r.: „24 lutego o godzinie 11 rano wychowankowie seminarium w Wymyślinie, katolicy, w ilości 51 osób oświadczyli o swej niechęci kontynuowania nauki w języku rosyjskim, przy pomocy rosyjskich nauczycieli i opuścili seminarium zrywając odznaki szkoły ze swych czapek, następnie udali się tłumnie do Skępego do gminnej szkoły początkowej, nosząc się z zamiarem zmuszenia uczniów tej szkoły do przyłączenia się do nich. Nauczyciel tej szkoły, Mioduski, dowiedział się na kilka minut przedtem o tym zamiarze, zwolnił wszystkich uczniów do domu na obiad pod pozorem przerwy i zamknął drzwi szkoły. Przybyli seminarzyści, zbliżyli się do szkoły gminnej, gdzie strażnik zapytał, po co przyszli, lecz otrzymał odpowiedź, że to nie jego rzecz. Następnie wyczekiwali na placu przed szkołą w ciągu 15 minut i udali się do Wymyślina, namawiając spotkanych po drodze chłopów do nieposyłania dzieci do szkoły”.

Dochodzenie przeprowadzone w związku ze strajkiem uczniów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie nie zdołało wykryć organizatorów strajku. Gubernator płocki w raporcie z 5 marca 1905 r. w związku z tym pisał: „Decyzja przerwania zajęć w seminarium w Wymyślinie dojrzała u wychowanków pod wpływem ogólnego ruchu w danej sprawie w całym kraju oraz - jak wypowiedzieli się sami wychowankowie - wynikała z chęci solidarności z młodzieżą innych szkół. Seminarzyści rozjechali się do domów i mówili, że są zdecydowani wrócić do seminarium tylko wówczas, gdy nauczanie odbywać się będzie w języku polskim”⁴¹.

Strajk w seminarium wymyślińskim w następstwie przerzucił się do

40. AGAD, Kancelaria Generała-Gubernatora /KGG/, nr 103735, k. 21; M. Szulkin, Strajk szkolny 1905 r., Wrocław 1959, s. 102-103.

41. AGAD, KGG, nr 103731, k. 1; A. Białoszycki, Wymyślin czeka na Żeromskiego, Dziennik Wieczorny, 1967, nr 254, s. 4; G. Mędelska, Sto lat w Wymyślinie, Gazeta Pomorska, 1969, nr 59, s. 4.

szkoły ćwiczeń, tzw. wzorcowej i szkoły początkowej. W czasie śledztwa złożył obszernie zeznanie inspektor seminarium W. Szumski i nauczyciel szkoły początkowej Wincenty Wojciechowski. Ten ostatni w wyjaśnieniu stwierdził: „Szkoła początkowa znajduje się w jednym budynku ze wzorcową w podwórzku seminaryjnym. 24 lutego podczas pierwszej lekcji, prowadząc zajęcia z pierwszą grupą, usłyszał szmer, (...) wyjrzawszy zobaczył, że drzwi są otwarte, a w progu stoją seminarzyści i zamierzają przerwać zajęcia (...). Starsza grupa sama opuściła szkołę, a młodszych on zwolnił”⁴².

Wkrótce potem, kiedy władze szkolne próbowały wznowić zajęcia w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, w dniu 12 marca 1905 r. wybuchł pożar, który strawił budynek szkoły ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie. Obecni przy pożarze mieszkańcy odmówili udziału w gaszeniu pożaru i nawet nie dali koni dla przewiezienia wody. Pożar gasiła wezwana z miasta Lipna straż ogniowa i kozacy z 3 pułku uralskiego”. W związku z tym wydarzeniem władze policyjne przeprowadziły aresztowania. Niektórzy aresztowani, mimo braku dowodów winy, zostali administracyjnie wysiedleni jako „szkodliwi dla bezpieczeństwa publicznego”.

Na początku roku szkolnego 1905/06 walka strajkowa znów wzmogła się. Strajk ponownie objął Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie, przy czynnym udziale wydalonych poprzednio uczniów. W sprawozdaniu z 31 października 1905 r. zastępca general-gubernatora warszawskiego tak pisał: „W dniu 25 października we wsi Wymyślin, gmina Skępe, w miejscowym seminarium nauczycielskim zostały przymusowo przerwane zajęcia. Do seminarium przybyli byli wychowankowie tego zakładu, wydaleny w lutym br. z seminarium za urządzenie strajku i wspólnie z niektórymi mieszkańcami wspomnianej wsi w ilości 60 osób uzbrojeni w laski rozpędzili uczniów seminarium, potem uczniowie zaczęli rozjeżdżać się do domów i zajęcia w seminarium ustały”⁴³.

Jednym z organizatorów strajku w Wymyślinie był prefekt tej szkoły ks. Aleksander Syski. Kurator warszawskiego okręgu naukowego 23 października 1908 r. donosił, że ks. A. Syski „potworzył wśród nauczycielstwa partię, zyskał dla siebie zwolenników i występuje przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie i prawosławne. Na sesji pedagogicznej wykorzystał swoją przewagę i przeprowadził niepewne wydalenie z tamtejszego seminarium Bazylego Nowickiego, ucznia 2 kursu, za to jedynie, że jest synem policjanta

42. AGAD, KGG, nr 103731, k. 63-66.

43. Ibid., nr 103744.

prawosławnego⁴⁴.

W okresie strajku szkolnego w seminarium w Wymyślinie nauczycielem muzyki i śpiewu był Faustyn Piasek. Począwszy od 1900 aż do 1915 r. rozwijał tu patriotyczną działalność skierowaną przeciwko rusyfikacji życia społeczno-oświatowego. Był jednym z organizatorów strajku w tej szkole. Po upadku rewolucji, w czasie jednego z koncertów orkiestry, którą dyrygował, w parku przyszkolnym odegrano pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wydarzenie to spowodowało ogromną konsternację słuchających. Okazało się, że melodia „Mazurka Dąbrowskiego” była dokładnym powtórzeniem jednego z utworów zamieszczonych w rosyjskim albumie z nutami „Marsz gwardii cesarskiego pułku ułanów”, którą celowo wykorzystał na tę uroczystość F. Piasek⁴⁵.

Poza ks. A. Syskim i nauczycielem F. Piaskiem organizatorami strajku w Wymyślinie byli także inni nauczyciele tej szkoły Antoni Szałowski i Roch Olszewski ze szkoły ćwiczeń⁴⁶.

Pod wpływem rewolucji i strajku szkolnego nauczycielstwo ludowe włączyło się do walki o szkołę polską. Z inicjatywy S. Sempołowskiej zjazd w Pilaszkowie w dniu 1 października uchwalił, iż nauka w szkole ludowej ma odbywać się tylko w języku polskim: „nauczanie w języku rosyjskim, obcym dla miejscowej ludności, gwałci przyrodzone prawa, sprzeciwia się zasadom pedagogiki. (...) Lud polski żąda jawnego wykładu w języku ojczystym i gruntownej reformy szkolnej”⁴⁷. Uchwałę nauczycieli poparł także Polski Związek Ludowy, który w odezwie z listopada 1905 r. wezwał chłopów do realizacji zjazdu w Pilaszkowie w sprawie języka polskiego⁴⁸. Uchwały te miały pozytywny wpływ na dalszy przebieg strajku szkolnego, który odegrał doniosłą rolę wychowawczą wobec pokolenia biorącego w nim udział⁴⁹.

Głównym miejscem strajku szkolnego na terenie ziemi dobrzyńskiej

44. Cyt. za P. Kubicki, op. cit., s. 622-623. Zob. także Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie, w: Księga pamiątkowa koła Płocczan, Warszawa 1931, s. 65-66; Z. Bienkowski, op. cit., s. 14, 48. O ks. A. Syskim - Słownik Polskich Teologów Katolickich, t. 7: 1983, s. 201-209 oraz Praca pisarska ks. A. Syskiego, Sodalis, 1946, nr 1, s. 9-10; K. Pawłowska, Skępe. „Cudowna Skępska Maryjo Nasza”, Katalog wystawy, Włocławek 1991, s. 12; M. Krajewski, Postawy społeczeństwa..., s. 25; Tegoż, Słownik..., s. 343-344.

45. Z. Bienkowski, op. cit., s. 14, 42; Zob. M. Kamiński, Faustyn Piasek - życie i twórczość, Płock 1980, mps pracy doktorskiej w Bibliotece Zielińskich w Płocku.

46. Z. Bienkowski, op. cit., s. 14, 42, 45.

47. Kurier Warszawski, 1905, nr 307.

48. Cyt. za: Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905-1907. Materiały archiwalne zebrali i opracowali S. Kalabiński i F. Tych, Warszawa 1958, s. 73. Zob. także Z. Kmiecik, op. cit., s. 105-149.

Koło Polskiego Związku Ludowego powstało m. in. w Wymyślinie i czołową w nim rolę odgrywali nauczyciele miejscowego seminarium: R. Łuczak, op. cit., s. 15.

49. J. Moszczeńska, Dwudziestopięciolecie walki o szkołę polską, Przegląd Pedagogiczny, 1930, s. 158-181, 230, 255.

pozostawało wciąż seminarium w Wymyślinie. Wśród wykładowców seminarium ze strajkiem sympatyzował nawet nauczyciel-Rosjanin Grzegorz Krasilnikow. Gubernator płocki w raporcie z 10 października 1905 r. pisał w tej sprawie „(...) otrzymałem od inspektora-kierownika wymyślińskiego seminarium informacje o politycznej nieprawomyślności etatowego nauczyciela wspomnianego seminarium Georgija Wasilewicz Krasilnikowa. (...) Na radzie pedagogicznej w dniu 22 marca, kiedy omawiano strajk w seminarium wymyślińskim, Krasilnikow bronił niewinności strajkujących, mówiąc, że jest zjawisko powszechne, a zatem strajkujący nie powinni ponosić żadnej kary. Krasilnikow w rozmowach otwarcie potępia działalność rządu, czyniąc to w formie ordynarnej i cynicznej”⁵⁰.

Władze carskie podjęły próbę zdławienia strajku w szkole w Wymyślinie. Wobec niewygodnych dla siebie nauczycieli zastosowały surowe represje. Podjęto próbę wznowienia zajęć w seminarium. Jednak kurator warszawskiego okręgu szkolnego w raporcie z 19 października 1906 r. pisał: „Ochrona wymyślińskiego seminarium jest bezwzględnie konieczna. Rosyjscy pracownicy są tu w seminarium w stałym niepokoju (...) Tylko ochrona (nawet złożona z 10 kozaków) na cały rok szkolny stanowi gwarancję jakiegos życia szkolnego i prywatnego”⁵¹.

W wyniku strajku władze rosyjskie musiały poczynić choć chwilowe ustępstwa. Rozszerzono program nauki języka polskiego. Zamiast osławionych „pierwodów” wprowadzono naukę gramatyki, pisowni, stylistyki i historii literatury polskiej. Do nauki śpiewu włączono także teksty polskie. Tylko wykłady z historii rosyjskiej i języka rosyjskiego odbywały się w tym języku. Także w szkole ćwiczeń, poza nauką języka rosyjskiego, historii Rosji i geografii, nauka odbywała się w języku polskim.

Ustępstwa władz rosyjskich były w istocie powierzchowne. Ogólny kierunek rusyfikacyjny szkolnictwa, w tym także w seminarium w Wymyślinie, pozostał nienaruszony⁵².

Wydarzenia strajkowe w Wymyślinie odbiły się echem w innych miejscowościach ziemi dobrzyńskiej. Kierownik szkoły elemetarnej w Rypinie, Roman Kwiecień, wprowadził nauczanie od maja i zawiesił nauczanie w miesiącu czerwcu wszystkich przedmiotów w języku polskim. Język rosyjski pozostawał jako jeden z przedmiotów nauczania. Powiadomiona o tym fakcie Płocka Dyrekcja Naukowa zarządziła w rypińskiej szkole wizytację, w czasie której na pytanie inspektora w języku rosyjskim, młodzież

50. AGAD, KGG, nr 103744.

51. Ibid., nr 104351; Z. Bienkowski, op. cit., s. 14.

52. W. Sieński, op. cit., s. 6; Z. Bienkowski, op. cit., s. 14, 40.

odpowiadała językiem ojczystym. W wyniku tego zdarzenia rosyjskie władze oświatowe zamknęły szkołę w Rypinie, a jej nauczycieli zwolniły z pracy. Młodzież szkolna na znak protestu przeciwko polityce rusyfikacji i solidarności z nauczycielami publicznie spaliła podręczniki wydane w języku rosyjskim⁵³.

Korzystając z wydarzeń rewolucyjnych i strajkowych w 1906 r. właściciel Kowalk k. Rypina, Bronisław Chemicki wybudował i założył ochronkę dla dzieci. Była to jedna z pierwszych tego typu placówek na terenie ziemi dobrzyńskiej i spełniała rolę utajonej szkoły polskiej. Stała się ona wzorem dla ochronek w Rypinie i okolicy zakładanych w latach następnych⁵⁴. Na uwagę zasługuje także inicjatywa miejscowych ziemianek, m.in. K. Chemickiej z Kowalk, która założyła Koło Gospodyń Wiejskich. W ramach jego działalności prowadzono także naukę czytania i pisanias⁵⁵.

W okresie rewolucji i strajku szkolnego wzmożła swą działalność społeczno-oświatową Polska Macierz Szkolna, zawiązana w kwietniu 1905 r., a zalegalizowana 21 czerwca 1906 r. W Rypinie, koło tej organizacji zawiązało się wokół dra Władysława Cholewińskiego. Rypińskie koło PMSz roztoczyło opiekę nad miejscową szkołą elementarną, w której kierownikiem był wspomniany już Roman Kwiecień. Polska Macierz Szkolna nie zdążyła jednak rozwinąć wtedy szerszej działalności, bowiem w końcu 1907 r. rząd carski rozwiązał tę organizację⁵⁶.

Wydarzenia lat 1905-1907 korzystnie wpłynęły na rodzimą działalność społeczną. Na początku XX wieku po wybudowaniu domu ludowego w Rypinie organizowano w nim odczyty z literatury polskiej z okazji rocznic wybitnych pisarzy i poetów. Działające przy tej placówce kółko dramatyczne

53. R. Piotrowski, *Szkolnictwo byłego powiatu rypińskiego w latach 1918-1939*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, 1980, s. 236; M. Krajewski, *Postawy społeczeństwa...*, s. 26.

54. Kronika Domu Chemickich, mps udostępniony przez K. Fałęcką z Warszawy; Relacja K. Fałęckiej udzielona autorowi w 1987 r.; J. L. Tyc, *Rzymskokatolicka parafia...*, s. 77.

Bronisław Chemicki był ojcem Bohdana Chemickiego /1895-1982/, wybitnego działacza społeczno-gospodarczego ziemi dobrzyńskiej okresu międzywojennego. Jeden ze stryjów B. Chemickiego, Wacław Chemicki, syn Józefa zginął w wieku 18 lat w powstaniu styczniowym w bitwie pod Koziołkiem k. Skępego. Szerzej zob. M. Krajewski, *O Chemickich herbu Nałęcz z ziemi dobrzyńskiej*, Biuletyn Przewodniczki PTTK/Włocławek/, nr 53: 1988, s. 2-6, nr 54: 1988, s. 5-8 oraz Tegoż, *Słownik...*, s. 56-72/Chemicka Halina, Chemicka Maria, Chemicki Adolf, Chemicki Adrian, Chemicki Antoni, Chemicki Bogdan, Chemicki Bronisław, Chemicki Eustachy, Chemicki Ezechiel, Chemicki Ignacy, Chemicki Jakub, Chemicki Jan, Chemicki Józef, Chemicki Ludwik, Chemicki Maciej, Chemicki Marcin, Chemicki Mikołaj, Chemicki Onufry, Chemicki Roman, Chemicki Stanisław, Chemicki Teodor, Chemicki Tomasz, Chemicki Wacław, Chemicki Wincenty/.

55. J. L. Tyc, *Struktura demograficzna parafii św. Trójcy w Rypinie w latach niewoli narodowej /1793-1918/*, *Studia Płockie*, t. 8: 1980/druk: 1982/, s. 165-166.

56. J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna, Szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestolecia działalności 1905-1925*, Warszawa 1926; T. Świecki, F. Wybult, *op.cit.*, s.147 i n.; M. Krajewski, *Rypin w okresie zaborów /w druku/*.

wystawiało sztuki i obrazki sceniczne⁵⁷.

W wyniku strajku szkolnego rozwinęło się na skalę dotąd nie znaną tajne nauczanie. Jeden z działaczy tej akcji mówi: „Kraj pokryła sieć kompletów, nie było domu, gdzie by się nie gromadziły grupki młodzieży (...). Strajkujący wraz z uczniami i nauczyciele zajęli się organizacją tej nauki, grupowali młodzież, wyznaczali lokale, dobierali i wyszukiwali uczących. Trzeba ich było znacznie więcej niż w szkołach”. Jednym więc z bezpośrednich skutków strajku był wzrost liczby nauczycieli polskich⁵⁸.

W latach 1905-1914 społeczeństwo polskie, korzystając najpierw z wydażeń rewolucyjnych, a następnie z pewnego złagodzenia polityki rusyfikacyjnej caratu, próbowało stworzyć własny model oświatowy. W wyniku strajku szkolnego nastąpił rozwój szkolnictwa prywatnego i rządowego. W niewielkim jednak stopniu rozwinęto szkolnictwo elementarne. Bardziej widoczny był wpływ strajku szkolnego na rozwój męskiego szkolnictwa średniego rządowego oraz prywatnych szkół z prawami rządowych. Wzrosła także liczba szkół średnich⁵⁹. W Rypinie pierwszą szkołą średnią, jako 4-klasowe prywatne progimnazjum męskie z rosyjskim językiem wykładowym, założył w 1912 r. Stanisław Majewski. W 1913 r. w rypińskim progimnazjum istniały 3 klasy i uczyło w nim troje nauczycieli, oprócz S. Majewskiego, Schultz i nauczycielki pochodzenia rosyjskiego o nieustalonym nazwisku. W szkole pobierało naukę 70 uczniów, w tym 30 Polaków, 2 Rosjan, kilku Żydów, pozostali to Niemcy. Ze względu jednak na rusynofilski charakter szkoły placówka ta nie zyskała większego uznania mieszkańców miasta i okolicy. Patriotycznie nastawiona polska inteligencja tego miasteczka podejmowała próby utworzenia szkoły o typowo polskim charakterze. Inicjatywa ta została zmaterializowana jesienią 1915 r.⁶⁰

Idea szkolnictwa średniego żywo interesowała wielu obywateli ziemi dobrzyńskiej. Około 1912 r. właściciel Wyręby k. Rypina, Jan Chełmicki zapisał połowę swego majątku na założenie w powiecie rypińskim szkoły rolniczej z wykładowym językiem polskim. Szkoła ta w jego zamysle miała być przeznaczona głównie dla synów włościan i przedstawicieli drobnej własności. Do opieki nad tą placówką upoważnił swego brata, Ludwika Chełmickiego, znanego już wcześniej ze swych radykalnych postaw anty-

57. Głos Płocki, 1912 nr 61, s.3; M. Kieffer, Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego, w: TNP 1820-1830-1907-1957. Szkice i materiały, Płock 1957, s.26-27,29; M.Krajewski, Cholewiński Władysław, Kronika Rypińska, 1990, nr 4, s.6.

58. S.Kalabiński, F.Tych, Czwarte powstanie, czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich, Warszawa 1976, s.108.

59. L.Szymański, Zarys polityki, s.77-81.

60. AP-Płock. Płocki Rząd Gubernialny, sygn.694,865; R.Piotrowski, Dzieje rypińskiej szkoły średniej ogólnokształcącej w latach 1912-1962, Rypin 1988, s.4-5.

rosyjskich, a także Władysława Żochowskiego, rypińskiego notariusza i Zygmunta Rzeszotarskiego, właściciela Stalmierza k. Chrostkowa. Postępująca inflacja, a potem wybuch I wojny światowej uniemożliwiły wykonanie testamentu J. Chełmickiego⁶¹.

Wciąż na niskim poziomie stało szkolnictwo elementarne. W 1913 r. w powiecie rypińskim czynnych było 45 szkół o jednym nauczycielu. Tylko w jednej szkole uczyło dwóch nauczycieli. Dodać w tym miejscu trzeba, że koloniści niemieccy w tym samym czasie posiadali 5 szkół elementarnych i 9 szkół kantoralnych. Te ostatnie nie podlegały rosyjskim władzom szkolnym (Michałki, Kretki Duże, Kleszczyn, Somsioiry, Skudzawy, Trąbin, Gaj i Kierz)⁶².

Po 1905 r. nastąpiło w szkołach polskich duże ożywienie w dziedzinie wychowania fizycznego. Pionierem w tej dziedzinie był Władysław Ryszard Kozłowski. Urodzony w dniu 4 kwietnia 1886 r. w Lipnie, uczył się we Włocławku, Warszawie, Szwecji i Danii. Zbudował „ogród zimowy” w Ogrodzie Saskim w Warszawie, zorganizował naukę pływania dla młodzieży, kursy dla instruktorów gier i zabaw ruchowych. Wykładał teorię i metodykę wychowania fizycznego w Szkole Gimnastyki i Masażu H. Kaczalskiej. Kozłowski opracował nowy system gimnastyki. Był wreszcie założycielem czasopism „Ruch” (1906-1914) oraz uznanym autorytetem szeregu pozycji z zakresu kultury fizycznej⁶³.

Mimo zabiegów działaczy niepodległościowych i oświatowych poziom oświaty na terenie ziemi dobrzyńskiej w latach 1907-1914 był niski. W 1908 r. na oświatę w przeliczeniu na głowę mieszkańca wydatkowano niewielkie sumy: w powiecie lipnowskim - 0, 55 rubla, w powiecie rypińskim - 0, 43 rubla⁶⁴. Społeczeństwo ziemi dobrzyńskiej w trudnym pod względem politycznym okresie niewoli narodowej po upadku powstania styczniowego dało dużo dowodów przywiązania do rodzimego języka i polskiej kultury. Różnymi sposobami podejmowało walkę z językiem rosyjskim bezprawnie narzuconym zamiast ojczystego. Szczególnie pozytywną rolę w obronie języka polskiego odegrali nauczyciele, część ziemianstwa oraz duchowni rzymskokatolicy.

61. Hojny zapis, Głos Płocki, 1912, nr 49, s.1-2; S.Kostanecki, O wybitnych obywatelach rypińskiego, Notatki Płockie, 1960, nr 20, s.29; M.Krajewski, Słownik..., s.64-65,309-310.

62. Powszechnie nauczanie /Dobrzejewice/, Głos Płocki, 1913- nr 40, s.1 oraz nr 42, s.2-3; Powszechnie nauczanie /Dobrzyń n. Drwęca/, Głos Płocki, 1913, nr 49, s.1; K., Z Wymyślina /Szkoła Żeńska Antoniny Grunwald/, Głos Płocki, 1911, nr 51, s.3; A.Treichel, Geschichte des Deutschturns Rippin und Umgegend, Thorn 1942, s.45 i n.

63. K.Hądzelek, Władysław R.Kozłowski i jego działalność na polu wychowania fizycznego, Kultura Fizyczna, 1965, nr 7-8, s.396-399; M.Krajewski, Słownik..., s.172-173.

64. B.Markowski, Finanse miast Królestwa Polskiego, Kielce 1913, t.1 s.48. Zob. także H.M., Budżety miast guberni płockiej na rok 1911, Głos Płocki, 1911, nr 37, s.1-2.

Finałem czynnej postawy patriotycznie nastawionej większości społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej były wydarzenia rewolucyjne 1905-1907 r. Przebieg strajku szkolnego, szczególnie na terenie Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie, popieranego przez przedstawicieli różnych zawodów, był dowodem, że walka o zachowanie polskości była możliwa mimo klęski poprzednich powstań oraz ugodowej wobec caratu części społeczeństwa tej ziemi.

Stefan
Paczkowski
(Aleksandrów Kujawski)

**KSZTAŁTOWANIE
SIĘ POLSKIEJ OŚWIATY
I SZKOLNICTWA
NA KUJAWACH
WSCHODNICH
W OKRESIE
I WOJNY ŚWIATOWEJ**

Wstęp

Rosyjskie ustawodawstwo szkolne nie sprzyjało rozwojowi szkolnictwa polskiego na terenie Królestwa Polskiego. Nie weszła nigdy w życie „Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim” z dnia 20 maja 1862 r., choć „była jednym z wyrazów obrony naszej indywidualności narodowej, przejawiającej się w szkolnictwie, jako instytucji społeczno-politycznej, w szkole nauczania, jako w ważnym czynniku kultury narodowej, wreszcie w reformie wychowawczej wcielającej w szkole ideologię narodową” - jak oceniała ją Stefania Sempołowska).¹

Po wybuchu powstania styczniowego „Ustawa” Wielopolskiego upadła przekreślona reskryptem cara z 11 września 1864 r. i dołączonymi do niego przepisami, dotyczącymi nowego urządzenia szkolnictwa. Nowe przepisy nazywały szkoły elementarne początkowymi. Miały one być jedno- lub dwuklasowe i zezwalały na nauczanie w języku rodowym uczniów, ale i tu poczyniono już zarządzenia rusyfikatorskie „poddano cenzurze podręczniki szkolne, weryfikowano nauczycieli itp”. Zubożyło jeszcze ten stan rzeczy wprowadzenie języka rosyjskiego, jako obowiązkowego od roku 1872/73, do tych szkół oraz od 1874 r. znaczne zahamowanie rozbudowy szkolnictwa elementarnego, poprzez przrzucanie ciężaru utrzymania szkół na chłopów. Obserwowało się wówczas również masowy odpływ nauczycieli polskich ze zrusyfikowanych szkół rządowych do szkół prywatnych. Inną trudnością w rozwoju szkolnictwa polskiego było rozciągnięcie w 1900 r. na Królestwo Polskie „Przepisów o karach za nielegalne nauczanie” zabraniających wszelkich form domowego nauczania². Wprowadzony po rewolucji, w roku

1. Stefania Sempołowska, *Reforma szkolna 1862 r.* w: *Pisma pedagogiczne i oświatowe*. W-wa 1960, s.134-135.

2. *Historia wychowania*, pod red. Łukasza Kurdybacy, tom II, W-wa 1967, s. 531, s.653.

szkolnym 1906/7, nowy program jednoklasowej szkoły elementarnej, przeznaczony dla ludności polskiej z językiem polskim nauczania, nie zadawała postępowych elementów społeczeństwa polskiego. Była to jednak pewna szansa na dalszy rozwój nielegalnej sieci szkolnej³.

Ogólne tendencje oświatowe występujące na terenie całego Królestwa Polskiego, charakteryzowały się pewnymi różnicami terenowymi w poszczególnych guberniach czy powiatach. Każdy region tworzył własne warunki rozwoju oświaty i szkolnictwa polskiego - świadectwo żywotności żywiołu polskiego.

Pod względem oświatowym i szkolnym region Kujaw wschodnich (powiaty nieszawski i włocławski) nie odbiegał w zasadzie przed I wojną światową poziomem od innych na terenie Królestwa Polskiego. Poczucie świadomości narodowej i różnorodne działania społeczeństwa tego regionu w walce z rasyfikatorskimi programami oraz staranie o budowę polskiej organizacji szkolnictwa na przełomie XIX i XX wieku, nie przyniosły większych rezultatów. Ucisk carski spowodował ogromne zacofanie ludności powiatów kujawskich, skoro w roku 1906, w powiecie nieszawskim było tylko 34,2%, a we włocławskim 34,5% mieszkańców umiejących czytać⁴. Tuż przed wybuchem I wojny światowej istniało wprawdzie we Włocławku 20 szkół powszechnych miejskich, ale miały one najniższy stopień organizacyjny: 3 szkoły 2-klasowe, 15 szkół 1-klasowych oraz 2 sale zajęć dla dziewcząt i chłopców. Uczyło się w tych szkołach 1867 dzieci, a w 70 oddziałach pracowało tylko 32 nauczycieli⁵. W 1914 istniały we Włocławku również 4 zakłady prywatne pod nazwą Ochron⁶. Poza tym w mieście istniało 8 szkół prywatnych początkowych, ale wszystkie jednoklasowe⁷. W całym powiecie włocławskim istniało tylko 27 szkół początkowych i wszystkie o jednoklasowym stopniu organizacyjnym⁸.

Kierunki dążeń oświatowych społeczeństwa kujawskiego

Upośledzenie Kujaw wschodnich pod względem oświatowym i szkolnym

3. Zenon Kmiecik, Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905-1914. W-wa 1962, s.17,21,23.

4. Podaję za Z. Kmiecik; Ruch oświatowy...s.11, wg mapki z „Ludu Roboczego” 1907, nr 2.

5. Archiwum Państwowe-Włocławek /dalej jako AP-W/. Akta m.Włocławka. Wydział Szkolny. Sprawozdania kwartalne, 1921-1924 nr.IV-J-22; również: Michał Morawski. Monografia Włocławka. Włocławek 1928, s.327.

6. Stanisław Markowski, Oświata przedszkolna, w: „Życie Włocławka i Okolicy”. 1929, nr 1, s.4.

7. „Kalendarz Kujawski” na rok 1914. Włocławek 1914, s.123.

8. Rudolf Janiszewski, Krótki zarys rozwoju szkolnictwa powszechnego w powiecie włocławskim od 1917-1932, ze szczególnym uwzględnieniem sieci szkolnej, w: „Życie Szkolne” 1932, nr 9-10, s.385.

rozumiało dobrze, zainteresowane tym problemem, społeczeństwo polskie i czyniło starania o jego korzystne rozwiązanie.

Trafnie ten problem ujmuje nieznan autor artykułu pt. „Co dla każdego Polaka jest najpotrzebniejsze?” zamieszczonego we wrocławskim „Kalendarzu Powszechnym Ilustrowanym” z roku 1912:” Najpotrzebniejsza dla nas w tych czasach jest oświata, nauka rzetelna. Budujmy, zakładajmy szkoły. Posyłajmy dzieci do szkół, bo inaczej z biedy nie wyjdziemy. I chwała Bogu ruszamy się trochę. Coraz więcej szkół powstaje nawet i po wsiach, pomaha tu i ówdzie zakładają szkoły i kursy rolnicze, gospodarcze, tkackie, koronkarskie i inne a wszystkie prawie są przepelnione. Po miastach to aż przykro patrzeć, jak dzieci z płaczem odchodzą od szkoły, gdy się z braku miejsca dostać do niej nie mogą. Ilu by to przybyło spod wieśniaczych strzech, z poddaszy, suterren, dzielnych i pożytecznych ludzi gdyby rodzice starali się o naukę dla nich, gdyby widząc zdolności większe, chęć do książki, choć w początkach pomogli im dostać się do szkoły wyższej”⁹. Akcenty wypowiedzi autora są raczej optymistyczne; coś się rusza w rozwoju polskiej szkoły i oświaty, ale ogarnia go również melancholia, że tak powoli. Ma nawet postępowe, demokratyczne spojrzenie na sprawę, pragnie powszechnego nauczania. Boli go, że wiele dzieci wiejskich szkół nie może osiągnąć wyższego szczebla oświaty początkowej, ale nie dostrzega radykalnego rozwiązania problemu. Bardziej trzeźwo i po gospodarsku w tej sprawie wypowiada się Józef Szczepański w wydanej również we Wrocławku w 1912 r. broszurze pt. „Co nam daje szkoła polska, a czego od nas wymaga”.

Praktycyzm, podyktowany potrzebami terenowymi Kujaw wschodnich, każe mu postulować intensywniejszy rozwój polskiego szkolnictwa zawodowego. Dostrzega również tu doskonały środek wychowawczy w pracy fizycznej, włączeniu teorii z praktyką¹⁰. Proponując takie rozwiązania, autor tej wypowiedzi jest chyba świadom, że carskie władze szkolne mniej będą ograniczały wysiłki społeczeństwa polskiego w rozwoju oświaty i szkolnictwa, z racji korzyści gospodarczych, jakie mogą przynieść państwu przygotowane kadry fachowców.

Z chwilą wybuchu wojny w szkolnictwie terenu Kujaw wschodnich nastąpił zastój. Po ustąpieniu 12 listopada 1914 r. i zajęciu Kujaw przez wojska niemieckie, otwiera się, tłumiona dotąd przez rząd rosyjski, możliwość rozwijania szkolnictwa polskiego, głównie początkowego jednoklasowego. W pierwszym roku okupacji niemieckiej uruchomiono z braku

9. „Kalendarz Powszechny Ilustrowany za rok 1912”, Wrocławek 1912, s.207.

10. Józef Szczepański, Co nam daje szkoła polska a czego od nas wymaga. Studium społeczne. Wrocławek 1912, s.49, 51.

funduszków we Włocławku tylko część szkół. Przybyło kilka nowych szkół powszechnych oraz 2 polskie szkoły średnie, język polski zapanował w urzędach i biurach¹¹.

Podobnie z inicjatywy, zarówno społecznych instytucji oświatowych, jak i poszczególnych osób, uruchomiono w powiecie włocławskim cały szereg szkół jednoklasowych, do których uczęszczała jednak zaledwie część dzieci w wieku szkolnym. Była to bowiem akcja bezplanowa, nie oparta na podstawach zorganizowanej sieci szkolnej¹².

We Włocławku dopiero w drugim roku okupacji niemieckiej, utworzona przy Magistracie miasta Komisja Szkolna uruchomiła wszystkie istniejące przed wojną szkoły¹³. Obserwuje się wówczas szczególne zainteresowanie oświatą ze strony społeczeństwa kujawskiego i czynników samorządowych. Przygotowuje się nowe sale wykładowe, angażuje nowych nauczycieli, czyni starania o finanse na utrzymanie szkół, nakładając nawet podatek szkolny na ludność miasta i gmin¹⁴.

„Goniec Kujawski” w artykule „Przepełnienie w szkołach we Włocławku” pisze: „W szkołach naszych rojno i gwarno. Dawno nie było tak wielkiego napływu do szkół średnich, jak w dobie obecnej. Do szkół początkowych zgłosiła się tak wielka ilość dzieci, że na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wyłoniono wniosek o utworzeniu równoległych oddziałów przy szkołach, by w ten sposób dać naukę wszystkim zapisanym na listach. Jest to dowodem niezaprzeczalnym żywotności narodu, który wszelkimi siłami dąży do ugruntowania nauki polskiej i obrony tej wartości. Dowodem wielkiego zainteresowania się szkolnictwem jest i wzmożona ofiarność na cele oświatowe. Grosz ofiarny wpływa od warstw ludowych”¹⁵.

Przykładem takich działań jest postawa ofiarnego nauczycielstwa włocławskiego, które z darów Komitetu Obchodów Uroczystości 3 Maja w 1915 r. we Włocławku, z ofiar zebranych przez nauczycielstwo włocławskie, ze składek dzieci, ofiar od osób prywatnych i instytucji, zorganizowało „Bibliotekę 3 Maja”. Za staraniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, otwarcie jej nastąpiło 26 stycznia 1916 r. Liczyła ona początkowo 1000 tomów i była przeznaczona dla dzieci i młodzieży uczącej się w szkołach miejskich.

11. Ryszard Filipiński, Z przeszłości Włocławka, w: „Przewodnik Ilustrowany po Włocławku. Włocławek 1922, s.25.

12. Rudolf Janiszewski, krótki zarys rozwoju szkolnictwa... s.385.

13. AP- W. Akta m. Włocławka. Wydział szkolny. Sprawozdania kwartalne, 1921-1924, nr IV-J-22, k.24.

14. Marian Falski, Wprowadzenie powszechnego nauczania na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego po I wojnie światowej, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1964, s.408.

15. „Goniec Kujawski” 1915, nr 4, z dnia 8.IX.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego pokrywało również ze swej kasy obciążenia finansowe biblioteki, gdyż czerpała ona swój fundusz jedynie z 5 i 10-cio fenigowych miesięcznych składek swych abonentów, z ofiar z przedstawień, zasiłków Magistratu i miejscowego koła Polskiej Macierzy Szkolnej¹⁶.

Zabiegi społeczeństwa kujawskiego idą również w kierunku zakładania samorządów szkolnych, jako faktycznych gospodarzy terenu, w trosce o utrzymanie i rozwój szkół. W tym celu np. już 3 grudnia 1915 r. ciechociński proboszcz ks. Wojciech Helbich powołany przez okupantów na przewodniczącego Miejskiej Rady Szkolnej zbiera ją na pierwsze posiedzenie. W skład Rady Szkolnej wchodzi Stanisław Komosiński, Stanisław Łęgowski, Józef Szmidt, Józef Taff i Franciszek Tomaszewski. Rada uzyskuje dla szkoły 3 sale wykładowe i mieszkanie dla kierownika w domu Sióstr Szarytek. Zaangażowano również dwie nowe siły nauczycielskie: Jadwigę Rowicką i Beniamina Kościeleckiego. Wiele zabiegów poczyniła Rada Szkolna, aby zdobyć fundusze na utrzymanie szkoły. Budżet szkolny wynosił wówczas 2.500 rubli, z czego władze okupacyjne udzieliły 500 rubli, zaś resztę trzeba było zbierać drogą ofiar i podatków. Resztę braków w sumie 575 rubli rozłożono na ludność w formie podatków. Opodatkowano wszystkich robotników, rzemieślników, kupców i właścicieli dworców. Niektórzy właściciele dworców, uchylający się od tego obywatelskiego obowiązku i stwierdzający, że szkoła ich nie obchodzi, zostali zmuszeni do opłat przez sekwestratorów wysłanych przez władze¹⁷.

Podobna sytuacja wystąpiła i we Włocławku. Magistrat musiał ściągać przymusowo należności podatkowe od obywateli na rozwój szkolnictwa. Tak w 1915 r. za pomocą sekwestratora ściągnano podatek szkolny za lata 1913-1914 na trzyklasową wystąpiła i we Włocławku. Magistrat musiał ściągać przymusowo należności podatkowe od obywateli na rozwój szkolnictwa. Tak w 1915 r. za pomocą sekwestratora ściągnano podatek szkolny za lata 1913-1914 na trzyklasową szkołę rzemieślniczą, mieszczącą się w pałacu biskupim¹⁸.

W ogólnej atmosferze zainteresowania i czynu oświatowego społeczeństwa kujawskiego, najwięcej inicjatywy przejawiało nauczycielstwo i działacze oświatowi. Włocławek zamierzał nawet bardzo szybko pójść w ślady nauczycielstwa łódzkiego, które przyjęło na wiecu już w dniu 21 marca 1915

16. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Miejska Biblioteka Szkolna 3 maja, 1921-1922, nr Dz.III. 1-5, k.5, 13-14, 17-18.

17. Beniamin Kościelecki, *Dzieje Szkoły Powszechnej w Ciechocinku*, w: *Rolnik Nieszawski*", 1931, nr 10, z dnia 7.III.

18. „Goniec Kujawski”, 1915, nr 100 z dnia 13 XII

roku, zasadę zaprowadzenia w Łodzi „przymusowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania początkowego przez wypracowanie programu zastosowanego do potrzeb narodu, utworzenie odpowiedniej liczby szkół i przygotowanie zastępu nauczycieli”¹⁹.

Próby wprowadzenia przymusu szkolnego we Włocławku wystąpiły formalnie już z początkiem roku szkolnego 1915/16, o czym informuje „Goniec Kujawski” w notatce zatytułowanej „Kara za nieuczęszczanie na lekcje”, w której czytamy: „Rodzice, których dzieci nie będą uczęszczali do szkoły, lub też będą opuszczały lekcje, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. W myśl tego zarządzenia, które należy powitać jako bardzo celowe, powinno się w każdym poszczególnym wypadku podawać powód, dla którego dziecko opuszcza zajęcia szkolne. Na ostatnim posiedzeniu Deputacji Szkolnej uchwalono zaprowadzenie kontroli”²⁰. Były to jednak tylko założenia i deklaracje ponad ówczesne możliwości. Faktyczne wprowadzenie w życie w szkolnictwie m. Włocławka na szeroką skalę obowiązkowego, powszechnego nauczania musiało się jednak odsunąć z wielu względów, na dalszy plan, aż do okresu Polski Odrodzonej²¹.

Walka z próbami germanizacji szkolnictwa polskiego

Zaistniałe początkowo perspektywy rozwoju szkolnictwa polskiego po wybuchu wojny pod okupacją niemiecką, nie zadawały działaczy oświatowych Kujaw wschodnich. Miała to być bowiem oświata zawężona do szkoły ludowej, gdyż zaborcy nie zależało na rozwoju wyższych form szkolnych, z racji i politycznych i finansowych. Administracja niemiecka chciała mieć również wzgląd we wszystkie sprawy szkolne, przez wprowadzenie urzędników niemieckich na stanowisko inspektora szkolnego, do samorządów szkolnych, do komisji egzaminacyjnych oraz wydając zarządzenia ograniczające działalność organizacyjną szkół. Był to okres bardzo trudny również dla kształtowania się i działalności kujawskiego ruchu nauczycielskiego, w zakresie powstawania postępowych organizacji nauczycielskich, pozyskiwania nowych nauczycieli polskich i ich doskonalenia pedagogicznego.

Z chwilą wybuchu wojny Naczelne Dowództwo armii niemieckiej, mające wówczas przemożne wpływy w Rzeszy, opracowało uzasadniany

19. Cytuję za: Z. Marciniak; Procesy zjednoczeniowe w ruchu nauczycielskim na ziemiach polskich w latach 1915-1919, W-wa 1969, s.14.

20. AP - W. Akta Magistratu m. Włocławka. Wydział Szkolny. Protokoły Dozoru Szkolnego we Włocławku. 1918, k.2.

21. Szerzej na ten temat: S. Paczkowski; Powszechność nauczania w szkolnictwie powszechnym na Kujawach Wschodnich w okresie II Rzeczypospolitej. w: „Zpiski Kujawsko-Dobrzyńskie”. seria C. Oświata i Kultura. Włocławek 1980, s 176-180.

względami strategicznymi tzw. minimalny plan zaborczy. Plan ten obejmował wcielenie do Niemiec reszty Kujaw (tzw. Kujawy wschodnie) z innymi jeszcze ziemiami, wzdłuż południowej granicy Prus Wschodnich. Właśnie od 1915 r. Niemcy zaczęli realizować jeden z wariantów swych zaborczych planów - germanizację szkolnictwa Kujaw wschodnich.

Żywił polski wśród nauczycielstwa kujawskiego był już wówczas bardzo silny i Niemcy zdawali sobie sprawę z trudności w procesie jego germanizowania. Polscy nauczyciele świadomie manifestowali swą narodową przynależność, o czym świadczyła ich postawa i wystąpienia w sprawach szkolnictwa i języka polskiego. Nauczycielstwo polskie zwoływało na terenie gmin ogólne zgromadzenia nauczycielskie, na których podkreślano, że organizacja polskiego szkolnictwa jest pierwszoplanowym zagadnieniem patriotycznym.

W ciągu 1915 roku odbyło się w Brześciu Kujawskim kilka takich zjazdów nauczycielskich, zorganizowanych przez organizacje nauczycielskie, poświęconych, poza omówieniem życia szkolnego, określeniu stanowiska nauczycieli wobec zarządzeń władz okupacyjnych nie zawsze przychylnych polskiej oświacie²².

Taką postawę patriotyczną zajęli też nauczyciele kujawscy w dniu 18 września 1915 r. na Zjeździe w Brześciu Kujawskim, jak akcentował to „Goniec Kujawski” w notatce „Ze Zjazdu Nauczycielskiego”: „Został on zwołany przez Cesarsko-Niemiecki Zarząd Cywilny w celu ogłoszenia nauczycielom rozporządzeń władz niemieckich, dotyczących się organizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Na Zjazd przybyło około 150 osób nauczycieli polskich i niemieckich i około 50 osób ze sfer pozanauczycielskich. Przybył landrat dr Buresch w towarzystwie inspektora szkolnego p. Otto i 2 urzędników Zarządu Cywilnego. Okazało się, że nauczyciele polscy zupełnie języka niemieckiego nie znają, bo tylko 30 nauczycieli niemieckich oświadczyło, że zna język niemiecki”²³.

Mimo trudności, również w 1915 roku, za staraniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, udało się we Włocławku zorganizować Uniwersytet Ludowy i dwa kursy dla analfabetów. Na tych kursach dla dorosłych, przy szkołach na Bularce i przy ulicy Wiejskiej, uczyło się około 200 osób²⁴.

Niewystarczająca ilość nauczycieli polskich, przy dynamicznie rozwijającym się szkolnictwie, powoduje, że organizacje nauczycielskie starają

22. „Przegląd Szkolny” 1916, nr 1, z.6, nr 6, z. 8; „Głos Nauczycielski” 1918, nr 6. Korespondencja z Włocławka. s.303.

23. „Goniec Kujawski” 1915, nr 20 z dnia 24.IX.

24. „Goniec Kujawski” 1915, nr 90 z dnia 3.XII.

się samorzutnie prowadzić wszelkiego rodzaju kursy kwalifikacyjne dla pozyskania nowych kandydatów do zawodu, jak również w celu lepszego przygotowania starszej kadry do nowo organizowanych szkół. Masowy pęd do kursowego szkolenia kwalifikacyjnego nauczycielstwo kujawskie przejawiało, szczególnie z chwilą utworzenia w 1915 r. Centralnego Biura Szkolnego. Już w 1915 r. takie kursy uzupełniające zorganizowane zostały we Włocławku przez Oddział CBS i powołane do życia koło Towarzystwa Nauczycielstwa Polskiego we Włocławku²⁵. Prowadziła je we Włocławku, między innymi, również znana działaczka oświatowa Wł. Weychert-Szymanowska²⁶. Wybitnym działaczem oświatowym i szkolnym w zakresie prowadzenia tych kursów dla nauczycieli, był we Włocławku Jan Kwiatkowski. Jako radny m. Włocławka, na tym stanowisku bronił przed okupantem niemieckim szkolnictwo polskie. Będąc również członkiem Komisji Szkolnej utworzonej przy Radzie Miejskiej, organizował kursy przygotowawcze dla kandydatów na nauczycieli oraz prowadził na nich wykłady²⁷. I tu społeczeństwo polskie, a szczególnie nauczycielstwo, natrafiało na naciski germanizatorskie władz niemieckich.

Oto w czasie trwania Wakacyjnych Kursów Pedagogicznych, w roku 1915 we Włocławku, landrat włocławki dr Buresch zażądał od kierownictwa kursów dla nauczycieli wyrażenia zgody na przeprowadzenie trzech wykładów z dydaktyki języka niemieckiego przez niemieckiego inspektora szkolnego p. Otto. Inspektor był, wg zapewnień landrata, człowiekiem bardzo poważanym w Niemczech. On też miał asystować przy egzaminach końcowych nauczycieli zgromadzonych na kursach. Wobec takich żądań, uczestnicy kursu złożyli pisemny protest na ręce kierownictwa kursów, powołując się na odezwy Naczelnego Dowództwa niemieckiego i austriackiego, obiecujące Polakom swobody narodowościowe. Wówczas to Buresch postanowił wyrzucić nacisk na słuchaczy kursów. W towarzystwie inspektora Otto i tłumacza przybył do sali wykładowej kursów i jeszcze raz z dobrodusznym uśmiechem przedłożył swe żądania, z obietnicą zapewnienia wszystkim słuchaczom posad nauczycielskich. Zapowiedział jednocześnie, iż w wypadku odmowy rozwiąże kursy, w wyniku czego wszyscy zamiejscowi uczestnicy będą zmuszeni opuścić Włocławek w ciągu 24 godzin. Pogróżki landrata nie przstraszyły słuchaczy, wybrali rozwiązanie kursów i opuścili miasto, choć

25. Karol Klimek, Nasze Zrzeszenie, w: „Głos Nauczycielski”. nr 1 /wstępny/ 1917, s.9; Zbigniew Marciniak: Procesy zjednoczeniowe...s.17.

26. Wł. Weychert-Szymanowska, Centralne Biuro Szkolne 1915-1916. w: Pokłosie pracy oświatowej w latach 1880-1928. /Wybór art./ pod. red. Stanisława Świdzińskiego, W-wa 1928, s.55.

27. AP - W. Księga Protokołów Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka. Protokół z 16 posiedzenia, z dnia 19.XI.1919.

do programowanego zakończenia zostało jeszcze parę dni²⁸.

Dzięki takim działaniom zawodziły wszelkie wysiłki niemieckich naśladowców Hurki i Apuchtina. Załamały się ich germanizacyjne zabiegi nacisku na kształcenie i dokształcanie nauczycieli polskich. Kursy dokształcające dla nauczycieli organizowane przez władze niemieckie, były przez znaczną większość nauczycieli bojkotowane²⁹.

Nauczycielstwo i całe społeczeństwo kujawskie musiało samo walczyć o interesy szkoły i oświaty. Chodziło przecież o polepszenie warunków materialnych nauczycieli i warunków pracy w szkole, wyrobienie sobie uznania wartości pracy społecznej nauczyciela oraz o zachowanie zawodowej i indywidualnej niezależności, a także o możliwość dokształcania się - pogłębiania swojej wiedzy ogólnej i pedagogicznej³⁰.

Tymczasem rozwój szkolnictwa polskiego na Kujawach wschodnich w czasie I wojny światowej determinowany był przez okupanta również niewielkimi nakładami jednostek samorządowych. Ilustracją tego stanu rzeczy jest choćby preliminarz budżetowy m. Włocławka na rok 1916, sporządzony na zasadzie rozporządzenia Rady Miejskiej i Magistratu z dnia 14 i 18 kwietnia 1916 r., gdzie przewidziano w rozdz. XIII - Szkoły 70.310 marek, co stanowiło niecałe 5% budżetu wydatków ogólnych miasta wynoszących 1.433.739 marek i 51 fenigów³¹.

Zainteresowanie się społeczeństwa kujawskiego stanem oświaty i szkolnictwa, trafnie określa, wydana jeszcze z początkiem 1916 r. we Włocławku broszura Józefa Szczepańskiego pt. „W sprawie naszego szkolnictwa”, w której czytamy: „Chwilę obecną uznajemy powszechnie za wstęp do nowego okresu życia polskiego, a z tym przekonaniem łączy się znów świadomość obowiązku podjęcia się na nowo pracy koło organizacji szkolnictwa polskiego”³².

Autor tej broszury w konkluzji swych rozważań postuluje: „Dla całej ludności Kujaw niezbędnym jest powiększenie liczby i udostępnienie niższych szkół ludowych, których ustrój coraz wyraźniej winien zaznaczyć ich polski charakter i mieć uobywatelnienie niższych warstw ludności na celu”.

Jest to cenny głos w sprawie szkolnictwa, tym bardziej, że wyływa jak stwierdza autor - z obywatelskiej troski o rozwój budzącego się do życia

28. Karol Masłowski, *Przeszłość Kujaw*, w: I Konferencja Teatralno-Śpiewawcza we Włocławku. Referat i tezy. Włocławek 1936. /brak numeracji stron/

29. Walerian Kuropatwiński, *Szkoła polska za okupacji niemieckiej /1915-1918/*. w: *Pokłosie pracy oświatowej...*s.65.

30. Stanisław Michalski, *O szkołę wolną*, Warszawa 1959, s.33-34.

31. *Budżet m. Włocławka na 1916 rok*. Włocławek 1916, s.57-59.

32. Józef Szczepański, *W sprawie naszego szkolnictwa*, Włocławek 1916, s.3.

narodu polskiego. „Jako szeregowiec pracy społecznej na gruncie kujawskim, mający większą, niż inni sposobność poznania sprawy szkolnej, uważam za swój obowiązek sprawę tę tu poruszyć i uwadze oświeconych współobywateli przedstawić”³³.

Przejęcie szkolnictwa przez polską administrację i czynniki samorządowe

Większe możliwości rozwoju szkolnictwa polskiego i oświaty władze szkolne wiązały z realizacją postanowień okupanta w Akcie z 5 listopada 1916 roku”.

Taką nadzieję dawano też powołanie już w styczniu 1917 r. w Warszawie Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako organu wykonawczego Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, namiastki przedstawicielstwa polskiego, powołanej przez Generalnych Gubernatorów niemieckiego i austriackiego 6 grudnia 1916 r. Taka była również w ogólnym zarysie wymowa memoriału Wacława Niemojowskiego, przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu, wystosowanego do władz okupacyjnych w dniu 24 marca 1917 r. Postulaty memoriału streszczające się w 7 zasadniczych punktach, stały się podstawą wydania „Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim” z 10 sierpnia 1917 r. „Przepisy” zawierały zalecenia udostępnienia publicznej szkoły elementarnej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym. Na mocy tego aktu w dniu 20 sierpnia 1917 r. został ogłoszony konkurs na stanowisko inspektorów szkolnych, a w dniu 3 września 1917 r. została zatwierdzona przez dyrektora Departamentu Wyznań i Oświecenia Publicznego, Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego lista pierwszych inspektorów szkolnych.

W ślad za tym, z datą 12 września 1917 r., ukazało się w Dzienniku Urzędowym Departamentu WRiOP szereg rozporządzeń regulujących sprawę przejścia szkolnictwa w ręce polskie. Termin przejścia szkolnictwa w ręce polskie, na terenie okupacji niemieckiej, ustalono na dzień 1 X 1917 r. a zaraz w grudniu Departament został przekształcony na Ministerstwo WRiOP³⁴. Z datą 19 grudnia 1917 r. pismem nr 6113 Minister WRiOP Antoni Ponikowski przesłał listę okręgowych inspektorów szkolnych i ich pomocników Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego³⁵. Na mocy tych zarządzeń i przepisów zaniedbany bardzo stan szkolnictwa Okręgu Szkolnego Włocławskiego, obejmującego powiaty włocławski, nieszawski i m. Włocławek,

33. Tamże; s.22-23.

34. Kazimierz Konarski, Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym 1915-1918, Kraków 1923, s.18-19, 44; Marian Falski: Wprowadzenie powszechnego nauczania...s.407.

35. Archiwum skt Nowych. Warszawa. Akta Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej Królestwa. Zespół MWRiOP. Szkolne. Różne. Sygn. teczki 175, k.16.

przejął z dniem 1 października 1917 roku, mianowany w dniu 3 września 1917 r., inspektor szkolny Okręgowy Władysław Gacki, posiadający studia wyższe z gażą 650 marek miesięcznie, łącznie z dodatkiem drożyznianym i rodzinnym³⁶.

Zapoczątkowana działalność polskich władz oświatowych, stworzyła z jednej strony, szanse prawno-administracyjnego uregulowania spraw szkolnictwa, a z drugiej strony napotykała jednak jeszcze na opory władz okupacyjnych, szczególnie na terenie działalności samorządów, przez ograniczanie ich kredytów na cele oświatowe, wpływające na nauczycieli i potrzeby rzeczowe, szczególnie na terenie wiejskim i małomiasteczkowym. Trzeba było poczynić wiele zabiegów, wykazać wiele inicjatywy i przezorności, aby omijając utrudniające zarządzenia władz zaborczych zaspokoić palące potrzeby polskiego szkolnictwa³⁷. Wszystkie sprawy szkolne były nadal wielką niewiadomą, choć opierano je o „Przepisy Tymczasowe”. Bardzo pomocne w organizowaniu szkolnictwa było nadanie sankcji prawnych nowej państwowej organizacji oświaty. Ta sprawa została podjęta przez Radę Departamentu MWRiOP w dniu 1 maja 1917 r. na pierwszym jej posiedzeniu. Szersze uprawnienia w zakresie organizacji szkolnictwa w terenie nadano gminom, jako instytucjom o szerszym horyzoncie kulturalnym i administracyjnym oraz o większych możliwościach nakładów środków materialnych. Administrację szkolną państwową miały uzupełnić ogniwa samorządu szkolnego³⁸.

Wg rozporządzenia Rady Departamentu WRiOP nr 378 z dnia 12 września 1917 r. dotyczącego Zarządu Szkolnictwa, szkoły elementarne od dnia 1 października podlegały następującym organom samorządowym Zarządu Szkolnictwa Elementarnego:

1. Radzie Szkolnej Okręgowej, w skład której wchodziło 13 członków,
2. Dozorowi Szkolnemu,
3. Opiece Szkolnej.

Artykuł 29 nowego rozporządzenia brzmiał: „Każdy Okręg Szkolny posiada Radę Szkolną Okręgową”, co dało możliwość usamodzielnienia się i oderwania od władz administracyjnych pewnym jednostkom samorządu szkolnego, dla lepszego wykonywania zadań oświatowo-szkolnych.

36. Tamże, K.13, Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, nr; 2 z dnia 2.XI.1917 r., s.85

37. M. Falski, Wprowadzenie powszechnego nauczania... s.407.

38. K. Konarski, Dzieje szkolnictwa...s.45-47.

Opierając się o ustęp rozporządzenia, iż „Dyrektorowi Departamentu WRiOP przysługuje prawo wyodrębnienia innych miast (poza Warszawą, Łodzią, Lublinem, Sosnowcem, Częstochową) w samodzielne okręgi szkolne”, sekretarz Wydziału Szkolnego Magistratu m. Włocławka, Jan Kupke, pismem z dnia 3 października 1917 r., zwracał uwagę Magistratowi, że ze względów celowych będzie pożądane i niezbędne, ażeby i Włocławek stanowił samodzielny okręg szkolny.³⁹

Magistrat m. Włocławka był również przekonany, że rozwój szkolnictwa miasta, liczącego przeszło 30 tys. mieszkańców, będzie hamowany przez samorządy sejmików powiatowych włocławskiego i nieszawskiego, jako terenów typowo wiejskich. Ambicją zatem m. Włocławka było staranie „ze wszystkich sił, aby w sposób należyty wybudować swe szkolnictwo łącząc na to niezbędne fundusze”⁴⁰.

Z pismem podobnej treści, z dnia 31 października 1917 r. Magistrat zwrócił się do Rady Miejskiej, iż „skład Rady Szkolnej nie daje dostatecznego zabezpieczenia interesów miejskich, gdyż przedstawiciele m. Włocławka będą zawsze stanowić w niej mniejszość i sprawy szkolnictwa miejskiego będą rozpatrywane przez nieobeznanych z tymi sprawami przedstawicieli miast pomniejszych i wsi”⁴¹.

Na tej podstawie, w piśmie skierowanym w tej sprawie do MWRiOP z dnia 15 grudnia 1917 r., Magistrat m. Włocławka prosił o utworzenie Miejskiej Rady Okręgowej, złożonej z przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu i obywateli miejskich. Na ten wniosek i poparcie Inspektora Szkolnego z dnia 20 marca 1918 r. nr 783/18, MWRiOP dekretem swym z dnia 23 maja 1918 r. nr 2502 wyodrębniło m. Włocławek w oddzielny Okręg Szkolny⁴².

W wyniku wyborów w dniu 25 czerwca 1918 r. do Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka, w myśl p.1, art.31 (O Radzie Szkolnej) „Przepisów Tymczasowych”, weszli z ramienia Magistratu: II burmistrz Stanisław Boryssowicz i ławnik Bronisław Kocent, a jako dwaj zastępcy From i Siedlecki. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 lipca 1918 r. zostali wybrani jako 4 reprezentanci Rady Miejskiej do Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej: Wincenty Mąszewski, Waclaw Kłódkowski, Aleksy Górniewicz

39. AP - W. Akta Magistratu m. Włocławka. Wydział Szkolny Tyczące się wyodrębnienia m. Włocławka. w samodzielny okręg szkolny /powołanie Rady Szkolnej Okręgowej/ 1917-1921, nr Dz IV-J-2, P-18, nr 4, k.1.

40. Tamże; k.4. Pismo Magistratu m. Włocławka do inspektora szkolnego z dnia 17.X.1917 r.

41. Tamże, k.6.

42. Tamże, k.13. Pismo do MWRiOP, oraz k.15. Komunikat Inspektora Szkolnego okręgu Włocławskiego nr 1477/18, z dnia 7.VI.1918 r.

i Dawid Bossak⁴³.

Pierwsze posiedzenie, wyodrębnionej Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka, odbyło się już 30 września 1918 r. Z ogólnej liczby 13 członków byli na nim obecni: Władysław Bieganowski, Stanisław Boryssowicz, Dawid Bossak, Paweł Golde, Aleksy Górnikiewicz, Stanisław Dąbrowski, ks. kan. Ryszard Filipski, Waław Kłódkowski, Bronisław Kocent, Wincenty Maszewski, ks. pastor H. Wosh i inspektor szkolny z urzędu Władysław Gacki. Nieobecni byli: P. Kowalewski i dr Aleksander Sawicki. Po wręczeniu członkom nominacji ministerialnych, mocą art. 30a, p. 3 i 4 „Przepisów Tymczasowych”, dopełniono wyborów na członków Rady Szkolnej Okręgowej dodatkowo: kierownika Seminarium Nauczycielskiego, Waław Biernackiego i nauczyciela szkoły średniej, Stanisława Brodzikowskiego⁴⁴.

11 kwietnia 1918 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Dozoru Szkolnego m. Włocławka. W obradach wzięli udział: delegat Magistratu m. Włocławka i mąż zaufania Włocławskiej Rady Szkolnej Okręgowej, Bronisław Kocent, delegaci członkowie Rady Miejskiej - Franciszek Kryt i Dawid Bossak, wybrany obywatel przez Radę Miejską Waław Biernacki - kierownik Seminarium Nauczycielskiego, powołany przez Radę Szkolną delegat biskupi - ks. prof. Antoni Szymański, powołany przez Radę Szkolną obywatel ziemski - Aleksy Górnikiewicz, lekarz dr Aleksander Sawicki i z urzędu inspektor szkolny, Władysław Gacki. Po wręczeniu nominacji na członków Dozoru Szkolnego przez Bronisława Kocenta, stosownie do art. 51a, p. 3 i 4 „Przepisów Tymczasowych”, dokonano wyborów uzupełniających i wybrano: Władysławę Aspis-kierowniczkę szkoły średniej i Leokadię Wyrzykowską - kierowniczkę szkoły elementarnej. Przewodniczącym Dozoru Szkolnego, w myśl art. 56 i 62, został wybrany Waław Biernacki a skarbnikiem Aleksy Górnikiewicz⁴⁵.

Skład społeczny tych organów we Włocławku nie odbiegał w zasadzie od przeciętnych krajowych, gdzie w składach Rad Szkolnych i Dozorów Szkolnych obserwowało się przewagę prawicy społecznej. W Radzie Szkolnej Okręgowej Włocławskiej 40% członków stanowili przedstawiciele Magistratu, 20% nauczyciele i po 13% obywatele ziemscy, duchowieństwo i wolne zawody. W Dozorze Szkolnym prawie 43% stanowili nauczyciele oraz po 14% obywatele ziemscy, duchowieństwo, zawody wolne i inspektor szkolny⁴⁶.

43. Tamże, k. 15, 16, 24. Wyciągi z protokołów posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu.

44. Księga Protokołów Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka 1918-1922. Posiedzenie I.

45. AP - W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Protokoły Dozoru Szkolnego we Włocławku, 1918, k. 2.

46. Tamże, zobacz również: Tomasz Szczuchura: Zarys dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1919-1939, W-wa 1957, s. 28.

Walka o korzystniejszy status prawny szkolnictwa polskiego

Wydanie Aktu dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r. umożliwiło stworzenie Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych. Na mocy okólnika nr 3 Zarządu Głównego, z marca 1917 r. jako jeden z pierwszych na prowincji, powstał sekretariat ZNPSP we Włocławku z działaniem na powiaty: włocławski, nieszawski, kutnowski i lipnowski.

Rozwój tej organizacji nauczycielskiej na Kujawach wschodnich postępuje dość szybko, skoro już w listopadzie 1917 r. ZNPSP występuje pod opieką swego organizatora Jana Kwiatkowskiego jako Oddział Włocławski, obejmujący Okręg Szkolny, a przecież przedstawiciele nauczycielstwa Kujaw wschodnich uczestniczyli już począwszy od 1915 r. we wszystkich konferencjach nauczycielskich krajowych⁴⁷. Zatwierdzone w dniu 10 sierpnia 1917 r. przez Tymczasową Radę Stanu, „Przepisy Tymczasowe”, były wprawdzie pierwszym od 1862 r. tego typu polskim aktem ustawodawczym na terenie Królestwa, nie zadawały one jednak nauczycielstwa kujawskiego, czego dowodem były liczne jego wystąpienia publiczne.

Już 25 listopada 1917 r. we Włocławku odbyła się pierwsza Okręgowa Konferencja nauczycielstwa kujawskiego. Zebranie zagał i przewodniczył mu Inspektor Szkolny Okręgowy, Władysław Gacki. W prezydium zasiadli zaślużeni dla organizacji szkolnictwa kujawskiego nauczyciele: Władysław Bieganowski, Stanisław Jankowski, Leokadia Wyrzykowska, Jan Woźnicki i jako sekretarz - Franciszek Hilczer. Witając zebranych, inspektor wezwał nauczycielstwo do usilnej i wytrwałej pracy, którą należy prowadzić mimo nadzwyczaj ciężkiego położenia, w jakim znajduje się szkoła polska i jej pracownicy. Na porządku dziennym stanąć miały dwie sprawy: wybór delegata i jego zastępcy do Rady Okręgowej Szkolnej i delegata oraz dwóch zastępców do Urzędu Dyscyplinarnego. Na delegata do Rady Okręgowej Szkolnej wybrano 83 głosami Jana Woźnickiego, a na zastępcę 68 głosami Jana Kwiatkowskiego. Delegatem do Urzędu Dyscyplinarnego został wybrany 54 głosami Ignacy Wojciechowski, zastępcami - Henryk Ciborowski 43 głosami i Jan Kwiatkowski 39 głosami. Wybrano też 5 osobową Komisję Doradcą przy delegacie do Rady w składzie: Jan Kwiatkowski, Władysław Bieganowski, Henryk Ciborowski, A. Cynamon, Franciszek Hilczer.

W dalszym ciągu obrad na temat „Przepisów Tymczasowych” szeroko wypowiedział się Jan Woźnicki. Woźnicki dostrzegł w nich dużo braków i zaproponował zebranym uchwalenie następujących dezyderatów: „Zgro-

47. „Głos Nauczycielski” 1917, nr 1, s.32-33; Z. Marciniak: Procesy zjednoczeniowe...s.17 i nast.; „Głos Nauczycielski” 1917, nr 4, s.177; Księga Protokołów Rady Szkolnej Okręgowej m.Włocławaka. Protokół z 16 posiedzenia z dnia 19.XI.1919 roku.

madzone na Zjeździe we Włocławku w dniu 25 listopada 1917 r. nauczycielstwo szkół ludowych pow. włocławskiego, niezawskiego i m. Włocławka stwierdza z uznaniem, że ogłoszone w nr 1 Dziennika Urzędowego DWRiOP przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych są znacznym krokiem naprzód w rozwoju polskiego szkolnictwa i w pewnej mierze są spełnieniem życzeń nauczycielstwa kujawskiego na zjazdach w Brześciu Kujawskim w roku 1915. Jednakże zbyt mały udział przedstawicieli nauczycielstwa ludowego w Radach, Dozorach i Opiekach Szkolnych nie zapewnia siłom fachowym należytego wpływu na rozwój szkolnictwa. Nauczycielstwo ludowe powinno też mieć należyty udział w pracach DWRiOP dotyczących przyszłego urządzenia szkolnictwa elementarnego i stanowiska prawnospołecznego nauczyciela. Z drugiej strony udział społeczeństwa w tych pracach, o tyle będzie faktyczny, o ile wszyscy członkowie Rad, Dozoru, Opiek Szkolnych będą powoływani z wyboru, a nie z nominacji i o ile we wszystkich tych instytucjach przedstawicielstwo rodziców, posyłających dzieci do szkół elementarnych, należycie zapewnione będzie. Zgromadzeni uznają też za konieczne zniesienie ograniczeń co do piastowania przez przedstawicieli mandatów przewodniczących w Radach, Dozorach i Opiekach Szkolnych Okręgowych. Wobec powyższego zebrani, wybierając przedstawiciela swego do Rady Szkolnej Okręgowej, zastrzegają sobie odwołanie się do Rady, gdyby się okazało, że udział jego w pracach jej nie będzie mieć wpływu na organizację szkolnictwa w myśl życzeń i postulatów nauczycielstwa, jako strony fachowej, a w kształtowaniu się stosunków prawnospołecznych szkoły i nauczyciela, jako strony najbardziej osobiście zainteresowanej⁴⁸.

Ten głos nauczycielstwa kujawskiego był zgodny z opinią postępowych działaczy oświatowych tego czasu i wyrażał troskę o właściwe zarządzanie szkolnictwa przez ludzi do tego powołanych. Trudno było się zgodzić z nomenklaturą „Przepisów”, w myśl których zaliczono do członków z wyboru „członka wybranego przez Radę Szkolną Okręgową na jednym z pierwszych posiedzeń”. Nie byli też przedstawicielami społecznymi trzej członkowie wybrani przez sejmik powiatowy, gdyż członkowie sejmiku byli mianowani. Na 6 członków, których „Przepisy” nazywały członkami z wyboru, w Radach Okręgowych bądź powiatowych, 2 tylko było z wyboru: przedstawiciel Rady Miejskiej i nauczyciel szkół elementarnych. W ten sposób Departament WRiOP, nie mogąc uniknąć przedstawicieli społeczeństwa, chciał sobie zapewnić większość członków oddanych mu, wprowadzo-

48. „Głos Nauczycielski” 1918, nr.6 s.302-304.

nych drogą nominacji⁴⁹.

Nauczycielstwo Kujaw wschodnich denerwowały również postępujące od roku 1918, w myśl „Przepisów Tymczasowych”, próby uzależnienia szkolnictwa i nauczycieli od administracji państwowej.

Delikatnie sygnalizowane w „Przepisach” projekty podporządkowania, urastają teraz do rangi usankcjonowania prawnego, do czego dążyły polskie klasy posiadające, gdyż czuły się zagrożone przez rewolucyjne nastroje nauczycielstwa. Ewentualnym próbom podporządkowania przeciwdziały kujawskie ogniwa „Samorządu Szkolnego” powołane 12 IX 1917 r. Zaraz na pierwszym posiedzeniu Dozoru Szkolnego m. Włocławka w dniu 11 kwietnia 1918 r. członek Dozoru ks. prof. Szymański postawił wniosek o zwrócenie się do Magistratu, aby ten uznał Dozór Szkolny za swój własny wydział⁵⁰. Było to wyraźne zastrzeżenie się Samorządu Szkolnego przed ewentualnością nacisku administracyjnego ze strony władz miejskich, jak również zapewnienie sobie w ten sposób bezpośredniego wglądu w postanowienia władz nauczycielstwa. Ewentualnym próbom podporządkowania przeciwdziały kujawskie ogniwa „Samorządu Szkolnego” powołane 12 IX 1917 r. Zaraz na pierwszym posiedzeniu Dozoru Szkolnego m. Włocławka w dniu 11 kwietnia 1918 r. członek Dozoru ks. prof. Szymański postawił wniosek o zwrócenie się do Magistratu, aby ten uznał Dozór Szkolny za swój własny wydział⁵⁰. Było to wyraźne zastrzeżenie się Samorządu Szkolnego przed ewentualnością nacisku administracyjnego ze strony władz miejskich, jak również zapewnienie sobie w ten sposób bezpośredniego wglądu w postanowienia władz administracyjnych. Również Zgromadzenie Ogólne Kujawskiego Oddziału Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych, w dniu 15 sierpnia 1918 r., wystąpiło z protestem przeciwko projektowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w myśl którego szkoły i nauczycielstwo oddane być miały pod zarząd władz administracyjnych, powiatowych i wojewódzkich. W rezolucji zebrani żądali zupełnego uniezależnienia szkolnictwa i jego pracowników, solidaryzując się w tym względzie z motywami wyłuszczoneymi w memoriale do Ministra WRiOP, Antoniego Ponikowskiego z lipca 1918 r. przypominającym tradycje Komisji Edukacji Narodowej, gdzie szkolnictwo było podporządkowane instytucjom naukowym, gdy obecnie władze chcą uzależnić szkoły od czynników „niefachowych”⁵¹.

49. S. Sempołowska, Pisma pedagogiczne i oświatowe, W-wa 1969, s.258.

50. AP - W. Akta Magistratu m. Włocławka. Wydział Szkolny. Protokoły Dozoru Szkolnego we Włocławku, 1918, k.2.

51. „Głos Nauczycielski” 1918, nr 1 Korespondencja z Włocławka, s.47. Janina Schoenbrenner: Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918-1922. W-wa 1963, s.77.

Próby rozwiązań oświatowych przez polską administrację szkolną.

Od chwili przejścia administracji szkolnictwa przez inspektora Gackiego rozpoczął się na polu organizacji szkolnictwa powszechnego na Kujawach Wschodnich ożywiony ruch. Zaniedbania z przeszłości na polu oświaty i szkolnictwa na tym terenie były tak duże, że wymagały wielu określeń stanu organizacyjnego i prawnego istniejących szkół oraz podjęcia planu ich reorganizacji i rozwoju.

Prace polskich władz oświatowych miały iść w kilku zasadniczych kierunkach: zakładanie nowych szkół, podnoszenie stopnia organizacyjnego, zabieganie o wprowadzenie powszechnego obowiązkowego nauczania, wprowadzenie przymusu szkolnego, przejście szkolnictwa z rąk prywatnych właścicieli. Szczególnie ważnym problemem było przejście przez szkolną administrację państwową szkół prywatnych, gdyż utrzymywanie ich przez instytucje społeczne lub osoby prywatne nie było już możliwe, a szczególnie nie wskazane, tak ze względów finansowych, jak i pedagogicznych. W okresie od 1 grudnia 1917 r. do końca 1918 r. maleje w całym kraju o 60% liczba szkół prywatnych, gdyż przechodzą one na budżet szkolnictwa publicznego. Wzrasta również liczba uczniów i nauczycieli w szkołach publicznych⁵². Na Kujawach wschodnich tendencje do zaniku szkolnictwa prywatnego wystąpiły dość silnie, choć w procesie realizacji problemu władze oświatowe napotykały wiele trudności i niechęci, szczególnie ze strony administracji państwowej.

W końcu 1917 r., po przejściu szkolnictwa pod nadzór polski, w pow. włocławskim na 128 szkół było 45 szkół prywatnych, z czego aż 44 na wsi, we włocławskim na 126 szkół, było 37 prywatnych, z czego na wsi 32 szkoły prywatne. Ogólnie w powiatach kujawskich szkoły prywatne stanowiły 32% ogólnego stanu szkół powszechnych, gdy wówczas na terenie całego gubernatorstwa warszawskiego na zakłady prywatne przypadało tylko 24% szkół⁵³.

Polska władza szkolna Okręgu Włocławskiego, planując sieć szkolną nie mogła pozwolić na istnienie, obok szkolnictwa samorządowego, zakładającego szkolenie dzieci w myśl przyjętego systemu pedagogicznego, różnego rodzaju rachitycznych szkółek, nie przygotowanych do pełnienia tej funkcji.

Te intencje władz oświatowych dobrze zostały odczytane przez wielu administratorów szkół prywatnych, czego ilustracją są choćby przykłady z Włocławka. Już z dniem 9 października 1917 r. Zarząd Zakładu Rzemieśl-

52. M. Falski, Wprowadzenie powszechnego nauczania...s.408; Edward Grabowski: /wstęp/ GUS, tom I, s.VII.

53. Statystyka Polski GUS. W-wa 1919, tom I /wstęp/, s.VI

niczo-Wychowawczego św. Józefa na Glinkach, przy ul. Leśnej 24, utrzymujący od dwóch lat własnym kosztem prywatną szkołę początkową dla 60 dzieci, zwrócił się z prośbą do Magistratu m. Włocławka o subsydium na utrzymanie szkoły, albo o przejęcie przez Magistrat tej szkoły wraz ze wszystkimi pomocami i majątkiem. W tej samej sprawie, pismem z dnia 7 marca 1918 r. Zakład zwrócił się do prezydenta miasta, ale bez skutku. Nie pomogły również zabiegi inspektora szkolnego, który w piśmie do Magistratu z dnia 10 stycznia 1918 r. komunikował, że szkoła ta jest potrzebna a wizytacja szkoły stwierdziła, że za „utrzymaniem tej szkoły przemawia zasada równomiernego szerzenia oświaty, że przejęcie tej szkoły na etat miejski zapewniłoby jej stałe podstawy egzystencji”. Magistrat nie podejmował długo żadnej decyzji w tej sprawie, choć inspektor szkolny kilkakrotnie ponawiał swoją prośbę o przejęcie szkoły na rzecz miasta, między innymi pismami z dnia 21 marca i 13 lipca 1918 r.⁵⁴ Aby dogłębnie spenetrować teren pod tym względem, inspektor szkolny polecił wójtom i burmistrzom dostarczenie wykazów i danych dotyczących szkół elementarnych prywatnych (gromadzkich, wiejskich, dworskich, parafialnych oraz miejskich). Inspektor zbierał te dane dla zobrazowania pracy oświatowej Okręgu oraz przygotowania wykazów statystycznych niezbędnych dla dalszych prac ministerstwa.

Rozszerzana wciąż działalność państwowych władz szkolnych przerażała wielu prywatnych właścicieli szkół tak, że czynnikiem samorządowym z trudem przechodziło dokonywanie spisów. Zdając sobie z tego sprawę, inspektor szkolny, Okólnikiem nr 12 z dnia 15 marca 1918 r. zwrócił się do wszystkich właścicieli szkół elementarnych prywatnych o wykazywanie dobrej woli w tej sprawie, z zastrzeżeniem, iż spis nie ma wcale na celu tamowania inicjatywy prywatnej w dziedzinie szkolnictwa, ale chodzi o zasadę, aby szkoła „jako instytucja zbożna i pożyteczna stała się jawną, nie mając już powodów do ukrywania się i podlegała obowiązującej kontroli państwowej”. Okólnik zwracał również uwagę na par. 34, p.5. „Ustawy o Radzie Szkolnej”, w myśl której właściciele szkół prywatnych winni uzyskać koncesję na otwieranie szkół elementarnych prywatnych oraz zgodnie z par. 11 uzyskać mianowanie nauczycieli do tych szkół⁵⁵.

Takie działania kujawskich władz oświatowych przynosiły efekty tylko we Włocławku. Gdy jeszcze w końcu 1917 r. było tu 5 szkół prywatnych, to z początkiem roku szkolnego 1918/19 na 13 zarejestrowanych szkół po-

54. AP - W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Szkoła na Glinkach. 1917-1923, nr Dz IV-B-10, k. 2-9, 11-12.

55. AP - W. Akta m. Kowala. O szkołach miejskich. II. 1918 /bez nr kart/.

wszechnych wszystkie były już publiczne⁵⁶.

Tymczasem w powiecie włocławskim ilość szkół prywatnych w 1918 r. wynosiła tyle, co i w 1917 r. tj. 29%⁵⁷.

Ważnym problemem do rozwiązania było uzyskanie funduszków na budowę i organizację nowych szkół. Zapoczątkowana działalność bardziej usamodzielnionej władzy oświatowej polskiej, była zależna jednak w dużej mierze od władz okupacyjnych, zwłaszcza na terenach gmin i powiatów, gdzie niemiecka administracja miała możliwość dowolnego redukcji kredytów samorządowych na cele oświatowe, kurczenia uposażeń nauczycieli i obcinania wydatków na potrzeby rzeczowe⁵⁸. Już po przejęciu szkolnictwa w ręce polskie, wg oświadczenia inspektora szkolnego, Władysława Gackiego z dnia 29 października 1917 r., zasilek rządowy dla szkół początkowych miasta Włocławka wynosił rocznie tylko 11.514,96 marek, gdyż taki został ustalony w okresie zarządzania szkolnictwem przez Inspektora niemieckiego⁵⁹.

Kujawskie władze administracyjne niechętnie wywiązywały się również z dotacji budżetowych na cele szkolne. Dał temu wyraz np. Magistrat m. Włocławka, gdzie w zestawieniu rachunkowym na rok 1917/18 (od 1.IV.1917 r. do 20.III.1918 r.) w budżecie zwyczajnym Rozdział XII Wydział Szkolny - preliminowano 201.200 marek a wydatkowane w ciągu roku tylko 154.090 marek, co stanowiło 14,5% wszystkich wydatków miasta. Nie wykorzystano więc 47.109 marek. W budżecie nadzwyczajnym preliminowano 41.327 marek a wydatkowano 36.949 marek, a więc i tu nie wykorzystano 4.377 marek⁶⁰.

Podobne trudności występowały w sprawach dotyczących remontów szkolnych, a szczególnie wynajmu nowych lokali szkolnych. Władze administracyjne nie chciały liczyć się z opinią Dozorów Szkolnych, jako najbardziej kompetentnych w tych sprawach organów samorządu szkolnego. I znowu Okólnikiem nr 13 z dnia 26 III 1918 r. inspektor szkolny komunikuje burmistrzom i wójtom, że stosownie do p-tu 3 art. 54 „Dziennika Urzędowego” MWRiOP wszelkie sprawy remontu, a szczególnie wynajmu nowych lokali szkolnych, podlegają w pierwszej instancji opinii Dozorów Szkolnych. Opinia Dozoru Szkolnego zatwierdzona przez inspek-

56. AP - W. Akta m. Włocławka. Wydział ogólny. Oświata i kultura. nr 23 c. rok 1929 /1918-1929/, k.1.

57. AP - W. Akta m. Włocławka. Wydział Ogólny. nr. I.A.2, s 3.

58. M.Falski, Wprowadzenie powszechnego nauczania...s.407.

59. AP - W. Akta m. Włocławka. Wydział szkolny. Subsydium Rządowe dla szkół ludowych miejskich, 1916-1920, nr Dz.IV.-G-13, k.14-15.

60. Sprawozdanie rachunkowe Magistratu m. Włocławka na rok 1917/18, s.9.

tora szkolnego nabierała mocy obowiązującej. Rozporządzenie to obowiązywało od 1 kwietnia 1918 r. Obowiązek dostarczania szkole odpowiednich budynków ciążył w myśl art. 71 p.7 „Przepisów Tymczasowych” na Opiekach Szkolnych wspólnie z Dozorami Szkolnymi⁶¹.

Pod nadzorem polskich władz oświatowych otwieranie nowych szkół zyskiwało poparcie władz w postaci zasiłku rządowego, co stwarzało możliwość rozwoju szkolnictwa, choć nie zawsze zostało to należycie wykorzystane przez terenowe czynniki samorządowe.

W tej sprawie Okólnikiem nr 6 z dnia 15 I 1918 r., kujawski inspektor szkolny informuje samorządy o trybie składania podań o zasiłek rządowy. W myśl tego Okólnika gminy miejskie i wiejskie winny składać następujące dokumenty:

1. podanie gminy o zapomogę ze ścisłym wymienieniem żądanej sumy,
2. projekt budżetu szkolnego w 2 egzemplarzach, z przyjęciem uwagi, że minimalny budżet szkoły jednoklasowej wiejskiej winien wynosić 2.500 marek,
3. uchwałę podatkową i budżetową gminy,
4. dane mówiące o obciążeniu dotychczasowymi podatkami-szkolnym i na administrację szkolną.

Takie okoliczności pozwoliły czynnikom samorządowym często nadmiernie forsować u siebie sprawę zakładania szkół, choć nie zawsze wywiązywały się one z tych zobowiązań, otrzymawszy już zapomogę rządową.

Nowe szkoły korzystające ze stałego zasiłku rządowego, nie zawsze były gotowe w terminie do uruchomienia szkoły, wg brzmienia uchwały gminnej lub magisterackiej. Było to dowodem nie dość sumiennego spełniania obowiązków administracji terenowej wobec szkoły. Uważając ten akt za niedopuszczalny, inspektor szkolny, Okólnikiem nr 28 z dnia 9 września 1918 r., poleca wójtom i burmistrzom kujawskim dołączyć do każdego podania o zapomogę rządową urzędowe zobowiązanie Dozoru Szkolnego, że w terminie oznaczonym nowy budynek będzie gotowy do użytku szkolnego⁶².

Propagowanie wyżej zorganizowanej szkoły powszechnej w kujawskim szkolnictwie, napotykało w trakcie realizacji na duże trudności, szczególnie na wsi. Pęd młodzieży wiejskiej do szkół sprawiał, że nieuświadomione elementy wiejskie chętniej opowiadały się za niżej zorganizowaną szkołą, byle była ona w ich wsi. Zakładanie nowych wiejskich szkół powszechnych, również prywatnych, w zakresie zaledwie 4 klas, było popierane także przez

61. AP-W. Akta m.Kowala. O szkołach miejskich. nr II.1918 /karty bez nr/.

62. Tamże, karty następne.

polские władze administracyjne, bowiem wiązało się to z ich polityką ekonomiczną, czyli mniejszymi nakładami finansowymi i mniejszym wysiłkiem w zaspokajaniu w kadre nauczycielską. W zakresie szkoły 4-klasowej początkowej łatwiej też było zrealizować, żywą już w społeczeństwie, zasadę powszechności nauczania. Również w działaniach władz oświatowych, w okresie trwania wojny, obserwuje się wiele sprzecznych z założeniami działań. Mimo powszechnego pędu społeczeństwa wiejskiego do zakładania nowych szkół, władze szkolne idą często na koncepcję zmniejszania ich liczby, między innymi, z braku kadry nauczycielskiej.

Takiemu splotowi czynników należy przypisać chyba stan liczbowy szkolnictwa powszechnego na Kujawach wschodnich w końcu 1918 r. Z braku funduszy na utrzymanie szkół i otwieranie nowych, rok szkolny 1918/19 zaznacza się zmniejszeniem liczby szkół w Okręgu Włocławskim w stosunku do 1917 r. W pow. niezawskim ze 128 szkół w r. 1917, ich liczba zmniejszyła się do 112, a w pow. włocławskim - ze 126 do 102 w 1918 r.⁶³

Zmniejszenie ilości szkół jest też wynikiem planowej komasacji szkół niżej zorganizowanych, co zostało podjęte przez władze szkolne w roku szkolnym 1917/18, w związku z planowym podnoszeniem stopni i to przede wszystkim w miastach. Tendencja do organizowania szkół wyższego typu udaje się zrealizować z wielkim trudem tylko gdzieś, po przełamaniu oporów miejscowych władz. Np. Ciechocinek, który w latach 1914-15 posiadał tylko 1 szkołę elementarną, gdzie w jednej sali lekcyjnej jeden nauczyciel uczył 80 dzieci, musiał walczyć w r. szkolnym 1917/18 z ówczesną Radą Miejską i burmistrzem Szólknikami o powiększenie liczby oddziałów. Nacisk polskich władz szkolnych spowodował, że w 1918 r. ciechocińska szkoła elementarna skupiała już 4 komplety uczniów i każdy nauczyciel prowadził tylko 1 oddział⁶⁴.

Również we Włocławku zmniejszyła się liczba szkół i podniósł się ich stopień organizacyjny. Gdy w roku szkolnym 1917/18 na 20 szkół istniały w mieście 4 szkoły 1-klasowe, 5-2-klasowych, 5-3-klasowych, 6-4-klasowych, to w r. 1918/19 Włocławek miał na 13 szkół publicznych 1 szkołę 1-klasową, 4-2-klasowe, 4-3-klasowe, 3-4-klasowe, 1-5-klasową⁶⁵.

W całym okresie wojny w szkolnictwie powszechnym Kujaw wschodnich dawały się bardzo dotkliwie odczuć braki kadry nauczycielskiej. Zresztą i na

63. M. Falska, Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania na obszarze pięciu województw oraz m. stoł. Warszawy. W-wa 1921, s.84, 85.

64. Beniamin Kościelecki, Zakończenie roku szkolnego w ciechocińskiej szkole powszechnej. w: „Wiadomości Ciechocińskie”. 1924, nr 6 z 13.VII, tenże: Dzieje szkoły w Ciechocinku. w: „Rolnik Niezawski” 1931, nr 10, z dnia 7.III.

65. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Statystyka szkolna, nr D-4, 1929, k.23.

całym terenie Królestwa Polskiego w latach 1914-1916 spadek liczby nauczycieli wyniósł rocznie 9,4%, a nawet w latach 1917-1918 ilość porzucających pracę nauczycieli na tym terenie wynosiła nadal rocznie jeszcze ponad 5%⁶⁶.

Jak podaje Sempołowska, Minister Ponikowski stwierdził na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 28 lipca 1918 r., że dnia 1 listopada 1917 r. w kraju zaledwie 30% nauczycieli posiadało wykształcenie seminaryjne, 13,5% wyższe niż seminaryjne (przeważnie 18-20 letnie dziewczęta, które skończyły pensje), wreszcie 56,6% posiadało zaledwie 4 klasy lub wykształcenie niższe (na pewno w ogromnej większości 2-3 klasy szkoły elementarnej)⁶⁷.

Prawdopodobnie nie lepiej sytuacja wyglądała pod tym względem na Kujawach wschodnich, dlatego, już po przejściu szkolnictwa w ręce polskie, na I Okręgowej Konferencji Nauczycielstwa we Włocławku w dniu 25 XI 1917 r. „żądano by posad nauczycielskich nie zajmowały osoby nie posiadające dodatkowych kwalifikacji pedagogicznych”⁶⁸.

Choć wydane wcześniej „Przepisy Tymczasowe” nic nie mówiły na ten temat, kujawskie władze oświatowe natychmiast zajęły się sprawą organizowania różnorodnych kursów dla nauczycieli szkół początkowych, kontynuując w ten sposób wcześniejsze poczynania Centralnego Biura Szkolnego i organizacji nauczycielskich z roku 1915. W 1918 r. takie kursy wakacyjne dla nauczycieli zorganizował inspektor szkolny we Włocławku w czasie od 9 lipca do 22 sierpnia. Koszty tego kursu pokrywała Rada Szkolna Okręgowa w kwocie 10.000 marek, które podjęła z dotacji Sejmiku Powiatowego oraz 4.000 marek z dotacji Ministerstwa Oświecenia.

Słuchacze rekrutowali się z grona nauczycieli czynnych i kandydatów na nauczycieli (w ilości 25% ogólnej liczby).

Bezpłatnie mogli korzystać z obiadów i kolacji oraz mieszkania w szkołach miejskich tylko nauczyciele czynni, natomiast kandydaci musieli utrzymywać się własnym kosztem. Niektórym wyjątkowo biednym kandydatom, przedstawionym przez inspektora, a zasługującym na pomoc udzielono zapomogi, np. kandydatce Agnieszce Przybylskiej⁶⁹.

Mimo takich zabiegów w doksztalcaniu nauczycieli, ilość ich na terenie powiatów kujawskich była ciągle niewystarczająca. Ze stanu 139 nauczycieli w pow. nieszawskim w 1917 r., liczba ich zmniejszyła się w 1918 r. do 118,

66. M.Falski, Materiały do projektu realizacji ... s.64.

67. S.Sempołowska, Pisma pedagogiczne, s.350.

68. „Głos Nauczycielski” 1918, nr 6, s.302-304.

69. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział szkolny. Protokoły Dozoru Szkolnego w m. Włocławku, 1918. Protokół posiedzenia z dnia 22.VI.1918.

w pow. włocławskim ze 172 również do 118 osób⁷⁰.

Podobnie we Włocławku, gdzie w grudniu 1917 r. było jeszcze 62 nauczycieli w szkołach publicznych (bo tylko takie istniały) pracowało 58 nauczycieli, w tym 30 mężczyzn i 28 kobiet. Z tej liczby wykształcenie średnie posiadało 50 osób i 8 osób niższe niż średnie, zaś kwalifikacje pełne posiadało tylko 45 osób i 13 osób niepełne. Ponad 96% nauczycieli to ludzie w wieku od 20-39 lat⁷¹.

Konsekwencją takiego stanu organizacyjnych i kadrowych niedomogów szkolnictwa kujawskiego był fakt, że nawet po roku pracy polskich władz oświatowych na tym terenie, w roku szkolnym 1918/19 zwiększyła się liczba dzieci nie zapisanych do szkół. W pow. nieszawskim liczba ta wynosiła 10.294 osoby, co stanowiło 57,3% i 12.337 dzieci w pow. włocławskim, co stanowiło 58,3% ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym⁷².

Również we Włocławku, wg spisu powszechnego ludności i meldunków, liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 6.409 osób, zaś do szkół zapisanych było 4255 osób, uczęszczało jednak tylko 3756 dzieci a 2154 dzieci w wieku szkolnym nie zostało objętych w ogóle nauczaniem⁷³.

Słaba egzystencja i braki organizacyjne szkolnictwa kujawskiego to w konsekwencji również niski procent młodzieży uczęszczającej do szkół najwyższej zorganizowanych, a więc 6-7 klasowych.

W roku szkolnym 1917/18 do oddziału I uczęszczało we Włocławku 35,08% dzieci, do oddziału II 29,13% dzieci, do III-go 20,38%, do IV-go 10,65%, do V-go - 2,95%, do VI-go 1,2%, do VII-go 0%. Jest to stan ogólnie mniej korzystny niż w innych miastach prowincjonalnych całego terenu pięciu województw b.Królestwa Polskiego (poza Łodzią i Warszawą), gdzie do oddziału I-go uczęszczało 34,5%, do II-go -30,1%, do III-go -21,9%, do IV-go 10,8%, do V-go -2,4%, do VI-go -0,3% dzieci.

Takie niekorzystne relacje we Włocławku, w ilości młodzieży uczęszczającej do wyższych oddziałów szkół, można zaobserwować również w roku szkolnym 1918/19, gdyż i wówczas do oddziału I-go uczęszczało 32,4% dzieci, do II-go - 29,8% do III-go 21,2%, do IV-go - 10,5%, do V-go - 3,9%, do VI-go zaledwie 1,3%. I wówczas te dane niewiele odbiegają od stanu z 5 województw, gdzie do oddziału I-go uczęszczało 33,2% dzieci, II-go - 28,5%, do III-go - 21,4%, do IV-go - 12,8%, do V-go - 3,6%, do VI-go

70. Statystyka Polski GUS, tom I 1919, rubryki: powiat nieszawski i włocławski oraz wstęp s.IV-V; M.Falski: Materiały do projektu realizacji... s.84-85.

71. Przegląd Statystyczny m. Włocławka r.1928 oraz Sprawozdanie z gospodarki miejskiej za rok budżetowy 1928/29. Włocławek 1929, s.57.

72. M.Falski, Materiały do projektu realizacji... s.84-85.

73. „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1918, nr 138, z dnia 28.VIII.

- 0,3%⁷⁴.

W tym samym roku szkolnym w pow. wrocławskim, w gminach wiejskich i małomiasteczkowych, proporcje młodzieży uczęszczającej do poszczególnych oddziałów rysują się korzystniej tylko w odniesieniu do niektórych oddziałów, niż na innym terenie (w pięciu województwach). Uczęszczało tu do oddziału I-go 37,8% dzieci, wobec 41,7% na innym terenie, do II-go 29,3% wobec 31,5%, do III-go 24,7% wobec 19,5%, do IV-go -3,5% wobec 7,1%, do V-go -1,5% wobec 0,2%⁷⁵.

Podczas wojny na Kujawach wschodnich zaczęto interesować się również problemem higieny szkolnej. Jeszcze przed dniem przejścia szkolnictwa w ręce polskie, już 14 września 1917 r. Komisja Szkolna Magistratu m. Wrocławka postanowiła utworzyć etat lekarza szkolnego, zapewnić pomoc dentystyczną itp. W tym celu Komisja Szkolna wystąpiła z prośbą do Magistratu, by ten poczynił odpowiednie kroki w tym względzie, bliższe omówienie szczegółów odkładając na późniejszy termin. Na lekarza szkolnego Komisja zaproponowała okulistę dra Olszewskiego⁷⁶.

Sprawę higieny szkolnej i opieki lekarskiej ujęto nawet w preliminiarzu budżetowym Magistratu m. Wrocławka na rok szkolny 1917/18 w tytule Pomoc lekarska w kwocie 5.000 marek, z przeznaczeniem 1.800 marek na pensję lekarza szkolnego, ale pieniędzy tych nie wykorzystano⁷⁷.

W większym stopniu podjął sprawę higieny szkolnej powołany 11 IV 1918 r. we Wrocławku Dozór Szkolny. Już na pierwszym posiedzeniu poruszono sprawę wizytacji szkół pod względem sanitarnym i postanowiono opracować oddzielny regulamin. Na kolejnym piątym posiedzeniu Dozoru Szkolnego w dniu 28.V.1918 r. uzgodniono potrzebę zatrudnienia dla szkół miejskich dwóch lekarzy szkolnych i dwóch dentystów i włączenia wydatków na ten cel do budżetu na rok 1918/19. Uzgodniono również projekt zorganizowania półkolonii letnich w wakacje dla dzieci szkół początkowych miejskich za około 6 tys. marek⁷⁸.

Posiedzenie z dnia 8 czerwca 1918 roku projekty, te zatwierdziło. W tytule V budżetu na 1918/19 r. „Pomoc lekarska preliminowano wydatki na pensje dwóch lekarzy - 4 tys. marek oraz pensje dwóch lekarzy dentystów

74. Statystyka Polski GUS, tom I 1919, nr rubryki: powiat niezawski i wrocławski; AP-W. Akta m. Wrocławka. Wydział Ogólny. Nr I-A-2. Uroczystości i obchody, 1920-1927, k.4; M.Falski: Materiały do projektu realizacji... s.13.

75. AP-W. Akta m. Wrocławka. Wydział Ogólny. Nr I.A.2, s.3; M.Falski, Materiały do projektu realizacji... s.13.

76. AP-W. Akta m. Wrocławka. Wydział Szkolny. Higiena Szkolna, 1917-1923. nr Dz.IV-F, 3, k.10.

77. Sprawozdanie rachunkowe Magistratu m. Wrocławka za 1917/18 r., Wrocławek 1918, s.37.

78. AP-W. Akta m. Wrocławka. Wydział Szkolny. Protokoły Dozoru Szkolnego we Wrocławku, 1918, k.2, 6, 8.

po 1200 marek rocznie - 2.400 marek, a także na materiały dentystyczne do leczenia - 2.400 marek, które to kwoty nie zostały w całości wykonane. Ze sprawozdania budżetowego za rok 1918/19 wynika, że z 4.000 marek preliminowanych na lekarzy, wydatkowano tylko 800 marek, a z kwoty 2.400 marek przeznaczonych dla lekarzy dentyków wydatkowano tylko 1400 marek, z kwot na materiały również wydatkowano tylko 1400 marek⁷⁹.

Wynika z tego, że planowane choć częściowe rozwiązania spraw higieny szkolnej i opieki lekarskiej nie przyniosły rezultatów, gdy tymczasem pomieszczenia szkół kujawskich były nieodpowiednie i urągały wszelkim przepisom sanitarnym i higienicznym. Były to pomieszczenia wynajęte, ciasne, źle oświetlone, bez prostych urządzeń sanitarnych. W 1918 r. w całym powiecie włocławskim było tylko 71 izb wykładowych, wszystkie w pomieszczeniach wynajętych i tylko jeden budynek szkolny własny o 7 salach lekcyjnych⁸⁰.

Nawet we Włocławku w roku szkolnym 1918/19, na 13 szkół o 97 salach lekcyjnych, wszystkie mieściły się w budynkach wynajętych, w tym tylko 1 szkoła w warunkach odpowiednich a 12 w nieodpowiednich⁸¹.

Oczekiwania rozwiązań socjalno - bytowych i nastroje społeczno-niepodległościowe nauczycielstwa kujawskiego

Już pod koniec 1917 r. nauczycielstwo Kujaw wschodnich zrozumiało, że musi podjąć samo zdecydowaną walkę o realizację swych żądań. Sprawie warunków materialnych i bytowych nauczycielstwa dużo uwagi wówczas poświęcały organizacje nauczycielskie. Swoje stosunek w tych sprawach nauczycielstwo kujawskie wyraziło już w dniu 25 listopada 1917 r. na I Okręgowej Konferencji Nauczycielstwa we Włocławku. Druga część zebrania przerodziła się w ogólną dyskusję nad sprawami podwyżki pensji nauczycielstwa i dodatków drożyznianych oraz zaopatrzenia w opał na nadchodzącą zimę.

Wielu mówców wskazywało na rozpaczliwy stan materialny nauczycielstwa. W konkluzji dyskusji podjęto wówczas następujące uchwały:

„1. Delegat nauczycielstwa wraz z Komisją Doradczą wystąpi za pośrednictwem inspektora do Ministerstwa WRiOP z prośbą o wyjednanie dodatków drożyznianych;

79. Sprawozdanie rachunkowe i budżetowe Magistratu m. Włocławka za rok 1918/19, Włocławek 1919, s.37.

80. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Ogólny. Oddział II b. Akta nr 5. Wyniki Działania Administracji Miejskiej. Rok 1931, k.8.

81. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Statystyka szkolna. Nr D-1, 1929, k.23.

2. Delegat nauczycielstwa w Radzie Szkolnej złożył żądania podwyższenia pensji nauczycielskich;
3. Nauczycielstwo prosi inspektora szkolnego, aby zażądał w okólniku od gminy uregulowania przez nią pensji nauczycielskich⁸².

Z protestem ze strony nauczycielstwa kujawskiego, spotkały się zarządzenia dotyczące Dozorów i Opiek Szkolnych, szczególnie te, które nakładały na Dozory jeszcze jeden obowiązek, w myśl art.54 § 13 „Przepisów Tymczasowych”: „troska o byt materialny nauczycieli”⁸³. Nauczycielstwu kujawskiemu nie odpowiadały już ani „troska o ich byt”, ani „opieka” Opiek Szkolnych, dlatego postulowało ono wystąpienie inspektora w sprawie podwyżki pensji i dodatków drożyznianych do władz administracyjnych oraz szkolnych, aż do Ministerstwa włącznie⁸⁴.

W związku z tym, z datą 17 grudnia 1917r, ukazała się w Drukarni Braci Piotrowskich we Włocławku, za zezwoleniem niemieckich władz państwowych, „Odezwa przedstawicieli nauczycielstwa ludowego Ziemi Kujawskiej i m.Włocławka”, skierowana do Zarządów Gminnych i Magistratów miast Ziemi Kujawskiej. Obszerny ten memoriał podpisali upoważnieni przedstawiciele nauczycielstwa w osobach: Jan Woźnicki, Franciszek Hilczer, Władysław Bieganowski, Jan Kwiatkowski, A.Cynamon.

Odezwa podkreśla niski stan szkolnictwa i oświaty na Kujawach wschodnich, wskazuje na konieczność walki z „ciemnotą i analfabetyzmem, których panowanie zaciążyło nad krajem i stało się powodem wielu krzywd i upokorzeń, jakie kraj nasz i naród, szczególnie zaś nieoświecone jego warstwy znosić zmuszone były”.

W myśl odezwy zainteresowanie społeczeństwa kujawskiego sprawami oświaty, powinno iść po linii „zaprowadzenia wszędzie powszechnego i obowiązkowego nauczania oraz przez zabezpieczenie pierwszym placówkom oświaty, szkołom ludowym i ich kierownikom takich warunków pracy i bytu, które zapewnią sprawie oświaty ludowej jak największe korzyści”.

Za najważniejszy problem do rozwiązania, w pracy nad oświatą ludową, autorzy uważają „sprawę materialnych warunków bytu nauczycielstwa ludowego, które w chwili obecnej są wprost rozpaczliwe”.

Odezwa podkreśla z naciskiem konieczność reformy poborów nauczycielskich z racji powszechnej inflacji i szalejącej drożyzny. „Gdy sześciokrotnie zwiększyły się ceny produktów pierwszej potrzeby to przynajmniej czterokrotnie, jeżeli nie w równym stopniu, zwiększone być winny pobory

82. „Głos Nauczycielski” 1918, nr 6, s.302-304.

83. S.Sempołowska, Pisma pedagogiczne i oświatowe... s.263.

84. „Głos Nauczycielski” 1918 nr 6 s.302-304.

nauczycieli” - czytamy w odezwie. Wypowiedź kończy się optymistycznym akcentem, że nauczycielstwo nie spotka się ze strony społeczeństwa z odmową pomocy, „której skutki tak dla nas (nauczycieli - przypis S.P.). jak i dla oświaty ludowej mogłyby być niepożądane i szkodliwe”. W piśmie tym podkreślono również, że z podobnym wezwaniem nauczycielstwo kujawskie zwróciło się do władz rządowych, ale przede wszystkim liczyło „na poparcie i zrozumienie tych, którzy z pracy naszej mają korzyść bezpośrednią”⁸⁵.

Przykładem tragicznej sytuacji materialnej nauczycieli w tym okresie był skierowany z początkiem sierpnia 1917 r. do Magistratu m. Włocławka, list nauczyciela trzyklasowej szkoły męskiej we Włocławku, Wincentego Sochaja, który zwraca się o pomoc materialną. W liście tym stwierdzał, że „z otrzymanej pensji przypada na osobę około 40 fenigów dziennie. Rodzina składa się z 10 osób, w tym 8 dzieci, 4-ro uczęszcza do średnich zakładów naukowych” (...). „Nie ma dla mnie ratunku, głód i nędza rozpostarły swoje panowanie. Dwoje dzieci, które prawie od roku nie widziały kropli mleka, zapadły na choroby wymagające dłuższej kuracji”. W ponownej prośbie z dnia 16 sierpnia 1917 r. można znaleźć inne stwierdzenia o trudnej sytuacji materialnej w rodzinie tego nauczyciela, z 30-letnim stażem pracy w szkole. „Z pensji łącznie z dodatkiem przypada mi dziennie po 6 marek tj. tyle, ile potrzeba na kupno 2 bochenków chleba bez kartek. Ponieważ 1/4 chleba kupuje się za kartkami, to oszczędności te idą na kupno mydła, soli, nici i inne drobne wydatki, o mięsie zaś, mleku lub tłuszczu, to i mowy nie ma. Brak pieniędzy na zakup podręczników i materiałów piśmiennych dla sześciorga dzieci. Dwoje z nich chore są na gruźlicę, trzecie najmłodsze zagrożone jest na chorobę angielską. Żona musi poddać się operacji ruptury, z przemęczenia i ciężkiej pracy”. Biorąc pod uwagę „wyjątkowo krytyczne położenie” - jak zaznaczono w protokole posiedzenia Komisji Szkolnej Magistratu m. Włocławka, z dnia 23 sierpnia 1917 roku, przyznano nauczycielowi Sochajowi 250 marek zapomogi. Otrzymane pieniądze wydał on na choroby (dezenteria) i na pogrzeby, w tym pogrzeb żony, o czym pisze w nowej prośbie z dnia 2 września 1917 r.⁸⁶

Sytuacja materialna nauczycielstwa była rzeczywiście tragiczna, jeśli się zważy, że wg. stanu z dnia 1 XII 1917 r. np. kierownik szkoły powszechnej w Kowalu - Adam Ubysz, nauczyciel z 23 letnim stażem pracy, otrzymał rocznie 1296 marek płacy zasadniczej, 108 marek dodatku za kierownictwo, 518,40 marek dodatku za 4 pięciolecia i 162 marki dodatku za 10 lat pracy

85. AP-W. Akta Magistratu m. Kowala. O szkołach miejskich, nr II, 1918 /bez nr stron/.

86. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Osobiste W. Sochaja - nauczyciela szkoły przy ul. Gęsiej 20, 1916-1924, nr Dz. IV-A-32, k.5.

w tej samej szkole. Razem 2084,40 marek. Nauczycielka tej samej szkoły - Amelia Gajduszewska, z 9 letnim stażem pracy, otrzymała 1080 marek płacy zasadniczej i 129.60 marek za 1 pięciolecie, a więc razem 1209.60 marek.

W parę dni po ukazaniu się odezwy przedstawicieli nauczycielstwa do społeczeństwa kujawskiego, Okólnikiem nr. 5, z dnia 20 grudnia 1917 r., nr 941, z podobnym wezwaniem zwracał się do wójtów i burmistrzów Okręgu Włocławskiego inspektor szkolny. Widać i tu chęć spełnienia postulatów nauczycielskich, zgłoszonych na I Okręgowej Konferencji w dniu 25 listopada 1917 r.

Inspektor zwracał uwagę burmistrzom i wójtom w związku ze zbliżającym się terminem zatwierdzenia budżetów na rok 1918, na „naglącą sprawę poborów (pensji) nauczycielskich. Za czym państwowa władza polska normy odpowiednie ustali, społeczeństwo samo kierujące się zrozumieniem własnej korzyści, dbałością o przyszłość młodego pokolenia, winno otoczyć nauczyciela staranną opieką, zabezpieczyć mu materialne warunki owocnej pracy⁸⁷. Gdy nauczycielstwo kujawskie, w odezwie z dnia 17 XII 1917 r. nie stawiało wyraźnych, określonych żądań społeczeństwu, postulując jedynie uregulowanie spraw materialnych nauczyciela, to już inspektor szkolny wyraźnie polecał, aby „w imię istotnej i naglącej potrzeby i dobra szkoły narodowej pobory nauczycielskie powiększyć w tym stopniu, aby to rzeczywiście wpłynęło na polepszenie warunków materialnych nauczycielstwa, a więc o 40-50%”. Reakcja władz państwowych musiała być na te żądania natychmiastowa skoro z dniem 1 stycznia 1918 r. został nauczycielstwu kujawskiemu przyznany 50% dodatek drożyzniany. Również jak gdyby odpowiedzią na list inspektora jest pismo Cesarsko-Niemieckiego Naczelnika Powiatu z dnia 12 stycznia 1918 r. nr. II, 252/18, skierowane do Magistratu m.Kowala, w którym zaznacza się, że „z powodów wciąż wzrastającej drożyzny i dotychczas niedostatecznych pensji nauczycielskich upraszam, by Pan (burmistrz - przypis S.P.) umieścił w nowym etacie dla osób zawodu nauczycielskiego, który ma być ułożony, dodatki drożyzniane w wysokości 40% dotychczasowych poborów, tak ażeby takowe mogły wypłacane od 1 IV 1918 roku⁸⁸. W myśl tegoż pisma Rada Miejska m.Kowala, na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 1918 r. postanowiła nauczycielom” podwyższyć o 50% całkowitego wynagrodzenia, jakie obecnie otrzymują lecz tylko na czas trwania wojny⁸⁹.

87. Tamże, k.8.

88. Tamże, k.10, 12.

89. Książka Protokołów Posiedzeń Rady Miejskiej m.Kowala, 1917-1921, p.3 porządku obrad, k.6.

Wszystkie te poczynania, podwyżki płac i dodatków drożyznianych, nawet te po 1 stycznia 1918 r. nie zaspakajały jednak potrzeb rodzin nauczycielskich. Nauczyciele dalej musieli prosić o zapomogi, domagać się podwyżki głodowych poborów, w tym wyższych dodatków drożyznianych. Np. znana nam już nauczycielka Amelia Gajduszewska listem z dnia 17 stycznia 1918 r. skierowanym do Zarządu Magistratu m.Kowala, prosi o „podwyższenie o 100% pensji, 100% na opał, w ogóle 100% pobieranego wynagrodzenia”. Argumenty jej są również oczywiste i mówią same za siebie: „utrzymanie domu drogo kosztuje, mam na utrzymaniu słabowitą siostrę, synowi również pomagam, kształcić się będzie - wreszcie pojedynczy nauczyciel żąda tego, aby nie umrzeć z głodu. Mam dużo długów-wprost przymieram głodem-całe wynagrodzenie miesięczne wychodzi na opał, który jest bajecznie drogi (...) cena opału w jesieni wynosiła 454 marki, a pobieram rocznie 200 marek na opał, przy tak szalejącej cenie i wyzysku”⁹⁰. Notatka z dnia 21 stycznia 1918 r. na piśmie nauczycielki informuje, że prośba jej została załatwiona odmownie, ponieważ niedawno „została jej przyznana 50 procentowa podwyżka płacy”⁹¹.

Takie głosy nauczycieli kujawskich, o poprawę warunków materialnych, nie zostawały często bez echa, czego dowodem może być uchwała Rady Miejskiej m.Kowala z dnia 27 marca 1918 r. W ustalonym budżecie szkolnym na rok 1919 uchwalono 1300 marek dla płacy zasadniczej nauczyciela, 1496,60 marek dodatku drożyznianego, przy płacy 1080 marek w szkole męskiej uchwalono 931 marek dodatku drożyznianego, przy tej samej płacy zasadniczej w szkole żeńskiej - 1162 marki dodatku drożyznianego. Widać tu wyraźnie, że m. Kowal ustaliło dodatek drożyzniany sięgający 90% zasadniczych poborów, a w pewnych wypadkach nawet wyższy niż 100%. Wydatki m. Kowala na szkolnictwo ustalone w budżecie na sumę 10511,60 marek postanowiono pokryć: w kwocie 820 marek z zapomóg rządowych a resztę rozłożyć na wszystkich mieszkańców miasta⁹². Dowolność w ustalaniu wydatków szkolnych przez jednostki samorządowe została zahamowana w lipcu 1918 r., gdy Rada Stanu zatwierdziła wniosek rządowy, wg. którego najniższa płaca nauczycielska zasadnicza w publicznej szkole powszechnej wyznaczona została na 1200 marek rocznie⁹³.

Przypominał o tym władzom kujawskim inspektor szkolny, iż w myśl zarządzenia Ministerstwa WRiOP z dnia 2 X 1918 r. nr 010979/18, przy

90. AP-W. Akta Magistratu m.Kowala. O szkołach miejskich, Nr II, 1918 /bez nr stron/.

91. Tamże, karty następne.

92. Tamże, Budżet m.Kowala przesłany dnia 10.IV.1918 r. do Inspektora Szkolnego.

93. J.Schoenbrenner; Walka o demokratyczną szkołę... s.75.

układaniu i zatwierdzaniu budżetów szkolnych na rok 1919, należy przewidzieć nowe wydatki płacowe. Rząd miał pokrywać pensję zasadniczą w wysokości 1200 marek oraz dodatki drożyzniane wg. norm: w szkołach wiejskich - 300 marek rocznie dla samotnych, 420 marek dla żonatych bezdzietnych i 540 marek dla żonatych z dziećmi; w szkołach miejskich - (poniżej 20 tys. mieszkańców) - 420 marek dla samotnych, 540 marek dla żonatych bezdzietnych, 660 marek dla żonatych z dziećmi. Za kierownictwo miały być wypłacane: 120 marek rocznie w szkole 2-klasowej, 240 marek w szkole 3-klasowej, 360 marek w szkole 4-klasowej, 450 marek w szkole 5-klasowej. Z kasy rządu pokrywane miały być również wydatki za godziny nadliczbowe, zatwierdzone przez Inspektora, w wysokości 50 marek za godzinę. Wysokość dodatku drożyznianego od gminy miała być ustalona przez delegatów Dozorów Szkolnych, ale nie więcej niż 75% dodatku drożyznianego rządowego, licząc od płacy zasadniczej łącznie z dodatkiem drożyznianym rządowym, czyli 100% dodatku dla samotnych i 125% dla żonatych⁹⁴.

Opracowane przez MWRiOP w lipcu 1918 roku nowe przepisy płacowe spotkały się z ostrym protestem nauczycielstwa. Przyjęto tę uchwałę o uposażeniach, jako cios zadany oświacie i egzystencji nauczycielstwa ludowego⁹⁵. Tak też przyjęło przepisy płacowe Zgromadzenie Ogólne Kujawskiego Oddziału Zrzeszenia NPSW w dniu 15 sierpnia 1918 roku. W rezolucji tego zgromadzenia czytamy: „Zgromadzenie jak najenergiczniej protestuje przeciw ustalonym przez Radę Stanu prawom o poborach nauczycielskich, które celowo zmierzają do największego uzależnienia nauczyciela początkowego i stwierdza, że użyje ostatecznych środków w walce o byt. Biorąc pod uwagę opracowany przez MWRiOP projekt płac nauczycielskich i uznając płace te za nieobowiązujące, nieodpowiadające najskromniejszym wymogom życia w obecnych warunkach, przynoszące krzywdę całemu społeczeństwu polskiemu, z tej przyczyny, iż cofają wstecz rozwój kulturalny całego kraju, zobowiązuje Zarząd Oddziału do najenergiczniejszych kroków mających na celu poprawę sytuacji materialnej nauczycielstwa. Zebranie wzywa do tego również i Zarząd Główny ZNPSP prosząc usilnie, aby ogólnokrajowy Zjazd Delegatów zwołany był najpóźniej na 1 listopada roku bieżącego”⁹⁶. O postawie środowisk nauczycielskich Kujaw wschodnich wobec postawień rządu, świadczą też wyraźnie wystąpienia Jana Woźnickiego na łamach „Gońca Kujawskiego” w roku 1918,

94. AP-W. Akta Magistratu m. Kowala. O szkołach miejskich, nr II, 1918. Okólnik nr 10/32 inspektora szkolnego nr 3770/18 z dnia 23.XI.1918 r.

95. J. Schoenbrener, Walka o demokratyczną szkołę... s.75-76.

96. „Głos Nauczycieli” 1918, nr 1, s.47.

które spotkały się ze strony Ministerstwa WRIOP z oburzeniem i wszczęciem dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko autorowi. W sprawie Woźnickiego interweniowała w ministerstwie Delegacja ZG ZNPSP, ale przedstawiciel Ministerstwa-naczelnik Sekcji Szkół Elementarnych Zygmunt Gąsiorowski ostro zaprotestował przeciw interwencji Zrzeszenia. Takie stanowisko Ministerstwa wobec Woźnickiego było również przedmiotem posiedzenia ZG ZNPSP z 20 września 1918 roku, gdzie w punkcie 3 Karol Klimek wystąpił w obronie tezy o uprawnieniach występowania związków nauczycielskich w obronie nauczyciela w słowach: „My musimy żądać wolności wypowiedzania się nauczycielstwa”⁹⁷. Wystąpienia Woźnickiego na Kujawach wschodnich miały niewątpliwy wpływ na radykalizację mas ludowych, które już i tak były pod wpływem postępowych organizacji chłopskich. Już w 1917 r. w Otmianowie powstaje koło „Zaraniarzy”, którego działalność była zbieżna z dążeniami szkolnymi i oświatowymi. Zgromadzeni wokół „Zarania” chłopi, sami dostrzegli reakcyjną działalność pewnych ugrupowań kleru i obszarników, które przeciwstawiały się szerzeniu oświaty wśród ludu. Grupa otmianowskich „Zaraniarzy”, oświatowych działaczy chłopskich, sama zorganizowała akcję budowy 4-klasowej szkoły w Boniewie. Należeli do niej założyciele koła: Andrzej Olejniczak, Andrzej Nieznański, Antoni Nieznański, Jan Krajewski, Szczepan Biernacki i Kazimierz Broda. Oni również byli inicjatorami wieczorowych kursów dla analfabetów dla miejscowej ludności dorosłej⁹⁸.

Woźnicki jako działacz „Zarania” powodowany patriotyzmem, jak wspomina o nim znany działacz kujawski, Wawrzyniec Krajewski, zakłada już w 1916 roku w Otmianowie koło POW. Dał się również poznać jako radykalny przeciwnik rządów obszarników i kleru, jako grup współpracujących z Niemcami⁹⁹.

Tu również na Kujawach wschodnich, gdzie od 1918 roku działa PSL - „Wyzwolenie”, Woźnicki jako aktywny członek tej organizacji stykał się często z przedstawicielem centralnym władz tego ugrupowania-Nocznickim, o którego radykalizmie świadczyć może podjęta w dniu 5 listopada 1918 roku inicjatywa utworzenia w powiatach „Powiatowych Rządów Tymczasowych”¹⁰⁰.

97. Z.Marciniak, *Procesy zjednoczeniowe...* s.85, 166.

98. Zakład Historii Ruchu Ludowego. Zespół: *Pamiętniki. Krajewski Wawrzyniec. Otmianowo, p-ta Boniewo. P.210 /rękopis/, s.1-2.*

99. *Tamże*, s.3.

100. Zobacz: Aleksander Bogusławski, *Ruch ludowy w czasie wojny 1914-1918 w Królestwie Polskim w świetle wspomnień /lipiec 1916-listopad 1918/*. Wyboru dokonał i przypisami opatrzył Jan Molenda, w: „*Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego*”, 1960, nr 2, s.281-284.

Wobec braku realizacji przez władze postulatów nauczycielskich ze Zjazdów w lecie 1918 roku, dochodzi do wyraźnego zbliżenia się nauczycielstwa ludowego również do bardziej radykalnych ugrupowań politycznych, nawet rewolucyjnych. Na Kujawach wschodnich, szczególnie pod koniec 1918 r. radykalizacja wsi kujawskiej wzmagą się bardzo wśród robotników rolnych i chłopów oraz służby folwarczej, aż do wystąpień strajkowych i rewolucyjnych w folwarkach i małych zakładach fabrycznych¹⁰¹. Już przecież w styczniu 1917 r. usamodzielniała się we Włocławku lewica robotnicza, jako samodzielna siła polityczna i stąd oddziałuje na kujawską wieś¹⁰².

Proces radykalizacji wsi kujawskiej ukazuje bardzo wymownie również Raport Biura Wywiadowczego MSW Rady Regencyjnej z dnia 6 listopada 1918 r. który donosi o wzroście agitacji rewolucyjnej wśród robotników rolnych i chłopów: „Wśród służby folwarczej na całych Kujawach prowadzona jest również przez socjalnych agitatorów silna propaganda bolszewicka i ruch organizacyjny. Z powodu analfabetyzmu wśród służby folwarczej, propaganda prowadzona jest tylko ustnie”¹⁰³.

Chłopi i inteligencja wiejska, a szczególnie nauczyciele, wierzyli w obietnice reform i udzielali poparcia tzw. stronnictwom niepodległościowym. W końcu października i w listopadzie wzięli oni masowy udział w rozbrajaniu władz okupacyjnych, usuwaniu starego aparatu administracyjnego i wprowadzeniu na jego miejsce nowych demokratycznych instytucji, wierząc jednocześnie, że właśnie niepodległa Polska przeprowadzi daleko idące reformy społeczne¹⁰⁴.

Zbliżała się chwila odzyskania niepodległości Trzeba było te wzburzone siły nauczycielskie, grożące strajkiem powszechnym, powstrzymać przed zdecydowanym wystąpieniem o realizację swoich nauczycielskich żądań, które miały być załatwione rzekomo z dniem 1 stycznia 1919 r.¹⁰⁵

Taka chyba była intencja inspektora, Władysława Gackiego, który Okólnikiem nr 28 z dnia 11 listopada 1918 r. zaapelował „Do Nauczycielstwa Szkół Elementarnych Okręgu Włocławskiego” w takich słowach: „Epokowa chwila, jaką nasz Naród przeżywa, nakłada na nas wszystkich bez wyjątku

101. Władysław Kuszyk, Walki klasowe na wsi polskiej 1918-1919. Materiały źródłowe, W-wa 1968, s.444.

102. Mieczysław Wojciechowski, Witold Łukaszewicz, Ruch robotniczy we Włocławku w latach 1918-1939, w: Pod czerwonym sztandarem, Bydgoszcz 1968, s.76.

103. W.Kuszyk, Walki klasowe na wsi... s.45, dokument nr 10.

104. Jan Molenda, Masy chłopskie i ruch ludowy w czasie wojny 1914-1918. w: Ruch robotniczy i ludowy w Polsce w latach 1914-1923, W-wa 1960, s.393.

105. Zobacz: Mieczysław Marczyk, Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy 1919-1939, W-wa 1970, s. 66.

przyszłość Państwa Polskiego. Prócz naturalnego obowiązku pracy w swoim zawodzie i przykładem swoim zachęcenia - w tej osobliwej chwili na nauczycielstwo spada jeszcze inny obowiązek niemniej doniosły-obowiązek obywatelski czuwania nad zachowaniem tego dorobku kulturalnego, jaki nasz Naród posiada. Z samej istoty pracy nauczyciela - wychowawcy wynika, iż ma on być krzewicielem miłości, czynnikiem łagodzącym, nie jątrzącym waśni ludzkie czy to prywatne, czy społeczne. Tymi drogami chodziła myśl największych pedagogów świata i najwięksi z nich ideał miłości czynnej własnym życiem stwierdzili. W chwili obecnej ogólnego prawie zdenerwowania, podniecenia umysłów, byłoby niezmiernie dla przyszłości kultury polskiej szkodliwym, gdyby nauczycielstwo, mające do spełnienia inne zadania, uległo nastrojowi rozjątrzenia, tym bardziej gdyby przyczyniło się do spotęgowania tego stanu w bliższym i dalszym swym otoczeniu. Szkoła, a więc lokal szkolny, winny być zawsze niezależne od wszelkiej polityki i dla tych celów nie wolno jej nigdy używać. Wnikając gruntownie w ciężkie warunki życia nauczycielstwa, zdaję sobie sprawę z wszelkich powodów, wywołujących w jego psychice stany niezadowolenia, a nawet zniechęcenia. Nie rozgoryczenie, lecz wiara w żywotne siły Polski, wiara w lepsze jutro, która wyzwoli wszystkie najlepsze, ukryte, dotychczas zapoznane w naszym Narodzie siły i powoła je do budowania wolnej ojczyzny - niech doda nauczycielstwu sił do wytrwania, niech będzie jego przewodnikiem w chwili obecnej. Tylko przez niezłomne wytrwanie na stanowisku z hasłem miłości, w myśl najwyższych wskazań zawodu nauczycielskiego, przez utrzymanie ładu, porządku, spełnienie na każdym stanowisku zawierzonego obowiązku, przybliżymy tę chwilę, gdy Państwo mocno wsparte na zwartych krociovych zastępach pracowników - żołnierzy, będzie mogło wreszcie uregulować sprawę pierwszorzędnego znaczenia narodowego-wynagrodzenia nauczycielstwa za pracę - w myśl jego życzeń, istotnych potrzeb, odpowiednio do godności wolnego Narodu.

W imię wspólnej miłości dla jednej Matki - Ojczyzny, w imię najwyższych wskazań zawodu nauczycielskiego, w imię samego nauczycielstwa, gorąco i serdecznie wzywam nauczycielstwo Okręgu Włocławskiego do wytrwałej pracy, do spełnienia obowiązku obywatelskiego w myśl zasady: zgody, jedności i siły¹⁰⁶.

W obliczu powstania nowego państwa polskiego, Odezwa inspektora miała być niejako patriotycznym balsamem kojącym wszelkie bólaczki nauczycielskie, głosem rozsądku odkładającym wszelkie „rozjątrzenia” na

106. AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Korespondencja z inspektorem szkolnym, 1918-1922, nr Dz.III-I -1,k.8.

inny czas w poczuciu obywatelskiej „zgody, jedności i siły”.

W odrodzonej ojczyźnie szkolnictwo kujawskie wkroczyć miało w nowy okres swego rozwoju, czemu mógł sprzyjać Dekret „O obowiązku szkolnym” z dnia 7 lutego 1919 r.

Stanisław
Alexandrowicz
(Toruń)

JAN NAGÓRSKI
(1888-1976)
- PIERWSZY
LOTNIK ARKTYCZNY

Jedną z ważnych kart wczesnej historii tak lotnictwa światowego, jak i badań polarnych, stanowią pierwsze próby wykorzystania samolotu w strefie podbiegunowej. Czytelnikom zachodnioeuropejskim nie są one znane. Mało zaś kto poza Polską i Rosją wie, że dokonał ich Polak pochodzący z Włocławka - pilot lotnictwa rosyjskiej marynarki wojennej por. Jan Nagórski.

Stosunkowo obfitego materiału o działalności lotniczej Jana Nagórskiego dostarczyły czytelnikom polskim jego dwie, wydane przed z górą trzydziestoma laty, książki, opisujące loty w Arktyce i udział w walkach powietrznych nad Bałtykiem podczas pierwszej wojny światowej. Znacznie bogatszy w szczegóły jest autorski rękopis, na którym oparta została literacka obróbka pierwszej z książek Nagórskiego (dokonana przez Bogdana Kazanowskiego). Jednak najpełniejszym, a jedynym dokładnym, źródłem informacyjnym o stanowiących tytuł do chwały, tego pioniera lotnictwa polarnego, lotach z sierpnia i września 1914 r. jest oryginalny raport Nagórskiego, spisany po powrocie z wyprawy dla szefa Głównego Zarządu Hydrograficznego Marynarki Rosyjskiej, admirała Michała Żdanki, datowany w Piotrogradzie 1 października (według urzędowo obowiązującego w Rosji kalendarza juliańskiego; datę jego możemy więc określić na 14 października) 1914 roku. Częściowo (z opuszczeniami i poprawkami) ogłoszony drukiem w 1915 i 1917 r., w całości zaś w 1949 r., pozostaje on nadal nie znany czytelnikowi polskiemu¹.

Jak wynika z oryginalnej metryki chrztu, a także z osobiście wypełnianych przez Jana Nagórskiego kwestionariuszy, otrzymał on na chrzcie dwa imiona; Alfons Jan. Praktycznie nie używał pierwszego, stąd w dalszym tekście nazywać go będą Janem. W dokumentach i opracowaniach rosyjskich

figuruje najczęściej tylko pod nazwiskiem, rzadziej z imieniem Iwan i mylnym imieniem ojca Iosifowicz (polskie Józefat powinno być tłumaczone przez rosyjskie Iossaf, nie Iosif). Nawet data urodzenia podawana bywa różnie: 27 stycznia lub 8 lutego. Wyjaśnienie tej sprzeczności przynosi oryginalny tekst metryki chrztu, wpisany w urzędowym języku rosyjskim do księgi akt stanu cywilnego rzymsko-katolickiej parafii św. Jana we Włocławku. Przytaczam go w wiernym przekładzie, z zachowaniem właściwości stylu i powtórzonych w oryginale w nawiasach imion i nazwisk w pisowni polskiej: „Działo się we Włocławku ósmego (dwudziestego) lutego tysiąc osiemset osiemdziesiąt ósmego roku o godzinie trzeciej popołudniu. Stał Jozefat Nagórskij (Józefat Nagórski) ślusarz zamieszkujący we Włocławku lat dwudziestu ośmiu w obecności Franca Jania lat sześćdziesięciu i Jana Żukowicza lat czterdziestu ośmiu kościelnego zamieszkujących we Włocławku i okazał nam

1. J. Nagórski, Pierwszy nad Arktyką, Warszawa 1958; tenże, Nad płonącym Bałtykiem, Warszawa 1960. Postawowy tekst pierwszy z tych pozycji, uzupełniony fragmentami drugiej i paroma dodatkowymi informacjami, zob.: J. Nagórski, Pierwsze loty nad Arktyką. W: Pierwsze skrzydła, w opr. i pod red. E. Banaszczyka, Warszawa 1960, s. 237-277 oraz następne wydania. Rosyjski przekład pierwszej z książek Ja. I. Nagurskij, Pervyj nad Arktikoj, Leningrad 1960 (przekład: K. R. a d i v i l o v i c h) z przedmową Borysa Czuchnowskiego. Rękopis wspomnień zatytułowany: Pierwsze loty w Arktyce, wykorzystałem dzięki uprzejmości wdowy pani inż. Antoniny z Jaroszewiczów Nagórskiej. Niestety zachowany tekst urywa się na opisie startu do pierwszego lotu arktycznego; jego kopia kserograficzna w moim posiadaniu.

Oryginał raportu Nagórskiego, przechowywanego w Centralnym Archiwum Państwowym Marynarki Wojennej (CGAVMF w Leningradzie, opublikował (bez podania sygnatury archiwalnej) K. Egorov, K istorii poletov I. I. Nagurskogo, „Letopis, Severa”, I; Moskva 1949, s. 220-226 (tekst raportu od s. 222) Fragment od początku opisu pierwszego lotu z Zatoki Krzyżowej do zakończenia ostatniego lotu z wodowaniem w teje zatoce, cytuje M. Żdancko, Pervyj gidroaeroplan v sjevernom Ledovitom okeanije, „Zapiski po gidrografii”, t. 38 wypusk 5, Petrograd 1915, s. 674-685. W literaturze radzieckiej opracowanie to cytowane jest jedynie jako osobne odbicie: M. E. Żdancko, Pervyj gidroaeroplan v Sjevernom Ledovitom okeane, Izdanie 2-e, Petrograd 1917. Bardzo ważne informacje o organizacji i wynikach całości poszukiwań zaginionych ekspedycji, częścią których były loty Nagórskiego, daje artykuł: M. Żdancko, Spasatel'naja ekspedycja na sudnije „Gerta” dlja poiskov staršago lejtenanta Sjedova i ego sputnikov, „Zapiski po gidrografii”, t. 38, wypusk 4, s. 615-620. O przebiegu służby Nagórskiego w lotnictwie zob.: M. B. Černecko, K biografii pervogo poljarnogo letčika Ja. I. Nagurskogo, „Letpoid Severa”, II, Moskva 1957, s. 150-154, Ju. Gal'perin, On byl pervym. Byl' o poliarnom letčike Jane Nagurskom, Moskva 1958, ss. 105, 3 nlb. Parę nowych danych zawiera notka biograficzna w opracowaniu zbiorowym Aviacija v Rossii, Moskva 1988, Glava 8 - Letnye kadry (opr. V. I. Lavrenec), s. 318-319. M. in. dowiadujemy się, że podczas wojny w latach 1914-1917 wykonał ponad sto lotów bojowych i został odznaczony pięcioma orderami. „W 1918 r. wyjechał do Polski do matki”.

W obszernym artykule poświęconym lotom arktycznym Nagórskiego: St. A. l e x a n d r o w i c z, Pierwszy lotnik arktyczny - Jan Nagórski (1888-1976), „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. XXIII, nr 2, Warszawa 1978, s. 365-395, zacytowany został opis wyprawy według pierwszej z wymienionych wyżej publikacji admirała Michała Żdancko, opartej na tekście raportu i cytującej dosłownie (z minimalnymi retuszami) jego najważniejszą część. Nie dysponowałem bowiem jeszcze wówczas publikacją tekstu raportu przez K. Jegorowa. Stąd wydaje się celowym zacytowanie w tekście niniejszego artykułu pełnego przekazu raportu, aby umożliwić zainteresowanemu czytelnikowi bezpośrednie porównanie spisane przez samego Nagórskiego tekstu raportu z późniejszymi o niemal pół wieku wspomnieniami tego autora. Omówienie zasadniczych różnic między oboma przekazami podaje wspomniany wyżej artykuł z roku 1978 (s. 372-376, 381-382) Raz jeszcze potwierdza się konieczność krytycznego podejścia do informacji autorów wspomnień, zwłaszcza spisywanych w wiele lat po wydarzeniach omawianych w nich.

Jan Nagórski w 1965 r.

(Fot. archiwum)



noworodka płci męskiej zeznając, że narodził się on we Włocławku dwudziestego siódmego stycznia (ósmego lutego) bieżącego roku o godzinie szóstej rano z jego ślubnej małżonki Anieli z domu Muszyńskiej dwudziesto-sześćioletniej. Noworodkowi temu przy chrzcie świętym, dokonany tejeż daty przez księdza Antoniego Piłodzińskiego wikarego, nadane zostały imiona Alfons Jan (Alfons Jan) a rodzicami chrzestnymi byli Maksymilian Rembieliński i Włodzimiera Afeltowicz. Akt ten okazującemu i świadkom został odczytany. Przez nas i okazującego podpisany, ponieważ świadkowie są niepiśmienni. [podpisy:] Proboszcz Parafii Włocławskiej Prowadzący Akta Stanu Cywilnego ks. Jan [nazwisko nieczytelne - Śliwiński], Józefat Nagórski². Oczywiście, podwójna data narodzin - 27 stycznia (8 lutego jak również i chrztu - 8/20 lutego wynika z obowiązku stosowania w aktach urzędowych na terenie Cesarstwa Rosyjskiego kalendarza juliańskiego (czyli tzw. „starego stylu”), w momencie przyjścia Nagórskiego na świat opóźnionego w stosunku do używanego w kościele katolickim i w Polsce stylu gregoriańskiego o dwanaście dni. W wieku dwudziestym różnica ta zwiększyła się już do trzynastu dni. Często też, tak w dokumentach, jak i relacjach

2. Akty Graždanskogo Sostojanija. R.Katoličeskij prichod Vloclavek, 1888. Akt 108/88. Księga w Urzędzie Stanu Cywilnego Włocławek.

czy nawet opracowaniach historycznych, zapomina się o sprawdzeniu jaki kalendarz w danym wypadku stosowano. Setna rocznica urodzin Jana Nagórskiego przypadała więc w dniu 8 lutego 1988 roku, co zresztą wynika i ze sformułowania metryki. O latach dzieciennych i młodości Jana Nagórskiego wiemy narazie tyle, ile sam podawał we wspomnieniach. W latach tych jego ojciec - Józefat (w licznych źródłach i opracowaniach rosyjskich i radzieckich mylnie nazywany Józefem) był już właścicielem gospodarstwa, wiatraka i niewielkiego przedsiębiorstwa przewozowego. Surowy, wymagający i oszczędny, nie umiał nawiązać kontaktu uczuciowego z dziećmi, których było pięcioro. Drugim z kolei synem był właśnie Jan. Tym bardziej kochały dzieci matkę-Anielę z Muszyńskich. Z braku środków na dalsze kształcenie się Jan, po chlubnym ukończeniu szóstej klasy gimnazjum we Włocławku, przerwał naukę w roku 1905, licząc lat siedemnaście. Przystąpił następnie do eksternistycznego egzaminu na prawo nauczania w szkołach czteroklasowych i z początkiem roku szkolnego 1905/6 objął posadę jednego nauczyciela szkoły początkowej w Krośniewicach. Pragnąc kontynuować naukę, zdał wiosną 1906 r. eksternistyczny egzamin dojrzałości w zakresie szkoły realnej i z dniem 1/14 października tegoż roku rozpoczął naukę jako junkier (podchorąży) Odeskiej Szkoły Piechoty³. Jak wielu uboższych Polaków - jego rówieśników - znalazł w ten sposób rozwiązanie problemu studiów i przyszłej kariery życiowej w charakterze oficera armii rosyjskiej.

Nieopublikowane wspomnienia świadczą o jego fascynacji „wielkim światem” - Odessą, Krymem, a następnie młodymi lecz wspaniałe rozwijającymi się miastami Wschodniej Syberii. Po promocji oficerskiej w roku 1909, wiedziony chęcią poznania odległych obszarów, wybrał Nagórski przydział do 23 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców w Chabarowsku. Pełnił w nim służbę przez dwa lata, wspomniane następnie bardzo dobrze. Jednocześnie przygotowywał się do egzaminu na studia w wojskowej akademii inżynieryjnej w Petersburgu. Po wstępnym zakwalifikowaniu, wyjechał w lipcu 1911 r. do Petersburga, gdzie w sierpniu tegoż roku czekał go egzamin wstępny do Szkoły Inżynierów Morskich. Właśnie w tym czasie zainteresował się lotnictwem. Poznany lejtnant marynarki wojennej Włodzimierz Lebediew, jeden z pierwszych lotników rosyjskich, zachęcił go do nawiązania kontaktów z Cesarskim Aeroklubem Rosji, prowadzącym

3. Stosunki rodzinne, najbliższych krewnych i znajomych charakteryzuje dokładnie J. Nagórski, *Pierwsze loty...*, s.1-37; bardziej ogólnikowo *tenże*, *Pierwszy nad Arktyką*, s.7-14. Lata spędzone w gimnazjum, praca nauczycielska i nauka w szkole oficerskiej pokrótce przedstawione w J. N a g ó r s k i, *Pierwszy nad Arktyką*, s. 15-20, znalazły bogate w szczegóły i barwne omówienia w rękopisie, *Pierwsze loty...*, s.38-63.

w Petersburgu szkolenie praktyczne pilotów. Po zdaniu egzaminu wstępnego i przyjęciu do Szkoły Inżynierów Morskich, a przed początkiem roku szkolnego, zaczął samodzielnie studiować teorię lotnictwa. W roku następnym rozpoczął praktyczne szkolenie w pilotażu jako uczeń kierownika szkoły pilotów sztabs-kapitana Mikołaja Jacuka. Latał z instruktorem, następnie zaś samodzielnie, na samolocie „Farman III”⁴. Według jego wspomnień już w końcu roku 1911 miał zdać egzamin praktyczny na międzynarodowe świadectwo pilota tzw. „brevet”.

Mogło to jednak nastąpić najwcześniej w 1912r., ponieważ Rada Cesarskiego Aeroklubu Rosji zatwierdziła nadanie „brevet” i tytułu pilota-awiatora podporucznikowi Janowi (woryginalie Iwanowi) Nagórskiemu dopiero w dniu 1/14 kwietnia 1913 r.⁵ Latanie w aeroklubie godził ze studiami inżynierskimi. To mu nie wystarczyło. Na wiadomość o otwarciu przyjęć do oddziału lotniczego Oficerskiej Szkoły Żeglugi Powietrznej w Gacynie k. Petersburga, gdzie od wiosny 1911 r. rozpoczęto szkolenie w pilotażu oficerów z różnych rodzajów wojsk (w liczbie dziesięciu), a w roku 1912 przystąpiło do szkolenia praktycznego już 33 oficerów, Nagórski, kontynuujący studia inżynierskie, rozpoczął równoległe naukę w tej szkole wiosną 1913 r. Jego instruktorem był tu sztabs-kapitan Georgij Gorszkow. Jesienią 1913 r. ukończył Nagórski szkołę lotniczą i zdał egzamin na tytuł lotnika wojskowego; równoległe składał egzaminy na dyplom inżyniera morskiego. Następnie przez parę miesięcy służył jako pilot w eskadrze straży granicznej⁶. Celem dalszego odbywania służby skierowany został do Głównego Zarządu Hydrograficznego Ministerstwa Marynarki, na czele którego po zmarłym 26 lutego 1913 r. generale - lejtancie Andrzeju synu Hipolita, Wilkickim - Polaku z Mińszczyzny, stał admirał Michał Żdanko. Połączenie kwalifikacji lotniczych i morskich otworzyło przed Nagórskim szczególne pole działania. Z inicjatywy admirała Żdanko rozpoczął wstępne studia nad możliwościami zastosowania samolotu w warunkach arktycznych. Główny

4. Szczegółowiej dokumentuje ten okres St. A l e k s a n d r o w i c z, Pierwszy lotnik arktyczny..., s.367-369. Por. też: J. N a g ó r s k i, Pierwsze loty..., s.64-73; t e n ż e, Pierwszy nad Arktyką, s.21-26.

5. J. N a g ó r s k i, Pierwsze loty..., s.83-85 po opisie lotu egzaminacyjnego i otrzymania „brevet” pilota informuje, że styczeń i luty 1912 r. poświęcił wyłącznie nauce w szkole inżynierskiej, a w marcu zgłosił się na kurs samolotowy Oficerskiej Szkoły Żeglugi Powietrznej. Wydarzenia te należy jednak przesunąć na rok następny, czego dowodzi protokół zatwierdzający nadanie por. Nagórskiemu tytułu pilota uchwałą Rady Cesarskiego Aeroklubu Rosji z dnia 1/14 kwietnia 1913 r., „Vozduchoplavatel”, 1913, nr 6, dod. s.81, jak również informacje: o przyjęciu w marcu 1913 r. do oddziału lotniczego w/w szkoły, podana przez M. B. C e r n e n k o, K biografii..., s.150 i jej ukończeniu jesienią tegoż roku podana przez najnowszą publikację, V. I. L a v r e n e c, po. cit., s.318.

6. J. N a g ó r s k i, Pierwszy nad Arktyką, s.27-37; t e n ż e, Pierwsze loty..., s.76-87; Ju. G a l’perin, On był pierwszym, s.26-29. Tu sprostować wypada mylną informację o jednoczesnym



Personel i uczniowie (oficerowie) szkoły pilotów wojskowych w Gacznynie. Jan Nagórski oznaczony strzałką (1913 r.)

(reprodukcja z J.Nagórski, Pierwszy nad Arktyką).

Zarząd Hydrograficzny przygotowywał bowiem wielką ekspedycję ratunkową dla odszukania uczestników trzech zaginionych wypraw: Georgija Siedowa, Georgija Brusilowa i Władimira Rusanowa (na statkach „Św. Focjusz”, „Św. Anna” „Herkules”). Głównie chodziło o pierwszą z nich. Starszy lejtnant Georgij Siedow na statku, „Św. Focjusz” („Svjatitel Foka” w literaturze polskiej zwany mylnie „Świętą Foką”) wypłynął z Archangielska latem 1912 r. z zamiarem osiągnięcia Ziemi Franciszka Józefa, by następnie wiosną 1913 r. wyruszyć pieszo w kierunku Bieguna Północnego.

zdawaniu egzaminu na tytuł lotnika wojskowego w 1913 r. przez Nagórskiego i słynnego pilota rosyjskiego Piotra Niestierowa; podaje ją S. A l e x a n d r o w i c z, Pierwszy lotnik arktyczny..., s.369. Niestierow bowiem ukończył wcześniej szkołę. Na domu w Leningradzie przy ul. Parkowej (w rozszerzonych granicach miasta), gdzie mieściła się szkoła, wmurowana została w roku 1987 tablica z napisem: „V etom zdanii byvszej Oficerskoj vozduchoplavatelnoj školy s oktjabrja 1911 goda po mart 1913 goda učilsja i okončil vozduchoplavatelnoe i aviacionnoe otdelenija vydajuščijsja russkij letčik štaba-kapitan Petyr Nikolaevič Nesterov, soversivšij pervyye v mire v 1913 godu „mertvuju petlju”, v 1914 - vozdušnoj taran”, o czym informuje V. Korol', Geruju rosyjskiego neba, „Krylja Rodiny”, nr 5/1987, verso pierwszej okładki. O pomijanym we wszystkich dotychczasowych opracowaniach krótkim okresie przydziału Jana Nagórskiego do eskadry lotniczej straży granicznej informuje M.B. Čerненко, K biografii..., s.150.

Po jego osiągnięciu zamierzał wrócić na Nową Ziemię bądź udać się do wybrzeży Grenlandii. Wobec zaś niedawnego sporu, czy i kto - Fryderyk Cook 21 kwietnia 1908 r., czy Robert Peary 6 kwietnia 1909 r. - osiągnął Biegun Północny, sukces wyprawy Siedowa, zorganizowanej z dużym wysiłkiem propagandowym w oparciu o środki zebrane z ofiar społeczeństwa rosyjskiego, byłby też wydarzeniem o szerokim wydźwięku międzynarodowym⁷. Zacytujemy fragment relacji o koncepcji i przebiegu poszukiwań, opublikowanej przez admirała Żdanko, w której zresztą miejsce szczególnie zajmuje opis lotów Nagórskiego; „Rada Ministrów w dniu 18 stycznia (31 stycznia, St.A.) 1914 r. postanowiła, by Ministerstwo Marynarki przygotowało ekspedycję ratunkową na Ocean Lodowaty, celem poszukiwań starszego lejtnanta Siedowa i jego towarzyszy. Wszystkie prace, niezbędne dla realizacji tego zadania, zostały powierzone Głównemu Zarządowi Hydrygraficznemu Ministerstwa Marynarki, który przystąpił do sporządzania planu ekspedycji, nabycia odpowiednich statków, skompletowania załogi, zaopatrzenia w żywność, ciepłą odzież i wszelki ekwipunek. Podczas narad, jakie w tej sprawie odbywały się w Zarządzie Hydrograficznym, postanowiono między innymi, by ekspedycję bezwzględnie wyposażyc w hydroplan. Aby bowiem starannie obejrzeć całe zachodnie wybrzeże Nowej Ziemi od Zatoki Krzyżowej (guba Krestovaja) do przylądka Upragnionego (mys Żelanija) a także południowe brzegi Ziemi Franciszka Józefa, gdzie zgodnie z posiadanymi danymi można było spodziewać się znalezienia jeśli nie samej ekspedycji Siedowa, to przynajmniej jej śladów, nie wystarczyło posiadanie samego statku. Lato polarne jest bowiem zbyt krótkie, aby można zdążyć opłynąć statkiem wymienione wybrzeża i dokładnie obejrzeć nie tylko linię wybrzeża, ale i przyległe wyspy i cieśniny między nimi. Wielką pomocą byłby hydroplan - szybki, ruchliwy, mogący lądować nie tylko na lądzie lub lodzie, lecz i na powierzchni wody. Jako lotnika wybrano do udziału w wyprawie

7. Służbę i zadania, podjęte przez Nagurskiego na polecenie admirała Żdanko, relacjonuje St. A l e x a n d r o w i c z, Pierwszy lotnik arktyczny..., s.369-370 (tamże podana podstawowa literatura). Por. też J. N a g ó r s k i, Pierwszy nad Arktyką, s.38-49; t e n ż e, Pierwsze loty..., s.87-95.

Po trzech czwartych wieku sporów o pierwszeństwo w dotarciu do bieguna północnego, w ostatnich latach niezależnie przeprowadzone przez wielu badaczy Arktyki porównania obu relacji - Cooka i Peary'ego - ze współczesną znajomością ukształtowania dna morskiego, charakterystyk pół lodowych, prądów morskich i dryfu lodów arktycznych, stwierdza się powszechnie, że żadna ze stron nie dowodzi rzeczywistego osiągnięcia bieguna, lub nawet jego bezpośredniego sąsiedztwa; większą zaś liczbę jawnie nieprawdopodobnych informacji zawiera relacja Peary'ego. Obszerną analizę problemu daje V. S. K o r j a k i n w przedmowie do rosyjskiego tłumaczenia książki Cooka: F. K u k, Moje obretienie poljusa, [Leningrad 1987], s.6-22 (według: F. A. C o o k, My attainment of the Pole, New York and London 1913); podobnie D. Š p a r o, A. S u m i l o v, K poljusu!, Moskva 1987, s.116-142. Najbardziej zdecydowanie odrzuca obie relacje, jako zmistyfikowane, A. I. A r i a k a j n e n, Centr priżażenija Severnyj poljus, Moskva 1988, s.91-145, stwierdzając ostatecznie: „Ni kuk, ni Piri ne byli daže poblizosti ot Severnogo poljusa” (s.144).

pilota wojskowego porucznika Nagórskiego, który chętnie przyjął propozycję i został odkomenderowany do dyspozycji Głównego Zarządu Hydrograficznego. Nie tracąc czasu rozpoczął on przygotowania do wykonania powierzonego mu trudnego i odpowiedzialnego zadania⁸. Czynnikiem, który zadecydował o podjęciu się przez Nagórskiego przygotowań do udziału w wyprawie była świadomość znacznie większych możliwości obserwacji i penetracji rozległych lodowych przestrzeni z powietrza niż z powierzchni morza, lodów czy łądu. Rozwiązania wymagały jednak liczne kwestie techniczne: przede wszystkim wybór typu samolotu, który w warunkach lata arktycznego miałby największe szanse pomyślnego startu i lądowania oraz wykonywania długich jak na owe czasy lotów, w groźących różnymi niespodziankami warunkach meteorologicznych. Zorientowanie się w tych ostatnich było zresztą wstępnym warunkiem powodzenia przedsięwzięcia. Ponieważ materiały, jakimi dysponował Główny Zarząd Hydrograficzny, nie zawierały wszystkich niezbędnych informacji, zwrócił się Nagórski o poradę do Roalda Amundsena. Odpowiadając mu Amundsen przedstawił w dwóch listach warunki życia na Dalekiej Północy i wyraził nadzieję, że udana próba lotów w Arktyce otworzy nowe możliwości jej opanowania⁹. Warunki geograficzne Arktyki, brak terenów nadających się do normalnego lądowania i konieczność operowania nad morzem wykluczały wybór samolotu lądowego o podwoziu kołowym. Było oczywiste, że starty następować będą musiały z wolnej od lodów powierzchni wody, bądź też z gładkich pól lodowych i śnieżnych. Trzeba było również liczyć się z możliwością zarówno wodowań jak i lądowań na śniegu czy lodzie. Warunkom tym mógł sprostać tylko hydroplan z pływakami, mogącymi także spełniać rolę nart i z kadłubem w kształcie łodzi, o małym obciążeniu powierzchni nośnej, a dużej na owe czasy prędkości - przynajmniej 100 km/godz. Silnik powinien być być chłodzony powietrzem, co gwarantowało niezawodność działania. Relacjonując dalszy przebieg wydarzeń, nie można opierać się na wspomnieniach Nagórskiego. Spisane w lat ponad czterdzieści po opisywanych wydarzeniach, bez możliwości wykorzystania dokumentacji archiwalnej, pozbawione nawet dat dziennych, zawierają one wiele nieścisłości a nawet zmyśleń. Możemy zaś odwołać się do przekładu rosyjskiego

8. М. Жданко, *Первый гидроаероплан...*, s.674-676.

9. Przystępując do opracowania pełniejszej biografii Jana Nagórskiego, wypadnie podjąć poszukiwania w archiwum osobistym Roalda Amundsena, gdzie powinny znajdować się listy Nagórskiego a może i adm. Żdanko oraz minuty odpowiedzi Amundsena. Na razie o korespondencji tej informuje tylko J. N a g ó r s k i, *Pierwszy nad Arktyką*, s.45-46 /mowa o jednym liście Amundsena/; t e n ż e, *Pierwsze loty...*, s.90 /informacja o dwóch listach/. V.I. Lavrenc, op. cit., s. 318 nawet cytuje jedno zdanie.



Samolot Nagórskiego w Zatoce Krzyżowej na Nowej Ziemi

(reprodukcja z J.Nagórski, Pierwszy Nad Arktyką).

tekstu oryginalnego raportu Nagórskiego, ogłoszonego w ZSRR już w 1949 r., lecz nie znanego Nagórskiemu przed napisaniem wspomnień¹⁰.

Wszystkie daty dzienne podane są tu według kalendarza juliańskiego, czyli opóźnione o trzynaście dni:

„Raport lotnika morskiego porucznika Admiralicji Nagórskiego
Dowódcy Głównego Zarządu Hydrograficznego
1 października 1914 r.

21 maja bieżącego roku rozporządzeniem Waszej Ekscelencji udałem się do Paryża w celu zakupu aparatu, na którym powinienem być uczestniczyć w ekspedycji dla poszukiwań starszego lejtanta Siedowa i jego towarzyszy wyprawy. Przy wyborze typu aparatu latającego kierowałem się topograficznymi i atmosferycznymi danymi krajów arktycznych. Wybrałem hydroaeroplan Maurice Farman z motorem Renault 70 koni mechanicznych,

10. Pomyłki i zmyślenia z książki Nagórskiego przejęli w późniejszych wydaniach A. i Cz. Centkowiec w i e, Na podbój Arktyki, wyd. IV, Warszawa 1959, s.286-288. Tekst raportu oryginalnego w języku rosyjskim ogłosił K. E g o r o v, K istorii..., s.222-226.

który mógł być przystosowany do wzlotu i lądowania na ziemi i na śniegu. Chłodzenie motoru powietrzne; karbiurator ogrzewany przez spaliny. Smarowanie podwójne - przez rozbryzgiwanie i pompą. Olej nalewa się bezpośrednio do karteru. Udźwig aparatu 300 kg, szybkość około 100 wiorst (106,7 km, St.A.) na godzinę. Czas mego pobytu w Paryżu spędziłem obserwując budowę hydroaeroplanu, szczegółowo studiując motor i wykonując praktyczne loty; na lotnisku w Buc wykonałem 18 lotów treningowych na samolocie systemu zakupionego.

14 czerwca hydroaeroplan był gotowy. Zapakowany w 8 skrzyniach, odesłany do Christianii, z gwarancją dostarczenia 22 czerwca, o czym doniosłem ekspedycji. W odpowiedzi otrzymałem rozkaz niezwłocznie przybyć do Christianii. 22 czerwca przybyłem do Christianii. 30 czerwca hydroaeroplan został załadowany na statek „Eklipsa” (dodajmy, że dowodził nim towarzysz wypraw Nansena kpt. Otto Sverdrup, St.A.), gdzie i ja się umieściłem. 1 lipca statek wyszedł z Christianii, a 19 lipca przybył do Aleksandrowska na Murmaniu. 20 lipca hydroaeroplan został przeładowany z „Eklipsa” na parowiec „Pieczoza” dokąd i ja przeszedłem.

31 lipca parowiec „Pieczoza” wyszedł z Aleksandrowska, wzięwszy kurs na Nową Ziemię. W Aleksandrowsku na Murmaniu od dowódcy ekspedycji otrzymałem następujący rozkaz: przeprowadzić rekonosans wybrzeża od zatoki Krestowaja guba do wysp Pankratjewa z celem znaleźć zaginione ekspedycje. 3 sierpnia o godzinie 9 wieczorem parowiec „Pieczoza” przybył do zatoki Krestowaja guba i zarzucił kotwicę. 5 sierpnia części hydroaeroplanu zostały przewiezione na brzeg obok sezonowej osady Olgino. 6 sierpnia wraz z mechanikiem, marynarzem 1 klasy Kuzniecowerm przystąpiłem do montażu hydroaeroplanu. 7 sierpnia kontynuowałem montaż i na 12 godzinę w nocy hydroaeroplan był gotowy do lotu. Montaż hydroaeroplanu prowadzony był w wyjątkowo trudnych warunkach: na brzegu zupełnie otwartym, przy silnej mgle, padał deszcz ze śniegiem, w dzień temperatura $+1^{\circ}$ R, w nocy -2 , -3° R. Po nocy hydroaeroplan był oblodzony. Po ukończeniu montażu przeprowadziłem dwa loty próbne i o godzinie 3 w nocy hydroaeroplan był gotowy do dalszego lotu.

Przebrawszy się, o 4 godz. 30 min. nocy 8 sierpnia z pasażerem, marynarzem 1 klasy Kuzniecowerm, wyleciałem z celem rekonosansu zachodniego wybrzeża Nowej Ziemi. Leciałem, orientując się według brzegu Nowej Ziemi i kompasu. Od przylądka Borisowa napotkałem rzadką krę i zwaly lodowe. Z północy nasunęły się gęste chmury, w dole ciągnęła zwarta mgła. Orientacja stała się bardziej utrudniona. Kierowałem się tylko kompasem; szczęśliwie zdarzyło się, że zabrałem hydrograficzny kompas szalupowy,

który pomagał w orientacji; kompas fabryczny przestał działać. Leciałem w zwartych chmurach przez całą godzinę, poczym, wpatrując się z wysiłkiem, zacząłem rozróżniać i zauważyłem, że przelatuję nad wyspami Gorbowymi. We wszystkich cieśninach stał stary zwarty lód. Przyleciawszy do przylądka Litke, okrążywszy wyspy Barentsa, poleciałem z powrotem. Obok wysp Pankratjewa nie mogłem usiąść, z powodu lodu i mgły. Wypadło lecieć dalej na południe. Siadłem obok przylądka Borysowa o 8 godz. 50 min. z rana. Długotrwałość tego przelotu 4 godz. 20 min., w ciągu tego czasu przeleciałem około 420 wiorst. Lot odbyty został przeze mnie na wysokości 800-1000 metrów. Temperatura na tej wysokości - 5^oR, szybkość-wiatru 5 metrów na sekundę. Podejść do brzegu było trudno: brzeg jest wysoki, skalisty, a równoległe do brzegu ciągną się szeregi sterczących z wody kamieni. Kilka razy natykałem się na kamienie. Uszkodzony został lewy pływak, który potem przez cały czas przeciekał. Aby wyjść na brzeg, wypadło włożyć do wody. Nogi nam przemokły, w czym przejawiał się brak doświadczenia umiejętności ubierania się. Podciągnąwszy aparat i zakotwiczywszy go, rozpaliliśmy ogniska z naniesionego przez morze drewna i byliśmy tak zmęczeni, że natychmiast zasnęliśmy.

Statek „Andromeda” powinien był płynąć drogą obok naszego miejsca postoju, kierując się na wyspy Pankratjewa (jak obecnie wiadomo, jest to mniejsza wyspa i duży półwysep, na mapie Nagórskiego zaznaczone jako dwie wyspy, St.A.). Po to by zwrócić uwagę statku, mieliśmy ze sobą rakiety ze spadochronem. 15 godzin oczekiwaliśmy na statek, by otrzymać benzynę, olej i mieć możliwość lecieć dalej. Otrzymałszy z „Andromedy” benzynę i olej, o godz. 4 min. 30 z rana 9 sierpnia, z pasażerem, marynarzem 1 klasy Kuzniecowerem, wyleciałem, aby zbadać stan lodów w pobliżu wysp Gorbowych i siaść obok wyspy Zajęczej, koło znajdującej się tam chatki.

Latałem na wysokości 1000 metrów. Pogoda jasna, temperatura na wysokości - 7 stopni R. Wiał północno-wschodni wiatr, 6 metrów na sekundę. Rekonesans wyjaśnił: zatoka Archangielskaja guba, cieśniny między wyspami Bercha, Leczuchiną i Zajaczą znajdują się w lodzie. Informacje te były potrzebne kapitanowi statku „Andromeda” ponieważ powierzone mu było urządzenie składu żywności na wyspie Zajęczej, dla zaginionych ekspedycji. O 6 godz. 15 min. z rana siadłem obok Archangielskiej guby, gdzie 18 godzin czekałem na statek „Andromeda”. Po tym locie motorzysta marynarz 1 klasy Kuzniecower zachorował, jako nie nawykły do chłodu. Służbę motorzysta Kuzniecower pełnił na południu i cały czas tam mieszkał przed służbą.

10 sierpnia rozszalał się silny sztorm. Wiatr - południowo-zachodni, 18

metrów na sekundę. Trzeba było przejechać do hydroaeroplanu na szalupie, aby lepiej zakotwiczyć aparat. Kapitan Pospielow oświadczył, że przejechać na szalupie jest niebezpiecznie. Umocować aparat trzeba było koniecznie. Wybrawszy spośród chętnych czterech ludzi, na szalupie przedostałem się na brzeg i przybyłem w sam czas: podciągnęliśmy i zakotwiczyli hydroaeroplan.

11 sierpnia wypadło zmienić pęknięte śmigło i naprawiać ten sam silnie przeciekający pływak.

12 sierpnia wyleciałem, mając za pasażera marynarza 1 klasy Kuzniecowa. Zadaniem moim było oblecieć wyspy Pankratjewa i Gorbowy i zbadać stan lodów. W 20 minut obleciałem wyspy i zauważyłem, że między wyspami Gorbowymi i Leczuchinym północny wiatr przesuwają lody na południe. Miniony sztorm połamał cały lód. Od północy i z zachodu wyspy Zajaczje całkiem wolne od lodu, od południa zaś wyspy Zajaczkiej poprzednio zwarty lód został połamany.

Ukończywszy rekonesans lodów, siadłem na północ od poprzedniego miejsca postoju, w zatoce Archangielskiej, gdzie hydroaeroplan był bardziej osłonięty od zachodnich i północnych wiatrów.

O godz. 9 wieczorem tegoż dnia, wzięwszy jako pasażera kapitana statku „Andromeda” Pospielowa, wyleciałem, mając zadanie dolecieć do zatoki Russkaja Gawań, obejrzeć całe wybrzeże, czy nie ma kogokolwiek z zaginionych ekspedycji, a także ustalić położenie lodów. Uzyskawszy 500 metrów wysokości skierowałem się ku przylądkowi Nassau; przeleciałem niewiele, w motorze dał się słyszeć gwałtowny stuk. Odrazu domyśliłem się, że nastąpiło uszkodzenie, zatrzymałem motor i splanirowałem. Ze statku ludzie dostrzegli co nastąpiło i przyjechali na szalupach do nas na pomoc. Wzięli hydroaeroplan na hol i doprowadzili nas do brzegu. Po rozmontowaniu motoru okazało się, że korbówód trzeciego cylindra złamał się przy samej główce, wał główny okazał się zgięty. Nakrętki złamanego korbowodu odpały, ponieważ nie były zabezpieczone.

Do 29 sierpnia latać nie było można ze względu na niesprawność aparatu, z powodu pełnego demontażu motoru, a następnie panujących sztormów ze śniegiem, 19 sierpnia przybyła „Herta” z Ziemi Franciszka Józefa i od dowódcy ekspedycji otrzymałem następujące polecenie: na ile to możliwe oblatywać na zachód i północ od wysp Pankratjewa, aby znaleźć „Focjusza”, który wyszedł z przylądka Flora i zamierzał iść na Nową Ziemię. 30 sierpnia o 4 godz. 20 min. dnia wyleciałem przy świeżym wietrze zachodnim 8 metrów na sekundę i przyjąłem kierunek zachód-północno-zachód. Leciłem na wysokości 1200 metrów. Temperatura - 7 stopni. W tym kierunku leciałem 1 godzinę, następnie zakręciłem, wzięwszy kierunek na półwysp Litke.



Jan Nagórski przy swoim samolocie u brzegu Nowej Ziemi - Fotomontaż

(reprodukcja z publikacji M.B. Czarniecki)

Przyleciawszy do Litke, skierowałem się ku statkowi i siedłem obok niego o godzinie 6. Lot ten wyjaśnił: na równoleżniku wyspy Zajaczej znajduje się zwarty stary lód i przesuwają się na południe, o czym i poinformowałem kapitana statku „Andromeda” - kapitana Pospielowa. Kapitan Pospielow powziął decyzję, jak tylko będzie to możliwe iść do zatoki Krestowaja guba.

31 sierpnia o 1 godz. 15 min. dnia wyleciałem, mając jako pasażera marynarza 1 klasy Kuzniecowa, skierowawszy się do Krestowej guby. Wiał wiatr zachodni 7 metrów na sekundę. Niskie przerywane chmury mocno utrudniały orientację, przez pewien czas całkiem zesłiśmy z kursu, a kiedy się przejaśniło spostrzegłem, że w dole Nowa Ziemia, a na wschodzie widać morze Karskie. Okazało się, że doleciałem w przybliżeniu do połowy Nowej Ziemi. Po 2 godzinach lotu wiatr całkiem przeszedł na południowy, mocno zmniejszywszy szybkość lotu. Do Krestowej guby leciałem 3 godz. 15 min. Na redzie Krestowej guby zobaczyłem stojący parowiec „Pieczora”. Po upływie 1,5 doby statek „Andromeda” przyszedł do Krestowej guby. Zrobiwszy jeszcze dwa loty z pasażerem w Krestowej gubie na polecenie kapitana 2-ej rangi Sinicyna przystąpiłem do demontażu hydroaerplanu.

Po wykonanych przeze mnie lotach w pobliżu Nowej Ziemi, zauważyłem poniższe, co może być pożyteczne dla przyszłego lotnictwa w krajach arktycznych:

W warstwach powietrza temperatura też zmienna jest w ujemnym kierunku w porównaniu z warstwami niskimi. Aeronauta André, który dokonał podróży naukowej w kierunku bieguna, twierdził, że bliżej bieguna temperatura górnych warstw powietrza powinna być dodatnią w stosunku do warstw niższych. To przypuszczenie okazało się niesłusznym.

W północnym Lodowatym Oceanie bardzo często są zmiany kierunku wiatrów, a także zmiany kierunku wiatrów na niewielkich odległościach. Przelatując odległość 220 wiorst, napotykałem trzy-cztery kierunki wiatrów. Częste są mgły i zachmurzenia.

W porze letniej loty możliwe są przez okrągłą dobę ze względu na pełną jasność nocą. Za najlepszy miesiąc do lotów w Północnym Lodowatym Oceanie, według porównania moich danych meteorologicznych, uważam miesiąc maj i lipiec.

Zarysy wybrzeża Nowej Ziemi w niektórych miejscach nie są zgodne z mapą.

Następne ekspedycje wyposażać należy w hydroaeroplan możliwie bardziej portatywny, aby łatwo mieścił się na statku, pozwalał na szybki demontaż i montaż i miał możliwie większe zdolności uniesienia ciężarów. Szczególną uwagę zwrócić należy na pływaki, które powinny mieć co najmniej trzy podłużnice. Mając pływaki z dodatkowymi kołami, można kontentować się jednym podwoziem.

Należy zabierać zapasowe pływaki i więcej śmigieł; w przeciągu jednego miesiąca lotów pękły dwa śmigła. Hydroaeroplan należy mieć pomalowany na kolor czerwony, jako bardziej dostrzegalny wśród białego. Lotnik, udający się na wyprawę, powinien zwrócić szczególną uwagę na odzież wierzchnią: buty powinny być szczególnie ciepłe i nieprzemakalne, kurtkę należy sporządzić na edredonowej lub łabędziej skórach, na wierzch jej mieć półkożuszek romanowski, spodnie powinny być futrzane, futrzana czapka, żółte okulary i dwie pary wełnianych rękawic.

Do lotu należy zabierać ze sobą co następuje: karabin z nabojami, zwitek stalowej linki, która jest niezbędna do umocowania aparatu, a także może być stosowana do innych celów, jak diagonale (linki ściąające skrzydła dwupłata, St.A.) i in. Należy mieć ze sobą rakiety dymne ze spadochronem, na wypadek aby zwrócić uwagę, wszystkie niezbędne części zapasowe motoru, drobne narzędzia i żywność.

Latać w krajach arktycznych, chociaż i ciężko, ale jest całkiem możliwe,

i lotnictwo w przyszłości może okazać hydrografii wielką usługę w następujących wypadkach: przy rekonesansie lodów, w odkryciu nowych ziem, znajdowaniem i nanoszeniem na mapy podwodnych przeszkód, utrudniających żeglugę. Z wysokości dobrze widoczne są wszystkie rafy, ławice i płycizny.

Fotografie z góry mogą dać dokładne dane do poprawienia i uzupełnienia map.

Minione ekspedycje, usiłujące przejść Biegun Północny, wszystkie są nieudane, ponieważ źle obliczane były siły i energia człowieka z odległością tysięcy wiorst, którą należy pokonać, pełną przeszkód i najbardziej ciężkich warunków.

Lotnictwo, jako kolosalnie szybki sposób komunikacji, jest jednym sposobem do rozwiązania tego zadania.

O wszystkim wyżej opisanym donoszę Waszej Ekscelencji.

Morski lotnik porucznik Nagórskij

Dnia 1 października 1914 roku Piotrograd N^o = 30

Powyższy przekład rosyjskiego tekstu raportu oddaje formę oryginału dokładnie, bez poprawiania oczywistych błędów stylistycznych, czy niezbyt właściwego doboru słów rosyjskich (a zatem i polskich w tłumaczeniu). Forma ta wydaje się świadczyć o nienajlepszym opanowaniu przez Nagórskiego literackiego języka rosyjskiego; może zresztą być wynikiem pośpiechu w spisywaniu i redagowaniu raportu.

Wspomnieć tu wypada jeszcze o losach poszukiwanych ekspedycji. Z rocznym opóźnieniem w stosunku do planu, po nieprzewidzianym zimowaniu u wybrzeża Nowej Ziemi, ciężko chory na szkorbut, Georgij Siedow wyruszył z zatoki Cichej (Tichaja - nazwę tę raczej należałoby tłumaczyć Spokojna) na Ziemi Hookera w archipelagu Ziemi Franciszka Józefa w kierunku Bieguna dopiero 15 lutego 1914 r. Towarzyszyli mu dwaj marynarze: Grigorij Linnik i Aleksander Pustosznij. Trzy pary sań, ciągniętych przez psy, powoli posuwały się naprzód. 5 marca, w odległości trzech kilometrów na południe od wyspy Arcyksięcia Rudolfa, Siedow zmarł. Jego towarzysze pochowali ciało na przylądku Auk (pod 81° 45' szerokości półn.) i z trudem powrócili na statek. Po ustąpieniu lodów „Św. Focjusz” dopłynął do przylądka Flory na wyspie Nordbuk, skąd zabrał dwóch dostrzeżonych tu ludzi. Byli to jedyni ocaleni uczestnicy wyprawy Georgija Brusilowa: nawigator Walerian Albanow i marynarz Konrad. Za zgodą Brusilowa z dwunastoma towarzyszami opuścili oni wmarzniętą w lody od października 1912 r. „Św. Annę”, która dryfowała ku północnemu-zachodowi i 23 kwietnia 1914 r. znajdowała się pod 83° 13' szerokości

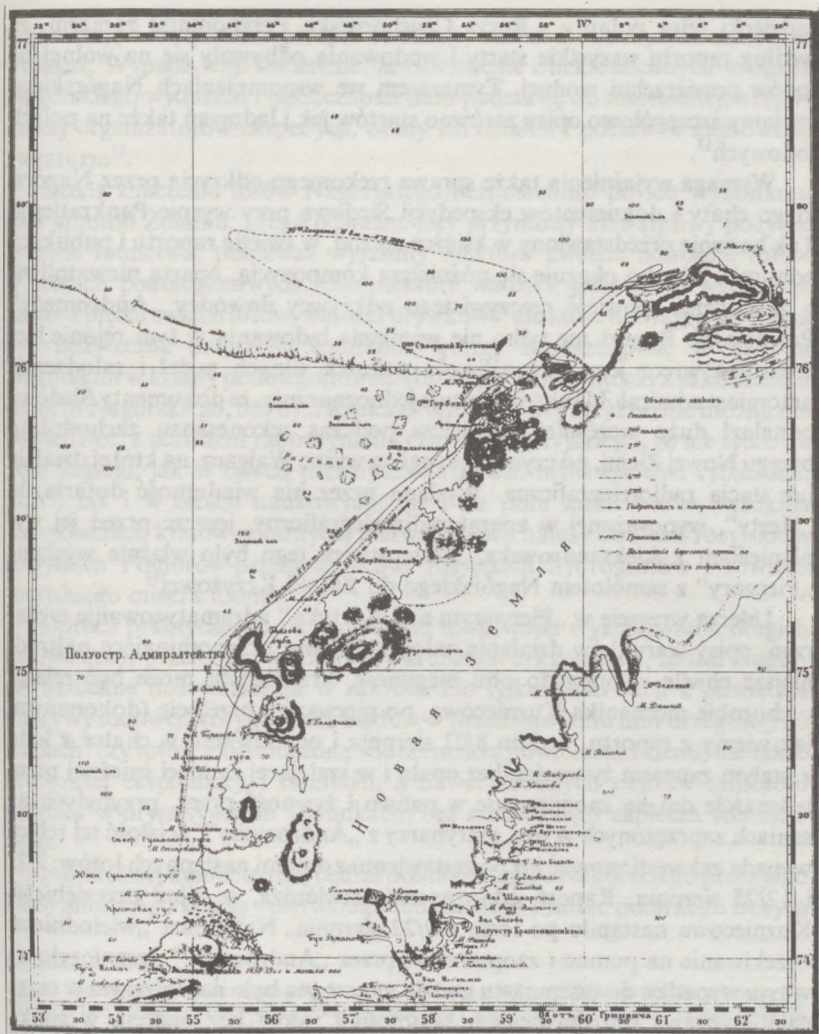
północnej. Część grupy zawróciła na statek lub oddzieliła się w drodze. Tylko dwaj wymienieni dotarli do przylądka Flory. Koniec statku, niewątpliwie zgniecionego przez lody, i pozostałej załogi okrywa nadal tajemnica. Liczne ślady i zwłoki niektórych uczestników ekspedycji Rusanowa odnalezione zostały w 1934 r. i w latach powojennych-rozproszone w archipelagach wysepek Mona i Minina u zachodniego brzegu półwyspu Tajmyr¹¹.

Uczestniczący w poszukiwaniach, równolegle z „Andromedą”, lecz u wybrzeży Ziemi Franciszka Józefa, szkuner „Herta” pod komendą kapitana pierwszej rangi (komandora) Isljamowa, pokonawszy rozległe pola lodowe, dopłynął do przylądka Flory dopiero 16/29 sierpnia, w parę dni po odplynięciu stamtąd do Archangielska „Św. Focjusza”. Znalezione tu pozostawione przez jego załogę wiadomości o losach obu ekspedycji-Siedowa i Brusilowa. W tej sytuacji komandor Isljamow pozostawił na przylądku skład żywności, broni i odzieży dla ewentualnych rozbitków, opłynął południowe wybrzeża wysp i skierował się ku brzegom Nowej Ziemi, gdzie 19 sierpnia/1 września spotkał się z „Andromedą”¹².

Zwróćmy uwagę, że wydane drukiem wspomnienia Jana Nagórskiego zawierają znaczne rozbieżności z precyzyjnymi informacjami jego raportu. Samo ich zestwienie zajęłoby tu zbyt wiele miejsca, było zresztą przeprowadzone w ogłoszonym przed piętnastoma laty artykule. Pozbawione całkowicie dat dziennych, mylą niekiedy następstwo czasowe wydarzeń, nazwy statków i nazwiska ich dowódców, wreszcie trasy poszczególnych lotów. Najpewniej, spisując w Polsce swoje wspomnienia w 1956 r., nie dysponował autor ani tekstem swego raportu, ani jego wczesnym przedrukiem z uzupełnieniami admirała Żdanko z lat 1915 i 1917. Zamieszczona w „Pierwszym nad Arktyką” schematyczna mapka tras-lotów Nagórskiego znacznie odbiega zarówno od rekonstrukcji dokonanej na podstawie publikacji admirała Żdanko, jak i od dołączonej do tej ostatniej oryginalnej mapy z trasami naniesionymi przez Nagórskiego w 1914 r. Na rozbieżności danych co do czasu lotów i liczby godzin spędzonych w powietrzu według książki (20 godzin) i według raportu (11 godzin i 30 minut) zwrócił uwagę już w przedmowie do rosyjskiego tłumaczenia, wydanego w roku 1960, pierwszy

11. Rzeczowe informacje o planach i przebiegu wszystkich trzech wypraw podaje B.G. Ostrowski, *Bezvremeno uśedsije*. G.Ja.Sedov, V.A.Rusanov, G.L.Brusilov i E.V.Tol, Leningrad 1934 z obszerną bibliografią (s.254-257). Na język polski przełożone zostało podstawowe opracowanie uczestnika wyprawy Siedowa: M. Pińeğin, *Georgij Siedow*, Warszawa 1951. Losy wszystkich trzech wypraw omawiają w kolejnych wydaniach swej cennej książki A. i Cz. Centkiewiczowie, *Na podbój Arktyki* (wyd. I, Warszawa 1956). Wreszcie najnowsze ustalenia w odniesieniu do wypraw Giorgija Brusilowa na „Św. Annie” i Włodzimierza Rusanowa na „Herkulesie” przedstawia S. Bartl, *Arktida stopami prұлopnikú* (Praha 1986), s.59-96.

12. M. Żdanko, *Spasatel'naja ekspedycja na sudnje „Gerta”...*, s.617-620.



Mapa wybrzeża Nowej Ziemi z trasami poszczególnych lotów i poprawkami zarysu linii brzegowej oraz sytuacją lodową naniesionymi przez Jana Nagórskiego (reprodukcja z M. Żdanko, Pierwyj gitroscroplan...).

radziecki pilot polarny - Borys Czuchnowski. Przypomnił zarazem, że według raportu wszystkie starty i wodowania odbywały się na wolnej od lodów powierzchni wodnej. Tymczasem we wspomnieniach Nagórskiego czytamy szczegółowo opisy zarówno startów jak i lądowań także na polach lodowych¹³.

Wymaga wyjaśnienia także sprawa rzekomego odkrycia przez Nagórskiego chaty i dokumentów ekspedycji Siedowa przy wyspie Pankratjewa. Tak barwnie przedstawiony w książce epizod, w świetle raportu i publikacji admirała Żdanko okazuje się późniejszą kompozycją, opartą niewątpliwie o zasłyszaną opowieść rzeczywistego odkrywcy dowódcy „Andromedy” Pospielowa. Raport nie tylko nie wymienia lądowania w tym rejonie, lecz stwierdza wręcz jego niemożliwość wskutek silnych mgieł i zalodzenia; natomiast admirał Żdanko informuje jednoznacznie, że dokumenty Siedowa odnalazł dużo wcześniej Pospielow podczas rekonesansu zachodniego brzegu Nowej Ziemi, po czym popłynął na wyspę Wajgacz, na której działała już stacja radiotelegraficzna. Wysłana przez nią wiadomość dotarła do „Herty”, wyposażonej w aparat radiotelegraficzny, jeszcze przed jej wypłynięciem z Aleksandrowska. Następstwem tego było właśnie wysłanie „Pieczory” z samolotem Nagórskiego do Zatoki Krzyżowej¹⁴.

Uderza wreszcie w „Pierwszym nad Arktyką” udratyzowanie wydarzeń, opisy warunków działania załogi samolotu przypominające najtrudniejsze chwile wypraw do obu biegunów. Przykładem może być relacja o chorobie mechanika Kuzniecowa, po pierwszym przelocie (dokonanym, jak wiemy z raportu, w dniu 8/21 sierpnia i oczekiwaniu w chatce z lodu z małym zapasem żywności, bez opału i w szalejącej zamieci śnieżnej przez jedenaście dni na zaopatrzenie w paliwo i żywność przez, przybyłych na saniach zaprzężonych w psy, marynarzy z „Andromedy”. Ścisłość tej relacji wypada zakwestionować już po zestawieniu z datami następnych lotów: 9/22 i 12/25 sierpnia. Raport jednoznacznie stwierdza, że silne przeziębienie Kuzniecowa nastąpiło po locie z 9/22 sierpnia. Natomiast „wielodniowe oczekiwanie na pomoc i zaopatrzenie przez „Andromedę” ograniczyło się w tym wypadku do osiemnastu godzin, co zresztą było najdłuższym w ciągu całej wyprawy pozostawieniem samolotu i załogi bez oparcia w statku zaopatrującym. Od chwili startu do pierwszego lotu, „Andromeda” stale podążała za samolotem do kolejnych miejsc jego wodowania. Podkreślić też należy doskonałe i metodyczne rozwiązanie współdziałania między rozrzuconymi na ogromnym obszarze statkami ekspedycji, jej przemyślaną

13. Przedmowa do: Ja. I. N a g u r s k i j, Pervyj nad Arktikoj, s.5-6.

14. M. Ż d a n k o, Spasatel'naja ekspedycja..., s.616-617.

organizację i bezpieczne przeprowadzenie, mimo iż trwały już działania wojenne. Wypada więc stwierdzić, że oświetlenie zniekształconych w opisie Nagórskiego wydarzeń i okoliczności dało podstawę do niesłusznej, krzywdzącej organizatorów ekspedycji, oceny ich działań i postaw w najnowszej literaturze¹⁵.

Ocenę znaczenia lotów Nagórskiego bezpośrednio po ich wykonaniu daje admirał Żdanko: „Jego odważne loty przyniosły niewątpliwy pożytek sprawie lotnictwa, ponieważ wyjaśniły niektóre kwestie odnośnie lotów w krajach podbiegunowych. Oto niektóre wnioski, jakie mógł wyciągnąć nawet z pięciu swoich lotów, wnioski urywkowe, ale które niewątpliwie mogą być pożyteczne przyszłym lotnikom, którzy zapuszczą się w ślad za Nagórskim w krainy podbiegunowe... (tu zacytowane wnioski z zakończenia raportu Nagórskiego, St.A.)... Kończąc tym niniejszy artykuł, nie można nie powiedzieć, z uczuciem radosnym dla człowieka rosyjskiego, że nie tylko na polu żeglugi, jak w celach przemysłowych (tzn. myśliwskich i rybackich, St.A.) tak i w celach naukowych, ale i na polu lotnictwa w wysokich szerokościach krajów polarnych, pierwszeństwo należy do ludzi rosyjskich, rosyjskich Pomorów-przemysłowców, rosyjskich hydrografów i również rosyjskiego oficera lotnika”¹⁶.

Oprócz praktycznego udowodnienia możliwości wykonywania długich na owe czasy przelotów w trudnych warunkach arktycznych, zebrał Nagórski bezcenne doświadczenia w zakresie nie tylko obserwacji z powietrza pokrywy lodowej, korygowania błędów w przedstawianiu linii brzegowej na mapach, czy lotów z ograniczoną widocznością powierzchni ziemi, ale także skutecznej eksploatacji i montażu, a nawet drobnych napraw samolotu i silnika w prymitywnych warunkach, bez niezbędnego zaplecza technicznego.

Najbardziej kompetentną będzie ocena osiągnięć Nagórskiego przez jego nieco młodszego kolegę - pierwszego radzieckiego lotnika polarnego Borysa

15. Dokładniej kwestie te omawia St. A l e x a n d r o w i c z, Pierwszy lotnik arktyczny..., s.372-376 i 382. Plan poszukiwań za pomocą samolotu i współpracy ze statkami przedstawia M. Ż d a n k o, Spasatel'naja ekspedycja..., s.617: „... kapitan 1-go ranga Islijamov... otpravilsja 30 iulija priamo na Zemlju Franca-Iosifa, a parochodu „Pečora” prikazal iti v gubu Krestovuju na Novoj Zemlje dlja ustrojstva tam depo provizi. Na „Pečorje” že otpravilsja i voennyj letčik, poručik Nagurskij so sviom gidro-aeroplanom Farman, čtoby osmotriet's nego sjevero-zapadnyj bereg Novoj Zemli ot guby Krestovoj do Pankratěvyh ostrovov, a esli vozmožno, to i dalje na sjever.

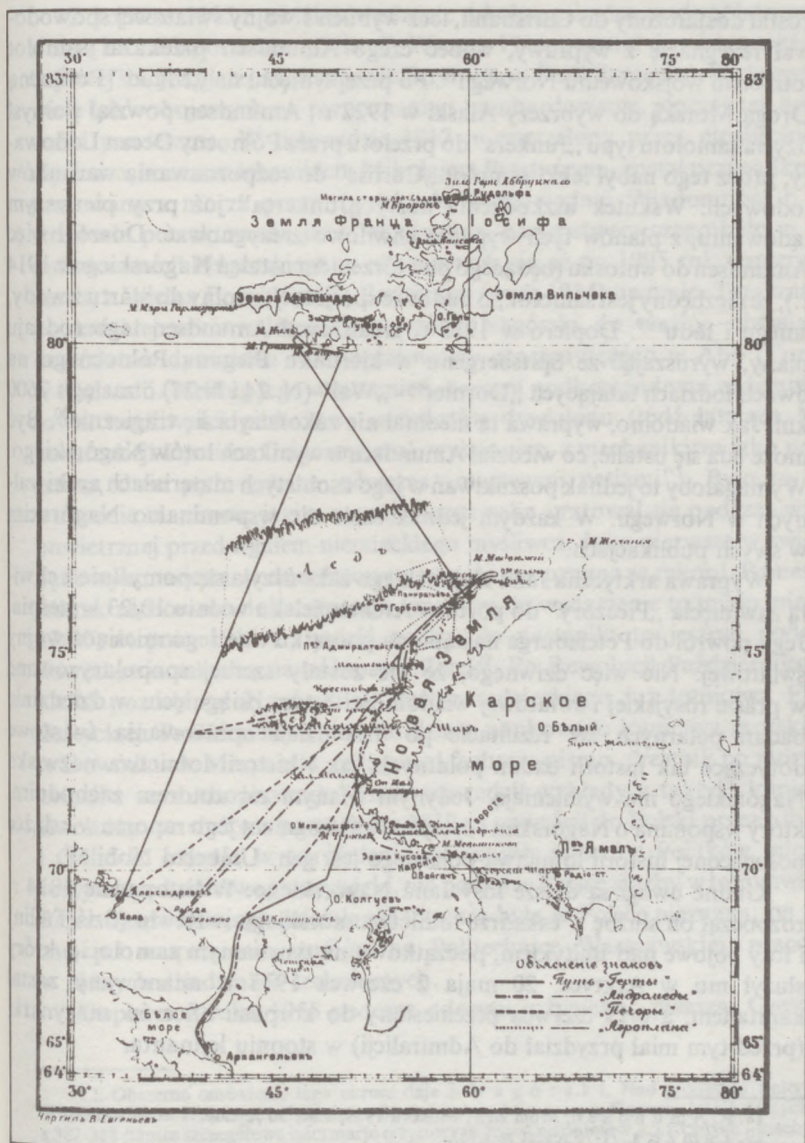
Schune že „Andromeda” bylo poslano po radiotelegrafu na ostrov Vajgač prikazanie iti nemedleno tože v gubu Krestovuju, gde doždėt'sja „Pečory” i zatjem pomagat' vsjaceski latčiku Nagurskomu pri sborkje ego apparata i sljedit' za nim vo vremja ego poletov vdol beregov Novoj Zemli”.

16. M. Ż d a n k o, Pervyj gidroaeroplan..., s.683, 685.

Czuchnowskiego: „W historii badań i opanowania nieobjętych przestrzeni Północnego Oceanu Lodowatego lotnik rosyjskiej marynarki wojennej J.I. Nagórski ustanowił w 1914 r. pierwszy słup milowy. O całe dziewięć lat jego godne uwagi loty u północno-zachodnich wybrzeży Nowej Ziemi wyprzedziły następane pojawienie się samolotów w Arktyce. Dopiero w 1923 r. lotnik szwajcarski Mittelholzer wykonał udane loty wzdłuż brzegów Spitsbergenu; w tym samym roku po jednym z lotów próbnych rozbił się samolot powietrzno-polarnej wyprawy Amudsen. Loty Nagórskiego - to dowód wysokiego mistrzostwa i niezwyklej odwagi. Dziś, gdy lotnictwo osiągnęło niewidziane dotąd szczyty techniki, wydają się małoprawdopodobnymi loty nad lodami Arktyki, w istocie rzeczy na awionetce (samolot Nagórskiego ważył 450 kg, moc silnika 70 KM, szybkość 90 km/godz.), bez znajomości warunków meteorologicznych na trasie, bez łączności radiowej z niepewnym silnikiem, bez obsługi naziemnej i, co zapewne najistotniejsze, bez przyrządów do lotu bez widoczności, których brak grozi każdemu samolotowi zerwaniem się w korkociąg lub upadkiem po wejściu w mgły lub chmury, to znaczy we wszystkich wypadkach utraty przez pilota widoczności horyzontu...W swoim raporcie Nagórski właściwie wskazuje podstawowe kierunki wykorzystania lotnictwa na Północy dla zwiadu lodowego, odkrywania nowych ziem, pomocy dla prac hydrograficznych i topograficznych z użyciem fotografii lotniczej. Daje on rady dotyczące wyposażenia ekspedycji samolotowych i malowania samolotów na kontrastowy w stosunku do śniegów kolor czerwony. Znalazło to zastosowanie podczas radzieckiej wyprawy na biegun w 1937 r.”¹⁷

Pierwszeństwo Jana Nagórskiego w zakresie lotów nad Arktyką jest wynikiem zbiegu szeregu okoliczności. Jak bowiem stwierdził w swych wspominiach Roald Amudsen, pomysł użycia samolotu w Arktyce powziął on jeszcze w roku 1909, a w planowanej wyprawie do Bieguna Północnego na statku „Fram” miał brać udział również pilot z samolotem. Wyprawa ta nie doszła do skutku wobec rzekomego zdobycia bieguna przez Peary’ego. W roku 1914 powrócił Amudsen do planu użycia samolotu, nabył „Farmana”, który podczas żeglugi na „Framie” miał służyć do lotów zwiadowczych nad lodami Arktyki, wreszcie sam nauczył się pilotażu samolotu. Stwierdził też z naciskiem „Była to moja druga próba użycia żeglugi powietrznej do badań polarnych i o tym fakcie, a także i dacie - 1914 nie należy zapominać ze względu na znaczenie, jakie zyskały samoloty i sterowce w latach 1925-1926 w moich wyprawach arktycznych”. Samolot

17. Ja. I. Nagórskij, *Pervyj nad Arktikoj*, s.1,6.



Schematyczna mapa tras statków ekspedycji ratowniczej i samolotu Nagórskiego (reprodukcja z M. Zdanko, Spasatel'naja ekspedycja...)

został dostarczony do Christianii, lecz wybuch I wojny światowej spowodował rezygnację z wyprawy, wobec czego Amundsen przekazał samolot lotnictwu wojskowemu Norwegii¹⁸. Po przepłynięciu na „Maud” Północną Drogą Morską do wybrzeży Alaski w 1922 r., Amundsen powziął pomysł użycia samolotu typu „Junkers” do przelotu przez Północny Ocean Lodowaty; prócz tego nabył lekki samolot „Curtiss” do rozpoznawania warunków lodowych. Wskutek uszkodzenia narty „Junkersa” już przy pierwszym lądowaniu, z planów tych wypadło chwilowo zrezygnować. Doszedł więc Amundsen do wniosku (będącego powtórzeniem ustaleń Nagórskiego z 1914 r.), że niezbędny jest samolot „o budowie specjalnej, zdolny do startu z wody, śniegu i lodu”¹⁹. Dopiero w 1925 r. zrealizował Amundsen tego rodzaju plany, wyruszając ze Spitsbergenu w kierunku Bieguna Północnego na dwóch łodziach latających „Dornier” - „Wal” (N. 24 i N.25) o zasięgu 2600 km. Jak wiadomo, wyprawa ta nieomal nie zakończyła się tragicznie²⁰. Być może uda się ustalić, co wiedział Amundsen o wynikach lotów Nagórskiego. Wymagałoby to jednak poszukiwań w jego osobistych materiałach archiwalnych w Norwegii. W każdym jednak razie nie wspominał o Nagórskim w swych publikacjach.

Wyprawa arktyczna Jana Nagórskiego zakończyła się pomyślnie z chwilą zawinięcia „Pieczory” do portu w Archangielsku w dniu 10/23 września. Jego powrót do Petersburga nastąpił na początku trzeciego miesiąca wojny światowej. Nic więc dziwnego, że nie zostały szerzej spopularyzowane w prasie rosyjskiej i światowej wiadomości o tym osiągnięciu w dziedzinie badań polarnych. W rezultacie po dziś dzień opracowania światowe dotyczące tak historii badań polarnych, jak i historii lotnictwa nazwiska Nagórskiego nie wymieniają. Jedynym znanym mi autorem zachodnim, który wspomina o Nagórskim i cytuje nawet fragment jego raportu w książce poświęconej historii lotnictwa polarnego jest gen. Umberto Nobile²¹.

Godne uwagi są dalsze losy Jana Nagórskiego. W listopadzie 1914 r. rozpoczął on służbę w eskadrze lotnictwa morskiego w Rewlu (dziś Tallin) i loty bojowe nad Bałtykiem, początkowo na tym samym samolocie, który służył mu w Arktyce. 20 maja 2 czerwca 1915 r. mianowany został kapitanem, a 6/19 czerwca przeniesiony do korpusu oficerów marynarki (przed tym miał przydział do Admiralicji) w stopniu lejtnanta.

18. R. A m u n d s e n, *Moja Żizn'*, Moskwa 1959, s.50, 56 /cytat/.

19. T a m ż e, s. 71-76 /cytat ze s.75/.

20. T a m ż e, s. 82-86.

21. U. N o b i l e, *Ali sul Polo. Storia della conquista aeras dell'Artide*, Milano 1975. Korzystałem z przekładu rosyjskiego: U. N o b i l e, *Kryl'ja nad Poljusom. Istorijska pokorenija Arktiki vozdušnym putem*, Moskwa 1984, s.38-41.

Z końcem 1915 r. objął dowodzenie szkolną eskadrą wodnopłatowców z bazą na transportowcu „Orlica”. Wiosną 1916 r. został dowódcą eskadry bojowej stacjonującej na półwyspie Zerel wyspy Ösel (Saremaa). Wykonywał wiele lotów bojowych na rozpoznanie i bombardowanie, stoczył też liczne walki powietrzne. W listopadzie 1917 r. zestrzelony przez niemieckiego myśliwca, wraz z mechanikiem Mikołajem Prestwinem, został przypadkowo uratowany z morza przez rosyjską łódź podwodną. Wiadomość o zestrzeleniu potraktowano jako fakt śmierci, następstwem czego było m. in. „uśmiercenie” Nagórskiego w ukazujących się aż po 1995 rok opracowaniach, z Wielką Encyklopedią Radziecką (wyd. 1954) na czele. Tymczasem po krótkiej rekonwalescencji powrócił Nagórski do służby, obejmując dowództwo dywizjonu wodnopłatowców, stacjonującego w Abo (Turku) w Finlandii. Według jego wspomnień, nowym podkomendnym zademonstrował możliwości pilotażowe samolotów dywizjonu (łódź latająca M-9 konstrukcji Dymitra Grigorowicza), wykonując, z mechanikiem jako pasażerem, dwie pętle (zwane wówczas „martwymi pętlami”). Było to powtórzenie manewru, jakim w maju tegoż roku uratował się podczas walki powietrznej przed ogniem niemieckiego myśliwca. Jako pierwsze w świecie pętle wykonane na wodnopłatowcu, zostały one uznane za rekord. Ponieważ jednak zachowana dokumentacja świadczy, że wydarzenie to miało miejsce 17/30 sierpnia 1916 r., sądzić należy, że nastąpiło to jeszcze podczas dowodzenia eskadrą na półwyspie Zerel²². Po Rewolucji Październikowej nadal pozostawał Nagórski w służbie radzieckiego już lotnictwa Floty Bałtyckiej. Przeniesiony z linii do działu naukowego lotnictwa morskiego w Dowództwie Marynarki, redagował fachowe pismo „Vestnik po morskoj aviacii i vozduchoplavaniju” oraz prowadził wykłady z taktyki lotniczej. Zwolniony ze służby z początkiem 1919 r., powrócił do Polski przez Libawę i Gdańsk. Jednak, w odróżnieniu od innych oficerów Polaków pilotów rosyjskiego lotnictwa i marynarki, nie podjął w Polsce służby w lotnictwie²³. Przez długie lata jego działalność lotnicza była w Polsce nieznana, on zaś, po uzupełnieniu studiów na Politechnice Warszawskiej, pracował w różnych dziedzinach technicznych.

Dopiero w roku 1956 podczas odczytu inżyniera i pisarza, Czesława

22. Obszerne omówienie tego okresu daje J. Nagórski, *Nad płonącym Bałtykiem*, Warszawa 1960. Krótko przedstawia go St. Alexandrowicz, *Pierwszy lotnik arktyczny...*, s.387-388 /tamże szczegółowe informacje o życiu towarzysza lotów arktycznych - machanika Eugeniusza Kuzniecowa/. Że zestrzelenie nastąpiło „jesienią 1917 r. podczas walki powietrznej nad Zatoką Ryską” informuje V. I. Lavrenec, op. cit. s.319.

23. Nieco szczegółów dodaje J. Gal'perin, *On byl pervym*, s.98-90. Okoliczności powrotu do kraju pozostają niejasne.

Centkiewicza, poświęconego zagadnieniom Międzynarodowego Roku Geofizycznego i Arktyki, gdy prelegent wspomnieć miał o lotach w Arktyce wykonanych przez Polaka Jana Nagórskiego, „który zginął w 1917 r.” obecny na sali Jan Nagórski, odczekawszy do końca odczytu, przedstawił się Centkiewiczowi i opowiedział mu o swych dalszych losach. Jako sensację rozgłosiła to wydarzenie prasa i radio, co spowodowało daleko idące zmiany w życiu Jana Nagórskiego²⁴.

Szczególnie wielkim przeżyciem stać się miała wizyta w Związku Radzieckim, do złożenia której zaprosili pioniera lotnictwa arktycznego kierownik Zarządu Głównej Północnej Drogi Morskiej kontradmirał Wasyl Burchanow i dowódca lotnictwa polarnego generał Mark Szewielew. Do Moskwy przyleciał Jan Nagórski wraz z małżonką - Antoniną z Jaroszewiczów - w dniu 26 lipca 1956 r. Podczas licznych wizyt oficjalnych, odwiedzin Muzeum Lotnictwa w Moskwie i Centralnego Muzeum Marynarki Wojennej w Leningradzie, spotkania z lotnikami w Domu Lotnictwa w Moskwie, odwiedzin w Zarządzie Głównej Północnej Drogi Morskiej i w Instytucie Arktycznym, wreszcie licznych spotkań prywatnych z dawnymi kolegami przekonał się, jak wiele zrobiono w ZSRR dla poznania i opanowania Arktyki z pomocą lotnictwa i jak trwała jest pamięć o jego lotach²⁵.

Po roku 1956 Jan Nagórski bardzo aktywnie działał na polu popularyzacji historii lotnictwa. Zdobył też szeroki rozgłos i uznanie w społeczeństwie polskim i u władz lotniczych. Nadal jednak pozostał skromnym i bezpośrednim w kontaktach osobistych. Być może odczuwał żal z powodu długich lat zapomnienia. Zmarł w Warszawie 9 czerwca 1976 r. Został pochowany na Cmentarzu Północnym. Dobrze znany czytelnikom rosyjskim i polskim, w Europie Zachodniej i w świecie nadal pozostając zapomniany nawet przez specjalistów - historyków lotnictwa i badań polarnych.

Imię jego nosi od 1952 r. stacja naukowa „Nagurskaja” na Ziemi Aleksandry w Archipelagu Ziemi Franciszka Józefa (pod 80° 46' szerokości geograficznej północnej i 46° 39' długości geograficznej wschodniej).

24. Wątpić można, czy już w tym referacie Nagórski określony został jako Polak, gdyż w pierwszym wydaniu książki *Centkiewiczów* brak informacji o jego narodowości, por. A. i Cz. *Centkiewiczowie, Na podbój Arktyki*, wyd. I, Warszawa 1956, s.332. Tak jednak, na podstawie opowiadań Nagórskiego przedstawia to wydarzenie J. Kędzierski, *Pod niebem własnym i obcym*, wyd.II, [Warszawa 1986], s.24-25. Ważniejsze publikacje prasowe o Nagórskim zob. S. Aleksandrowicz, *Pierwszy lotnik arktyczny...*, s.391-392.

25. J. Nagórski, *Nad płonącym Bałtykiem*, s.190-200.

Andrzej
Cieśla
(Aleksandrów Kujawski)

**DZIAŁALNOŚĆ
KULTURALNA
ORGANIZACJI
NAUCZYCIELSKICH
NA KUJAWACH
WSCHODNICH
I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
W LATACH
II RZECZYPOSPOLITEJ**

Ruch zawodowy nauczycieli pojawił się w I połowie XIX wieku. W warunkach niewoli narodowej rozwijał się w każdym z zaborów oddzielnie, w Polsce niepodległej zaś reprezentowały go zarówno organizacje i związki nauczycieli polskich, jak i nieliczne organizacje zawodowe nauczycieli mniejszości narodowych. Tworzyły go zatem wszystkie organizacje i związki nauczycielskie, których programy lub faktyczna działalność służyły realizacji szeroko pojmowanych celów zawodowych.

Próby zrzeszania się nauczycieli w organizacje zawodowe na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego spotykamy w latach siedemdziesiątych XIX wieku¹. Jednak dopiero fala wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. wywarła istotny wpływ na radykalizację nauczycieli. Wskutek tych wydarzeń, w dniu 1 X 1905 r. zostaje zwołany pierwszy konspiracyjny zjazd nauczycieli ludowych zaboru rosyjskiego w Pilaszkowie koło Łowicza. Powołany na zjeździe, w którym uczestniczyli również nauczyciele kujawsko - dobrzyńscy, Związek Nauczycielstwa Ludowego wskutek licznych aresztowań i różnic w poglądach jego członków, wkrótce przestał istnieć. W jego miejsce powstały formalnie 9 grudnia 1905 r. dwie organizacje: Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego (SNP) i Polski Związek Nauczycielski (PZN). O ile Stowarzyszenie grupowało nauczycieli o poglądach umiarkowanych i zachowawczych, głównie ze szkolnictwa średniego, pozostając pod wpływami narodowej i chrześcijańskiej demokracji, to PZN zrzeszał większość nauczycieli szkół elementarnych związanych z ruchem ludowym i socjalistycznym.

1. Związek Nauczycielstwa Polskiego 1905-1985. Zarys dziejów, pod red. B. Grzesia, Warszawa 1986, s.20, 61 in.

Pierwszą organizacją nauczycielską, która na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej stworzyła swoje komórki było SNP. Utworzony w 1906 r. oddział Stowarzyszenia objął swoim zasięgiem powiaty: nieszawski i włocławski na Kujawach wschodnich oraz lipnowski i rypiński na terenie ziemi dobrzyńskiej. Jako podstawowe zadanie SNP uznało doskonalenie i rozwój sił nauczycielskich poprzez tworzenie bibliotek, wydawnictwo czasopism i książek, kursy i seminaria dla nauczycieli².

Powstały równolegle ze Stowarzyszeniem PZN nie przejawiał większej działalności i w 1916 r. część jego członków została wchłonięta przez SNP, które faktycznie istniało do grudnia 1919 roku. Wówczas przystąpiło do galicyjskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW). Towarzystwo reprezentowało nurt konserwatywny w ruchu zawodowym nauczycieli³. Część członków postępowego PZN i inne organizacje nauczycielskie, dążące do utworzenia jednego wspólnego związku, na pierwszym legalnym zjeździe nauczycielstwa ludowego z Królestwa w Radomiu, odbytym w końcu grudnia 1916 r. powołały Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych. Utworzony w kwietniu 1919 r. z połączenia Zrzeszenia i galicyjskiego Krajowego Związku Nauczycieli Ludowych - Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Początkowych był postępową i najliczniejszą organizacją zrzeszającą nauczycieli szkolnictwa powszechnego. Nauczyciele szkół średnich reprezentujący poglądy postępowe skupili się w powstałym w styczniu 1919 r. Związku Zawodowym Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS)⁴.

Ostatecznie więc u progu niepodległości swoje komórki organizacyjne na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej zaczęły tworzyć następujące organizacje nauczycieli polskich: SNP i jego kontynuacja - TNSW, Zrzeszenie, później Związek PNSP i ZZNPSS. Stosunkowo liczni, zwłaszcza we Włocławku nauczyciele żydowscy stworzyli tu oddział Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce, działający w latach 1919 - 1937⁵. Rok 1930 stanowił kolejny etap w dziejach postępowego nurtu w ruchu nauczycielskim. W dniu 7 lipca doszło bowiem do zjednoczenia ZZNPSS i ZPNP. Utworzony wówczas Związek Nauczycielstwa Polskiego skupił szerokie rzesze postępowego nauczycielstwa i stał się najliczniejszą

2. P. Sosnowski, *Dzieje Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego /1905-1919/*, Warszawa 1930, s.21 i n.

3. S. Mauersberg, *Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce w latach 1918-1939*, *Przegląd Historyczno - Oświatowy*, 1985, nr 2, s.196.

4. Z. Marciniak, *Procesy zjednoczeniowe w ruchu nauczycielskim na ziemiach polskich w latach 1915-1919*, Warszawa 1969, s.131-134.

5. L. Haas, *Organizacje zawodowe w Polsce /1918-1939/*, *Informator*, Warszawa 1963, s.686.

organizacją zawodową w tym środowisku. O ile jednak organizacje nauczycieli szkół powszechnych posiadały swoje ogniska w miastach i gminach oraz oddziały w siedzibach powiatów kujawsko - dobrzyńskich, to organizacje nauczycieli szkół średnich skupiły swoją działalność we Włocławku. Administracyjnie cztery wspomniane powiaty należały do województwa i Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, a od 1938 r. weszły w skład województwa pomorskiego w Toruniu⁶.

Działalność kulturalną organizacji nauczycielskich podzielić można na dwie zasadnicze grupy: 1. wysiłki zmierzające do wzbogacenia kultury ogólnej i pedagogicznej nauczycieli; 2. troska o poziom kulturalny społeczeństwa⁷.

Potrzebę podnoszenia ogólnego poziomu umysłowego nauczycieli dostrzegano jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w czasie I wojny światowej. Problem ten był na tyle powszechny, że znana działaczka oświatowa Stefania Sempołowska pisała: „...ten olbrzymi procent personelu nauczycielskiego nie odpowiadającego najelementarniejszym wymogom naukowym (...), to dalsze powoływanie na stanowiska nauczycielskie półanalfabetów - stan ten wymaga możliwie szybkiej i radykalnej decyzji w sprawie kwalifikacji naukowych i fachowych personelu nauczycielskiego”⁸. Jeśli do tego dodamy, że w końcu 1917 r. w Królestwie zaledwie 30% nauczycieli posiadało wykształcenie seminaryjne, 13,5% niższe niż seminaryjne, wreszcie aż 56,5% posiadało zaledwie cztery lub dwie - trzy klasy szkoły elementarnej, to uzyskamy pełniejszy obraz poziomu nauczycielstwa. Na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej korzystniej przedstawiała się sytuacja w miastach, w terenie zaś dodatkowo dawało o sobie znać ogromne rozproszenie nauczycieli⁹.

W celu poprawy przedstawionego stanu nauczycielstwa powszechnego, od 1916 r. w okresie wakacji nauczyciele uczestniczyli w specjalnych kursach dokształcających. Jak wynika z akt Archiwum Państwowego we Włocławku odbywały się one regularnie i obejmowały nauczycieli kilku powiatów. Ostatnie przed odzyskaniem niepodległości kursy wakacyjne odbyły się

6. 80 lat ZNP w województwie włocławskim. Materiały z uroczystej sesji popularno - naukowej odbytej w dniu 5 X 1985 r., Włocławek 1985, s.23,26 i 28.

7. Por. B. Głębowicz, Zarys dziejów i działalności Pomorskiego Okręgu ZNP 1920-1966, Warszawa 1969, s.54-55 i 59.

8. S. Sempołowska, Pisma pedagogiczne i oświatowe, Warszawa 1960, s.264.

9. Tamże, s.350; zob. R. Piotrowski, Szkolnictwo byłego powiatu rypińskiego w latach 1918-1839, w: Zapiski Kujawsko - Dobrzyńskie, Włocławek 1980; S.Paczkowski, Szkolnictwo powszechne na Kujawach wschodnich w II Rzeczypospolitej, praca doktorska, UMK, Toruń 1977.

w miesiącach lipiec - sierpień 1918 roku¹⁰.

Na poziom kultury nauczycielskiej wpływała także możliwość korzystania z zasobów bibliotecznych. Przykładem ofiarności nauczycielstwa kujawsko - dobrzyńskiego była postawa nauczycieli z Włocławka w sprawie Biblioteki 3 Maja. Powstała ona staraniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego na początku 1916 roku. Środki na jej uruchomienie pochodziły m.in. z ofiar zebranych przez nauczycieli, a utrzymywana była ze składek 5-cio i 10-cio fenigowych, miesięcznych abonamentów oraz z ofiar otrzymywanych za przedstawienia. Sumy otrzymywane na utrzymanie Biblioteki były niewystarczające, skoro już w maju 1917 r. SNP wystąpiło do Rady Miejskiej we Włocławku z prośbą o dofinansowanie, bo prowadzenie Biblioteki pochłonęło ponad 540 marek i znacznie przewyższało dochody Stowarzyszenia. Jednorazowe subsydlum w wysokości 500 marek uchroniło tę placówkę od zamknięcia. Wskutek starań organizacji nauczycielskiej księgozbiór liczący w chwili otwarcia prawie 1000 tomów w ciągu trzech najbliższych lat powiększył się do 2200 tomów¹¹.

Po odzyskaniu niepodległości Biblioteka w dniu 20 maja 1919 r. wskutek trudności finansowych została przejęta przez Radę Miejską we Włocławku i przekształcona w bibliotekę miejską. Dzięki więc działalności SNP miasto otrzymało placówkę bardzo potrzebną nie tylko nauczycielstwu, bo korzystać z jej zbiorów mógł ogół społeczeństwa. O potrzebie istnienia takiej biblioteki świadczyć może fakt, że w 1929 r. na znajdujące się tu 3632 tomy wypożyczono 1675 książek¹².

Inną biblioteką, stworzoną przez nauczycieli była placówka zorganizowana przez włocławski oddział ZZNPSŚ licząca ok. 1000 dzieł. Utrzymanie jej wraz z czytelnią zapewniały dobrowolne półtorazłotowe miesięczne składki członków Związku. Można tam było już w II połowie lat dwudziestych przejrzeć dzienniki i tygodniki różnych orientacji politycznych i inne. Wśród tytułów czasopism można wymienić: Przegląd Współczesny, Wiadomości Literackie, Sztuki Piękne, Revue des deux Mondes, Przyroda i Technika, Ruch Prawniczy i Ekonomiczny, Przegląd Filozoficzny, Szkoła i Nauczyciel, Muzeum. Zgromadzono tu także dzieła Klonowica, Reja, Trembeckiego, Kochanowskiego, Kołłątaja, Naruszewicza i wielu innych autorów¹³.

10. Kronika Diecezji Kujawsko - Kaliskiej, 1918, t.12, s.220-221.

11. Archiwum Państwowe we Włocławku /cyt.dalej: APW/, Magistrat m. Włocławka, sygn. 1439, s.5, 13, 14, 17, 18.

12. O. Nikonowicz, Szkice do dziejów kultury we Włocławku w latach 1918-1926, w: Zapiski Kujawsko - Dobrzyńskie, Włocławek 1980, s.167.

13. Życie Włocławka i Okolicy, nr 3, 1926, nr 1, 1927, nr 6, 1930.

Miało też swoją bibliotekę ognisko ZPNPSP we Włocławku, która po utworzeniu ZNP w 1930 r. została połączona ze wspomnianą biblioteką ZZNPSS. Księgozbiór liczył wówczas ok. 2500 tomów. Biblioteka i czytelnia skupiała życie towarzyskie i kulturalne nauczycieli szkół powszechnych. Najważniejszą jednak wówczas (w połowie lat 1920-tych) atrakcją czytelnia, zapewniającą jej stałą frekwencję były tzw. „radiokoncerty” - na aparacie zbudowanym przez samych nauczycieli¹⁴.

Tak dobrze prowadzona działalność biblioteczna była z całą pewnością zjawiskiem wyjątkowym w porównaniu z innymi placówkami tego typu na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Zwłaszcza na terenie wiejskim, gdzie nauczyciele byli rozproszeni trudno było organizować biblioteki. Jeśli już nawet one powstały, to nie organizowano w nich aktywnej działalności kulturalnej. Przykładem innej, cennej inicjatywy było ok. 20 nauczycieli - członków ZPNPSP miasta i gminy Przedecz, którzy w 1928 r. z powodu braku możliwości korzystania z biblioteki włocławskiej Związku, zorganizowali własną bibliotekę i czytelnię rejonową. Zasób jej stanowiły książki wypożyczone przez nauczycieli z ich prywatnych zbiorów¹⁵.

Pewną formą rozwoju życia kulturalnego i towarzyskiego nauczycieli były rejonowe konferencje organizowane od 1919 r. Początkowo odbywały się one niesystematycznie i nie objęły całych Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Dopiero w 1922 r. zostały bardziej spopularyzowane, a odbyły w styczniu 1923 r. zjazd inspektorów w Warszawie postanowił organizować konferencje w całym Okręgu Szkolnym Warszawskim. Inspiratorem tych spotkań nauczycieli było włocławskie ognisko ZPNPSP, któremu przewodniczył przez wiele lat doświadczony i ceniony pedagog, dyrektor Szkoły Powszechnej nr 3 Jan Kwiatkowski¹⁶. O ile jednak nauczyciele kujawscy byli inicjatorami konferencji na swoim terenie, to na ziemi dobrzyńskiej jeszcze w 1926 r. przeprowadzono je tylko w niektórych rejonach. W skali całego woj. warszawskiego nauczycielstwo tych powiatów (zwłaszcza rypińskiego) zorganizowało najpóźniej tę formę wymiany doświadczeń¹⁷. Wobec tego, że organizowano je w różny sposób w poszczególnych powiatach, Ministerstwo WRiOP wydało w tej sprawie specjalny okólnik w celu ujednoczenia zasad i częstotliwości ich przeprowadzania¹⁸.

Konferencje pedagogiczne na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyń-

14. Tamże, nr 1, 1927.

15. Życie Szkolne, nr 6, 1928.

16. Tamże, nr 10, 1926; Życie Włocławka i Okolicy, nr 1, 1927.

17. Życie Szkolne, nr 7-8, 1927.

18. Dziennik Urzędowy /cyt.dalej: Dz. Urz./ MWRiOP, nr 12, 1926.

skiej w zasadzie nie opierały się na wpływach organizacji związkowych, co pozytywnie wyróżniało je w stosunku do innych rejonów kraju. Łączyły bowiem konferencje rejonowe nauczycieli różnych przekonań politycznych i ugrupowań związkowych z inicjatywy organizacji nauczycielskich (powiaty kujawskie i częściowo lipnowski) bądź pod naciskiem inspektorów szkolnych (pozostały obszar ziemi dobrzyńskiej)¹⁹.

Przyczyn niewłaściwego funkcjonowania konferencji, gdzie nauczyciele mieli możliwość zetknięcia się nie tylko z działalnością pedagogiczną, nie można upatrywać tylko w niechęci nauczycielstwa. Często był to też skutek trudności komunikacyjnych (nauczyciele nie otrzymywali przysługujących im podwód), niechęci inspektorów, czy wreszcie braku kompetentnych osób do ich przeprowadzenia. Wszędzie tam, gdzie wymienione utrudnienia nie miały miejsca, nauczyciele chętnie uczestniczyli w spotkaniach, które miały także część nieoficjalną, stanowiącą pewną formę tworzenia kultury zawodowej środowiska²⁰. Zainteresowanie konferencjami pedagogicznymi na początku lat 30-tych zmalało do tego stopnia, że „...100% zainteresowania skupia się na tzw. nieurzędowych częściach konferencji rejonowych albo (jak chcą inni) - epilogach”²¹. Jest to jednak z całą pewnością opinia mocno przesadzona.

Niezwykle aktywny w stosunku do pozostałych z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej Oddział ZPNSP (od 1930 r. ZNP) we Włocławku począwszy od grudnia 1922 r. zaczął wydawać własne pismo pedagogiczne. Był nim miesięcznik „Życie Szkolne” redagowany przez Walerego Nowickiego, kierującego Sekcją Kulturalno - Pedagogiczną Oddziału ZPNSP we Włocławku. Miesięcznik ten poświęcony, m.in. rejonowym konferencjom pedagogicznym ukazywał się aż do czerwca 1939 r.²² w nakładzie 1500 egzemplarzy.

Było to czasopismo regionalne dla nauczycieli i jako jedyne w Polsce ukazywało się regularnie przez tak długi okres, stojąc na stosunkowo wysokim poziomie. Wśród ponad 150 współpracowników, oprócz nauczycieli - członków wszystkich polskich organizacji zawodowych, znajdują się autorytety naukowe i pedagogiczne, m.in. M.Orłow, C.Wycech, H. Rowid, Z. Marciniak.

19. *Życie Szkolne*, nr 10, 1926.

20. *Tamże*, nr 7-8, 1927.

21. *Tamże*, nr 7-9, 1931.

22. Bibliografia czasopism pomorskich /woj.bydgoskie/. Praca zbiorowa pod red. H. Baranowskiego, Toruń 1960, poz. 1354; *Życie Szkolne*, nr 7-8, 1925. Brat W. Nowickiego, Zygmunt w latach 1919-1930 był wiceprezeselem ZG ZPNSP., od 1930 r. wiceprezeselem ZG ZNP, a w latach 1937-1939 prezeselem ZG ZNP. L. Haas, *tamże*, s. 870-872, 875-877.

Swoistą ciekawostką było to, że redakcję „Życia Szkolnego” w 1932 r. odwiedziła nawet misja chińska²³.

Miesięcznik ten bardzo szybko uzyskał popularność wśród nauczycieli i akceptację władz oświatowych. Po ukazaniu się kilkunastu numerów „Życia Szkolnego” Ministerstwo WRiOP specjalnym okólnikiem... zwraca uwagę na miesięcznik pedagogiczny poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego oraz kształcenia nauczycieli, jako na pismo zasługujące całkowicie na uznanie oraz posiadające dużą wartość dla szerokich sfer nauczycielskich, a w szczególności nauczycieli szkół powszechnych²⁴.

Przez bardzo krótki okres, bo zaledwie około roku ukazywała się wydana przez Zarząd Powiatowy ZPNSP „Kronika Rypińska”. Nie osiągnęła ona jednak tak wysokiego poziomu i ograniczała się do informacji o aktualnych poczynaniach Związku. Była wyrazem zamanifestowania niezależności nauczycieli rypińskich wobec bardzo silnych w Rypinie, w tym okresie, wpływów Akcji Katolickiej. Oprócz wydawanych przez organizację nauczycielskie wspomnianych czasopism bardzo często lokalna prasa udostępniała swoje łamy zarówno nauczycielom jak i ogniwom związkowym przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego²⁵.

Inną, prowadzoną głównie we Włocławku, formą życia kulturalnego nauczycieli były wieczory dyskusyjne organizowane w latach 1925-1926 w każdą środę o godzinie 8.15 w lokalu szkoły nr 7. Cieszące się ogromnym powodzeniem ze względu na możliwość swobodnej wymiany myśli, bez uprzedzeń spowodowanych przynależnością organizacyjną nauczycieli, miały określony porządek: referat, dyskusja, ustalenie koniecznych form pracy zbiorowej. Wprawdzie wachlarz tematów był bardzo szeroki, to jednak wydaje się, że wspólne omówienie określonego zagadnienia inspirowało członków Komitetu Redakcyjnego „Życia Szkolnego” do prezentacji stanowiska nauczycieli włocławskiego Oddziału ZPNSP na forum ogólnopolskim²⁶. Od 1927 r. częstotliwość wieczorów dyskusyjnych uległa zmianie. Wiadomo, że odbywały się one co 2 tygodnie, trudno jednak ze względu na brak materiału, określić do kiedy te spotkania miały miejsce. Biorąc pod uwagę treść „Życia Szkolnego” i wyjątkową prężność działaczy związkowych z Włocławka, przypuszczać można, że z różną częstotliwością odbywały się do końca okresu II Rzeczypospolitej. Podobnie trudno ustalić dorobek sekcji muzycznej i dramatycznej ZPNSP we Włocławku skoro

23. Życie Szkolne, nr 9-10, 12, 1932.

24. Dz. Urz. MWRiOP, nr 2, 1924.

25. T. Szczuchura, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919-1939, Warszawa 1957, s.116.

26. Życie Szkolne, nr 11, 1926.

„...działalność ich z powodu ciężkich warunków obecnych ograniczała się do tej pory (do końca 1926 r. - A.C.) do pracy czysto wewnętrznej”²⁷.

Istotnym elementem w pracy kulturalnej nauczycieli były chóry, których trzon tworzyli nauczyciele. Chóry te stanowiły czynnik integrujący nauczycielstwo i mogły poszczycić się znacznymi osiągnięciami, jak: założony na początku lat 20-tych przez księdza Dolę aleksandrowski chór „Lutnia”. Z czasem jego kierownictwo objął nauczyciel S. Słodowicz. Chór „Lutnia” w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju kultury śpiewaczej środowiska, a w 1938 r. w trakcie konkursu w Warszawie wyeliminował chóry z Włocławka, Torunia i Chór Reprezentacyjny Warszawskich Miejskich Kół Śpiewaczych. Swoimi występami chóry uświetniały imprezy nauczycielskie oraz obchody świąt państwowych²⁸.

W ramach kulturalnej działalności nauczycieli na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej funkcjonowały koła literackie i teatralne, których obsadę aktorską stanowili właśnie nauczyciele. Zespoły te podobnie jak chóry były tworami ponadzwiązkowymi, a główny ich cel stanowiła chęć popularyzacji kultury w środowisku, nie tylko oświatowym. Repertuar tych kół nie ograniczał się wyłącznie do sztuk scenicznych, lecz obok znanych utworów o treści patriotycznej czy regionalnej uwzględniał także własny dorobek literacki nauczycieli. Niezależnie od popularyzacji kultury, bardzo często twórczość sceniczna nauczycieli związana była ściśle z innymi celami. Dla przykładu warto podać, że bardzo prężne koło teatralne nauczycieli działające w Aleksandrowie Kuj. pod patronatem Oddziału nieszawskiego ZNP przygotowywało swój repertuar m.in. w celu uzyskania środków pieniężnych na pomoc dla bezrobotnych kolegów, organizację choinek dla dzieci i sierot po nauczycielach itp.²⁹.

Inną wartą odnotowania była działalność nauczycieli radziejowskich, którzy przy swojej szkole utworzyli teatralny zespół amatorski. Jego kadre obok osób dorosłych tworzyły również dzieci - uczniowie szkoły. W ciągu 3 lat działalności scenicznej (1930-1933) wystawiono ponad 5 sztuk teatralnych. Głównie też nauczyciele byli organizatorami „Rewii Ludowej” w grudniu 1933 r., której każdy z 10 punktów przedstawiał obraz jakiegoś motywu ludowego (pieśni, tańca itp.). Dochody uzyskiwane z przedstawień przekazywano na cele społeczne³⁰.

W zakresie twórczości scenicznej Radziejów miał tradycje sięgające

27. Życie Włocławka i Okolicy, nr 1, 1927.

28. Wiadomości Ciechocińskie, 17 VI 1923; Głos Nieszawski, 21-22.V.1938.

29. Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego, nr 7, 1937; Głos Nieszawski, 28 XII 1937.

30. Dzieje Radziejowa Kujawskiego, pod red. J.Danielewicza, Bydgoszcz, 1982, s.82.

początków II Rzeczypospolitej, kiedy dyrektor miejscowego gimnazjum, Wł. Tatariewicz organizował dla mieszkańców programy artystyczne młodzieży, by w ten sposób zarobione pieniądze przeznaczyć dla najbiedniejszych uczniów³¹.

Z podobną sytuacją, gdzie uczniowie pod kierunkiem nauczycieli prezentowali utwory sceniczne, spotykamy się, zwłaszcza we Włocławku, w ciągu niemal całego dwudziestolecia międzywojennego. Wykorzystywano w tym celu kino - teatry „Sfinks” i „Nowości”. Każdorazowo wymagało to zgody władz miasta, które przychyłały się do próśb o wypożyczenie odpowiednich pomieszczeń, korzystając z zarezerwowanych przez Magistrat 12 dni bezpłatnego używania tych obiektów. Z inicjatywy wspomnianego już J. Kwiatkowskiego zorganizowano cykl przedstawień amatorskich i poranków kulturalno - oświatowych dla działaczy szkół powszechnych w dniach 3-7 kwietnia 1922 r., odbywających się od 2 do 6 po południu³².

O ile nauczyciele kujawsko - dobrzyńscy po kilku latach w Polsce niepodległej okrzepli w swoich środowiskach i sami stali się twórcami lub reżyserami działalności kulturalnej, to w pierwszych latach II Rzeczypospolitej najczęściej byli tylko jej odbiorcami. Ze względu na nietypową problematykę, warto zwrócić uwagę na dwukrotnie (23 i 24 listopada 1918 r.) zorganizowane przez Kujawski Oddział Zrzeszenia PNSP odczyty nauczycieli z prof. A. Czerbakiem z Krakowa.

Spotkania tego typu były zjawiskiem wyjątkowym i z powodu ich odmienności przytaczamy w całości ich program: „Rys historyczno-etnograficzny od najdawniejszej starożytności do czasów średniowiecznych, czarownictwo, magia, fakiryzm indyjski, derwisze, szamanie i ich objawy, Faust, Cagliostro, Paracelsus, Szvedenberg, Jam Dee i inni okultyści i ich teorie; nowożytny spirytyzm i jego objawy, hipnotyzm, magnetyzm, somnambulizm, jasnowidzenie, telepatia, psychomania i temu podobne objawy mediumizmu, lewitacje, aporty, objawy świetlne aż do materializacji ducha. Doświadczenia Crook's'a, Wallace'a, Du Prella, Lombrozo'a, Richeta, Reichenbacha, Ochorowicza, wielu innych uczonych z mediami Cook, Esperance, Tomczykówną, Guzikiem i wieloma innymi tudzież seanse doświadczalne prelegenta z własnymi mediami”. Odczyty te zorganizowane w sali aktowej Gimnazjum Realnego we Włocławku cieszyły się wprawdzie powodzeniem wśród nauczycieli, lecz, wydaje się, nie miały większych wartości kulturalnych³³.

31. Słowo Kujawskie, 28 IX 1922.

32. APW, Magistrat m. Włocławka, sygn. 444, s. 3, 8, 9; Starostwo Powiatowe Włocławskie /cyt. dalej: SPW/, sygn. 422, s.8.

33. APW, SPW, sygn. 66, bez numerów stron.

Na początku 1932 r. ognisko ZNP we Włocławku zorganizowało bezpłatny kurs języka esperanto, w którym uczestniczyło ponad 60 nauczycieli³⁴. Z pewnością potrzeba zorganizowania takiego kursu wynikała z możliwości wyjazdów zagranicznych nauczycieli, bowiem kilka miesięcy wcześniej odbyły się wycieczki nauczycielskie do Wiednia i Budapesztu. Omówienia tych wycieczek dokonano na zebraniu włocławskiego koła TNSW we wrześniu 1931 r. Godnym uwagi był program pobytu za granicą, zakładający nie tylko poznanie innych stolic, lecz także zainteresowanie poziomem i organizacją szkolnictwa austriackiego i węgierskiego. TNSW we Włocławku poddało analizie ustrój oświaty i dorobek nauczycieli w obu wymienionych krajach i próbowało przeszczepić na grunt polski sprawdzone tam wzorce³⁵.

W działalności organizacji nauczycielskich na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej widoczne było dążenie do podtrzymywania tradycji historycznej poprzez urządzenie w szkołach izb tradycji, muzeów szkolnych czy obchodów rocznicowych wydarzeń historycznych. W trakcie przygotowań do obchodów 600-rocznicy bitwy pod Płowcami, we wrześniu 1931 r. organizacje nauczycielskie delegowały swych przedstawicieli do sypania pamiątkowego kopca w Płowcach³⁶. Podobnie w końcu maja 1931 r. aktyw ZNP powiatu włocławskiego podjął uchwałę, by od nowego roku szkolnego rozpocząć pracę wokół zagadnień kultury regionalnej. Obejmować ona miała trzy formy pracy: 1. wygłaszanie przez nauczycieli referatów o treści regionalnej na konferencjach pedagogicznych, na zebraniach ogniw ZNP oraz w środowisku młodzieży szkolnej i społeczeństwa dorosłego; 2. zbieranie materiałów regionalnych i ich popularyzacja na łamach „Życia Włocławka i Okolicy”; 3. nawiązanie kontaktu z nauczycielami sąsiednich powiatów „...celem podjęcia wspólnych wysiłków na polu regionalnym”³⁷.

Wydarzenia polityczne w kraju nie pozostawały bez wpływu także na jakość pracy kulturalnej nauczycieli. Przykładowo przytoczmy, że początkowo zdecydowanie przeciwne wpływom sanacji koło włocławskie TNSW po przewrocie majowym początkowo zawiesiło swoją działalność i dopiero w grudniu 1926 r. podjęło ją ponownie, organizując skromne obchody 10-tej rocznicy śmierci H. Sienkiewicza, twórcy Polskiej Macierzy Szkolnej, która w tym środowisku posiadała znaczne wpływy. W trakcie uroczystego zebrania referat dotyczący dzieł i idei wielkiego pisarza wygłosił delegat

34. Tamże, sygn. 387, s.28.

35. Tamże, s. 807 i sygn. 375, s. 1205; Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego, nr 3, 1935.

36. APW, SPW, sygn.375, s.1205.

37. Życie Włocławka i Okolicy, nr 4-6, 1931.

Zarządu Okręgowego z Warszawy prof. St. Dąbrowski. Następnie odbyło się walne zebranie Towarzystwa (zbojkotowane przez wielu jego członków na znak protestu przeciw sanacji), które przybrało charakter politycznej dyskusji. Na zebraniu poruszono „...szereg wysoce aktualnych spraw szkolnych i nauczycielskich oraz uznano za wskazane i niezbędne podjęcie energicznej akcji wewnętrznej dla dobra i przyszłości zagrożonej w swych podwalinach szkoły polskiej. Wspomniano również o konieczności nawiązania ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem i uświadomienie szerokich mas rodzicielskich o najważniejszych zadaniach szkoły i roli nauczycielstwa w pracy nad budowaniem lepszego jutra Narodu”³⁸.

Podobnie negatywne stanowisko wobec władz sanacyjnych wystąpiło z większą ostrożnością w poczynaniach ZNP na omawianym terenie, stanowiąc odbicie tej sytuacji w kraju od końca lat 1920-tych. Związek zdecydowanie wystąpił przeciwko zmuszaniu nauczycielstwa do pracy w organizacjach społecznych i zajął stanowisko, że „...nauczycielstwo będzie brało udział w pracy społecznej, o ile dane organizacje zwrócą się do władz związkowych i o ile organizacje te mają rzeczywiście na względzie prace oświatowe i społeczne a nie inne zaborcze cele”³⁹.

Poglądy większości nauczycielstwa dotyczące jego roli w życiu społecznym, oświatowym i kulturalnym wydaje się najtrafniej charakteryzować wypowiedź przedstawiciela tego środowiska z powiatu rypińskiego z końca 1929 roku. Nieznany z nazwiska nauczyciel pisał w „Gazecie Rypińskiej”: „...działając zgodnie ze swymi przekonaniem i w imię wyznawanych zasad, może nauczyciel bez względu na obóz, do którego należy, przysłużyć się sprawie społecznej, jeżeli, zostawiając na boku zaciętrzewienie partyjne i tolerancję w sferze przekonań i poglądów innych, będzie bez ogródek tak w obozie swoim, jak i u przeciwników piętnował obłudę, załatwianie osobistych interesów pod płaszczykiem szczytnych haseł społecznych oraz niezgodne z etyką i poczuciem osobistej godności metody postępowania”⁴⁰. Naczelną zasadą działalności kulturalnej i społecznej miało być dążenie do tworzenia silnego państwa.

Stosunki między Kościołem katolickim a związkami nauczycielskimi miały wpływ na działalność tych organizacji, także kulturalną i oświatową. Jeśli TNSW zyskało poparcie władz kościelnych i współdziałało z klerem, to dwie najliczniejsze organizacje nauczycielskie (ZPNSP i ZNP) przez cały okres międzywojenny nie zdołały przełamać niechęci, wzajemnej zresztą, do

38. Tamże, nr 3, 1926.

39. APW, SPW, sygn. 407, s.13.

40. Gazeta Rypińska, nr 6, 1929.

polityki Kościoła i nawiązać z nim współpracy. Brak tej współpracy wynikał częściowo z poparcia Kościoła dla innej organizacji nauczycielskiej oprócz wspomnianego TNSW - Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych. W zachowanych materiałach brak jednak potwierdzenia, że Stowarzyszenie posiadało komórki organizacyjne na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, a kilkunastu jego członków z tego terenu należało do koła prowincjonalnego przy Zarządzie Głównym, zrzeszającego pojedyncze osoby z całego kraju. W prasie lokalnej znajdujemy potwierdzenie sprzeczności polityki Kościoła i ZNP. Szczególnym ich odbiciem był list otwarty Zarządu Oddziału rypińskiego ZNP do prezesa Dekanalnej Akcji Katolickiej w Rypinie, senatora J. Rudowskiego. List zawierał szereg informacji o pracy nauczycieli i podkreślał zamiary Kościoła do podporządkowania sobie szkolnictwa i nauczycieli⁴¹.

Jednocześnie ZNP woj. warszawskiego w połowie 1937 r. zajął zdecydowane stanowisko stwierdzając, że księża w szkole są nauczycielami „...i nikt ich nie będzie całował w rękę lub nisko się kłaniał. Nie uznają władzy kierownika, bo nie jest on duchownym. Wprowadzają zamęt do spokojnej pracy w szkole. Występują przeciwko „Płomyczkowi” i „Płomykowi” zakazując dzieciom ich czytania”. W artykule „Usunąć zło” sugerowano, że złem jest właśnie ksiądz. Takie stwierdzenia, pomijając całkowicie ich merytoryczną ocenę, nie sprzyjały współpracy obu środowisk i mogą być odbiciem wzajemnych stosunków w tym okresie⁴².

Kulturę zawodową nauczycieli kształtowały też wspomniane kursy wakacyjne. Na przykład zorganizowany w Nieszawie przez miejscowy Zarząd Oddziału ZNP w wakacje 1931 r. Wyższy Kurs Nauczycielski. Wychodząc z założenia, że czas wakacyjny poświęcony na naukę powinien być także wypoczynkiem i rozrywką po całorocznej ciężkiej pracy, Zarząd po wykładach organizował zabawy i gry ruchowe, wycieczki do ruin zamków w Raciążku i Bobrownikach oraz do Płowiec. Amatorzy tych rozrywek mogli codziennie po zajęciach jeździć na koncerty popołudniowe, dancingi, do teatru i parku w Ciechocinku. Codzienna dogodna komunikacja autobusowa zapewniała uczestnikom tych imprez możliwość korzystania ze wspomnianych form kultury⁴³. Podobne kursy prowadziło też włocławskie Koło TNSW przy pomocy Zarządu Okręgowego Towarzystwa w 1934 r.

40. Gazeta Rypińska, nr 6, 1929.

41. Głos Nieszawski, 25 II 1937.

42. Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego, nr 9, 1937. Tygodniki „Płomyk”, „Płomyczek” i „Mały Płomyczek” ukazywały się w łącznym nakładzie ok. 330 tys. egzemplarzy i stanowiły znaczną pomoc dla nauczycieli i uczniów. Miały one demaskować dążenia Kościoła do wpływu na pracę szkoły i działalność nauczycieli. Tamże, nr 2, 1936.

43. Życie Szkolne, nr 9, 1931.

Objęły one swym zasięgiem nauczycieli szkół średnich powiatów kujawsko-dobrzyńskich oraz z Torunia. Oprócz członków TNSW uczestniczyli w nim również członkowie ZNP, łącznie ok. 100 osób⁴⁴.

Działalność kursowa i odczytowa wiązała się z rozwojem szeroko pojmowanej kultury wśród nauczycieli. Wynikała z konieczności bieżącego uzupełniania wiedzy w miarę rozwoju różnych form aktywności kulturalnej i tworzenia nowych metod pracy (światlicowej, bibliotecznej, czytelniczej). Nauczyciele z reguły bardzo chętnie uczestniczyli w pracy kursowo - odczytowej zarówno jako prelegenci jak i słuchacze⁴⁵.

Nauczyciele podnosili też problem kultury wśród młodzieży, zwłaszcza w ramach pracy świetlic szkolnych. Stanisław Pastwa, nauczyciel z Radziejowa postulował w 1931 r., by świetlice oprócz pracy umysłowej i społeczno - kulturalnej większą uwagę poświęciły działalności rozrywkowej, która dostarczać miała kulturalnej i estetycznej zabawy, tworzyły chóry, teatry, organizowały wycieczki itp. Dostrzegano więc konieczność wykorzystania w pracy z młodzieżą nowych metod w celu zapewnienia jej pełnego rozwoju kulturalnego⁴⁶.

Rozwójowi kultury nauczycielskiej służyły też zjazdy nauczycieli. W dniach 27 i 28 czerwca 1936 r. w Wymyślinie odbył się II zjazd koleżeński nauczycieli, którzy kształcili się w tamtejszym seminarium nauczycielskim. Zjazdy te (pierwszy odbył się w 1923 r.) przyczyniały się do wymiany doświadczeń i jednocześnie integrowały nauczycieli, wytworząc określone wzorce ich kultury zawodowej⁴⁷.

Bardzo wyraźnie trzeba podkreślić, że nie wszystkie organizacje zawodowe nauczycieli działające w okresie II Rzeczypospolitej na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej z jednakową energią podjęły działalność kulturalną wśród nauczycieli w lokalnym środowisku. O ile jednak polskie organizacje nauczycielskie rozwinęły różnorodną pracę kulturalną i oświatową, to nauczyciele Żydzi ograniczyli się w swojej pracy kulturalnej wyłącznie do swojego środowiska. Wprawdzie w statucie ZZNŻSS we Włocławku znalazł się zapis dotyczący rozwoju kultury, jednak wydaje się, że ta działalność prowadzona była niesystematycznie i nie objęła szerszych kręgów spoza społeczności żydowskiej. Ograniczała się ona do nielicznych odczytów poświęconych znaczeniu dziejów żydowskich i języka hebrajskiego dla narodu żydowskiego i wychowania młodzieży⁴⁸. Można sądzić, że znaczący

44. Express Kujawski, 15 II 1934.

45. Rolnik Nieszawski, 31 I 1931; Słowo Kujawskie, 10.III.1923; Kujawianin, kalendarz, 1928.

46. Rolnik Nieszawski, 24 X 1931.

47. Ostatnie Wiadomości Włocławskie, 27 VI 1936.

wpływ na tę sytuację wywarły nastroje i propaganda antyżydowska, żywa także w pewnych kręgach wrocławskiego społeczeństwa⁴⁹.

Na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego nauczyciele stanowili najliczniejszą grupę zawodową wśród inteligencji. Brak jedności działania tej grupy także na polu kulturalnym wynikał z faktu istnienia różnych organizacji zawodowych zrzeszających nauczycieli, które niezależnie od siebie podejmowały różne formy działalności kulturalnej. Wprawdzie wachlarz politycznych organizacji skupiających nauczycieli był bardzo szeroki⁵⁰, to wszędzie, gdzie w grę wchodziły sprawy oświaty ogółu nauczycieli, najczęściej potrafili oni zapomnieć o swoich podziałach politycznych i związkowych.

Spośród wszystkich organizacji nauczycielskich działających w II Rzeczypospolitej na omawianym terenie najbardziej aktywny okazał się ZPNSP, a po jego zjednoczeniu z organizacją nauczycieli szkół średnich - ZNP. Z całą pewnością wynikało to z liczby członków tych organizacji i posiadanych wśród nauczycieli wpływów. Bliższe informacje o stanie organizacji nauczycielskich zawiera tabela:⁵¹

Wykaz największych organizacji nauczycielskich na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie międzywojennym.

(Uwzględniono maksymalną liczbę członków)

Nazwa organizacji	Ilość ogniw		Liczba członków	Rok
	oddziałów	ognisk/kół		
SNP	1	-	ok.150	1918
ZPNSP	4	47	779	1925
TNSW	-	1	44	1926
ZNP	4	64	828	1938

48. APW, SPW, sygn.388a, s.1629; sygn. 453, s.77.

49. M.Wojciechowski, W. Łukasiewicz, Ruch robotniczy we Wrocławiu 1918-1939, w: Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871-1948, Bydgoszcz 1968, s.99, 129 i n.

50. Tamże, s.136.

50. Tamże, s.136.

51. Archiwum ZG ZNP, Związek Nauczycielstwa Polskiego.1905-1939; Archiwum Akt Nowych, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, sygn.127, k. luźne.

Jeśli w 1925 r. ZPNSP na terenie 4 powiatów kujawsko - dobrzyńskich liczył 779 członków zrzeszonych w 47 ogniskach, to w 1938 r. w 64 ogniskach znalazło się 828 nauczycieli. Stąd też zapewne wynikała aktywność w pracy kulturalnej obu związków. Można założyć, że liczebność pozostałych związków nauczycielskich (poza SNP) nigdy nie przekroczyła 100 członków, więc i ich oddziaływanie nie mogło być znaczące. Najmniej widocznym w działalności kulturalnej był ZZNŻSS we Włocławku ograniczający się tylko do sporadycznych przedsięwzięć dostępnych tylko dla swojego środowiska. Znacznie większą rolę odgrywali nauczyciele skupieni w polskich organizacjach nauczycieli szkół średnich, a zwłaszcza TNSW.

W ramach szeroko rozumianej działalności kulturalnej nauczyciele kujawsko-dobrzyńscy zdecydowanie pozytywnie wyróżniali się wśród innych grup społeczno - zawodowych. Organizowali życie umysłowe swoich kolegów, starając się podnieść je na wyższy poziom, rozwijali zamiłowania i rozbudzali zainteresowania różnymi formami pracy kulturalnej. Zakres tej pracy był bardzo szeroki: od działalności wydawniczej, poprzez spotkania, odczyty, spektakle, koncerty, zagadnienia kultury regionalnej, do tworzenia bibliotek i różnych zespołów amatorskich. Był to także sposób oddziaływania na lokalne środowisko polegający na dostarczaniu mu poszczególnych elementów kultury i wiedzy. Bardzo trudno, ze względu na brak materiału archiwalnego, ustalić ile różnych form rozwoju kultury zostało zorganizowanych i rozwiniętych na omawianym terenie. Nauczyciele byli animatorami kultury w swoich ogniwach związkowych i środowiskach pozaszkolnych. Starali się oprócz wykonywania codziennych obowiązków służbowych realizować te wszystkie ideały, które przyczynić się mogły do podniesienia poziomu życia kulturalnego społeczeństwa kujawsko-dobrzyńskiego.

W ramach swoich rozpraw, które w 1912 roku w Warszawie wydał, przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce. W tym celu przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce. W tym celu przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce.

W ramach swoich rozpraw, które w 1912 roku w Warszawie wydał, przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce. W tym celu przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce.

W ramach swoich rozpraw, które w 1912 roku w Warszawie wydał, przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce. W tym celu przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce.

1911	1912	1913	1914
1915	1916	1917	1918
1919	1920	1921	1922
1923	1924	1925	1926



W ramach swoich rozpraw, które w 1912 roku w Warszawie wydał, przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce. W tym celu przedstawił on w sposób jasny i zrozumiały, a zarazem w sposób wyjątkowo ciekawy i przystępny, historię sztuki w dawnej Polsce.

Grażyna
Gzella
(Toruń)

**DZIAŁALNOŚĆ
KULTURALNO-OŚWIATOWA
KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
CENTRALNEGO ZWIĄZKU
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
I ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
WIEJSKIEJ
RZECZPOSPOLITEJ
POLSKIEJ „WICI”
NA TERENIE KUJAW
WSCHODNICH I ZIEMI
DOBRYŃSKIEJ
W LATACH 1918-1938**

Działające w okresie dwudziestolecia międzywojennego koła młodzieży wiejskiej powiatów lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, powiatów w których rozwinął się zorganizowany ruch młodzieży wiejskiej, do dnia 1 IV 1938 r., związane były z organizacją młodzieży wiejskiej województwa warszawskiego. Początkowo luźne kontakty młodzieży kujawskiej, dobrzyńskiej i warszawskiej, w 1925 r. zostały sformalizowane poprzez powstanie Związku Młodzieży Województwa Warszawskiego, który w 1929 r. zmienił nazwę na Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej. Koła młodzieży wiejskiej działające na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej włożyły poważny wkład w organizację i działalność obu instancji Związku. Wzajemną współpracę zakończył nowy podział administracyjny państwa, kiedy to z dniem 1 IV 1938 r. wyżej wymienione powiaty zostały przyłączone do województwa pomorskiego, a koła młodzieży wiejskiej w nich istniejące utworzyły w 1938 r. wraz z kołami tegoż województwa Pomorski Związek Młodzieży Wiejskiej.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie działalności kulturalno- oświatowej, jej przejawów i wyników, w pracy kół młodzieży wiejskiej Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej (CZMW) i Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” (ZMW RP „WICI”) działających w latach 1918- 1938 na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Źródłem informacji o tej działalności, wobec braku materiałów archiwalnych, są publikacje w organach prasowych obu organizacji, pismach „Siew” i „Wici”, które na podstawie korespondencji nadsyłanych z terenu prezentowały między innymi stan organizacji i działalność kół młodzieży wiejskiej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Stanowią one, przy jednocześnie ograniczonej liczbie wspomnień, bazę źródłową, dzięki której można ustalić

i scharakteryzować działania kulturalno - oświatowe na tych terenach. Ograniczenie chronologiczne do 1938 r. związane jest z reorganizacją podziału administracyjnego państwa i zmianą przynależności organizacyjnej kół z interesującego mnie regionu.

Funkcjonowanie kół młodzieży wiejskiej CZMW i ZMW RP „Wici” na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej nie rozwijało się równomiernie. Można zaobserwować szczególną aktywność pewnych powiatów i bardzo słabą działalność innych. Złożyło się na to wiele przyczyn. Trudności finansowe, nieprzychylna postawa władz a przede wszystkim konkurencja innych organizacji młodzieżowych na terenie wsi spowodowały nierównomierny rozwój kół młodzieży wiejskiej. Jest to szczególnie widoczne w ziemi dobrzyńskiej, gdzie działały liczne partie i organizacje społeczne prowadzące akcję kulturalno- oświatową wśród młodzieży, co legło u podstaw niewielkiego oddziaływania tam kół młodzieży wiejskiej CZMW i ZMW RP „Wici”.

Młodzież wiejska aktywną działalność organizacyjną podjęła natychmiast po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Chociaż jeszcze w trakcie wojny powstające koła młodzieży wiejskiej znalazły oparcie w Centralnym Związku Kółek Rolniczych /CZKR/ powstałym w marcu 1918 r., który już w maju 1918 roku powołał Sekcję Kół Młodzieży Wiejskiej. Była to pierwsza instytucja kierująca działalnością młodzieży wiejskiej w niepodległej Polsce. Sekcja Kół Młodzieży Wiejskiej miała na celu ujęcie w ramy organizacyjne już istniejące koła młodzieży wiejskiej z terenu Królestwa Polskiego i stworzenie warunków dla powstania nowych kół. Do końca wojny sekcja zarejestrowała na obszarze całego kraju 167 kół młodzieży, spośród których wiele działało na ziemiach kujawskiej i dobrzyńskiej¹.

Młodzież kujawska i dobrzyńska w pierwszych miesiącach niepodległości i działalności organizacyjnej odczuwała potrzebę wymiany doświadczeń i połączenia współpracy na wyższym szczeblu. Z tego powodu w dniu 30 grudnia 1918 roku odbył się przy udziale około 150 osób zjazd młodzieży wiejskiej z powiatów włocławskiego i nieszawskiego, zrzeszonej w 18 kołach młodzieży wiejskiej. Rezultatem tego spotkania było wytyczenie dalszego kierunku działania oraz powołanie do życia pierwszego na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej mającego działać na obszarze dwóch powiatów: włocławskiego i nieszaw-

1. S. Pawłowski, A. Zieliński, Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej, Warszawa 1977, s. 22.

kiego. Prezesem nowopowstałego związku został J. Bruza. W roku 1919 powstał Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Lipnie². Trudno dziś ustalić, jak szeroką działalność organizacyjną podjęła młodzież wiejska Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w pierwszych miesiącach niepodległej Polski, ile kół istniało rzeczywiście w poszczególnych powiatach? Wiele zespołów nie przyjęło form organizacyjnych koła, jak również wiele kół działających nie było nigdzie zarejestrowanych.

Członkowie kół młodzieży wiejskiej z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej aktywnie uczestniczyli w działalności Sekcji Kół Młodzieży Wiejskiej. Dnia 21 VI 1919 r. został zwołany do Warszawy zjazd delegatów kół. Przybyli nań delegaci z całego obszaru byłego Królestwa Polskiego w liczbie 258 osób, w tym 53 delegatów z Mazowsza i Kujaw. Na zjeździe tym powołano organizację młodzieży wiejskiej pod nazwą Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej (CZMW). Działalność CZMW miała być finansowana z budżetu CZKR, jako jednej z jego agend, co całkowicie uzależniało organizację młodzieży od CZKR³.

W pierwszym okresie działalności kół ukształtowała się trzystopniowa sieć organizacyjna związku: koło, jako jego szczebel najniższy, związek okręgowy, zazwyczaj dla jednego powiatu oraz CZMW jako szczebel najwyższy.

Według sprawozdania CZMW za 1920 r. na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej związki okręgowe istniały w powiecie lipnowskim oraz jeden wspólny dla powiatów nieszawskiego i włocławskiego. W powiecie rypińskim związek okręgowy nie został utworzony, być może z powodu słabości organizacyjnej istniejących na tym terenie kół młodzieży wiejskiej⁴.

Przedstawiona powyżej sieć organizacyjna okazała się niezbyt dogodna, gdyż CZMW nie dysponował dostateczną kadrą działaczy dla obsłużenia całego terenu swego działania (prelekcje, pomoc organizacyjna, dokształcanie członków) oraz dlatego, że związki okręgowe przejawiały stosunkowo niską działalność z powodu słabości organizacyjnej. Powszechnie odczuwano potrzebę powołania ogniwa pośredniego między CZMW, a okręgowym ZMW, czy nawet kołem młodzieży wiejskiej, które kierowałoby ruchem młodzieży wiejskiej na obszarze całego województwa warszawskiego. W tym celu został zwołany na 15 VI 1925 r. do Warszawy zjazd delegatów kół z tego województwa.

Na zjazd ten przybyli również delegaci z terenu Kujaw Wschodnich i ziemi

2. Ibid., s. 24.

3. Ibid., s. 27-28.

4. Ibid., s. 33.

dobrzyńskiej, których powiaty administracyjne wchodziły w skład województwa warszawskiego. Zjazd ten postanowił utworzyć dodatkowe ogniwo pośrednie między CZMW a kołami, powołując Związek Młodzieży Wiejskiej Województwa Warszawskiego⁵.

Prosanacyjna polityka CZKR zmierzająca do wciągnięcia ruchu młodzieżowego do tej działalności spowodowała, że na zebraniu zarządu CZMW w dniu 18 marca 1928 roku podjęto uchwałę o usamodzielnieniu Związku spod wpływów CZKR i postanowiono przeprowadzić rejestrację u władz administracyjnych statutów związków wojewódzkich, jako samodzielnych organizacji. Te z kolei miały utworzyć Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” jako federację organizacji młodzieżowych, co też nastąpiło w czerwcu 1928 roku. Organem prasowym nowego związku zostało pismo „Wici”⁶.

Walny Zjazd Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej powiatów nieszawskiego i włocławskiego w dniu 6 maja 1928 roku poparł zasadę samodzielności ruchu młodzieżowego i zapowiedział, że podporządkuje się tylko legalnemu zarządowi CZMW. Na zjeździe tym wybrano nowy Zarząd Okręgowego ZMW, którego prezesem został Stefan Pawłowski⁷.

Zarząd ZMW Województwa Warszawskiego już w czerwcu 1928 r. zgłosił swą przynależność do ZMW RP „Wici”, a dnia 5 I 1929 r. został wciągnięty do rejestru stowarzyszeń pod nazwą Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej⁸.

Powstanie Mazowieckiego ZMW zakończyło pierwszy okres działalności organizacyjnej kół młodzieży wiejskiej z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, zamykający się w latach 1918- 1928. Młodzież wiejska spotykała się w tym czasie z wieloma trudnościami i działaniami zmierzającymi do zahamowania i rozbicia jej ruchu. Mimo to, do 1928 roku powstało na omawianym terenie wiele kół prowadzących aktywną działalność kulturalno-oświatową. Podstawową jednostką organizacyjną Związku było koło i od młodzieży w nim zrzeszonej wychodziły często bardzo atrakcyjne inicjatywy działania. Przykładem szczególnie aktywnej działalności kulturalnej w początkowym okresie pracy kół na omawianym terenie, było Koło Młodzieży Wiejskiej w Byczynie, powiat nieszawski, które rozpoczęło swą działalność już w 1915 r.⁹ Pracę rozpoczęto od jakże często stosowanej formy działalności kulturalnej, od urzędzenia przedstawienia teatralnego, z którego dochód

5. Ibid., s.34-35.

6. Ibid., s.42-43.

7. Z Okręgu Włocławsko-Nieszawskiego, Wici 1928 nr 24-25 s.14.

8. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 45- 46

9. Ibid., s. 31.

przeznaczono na zakup książek do organizowanej przez członków koła biblioteki. Przedstawienia teatralne stanowiły w wielu kołach młodzieży wiejskiej całego kraju początek działalności nie tylko kulturalnej, ale i organizacyjnej. Pozwalały młodzieży na organizowanie życia kulturalnego wsi, aktywizowały młodzież do tego rodzaju prac, a jednocześnie przynosiły poważne zyski finansowe, które umożliwiały dalszą działalność związkową. Koło Młodzieży Wiejskiej w Byczynie zdobyło w ten sposób fundusze, przeznaczając je na bibliotekę. Udział w zorganizowaniu tej biblioteki wzięli również członkowie koła, którzy przekazali do nowo organizowanej biblioteki własne księgozbiory: miejscowy nauczyciel Franciszek Jagiełło - 70 tomów, Łózef Raszka z Ułomia - 95 tomów, Franciszek Romecki z Byczyny - 120 tomów. Ten ostatni przekazał kołu całą swoją bibliotekę domową¹⁰. Z biblioteki Koła Młodzieży Wiejskiej w Byczynie korzystali wszyscy mieszkańcy wsi. W pierwszym roku działalności tej placówki było 40 czytelników. Pod koniec 1918 roku biblioteka liczyła 843 tomy książek, z których korzystało 123 czytelników. W 1918 r. koło nawiązało kontakt z „Drużyną”, pismem nowo organizującego się ruchu młodzieży wiejskiej. W ramach pracy kulturalno-oświatowej, w pierwszych miesiącach działalności powojennej, koło to zorganizowało 4-miesięczny kurs dokształcający dla członków organizacji i założono w nim chór nazwany „Lutnia”¹¹.

Organizowane w kołach, początkowo dorywczo, pogadanki i odczyty w krótkim czasie zaczęły się przekształcać w kursy, 2 - 5 dniowe, lub dłuższe 2-tygodniowe. Miały one przede wszystkim na celu przygotowanie młodzieży do lepiej zorganizowanej pracy w kole, dokształcały młodzież i uczyły. Trudno ustalić jak wiele takich kursów odbyło się w omawianym okresie na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Do 1923 r. kursy dokształcające odbyły się między innymi w: Brześciu, Sokołowie i Śmiłowicach - powiat Włocławek oraz w Jaranowie - powiat Nieszawa¹². Program 2-tygodniowego kursu, który odbył się w marcu 1920 r. w Śmiłowicach opracowany został przez zarząd okręgowego ZMW we Włocławku, dla członków zarządów kół i zarządu okręgowego. Tematy, które omówiono i przedyskutowano podczas trwania kursu świadczą o szerokich zainteresowaniach kulturalno-oświatowych, pozwalających na poszerzenie wiedzy. Oto zagadnienia, którymi zajmowano się w czasie trwania kursu i czas im poświęcony: nauka o Polsce 8 godzin, nauka o państwie - 3 godziny,

10. Siew 1922 nr 52 s. 31.

11. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 31.

12. Ibid., s.30.

1 godzina, urabianie charakteru - 2 godziny, prace w ZMW - 12 godzin, biurowość - 2 godziny, technika życia stowarzyszeniowego - 2 godziny, teatr amatorski - 6 godzin, wychowanie fizyczne - 6 godzin, kursy dla dorosłych na wsi - 3 godziny, typ oświatowca - 1 godzina, kursy lotne - 1 godzina, organizowanie czytelnictwa - 1 godzina, szkoły rolnicze - 1 godzina, szkolnictwo powszechne - 1 godzina, ruch oświaty wśród kobiet - 1 godzina, organizacje gospodarcze na wsi - 4 godziny, straże ogniowe - 6 godzin oraz przemysł ludowy - 1 godzina¹³.

Nowo organizujące się koła młodzieży wiejskiej dążyły przede wszystkim do zorganizowania w swych kołach bibliotek i czytelni w celu szerzenia oświaty i kultury wśród młodzieży zaniedbanej w tej dziedzinie. Zaniedbania te wynikały ze złej organizacji oświaty w państwie a na wsi szczególnie.

Wobec braku danych źródłowych o ilości kół młodzieży wiejskiej na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej tym trudniej ocenić liczbę bibliotek zorganizowanych w kołach. Oto zachowane informacje, z okresu do 1928 roku, o tych kołach, które posiadały biblioteki oraz ich zasób. Dane te uzyskano z korespondencji członków kół nadsyłanej do organu prasowego CZMW, jakim był „Siew”:

1923 r. KMW w Śmiłowicach, powiat Włocławek, posiadało bibliotekę liczącą 300 tomów¹⁴.

1925 r. KMW w Kłokoczinie, powiat Włocławek, posiadało bibliotekę liczącą 50 tomów¹⁵.

1925 r. KMW w Świętem, powiat Nieszawa, założyło bibliotekę sprowadzając książki z CZMW¹⁶.

1927 r. KMW w Rózu, powiat Rypin, posiadało bibliotekę liczącą 400 tomów¹⁷.

O aktywności kulturalno-oświatowej kół młodzieży wiejskiej świadczą również ich inicjatywy wydawnicze. Członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej w Buczynie, powiat Nieszawa, podjęli próbę wydawania własnego pisma pod nazwą „Znicz”. Pismo ukazywało się w latach 1921- 1928, w niewielkiej liczbie egzemplarzy, w formie rękopisu.

Artykuły pisali do niego wyłącznie członkowie koła, a samo pismo

13. Ibid., s. 30-31.

14. W. Konarski, Z koła w Śmiłowicach na Kujawach, Siew 1923 nr 23, s. 13.

15. E. Więtczak, Z koła w Kłokoczinie /na Kujawach/, Siew 1925 nr 35, s. 10-11.

16. F. Kosiński, Z koła młodzieży w Świętem na Kujawach, Siew 1925, nr 2, s. 9.

17. Koło Młodzieży Wiejskiej „Wolność” w Rózu /pow. Rypin/, Siew 1927, nr 2, s. 12-13

wykorzystywane było do pracy samokształceniowej¹⁸. Również Koło Młodzieży Wiejskiej w Grabkowie, powiat Włocławek, w ramach działalności kulturalno-oświatowej, wydawało własne pismo pt. „Postęp”. Pismo odbijano na powielaczu i wydawano w nakładzie 30 egzemplarzy. W tymże kole działał bardzo aktywnie zespół teatralny, szeroko rozwijało się czytelnictwo książek i prasy. Za osiągnięcia w działalności kulturalno-oświatowej, koło zostało w roku 1923 wyróżnione przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przyznało mu, w formie nagrody, jeden z pięciu księgozbiorów fundowanych przez Ministerstwo (170 książek)¹⁹.

Ambicją i marzeniem członków Koła Młodzieży Wiejskiej we wsi Róże, powiat Rypin, był dom ludowy, placówka życia kulturalnego i społecznego całej wsi. Członkowie koła w roku 1927 zakupili hektar gruntu z przeznaczeniem na plac pod budowę, boisko sportowe i park. Gdy rozpoczęto prace budowlane, miejscowy proboszcz rozpoczął działania zmierzające do przeszkodzenia budowie. Wymusił on oświadczenia od kilku członków Kółka Rolniczego, że sprzeciwiają się powstaniu Domu Ludowego, złożył nawet skargę do Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kótek Rolniczych. Mimo działalności proboszcza, sprzeciwu członków Kółka Rolniczego, budowa Domu Ludowego w Różu została po pięciu latach, dnia 16 grudnia 1932 roku, doprowadzona do końca. W gmachu znalazła się sala ze sceną teatralną, pomieszczenie dla kasy Stefczyka, sala lekcyjna oraz małe mieszkanie dla miejscowego nauczyciela²⁰.

Powyższe przykłady, choć niezbyt liczne, świadczą o podejmowaniu inicjatyw kulturalno-oświatowych przez członków kół młodzieży wiejskiej z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w pierwszym okresie działania CZMW w latach 1919-1928.

Nowy etap pracy kół młodzieży wiejskiej Mazowieckiego ZMW, a z nim tych położonych na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej rozpoczyna rok 1928, rok powstania ZMW RP „Wici”. W tym nowym okresie działalności kół następują na omawianym terenie istotne zmiany organizacyjne.

Istniejący od 1918 r. Okręgowy ZMW powiatów niezawskiego i włocławskiego, 14 lipca 1929 roku na zjeździe w Lubaniu, przy udziale 72 delegatów i 300 gości został podzielony na dwa samodzielne Okręgowe ZMW²¹. Kolejny etap organizacyjny w obu powiatach to powstanie

18. M. Mioduchowska, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928, Warszawa 1984, s. 267.

19. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 32.

20. Ibid., s. 137.

21. Z Kujaw, Wici 1929, nr 36, s. 13.

Powiatowego ZMW. We Włocławku powstał on 11 V 1930 r. podczas Walnego Zjazdu Delegatów kół²², w Nieszawie dnia 3 V 1936 r. podczas zjazdu w Witowie²³.

W dniu 8 III 1931 r. w Pikutkowie, powiat Włocławek, Przy udziale prezesa Mazowieckiego ZMW oraz przedstawicieli kół młodzieży wiejskiej ze Śmiłowic, Sokołowa i uczniów Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu odbył się zjazd założycielski Sąsiedzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, pierwszego na Kujawach, który grupował kilka sąsiadujących ze sobą kół. Prezesem nowo powstałego związku został Jan Budzyński, członek Koła Młodzieży Wiejskiej w Pikutkowie²⁴.

Trudno dziś, wobec braku materiałów źródłowych, przedstawić stan liczbowy kół młodzieży wiejskiej z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej po 1928 r. Najaktywniejsze i najlepiej zorganizowane były koła z powiatu włocławskiego. Poniżej przedstawiam dane dotyczące liczby kół w tym powiecie²⁵.

do III 1928 - 9 kół

1930 - 14 kół

1932 - 21 kół

1933 - 17 kół

1934 - 13 kół

1936 - 17 kół

W pozostałych powiatach Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej po roku 1928 liczba kół znacznie spadła. Należy przypuszczać, że w wyniku rozłamu w CZMW wiele kół z tego terenu pozostało przy CZMW „Siew”, a nowe zaczynano dopiero tworzyć.

Mazowiecki ZMW, podobnie jak cały ruch wiciowy był organizacją prowadzącą działalność mającą na celu dokształcanie młodzieży wiejskiej, a zarazem instytucją społeczno- wychowawczą, szkołą życia obywatelskiego. Właściwy kierunek pracy w zorganizowanym zespole nadawali wiciarzom Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej nauczyciele pochodzenia chłopskiego, tacy jak: Leon Skurczyński, Stanisław Włodarski, Seweryn Zakrzewski i Franciszek Pawłowski. Młodzież zorganizowana w kołach „Wici” nie tylko korzystała z pomocy nauczycieli w pracy kulturalno-oświatowej, ale

22. Baczność włocławskie, Wici 1930, nr 18, s. 6.

23. Wici 1936, nr 16-17, s. 11.

24. Zjazd sąsiedzki, Wici 1931, nr 15, s. 14.

25. M. Mioduchowska, op. cit., s. 91; S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 92-93; D. Borkowska-Meller: Postępowe tradycje ruchu młodzieżowego na terenie Pomorza Gdańskiego, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1920-1939, w: Szkice z dziejów ruchu młodzieżowego w województwie pomorskim /bydgoskim/ w latach 1920-1981, Bydgoszcz 1987, s. 26.

w wielu wypadkach bardzo aktywnie i dobrze prowadziła ją samodzielnie. Najczynniejszymi w tego rodzaju pracach na terenie powiatu wrocławskiego byli: Bronisław Gajkiewicz ze Starego Brześcia, Leon Stankiewicz ze Skibnic, Jan Stasiak ze Śmitowic, Jan Budzyński z Pikutkowa, Helena Ulewicz z Sokołowa, W. Gabrysiak ze Smogorzewa, W. Ziółkowski z Machnacza, W. Więtczak z Kłokoczyna, W. Wojtkiewicz z Redcza Krukowego i Rzadkowska z Guźlina²⁶.

Aspiracją członków wielu kół młodzieży wiejskiej było założenie biblioteki i czytelnicy. Dlatego też biblioteki i czytelnice należały do pierwszych placówek jakie powstawały w kółach. W okresie po 1928 roku ten rodzaj działalności kulturalnej również szczególnie uaktywnił się w pracach kół młodzieży wiejskiej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Z inicjatywy nauczyciela Stanisława Włodarskiego, wicjarza z powiatu wrocławskiego, powzięto myśl stworzenia biblioteki wędrownej. Postanowiono zebrać z poszczególnych kół przeczytane i zbędne książki i postarać się o fundusze na zakup nowych. W ten sposób uzyskane książki miały być prawidłowo skatalogowane i podzielone na zestawy 50-tomowe. Po przygotowaniu dla nich szafek, tak opracowane komplety postanowiono wypożyczać poszczególnym kółom. Każde koło powiatu wrocławskiego zobowiązało się urządzić przedstawienie, zabawę lub loterię fantową, z których zysk postanowiono przekazać zarządowi powiatowemu na zakup książek. Postanowiono również, w porozumieniu z władzami Stronnictwa Ludowego, zorganizować na ten cel zbiórkę uliczną podczas Świąta Ludowego. W stosunkowo krótkim czasie zamierzenia i plany młodzieży wiciowej zostały zrealizowane. Biblioteka wędrowna została zorganizowana i jesienią 1931 r. pierwsze zestawy książek dotarły do zainteresowanych tą formą szerzenia czytelnictwa kół powiatu wrocławskiego²⁷.

Działania w celu zorganizowania biblioteki Powiatowego ZMW we Wrocławku podjęli członkowie KMW w Pikutkowie, którzy z własnej, liczącej w 1929 r. 70 tomów biblioteki wydzielili 30 tomów przeznaczając je na ten cel²⁸. Oprócz tego daru, w tym samym 1929 roku, wicjarze z Pikutkowa wypożyczyli zestaw książek liczący 32 tomy bibliotece KMW w Sokołowie.

Oto zachowane przykłady zasobów bibliotecznych zgromadzonych przez inne koła młodzieży wiejskiej powiatów wrocławskiego i rypińskiego

26. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego /AZHRL/, L. Stankiewicz, Ruch ludowy na Kujawach w okresie międzywojennym, P-180, s. 6.

27. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 129-130.

28. Nasz dorobek, Wici 1930, nr 23, s.14.

w 1929 r.:

— Powiat Włocławek

KMW w Smogorzewie posiadało 171 tomów

KMW w Smolniku posiadało 50 tomów

KMW w Śmiłowicach posiadało 250 tomów²⁹

— Powiat Rypin

KMW w Klonowie posiadało 30 tomów³⁰

KMW w Rózu posiadało 492 tomy.

Biblioteka tego ostatniego koła młodzieży wiejskiej jest przykładem stalego powiększania zbiorów bibliotecznych młodzieży. Założono ją już w roku 1917. W roku 1927 zgromadzono w niej 400 tomów, w 1929 roku liczyła 492 tomy, a w roku 1930 gromadziła 500 tomów³¹. Na terenie powiatu włocławskiego biblioteki posiadały również koła w: Sokołowie, Dobiegiewie, Skokach Dużych, Kłokoczynie, Zalesiu i Otmianowie³².

Koła młodzieży wiejskiej korzystały również z bibliotek wędrownych wysyłanych przez inne biblioteki i instytucje państwowo. I tak, w roku 1929 z kompletu ruchomego (wędrownego) biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Radziejowie korzystało KMW w Bytoniu, powiat Nieszawa. W tym samym roku z kompletów książkowych Centralnej Biblioteki Ruchomej Powiatu Nieszawskiego w Aleksandrowie Kujawskim korzystało 16 kół młodzieży wiejskiej. Były to następujące koła: Bodzanowo, które wypożyczyło zestaw 100 tomowy, Bodzie - 209 tomów, Czołowo - 109 tomów, Sędzin - 206 tomów, Skibin - 100 tomów, Straszewo - 102 tomy, Świątniki - 108 tomów, Święte - 314 tomów, Wołuszewo - 210 tomów, Wójcin - 101 tomów, Zakrzewek - 104 tomy, Zakrzewo - 105 tomów oraz Zbrachlin - 123 tomy³³.

Ważnym i powszechnym środkiem oddziaływania na rzesze członkowskie w Mazowieckim ZMW były kursy. Organizatorami kursów były koła młodzieży wiejskiej, związki sąsiedzkie i powiatowe oraz Mazowiecki ZMW. Początkowo główna rola w tych działaniach kulturalno-oświatowych przypadła nauczycielom. Oni to prowadzili kursy oświatowe młodzieży wiejskiej w Śmiłowicach, Otmianowie, Smółsku, Starym Brześciu zorganizowane przez Powiatowy ZMW we Włocławku³⁴.

Kurs społeczno-oświatowy w Starym Brześciu, powiat Włocławek, dla

29. Biblioteki oświatowe. Spis na dzień 1 stycznia 1930 roku oraz tablice statystyczne, Warszawa 1932, s. 22.

30. Ibid., s. 19.

31. K. Pawlewicz, S. Jachowski, Nie damy się gasicielom światła, Wici 1930, nr 12, s. 3.

32. D. Borkowska-Meller, op. cit., s. 27.

33. Biblioteki oświatowe ..., s. 15.

34. AZHRL, P-180, s. 6.

członków kół Kujaw, odbył się w dniach 6- 12 lutego 1933 roku³⁵. Stałych słuchaczy kursu było 46, ale na niektórych, szczególnie atrakcyjnych dla młodzieży wykładach zjawiało się około 100 osób.

Oto tematyka kursu w Starym Brześciu i prowadzący wykłady:

1. Stosunek człowieka do człowieka i gromady - Bolesław Dejmowski
2. O ideologii związku i współpracy wsi ludów słowiańskich - Adam Bień
3. O kulturze ludowej - Antonii Langer
4. Prawa i obowiązki obywatelskie w świetle konstytucji - Jan Woźnicki
5. O samokształceniu i prowadzeniu bibliotek- Waclaw Lerch
6. Praca w kole - Stefan Pawłowski
7. Dekret o stowarzyszeniach - Stefan Pawłowski
8. Cele i zadania różnych organizacji na wsi - Stefan Pawłowski
9. Samorząd terytorialny - inspektor samorządu powiatowego
10. O szkodliwości alkoholu - lekarz powiatowy
11. O leczeniu zwierząt na wsi - powiatowy lekarz weterynarii³⁶

Organizowano różne kursy specjalistyczne, poświęcone jednej tematyce. W kwietniu 1929 roku w Brześciu Kujawskim, powiat włocławski, przy pomocy finansowej Polskiego Towarzystwa „Trzeźwość”, koło młodzieży wiejskiej zorganizowało kurs przeciwalkoholowy. Referaty wygłosili:

Jan Szymański, redaktor pisma „Trzeźwość” - Walka z alkoholizmem jako zadanie społeczeństwa i państwa

Zgrzebnicki, inspektor szkolny - alkoholizm a szkoła

Florian Wardas - Alkoholizm, a charakter

Władysław Kamiński - Alkoholizm, zbrodnie i nieszczęśliwe wypadki

Stefan Pawłowski - Życie towarzyskie i społeczne bez alkoholu

Stefan Pawłowski - System walki z alkoholem

Zygmunt Kobyliński - Alkoholizm a zubożenie

Zygmunt Kobyliński - Polska ustawa przeciwalkoholowa

dr Staniewiczowa - Kobieta w walce z alkoholizmem³⁷.

W roku 1937 wiele kursów organizowano na terenie powiatów włocławskiego i nieszawskiego. W dniach 25-26 lutego odbył się we wsi Kłokoczyn, powiat Włocławek, kurs społeczno- oświatowy. Podobny kurs odbył się we wsi Zalesie, w tymże powiecie. Kursy te były organizowane dla członków kół młodzieży wiejskiej z pobliskich miejscowości. Również na terenie powiatu nieszawskiego wiosną 1937 r. odbyła się seria kursów społeczno- oświatowych:

35. Baczność Kujawy, Wici 1933, nr 5, s. 4.

36. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 135.

37. Ibid., s. 135-136.

11-13 marca w Zielińsku dla kół: Zielińsk, Pilichowo, Niestuszewo, Nagórki, Ruszki, Jaranowo, Brzeźno.

15-17 marca w Pściniuku, dla kół: Pścinnno, Dąbrówka, Stefanowo, Nowy Dwór, Niegibalice, Płowce, Sadłużek, Powałkowice, Czamanin, Radziejów Stary.

18-20 marca w Zdankowie dla kół: Zdankowo, Boguszyce, Kol. Racinska, Goplano.

Wykłady na tych kursach prowadzili prelegenci Mazowieckiego ZMW i Związku Spożycwców „Społem”³⁸. Oto tematyka kursu zorganizowanego dla młodzieży w Zielińsku:

- Budowa organizacyjna Związku, cele i zadania „Wici” - J. Pilichowski
- O spółdzielczości - prelegent Związku Spożycwców „Społem”
- Kobieta w pracy społecznej na wsi - H. Zielińska³⁹.

Rozwój różnych form działalności ruchu wiciowego przyczynił się do wypracowania koncepcji domu ludowego jako ośrodka kulturalnego i oświatowego życia wiejskiego. O perypetiach z budową Domu Ludowego w Rózu, powiat Rypin, już pisałam. Podobną placówkę zbudowało Koło Młodzieży Wiejskiej w Pikutkowie. Fundusz na budowę Domu Ludowego stworzyli: dyrektor Zakładów Ceramicznych który na ten cel przeznaczył 12 tysięcy złotych, KMW w Pikutkowie przekazało 1320 złotych, gmina Wieniec ofiarowała 900 złotych, rodzice członków koła opodatkowali się po 2 złote od morgi. W ten sposób przyczyniono się do zbudowania Domu Ludowego w Pikutkowie⁴⁰.

Jedną z form pracy kulturalno-oświatowej kół młodzieży wiejskiej były wycieczki. W sprawozdaniu za 1928 rok Koła Młodzieży Wiejskiej w Jaranowie, powiat Nieszawa, figurują dwie wycieczki, które zorganizowali członkowie koła⁴¹. Pozycje dotyczące organizacji wycieczek figurowały prawdopodobnie także w wielu innych sprawozdaniach kół z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Wycieczki rozwijały zainteresowania krajoznawcze, budziły uczucia patriotyczne, wreszcie umożliwiały nawiązanie szerszych kontaktów koleżeńskich i organizacyjnych pomiędzy młodzieżą wiejską. Ta forma pracy była popularna na terenie całego kraju. w 1929 r. młodzież z powiatów włocławskiego i nieszawskiego wyjechała na wycieczkę do Danii. Jej organizatorem był prezes Okręgowego ZMW powiatów włocławskiego i nieszawskiego, Stefan Pawłowski, zaś przewodnikiem

38. Wici 1937, nr 9, s. 11.

39. Nasz konkurs, Wici 1937, nr 18, s. 6.

40. Nasz dom; Wici 1930 nr 8, s. 14.

41. Rok pracy, Wici 1929 nr 4, s. 12.

młodzieży był Kazimierz Wyczoimirski. Na wycieczkę zakwalifikowało się 80 członków kół z obu powiatów, oraz 15 posłów i senatorów ludowych.

W ciągu pobytu w Danii jego uczestnicy zwiedzali Kopenhagę i jej zabytki, dotarli do wielu wzorcowych gospodarstw rolnych i hodowli, poznali pracę tamtejszych uniwersytetów ludowych. W lecie 1939 r. ludowcy i wicjarze z Kujaw zorganizowali wycieczkę statkiem wiślanym do Warszawy w celu zwiedzenia stolicy i powitania Wincentego Witosa, który właśnie wracał z wygnania do kraju. Niestety wycieczka zakończyła się dla jej uczestników dość niefortunnie. Na przystani w Warszawie oczekiwał na kujawską młodzież oddział policji. Uczestnicy wycieczki zostali przeprowadzeni pod jej eskortą na inny statek, który natychmiast przewiózł wszystkich z powrotem na Kujawy⁴².

Najbardziej popularną, powszechnie występującą formą działalności zbiorowej członków zrzeszonych w kołach Mazowieckiego ZMW była działalność teatralna. Nierzadko bywało, że właśnie amatorskie przedstawienie teatralne prowadziło do powstania koła, a dochody uzyskane z tego rodzaju imprezy były zazwyczaj podstawową pozycją budżetu koła, pozwalającą na urządzenie świetlicy, zakup książek do biblioteki i prenumeratę czasopism, zasilają fundusz wycieczkowy itd. Mimo wielu trudności organizacyjnych teatr amatorski na wsi budził wielkie zainteresowanie. Koło Młodzieży Wiejskiej w Grabkowie, powiat Włocławek, w organizacji przedstawień teatralnych pomagał Teodor Białęcki z Ząbia, który wyreżyserował trzy utwory: „Wiesława” K. Brodzińskiego, „Werbel domowy” K. Gregorowicza i „Błażka opętanego” W.L. Anczyca. Po trwających pół roku próbach utwory były gotowe i zostały wystawione min. w teatrze we Włocławku, gdzie młodzi, wiejscy artyści spotkali się z niezwykle ciepłym przyjęciem⁴³. KMW w Pikutkowie w roku 1929 zorganizowało trzy przedstawienia⁴⁴. Sekcja teatralna istniała również w KMW w Sokołowie, powiat Włocławek⁴⁵. Teatry kół młodzieży wiejskiej wystawiały inscenizacje historyczne, np. koło w Zbijewie, powiat Włocławek, wystawiło „Dziesiąty pawilon” i „Szwaczkę warszawską”. Wiele kół przygotowywało inscenizacje z dziejów powstań narodowych⁴⁶.

Zasługą młodzieży zrzeszonej w kołach młodzieży wiejskiej było przypominanie, w formie widowisk, starych regionalnych obrzędów. Po raz

42. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 138-139.

43. Ibid. s. 140.

44. Nasz dorobek, Wici 1930, nr 23, s. 14.

45. W naszym kole, Wici 1929, nr 4, s. 12.

46. R. Turkowski, Mazowiecki ZMW RP „Wici”, w latach 1929-1939, Z badań nad Młodzieżą Wiejską 1982 z. 27, s. 78.

pierwszy młodzież wiciowa powiatu wrocławskiego wystawiła „Wesele kujawskie”, w oryginalnych strojach kujawskich, z własną kapelą ludową, 14 lipca 1929 r. w Lubaniu powiat Wrocławek, na zjeździe okręgowym kół młodzieży wiejskiej. Materiał do „Wesela kujawskiego” zebrali: Stefan Pawłowski, Stanisław Włodarski i Seweryn Zakrzewski, zaś inscenizacyjnie opracował je Jędrzej Cierniak. Widowisko spotkało się z wielkim uznaniem. Powtarzano je potem parokrotnie, min. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu oraz w tymże roku na dożynkach w Ciecchocinku⁴⁷.

W działalności ZMW „Wici” wylaniały się różnego rodzaju zadania mające na celu przygotowanie młodzieży wiejskiej do upowszechniania postępu gospodarczego na wsi. Obok współpracy ze szkołami rolniczymi pojawiają się inne formy przygotowania młodzieży do zawodu rolnika. Dużą rolę w tej dziedzinie odegrały kursy i konkursy przysposobienia rolniczego. Przysposobienie rolnicze stanowiło jeden z elementów planu oświaty rolniczej w Polsce. Włączyły się do tych konkursów również koła młodzieży wiejskiej Kujaw wschodnich. Leon Stankiewicz, wiciarz, w swych wspomnieniach dotyczących ruchu ludowego na Kujawach w okresie międzywojennym wymienia KMW w Śmiłowicach, Sokołowie, Pikutkowie, Guźlinie, Starym Brześciu i Smogorzewie jako te, które były przodujące w konkursach przysposobienia rolniczego⁴⁸. W 1930 r. Mazowiecki ZMW zorganizował konkurs rolniczy w czterech powiatach województwa warszawskiego: sierpeckim, błońskim, grójeckim i wrocławskim. W powiecie wrocławskim przystąpiły do konkursu 92 osoby w 16 zespołach⁴⁹. Powiatowy ZMW we Wrocławku, dzięki gorącej zachęcie Kazimierza Wyszomirskiego i pracy Władysława Kamińskiego ze Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu, prowadził w 1932 r. 40 zespołów hodowlanych i uprawowych, a na zorganizowanym przez Powiatową Komisję Przysposobienia Rolniczego pokazie wiciarze zdobyli niemal wszystkie nagrody. Za dobre wyniki w pracy zespołowej koło w Śmiłowicach uzyskało nagrody zbiorowe I stopnia za uprawę buraka pastewnego oraz za wychów kur i uprawę ogródków kwiatowych⁵⁰. W 1934 r. w powiecie wrocławskim urządzono regionalne pokazy konkursowe zespołów przysposobienia rolniczego. Wiciarze stanęli do pokazów z 5 zespołami skupiającymi 45 uczestników. Przeciwko nim stanęło 14 zespołów z 124 uczestnikami Związku Młodzieży Ludowej, 7 zespołów z 54 uczestnikami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz

47. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 144.

48. AZHRL, P-180, s. 9-10.

49. R. Turkowski, op. cit., s. 71.

50. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 155.

5 zespołów z 60 uczestnikami Związku Strzeleckiego. Mimo dużej przewagi liczbowej i niechętnego stosunku władz samorządowych, zespoły kół młodzieży wiejskiej zajęły 2 miejsce. Najsilniejsze okazały się zespoły przysposobienia rolniczego zorganizowane w kołach młodzieży wiejskiej z Kokozyzna, Otmianowa i Pikutkowa⁵¹. Zdarzały się również sytuacje konfliktowe. W powiecie rypińskim władze administracyjne odmówiły rejestracji prowadzonych przez członków „Wici” zespołów przysposobienia rolniczego i nie przyznawały im nagród za zdobyte czołowe miejsca w organizowanych konkursach⁵².

Oprócz rozwoju intelektualnego, koła dążyły również do rozwoju fizycznego swoich członków. Na terenie Mazowsza i Kujaw wychowanie fizyczne rozwijało się podobnie, jak w całym ruchu młodzieży wiejskiej, dzięki oddolnym inicjatywom młodzieży. Tworzono w kołach sekcje sportowe, gier i zabaw lub sekcje gimnastyczne. Dla przykładu sekcja w-f istniała w 1929 r. w KMW w Sokołowie, powiat Włocławek⁵³. W latach 1929-1931 na polu wychowania fizycznego wysunęły się na czoło w Mazowieckim ZMW Kujawy, szczególnie powiaty nieszawski i włocławski, czego świadectwem były liczne zawody sportowe, w czasie których młodzież mogła pokazać swoje osiągnięcia w tej dziedzinie. Dnia 10 maja 1929 r. odbył się mecz lekkoatletyczny w Guźlinie przy udziale 48 zawodniczek i 9 zawodników. Tego samego dnia miały miejsce zawody pływackie w Kucerzu, do których stanęło 12 zawodników z Kucerza i Lubania. W trakcie Zjazdu Okręgowego ZMW powiatu włocławskiego i nieszawskiego w dniu 14 lipca 1929 r., który odbył się we wsi Lubanie, powiat Nieszawa, urządzono pokaz gimnastyczny. Zawodnicy z 9 kół wzięli udział w zawodach strzeleckich, które odbyły się 28 lipca 1929 r. w Brześciu Kujawskim. Dnia 18 maja 1930 r. odbyło się spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy drużynami koła młodzieży wiejskiej z Pikutkowa i uczniami Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu. Zwycięzcami okazali się reprezentanci Koła Młodzieży Wiejskiej z Pikutkowa⁵⁴.

Na zakończenie chcę przedstawić kilka akcji KMW z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej zmierzających do rozwoju kultury i oświaty wśród członków kół, mających na celu rozbudzenie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia wsi.

29 listopada 1929 r. KMW w Pikutkowie zorganizowało akademię z okazji rocznicy powstania listopadowego⁵⁵.

51. D. Borkowska-Meller, op. cit., s. 28.

52. W. Chudański, Ruch ludowy w woj. pomorskim 1920-1939, Warszawa 1970, s.

53. W naszym kole, Wici 1929, nr 49, s. 12.

54. S. Pawłowski, A. Zieliński, op. cit., s. 168.

55. Nasza uroczystość, Wici 1930, nr 7, s. 14.

14 sierpnia 1932 r. Powiatowy ZMW we Włocławku zorganizował w Śmiłowicach uroczystość poświęconą „Demokracji Słowiańskiej”⁵⁶.

13 sierpnia 1933 r. Powiatowy ZMW we Włocławku obchodził „Święto Słowiańskiego Agraryzmu”. W świetlicy KMW w Sokołowie wygłoszono odczyty Stanisława Włodarskiego „Zadania agraryzmu wobec wsi i państwa” a gość z Czechosłowacji, Matloch mówił o ruchu ludowym w tym kraju⁵⁷.

15 sierpnia 1934 r. w świetlicy KMW w Śmiłowicach odbyło się organizowane dla wszystkich kół młodzieży wiejskiej Kujaw „Święto Agraryzmu Słowiańskiego”⁵⁸.

1 września 1935 r. w Sokołowie odbyło się dla kół młodzieży wiejskiej powiatu włocławskiego „Żniwne Święto”⁵⁹.

25 sierpnia 1936 r. w Kuskach, powiat Nieszawa, odbyło się „Święto Żniwne”, w którym uczestniczyło 11 kół i około 1000 uczestników⁶⁰.

22 sierpnia 1937 r. w Zielińsku, powiat Nieszawa, odbyło się „Święto Żniwne”⁶¹.

Obchody te nawiązywały do tradycyjnej kultury ludowej, zmierzały do podnoszenia kultury wsi oraz zachowania wielu cennych wartości kultury ludowej, tradycji ludowej i wzbogacania jej treści. Chodziło przede wszystkim o to, by społeczeństwo wiejskie, szczególnie młodzież, brało czynny udział we współtworzeniu kultury oraz by nieprzemijające wartości kultury ludowej stawały się źródłem kultury ogólnonarodowej.

Przedstawione formy działalności kulturalno-oświatowej kół młodzieży wiejskiej z terenu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej świadczą o ich niezwykle znaczeniu w życiu społecznym i kulturalnym. Ruch wiciowy aktywizował wieś kujawską i dobrzyńską, przekształcał życie wsi i wpływał na całą młodzież wiejską. Prowadzone przez młodzież zorganizowaną w CZMW i ZMW RP „Wici” akcje kulturalne i oświatowe wpływały na rozwój intelektualny młodzieży wiejskiej.

56. Hej włocławianie, Wici 1932, nr 33, s. 7.

57. Święto Słowiańskiego Agraryzmu we włocławskim, Wici 1933, nr 36, s. 7.

58. Uwaga Kujawy, Wici 1934, nr 31, s. 7.

59. Wici 1935, nr 34 s. 4.

60. J. Pilichowski, W Kuskach, Wici 1936, nr 43, s. 4.

61. Święto Żniwne w Zielińsku, Wici 1937, nr 36, s. 5.

Kazimiera
Kamińska
(Włocławek)

**BIBLIOTEKI PUBLICZNE
I CZYTELNICTWO
W WOJEWÓDZTWIE
WŁOCŁAWSKIM
W LATACH 1945-1985.**

1. Organizacja sieci publicznej

Już w niespełna trzy miesiące po wyzwoleniu Włocławka, bo 15 IV 1945 r. rozpoczęła pracę Miejska Biblioteka Publiczna we Włocławku zlokalizowana przy ul. Kościuszki 12. Była ona dobrze zorganizowaną placówką, gdyż posiadała wypożyczalnię dla dorosłych, czytelnię i oddział dla dzieci¹. W następnych miesiącach powołano również do życia Miejskie Biblioteki Publiczne w Rypinie i Nieszawie.

W roku 1946 - w wyniku ogłoszonego przez Krajową Radę Narodową Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi na terenie obecnego woj. włocławskiego zaczęto tworzyć dalsze placówki biblioteczne. Celem ich było umożliwienie każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliecznych i prowadzenie w oparciu o książkę jednolitej działalności kulturalnej². Nadzór i opiekę nad bibliotekami i ich zbiorami sprawowało Ministerstwo Oświaty, a tworzenie sieci bibliotek w miastach i powiatach powierzono inspektorom szkolnym. Bardzo korzystnym okresem w zakresie otwierania nowych bibliotek były lata 1946-1950, kiedy to już wszystkie miasta i większość gmin w woj. włocławskim miały własne placówki biblioteczne. W procesie tym, ważną rolę odegrały - powstałe w tym pięcioleciu - biblioteki powiatowe aktywizujące czytelnictwo środowiska wiejskiego. Funkcjonowały one jako centra biblieczne powiatów i zgodnie z art. 9 Dekretu o bibliotekach udzielały bibliotekom niższego szczebla pomocy organizacyjnej i instruktorskiej, a zarazem uzupełniały działalność

1. Pisemna relacja Heleny Zacharskiej byłej pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włocławku. Archiwum WBP we Włocławku.

2. Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi /Dz.U. nr 26 poz.163/.

tych bibliotek przez dostarczanie księgozbiorów ruchomych³. Biblioteki powiatowe miały swoje siedziby w miastach: Aleksandrowie Kuj, Lipnie, Rypinie, Włocławku. Biblioteka z tej ostatniej miejscowości w r.1973 przeniesiona została do Michalina k/Włocławka. Najpóźniej, bo w roku 1956 - w związku z utworzeniem powiatu radziejowskiego - opierając się na istniejącej od 1949 r. Miejskiej Bibliotece Publicznej - powstała Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radziejowie Kuj⁴. Sieć bibliotek w woj. włocławskim uzupełniały także punkty biblioteczne zakładane w szkołach, świetlicach, zakładach pracy, klubach i mieszkaniach prywatnych. W latach siedemdziesiątych rozwój punktów został zahamowany, a nawet zaobserwowano zjawisko systematycznego ich spadku. Wynika to stąd, że coraz trudniej było znaleźć chętne osoby do ich prowadzenia, a praca punktu opierała się głównie na pracy społecznej.

W roku 1975, w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju, w sieci bibliotek publicznych woj. włocławskiego zaszły zasadnicze zmiany. Uległa likwidacji Powiatowa Biblioteka Publiczna we Włocławku, której księgozbiór połączony został ze zbiorami Miejskiej Biblioteki Publicznej i na ich bazie, zgodnie z Zarządzeniem Nr 25/1975 Wojewody Włocławskiego z dnia 31 lipca 1975 r. powołana została Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Włocławku⁵. Dawne powiatowe biblioteki w Aleksandrowie Kuj., Lipnie Radziejowie i Rypinie przemianowano na rejonowe biblioteki publiczne, które w zasadzie spełniały te same zadania, co biblioteki powiatowe.

Struktura organizacyjna i zasięg terytorialnego działania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej kształtował się następująco. Sieć biblioteczną tworzyło ogółem 128 bibliotek zlokalizowanych w 5 miastach, 9 miastach zintegrowanych z gminami i w 21 gminach.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna nadzorowała bezpośrednio 38 bibliotek i filii we Włocławku i gminach: Brześć Kujawski, Chocień, Chodecz, Kowal, Lubień Kuj., Włocławek. Rejonowa Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie Kuj. miała pod bezpośrednim nadzorem 17 bibliotek i filii w Aleksandrowie Kuj., Cieclocinku i gminach Aleksandrów Kuj., Bądkowo, Koneck, Nieszawa. Rejonowa Biblioteka w Lipnie opiekowała się 32 bibliotekami i filiami w Lipnie, gminach Czernikowo, Dobrzyń, Kikół,

3. Tamże, art. 9, pkt.3.

4. W. Idrjan, *Życie kulturalne Radziejowa w latach 1945-1978*, w: *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, Bydgoszcz 1982, s.138.

5. Zarządzenie nr 25/75 Wojewody Włocławskiego z dn. 31 VII 1975 r. w sprawie dostosowania struktury organizacyjnej i zakresu działania terenowych jednostek kultury do dwustopniowej organizacji władzy i administracji terenowej /pismo powielone/ Akta WBP we Włocławku.

Skępe, Szpetal G., Tłuchowo i Wielgie. Rejonowa Biblioteka Publiczna w Radziejowie nadzorowała 23 biblioteki i filie w Radziejowie i w gminach Dobre, Izbica Kuj, Lubraniec, Osiećciny, Piotrków i Topólka. Rejonowa Biblioteka Publiczna w Rypinie sprawowała nadzór nad 20 bibliotekami w Rypinie i gminach Brzuze, Rogowo, Rypin, Skrwilno i Zbójno.

W latach późniejszych w związku z trudnościami kadrowymi instruktorów w bibliotekach rejonowych w Lipnie i Radziejowie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna zwiększyła swój bezpośredni nadzór o 22 biblioteki, przyjmując placówki biblioteczne z gmin Dobrzyń, Izbica Kuj, Lipno, Lubraniec, Tłuchowo, Topólka i Wielgie.

Na koniec roku 1985 w woj. wrocławskim istniały 133 biblioteki i 383 punkty biblioteczne.

Sieć biblioteczna była w miarę zadowalająca, gdyż na 43 jednostki administracyjne w województwie wrocławskim, zaledwie w 5 gminach - Baruchowo, Bobrowniki, Chrostkowo, Lubanie i Raciążek istniały pojedyncze placówki biblioteczne. W pozostałych miastach i gminach liczba bibliotek wynosiła od 2 - w Ciechocinku, Bądkowie, Boniewie, Izbicy Kuj., Konecku, Nieszawie, Osiećcinach, Tłuchowie, Topólcze, Zakrzewie i Zbójnie, do 4 w gminach Aleksandrów Kuj., Brześć Kuj., Brzuze, Chodecz, Dobrzyń n/Wisłą, Kowal, Rogowo i Rypin. Po 5 placówek bibliotecznych miały gminy Lipno, Lubień Kuj. i Skępe, a po 3 miasta Aleksandrów Kuj., Lipno i Rypin, a także miasta i gminy Radziejów i Lubraniec oraz gminy Bytoń, Czernikowo, Chocień, Dobre, Fabianki, Kikół, Piotrków Kuj., Skrwilno, Wielgie i Włocławek. Jedynie intensywnego rozwoju sieci filii bibliotecznych wymagał Włocławek, którego wciąż rozbudowujące się dzielnice mieszkaniowe posiadały niewystarczającą liczbę (15) bibliotek, głównie dla dzieci i młodzieży.

2. Lokale biblioteczne

Jednym z podstawowych warunków prawidłowego funkcjonowania i rozwoju bibliotek są lokale, które nie zawsze odpowiadały potrzebom i wymogom stawianym bibliotekom. Pierwsze biblioteki i filie w mieście i na wsi, mieściły się w pomieszczeniach zastępczych, ciasnych, starych i niefunkcjonalnych. Z upływem lat, wiele z nich przeniesiono do lokali usytuowanych w nowo wybudowanych domach kultury i pawilonach usługowych. Dzięki staraniom władz i zabiegom ówczesnego kierownictwa Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włocławku i powiatowych bibliotek w Aleksandrowie, Lipnie, Radziejowie i Włocławku, do obszernych, jasnych i wygodnych pomieszczeń przeprowadziły się biblioteki i filie nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i Centrala, tj.

Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławku. Do jej użytku w 1972 r. przekazano nowo wybudowany, okazały budynek przy ul. Warszawskiej 11/13 będący aktualną siedzibą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Należy stwierdzić, że w związku z wielorakimi funkcjami WBP, lokal ten w poważnym stopniu ograniczył dalszy jej rozwój. W innych miejscowościach województwa, w kwestii lokalowej nie zrobiono zbyt wiele. Wprawdzie większość bibliotek otrzymała lepsze pomieszczenia, ale i one nie uwzględniały możliwości rozwojowych.

W latach 1970-1985 wybudowano tylko lokale dla Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Kowalu, Gminnej Biblioteki Publicznej gminy Wrocław z siedzibą w Michelinie,⁶ Gminnej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Kuj. i Rejonowej Biblioteki Publicznej w Radziejowie. Ta ostatnia biblioteka w r. 1974 stała się użytkownikiem budynku o pow. 762 m² i należy do bibliotek o najlepszym standardzie lokalowym w województwie⁷.

W roku 1983 do nowych, lepszych pomieszczeń, po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych zażytkowego budynku dawnego Sejmiku Powiatowego w Lipnie, przeniesiona została Rejonowa Biblioteka Publiczna w Lipnie, która zakończyła wreszcie wieloletnią udrękę egzystowania w zastępczym, wysłużonym baraku, będącym również siedzibą Lipnowskiego Domu Kultury. W 1984 r. dobre warunki pracy stworzono także Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubrańcu, adaptując na jej potrzeby pomieszczenia dawnego ośrodka zdrowia.

Troskę o polepszenie warunków lokalowych bibliotek na przestrzeni minionych lat wykazywały władze administracyjne i w innych miejscowościach województwa wrocławskiego, ale jak dotychczas nie dokonano żadnych korzystnych zmian dla bibliotek tam istniejących. Na lepsze, większe pomieszczenia oczekują jeszcze Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechocinku i w Aleksandrowie Kuj., Wojewódzka Biblioteka i filie 5, 9, 11 i dziecięca nr 1 we Wrocławku oraz wiele placówek gminnych np. w Bobrownikach, Bytoniu, Chrostkowie, Dobrem, Skępem, Wielgiem oraz MGBP w Brześciu Kuj. i Lubieniu Kuj. Należy więc mieć nadzieję, że w nadchodzących latach do lepszych pomieszczeń przeprowadzone zostaną Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechocinku - gdyż rozpoczęto już remont i adaptację budynku po sanatorium „Kościuszko”, w którym znajdzie siedzibę również Miejski Dom Kultury. Władze gmin Bobrowniki, Brześć Kuj., Lubień Kuj oraz urząd Miejski w Aleksandrowie widzą również rozwiązanie problemu

6. K. Kamińska, Rozwój Powiatowej Biblioteki Publicznej we Wrocławku w latach 1947-1972 w: Ziemia kujawska t.4, W-wa 1974, s.286.

7. W. Idrjan, op.cit., s.137.

lokalowego dla bibliotek w tych miejscowościach, poprzez rozpoczęcie budowy lub adaptację odpowiednich obiektów z przeznaczeniem dla placówek kulturalnych.

3. Zbiory biblioteczne

Zalążkiem księgozbioru pierwszej biblioteki publicznej w woj. wrocławskim, były pozostałości po rozproszonym księgozborze byłej Książnicy Miejskiej im. Adama Mickiewicza we Wrocławku, ocalałe z pożogi wojennej oraz dary społeczeństwa. Zbiór ten w 1945 roku wynosił 5.000 woluminów. Podobnie rzecz przedstawiała się z innymi księgozbiorami bibliotek powstających w województwie⁸.

W latach następnych, biblioteki powiększały swoje zbiory o książki z centralnego zakupu, dokonywanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Książki kupowano również z kredytów przyznawanych przez rady narodowe. Do roku 1956 kierowano do bibliotek publicznych polską prozę współczesną - tak zwaną literaturę produkcyjną - która przez ówczesną krytykę została uznana za osiągnięcie ideowo-artystyczne. Nie cieszyła się ona jednak zainteresowaniem czytelników, o czym świadczyły dziewiczo czyste egzemplarze książek stojące na regałach. Od 1956 r. w wyniku przeprowadzonej decentralizacji, biblioteki miejskie i powiatowe przejęły całkowity zakup nowości dla całej sieci bibliotek w województwie. Samodzielnie dokonywany zakup wydawnictw, umożliwił Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławku i bibliotekom powiatowym, uwzględnianie życzeń czytelników i potrzeb środowiska, które wciąż domagało się większej liczby nowości - szczególnie klasyki polskiej i obcej. W wyniku jej zwiększonego zakupu, biblioteki odnotowały systematyczny wzrost wypożyczeń zarówno w mieście jak i na wsi. Rocznie przybywało bibliotekom we Wrocławku około 7200 tomów nowości, od 900-1300 tomów natomiast w pozostałych miastach powiatowych i od 400-500 w bibliotekach gminnych, miejsko-gminnych i ich filiach. Placówki biblioteczne zgłaszały znacznie większe potrzeby w zakresie zaopatrzenia w nowości księgarskie, ale częsty brak funduszy uniemożliwiał realizację zwiększonego zakupu.

W roku 1971 Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki została uregulowana sprawa wskaźników zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze na lata 1971-1980⁹. Od tego roku bibliotekom woj. wrocławskiego zapewniono środki na zakup książek, dzięki czemu zasoby ich szybko wzrastały, osiągając już w r. 1985 1.601.984 wol. Średnio na 100 mieszkańców

8. Cz. Andrzejkiewicz, Działalność kulturalna od 1945 r. w: Monografia powiatu wrocławskiego. pod red. Stanisława Laguny, Wrocław 1968, s.264.

przypadało 376 tomów (w kraju 321). Wszystkie biblioteki w województwie intensywnie zaczęły rozbudowywać księgozbiory podręczne, w których znalazły się encyklopedie ogólne i specjalne, słowniki, albumy, atlasy i inne wydawnictwa informacyjne. Wiele bibliotek zaczęło tworzyć stałe księgozbiory podręczne na użytek większych punktów bibliotecznych. O wykorzystaniu tego księgozbioru niech świadczy fakt zwiększania się z roku na rok liczby użytkowników zgłaszających się do bibliotek po różnego rodzaju informacje. Np. w roku 1985 biblioteki łącznie udzieliły ich 245.282.

Od roku 1962 biblioteki rozpoczęły gromadzić także zbiory specjalne w postaci płyt, taśm, przeźroczcy, fotogramów i innych wydawnictw ikonograficznych. Wykorzystywane one były głównie do pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej z czytelnikami. Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Wrocławku zbiory te nadal gromadzi, zwiększając zakup przede wszystkim kaset z nagraniami tekstów literackich - tzw. „książkę mówioną”. Nagrania te wypożyczane są osobom chorym i niepełnosprawnym, głównie z wadami wzroku.

Od kilku lat w WBP gromadzone są również dokumenty życia społecznego, stanowiące ważne ogniwo w zbiorach regionalnych dotyczących woj. wrocławskiego

4. Czytelnicy i wypożyczenia

W okresie czterdziestolecia powojennego, systematycznie wzrastała liczba czytelników korzystających ze zbiorów bibliotek publicznych. W roku 1945 w 3 bibliotekach było ich zaledwie 1905, a wypożyczeń 21.620 tomów. Aktywność czytelnicza wyrażała się średnio 11 wypożyczeniami na 1 czytelnika. W miarę upływu lat wraz z rozwojem sieci bibliotecznej, biblioteki zdobywały coraz większą liczbę czytelników. Przodowała w tym zakresie Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławku, która czyniła ogromne starania, aby dotrzeć z książką do jak najszerszego ogółu mieszkańców miasta. Przez szereg lat Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławku pod względem czytelników i wypożyczeń zajmowała pierwszą lokatę w woj. bydgoskim oraz w kraju.

Nie gorzej kształtował się także rozwój czytelnictwa w pozostałych bibliotekach woj. wrocławskiego. Dobre efekty czytelnicze od wielu już lat notowały biblioteki w rejonie lipnowskim, wrocławskim, w mieście Rypinie

9. Zarządzenie nr 14 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 4 lutego 1971 r. w sprawie zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze w latach 1971-1980 /Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz.15/ z późniejszymi zmianami ujętymi w Zarządzeniu nr 42 Min. Kultury i Sztuki z dn. 24 listopada 1980 r. w sprawie norm zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze. /Akta WBP we Wrocławku/

oraz Radziejowie. W pracy wyróżniały się także biblioteki z miast i gmin Izbica Kuj., Kowal, oraz gminy Kikół, Skrwilno, Zakrzewo i wiele innych. Godny odnotowania jest również fakt, że wskaźniki efektywności pracy bibliotek w całym województwie wrocławskim przez kolejny trzeci już rok zaliczane były do czołówki krajowej, np. w r. 1985 w woj. wrocławskim z bibliotek publicznych korzystało 25% mieszkańców (w kraju 20,9%) a 1 czytelnik we Wrocławskim przeczytał 21,8 książek, w kraju natomiast 19,4¹⁰.

Rozwój sieci bibliotek publicznych, punktów bibliotecznych, księgozbiorów i czytelnictwa w woj. wrocławskim w latach 1945-85¹¹

Lata	Biblioteki	Księgozbiory	Czytelnicy	Wypożyczenia	wypoż.na 1 czyt.	Punkt
1945	3	8.909	1.905	21.620	11,3	-
1950	68	166.744	5.137	198.460	38,6	301
1955	86	322.144	13.376	794.796	59,4	452
1960	110	433.241	35.933	931.269	25,9	365
1965	109	592.213	46.624	1417.069	30,4	459
1970	135	786.276	59.156	1.764.193	29,8	525
1975	128	1.032.195	95.960	2.057.544	21,4	423
1980	135	1.305.519	103.903	2.149.815	20,7	404
1985	133	1.601.984	106.531	2.319.863	21,8	383

5. Praca kulturalno-oświatowa bibliotek i współpraca ze środowiskiem

Od początku swojej działalności praca kulturalno-oświatowa bibliotek nierozzerwalnie łączyła się z zagadnieniem upowszechniania czytelnictwa. W trudnym okresie zwalczania analfabetyzmu mimo złych warunków lokalowych, biblioteki wiejskie organizowały tzw. zespoły dobrego czytania, w których licznie uczestniczyli absolwenci kursu początkowej nauki czytania. W latach późniejszych biblioteki były inicjatorami szeregu form pracy zmierzającej do rozwoju zainteresowań kulturalnych społeczeństwa. Do stałych imprez organizowanych przez placówki biblioteczne, należały wystawy książek, konkursy czytelnicze, prelekcje, pogadanki, dyskusje, lekcje

10. Biblioteki Publiczne w liczbach 1985. Biblioteka Narodowa, Warszawa 1986.

11. Zestawienia statystyczne z działalności bibliotek w latach 1945-1985. /Akta archiwalne WBP we Wrocławiu/

biblioteczne, wieczornice literackie, wieczory bajek i baśni, spotkania autorskie z literatami, naukowcami, dziennikarzami i wiele innych¹². Ta ostatnia forma pracy cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników, toteż bibliotekarze strali się, aby z bywalcami bibliotek spotykali się najbardziej interesujący i atrakcyjni ludzie. Biblioteki woj. wrocławskiego odwiedzili np. Jerzy Ambroziewicz, Bogdan Arct, Adam Bahdaj, Lesław Bartelski, Karol Bunsch, Władysław Dunarowski, Zbigniew Flisowski, prof. Andrzej Garlicki, Jan Gerhard, Irena Gumowska, Alfred Kowalkowski, Krzysztof Kąkolewski, Bronisław Kapłań, Edmund Kosiarz, Włodzimierz Maciąg, Eugeniusz Pauksza, Janusz Przymanowski, Marian Reniak, Wiesław Rogowski, Waclaw Sadkowski, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Józef Stompor, Ryszard Wójcik, Monika Warneńska, Wojciech Żukrowski i wielu, wielu innych.

Dużym wydarzeniem kulturalnym dla mieszkańców Lipna był Ogólnopolski Festiwal Czytelniczy zorganizowany w 1964 r. przez redakcję „Dziennika Ludowego”, w wyniku zajęcia przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w tej miejscowości, I miejsca w konkursie czytelniczym pn. „Złoty kłos dla twórcy srebrne dla czytelników”. W uroczystości podsumowującej ogólnopolski konkurs wzięli udział ówczesny wiceprezes NK ZSL, Józef Ozga Michalski, wiceminister Kultury i Sztuki, Zygmunt Garstecki, przewodniczący Prezydium WRN w Bydgoszczy, Józef Szmidt, pisarze: Jan Gerhard, Stanisław Dobrowolski, Seweryna Szmaglewska, Wojciech Żukrowski oraz wielu czytelników zaproszonych z całego kraju.

Z innych ważnych poczynań lipnowskiej biblioteki należy wymienić powołanie w 1959 r. Sekcji Miłośników Historii miasta Lipna i ziemi dobrzyńskiej. Sekcja ta w 1964 r. przemianowana została na Towarzystwo Miłośników Lipna i Ziemi Dobrzyńskiej. Towarzystwo to istnieje do dzisiaj i jest oddziałem Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego we Wrocławku.

Również godny odnotowania jest fakt zainicjowania w 1961 r. przez Powiatową Bibliotekę Publiczną we Wrocławku uroczystych obchodów 800-lecia miasta Przedcza, która to miejscowość do 1975 r. była w granicach administracyjnych byłego powiatu wrocławskiego¹³. Bardzo aktywną działalność kulturalną i oświatową prowadziły także Powiatowe i Miejskie Biblioteki Publiczne - a obecnie rejonowe- w Radziejowie i Aleksandrowie

12. Sprawozdanie opisowe z działalności bibliotek we Wrocławku, miejskich i powiatowych oraz rejonowych i gminnych w województwie wrocławskim. /Akta archiwalne WBP we Wrocławku/.

13. K.Kamińska, op. cit. s.292; sprawozdania opisowe, op. cit.

Kuj.

W latach 1976-1985 Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Włocławku prowadziła również szereg konkursów czytelniczych, np. „Co wiesz o województwie włocławskim?”, „Mam przyjaciół na całym świecie”, „Mikołaj Kopernik życie i dzieło”. Inspiracją do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej w bibliotekach były różnego rodzaju rocznice i obchody np. 1000 lecia Państwa Polskiego, 25, 30, 35 i 40 lecia PRL, Międzynarodowego Roku Książki, 500 i 510 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, Międzynarodowego Roku Dziecka, Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, Dni Książki Społeczno-Politycznej i wiele innych.

Należy podkreślić, że większość imprez organizowana była przy ścisłej współpracy z instytucjami i organizacjami istniejącymi w środowisku. Stałymi sojusznikami bibliotek były szkoły, przedszkola i inne placówki oświatowo-wychowawcze, toteż w imprezach bibliotecznych głównie uczestniczyli dzieci i młodzież¹⁴.

6. Kadra i szkolenie zawodowe

W pierwszym okresie powojennego tworzenia bibliotek publicznych w mieście i na wsi, organizacja i działalność oparta była na ludziach, którzy wiedzę i kwalifikacje zawodowe zdobywali bezpośrednio w bibliotekach. Kadra wykwalifikowanych bibliotekarzy była wówczas niezwykle rzadkością. Pierwszą kierowniczką organizującą sieć bibliotek we Włocławku była Irena Chądzyńska¹⁵ natomiast w powiecie włocławskim Halina Szatkowska, która przez 15 lat kierowała Powiatową Biblioteką Publiczną we Włocławku i była organizatorką niemal całej sieci bibliotek w tym powiecie.

W Rypinie duży wkład pracy w organizację bibliotek wniosła pierwsza kierownicza, Halina Kochalska, a następnie Teresa Grzecznowska, która na stanowisku dyrektora Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rypinie przepracowała 30 lat i w roku 1980 przeszła na emeryturę¹⁶.

W rejonie lipnowskim duże zasługi dla bibliotekarstwa wniósł Tadeusz Bonowicz, kierujący Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Lipnie przez 21 lat tj. do 1971¹⁷. Ponad 35 lat w bibliotekarstwie przepracowali: Krystyna Wróblewska - instruktor Rejonowej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie Kuj, Helena Zacharska - Kierowniczka Działu Instrukcyj-

14. Sprawozdania opisowe z działalności bibliotek, op. cit.

15. Relacja pisemna Heleny Zacharskiej, op.cit.

16. B. Balcerowicz, 30 lat w służbie czytelnictwa. Ilustrowany Kurier Polski 1980 nr 157 s.4; Kronika WBP we Włocławku

17. Ustna relacja Tadeusza Chojnickiego dyrektora Rejonowej Biblioteki Publicznej w Lipnie.

no-Metodycznego WBP we Wrocławku i Henryk Białkowski - kierownik Działu Administracyjnego WBP we Wrocławku. Osiem osób przepracowało w bibliotece ponad 30 lat a 17 bibliotekarzy legitymowało się stażem od 25-30 lat.

W roku 1957 funkcję kierowniczkę Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławku objęła mgr filologii polskiej Maria Branicka, która nieprzerwanie pracuje w bibliotekarstwie i od 1975 r. pełniła obowiązki dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej we Wrocławku. Funkcję zastępcy dyrektora d/s merytorycznych w tej bibliotece sprawowała mgr bibliotekarstwa i informacji naukowej, Kazimiera Kamińska, która przed reformą administracyjną kraju była kierowniczką Powiatowej Biblioteki Publicznej we Wrocławku.

W 1984 r. w rejonowych bibliotekach na stanowiskach kierowniczych pracowali:

starszy bibliotekarz Cecylia Kalinowska - dyrektor Rejonowej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie Kujawskim

starszy bibliotekarz Tadeusz Chojnicki - dyrektor Rejonowej Biblioteki Publicznej w Lipnie

starszy bibliotekarz mgr Wiesław Idrjan - dyrektor Rejonowej biblioteki Publicznej w Radziejowie

starszy bibliotekarz mgr Hanna Buchalska - dyrektor Rejonowej Biblioteki Publicznej w Rypinie.

Rozbudowa sieci bibliotek w woj. wrocławskim spowodowała konieczność objęcia opieką merytoryczną kierowników bibliotek gminnych i filii, których prawidłowa realizacja celów i zadań statutowych uzależniona była od dobrej organizacji pracy i fachowości jaka powinna cechować bibliotekarza. Właśnie w trosce o tę fachowość - zgodnie zresztą ze wskazaniem Ustawy o bibliotekach z dn. 9 IV 1968 r., miejskie i powiatowe biblioteki publiczne, a następnie rejonowe biblioteki w Aleksandrowie, Lipnie, Radziejowie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Wrocławku zaczęły udzielać bibliotekom miejskim, gminnym i ich filiom pomocy organizacyjnej i instruktorskiej. Kadre instruktorów w województwie wrocławskim stanowiło 12 dobrych bibliotekarzy z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, na których z powodzeniem Wojewódzka Biblioteka Publiczna mogła oprzeć działalność merytoryczną. Mieli oni kwalifikacje zawodowe, a 9 spośród nich legitymowało się wyższym wykształceniem bibliotekoznawczym¹⁸.

18. Kartoteka pracowników bibliotek województwa wrocławskiego.
/Akta WBP we Wrocławku/.

Wszystkie biblioteki powiatowe, a następnie rejonowe i Wojewódzka Biblioteka Publiczna we Włocławku, w ciągu całej swojej działalności ogromną wagę przywiązywały do podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych bibliotekarzy. Czyniły to poprzez systematycznie prowadzony instruktaż i szkolenia na seminariach oraz różnego rodzaju praktykach zawodowych. Wielu bibliotekarzy skierowano na kursy specjalistyczne i studia zawodowe. Rezultatem tak prowadzonej pracy z kadrą bibliotekarską, był znaczny wzrost zatrudnionych z wyższym i średnim wykształceniem a zmniejszona liczba osób bez wykształcenia. Na koniec roku 1985 spośród 236 bibliotekarzy pracujących w bibliotekach publicznych woj. włocławskiego, 24 miało wykształcenie wyższe, 13 studium bibliotekarskie, natomiast 170 osób miało wykształcenie ogólne i zawodowe, z tego 49 osób legitymowało się dodatkowo wykształceniem średnim bibliotekarskim. Jeszcze 29 osób nie posiadało pełnego średniego wykształcenia. Pracownicy ci wyróżniali się jednak wieloletnim doświadczeniem w pracy upowszechniającej książkę i ogromnym umiłowaniem zawodu. Pracowali głównie w środowisku wiejskim, gdzie cieszyli się ogólnym uznaniem społeczeństwa.

Na przestrzeni minionych lat, dużym utrudnieniem w pracy z kadrą bibliotekarską było często notowane odchodzenie od zawodu osób, które po zdobyciu wykształcenia przechodziły do innej pracy. Powodem były niestety zbyt niskie płace i niedogodne godziny pracy. Większość pracowników woj. włocławskiego wyróżniała się dużym zaangażowaniem i chęcią służenia pomocą wszystkim czytelnikom poszukującym książki i informacji. Wyrazem uznania ich pracy są między innymi przyznane im odznaczenia państwowe, resortowe i wojewódzkie np. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymały trzy osoby, a Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi 28 osób, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury uhonorowano 44 bibliotekarzy, natomiast za Zasługi dla Województwa Włocławskiego 19 osób. Dziewięć osób otrzymało medal 40-lecia PRL a wielu wyróżniono dyplomami i innymi odznaczeniami. Nie bez znaczenia jest również fakt, że liczne grono bibliotekarzy aktywnie uczestniczyło w życiu społecznym i politycznym swojego miasta i wsi, pełniąc funkcję radnych, członków różnych komisji i organizacji społecznych¹⁹.

7. Trudności i osiągnięcia

Największą dolegliwością w pracy bibliotek były zbyt ciasne lokale biblioteczne względnie zupełny ich brak. Dwie biblioteki w województwie nie

19. Tamże.

miały samodzielnych pomieszczeń. GBP w Czernikowie mieściła się w sali posiedzeń Urzędu Gminy a Filia w Nasięgniewie gm. Fabianki zlokalizowana była na korytarzu szkolnym. Dość wspomnieć, że na 133 biblioteki w województwie, tylko 6 miało dobre pomieszczenia gwarantujące im rozwój i prowadzenie także pracy kulturalno-oświatowej, szczególnie z dziećmi i młodzieżą. Były to placówki w Radziejowie, Piotrkowie Kuj, Kowalu, Lipnie, Lubrańcu i Filia nr 6 WBP we Włocławku. Brak bibliotek na nowych osiedlach mieszkaniowych np. „Południe” we Włocławku i Aleksandrowie Kuj. oraz „Zawadzkiego” w Lipnie, utrudniało mieszkańcom tych osiedli - szczególnie dzieciom - dotarcie do książki i uniemożliwiało rozwój czytelnictwa w woj. wrocławskim. Do niewątpliwych trudności zaliczyć należy także brak czytelnicy naukowej we Włocławku oraz specjalistycznych filii dziecięcych w centrum Włocławka. Jedyna z dwóch filii dla dzieci w tym mieście, zlokalizowana w lokalu zastępczym - posklepowym i w miejscu zupełnie nie odpowiadającym propagandzie czytelnictwa. Mimo tak trudnych warunków pracy, jakie generalnie miały biblioteki w woj. wrocławskim, na podkreślenie zasługuje fakt rozbudowy księgozbiorów tych bibliotek we wszystkie podstawowe wydawnictwa z różnych dziedzin wiedzy i literatury. Z tego względu wskaźnik książek na 100 mieszkańców osiągnął już liczbę 376 tomów.

Możliwość wyboru przez czytelnika poszukiwanej publikacji dowodzi, jak decydujące znaczenie w rozwijaniu czytelnictwa ma dobra książka. Tym też należy tłumaczyć zadowalającą aktywność czytelniczą mieszkańców Włocławskiego, która np. w r. 1985 wyrażała się 544 wypożyczeniami na 100 mieszkańców²⁰.

20. Sprawozdanie statystyczne i opisowe WBP za rok 1985. /Akta WBP we Włocławku/

Mirosław Krajewski
SŁOWNIK BIOGRAFICZNY
ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
(DO 1945 R.),
PRZEDM. ŻENON GÓŹDŹ,
LIPNO 1992, SS. 423

Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej autorstwa M.Krajewskiego powstał w wyniku słusznej oceny roli tego typu publikacji w poznaniu społeczeństwa i jego dokonań. W odniesieniu do ziemi dobrzyńskiej dochodziła też realna potrzeba poszerzenia wiedzy faktograficznej, wynikająca z ubogiego stanu badań nad dziejami tej dzielnicy. Olbrzymi wkład pracy autora oraz zrozumienie władz samorządowych miasta Lipna dla wartości poznawczych Słownika i poniesienie kosztów jego druku, przyniosły w rezultacie pokazną publikację, zawierającą biogramy 740 osób z okresu od XII wieku do 1945 r. Końcowa cezura nie jest prekluzyjna, Słownik obejmuje bowiem także osoby, które ją przekroczyły, ale ich działalności po tej dacie nie przedstawia już (z pewnymi wyjątkami).

Układ biogramów jest alfabetyczny, natomiast indeks nazwisk dzieli je na 3 grupy chronologiczne, których cezury wewnętrzne stanowią lata 1795 i 1918. Jest to rozwiązanie udane, pozwala bowiem zorientować się w zmianach udziału warstw społecznych w publicznej aktywności. Do końca XVIII w. byli to przeważnie członkowie wybitnych rodzin rycersko-szlacheckich, reprezentowanych nawet przez kilkanaście osób (Chelmiccy, Działyńscy, Karnkowscy, Kretkowscy, Zielińscy). Podobnie, choć na mniejszą skalę (po kilka osób), było w czasach zaborów, ale obok przedstawicieli starych i nowych rodzin szlachecko-ziemiańskich pojawili się już ludzie z niższych stanów społecznych: mieszczanie, księża, a nawet pojedynczy chłopci-uczestnicy walk niepodległościowych. W okresie II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej skład społeczny i zawodowy działaczy rozszerzył się jeszcze bardziej i objął wszystkie kręgi ludności.

Zdawać należy sobie sprawę, że społeczny i zawodowy skład biogramowanych osób zależał od przyjętych przez autora kryteriów ich doboru.

I tu dochodzimy do metody opracowania Słownika.

Fundamentem poznawczych wartości słowników biograficznych jest podstawa opracowania życiorysów oraz bogactwo i waga zawartych w nich wiadomości. Dla słowników regionalnych, obejmujących osoby działające na niedużym obszarze, wyznaczonym, m.in. przez terytorialne jednostki administracyjne czy przez zakres pełnionych funkcji (np. burmistrz, nauczyciel, proboszcz), istotne znaczenie mają lokalne zasoby informacji, np. księgi metrykalne, kościelne i szkolne kroniki, akta urzędów, samorządów, instytucji i osób, a także pamiętniki, wspomnienia i wywiady (w odniesieniu do czasów nowszych). Ten bardzo ważny heurystyczny etap powstania Słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej nie został pokazany, ale z dokumentacji życiorysów w nim zawartych wynika, że wykorzystano, i to w niedużym stopniu, tylko akta urzędowe. Biogramy zostały opracowane głównie na podstawie nielicznych publikacji źródłowych i literatury. Zgromadził je autor skrupulatnie, brak wszakże ważnej pozycji „Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy z XV-XVIII wieku” (opr. K. Mikulski i W. Stanek, Kórnik 1990), która pozwoliłaby uściślić lub uzupełnić niektóre dane w biogramach.

Oparcie Słownika głównie na literaturze wpłynęło w zdecydowany sposób na ukształtowanie zbiorowości osób biogramowanych. Według sformuowanych we Wstępie (s.16) zasad, podstawą włączenia do Słownika były: pozytywna działalność na terenie ziemi dobrzyńskiej przez część (jaką?) lub przez całe życie względnie urodzenie na tym terenie i osiągnięcie (zapewne w tej działalności) tzw. progu przeciętności oraz nie wyjaśnione „kryteriów reprezentatywności, odzwierciedlającej rzeczywisty proces historyczny”. Zasada pozytywnego działania wynika z celu Słownika, którym było „utrwalenie pamięci o ludziach, którzy chlubnie zapisali się w dziejach tego regionu”. Z lektury biogramów wynika, że powyższe kryteria nie były w pełni stosowane. Czy np. utrata majątku przez wystawny tryb życia i status rezydenta w Ugoszczu, bez wykazania innej działalności (s.134), odpowiada kryterium pozytywności, a urodzenie się kasztelanem, uzyskanie przez ożenek majątku i posiadanie 2 synów (s.127) jest przekroczeniem progu przeciętności? W powyższych zasadach doboru nie mieszczą się osoby spoza ziemi dobrzyńskiej, mające z nią tylko pośredni związek przez działalność polityczną (np. Czarliński Leon), pisarską (np. Gawarecki Wincenty), administracyjną (np. bp Karnkowski Jan), artystyczną (np. Petersen Stefan).

Z wielu (kilkudziesięciu) życiorysów nie wynika adekwatność do wskazanych kryteriów doboru. Jest w Słowniku sporo niższych urzędników ziemskich bądź szlachty bez tytułów i bez widocznych zasług, nie uwzględ-

niono natomiast wielu senatorów, np. kasztelanów dobrzyńskich i rypińskich z okresu staropolskiego, nie ma żadnego starosty powiatowego z okresu międzywojennego (jest jeden wicestarosta, s.351). Ujęto też w Słowniku bardzo wielu młodych ludzi, przeważnie księży z okresu międzywojennego, z krótkim (nawet 3-miesięcznym, s.72) pobylem lub zatrudnieniem w ziemi dobrzyńskiej, głównie dlatego, że byli ofiarami hitlerowskiej eksterminacji i dane o nich przekazały inną opracowania. Wpływem literatury właśnie można wytłumaczyć np. zamieszczenie biogramu prefekta szkoły w Wichowie przez 1 rok (przedtem 1 rok wikariatu w Czernikowie, s.120), a pominięcie osoby jej wieloletniego kierownika Władysława Żołnowskiego, który przez kilkanaście lat uczynił wiele dla podniesienia poziomu dydaktycznego i organizacyjnego, przyczynił się do zbudowania nowego budynku szkolnego, pełnił społeczne funkcje w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (we wsi i w powiecie) i również zginął w obozie koncentracyjnym. O tym samym świadczy ujęcie w Słowniku proboszcza w Chelmicy Dużej (1938-1939), zamordowanego w Dachau (364), a pominięcie ks. kan. Antoniego Klimaszewskiego, proboszcza tej parafii z lat 1904-1918, budowniczego kościoła, działacza Polskiej Macierzy Szkolnej i ruchu niepodległościowego w czasie I wojny światowej, który zmarł w następstwie zarażenia się tyfusem podczas ostatniej posługi kapłańskiej u chorej parafianki (dane z kroniki parafialnej). Nazwisko jego jest wspomniane w literaturze (T. Świecki i Z. Wybult), ale nie zostało dostrzeżone. Przykłady można mnożyć. Śmierć w Katyniu dała miejsce w Słowniku osobie pochodzącej z ziemi dobrzyńskiej, pracującej na kresach wschodnich (s.238), a nie była wystarczająca dla osób działających zawodowo i społecznie w ziemi dobrzyńskiej (np. rolnik, por. rez. Józef Chodkowski ze Świątkowizny i policjant z posterunku Policji Państwowej w Działyniu Antoni Brodziński; rodziny ich żyją). Tak samo udział w wojnie w 1939 i niewola (s.91) były dostatecznym kryterium kwalifikującym do Słownika, a śmierć na polu bitwy pod Iłowem nie (por. rez. Henryk Górecki z Lipna).

Ogólnie stwierdzić można dużo żywiołowości w doborze osób do Słownika. Uważny czytelnik może zastanawiać się czy nieobecność znanych osób jest wynikiem niekonsekwencji metody czy może ich negatywnej działalności, przewidzianej jako kryterium eliminujące; drugi wniosek byłby krzywdzący. Słuszny jest wniosek autora o możliwości włączenia do Słownika nowych biogramów i poszerzenia dokumentacji (s.17); ale należało też dokonać wnikliwej selekcji zbiorowości, aby odpowiadała celowi (wybitni przedstawiciele, chlubnie zapisani) i przyjętym kryteriom. Sądzę, że konsultacje w tej sprawie ze znawcami były konieczne.

Konstrukcja biogramów jest typowa, składa się z 3 części: hasła (nazwisko, imiona, pseudonimy, daty i miejsca urodzenia i zgonu, status społeczny i zawodowy, charakter działalności), informacji o życiu i działalności (uproszczony życiorys) oraz dokumentacji (wskazówek bibliograficznych i źródłowych). Część hasłowa jest wyodrębniona graficznie (koncepcja Z. Góździa). W części życiorysowej w wielu biogramach brak informacji o pochodzeniu (rodzicach, miejscowości) i zawodzie, zdarzają się też określenia zbyt ogólne (np. „Mieszkał i pracował w Lipnie” - s.91) rodzaju działalności i osiągnięć, które są przecież tytułem do ujęcia w Słowniku. Zauważyliśmy też niedociągnięcia redakcyjne, pomyłki chronologiczne i geograficzne oraz nieścisłości merytoryczne. Wskażemy tylko niektóre z nich.

Pierwsze potknięcia, wynikające z pobieżnej korekty, widać już w wykazie skrótów bibliograficznych. Oprócz usterek literowych zmieniających nazwiska (np. Ryszczewski, Cieysztor), nie zostały rozwiązane skróty: Demby, Księga (s.20), Inscription (s.21), a w tytule 2-go zeszytu pracy W. Jacewicza i J. Wosia (s.21) podano błędnie archidiecezję włocławską (powinno być: warszawska); diecezja włocławska znajduje się w zeszycie 4-tym tego opracowania, w wykazie nie wymienionym. Dwie prace Z. Lasockiego (s.23) wyrażono jednym tytułem „Urzednicy”, gdy w dokumentacji biogramów występują 2 różne skrócenia. „Dostojnicy” i „Urzednicy” (s.31), „Dzieje ziemi kujawskiej” A. Pawińskiego liczą 5, a nie 15 tomów (s.24). Używa też autor konsekwentnie nazwy Generalna Gubernia zamiast Generalne Gubernatorstwo. Wstęp do wyboru pism W. Smoleńskiego napisała C. Bobińska (s.324).

W życiorysach osób istotne jest wskazanie powiązań rodzinnych. I w tym zakresie wkradły się do Słownika błędy; mężem Marii Chełmickiej, której rodzowego nazwiska Wybicka nie podano, był wuj a nie stryj (s.58), Chełmiccy Jan i Waclaw to bracia, a nie synowie Ludwika (s.65), żona Bonawentury Zielińskiego występuje jako Dębowska (s.393) i Dembkowska (s.400). Do wyjaśnienia jest biogram Tomasza Kazimierza Rutkowskiego (s.308); według „Urzedników kujawskich i dobrzyńskich (s.265) są to dwie osoby. Spotykamy też w Słowniku nieścisłości chronologiczne i niedokładne określenia geograficzne. Na przykład rok śmierci L. Czarlińskiego jest identyczny jak jego brata Emila (s.80); według J. Orackiego powinno być 1918. Sejm rozbiorowy nie zaczął się w 1772 r. (s.279), lecz w 1773 r. Ryńsk nie leży w ziemi dobrzyńskiej (s.365) lecz w chełmińskiej, Trąbcz (s.348) to Trzebacz, co wynika z sąsiedniego biogramu na tej samej stronie, Strachomin (s.63) to Strachon pod Dobrzykiem nad Wisłą, a Łęgowo (s.334) to Łęgnowo

zaś Kamień Miecy (s.79) to Kamień Kmiecy; Podgórz w 1808 r. nie był dzielnicą Torunia (s.67), lecz osobnym miastem. Częste błędy drukarskie dat rocznych i nazw miejscowych utrudniają korzystanie z biogramów.

Nieścisłe informacje występują też w sprawach rzeczowych; wymienimy znowu kilka przykładów. Walna Rada Warszawska z 1710 r. , odpowiednik sejmu, została nazwana tylko walną naradą warszawską (s.59); nie było urzędu wójtostwa większego (s.69), lecz wójtostwo większe; sądy kapturowe działały tylko w czasie bezkrólewia, więc K. Łochocki nie mógł być w 1680 r. sędzią kapturowym (s.199), komisarz adolatus i delegowany do boku króla to synonimy (tamże); Podoski G. zorganizował konfederację radomską (s.277) jeszcze przed objęciem funkcji prymasa (w jego biogramie brak o tym wzmianki); nadawanie godności senatorskich należało do prerogatywy króla, nie mogły więc powierzać ich sejmy (s.283); określenie „sejm elekcyjny - konwokacja warszawska” (s.318) jest połączeniem dwóch instytucji ustrojowych; błędna jest informacja, że Zboińscy - Ignacy i Ignacy Antoni - tego samego dnia otrzymali nominację na kasztelana dobrzyńskiego (s.389-390); dodajmy, że Tarnowski był raczej kolonizatorem niż kolonistą (s.351). Te przykładowe uchybienia realiom mają znaczenie dla wykorzystywania Słownika do dalszych opracowań, nie wpływają natomiast na potoczną wiedzę o przeszłości ziemi dobrzyńskiej, którą on przekazuje.

Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej jest przykładem, jak wiele zrobić może zamiłowanie do pracy badawczej, nawet w miejscowościach nie będących ośrodkami naukowymi (autor jest nauczycielem na wsi). Trudności z tego wynikające znalazły odbicie w przedstawionych wyżej mankamentach koncepcji i opracowania. Sądzę, że można było ich uniknąć przez bliższy i ściślejszy kontakt naukowy (nie tylko przez recenzje wydawnicze) ze znawcami problemów metodycznych biografistyki (nie oznacza to, że autor ich nie zna) i dziejów ziemi dobrzyńskiej. W wielu miejscach Słownika widać wpływ zainteresowań badawczych autora (walki narodowe i wyzwoleniec XIX w.) oraz kierowanie się informacjami literatury, zwłaszcza w doborze osób biogramowanych. Z tych powodów publikacja ma raczej charakter materiałów do właściwego Słownika biograficznego, opracowanego z pełną zgodnością z jego założeniami i kryteriami; one powinny ukierunkować kwerendę i opracowanie. Recenzent zdaje sobie sprawę z trudności źródłowych dla takiego przedsięwzięcia, mimo to postulat taki podtrzymuje.

Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej jest też przykładem pozytywnej roli, jaką w popieraniu regionalnych badań i publikacji naukowych spełnić może samorząd terytorialny. Władze miasta Lipna i ich agenda Miejskie Centrum Kultury - Dział Bibliotekarstwa, subwencjonując publikację

Słownika, wykazały duże zrozumienie dla potrzeb takich badań; zasługi te dzięką z Włocławskim Towarzystwem Naukowym, które inicjatywę autora wspierało.

Stefan Cackowski
(Toruń)

**ZASŁUŻENI
DLA WŁOCŁAWKA
(XIII-XX WIEK),
POD RED. MIECZYŚLAWA
WOJCIECHOWSKIEGO,
WŁOCŁAWSKIE
TOWARZYSTWO NAUKOWE,
WŁOCŁAWEK 1991, SS. 237**

Pod redakcją prof. Mieczysława Wojciechowskiego ukazała się nowa pozycja Włocławskiego Towarzystwa Naukowego p. t. „Zasłużeni dla Włocławka”. Książka obejmuje 181 biogramów ludzi nie tylko związanych miejscem urodzenia, ale, jak stwierdzono we wstępie, osób, które wniosły do dorobku miasta konkretne wartości owocujące trwałym śladem w ekonomice, życiu umysłowym, kulturalnym, politycznym czy społecznym. Umieszczono jedynie biogramy osób nieżyjących.

Powstała zbiorowym wysiłkiem praca, rodzaj słownika biograficznego, ma swoje zalety i wady, jak zwykle przy tego typu pracach. Wielu autorów poszczególnych haseł posiada poważny dorobek naukowy, wystarczy tu wymienić prof. Janusza Bieniaka, Stefana Cackowskiego, Mariana Pawlaka i Mieczysława Wojciechowskiego. Wydaje się także, że wymienieni wchodząc w skład Komitetu Redakcyjnego nadali odpowiednią rangę opracowaniu naukowemu. Nie chciałabym jednak pomniejszyć roli badaczy regionalnych, którzy często są wybitnymi znawcami zagadnień regionalnych. Pozwolę sobie wymienić znanych z opracowań o Włocławku: Teresę Bojarską, Romualdę Hankowską, Stanisława Kunikowskiego, Tadeusza Rejmanowskiego i wielu innych... Dobrze się stało, że specjaliści z różnych dziedzin opracowali hasła dotyczące osób znanych im z pracy zawodowej np. Tadeusz Rejmanowski - lekarz napisał biogramy lekarzy.

Sporządzenie biogramów przez wielu autorów, zapewne różnych profesji, wpłynęło również na ostateczny kształt opracowań. Jedne napisano z wielkim znanstwem i wymaganiami warsztatu, inne pisane z potrzeby serca, a raczej pamięci ludzi, którzy wiele zdziałali dla Włocławka. Losy swe związali z tym miastem, w którym żyli i tworzyli. Zatem wydaje się, że

metodyka pisania jest w tym przypadku sprawą drugorzędną. Wiadomo, że pisane przez różnych autorów nie są jednolite. Choć starano się, aby oprócz podstawowych danych przedstawić pełną działalność zasłużonych. Oczekiwać by zatem należało, aby biogramy ukazywały szerszą działalność na rzecz miasta, zgodnie z założeniami zawartymi w tytule pracy. Chodzi mi tu np. nie o fakt, że ktoś założył we Włocławku PTTK, lecz jakie miało to znaczenie dla środowiska, czy może członkowie PTTK włocławskiego wyróżnili się działalnością w skali krajowej, czy podejmowali nowe akcje itp...

Zapewne Komitet Redakcyjny ograniczył także ilościowy tekst biogramów, gdyż są one w miarę jednakowe. Autorzy byli zdyscyplinowani i czasem nie rozwijali przedstawionych myśli. Dyskusyjnym jednak wydaje się fakt czy narzucone rygory ilościowe nie wpływają na zubożenie poszczególnych biogramów? Jako pozytywny przykład przytoczyć tu można „Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej” opracowany przez Mirosława Krajewskiego, Rypin 1992, w którym autor odstąpił od wymogów ograniczenia tekstu biogramów co znacznie wzbogaciło wydawnictwo.

Każde hasło oprócz podstawowych danych (imienia, nazwiska, dat) zawiera określenie zawodu, funkcji itp. po czym następuje biogram właściwy oraz bibliografia. W większości, jak wskazuje bibliografia, hasła dotyczące poszczególnych osób opracowane są po raz pierwszy brak jest bowiem powoływania się na „Polski Słownik Biograficzny”. Szkoda jednak, że czasem same biogramy są przedzielone bibliografią. Prawdopodobnie jest to błąd techniczny, gdyż bibliografia powinna znajdować się pod tekstem biogramu. Pod tekstem hasła zostało zbyt dużo miejsca wolnego. Poszczególne biogramy uzupełniono fotografiami co znacznie wzbogaciło wydawnictwo.

Na końcu umieszczono spis treści, podając dane podstawowe hasła, a w nawiasie opracowania autora. Tak pomyślany spis treści wykluczył indeks, który w tego typu wydawnictwach wydaje się być konieczny.

„Czyny ludzi dają blask krajowi, z którego pochodzą”, pisze poeta. Dobrze się stało, że sentencja ta przyświecała autorom omawianego dzieła. Ludzie bowiem tworzą historię, a przedstawieni w publikacji byli wybitnymi jednostkami. Wśród portretowanych znalazło się 26 duchownych i 86 ludzi świeckich. Wyróżniono: 7 lekarzy, 5 inżynierów, 8 malarzy, 5 architektów, 4 prawników i 16 pedagogów. Rzadkie zawody reprezentują: lotnik, sportowiec, malarz. Przedstawiono ludzi związanych z administracją państwową, kulturą i gospodarką. Sądzę, że wydawnictwo winno być kontynuowane, prezentując biogramy nowych zasłużonych. Zwłaszcza, że książka zyskała już uznanie, gdyż sponsorowana jest nie tylko przez władze

administracyjne, ale także m. in. Kujawską Fabrykę Farb i Lakierów, PHZ Uniwersal oraz prywatnych subskrybentów. Znakiem nowych czasów są reklamy sponsorów umieszczone na końcu. Książka została wydana z okazji 650 rocznicy II lokacji miasta Włocławka.

Anna Maria Stogowska
(Płock)

**KSIĘGA PAMIĄTKOWA
GIMNAZJUM I LICEUM
ZIEMI KUJAWSKIEJ
WE WŁOCŁAWKU
WYDANA Z OKAZJI
JUBILEUSZU 90-LECIA,
POD RED. M. PAWLAKA,
WŁOCŁAWEK 1992,
SS. 227+15 ILUSTRACJI**

Dzieje szkół i wychowania na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej nie należą do tematów chętnie uprawianych przez historyków, co wynika z wielu powodów, m. in. ze stanu zachowania źródeł. Jeśli już pojawia się jakaś inicjatywa wydawnicza, to zazwyczaj dotyczy ona historii politycznej i gospodarczej, w mniejszym stopniu kultury, a przede wszystkim szkolnictwa. Mówimy tutaj o pewnej formie wytworzonej praktyką życia społecznego, a nie urzędowym, zrjonalizowanym sposobem postępowania, które winno przecież zadbać również o tę dziedzinę życia społecznego.

Historia kujawskiego i dobrzyńskiego szkolnictwa średniego należy ciągle do tematów podejmowanych sporadycznie, okazjonalnie, wmontowywanych najczęściej w tzw. tło historyczne zagadnień przede wszystkim politycznych, w mniejszym stopniu gospodarczych, a najmniej historii społecznej. Korekta tego obrazu polegająca na innym rozłożeniu akcentów wyszłaby na korzyść zagadnieniom, o których mowa. Jest prawdą, że kujawskie szkolnictwo średnie nie posiada dawnej metryki historycznej co wcale nie oznacza, że jest to zagadnienie mniejszej wagi historycznej. Wśród okoliczności sytuujących szkolnictwo w historii także regionalnej, lokalnej, bardzo ważnymi były i są rozwój sieci miejskiej, poziom umysłowy pewnych kręgów społecznych, instytucji społecznych (rodzina, krąg krewniaczy), kulturalnych (biblioteki, muzea, archiwa) - i bardzo istotną kwestia - ambicji i aspiracji ludzi. Wszystkie te okoliczności przenikają się i trudno byłoby sporządzić coś w rodzaju schematu, którego spełnienie dałoby w wyniku wartość, jaką jest szkoła, przede wszystkim średnia. Gimnazjum, jako typ szkoły pojawia się na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej stosunkowo późno i było związane z inicjatywami jezuitów, reformatorów i pijarów, a chrono-

logicznie obejmowało okres od pierwszej połowy XVII wieku do pierwszych dekad wieku XIX. W XIX w. powstają gimnazja świeckie, najczęściej państwowe, miejskie lub tworzone przez różne środowiska: zawodowe (np. kupieckie). Powstanie wszystkich starszych metryką gimnazjów na tych ziemiach, w ten czy inny sposób, było związane z polityką władz zaborczych (rosyjskich i pruskich) i wedle ich rozumienia winny się przyczynić do rusyfikacji względnie germanizacji Polaków. Niekiedy, ale bardzo rzadko, to się udawało. Natomiast pozostanie zapewne fenomenem historycznym wybitny wpływ gimnazjów zaborców na rozbudzenie polskości, patriotyzmu wychowanków, a niekiedy widoczne pogłębienie się procesów asymilacyjnych, wśród uczniów nie-Polaków. Bardzo ważną rolę odegrała także jednorodność wyznaniowa większości uczniów, którzy byli katolikami, chociaż procent uczniów innych wyznań (religie reformowane, prawosławie, wyznanie mojżeszowe) nie był na przełomie XIX i XX w. niski.

Niezbyt rozległe terytorialnie Kujawy wraz z ziemią dobrzyńską, podzielone granicą zaborów (Rosja, Prusy), wskazują pewne zróżnicowanie. Na obszarze Kujaw historycznych instytucja gimnazjum pojawiła się najwcześniej w Bydgoszczy, następnie w Inowrocławiu, a później we Włocławku. Dwie pierwsze z wymienionych szkół, w Bydgoszczy i Inowrocławiu, pruskiej proveniencji państwowej, dysponują serią rocznych sprawozdań dyrekcji szkół, często również drukami okolicznościowymi, nieraz znacznej objętości, poświęconych obchodom rocznicowym obchodzonym w jakiejś szkole. Obyczaj wydawania sprawozdań dyrekcji szkolnych dotyczy również szkół średnich w zaborze austriackim i był w późniejszych szkołach polskich kontynuowany z powodzeniem do 1939 r. Po tej dacie takich wydawnictw już nie odnotowujemy. Wspominamy zaś o nich dlatego, że obecnie stanowią one najczęściej jedyne źródło do dziejów tych szkół, przede wszystkim dlatego, że opublikowane drukiem przetrwały, niekiedy w pojedynczych egzemplarzach, do naszych czasów, zaś archiwa szkół z różnych powodów, albo się nie zachowały wcale, albo zachowały się w formie szczątkowej.

Na tym tle inicjatywy wydawnicze absolwentów i wychowanków gimnazjów i liceów reprezentują, z historycznego punktu widzenia, wartość trudną do zakwestionowania, mimo tego, że można je z socjologicznego punktu widzenia zakwalifikować do kategorii tzw. źródeł wywołanych, co jednak przy szerszym rozumieniu historii szkoły stanowić może zaletę.

Szczególnie jest to widoczne w przypadku dziejów zasłużonego dla Włocławka Liceum Ziemi Kujawskiej, którego ukończenie lub nauka w nim stanowiły i stanowią po dzień dzisiejszy dobrą legitymację społeczną

i towarzyską. Pierwsza „Księga Pamiątkowa Koła Wychowanców Gimnazjum Ziemi Kujawskiej” wyszła we Włocławku w 1931 r., pod red. Romana Ściślaka, absolwenta Włocławskiej Szkoły Handlowej z 1909 r., poprzedniczki obecnego liceum. Z perspektywy historycznej wydanie Księgi stanowi początek tradycji pielęgnowanej przez wychowanków liceum do czasów współczesnych. Miejmy nadzieję, że, i w przyszłości, ta dobra tradycja znajdzie swoich kontynuatorów. Zwolennikami inicjatywy sprzed półwiecza okazali się członkowie Koła Wychowanków Gimnazjum Ziemi Kujawskiej i Liceum Ziemi Kujawskiej, którego początki sięgają 1926 r., powierzając redakcję kolejnej Księgi włocławianinowi, profesorowi Marianowi Pawlakowi. Z tych starań i zabiegów zrodziła się inicjatywa opublikowania „Księgi Pamiątkowej Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej wydanej z okazji jubileuszu 90-lecia” we Włocławku. Wypełniły ją teksty pióra redaktora naukowego M. Pawlaka oraz zespołu autorów M. Gniazdowskiego, W. Gniazdowskiego, M. Gruszczyńskiej, T. Kielocha, ks. T. Lenkiewicza, W. Łęckiego, J. Maderskiego, O. Nikonowiczowej, T. Sławińskiego, A. Szczerbiak, i T. Wesołowskiej. Książkę wydrukował lipnowski oddział Zakładów Graficznych w Toruniu, w nakładzie 2000 egzemplarzy. Autorzy i Zarząd Koła Wychowanków LZK dedykowali Księgę nauczycielom, absolwentom i uczniom GZK - LZK, którzy pracowali, walczyli i ginęli „Aby Polska była Polską”. Pracę poprzedza Słowo Wstępne, w którym Z. Ostrowski, prezes i Anna Maria Wurst, sekretarz Koła Wychowanków LZK zwięźle wyłożyli powody powstania Księgi oraz bardzo krótko opisali trudności towarzyszące temu przedsięwzięciu wydawniczemu. Książka ukazała się dzięki ofiarności finansowej członków Koła Wychowanków oraz włocławskich firm: Kujawskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Delecta”, Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów „Nobiles” oraz Przedsiębiorstwa Wielobranżowego - spółka „Mega”. Chciałoby się w tej grupie zobaczyć włocławski samorząd wojewódzki i miejski oraz miejscowy Urząd Wojewódzki, czyli instytucje, które z natury rzeczy winny uczestniczyć w tego rodzaju przedsięwzięciu.

Pod względem rzeczowym w Księdze dają się wyróżnić działy poświęcone historii szkoły, biografii profesorów i absolwentów (s. 9-181). Następnie pomieszczono imienne wykazy grona pedagogicznego i pracowników szkoły oraz maturzystów w latach 1907 - 1939 i 1945 - 1991 (s. 183 - 270), bibliografię (s. 271 - 274), inseraty fundatorów (s. 275 - 277). Pracę zamyka seria zdjęć ilustrujących życie szkoły w opisywanych okresach, zamieszczonych na stronach nieliczbowanych.

Historię szkoły „podzielili” między siebie M. Pawlak, T. Kieloch,

W. Gniazdowski, W. Łęski, J. Maderski i ks. T. Lenkiewicz.

M. Pawlak skoncentrował swoją uwagę wokół najdawniejszej historii szkoły doprowadzając ją do 1939 r., dziejów Koła Wychowanków GZK - LZK, udziału wychowanków w życiu naukowym, kulturalnym i społeczno - politycznym Polski oraz tzw. drugiego strajku szkolnego we Włocławku (1946 r.). Historię szkoły w latach 1945-1992 napisał T. Kieloch. W. Gniazdowski naszkicował dzieje teatru szkolnego, wielce dla miasta zasłużonego, a W. Łęski opisał udział wychowanków i profesorów w walkach o wolność i niepodległość Polski. J. Maderski przedstawił sylwetki niektórych profesorów szkoły i napisał odrębny, wzruszający szkic poświęcony Władysławowi Pawłowskiemu, długoletniemu woźnemu gimnazjalnemu (1905 - 1955), który to urząd w dawnych gimnazjach był przez uczniów wielce szanowany, a w tej grupie personelu szkolnego zdarzały się często jednostki zaczynające rozmowę z uczniem od słów: „ja i pan dyrektor”. W pamięci zaś zbiorowej społeczności szkolnej woźni pozostawili dobrą pamięć, przede wszystkim jako powiernicy uczynków uczniowskich, z których potrafili prawie zawsze ucznia wybawić, nie tracąc nic ze swojego autorytetu. Ksiądz T. Lenkiewicz przedrukował w Księdze swój szkic o prefektach gimnazjum, zamieszczony uprzednio w „Ładzie Bożym”, nr 20 (495) z 1987 r. Dzieje szkoły w ostatnim półwieczu opracował długoletni dyrektor liceum, T. Kieloch, wskazując na trudny do zakwestionowania rozwój organizacyjny i naukowy gimnazjum i liceum. Omówił podejmowane w tym okresie centralne reformy oświatowe i ich wpływ na obraz włocławskiej placówki. W sumie z dziewięćdziesięciu lat istnienia szkoły lata po II wojnie światowej stanowią najdłuższy okres jej funkcjonowania nie zakłócony zdarzeniami zewnętrznymi (np. wojną). Stosunkowo błądy obraz społeczny szkoły w tym okresie, jak zresztą i innych szkół tego typu w kraju, wzbogacił swoim szkicem o strajku szkolnym w 1946 r. M. Pawlak. Rodzi się jednak pytanie, czy był to przypadek jednostkowy, odosobniony? Być może przyszłe badania naukowe ujawnią inne zdarzenia tego rodzaju. Pierwszego kroku dokonano. Sporej objętości część biograficzna charakteryzuje się wielkim zróżnicowaniem rzeczowym i formalnym chociażby dlatego, że niektóre biogramy zostały napisane specjalnie dla Księgi, inne zaś przedrukowane z różnych wydawnictw. Każdy z autorów skomponował biogram wedle własnych kryteriów i pretensji o to mieć nie wolno. W sumie zamieszczono w Księdze biogramy 45 osób, które pozwalają na stosunkowo dobrą orientację czytelnika w dziejach szkoły, jej profesorów i wychowanków, roli szkoły w środowisku lokalnym i w kraju.

Mając świadomość trudnych okoliczności towarzyszących publikacji

Księgi, niełatwo pisać o zauważonych usterkach. Żałować należy, że pracy nie opatrzone przypisami, które być może, ułatwiłyby dalsze prace nad bardzo potrzebną naukową monografią GZK - LZK. Mimo zapowiedzi w „Słowie Wstępnym” zamieszczenia kompletnej bibliografii szkoły, takowej brak. Nie ma więc np. prac: Z. Arentowicza, Włocławek, Włocławek 1937; A. Ginsberta, Włocławek. Studium monograficzne, Warszawa 1968; biogramu Z. Arentowicza, pióra A. Rudnickiego, opublikowany w pierwszym tomie Ziemi Kujawskiej, 1963, pod red. M. Biskupa, s. 229 - 231. Warto by też objąć kwerendą archiwa sądowe, gdzie, być może, znalazłyby się źródła do najnowszych dziejów szkoły. Zachęca do tego przykład cytowany przez A. Pawlaka z archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy (s. 69).

Opublikowanie drugiej Księgi Pamiątkowej Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej należy powitać z dużą radością. Redaktor i autorzy uczynili krok prowadzący do powstania naukowej monografii szkoły, spełniającej wszystkie kryteria naukowe i wydawnicze towarzyszące takiej pracy. Bibliografia dziejów oświaty w Polsce wzbogaciła się o ważną pozycję.

Ryszard Kałaciński
(Bydgoszcz)

**Ryszard Jarzembowski
WŁOCLAWSKI SPORT.
WŁOCLAWSKIE
TOWARZYSTWO NAUKOWE,
WŁOCLAWEK 1992, N. 334**

W 1886 roku powołano do życia pierwszą we Włocławku organizację sportową - Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie. Wtedy, trzecią tego rodzaju organizację na ziemiach polskich znajdujących się pod rosyjskim zaborem. Datę tę uznano jako czas narodzin sportu na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej.

W 1986 roku uroczystie obchodzono we Włocławku i regionie stulecie sportu. W związku z tym jubileuszem Włocławskie Towarzystwo Naukowe zdecydowało o wydaniu książki ukazującej dzieje sportu włocławskiego. W historiografii Kujaw i ziemi dobrzyńskiej monografii takiej nie było.

Ryszard Jarzembowski, włocławianin, dziennikarz, sportowiec i działacz sportowy już latach siedemdziesiątych zajmował się badaniem dziejów sportu włocławskiego. Jest autorem, m.in. monografii Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego, autorem kilku haseł do słownika biograficznego „Zasłużeni dla Włocławka” oraz licznych publikacji prasowych o sporcie i jego historii na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Nie zmieniały te zapiski faktu, że na mapie zapisywanej i dotąd spisanej historii regionu, sport pozostawał białą plamą. Ryszard Jarzembowski postanowił tę białą plamę zapisać. W ten sposób spotkały się zainteresowania i dotychczasowa praca Ryszarda Jarzembowskiego z inicjatywą i środkami WTN. Ich efektem jest książka „Włocławski sport” - próba monograficznego ujęcia tematu, wydana w 1992 roku, przy finansowym wsparciu Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku. Książki takiej w regionie jeszcze nie było i chociażby dlatego nie trzeba jej promować.

„Ruszyłem do pracy niczem sprinter - napisał we wstępie autor, lecz wkrótce okazało się, że dystans to maratoński i dokładnie rok zajęło mi drążenie archiwów, wertowanie roczników i docieranie do nikłych źródeł

(...). Wytrwać pomogli mi przyjaciele sportu: wielu przedtem nie znałem - odezwali się na wiadomość, że ktoś powziął zamiar monograficznego ujęcia dziedziny, która była treścią ich życia..."

Zanim książka dotarła do rąk czytelników, a cykl wydawniczy trwał aż sześć lat, jej fragmenty drukowano w prasie, inne przekazywano do konsultacji zainteresowanym osobom i grupom środowiskowym. Rezonans był duży. Autor otrzymał wiele krytycznych również opinii, głównie dotyczących strony faktograficznej. Mimo zebrania nowych materiałów, mimo krytyki, książka została wydana w swoim pierwotnym kształcie. R. Jarzembowski następująco komentuje tę decyzję: „Gdy tuż przed drukiem otrzymałem tekst do ponownego przejrzania i ewentualnych korekt merytorycznych - postanowiłem nie dokonywać żadnych zmian. Niech pozostanie świadectwem czasu, w którym ją tworzyłem”. Dalej zapewnia, że: „Wszelkie uwagi i propozycje - zwłaszcza krytyczne oceny - przyjmuję z pokorą i wykorzystam w drugim wydaniu: uaktualnionym, zweryfikowanym i rozszerzonym”.

Książka, którą WTN przekazało nie tylko pasjonatom sportu lokalnego, nie jest zatem pełnowartościową monografią. Decydują o tym braki merytoryczne, głównie faktograficzne, a również zaprezentowane przez autora niektóre oceny i osądy, które mogą dla wielu czytelników być co najmniej dyskusyjne.

Nie można jednak tej książki nie doceniać, a na pewno nie powinno się jej odrzucać. Pionierski charakter książki nie tylko rozgrzesza z jej braków i błędów, lecz wręcz nakazuje wyrazić uznanie dla pracowitości, wytrwałości, jak również pomysłowości autora i wszystkich tych, którzy przyczynili się do wydania tej pracy.

Materia książki - zebrane treści, należą do tych, które nie łatwo dają się uporządkować i ułożyć w ciąg logicznej i wartkiej opowieści. A jednak wydaje się, że autorowi to właśnie się udało. Na pierwszych prawie stu stronicach książki ukazany jest sport na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w procesie historycznego rozwoju: narodzin, wzrostu i przemian. Autorowi udało się uchwycić ów proces w powiązaniach między poszczególnymi ośrodkami sportowymi, miastami i rejonami Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Dzięki temu czytelnik może uzyskać kompleksowy obraz dziejów sportu w regionie.

Prawdziwe jednak i bodaj wszystkie smaki sportowego życia na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat czytelnik otrzymuje na następnych prawie dwustu stronicach, które traktują o rozwoju i dorobku sportowym w poszczególnych dyscyplinach. Jest ich omówionych 27, od badmintonu po

cząwszy, jednej z najmłodszych dyscyplin - uprawiany w formie zorganizowanej dopiero od 1977 roku, poprzez wszystkie bardziej i mniej popularne, ale jednakowo ważne dyscypliny jak: kolarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, piłka nożna, której autor, notabene był piłkarz, poświęca 38 stron, piłka ręczna, siatkówka, tenis stołowy, aż do wioślarstwa - najstarszej we Włocławku dyscypliny sportu, zapaśnictwa, uprawianego dopiero od 1978 roku.

Autor postarał się o dostarczenie wielu prawdziwie interesujących, nieznanych i mało znanych faktów, relacji, które pozwalają czytać te rozdziały z dużym zainteresowaniem, a nawet dać się wciągnąć emocjonalnie w atmosferę czasu i spraw.

Można też dostrzec w tych rozdziałach próbę poszukiwania przyczyn fenomenu rozwoju sportu w ogóle, jak i niektórych jego dyscyplin w prowincjonalnych uwarunkowaniach. Ukazane postawy ludzi sportu - sportowców i działaczy chyba najlepiej ukazują ten fenomen. Bodaj lepiej niż rekapitulacje tych dociekań formułowane przez autora w rozdziale „Podsumowania i wnioski”. Cięży na nich zbyt mocno wierność wspomnianemu już założeniu autora, „aby książka była świadectwem czasu, w którym powstała”.

Istotnym uzupełnieniem książki pretendującej do pracy monograficznej, jest wykaz źródeł. Wśród nich, niezwykle cennym obok wykazu książek i biuletynów, wykazu wydawnictw prasowych materiałów niepublikowanych, jest wykaz nazwisk, z danymi personalnymi, stu współpracujących z autorem osób: sportowców, działaczy, członków rodzin prezentowanych na kartach książki postaci, jak również osób urzędowych, dziennikarzy i historyków, wreszcie tych mieszkańców, którzy z własnej inicjatywy, niezwykle chętnie, dostarczali, czasami nawet wyszukiwali potrzebnych informacji, do których autor sam mógłby nigdy nie dotrzeć.

Książkę można odebrać trochę jak fotografię, jak zatrzymaną w kadrze historię pewnego bardzo specyficznego, a przecież tak szerokiego wycinka życia całych pokoleń mieszkańców Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Tak jak w naszym, tak w życiu ojców i dziadów sportu jest przecież tak wiele, a dotąd tak mało w udokumentowanej naszej historii.

Bogdan Bock
(Włocławek)

**Ks. Wojciech Frątczak
MARTYROLOGIA
DUCHOWIEŃSTWA
DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ
W LATACH 1939-1945,
W: MARTYROLOGIA
DUCHOWIEŃSTWA
POLSKIEGO 1939-1956.
ŁÓDŹ 1992, S. 58-67**

Z okazji podwójnego pięćdziesięciolecia: męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu i masowych aresztowań polskiego duchowieństwa w centralnym obszarze okupowanej Polski, w tzw. Kraju Warty, zorganizowano dwie sesje naukowe: pierwszą - 12 października 1991 r. w Pabianicach, drugą - 15 października tegoż roku w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Materiały z tych sesji zostały opublikowane w książce „Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1956”, wydanej przez Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.

Wśród referatów ukazujących martyrologię poszczególnych katolickich diecezji polskich, zakonów i pojedynczych osób, a także martyrologię ewangelików i żydów znalazło się opracowanie ks. Wojciecha Frątczaka, profesora historii Kościoła we wrocławskim seminarium duchownym, przedstawiające martyrologię duchowieństwa diecezji wrocławskiej w latach 1939-1945.

Diecezja wrocławska, leżąca przed II wojną światową na terenie trzech województw: pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego, znalazła się w całości na terenach wcielonych do Rzeszy, gdzie Kościół został przeznaczony do całkowitej likwidacji. Niemcy dążyli do tego poprzez eksterminację bezpośrednią duchowieństwa oraz przez wyniszczenie go w obozach koncentracyjnych.

W pierwszej części opracowania Autor ukazał eksterminację bezpośrednią wobec duchowieństwa wrocławskiego. (Za eksterminację bezpośrednią uważa się rozstrzelanie w miejscu zamieszkania lub w pobliskiej okolicy bądź też rozstrzelanie w więzieniu tuż po aresztowaniu bez sądu). W wyniku takiej eksterminacji zginęło 27 kapłanów diecezji wrocławskiej

(najwięcej ze wszystkich diecezji polskich). Autor wymienia imiennie wszystkich duchownych diecezji wrocławskiej, którzy w ten sposób stracili życie. Szczegółowo opisuje mord, jakiego dokonano w Osiecinach na Kujawach 24 maja 1940 r., kiedy to zostali zabici tamtejsi kapłani: proboszcz Wincenty Matuszewski i wikariusz Józef Kurzawa. Obaj ci kapłani są objęci procesem informacyjnym, którego uwieńczeniem ma być ogłoszenie ich świętymi razem z błogosławionym biskupem Michałem Kozalem. W diecezji wrocławskiej uważani są oni za męczenników Eucharystii, ponieważ bezpośrednim powodem ich śmierci było przeprowadzenie w parafii procesji Bożego Ciała.

W drugiej części referatu ks. Frątczak przedstawił obozową gehennę duchowieństwa diecezji wrocławskiej. Pierwsze aresztowanie duchownych (a razem z nimi także nauczycieli) wrocławskich i wywiezienie ich do obozu koncentracyjnego nastąpiło 15 października 1939 r. Następne większe grupowe aresztowania nastąpiły 23 października i 7 listopada (wtedy aresztowano m.in. bpa Michała Kozala) 1939 r., 4 marca i 6 października 1941 r. W tym ostatnim aresztowaniu straciła wolność największa grupa kapłanów diecezji wrocławskiej (113 osób)¹.

Z grupy duchownych, którzy stracili życie w obozach koncentracyjnych, przede wszystkim w Dachau,² Autor opisuje bliżej męczeństwo bpa Michała Kozala,³ księży; Henryka Kaczorowskiego, rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku i Dominika Jędrzejewskiego, proboszcza parafii Gosławice oraz kleryka Tadeusza Dulnego. Bliższe przedstawienie tych tylko postaci było podyktowane faktem, że wówczas (w 1991 r.) tylko oni byli przewidywani jako kandydaci do grona towarzyszy męczeństwa bpa Michała Kozala. Obecnie w gronie tym znaleźli się także: ks. Edward Grzymała, prefekt wrocławski i pracownik Kurii Diecezjalnej we Wrocławku; ks. Józef Straszewski, proboszcz parafii św. Stanisława we Wrocławku; ks. Leon Nowakowski, student Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie i jeszcze jeden kleryk wrocławski - Bronisław Kostkowski.

Dlaczego właśnie diecezję wrocławską spotkał najokrutniejszy los w czasie II wojny światowej? Autor omawianego artykułu twierdzi, że: „Sprawiło to jej geograficzne położenie, znalazła się bowiem w centrum zainteresowań germanizacyjnych Niemców, którzy, zwłaszcza tereny Kujaw, pełne niemiec-

1. Imiennie zostali oni wymienieni w innym opublikowanym w tejże książce opracowaniu - M. Budziarek: *Geneza, przebieg i następstwa masowych aresztowań duchownych katolickich 5-2 października 1941 roku*, s. 54-56. W artykule tym znajduje się kilka innych odniesień do martyrologii duchowieństwa diecezji wrocławskiej.

2. Zostali przedstawieni w książce - F. Korszyński: *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957 /wyd. 2 - 1985/.

3. Gruntowną monografię o nim napisał - W. Frątczak: *Biskup Michał Kozal /1893-1943/*, w: *Chrześcijaństwo*, t. 12, Warszawa 1984, s. 9-92.

kich kolonistów, uczynili poligonem doświadczeń ludobójczych. Ponadto duchowni wrocławscy reprezentowali postawę wybitnie patriotyczną. Ani jeden z tej diecezji nie podpisał niemieckiej listy narodowościowej. Ani jeden też nie został zwolniony z obozu koncentracyjnego.

„Stan badań nad martyrologią duchowieństwa diecezji wrocławskiej - jak skonstratował ks. Frątczak we wstępie do referatu - jest zaledwie w dostateczny”⁴. Stwierdzenie takie sugeruje, że należy prowadzić dalsze badania w tym zakresie. Sam Autor poszerzył już po wygłoszeniu tego referatu wiedzę na ten temat, ustalając ilościowy stan strat diecezji wrocławskiej w czasie II wojny światowej⁵. Dotychczas poszczególni badacze podawali różne liczby. Okazało się, że zginęło łącznie 226 osób spośród księży pracujących w diecezji wrocławskiej lub 218, jeśli liczyć tylko formalnie inkardynowanych do tej diecezji. A zatem błędna jest liczba podana na tablicy (upamiętniających męczeństwo bpa Kozala i kapłanów diecezji wrocławskiej) w katedrze wrocławskiej.

Ks. Kazimierz Rulka
(Wrocław)

4. Podstawowe informacje w tej dziedzinie podają - W. Jacewicz, J. Woś: *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 1, Warszawa 1977, 214-228; z. 4, Warszawa 1978, s. 405-526; S. Librowski: *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939-45*, Wrocław 1946; S. Librowski: *Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej czasu wojny 1939-1945*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 38, 1979, s. 189-400; t. 39; 1979, s. 279-400 /jest to niestety tylko fragment „Ankiety strat wojennych/ 1939-1945 /diecezji wrocławskiej”, opracowanej po wojnie i będącej w posiadaniu ks. Stanisława Librowskiego; reszta czeka na druk/.

5. W. Frątczak: *Straty personalne diecezji wrocławskiej w czasie II wojny światowej*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej”, t. 75; 1992, s. 171-174.

WALNE ZGROMADZENIE WYBORCZE WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W dniu 16 czerwca 1992 r. w 13-rocznicę utworzenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się we Włocławku, w siedzibie Towarzystwa, Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Porządek obrad obejmował:

1. Zagajenie i uczczenie chwilą ciszy zmarłych członków Towarzystwa.
2. Wykład prof.dr hab. Stanisława Leszka Bagdzińskiego „Regionalna i lokalna polityka gospodarcza w procesie transformacji ustroju ekonomicznego”.
3. Wręczenie dyplomów honorowych.
4. Wybór przewodniczącego i sekretarza obrad.
5. Nadanie godności Członka Honorowego WTN
doc.dr. hab.med. Stanisławowi Sterkowiczowi.
6. Wybór Komisji Regulaminowych.
7. Sprawozdanie Zarządu z działalności WTN za lata 1989-1992.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
9. Dyskusja.
10. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
11. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
12. Podjęcie uchwał i wniosków.
13. Przyjęcie budżetu Towarzystwa na 1992 r.
14. Zamknięcie obrad.

W Walnym Zgromadzeniu wzięło udział 69 członków Towarzystwa. Obrady pod nieobecność Prezesa, prof.dr hab. Zbigniewa Gertycha, prowadził wiceprezes prof.dr hab. Bogdan Wawrzyniak. Zarząd Włocławskiego

Towarzystwa Naukowego ufundował dyplomy honorowe tych osób, które w sposób szczególny przyczyniły się do spopularyzowania Towarzystwa, a także udzieliły pomocy i wsparcia finansowego Towarzystwu. Dyplomy honorowe otrzymali: ks. dr Witold Kujawski z Włocławka, dr Mirosław Krajewski z Radzyna, Antoni Rerych z Włocławka, prof. dr hab. med. Maria Krzemińska-Pakuła z Łodzi, Ryszard Majsterenko z Włocławka, Dariusz Przywieczerski z Warszawy, Włodzimierz Gerko z Ciechocinka.

W związku z odbywającym się Walnym Zgromadzeniem członków Towarzystwa na ręce przewodniczącego obrad nadeszły telegramy i listy gratulacyjne. Nadesłali je: Ryszard Rudnicki z Włocławka, prof. Jan Głuchowski z Torunia, prof. Marian Kallas z Torunia, prof. Jerzy Sypniewski z Bydgoszczy, prof. Witold Czarnecki z Białegostoku, prof. Eugeniusz Ratajczyk z Warszawy, mgr Jan Szczepaniak z Włocławka, prof. Maria Krzemińska-Pakuła z Łodzi, mgr Eugeniusz Andrzejewski z Włocławka, prof. Wojciech Wiśniewski z Bydgoszczy, prof. Jacek Staszewski z Torunia, prof. Bogdan Ryszewski z Torunia, mgr Antoni Witkowski z Warszawy.

Listy gratulacyjne nadesłali: Kierownik Komitetu Badań Naukowych, prof. Witold Karczewski, Prezydent Miasta Włocławka, Urszula Palińska, Prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, prof. Stanisław Liszewski, Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, dr Jakub Chojnacki.

Na przewodniczącego obrad członkowie Towarzystwa wybrali mgr. Tadeusza Kielocha i mgr. Mariannę Gruszczyńską z Włocławka.

W kolejnym punkcie obrad dr Tadeusz Rejmanowski, przewodniczący sekcji nauk medycznych przedstawił sylwetkę doc. dra hab. med. Stanisława Sterkowicza.

Walne Zgromadzenie w głosowaniu jawnym, jednogłośnie dokonało wyboru na Członka Honorowego Towarzystwa doc. dra hab. med. Stanisława Sterkowicza.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Towarzystwa ogłoszonym przez wiceprezesa prof. Bogdana Wawrzyniaka, na wniosek Komisji Rewizyjnej, Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W kolejnym punkcie obrad dokonano wyboru władz Towarzystwa, poszerzając jej skład z 9 do 12 osób.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

prof.dr hab. Stanisław Leszek Bagdziński - prezes

prof.dr hab. Stefan Cackowski - wiceprezes

mgr Stanisław Leszczyński - wiceprezes

mgr Stanisław Kunikowski - sekretarz generalny

dr Zdzisław Murawski - skarbnik

członkowie:

prof.dr hab. Mieczysław Wojciechowski

mgr Wiesław Banasiak

doc.dr hab. płk Szymon Kubiak

prof.dr hab. Bogdan Wawrzyniak

dr Mirosław Krajewski

dr Romualda Hankowska

ks. dr Wojciech Frączczak

Komisję rewizyjną wybrano w składzie:

dr Stefan Paczkowski

doc.dr hab. Irena Ponikowska

Włodzimierz Gerko

Następnie Walne Zgromadzenie Towarzystwa podjęło następujące uchwały:

1. Podniesienie składki członkowskiej do wysokości 60.000 zł rocznie, przy czym emerytom i rencistom na ich własną prośbę przysługuje składka roczna w wysokości 50%.
 2. Członkowie Zarządu oraz Komisja Rewizyjna w okresie pełnienia swojej kadencji wykonują funkcje społecznie.
 3. Wprowadza się nowe brzmienie § 30 Statutu WTN: „Zarząd wybiera ze swego grona prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza generalnego oraz skarbnika, którzy stanowią Prezydium. Prezydium zbiera się przynajmniej raz w miesiącu. Prezydium kieruje bieżącą działalnością Towarzystwa, a szczegółowy zakres działalności Prezydium określa regulamin uchwalony przez Zarząd”.
 4. Walne Zgromadzenie nadaje sali konferencyjnej na II piętrze w budynku WTN imię prof. Antoniego Kotelki.
 5. Zarząd rozpatrzy możliwość utworzenia kolejnych Oddziałów WTN.
 6. Zarząd w miarę możliwości będzie wysyłał przynajmniej raz do roku krótką informację o działalności Towarzystwa jego członkom.
- Na zakończenie członkowie Towarzystwa przyjęli do realizacji przez Zarząd wytyczne pracy na 1992 r. i lata następne:

I. W zakresie działalności organizacyjnej

1. Dokończenie remontu siedziby WTN.
2. Uruchomienie biblioteki naukowej i czytelni.
3. Utworzenie w nowej siedzibie Pracowni Badań Regionalnych.
4. Wspieranie organizacyjne, merytoryczne oraz, w miarę możliwości, finansowe działalności Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie.

5. Uruchomienie oficyny wydawniczej z udziałem WTN.
6. Pozyskiwanie środków na działalność popularyzatorską i wydawniczą.
7. Organizowanie zebrań sekcji naukowych.

II. W zakresie działalności naukowej i badawczej

1. Rozwijanie prac naukowych i popularyzatorsko-naukowych organizowanych przez sekcje Towarzystwa.
2. Kontynuowanie prac nad monografią Włocławka.
3. Prowadzenie zleconych Towarzystwu prac naukowo-badawczych, opracowywanie analiz i ekspertyz przede wszystkim dla instytucji, urzędów i przedsiębiorstw działających w szczególności w woj. włocławskim. Otrzymane z tego tytułu honoraria przeznaczyć na działalność statutową Towarzystwa.
4. Rozszerzenie kontaktów Towarzystwa z placówkami naukowymi, kulturalnymi i wyższymi uczelniami w zakresie organizowania badań naukowych, konferencji i sesji naukowych, odczytów, wymiany myśli naukowych, doświadczeń oraz wymiany wydawnictw.

III. W zakresie działalności wydawniczej

1. Kontynuowanie wydawania jednego periodyku „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”.
2. Wydanie zapowiadanej publikacji „Z dziejów włocławskiego sportu”.
3. Gromadzenie środków na wydanie „Monografii Włocławka”.
4. W przypadku zdobycia środków finansowych rozpatrzyć możliwość wydania drukiem „Katalogu Zabytków woj. włocławskiego”.

IV. W zakresie działalności popularyzatorskiej

1. Kontynuowanie organizacji Ogólnopolskich Konferencji Kardiologicznych.
2. Organizowanie sesji naukowych o tematyce regionalnej.
3. Organizowanie wykładów i odczytów dla mieszkańców Włocławka i woj. włocławskiego.

Stanisław Kunikowski
(Włocławek)

DZIAŁALNOŚĆ WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W LATACH 1989-1992

Zaprezentowana poniżej działalność obejmuje okres od odbytego w 1989 r. Walnego, jubileuszowego, Zgromadzenia Towarzystwa do końca kadencji ustępującego Zarządu, to jest do 1992 r. Był to okres najtrudniejszy w dotychczasowej kilkunastoletniej działalności Towarzystwa. Do końca 1989 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe, podobnie jak wszystkie tego typu organizacje społeczne, było dotowane z budżetu terenowego. Nie były to dotacje w pełni pokrywające potrzeby statutowe, ale pozwalały na funkcjonowanie Towarzystwa w ramach określonego przez Zarząd planu działalności. Począwszy od 1 stycznia 1990 r. decyzją Ministra Finansów, zaprzestano dotowania jakiegokolwiek działalności wszystkich istniejących towarzystw naukowych w Polsce, zarówno ogólnych jak i specjalistycznych. Włocławskie Towarzystwo Naukowe stanęło przed poważnymi problemami natury finansowej i organizacyjnej. Zarząd Towarzystwa zredukował do minimum skład osobowy Biura Towarzystwa. Cztery pomieszczenia, w których mieściło się Biuro Towarzystwa oraz Biblioteka, ograniczono do jednego o powierzchni nie przekraczającej 20 m². Zbiory biblioteczne ponad 8 tys. woluminów, usytuowano w wynajętych pomieszczeniach magazynowych. W związku z zaprzestaniem dotowania remontu obiektu WTN przy Placu Wolności 20, Zarząd podjął decyzję o wstrzymaniu dalszego prowadzenia prac budowlanych. Kontynuowano jedynie prace przy malowaniu elewacji od Placu Wolności.

Pomimo wielu rozmów, jakie prowadzili członkowie Zarządu z przedstawicielami władz miejskich i wojewódzkich, Włocławskie Towarzystwo Naukowe nie otrzymało wsparcia finansowego na określone cele statutowe, szczególnie wydawnicze, biblioteczne i popularyzatorskie. Dużego wsparcia finansowego udzielali rokrocznie Towarzystwu: Komitet Badań Nauko-

wych oraz prywatni sponsorzy. Bank Inicjatyw Gospodarczych przekazał kwotę 50 mln. na wydanie katalogu „Katedra we Włocławku”, który został opublikowany w związku z przyjazdem do Włocławka Papieża Jana Pawła II w 1991 r. Z kolei Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Uniwersal” przekazało kwotę 40 mln. zł. na wydrukowanie książki „Zasługi dla Włocławka”.

Pomimo piętrzących się problemów finansowych, Włocławskie Towarzystwo Naukowe podjęło decyzję o utworzeniu własnej Księgarni „Regionalnej” mieszczącej się w części wyremontowanego obiektu Towarzystwa. Otwarta 16 października 1991 r. Księgarnia jest jedyną w województwie Księgarnią posiadającą wszystkie aktualnie wydane publikacje o regionie, a także dział antykwaryczny, cieszący się dużym zainteresowaniem.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego przyjął 13 osób na członków, zrezygnowały na własną prośbę 3 osoby. Zmarło 7 zasłużonych dla Towarzystwa członków: w 1988 r. zmarł inż. Jerzy Fiedorowicz z Włocławka - był autorem wielu artykułów z zakresu nauk politycznych, prawnych i filozoficznych. W 1989 r., w Kazimierzu Dolnym, zmarła Maria Kuncewiczowa, autorka wielu dzieł literackich o wybitnych walorach humanistycznych, członek założyciel Towarzystwa, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Chicago, doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 1989 r. zmarł płk. dr med. Janusz Chybalski z Ciechocinka, ordynator oddziału dziecięcego przy 22 Wojskowym Szpitalu Uzdrowiskowym, aktywny członek Towarzystwa Pediatrycznego i Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. W 1989 r. zmarł inż. Jan Hibner z Ciechocinka, członek WTN od 1981 r., prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka w latach 1979-1982. W ciągu swojego życia gromadził publikacje o własnym regionie, wspólnie z synem przygotował bibliografię Ciechocinka.

W 1990 r. zmarł Członek Honorowy Włocławskiego Towarzystwa Naukowego prof.dr hab. Jan Moll z Łodzi. Studia lekarskie odbył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Tours-Poitiers we Francji oraz na Wydziale Lekarskim im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie w 1939 r. W 1945 r. otrzymał stanowisko adiunkta Kliniki Chirurgicznej w Poznaniu, zaś w 1958 r. nominację na Kierownika VI Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi. W latach 1978-1983 pełnił obowiązki Dyrektora Instytutu Kardiologii w tejże Akademii. Prof.dr Jan Moll uczestniczył czynnie w 10 konferencjach kardiologicznych organizowanych przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe.

W 1990 r. zmarł prof.dr hab. Tadeusz Olszewski z Łodzi, członek założyciel WTN. Był geografem o specjalności geografia społeczno-go-

spodarcza. W ostatnim okresie szczególnie zajmował się gospodarką regionalną, w tym rolniczą. Zainteresowania swoje przejawiał również w zakresie rozwoju regionalnego woj. włocławskiego, był m.in. redaktorem naukowym „Monografii woj. włocławskiego”.

W 1991 r. zmarł wybitny numizmatyk polski doc.dr hab. Andrzej Mikołajczyk z Łodzi. Od 1979 r. dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Jego dorobek naukowy to 377 najróżniejszych prac naukowych i popularnonaukowych, w tym 20 pozycji książkowych. Brał udział w licznych konferencjach krajowych i zagranicznych, w tym również organizowanych przez WTN.

Aktualnie Włocławskie Towarzystwo Naukowe liczy 366 członków, w tym 54 osoby to członkowie Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie.

W celu bardziej czytelnego zilustrowania działalności statutowej wyodrębniono poniżej 4 podstawowe kryteria, które obejmują: politykę wydawniczą WTN, działalność popularyzatorską, naukowo-badawczą oraz biblioteczną.

Działalność wydawnicza

W okresie sprawozdawczym, największą ilość publikacji Włocławskie Towarzystwo Naukowe wydało w 1989 r. Łącznie opublikowano 7 pozycji o objętości 52,5 a. w. i nakładzie 19.700 egz., w liczbie tej znajdują się 2 pozycje Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie. W 1989 r. ukazało się kolejne sprawozdanie z działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za lata 1985-1987 w nakładzie 350 egz. i objętości 128 stron. Kolejna publikacja to fundamentalne dzieło odnoszące się do historii regionu pt. ”Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej” pod redakcją prof.dra Sławomira Kalembki z UMK w Toruniu. Pozycja ta ukazała się w nakładzie 2 tys. egz. i objętości 228 stron. Zespół autorski składający się z członków Towarzystwa z Włocławka i regionu został wyróżniony w 1989 r. nagrodą zespołową Wojewody Włocławskiego.

Prof.dr Stanisław Sterkowicz jest autorem publikacji „Tadeusz Reichstein. Życie i działalność laureata Nagrody Nobla z Włocławka”. Praca ukazała się w nakładzie 500 egz. i obj. 207 stron. Autor jest emerytowanym lekarzem z Włocławka, który od dłuższego czasu utrzymuje korespondencję z Tadeuszem Reichsteinem w Bazylei, laureatem nagrody Nobla z dziedziny chemii otrzymanej w 1951 r. Warto nadmienić, iż Tadeusz Reichstein w 1988 r. został obok prof. J.Molla drugim członkiem honorowym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Z inicjatywy Zarządu WTN władze miejskie Włocławka uhonorowały T.Reichsteina licznymi odznaczeniami i dy-

plomami.

W 1989 r. wydano kolejny zapis IX ogólnopolskiej konferencji kardiologicznej w nakładzie 300 egz. i objętości 110 stron. W tymże roku ukazała się jeszcze jedna pozycja o tematyce kardiologicznej, a mianowicie „Przeszczep serca” pod red. Stanisława Sterkowicza w nakładzie 2000 egz. i objętości 190 stron. Jest to pierwsza publikacja o tej tematyce widziana zarówno pod względem medycznym, prawnym i moralnym. Interesujący artykuł o problemach przeszczepu przedstawił Zbigniew Religa.

Pozostałe dwa wydawnictwa obejmują problematykę regionu ziemi dobrzyńskiej. Ukazał się pierwszy tom periodyktu Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie „Ziemia Dobrzyńska” w nakładzie 1000 egz. i objętości 128 stron.

Drugą publikacją jest „Rys historyczny szpitalnictwa regionu rypińskiego (1323-1923)” w nakładzie 500 egz. i objętości 28 stron. Autorem pracy jest nieżyjący działacz społeczny, Franciszek Dłutek.

W 1990 r. opublikowano cztery pozycje wydawnicze o łącznej objętości 25 a.w. i nakładzie 2.050 egz. Po trzyletniej przerwie ukazał się kolejny, siódmy tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” poświęcony stosunkom politycznym i społecznym w XX w. w nakładzie 650 egz. i objętości 404 stron.

Ukazały się kolejne materiały konferencyjne stanowiące zapis X Jubileuszowego Zjazdu Kardiologów we Włocławku pod tytułem „Problemy kliniczne choroby wieńcowej” o objętości 120 stron i nakładzie 400 egz. Dwie pozostałe pozycje to wydawnictwa Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie „Byli z Ojczyzny mojej. Zagłada ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej w latach II wojny światowej (1939-1945)” w nakładzie 500 egz. i objętości 32 stron. Autorem tej pracy jest Mirosław Krajewski. Ten sam autor napisał kolejną pracę monograficzną zatytułowaną „Borzewscy herbu Lubicz z Ugoszcza w ziemi dobrzyńskiej” wydanej w nakładzie 500 egz. i objętości 16 stron.

W 1991 r. opublikowano łącznie trzy wydawnictwa o objętości 40 a.w. i nakładzie 14.000 egzemplarzy. Najbardziej cenną i długo oczekiwaną publikacją była książka „Zasłużeni dla Włocławka” wydana pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego z UMK w Toruniu. Kilkudziesięciu autorów z dużym wysiłkiem przygotowało biogramy ponad 100 wybitnych postaci, szczególnie zasłużonych dla Włocławka. Praca ukazała się w nakładzie 3000 egz. i objętości 236 stron.

Na zlecenie Ministra Edukacji Narodowej w 1991 r. WTN wydało pracę Bogdana Wawrzyniaka, członka WTN, pod tytułem „Doradztwo rolnicze. Cz. I. Rozwój służby rolnej i doradczej w Polsce” w nakładzie 1000 egz.

i objętości 397 stron.

W związku z wizytą Papieża we Włocławku, a także wielu dostojników kościelnych i świeckich, Włocławskie Towarzystwo Naukowe wydało pierwszy kolorowy album pt. „Katedra włocławska” autorstwa Piotra Nowakowskiego w nakładzie 10000 egz. i objętości 35 stron.

W 1992 r. ukazały się dwie publikacje książkowe. Praca Ryszarda Jerzembowskiego „Włocławski sport” w nakładzie 2000 egz. i objętości 332 stron, czekała na opublikowanie ponad pięć lat. Zawiera indeks ponad 2000 nazwisk sportowców i działaczy. W publikacji zawarta jest historia znaczących klubów i organizacji sportowych w minionym stuleciu.

Drugie wydawnictwo to kolejny zapis tym razem XI konferencji kardiologicznej, które nosi tytuł „Postępy farmakoterapii kardiologicznej”. Praca ta ukazała się w nakładzie 1000 egz. i objętości 355 stron.

Działalność popularyzatorska

Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego szczególną uwagę przywiązał do organizowania konferencji naukowych, popularnonaukowych, sesji naukowych oraz odczytów. Pomimo trudności finansowych (na ogół konferencje naukowe nie przynoszą zysków finansowych) zorganizowano w okresie sprawozdawczym kilka znaczących dla regionu i nauki polskiej, konferencji naukowych.

W 1989 r. zorganizowano trzy konferencje naukowe, w których łącznie wzięło udział ponad 1000 osób. W dniach 9-10 czerwca zorganizowano kolejną IX Konferencję Kardiologiczną Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej na temat „Zaburzenia rytmu serca”. W konferencji obok wybitnych specjalistów z wyższych uczelni i instytutów naukowych wzięło udział kilkanaście krajowych i zagranicznych firm farmaceutycznych.

W dniu 9 września WTN zorganizował sesję naukową upamiętniającą „650 lecie II lokacji Włocławka”. Prelegentami byli wybitni historycy z UMK w Toruniu, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

W dniu 4 lipca odbyła się czwarta organizowana przez WTN konferencja pediatryczna na temat „Mózgowe porażenia dziecięce”.

W 1990 r. zorganizowano również trzy konferencje naukowe. W dniach 6-7 kwietnia odbyła się ogólnopolska konferencja ginekologiczno-położnicza na temat „Wybrane zagadnienia z patologii ciąży”, w której wzięło udział 130 osób. W dniu 3 czerwca odbyło się seminarium naukowe poświęcone „Środowiskowym uwarunkowaniom stanu zdrowia ludności we Włocławku i woj. włocławskim”.

W dniach 8 i 9 czerwca zorganizowano X Jubileuszową Konferencję Kardiologiczną poświęconą tym razem „Problemom klinicznym choroby wieńcowej”. W konferencji wzięło udział ponad 400 uczestników z całej Polski oraz 7 krajowych i zagranicznych firm farmaceutycznych.

W 1991 r. ze względu na skromne możliwości finansowe WTN, zorganizowano dwie konferencje naukowe. Jedna z nich, o charakterze historycznym, odbyła się 26 kwietnia, a poświęcona była obchodom 200 - lecia Konstytucji 3 Maja. W konferencji zatytuowanej „Kujawy i ziemia dobrzyńska wobec Konstytucji 3 Maja” udział wzięło ponad 300 osób.

W dniach 24 i 25 maja odbyła się XI Konferencja Kardiologiczna zatytułowana „Postępy farmakoterapii kardiologicznej”. Tym razem wzięła w niej udział rekordowa liczba lekarzy - ponad 450 osób. Ponadto udział wzięło kilkanaście firm farmaceutycznych z kraju i zagranicy.

W 1992 r. odbyła się jedna konferencja. W dniach 4 i 5 czerwca odbyła się XII Konferencja Kardiologiczna na temat „Postępy farmakoterapii kardiologicznej”. Obok ponad 400 uczestników wzięło udział 19 zagranicznych i krajowych firm farmaceutycznych.

W ciągu całego okresu sprawozdawczego członkowie WTN wygłosili 70 referatów podczas spotkań ze społeczeństwem Włocławka i woj. włocławskiego. Sesje popularnonaukowe o tematyce regionalnej organizował również Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie. Łącznie w okresie sprawozdawczym odbyło się 6 sesji.

Działalność naukowo-badawcza

Szczególnych nakładów organizacyjnych i finansowych wymaga prowadzenie własnych badań naukowych. Stąd też w okresie sprawozdawczym położono głównie nacisk na dokończenie rozpoczętych wcześniej badań lub prowadzenie kolejnych, ale pod warunkiem pełnego zabezpieczenia finansowego. W 1991 r. grupa kilkunastu członków Towarzystwa zakończyła badania nad słownikiem biograficznym wybitnych postaci Włocławka. Łącznie opracowano ponad 150 biogramów, z czego 102 umieszczono w wydanej publikacji.

W 1990 r. zakończono prowadzone przez trzy lata badania nad opisem zabytków woj. włocławskiego. Badania prowadzone były przy współpracy Biura Badań i Dokumentacji Zabytków we Włocławku. Plonem tych badań jest aktualnie przygotowywana publikacja. Od 1989 r. prowadzone są prace nad przyszłą monografią Włocławka. To wielkie przedsięwzięcie badawcze, w którym bierze udział ponad 20 osób przysporza Towarzystwu wielkiego wysiłku, zarówno organizacyjnego jak i finansowego.

W 1989 r. zespół członków WTN pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława L. Bagdzińskiego wykonał „Diagnozę stanu gospodarki przestrzennej województwa włocławskiego”. Wysoką ocenę tej pracy przedstawił prof. Antoni Kukliński, dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warszawskiego, pisząc: „W połowie lat siedemdziesiątych zaczęła kształtować się Polska szkoła studiów regionalnych i lokalnych, jako pole badań interdyscyplinarnych, akcentujących specjalną rolę metody porównawczej”. (Współczesne Problemy Gospodarki Przestrzennej Polski, Uniwersytet Warszawski, nr 18 Warszawa 1989, s. 76.).

Ponadto w ramach prowadzonej działalności gospodarczej przyjęto i zrealizowano ponad 30 zleceń od różnych instytucji i placówek naukowych na prowadzenie badań, ekspertyz lub opinii.

Działalność biblioteczna

Aktualnie biblioteka liczy ponad 13 tys. voluminów, w tym księgozbiór przejęty po byłym KW PZPR we Włocławku. Wiele pozycji przybywa drogą wymiany między instytucjami oraz poprzez dary od osób fizycznych, głównie członków Towarzystwa. Zbiory biblioteczne nie są aktualnie udostępnione ze względu na brak odpowiedniego lokalu. Książki znajdują się w trzech pomieszczeniach magazynowych. Wszystkie książki znajdujące się w zbiorach WTN były do 1990 r. systematycznie katalogowane. Ze względu na brak bibliotekarza czynności tych od 1991 r. zaniechano.

Stanisław Kunikowski
(Włocławek)

SPRAWY BIEŻĄCE

Minister Kultury i Sztuki w 1989 r. przyznał Włocławskiemu Towarzystwu Naukowemu Dyplom Honorowy za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury.

Prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, prof.dr hab. Stanisław Leszek Bagdziński, został wybrany na posiedzeniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk w dniu 21 czerwca 1993 r., na członka Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk.

Prof.dr hab. Mieczysław Wojciechowski, członek Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, został powołany w 1993 r. na członka Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

**ZJAZD TOWARZYSTW
NAUKOWYCH
OGÓLNYCH-
REGIONALNYCH
W PŁOCKU
12 GRUDNIA 1992 ROKU**

W dniu 12 grudnia 1992 r. decyzją Rady Towarzystw Naukowych odbył się w Płocku w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego, Zjazd Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych. W Zjeździe udział wzięły 44 osoby, reprezentujące 31 towarzystw naukowych - ogólnych i 5 naukowo - badawczych ośrodków regionalnych. Włocławskie Towarzystwo Naukowe reprezentował prof.dr hab. Stanisław Leszek Bagdziński - prezes Towarzystwa. Obradom przewodniczył prof.dr Marian Biskup - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady. Referat podstawowy „O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych” wygłosił prof.dr Julian Ławrynowicz - sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Referat został opracowany na podstawie obszernych ankiet z dnia 29 czerwca 1992 r. rozestanych do wszystkich towarzystw naukowych oraz w oparciu o informację przesłaną do Przewodniczącego Rady, prof.dra Adama Bielańskiego - wiceprezesa PAN, a opracowaną przez wojewodów o towarzystwach naukowych działających w danym województwie.

W dyskusji zabralo głos 12 uczestników Zjazdu, w tym 2 seniorów Towarzystwa Naukowego Płockiego, dr Kazimierz Askanas i mgr Stanisław J. Kostanecki. Prezes WTN prof. Stanisław L. Bagdziński w swoim przemówieniu wskazał na istotny udział w pracach Towarzystwa osób nie będących pracownikami naukowymi wyższych uczelni. Wiąże się to szczególnie z faktem, iż we Włocławku poza Wyższym Seminarium Duchownym brak jest wyższych uczelni. Wskazał na podstawowy problem determinujący rozwój Towarzystwa, a mianowicie stworzenie trwałych podstaw finansowych. Przedstawił zebrany plany rozwoju Towarzystwa w oparciu o utworzenie Pracowni Badań Regionalnych i Regionalnej Biblioteki

Naukowej w remontowanym obiekcie Towarzystwa. Brak wsparcia ze strony władz lokalnych, które nie zawsze z dostateczną troską odnoszą się do działalności Towarzystwa, stanowi największą barierę w rozwoju jedynej na terenie miasta i województwa organizacji naukowej. Zebrani przedstawiciele towarzystw regionalnych w dalszej części obrad dokonali wyboru 8 osób do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN na 3-letnią kadencję (1993-1995). Jednym z jej członków jest prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński.

Zebrani na zjeździe przedstawiciele towarzystw regionalnych uchwalili postulaty, które dotyczą m. in.:

- uznania Rady Towarzystw Naukowych za kompetentny organ przedstawicielski społecznego ruchu naukowego,
- udzielenia pełnego poparcia uchwałę Rady Towarzystw Naukowych dotyczącej systemu finansowania społecznego ruchu naukowego,
- ożywienia wzajemnej współpracy Towarzystw oraz uaktywnienia roli Rady poprzez wydawanie Biuletynu Informacyjnego, dotyczącego działalności Rady i Towarzystw,
- utworzenia banku informacji o wydawnictwach wraz z ich reklamą,
- wspomagania finansowego ze Skarbu Państwa, głównie na działalność statutową, wydawniczą oraz na zakup urządzeń poligraficznych,
- przyznania ulg podatkowych zakładom poligraficznym drukującym wydawnictwa naukowe i popularno naukowe, sponsorom wspierającym działalność towarzystw,
- przyznawania dotacji KBN na kontakty towarzystw z zagranicą,
- wspieranie przez Radę starań towarzystw o utrzymanie stanu posiadania i rewindykację praw majątkowych.

Imprezą towarzyszącą Zjazdowi była wystawa „Arabowie i islam w opisach polskich podróżników i badaczy” zorganizowana w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych przez Bibliotekę im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Stanisław Kunikowski
(Włocławek)

**BIBLIOGRAFIA
WOJEWÓDZTWA
WŁOCŁAWSKIEGO
ZA ROK 1985**

Opracowała: Danuta Byczyńska

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. BIENIAK Janusz: Przedbór z Koniecpoła h. Pobóg (zm. 1368), starosta kujawski. PSB 1984-1985 t. 28 s. 699-700.

2. BIENIAK Janusz: Przeclaw z Tchórzewa i Iwania, zwany Bachorzą, h. Pomian (zm. 1408), podkomorzy sieradzki. PSB 1984-1985 t. 28 s. 686-687.

3. BIENIAK Janusz: Przeclaw z Osięcin, zwany Bachorzą, h. Pomian (zm. 1303/5), kasztelan brzeski kujawski. PSB 1984-1985 t. 28 s. 681-682.

4. BIENIAK Janusz: Przeclaw za Służewa h. Pomian (zm. 1359/60), archidiakon gnieźnieński. PSB 1984-1985 t. 28 s. 685-686.

5. DYGDAŁA Jerzy: Potulicki Jan Jakub h. Grzymała (ok. 1652-1726), poseł na sejmy, wojewoda brzeski kujawski. PSB 1984-1985 t. 28 s. 246-248.

6. FUKS Marian: Poznański Samuel Abraham (1864-1921), rabin, historyk, orientalista, bibliograf. PSB 1984-1985 t. 28 s. 303-304.

7. GAŚSIOROWSKI Antoni: Pradel Dytko (zm. 1383), dziekan poznański, kanclerz kujawski. PSB 1984-1985 t. 28 s. 334-335.

8. KONCEPCJA wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986-1990/ Wojewoda Włocławski.-Włocławek: Wojewoda Włocławski, 1985, - (2), 42 s.; 21 cm.- Powiel.

9. KRAJEWSKI Mirosław R.: Gustaw Zieliński-poezja i czyn. Biul. Przewodn. 1985 nr 31 s. 14-16.

10. KRAJEWSKI Mirosław: Kapłan-działacz społeczny-historyk. Książd Czesław Lissowski (1895-1942), Słowo Powszechne 1985 nr 10 s. 14, portr.

11. LEITGEBER Sławomir: Potulicki Piotr h. Grzymała, zwany Cho-

dziemskim (zm. 1606), kasztelan przemecki, potem kolejno wojewoda płocki, brzeski, kujawski i kaliski. PSB 1984-1985 t. 28 s. 252-255.

12. MAKOWIECKI Adam: Bibliografia Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej za lata 1980-1981. Zap. Kuj.- Dobrz. Ser. E 1985 s. 277-306.

13. MROZEK Zdzisław: Włodzimierz Gniazdowski (1906-1980). Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s. 267-269, portr.

14. PODSTAWOWE dane statystyczne według miast i gmin za 1984 r. /Wojewódzki Urząd Statystyczny.-Włocławek: WUS, 1985. -(2), 70 s. ; 30 cm.

15. SŁOMSKI Mieczysław: Izabela Zbiegniewska (1830-1914). Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s. 234-237, portr.

16. SPRAWOZDANIE z wykonania wojewódzkiego planu rocznego za rok 1984 rok /Wojewoda Włocławski. -Włocławek: Wojewoda Włocławski, 1985. - (3), 67, (1) s.; 21 cm. - Powiel.

17. TRZEBIATOWSKI Marek: Człowiek z „Celulozy”. [Maciej Marusik]. Gaz. Kuj. 1985 nr 132 s. 3.

18. WOJCIECHOWSKI Eugeniusz: Analiza demograficzna ludzi w starszym wieku w województwie włocławskim. Wiad. Statyst. 1985 nr 9 s.27-29, tab.

19. ZAPĘDOWSKI Marek: Calendarium województwa włocławskiego za rok 1981. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.307-317.

20. ZAPISKI Kujawsko-Dobrzyńskie /Włocławskie Towarzystwo Naukowe. - Włocławek: WTN, 1985. - 316, [3] s.; il. , ryc., tabl.; 21 cm + [2] mapki. - (Seria E. Kształtowanie Środowiska). Rec. (Mań.), Il. Kur. Pol. 1985 nr 272 s.6.

21. ZIEMIA Kujawska. - [T.] 7/ Polskie Towarzystwo Historyczne. - Warszawa: Państw. Wydaw. Nauk., 1985. -271, [1] s.: il.; 24 cm + 2 mapki. Rec. Mroz Zdzisław, Gaz. Kuj. 1985 nr 266 s.4.

22. Z. J.: Stefan Przybyszewski. Gaz. Kuj. 1985 nr 100 s.3, fot.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

23. ANDRZEJEWSKI Leon: Niektóre zagadnienia kształtowania się systemu fluwialnego w-późnym glacie i holocenie na podstawie wybranych dolnych odcinków dopływów dolnej Wisły. Prz. Geogr. 1985 z. 4 s.561-580, rys. wyk. mapa. Rez. Sum.

24. BABIŃSKI Zygmunt: Hydromorfologiczne konsekwencje regulacji dolnej Wisły. *Prz. Geogr.* 1985 z. 4 s.471- 486, rys. wykr. mapa. *Rez. Sum.*

25. BANACH Mieczysław: Geodynamika zbocza doliny Wisły w Dobrzyniu. *Prz. Geogr.* 1985 z. 4 s.527-551, fot. rys. tab. wykr. *Rez. Sum.*

26. BANACH Mieczysław: Osady denne-wskaźnik hydrodynamiki zbiornika włocławskiego. *Prz. Geogr.* 1985 z. 4 s.487- 497, rys. wykr. *Rez. Sum.*

27. BIAŁY Kazimierz: Ochrona rezerwatowa w województwie wrocławskim. *Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E* 1985 s.57-76, rys. mapy.

28. BIAŁY Kazimierz, Załuski Tomasz: Rozpoznanie rynny wikaryjskiej jako wstępny etap badań przyrodniczych Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. *Zap. Kuj.-Dobrz. Ser. E* 1985 s.93-110, mapy, tab. rys.

29. CIELESZ Piotr: Kilka kilometrów optymizmu. [Stan czystości wód w woj. wrocławskim]. *Fakty* 1985 nr 22 s.1, 4-5, il.

30. DROGORÓB Bogumił: Trucie kontrolowane. [Ochrona środowiska]. *Kujawy* 1985 nr 31 s.6, 8.

31. GRZEŚ Marek: Problem zatorów i powodzi zatorowych na dolnej Wiśle. *Prz. Geogr.* 1985 z. 4 s.499-525, 2 tabl., rys. tab. wykr. mapy. *Rez. Sum.*

32. JAŃCZAK Jerzy: Zasoby wodne jezior Pojezierza Gnieźnieńsko-Kujawskiego i wstępna ocena ich oddziaływania na przepływ rzek. *Wiad. IMGW* 1985 z. 3/4 s.35-44, tab. mapa. *Rez. Sum.*

33. LISIEWSKA Maria, Wypij Jadwiga: Mikroflora parków Ciechocinka. *Bad. Fizjogr. nad pol. Zach. Ser. B* 1985 t. 36 s.35-63, rys. tab. wykr. *Sum.*

34. NASZA przyroda/ [red. zespół Stanisław Drewniak (red. nac.) et al.]. - Warszawa: Liga Ochrony Przyrody. Zarząd Główny, 1985. -17 cm.

[1]: Województwa bydgoskie, toruńskie, wrocławskie /Henryk Andrzejewski [et al.]. - [1985] (dr. 1985)-258, [1] s.: fot., mapy, 2 rys.

35. PLENZLER Waclaw, Farat Ryszard: Ekstremalne opady na Kujawach w 1980 r. *Wiad. IMGW* 1985 z. 3/4 s.87-100, rys. tab. wykr.

36. POWÓDŹ zatorowa na Wiśle w rejonie Zbiornika Włocławek w zimie 1982 r. / pod red. Wojciecha Majewskiego; [aut. Mieczysław Banach et al.; instytucje biorące udział w oprac. Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego Hydroprojekt. Oddział Włocławek etc.]. - Warszawa: Wydawnictwa Geologiczne, 1985. - 240, [1] s.: fot., mapy, pl., rys., wykr.; 24 cm. - (Monografie/ Polska Akademia Nauk. Komitet Gospodarki Wodnej).

37. WOJEWÓDZTWA bydgoskie, toruńskie, wrocławskie: mapa krajoznawczo-samochodowa /red. Barbara Kr. - Wyd. 7. - 1: 500 000. - Warszawa;

Wrocław: Państw. Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, 1984/1985. - 1 mapa: kolor.; 38 x 41cm, złoż. 23 x 11 cm.

38. ZARĘBA Ryszard: Projektowane i istniejące rezerwy leśne i jeziorowe Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego i Lasów Włocławsko-Gostynińskich. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.77-92, fot.

III. HISTORIA

39. BŁASZCZEĆ Anna: Parafialne spisy ludności powiatu radziejowskiego z lat 1789-1791. Przeszl. Demogr. Pol. 1985 t. 16 s.209-211, tab.

40. CIEŚLA Andrzej: Kujawskie echa plebiscytu na Górnym Śląsku. Kujawy 1985 nr 13 s.4.

41. CIEŚLA Andrzej, Krajewski Mirosław, Słomski Mieczysław: Eksterminacja nauczycieli województwa włocławskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945 / [Andrzej Cieśla, Mirosław Krajewski, Mieczysław Słomski]. - Włocławek: Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1985-30, [2] s.; 21 cm.

42. CORPUS inscriptionum Poloniae. -Kielce: Muzeum Narodowe, 1975. - 24 cm

T. 4: Województwo włocławskie

Z. 1: Kujawy Brzeskie/ zebrali, oprac., wstępem i komentarzem opatrzyli Andrzej Mietz i Jan Pakulski; Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. - Włocławek; Toruń: MZKiD, 1985. - 303, [5] s., [24] s. tabl., 1 k. złoż. kolor.: faks., fot., 1 mapa.

43. GERKO Włodzimierz: Królewska warzelnia soli w Dobiegniewie koło Włocławka. Biul. Przewodn. 1985 nr 30 s.11-14.

44. GRUSZCZYŃSKA Marianna: Materiały do dziejów uzdrowiska Ciechocinek w zasobie aktowym Archiwum Państwowego we Włocławku. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.225-236.

45. GULDON Romana, Guldon Zenon: Materiały do osadnictwa powiatu brzesko-kujawskiego w XVII-XVIII wieku. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.143-172.

46. HORBACZ Tadeusz J.: Z badań nad zamkiem bobrownickim w ziemi dobrzyńskiej. Ziemi Kuj. 1985 t. 7 s.71-113, fot. rys.

47. JARZEMBOWSKI Ryszard: Jak rodził się włocławski sport. Kasperkiewicz i inni. Alchemik 1985 nr 28/ 29 s.1, 3-7, 10-11, fot.

48. KABACIŃSKI Ryszard: Opis Nieszawy z 1820 roku. Zap. Kuj.

- Dobrz. Ser. E 1985 s.201-209.

49. KABACIŃSKI Ryszard: Opis Osięcin z 1824 roku. Zap. Kuj.

- Dobrz. Ser. E 1985 s. 219-224.

50. KABACIŃSKI Ryszard: Opis Służewa z 1820 roku. Zap. Kuj.

- Dobrz. Ser. E 1985 s.211-217.

51. KAJZER Leszek: Z badań nad chronologią i rozplanowaniem zamku w Raciążku. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.59-70, il. rys.

52. KAPŁAN Bronisław: Z walk o utrwalenie władzy ludowej na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w latach 1945-1948 /Bronisław Kapłań/ W: W drodze do zwycięstwa: 35-lecie ZBoWiD-u /Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Komisja Historyczna. - Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985. - s.124-173.

53. KOTULA Krystyna: Rzemiosło artystyczne XVI-XIX w. Biul. Przewodn. 1985 nr 34 s.5-6.

54. KOWALEWSKA Agnieszka: Czynniki miastotwórcze Włocławka do XVII w. Biul. Przewodn. 1985 nr 34 s.3-4.

55. KRAJEWSKI Mirosław:...do ziemi dalekiej, która tak bliska! [Wyzwolenie ziemi dobrzyńskiej]. Kujawy 1985 nr 20 s.8.

56. KRAJEWSKI Mirosław: Lewicowy ruch oporu na Kujawach Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w okresie drugiej wojny światowej (1939-1945) /Mirosław Krajewski/ W: Walka z okupantem hitlerowskim na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej/ [Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. -Włocławek: WTN, 1985. -S.10-59.

57. KRAJEWSKI Mirosław R.: Lewicowy ruch oporu na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939-1945. Biul. Przewodn. 1985 nr 27 s.2-6, nr 28 s.2-7, nr 30 s. 2-7, nr 33 s.2-7.

58. KRAJEWSKI Mirosław R.: Na powstanie Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie [tekst Mirosław R. Krajewski]. - Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985. - 16 s.: 1 mapa, rys.; 21 cm.

59. KRUT Olga: Zamek w Bobrownikach. Biul. Przewodn. 1985 nr 26 s.6-13, rys.

60. KRUT Olga: Zamek w Raciążku. Biul. Przewodn. 1985 nr 28 s.8-15, rys.

61. KRYSIAK Jerzy: Najpierw byli kowale. [Dzieje Kowala]. Kujawy 1985 nr 37 s.8, fot.

62. KRYSIAK Jerzy: Walka o polską szkołę. W 80 rocznicę strajku. Kujawy 1985 nr 7 s.8.

63. KRZYSZTOFEK Konrad: 9 maja-dzień zwycięstwa. [Okres II wojny

światowej na terenie obecnego woj. wrocławskiego]. Biul. Przewodn. 1985 nr 29 s.3-13.

64. LEWANDOWSKI Rajmund: Epidemie cholery w powiecie lipnowskim. Biul. Przewodn. 1985 nr 31 s.5-8.

65. MAKOWIECKI Daniel: Szczątki zwierzęce z osady kultury pucharów lejkowatych w Podgaju woj. wrocławskie. Roczn. AR Pozn. 1985 z. 164 s.19-24, tab. Sum. Rez.

66. MIETZ Andrzej: Problematyka inskrypcji w budownictwie wiejskim na Kujawach w XVIII wieku. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.173-187.

67. NIESIOŁOWSKA-ŚRENIOWSKA Ewa: Osada z fazy AB kultury pucharów lejkowatych na stanowisku 1 A w Sarnowie, województwo wrocławskie, w świetle materiałów krzemianych i niektóre problemy z nią związane. Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. Archeol. 1983 nr 30 s.201-265, rys. tab. wykr. Sum.

68. NOWAK Tadeusz: Rozwiązania konstrukcyjne elementów obronnych obiektów ufortyfikowanych w Wielkopolsce, Kujawach, ziemiach dobrzyńskiej, łęczyckiej i sieradzkiej w XIV w. Cz. 1. Zamki. -Cz. 2. Miasta obwarowane. Stud. Mater. Hist. Wojs. t. 28 s.19-69, tab.

69. PAKULSKI Jan: Meandry herbu Lubrańca. Biul. Przewodn. 1985 nr 30 s.7-10, rys.

70. POWIERSKI Jan: Książę kujawski i łęczycki Kazimierz a Zakon Krzyżacki w latach 1248-1249. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.29-57.

71. POWIERSKI Jan: Stan i potrzeby badań nad dziejami wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej we wcześniejszym średniowieczu (IX-XII wiek). Zap.; Kuj. -Dobrz. Ser. E 1985 s.237-260.

72. REJMANOWSKI Tadeusz: Założenie i początki działalności Szpitala Powiatowego św. Antoniego we Wrocławku (1823-1872). Arch. Hist. Med. 1985 z. 1 s.41-46. Rez. Sum.

73. REZMER Waldemar: Ofensywa styczniowa 1945 r.: wyzwolenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w 1945 r. /Waldemar Rezmer/ W: W drodze do zwycięstwa: 35-lecie ZBoWiD-u /Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Komisja Historyczna. -Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985. - s.70-123.

74. REZMER Waldemar: Ofensywa styczniowa 1945 r.: wyzwolenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w 1945 r. /Waldemar Rezmer/ W: Walka z okupantem hitlerowskim na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej /Wrocławskie Towarzystwo Naukowe]. - Wrocław: WTN, 1985. - s.60-114.

75. (S. L.): Spółdzielczość bankowa z rodowodem. Z tradycji ruchu ludowego na Kujawach. Ziel. Sztan. 1985 nr 22 s.7.

76. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Pomnik Stanisława Bechiego. Włocławskie pomniki. Biul. Przewodn. 1985 nr 27 s.7-9, rys.

77. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Uwagi o magnaterii kujawskiej 1447-1569. Prz. Hist. 1985 z. 2 s.193-206, tab. Rez. Rés.

78. SŁOMSKI Mieczysław: Miejsca pamięci narodowej w woj. włocławskim z okresu II wojny światowej /Mieczysław Słomski/ Walka z okupantem hitlerowskim na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej/ [Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. - Włocławek: WTN, 1985. - s.158-190.

79. SŁOMSKI Mieczysław: Okupacja hitlerowska na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w latach 1939-1945 /Mieczysław Słomski/ W: W drodze do zwycięstwa: 35-lecie ZBoWiD-u /Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Komisja Historyczna. - Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985. - S.8-69.

80. SOBCZAK Jacek: Organizacja i działalność sejmiku ziemi dobrzyńskiej po reformie w 1791 r. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.121-132.

81. SOBOCIŃSKI Marian: Szczątki kostne z osad ludności kultury ceramiki wstęgowej na Kujawach. Roczn. AR Pozn. 1985 z. 164 s.87-127, tab. Sum. Rez.

82. STAWECKI Piotr: Materiały proveniencji wojskowej dotyczące sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej powiatu włocławskiego z lat 1933-1937. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.201-227, tab.

83. SZMEJTER Barbara: Na początku był „Nobiles” ...Spojrzenie w historię. [Dot. Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów]. Alchemik 1985 nr 14 s.1,5.

84. SZMYT Marzena, Czebreszuk Janusz: Pozamuzealne kolekcje zabytków archeologicznych z terenu Kujaw. Cz. 1. Font. Archeol. Posn. vol. 34: 1982/ 1985 s.135-156, rys. tab. mapy. Zsfg.

85. ŚLIWIŃSKI Błażej: Kształtowanie się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII i XIV wieku. Zap. Hist. 1985 z. 4 s.5-24. Zsfg.

86. ŚLIWIŃSKI Błażej: Początki rządów Konrada I Kazimierzowica na Kujawach. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.5-27.

87. W DRODZE do zwycięstwa: 35-lecie ZBoWiD-u /Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Komisja Historyczna. -Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985, 208 s.; 20 cm.

88. WALKA z okupantem hitlerowskim na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej /[Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. -Włocławek: WTN, 1985. - 190 s.; 21 cm.

89. WIKLAK Henryk: Wyniki badań wykopaliskowych w osadzie i na

cmentarzysku pucharów lejkowatych na stanowisku 1 A w Sarnowie, województwo wrocławskie. Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. Archeol. 1983 nr 30 s.167-200, rys. tab. Sum.

90. WOJDA Leszek: Wyniki badań archeologicznych we Wrocławku z lat 1976-1980. Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.179-199, rys.

24. BABIŃSKI Zygmunt: Hydromorfologiczne konsekwencje regulacji dolnej Wisły. Prz. Geogr. 1985 z. 4 s.471- 486, rys. wyk. mapa. Rez. Sum.

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

91. BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek: Funkcja średniej wielkości miasta w rozwoju społeczno-ekonomicznym: (na przykładzie Wrocławka) /Stanisław Leszek Bagdziński; Polska Akademia Nauk. Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych. - Warszawa: Państw. Wydaw. Naukowe, 1985. - 137, [2] s.: mapy, 1 rys.; 24 cm. - (Problemy Rejonów Uprzemysławianych).

92. BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek: Przemiany demograficzno-osadnicze pod wpływem uprzemysłowienia ośrodka regionalnego (na przykładzie regionu wrocławskiego). Ziem. Kuj. 1985 t. 7 s.159-178, tab.

93. BIAŁOWAŚ Stanisław: Druga atomowa. [Dot. budowy elektrowni atomowej]. Kujawy 1985 nr 18 s.6-7, il.

94. BOCK Bogdan: Więcej, szybciej, ale nie na łeb, na szyję... [Zakłady Azotowe]. Kujawy 1985 nr 42 s.1, 3, fot.

95. BOCZARSKI Józef: Dobra firma. 15 lat minęło...[SPRA „Korchem”]. Rozm. przepr. Ryszard Jarzembowski. Alchemik 1985 nr 14 s.1, 3.

96. DEMBIK Jan: Gdy się chce i potrafi...[POM w Brześciu Kuj.]. Gaz. Kuj. 1985 nr 14 s.3.

97. FABRYKA Urządzeń Wentylacyjno-Klimatyzacyjnych „Konwektor” w Lipnie: 40 lat. - Lipno: „Konwektor”, [1985]. - 14, [2] s.:21 cm.

98. FALKOWSKI Jan: Strefa życiowska Wrocławka jako element środowiska miejskiego. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.125-142, tab. mapy, rys.

99. H. P.: 10-lecie WZRKiOR we Wrocławku. Z życia kółek i organizacji rolniczych. Por. Gosp. 1985 nr 21 s.13.

100. INFORMATOR usługowy województwa wrocławskiego na rok 1985. - Wrocław: Urząd Wojewódzki, 1985. - 196 s.; 20 x 30 cm.

101. KAMIŃSKI Krzysztof: Produkcja PCW w Zakładach Azotowych „Wrocławek”. Opakowanie 1985 nr 4 s.1-3, tab.

102. KĘDZIERSKA Dobrochna: Zakole. [Problem strefy ochronnej wokół Zakładów Azotowych]. *Polityka* 1985 nr 44 s.5, fot.
103. KNAPIK Dariusz: Kowal nie tylko historią żyje. *Gaz. Kuj.* 1985 nr 214 s.3, 4.
104. KUBIS Tadeusz: Rozmieszczenie i wyposażenie punktów skupu mleka (propozycje niezbędnych zmian na przykładzie Spółdzielni Mleczarskiej we Włocławku). *Probl. Mag.* 1985 nr 3/4 s.14-20, rys.
105. KULESZA Maria: Klementynka i inne. [Spółdzielnia Pracy „1 Maj” we Włocławku]. *Kujawy* 1985 nr 51-52 s.5, fot.
106. KWASIEBORSKI Jerzy, Grabowski Sylwester: POHZ Osięciny pokochały hodowlę bydła. *Prz. Hod.* 1985 nr 5 s.12-16, fot. tab.
107. LESIEWSKI Wojciech: Ratowanie kolosa. [Zakłady Azotowe]. *Gaz. Kuj.* 1985 nr 303 s.3.
108. LEWANDOWSKI Edward: Na początku pracy hodowlanej. [Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osięcinach]. *Prz. Hod.* 1985 nr 5 s.16-19, fot.
109. LOKALIZACJA elektrowni jądrowej w rejonie Skoków Dużych w województwie włocławskim: przestrzenne, ekologiczne i społeczno-gospodarcze uwarunkowania realizacji i eksploatacji inwestycji /Wojewoda Włocławski. - Włocławek: Wojewoda Włocławski, 1985. - [1], 58, [11] s.: il.; 29 cm.
110. MAKOWSKI Zbigniew: Nie tylko o mieszkaniach. [Rozmowa z I sekretarzem KM PZPR w Lipnie]. *Rozm. przepr. Zbigniew Politowski. W kręgu metal.* 1985 nr 19 s.3, portr.
111. MATUSZKIEWICZ Irena: Izbickie impresje. *Kujawy* 1985 nr 32 s.1, 5, fot.
112. MATUSZKIEWICZ Irena: Konkurenci. [Przedsiębiorstwo Zagraniczne Arpex-Modern we Włocławku]. *Kujawy* 1985 nr 11 s.3, fot.
113. MĘDELSKA Grażyna: Gród kasztelański-dziś gospodarna wieś. 750 lat Kikoła. *Gaz. Kuj.* 1985 nr 248 s.4.
114. MORZOŁ Ilona: Kolej rzeczy. [Włocławska Fabryka Lin i Drutu „Drumet”]. *Zarządzanie* 1985 nr 10 s.12-13.
115. PRZYBYŁO Zdzisław: Półprywaciarze. [Włocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego]. *Kujawy* 1985 nr 37 s.6-7.
116. RZEMEK Jerzy: Podstawowe prawdy. [Fabryka Lin i Drutu „Drumet”]. *Rozm. przepr. Czesława Śmiałek. W kręgu metal.* 1985 nr 2 s.1, 7.
117. SCHICK Piotr: Budowanie mieszkań. Deklaracja wyborcza a realia. *Kujawy* 1985 nr 31 s.3.

118. SOBIESKI Franciszek, Kaszewski Tadeusz: Doświadczenia w korowaniu drewna i wykorzystywaniu odpadowej kory. [Zakłady Celulozo-Papiernicze]. Prz. Pap. 1985 nr 11 s.377-380, tab.

119. SPÓŁDZIELNIA Mieszkańowa „Południe” we Włocławku: informator / [opracowanie merytoryczne Danuta Kuźnicka, opracowanie graficzne Janusz Nowierski, zdjęcia Jan Sierackiewicz]. - Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe: przy współpracy Spółdzielni Mieszkaniowej Południe”, [1985]. - 10, [2] s.: fot.; 21 cm.

120. STACHOWSKI Jan: Przestrzenne zróżnicowanie warunków bytowych ludności województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E 1985 s.111-123, tab. mapa.

121. STASZYŃSKI Ludwik: Gdy brakuje rąk do pracy...Hodowlane białe plamy. Rzeczpospolita 1985 nr 257 s.3, tab.

122. SZANTER Barbara: Debaty o żywotnych sprawach ruchu RSP. Przygotowania do sesji Rady CZ RSP. [Wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rady i Zarządu CZ RSP w Ciechocinku]. Spółdz. Prod. 1985 nr 4 s.1, 9, nr 5 s.1, 3.

123. SZMEJTER Barbara: Czas remontów. [Dot. remontów starych budynków]. Gaz. Kuj. 1985 nr 29 s.4.

124. SZUPRYCZYŃSKI Jan: Tania energia, lepsza żegluga, ale...15 lat eksploatacji zbiornika włocławskiego. Gaz. Kuj. 1985 nr 190 s.3, 4.

125. TRZEBIATOWSKI Marek: „Drumet” bez dyrektora. Liczą się tylko fakty. Gaz. Kuj. 1985 nr 84 s.4.

126. WARGULSKI Jerzy: Augiaszowy problem. [Dot. czystości Włocławka]. Rozm. przepr. Cezary Leszczyński. Tyg. Demokr. 1985 nr 30 s.7.

127. WYRĘBSKI Stanisław: „...Dlatego nasze rolnictwo dużo, dużo lat będzie jeszcze ekstensywne...” Rozmowa z dyrektorem POHZ Osiecinny ...Rozm. przepr. Bożena Kopka. Prz. Hod. 1985 nr 5 s.5-11.

V. SŁUŻBA ZDROWIA

128. Bock Bogdan: Co się urodzi, musi żyć? [Śmierć niemowląt we włocławskim szpitalu]. Kujawy 1985 nr 34 s.5.

129. BOCK Bogdan: Farsa o zwlekaniu. (Akt drugi tragedii włocławskiej). [Włocławskie szpitalnictwo]. Kujawy 1985 nr 48 s.1, 5.

130. CHOJNACKA Maria: „Gracja” w Ciechocinku. [Sanatorium uzdrowiskowe]. Hotelarz 1985 nr 1 s.19.

131. GNATOWSKA Hanna: Piętnastolecie Koła Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego we Włocławku. Farm. Pol. 1985 nr 11 s.680-682.

132. IGNATOWSKI Piotr: Bakterie jak wróble. [Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna]. Rozm. przepr. Dobrochna Kędzierska. Fakty 1985 nr 21 s.3, 15, portr.

133. JAROSZ Anna: Dwa miesiące później. [Szpital wojewódzki]. Służ. Zdr. 1985 nr 45 s.1, 4.

134. KAMIŃSKI Stefan: Prosto w oczy. [Dot. służby zdrowia]. Rozm. przepr. Dobrochna Kędzierska. Fakty 1985 nr 30 s.11, 12.

135. KĘDZIERSKA Dobrochna: Zmętnienie. [Śmierć noworodków we włocławskim szpitalu]. Polityka 1985 nr 34 s.5.

136. KMINOWSKA Iwona: A kiedy odjeżdżasz, bywaj zdrów... [Sanatorium „Budowlani” w Ciechocinku]. Profile 1985 nr 14 s.8-9, fot.

137. KORKOZOWICZ Jerzy: Nasza budowa. [Sanatorium ZNP]. Głos Naucz. 1985 nr 46 s.6-7, fot.

138. KUBIAK Szymon: 40 lat Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowego w Ciechocinku. Lek. Wojs. 1985 nr 11/12 s.813-819.

139. KUBIAK Szymon, Wojtkowiak Stefan: Wojskowe Sanatorium Uzdrawiskowe w 40-leciu Polski Ludowej /Szymon Kubiak, Stefan Wojtkowiak; [Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. -Włocławek: WTN, [1985]. -70 s.; 21 cm.

140. LESZCZYŃSKI Cezary: Tragedia we Włocławku. [Śmierć niemowląt w szpitalu]. Tyg. Demokr. 1985 nr 34 s.9.

141. MAC Jerzy Sławomir: Dwie trumienki odstawiamy na bok. [Śmierć niemowląt we włocławskim szpitalu]. Prawo i Życie 1985 nr 34 s.4.

142. MIKŁASZEWICZ Michał D: Na leczenie do Ciechocinka. [Wojskowy Szpital Uzdrawiskowy]. Rozm. przepr. Antoni Witkowski. Żoł.Wol. 1985 nr 281 s.4, fot.

143. MOŹDŻYŃSKI Bogdan: Dzieci głosu nie mają. [Włocławski szpital]. Kierunki 1985 nr 46 s.7.

144. MOŹDŻYŃSKI Bogdan: Ofiary. [Śmierć noworodków we Włocławskim szpitalu]. Kierunki 1985 nr 39 s.6-7, fot.

145. NIKITIN Maria: To mogło zdarzyć się wszędzie. [Śmierć noworodków we włocławskim szpitalu]. Służ. Zdr. 1985 nr 37 s.1, 4-5, fot.

146. NOWAKOWSKA Ewa: Dzieci nie mają sojuszników. Śmierć noworodków. Polityka 1985 nr 34 s.5.

147. OLAK Barbara: Jeden wielki szloch. [Śmierć noworodków]. Tyg. Kult. 1985 nr 5 36 s.3, il.

148. OLERADZKA Jadwiga: Czterech panów w miedzianej wannie. 150

lat uzdrowiska Ciechocinek. Fakty 1985 nr 17 s.1, 4, fot.

149. PLACIŃSKA Elżbieta: Chwył za serce. [Oddział kardiologiczny Wojewódzkiego Szpitala we Włocławku]. Kujawy 1985 nr 10 s.1, 5, fot. rys.

150. PTAK Jadwiga: Najtrudniej o kadre. [Średni personel medyczny w woj. włocławskim]. Rozm. przepr. Maria Leśnikowska. Pielęg. i Położ. 1985 nr 2/3 s.22-23.

151. SARJUSZ-WOLSKI Marek: Jubileusz w określonych uwarunkowaniach. [Uzdrowisko Ciechocinek]. Życie Warsz. 1985 nr 118 s.3.

152. SKOWROŃSKA Danuta: Czy lek zabił? [Dot. śmierci noworodków we włocławskim szpitalu]. Fakty 1985 nr 34 s.1, 4, fot.

153. STERKOWICZ Stanisław, Dwornikiewicz Włodzimierz, Kowalska Mirosława: Różnice w częstości zapadalności na zawał serca między ludnością miejską i wiejską. [Dot. Włocławka]. Wiad. Lek. 1985 z. 10 s.689-692, tab.

154. SUCH Roman: Solankowy biznes. [Uzdrowisko Ciechocinek]. Nowości 1985 nr 251 s.4.

155. SZMEJTER Barbara, Trzebiatowski Marek: Jak doszło do tragedii? We włocławskim szpitalu. [Śmierć niemowląt]. Gaz.Kuj. 1985 nr 189 s.3.

156. TRACZYKOWSKI Janusz: Pod tężniami. 150 lat uzdrowiska Ciechocinek. Il. Kur. Pol. 1985 nr 251 s.3, fot.

157. TRZEBIATOWSKI Marek: Więcej bieli niż szarości. W lipnowskiej służbie zdrowia. Gaz. Kuj. 1985 nr 113 s.3.

158. WOJSKOWY Szpital Uzdrowiskowy w Ciechocinku 1945-1985 /kom. red. Edmund Antczak [et al.]. - Ciechocinek: WSU, 1985. -245, [4] s. tabl.; faks., fot., 2 pl., portr.; 25 cm.

159. WYSOCKI Antoni: Zapis pięciu dni. Szpital po zawale. [Śmierć noworodków]. Prz. Tyg. 1985 nr 34 s.8-9.

160. (Zb): I tak wysoki poziom. [Lipnowskie lecznictwo]. W kręgu metal. 1985 nr 6 s.7.

VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

161. ANTONISZYN Michał, Marek Andrzej: Prostyucja w świetle badań kryminologicznych /Michał Antoniszyn, Andrzej Marek; Włocławskie Towarzystwo Naukowe. - Warszawa: Wydaw. Prawnicze, 1985. - 147, (1) s.; 20 cm. Rec. Hoc Stanisław, Zesz. Nauk. ASW R. 14: 1986 nr 44 s.190-194, Leszczyński Juliusz, Palestra 1986 nr 3 s.64-68, Lewandowska

Izabela, Gaz. Praw. 1986 nr 10 s.11.

162. ASZKLAR Bolesław, Trzebiatowski Marek: Dostrzegać trudności, szanować dokonania. Wojewódzka konferencja sprawozdawcza PZPR we Włocławku z udziałem Stefana Olszowskiego. Gaz. Kuj. 1985 nr 64 s.1, 4, fot.

163. BADTKE Marek: Poseł z „Celulozy”. Robotnicze tradycje. Tryb. Ludu 1985 nr 197 s.3.

164. BEDNARSKI Henryk: Przemiany współczesnych rodzin chłopskich na Pomorzu i Kujawach. Wieś Współcz. 1985 nr 5 s.78-84.

165. BIAŁOWAŚ Stanisław; Już nie przy mieście...[Konferencja sprawozdawcza organizacji partyjnej w Zakładach Azotowych]. Kujawy 1985 nr 10 s.4.

166. (Cz. Rog.): Z ochotnikami. Ochotnicze Straże Pożarne w woj. włocławskim. Z ogniem. Jednodniówka Komendy Rejonowej Straży Pożarnych we Włocławku 1985 s.13, 15.

167. CZERNIK Wiesław: Cenić dokonania-nie deklaracje. [Wojewódzki Zespół Poselski]. Rozm. przepr. Marek Trzebiatowski. Gaz. Kuj. 1985 nr 98 s.4.

168. CZYŻEWICZ Jan: Działalność organizacji kombatanckich w regionie kujawsko-dobrzyńskim w latach 1945-1949 /W: W drodze do zwycięstwa: 35-lecie ZBoWiD-u/ Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Komisja Historyczna. -Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1985. - s.174-208.

169. DEMBIK Jan: Rady nie od parady. [Rada sołecka w Czernikowie]. Gaz. Kuj. 1985 nr 303 s.4.

170. DRAGUN Ryszard: „Dotykanie ziemi”. [Obrady komisji młodzieżowej KC PZPR we Włocławku]. Kujawy 1985 nr 23 s.1, 4.

171. JEŃKA Janusz: Jak minął rok? [Związek Zawodowy Pracowników PPU Ciechocinek]. Rozm. przepr. Adam Rok. Służ. Zdr. 1985 nr 11 s.5.

172. KĘDZIERSKA Dobrochna: Ośmiokąt. [Naczelnicy miasta i gminy Brześć Kuj.]. Polityka 1985 nr 45 s.3, fot.

173. KĘDZIERSKA Dobrochna: Żal na luzie /Dobrochna Kędzierska. - Bydgoszcz: „Pomorze”, 1985.-226, [2] s.; 17 cm.

174. KOZŁOWSKI Ryszard: Polska Partia Robotnicza w województwie pomorskim 1942-1948 /Ryszard Kozłowski. - Bydgoszcz: „Pomorze”, 1985.-286, [2] s.; 21 cm. - (Prace Wydziału Nauk Humanistycznych/ Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Seria C; nr 27).

175. KOZŁOWSKI Ryszard: Włocławek w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu: (styczeń-czerwiec 1945 r.) /Ryszard Kozłowski/ W.: Walka

z okupantem hitlerowskim na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej/ [Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. - Włocławek; WTN, 1985. - s.116-156.

176. KRÓL Zbigniew: Poczucie bezpieczeństwa. [Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych]. Rozm. przepr. Andrzej Mętlewicz. Alchemik 1985 nr 27 s.2.

177. KRYTYCZNIE o dorobku. Wojewódzka konferencja sprawozdawcza PZPR we Włocławku. Oprac. Stanisław Białowąs, Ryszard Dragun. Kujawy 1985 nr 12 s.2-3, fot.

178. LEY Irena: Wierni ludowej tradycji. [Koło ZSMP w Płowcach]. Grom. Rol. Pol. 1985 nr 52 s.12, fot.

179. ŁUCZAK Krystian: Nikt nas nie wyręczy. [Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR we Włocławku]. Rozm. przepr. Józef Czapnik. Dz. Lud. 1985 nr 101 s.3,5.

180. ŁUCZAK Krystian: Spojrzenie na wojewódzką organizację partyjną. Gaz. Kuj. 1985 nr 63 s.3.

181. ŁUCZAK Krystian: Wychodzenie z cienia. [KW PZPR we Włocławku]. Rozm. przepr. Tomasz Hellen. Fakty 1985 nr 20 s.3, portr.

182. MATUSZKIEWICZ Irena: Dziecko trzeba kiedyś urodzić. [Dział pracy chronionej w Zakładach Wytwórczych „Społem”]. Kujawy 1985 nr 21 s.1,4.

183. MIKOŁAJCZYK Tadeusz: Do doskonałości daleko. [Komisja ds. Listów, Skarg i Sygnałów od Ludności przy KW PZPR]. Rozm. przepr. Elżbieta Placińska Kujawy 1985 nr 26 s.5, portr.

184. MŁODECKA Jolanta: Wrażliwość na dążenia społeczne. Narada sekretarzy POP we Włocławku. Życie Part. 1985 nr 26 s.4, fot.

185. OLEJNIK Kazimierz: Wielkie bitwy w małych Płowcach. [Koło ZSMP]. Walka Młod. 1985 nr 22 s.14-15, fot.

186. SCHICK Piotr: Kowale własnego szczęścia. [Organizacja partyjna w aleksandrowskiej spółdzielni „Elektron”]. Kujawy 1985 nr 48 s.3, rys.

187. SCHICK Piotr: Na peryferjach. [GK ZSL w Czernikowie]. Kujawy 1985 nr 24 s.6-7, fot.

188. SZCZUKA Maria: Bariera nie do pokonania? Zatrudnienie. Gaz. Kuj. 1985 nr 293 s.3.

189. TRZEBIATOWSKI Marek: Może jednak lepiej razem? Młodzi w radach narodowych. Gaz. Kuj. 1985 nr 36 s.4.

190. UBA Marian: Muszę patrzeć realnie. (Rozmowa nieautoryzowana z prezydentem Włocławka płk.mgr...) Rozm. Przepr. Stanisław Białowąs. Kujawy 1985 nr 42 s. 7, fot.

191. WOJEWÓDZKA Konferencja Sprawozdawcza /(Polska Zjedno-

czona Partia Robotnicza. Komitet Wojewódzki we Włocławku]. - Włocławek: KW PZPR, 1985. - [3], 20 s.; 21 cm. - Powiel.

192. ŻMIGRODZKA Maria: Przeciw presji rynku pracy. Instancje partyjne w działalności. Tryb. Ludu 1985 nr 57 s.3.

VII. NAUKA, OŚWIATA, KULTURA, SZTUKA

193. (B.B): Włocławskie Muzeum Pożarnictwa. Z ogniem. Jednodniówka Komendy Rejonowej Straży Pożarnych we Włocławku 1985 s.15.

194. BALCEROWICZ Bogdan Jan: Uroki polskiej książki. [Wystawa „Książka polska w 40-leciu PRL” w Rypinie]. Okolice 1985 nr 3-4 s. 109-110.

195. BIAŁOWAŚ Stanisław: Powrót z dalekiej podróży. [Tygodnik „Kujawy”]. Prasa Pol. 1985 nr 4 s.30-33.

196. BOCK Bogdan: Czy koniec krótkiej tradycji? Miting literacki - Włocławek. Kujawy 1985 nr 32 s.8.

197. BOCK Bogdan:...I ciarki chodziły po grzbiecie! [XIV Spotkania z Folklorem Kujaw]. Kujawy 1985 nr 31 s.7, fot.

198. BREGIER Zbigniew, Chojnacka Ewa: Rozwój fizyczny i sprawność motoryczna dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim (na podstawie badań młodzieży Zespołu Szkół nr. 3 we Włocławku). Biul. Inform. „Inspiracje” 1985 nr 8 s.43-48.

199. CHURSKA Wanda: Informacja o działalności Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego we Włocławku za okres działalności 1983-1985. Biul. Inform. „Inspiracje” 1985 nr 8 s.54-56.

200. [CZTERDZIEŚCI] 40 lat kinematografii w regionie kujawsko-pomorskim/ [oprac. zespół Alojzy Bukoiti et al.]; Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy. - Bydgoszcz: OPRF, 1985. - 15, [1]s.: 1 fot.; 21 cm.

201. DROGORÓB Bogumił: Architektura wszystkich epok. Zabytki bliskiego regionu. Kujawy 1985 nr 5 s.3.

202. DROGORÓB Bogumił: Kto i jak użytkuje. Zabytki bliskiego regionu. Kujawy 1985 nr 20 s.5, fot.

203. DROGORÓB Bogumił: Za ciasno w muzeum. Zabytki bliskiego regionu. [Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie]. Kujawy 1985 nr 12 s.7.

204. DRUCZKI okolicznościowe poświęcone Stanisławowi Noakowskiemu /(tekst Stefan Pągowski, zdj. Janusz Wasicki, proj. graf. Renata Magier); Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie. Nieszawa:

Muzeum St. Noakowskiego, 1985. - [8] s.: il.; 17 cm.

205. HEYZA Marek: Całe niebo na własność. [Krystyna Trzeciak, rzeźbiarka i poetka]. Gaz. Kuj. 1985 nr 39 s.4.

206. INFORMATOR o szkołach ponadpodstawowych woj wrocławskiego: rok szkolny 1985/86 Kuratorium Oświaty i Wychowania we Wrocławku. - Wrocław: KOiW, 1985. - 39, [1]s.; 20 cm.

207. JACKOWSKI Aleksander: Po prostu inny. [Stanisław Zagajewski, rzeźbiarz]. Rozm. przepr. Jerzy Florczyk. Kujawy 1985 nr 30 s.9, fot.

208. JAKUBOWSKA Hanna: Kiedy pojawiają się trudności w szkole. [Wojewódzka Poradnia Wychowawczo-Zawodowa]. Dz. Wiecz. 1985 nr 243 s.4, fot.

209. JAKUBOWSKA Hanna: Masowy sport nie lubi improwizacji? [Ognisko TKKF „Zazamcze”]. Dz. Wiecz. 1985 nr 147 s..3,4-5.

210. JAKUBOWSKA Hanna: „Medium” przeglądu wrocławskiego. Festiwalowe refleksje. [IV Festiwal Polskich Filmów Fabularnych we Wrocławku]. Dz. Wiecz. 1985 nr 220 s.3.

211. KAJZER Leszek: Zamek w Raciążku-dwie próby zagospodarowania. Spotk. z Zabyt. 1985 nr3/4 s.42-45, il.

212. KEMPIŃSKA JOANNA: Fantastyczny świat Stanisława Zagajewskiego. Słowo Powsz. 1985 nr 97 s.4, fot. ZAGAJEWSKIEGO

213. KĘDZIERSKA Dobrochna: Tylko postraszyć. [Zabytki w woj. wrocławskim]. Fakty 1985 nr 24 s.12, fot.

214. KOSMAN Marceli: Małe liceum po 40 latach. [Dot. Izbicy Kuj.]. Fakty 1985 nr 23 s.12.

215. KRAJEWSKI Mirosław: Zabytkowy zespół klasztorny w Oborach. Biul. Przewodn. 1985 nr 31 s.11-13.

216. KRZYWICKI Andrzej: Raz bliżej, raz dalej do czytelnika. Biblioteki we Wrocławskim. Gaz. Kuj. 1985 nr 37 s.4.

217. KRZYWICKI Andrzej: Wrocławskie centrum-szukanie recepty na kulturę. [Wrocławskie Centrum Kultury]. Gaz. Kuj. 1985 nr 246 s.3.

218. KRZYWICKI Andrzej: Wrocławskie pokazywanie sztuki. Gaz. Kuj. 1985 nr 300 s.5.

219. KUFLE szklane i ceramiczne ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku [tekst katalogu Stanisław Kunikowski, projekt katalogu i plakatu Regina Magier, zdjęcia Jan Sierackiewicz]. - Wrocław: MZKiD. - [16]s.: fot.: 20 cm.

220. LEŚNIKOWSKA Maria: Pielęgniarka, ale inna...[Maria Danuta Betto]. Pielęg. i Położn. 1985 nr 4-5 s.26-27, il.

221. LEWANDOWSKI Aleksander: W poszukiwaniu złotego środka.

Kultura w szkole. Gaz. Kuj. 1985 nr 17 s.4, fot.

222. LISZKA Elżbieta: Henryka Królikowska - malarstwo i rysunek [1901-1983]: katalog wystawy, [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej / tekst i red. Elżbieta Liszka]. - Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1985. - 23,[1]s.: fot., 1 portr.: 21 cm.

223. LISZKA Elżbieta: Stanisław Zagajewski - rzeźba ceramiczna / Elżbieta Liszka. - [Wyd 2]. - Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych: na zlec. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 1985. - 36 s: il., portr.; 21 cm.

224. MANOWSKI Waldemar: Teatr Ludzi Upartych. Biul. Inform. „Inspiracje” 1985 nr 8 s.52-53.

225. MODZELAN Maryla: Walczymy o kolorowy telewizor. [Turniej klubów kultury w Radziejowie]. Gaz. Kuj. 1985 nr 9 s.1,11, fot.

226. MONOGRAFIA Medycznego Studium Zawodowego Wydziału Pielęgniarstwa we Włocławku; [1961-1985] / oprac. Elżbieta Jędrzejczak. - Włocławek: MSZ, 1985. - 88, [4]s.: fot., 2 portr.; 20 cm.

227. MROŻEK Zdzisław: Zjazd pisarzy kujawskich we Włocławku (22-23 V 1980 r.) Ziem. Kuj. 1985 t.7 s.261-262.

228. MUZEUM - szkole / [opracowała Kazimiera Bielak, opracowanie graficzne Janusz Nowierski, zdjęcia Jan Sierackiewicz]. - Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 1985. - 26s.: fot.; 20 cm.

229. NADOLSKA - HORBACZ Krystyna: Wstępna informacja o zespole kafli z zamku w Raciążku koło Ciechocinka, woj. włocławskie. Acta UL Fol. Archeol. 1985 z.7 s.127-135, rys. Zsfg.

230. PAKULSKI Jan: Najstarsze dzwony województwa włocławskiego. Biul. Przewodn. 1985 nr 31 s.2-5.

231. [PĄTA] V konferencja naukowa z cyklu Organizacja służb ochrony środowiska w zakładach przemysłowych na temat Służby ochrony środowiska - zadania, organizacja, potrzeby i koncepcje usprawnień organizacyjnych (resort przemysłu chemicznego i lekkiego, Bydgoszcz, 1985.10.2-3)/ Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Oddział w Bydgoszczy; przy współudz. Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Lekkiego. - Bydgoszcz: TNOiK, 1985.- Teka (7 z.); 20 cm [4]: Organizacja służb ochrony środowiska w Zakładach Azotowych „Włocławek”/ Witold Suchodolski. - [2], 26 s.

232. PRZYBYŁO Zdzisław; Co dalej w Wymyślinie? [Zespół Szkół Rolniczych]. Kujawy 1985 nr 22 s.4.

233. RAPORT o stanie kultury fizycznej i sportu woj. włocławskiego: projekt/Wojewoda Włocławski. - Włocławek: Wojewoda Włocławski, 1985.

- 20+4s.; 21 cm. - Powiel.

234. RZEŹBY Stanisława Zagajewskiego: katalog wystawy, kwiecień - lipiec 1985, [Państwowe Muzeum Etnograficzne Warszawa / Ministerstwo Kultury i Sztuki. Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno - Kulturalnej, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie]. - Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych: na zlec. MZKiD, 1985. - 10,[2]s.; 20 x 21 cm.

235. SIEMIATYCKA Krystyna: W bólu twarz nie jest ładna. [Stanisław Zagajewski rzeźbiarz]. Kob. i Życie 1985 nr 25 s.6-7, fot.

236. SŁOMSKI Mieczysław: Działalność Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Włocławku w latach 1975-1982. Ziem. Kuj. 1985 t.7 s. 256-261.

237. SMULSKI Włodzimierz: Zjazd założycielski Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie. Not. Płoc. 1985 nr 4 s. 59-61, il.

238. SPOŁECZNO - kliniczne problemy nadciśnienia tętniczego [Włocławskie Towarzystwo Naukowe]. - Włocławek: WTN, 1985. - 215 s.; 20 cm. - V Konferencja Kardiologiczna Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej Ciechocinek '85.

239. STANKIEWICZ Leon, Tomaszewski Włodzimierz: Folklor muzyczny Kujaw wschodnich w repertuarze kapeli „Spod Kowala”/Leon Stankiewicz, Włodzimierz Tomaszewski. Bydgoszcz: „Pomorze”: na zlec. Dobrzyńsko - Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego we Włocławku, 1985. - 86,[2]s.; 21 cm. Rec.(a), Il. Kur. Pol. 1985 nr 48 s.8, Daszkiewicz Tadeusz, Por. Muz. 1985 nr 12 s.18-19.

240. STERKOWICZ Stanisław: Konferencja kardiologów we Włocławku. Służb. Zdr. 1985 nr 27 s.6.

241. SUCHARSKA Hanna: Gliniane ołtarze Stanisława Zagajewskiego. Tyg. Pol. 1985 nr 28/29 s.15, il.

242. SZCZAWIŃSKA Hanna: Sztuka Zagajewskiego. Kierunki 1985 nr 23 s.15, fot.

243. SZCZEPAŃSKI Andrzej: Zabytkowy zespół klasztorny w Oborach (część II). Biul. Przewodn. 1985 nr 33 s. 7-13, rys.

244. ŚWIĘCH Jan: Kilka uwag o środowisku kulturowym wsi kujawskiej i dobrzyńskiej. Zap. Kuj. - Dobrz. Ser. E. 1985 s. 260-263.

245. WANDERLICH Jerzy: Folklor krzepi. [Spotkania z folklorem Kujaw w Ciechocinku]. Gaz. Kuj. 1985 nr 178 s.5.

246. WIECZOREK Małgorzata: Na zdjęciach. [Klub „Chemik”]. Al-

chemik 1985 nr 6 s.7.

247. WIŚNIEWSKA Danuta: „...dom zajezdny, a raczej Hotel Polski...”. Biul. Przewodn. 1985 nr 34 s.9-12, rys.

248. ŻBIKOWSKI Zbigniew: O czym szumi drzewo. [Józef Stolorz, malarz]. Radar 1985 nr 28 s.6-7, il.

**BIBLIOGRAFIA
WOJEWÓDZTWA
WŁOCŁAWSKIEGO
ZA ROK 1986**

Opracowała: Danuta Byczyńska

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. BADTKE Marek: Powrót do Nieszawy. Tam, w zaułkach, drzemie historia. Tryb. Ludu 1986 nr 9 s.8.

2. (cp): Heroiczny oficer i lekarz. [Cyprian Sadowski, naczelny lekarz Uzdrawiska Ciechocinek]. Zdrowie 1986 nr 2 s.6-7, fot.

3. GERKO Włodzimierz: Roman Ignatowski lekarz-balneolog 1805-1889. Biul. Przewod. 1986 nr 37 s. 2-5.

4. GRAJNERT Jan Paweł: Radoński Karol Mieczysław (1883-1951), biskup włocławski. PSB 1986 t.29 s. 741-742.

5. HIBNER Jan: Raczyński Marian 1864-1942, dyrektor Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku. PSB 1986 t.29 s. 655-656.

6. Kadziński Roman: W wierze i miłości. Ks. bp. Karol Radoński 1883-1951. Kierunki 1986 nr 47 s.4, fot.

7. KĘDRA Emilia: Kara za entuzjazm. [Henryk Studziński, nauczyciel z Brudnowa]. Tyg. Kult. 1986 nr 26 s.1-6.

8. KĘDRA Emilia: Karku nigdy nie zginął.[Hilary Buze, działacz ruchu ludowego z Wołuszewa]. Tyg. Kult. 1986 nr 20 s.3, 7.

9. KIENIEWICZ Stefan: Raczkowski Wincenty (1821-1911), dowódca w powstaniu styczniowym. PSB 1986 t.29 s. 616-617.

10. KNAPIK Dariusz: Stąd wyniósł prawdę i wiedzę o życiu. W 120 rocznicę urodzin J. Marchlewskiego. Gaz. Kuj. 1986 nr 115 s.3

11. KOZBIEL Janina: Zew życia. [Władysław Drzewiecki, emerytowany nauczyciel ze Skępego]. Tyg. Kult.1986 nr 2 s.5 portr.

12. KRAJEWSKI Mirosław R.: Julian Marchlewski: bohater Włocławskiej Chorągwi ZHP /Mirosław R. Krajewski: Związek Harcerstwa Polskiego. Komenda Włocławskiej Chorągwi im. J. Marchlewskiego. - Włocławek: ZHP, 1986. - 20 s.; 21 cm. - (Sprawozdania Chorągwianej Komisji Historycznej /Związek Harcerstwa Polskiego. Seria 2, Biografie: z.2.).

13. KRAJEWSKI Mirosław R: Materiały do bibliografii historycznej Ziemi Dobrzyńskiej /Mirosław R. Krajewski. - Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 1986. - 784, [2] s.: 24 cm

14. LEWANDOWSKI Aleksander; Pod wspólnym sztandarem. [Stanisław Lejman, działacz ruchu robotniczego]. Gaz. Kuj.1986 nr 101 s.3, portr.

15. MROZEK Zdzisław: Wiesław Rogowski. [Sylwetka pisarza]. Fakty 1986 nr 34 s.7. 13.

16. NOWICKA Grażyna: Dla każdego mała gwiazda. [Jadwiga Jałowicz - Bartczak, nauczycielka i poetka z Lipna]. Gaz. Kuj.1986 nr 240 s.3.

17. OLERADZKA Grażyna: Po obywatelsku i patriotycznie. [Zofia Degen-Ślósarska, dyrektorka Liceum im. M. Konopnickiej we Włocławku]. Zwierciadło 1986 r. 36-37 s.4-5, fot.

18. REJMANOWSKI Tadeusz: Dr Michał Nowacki (1798-1865), pierwszy lekarz Łazienek Bankowych i Szpitala Letniego w Ciechocinku oraz Szpitala Powiatowego św. Antoniego we Włocławku. Arch. Hist. Filoz. Med. 1986 z.3 s. 375-382. Sum. Rez.

19. ROCZNIK statystyczny województwa włocławskiego: 1986 /Wojewódzki Urząd Statystyczny we Włocławku. - Włocławek; WUS, 1986. - 292 s.; 21 cm.

20. STERKOWICZ Stanisław: Klucze życia. Rodak z Włocławka twórcą rewolucji w medycynie. [Tadeusz Reichstein]. Prz. Tyg. 1986. nr 48 s 14. portr.

21. STERKOWICZ STANISŁAW: Noblista rodem z Włocławka. [Tadeusz Reichstein Kujawy 1986 nr 31 s.9, portr.

22. SZCZEPAŃSKI Andrzej: O Karnkowskich herbu Junosza. Biul. Przewodn. 1986 nr 41 s.2-8, rys.

23. SZCZEPAŃSKI Andrzej: Pomnik Wdzięczności. Biul. Przewod. 1986 nr 35 s.14-15, rys.

24. WOJEWÓDZKI plan roczny na 1987 rok /Wojewoda Włocławski. - Włocławek; Wojewoda Włocławski, 1986. -[3], 72 s.; 22 cm. - Powiel.

25. WOJEWÓDZTWO włocławskie 1981-1985 /Wojewódzki Urząd Statystyczny we Włocławku. Włocławek: WUS, 1986. - 34 s.; 15 x 21 cm + Ważniejsze dane o województwie za I półrocze 1986 r.: 4 s.; 15 x 21 cm. - Tabele.

26. ZIEMIA Kujawska /Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Inowrocławiu. [T] 8 - Warszawa: Państw. Wydaw. Naukowe, 1986. - 388 s.: faks., fot., rys.; 24 cm.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

27. BORYCZKA Andrzej, Królikowski Jacek: Podziemne zbiorniki gazu w kawernach solnych na przykładzie wysadu solnego w Lubieniu Kujawskim /Andrzej Boryczka, Jacek Królikowski; Ministerstwo Górnictwa i Energetyki. - Kraków: IGNiG, 1986. - 61 s.: 1 mapa, 3 rys; 21 cm. - (Prace Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazowego ; nr 59)

28. CHUDY Barbara Stanisława: Ekonomiczne problemy degradacji i ochrony środowiska w rejonie Włocławka /Barbara Stanisława Chudy. - Łódź: Uniwersytet Łódzki, 1986. - 32, [3] s.; 24 cm. - (Acta Universitatis Lodziensis)

29. D.K.; Na „zielone” nikt nie skąpi ...[Konserwacja terenów zielonych w Ciechocinku]. Gaz. Kuj. 1986 nr 220 s.3.

30. KĄCKI Zbigniew: Walory przyrodnicze Ciechocinka. Biul. Przewodn. 1986 nr 36 s.10-12.

31. KOKOTOWSKA Jadwiga: Kwiaty wskazują dzień i godzinę. [Dot. Ciechocinka]. Poznaj swój kraj 1986 nr 7 s.15, fot.

32. KUCHARSKI Mieczysław: Solanki - źródła zdrowia. [Dot. Ciechocinka]. Poznaj swój kraj 1986 nr 7 s.4-5, fot.

33. LEŚNE pola biwakowe i kempingi województw bydgoskiego, pilskiego, toruńskiego i włocławskiego. - Bydgoszcz: Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej; na zlec. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, 1986. -[2], 11,[1]s.; mapy; 21 cm.

34. MAGNUSZEWSKI Artur: Spiętrzenie Wisły pod Włocławkiem a środowisko przyrodnicze - symposium naukowe. Płock, 22-23 listopada 1985 r. Gosp. Wod. 1986 r. nr 5 IV i II s. okł.

35. MARCINIAK Kazimierz: Klimat, jakiego szukać. [Dot. Ciechocinka]. Poznaj swój kraj 1986 nr 7 s.10-11, fot.

36. SAMOSIEJ Ludwik, Kucharski Leszek: Wolffia arrhiza i Wolffietum arrhizae w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Kujaw Południowych. Acta UL Fol. Bot. 1986 z 4 s.29-51. il. tab. mapa. Sum.

37. SIWEK Tamara: Perspektywy poszukiwawcze węglowodorów w utworach triasu górnego na obszarze wału kujawskiego. Nafta 1986 nr 11 s.309-313. mapa. Rez. Sum.

38. TARNOWSKA Magdalena: Dokąd płyniesz, „Wisło”? [Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wisła”]. Hotelarz 1986 nr 2 s.20-23, fot.

III. HISTORIA

39. BALIŃSKI Michał, Lipiński Tymoteusz: Starożytna Polska/ pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego. T.1. - Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe: na zam. Zrzeszenia Księgarstwa, 1986. - Przedr. fotooffs., oryg.: Warszawa: nakł. S. Orgelbranda, 1843-1846. - s. 288-360: Województwo brzeskie - kujawskie, Województwo inowrocławskie, Ziemia dobrzyńska.

40. BIENIAK Janusz: Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu. Zap. Hist. 1986 z.3 s.7-45, mapa Zafg.

41. BOCK Bogdan: Strajk! [Strajk we Włocławku w 1936 r.]. Kujawy 1986 nr. 30 s.5, fot.

42. BOJARSKA Teresa, Kozłowski Eligiusz: Stanisław Bechi i inni cudzoziemcy w powstaniu styczniowym: dwa szkice z wprowadzeniem Sławomira Kalembki /Teresa Bojarska, Eligiusz Kozłowski. - Włocławek: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1986. - 32 s.; 21 cm.

43. Dołęgowska-Wysocka Mirosława: Panny Kruszynianki czyli rzecz o „chamskich dziewczkach”. [Szkola gospodarstwa wiejskiego w Kruszynku]. Argumenty 1986 nr 32 s.7, fot.

44. GERKO Włodzimierz: O leczniczym stosowaniu solanek w świetle ciechocińskiego jubileuszu. Biul. Przewodn. 1986 nr 35 s.6-10.

45. GÓRSKI Karol: Studia i szkice z dziejów państwa krzyżackiego/Karol Górski. - Olsztyn: „Pojezierze”, 1986. - s.149-158: O przywileju krzyżackim dla rycerstwa dobrzyńskiego z 1409 roku.

46. KAJZER Leszek: Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej z „wieży Karnkowskiego“ zamku w Raciążku. Kwart. Hist. Kult. 1986 nr 2 s.199-225, fot. rys. tab. wykr. Res.

47. KALEMBKA Sławomir: Dwa epizody walk partii Mieleckiego w 1863 r. Ciepliny i Dobrosolowo. Acta UNC Hist. 1986 z.21 s.33-53, rys. Zafg.

48. KAPICA Zdzisław: Identyfikacja antropologiczna pochówków z osady kultury pucharów lejkowatych (KPL) w Sarnowie (stan. 1a), woj. Włocławek. Spraw. Archeol. 1986 t.38 s.91-107. rys. tab.

49. KNAPIK Dariusz: Tropami neolitycznych przodków. - Lekcja przed długą podróżą. - W osadzie, gdzie powstawały amfory... Gaz. Kuj. 1986 nr 177 s.4, nr 183 s.4.

50. KOBENDZA Ryszard: „Tytuł do zasługi obywatelskiej”. [Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie]. Kujawy 1986 nr 46 s.9.

51. KOWALEWSKA Agnieszka: Rozwój przestrzenny i urbanistyczny Włocławka na tle historii miasta. Biul.Przewodn. 1986 nr 39 s.11-13.

52. KOWALEWSKA Agnieszka: Walki narodowowyzwoleńcze na Kujawach (kon. XVIII-XIX w.). Biul.Przewod. 1986 nr 42 s.9-11.

53. KOWALEWSKA Agnieszka: Włocławek w okresie II wojny światowej 1939-1945. Biul.Przewodn. 1986 nr 43 s.2-3.

54. KRAJEWSKI Mirosław: Selbstschutz znaczy zbrodnia! W rocznicę Września. [Dot.Rypina]. Gaz.Kuj. 1986 nr 203 s.7.

55. KRUT Olga: Kujawy. Grody, grodziska. Biul. Przewodn. 1986 nr 42 s.2-8, il.

56. KRUT Olga: W kwestii romańskich założeń pierwszej katedry we Włocławku. Biul. Przewodn. 1986 nr 38 s.8-10, rys.

57. KUBIAK Władysław: Do Włocławka przyszła wolność... Kujawy 1986 nr 4 s.2.

58. KUNIKOWSKI Stanisław: Włocławek w dobie rozwoju handlu i żeglugi od XV do XIX w: Biul. Przewodn. 1986 nr 37 s.6-9.

59. KUNIKOWSKI Stanisław: Z dziejów harcerstwa polskiego we Włocławku: w 75 lecie istnienia [tekst katalogu i wybór zdjęć Stanisław Kunikowski]. - Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 1986. - [20]s.: fot., 1 portr.; 20 cm.

60. LEWANDOWSKI Rajmund: Dzieje młyna w Lipnie. /Biul. Przewodn. 1986 nr 38 s.11-12.

61. LEWANDOWSKI Rajmund: Lipnowskie karczmy, browary, gorzelnie. Biul. Przewodn. 1986 nr 35 s.11-13, nr 36 s.7-9.

62. PAKULSKI Jan: Dawne epigramy w ziemi dobrzyńskiej. Biul. Przewodn. 1986 nr 40 s.13-15.

63. SKORWIDER Zbigniew: Od prawie 150 lat kurtyna idzie w górę. [Teatr letni w Ciechocinku]. Poznaj swój kraj 1986 nr 7 s.14, il.

64. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Plac Wolności. Biul. Przewodn. 1986 nr 39 s.9-10.

65. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Stary Rynek. Biul. Przewodn. 1986 nr 36

s. 15-16.

66. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Ulica Tadeusza Kościuszki. Biul. Przewodn. 1986 nr 40 s.11-12.

67. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Ulica 3-go Maja. Biul. Przewodn. 1986 nr 42 s.16.

68. SŁOMSKI Mieczysław: W 47 rocznicę tragedii nauczycieli Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Gaz. Kuj. 1986 nr 247 s.6.

69. STOLPIAK Barbara: W 100-lecie polskich badań archeologicznych na Kujawach. Część 1 - do 1914 r. Ziem. Kujaw. 1986 t.8 s.5-26, mapy, portr. rys.

70. SZCZEPAŃSKI Andrzej: Kamień z tablicą pamiątkową przy ulicy Kilińskiego 12. [Klub im. T. Rechniewskiego]. Biul. Przewodn. 1986 nr 40 s.10-11, rys.

71. TRZEBIATOWSKI Klemens: Szkolnictwo w województwie pomorskim w latach 1920-1939 /Klemens Trzebiatowski; Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych. - Wrocław ; Gdańsk [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986. - 190, [2] s.; faks., fot., 1 mapa, 2 portr.; 21 cm - (Seria Monografii/Gdańskie Towarzystwo Naukowe; nr 82)

72. WIKLAK Henryk: Osada i cmentarzysko fazy sarnowskiej kultury pucharów lejkowatych na stan. 1a w Sarnowie, woj. Włocławek. Spraw. Archeol. 1986 t.38 s.77-89, rys. tab. mapy.

73. WITKOWSKI Antoni: Jest muzeum w Rypinie. Tropami zbrodni Selbstschutzu. Żoł. Wol. 1986 nr 72 s.4 fot.

74. WITKOWSKI Antoni: Mordercy z Selbstschutzu /Antoni Witkowski. - Warszawa; Wydaw. Min. Obrony Narodowej, 1986. - 150. [2] s., [24] s.fot. mapy, pl.; 17 cm. Rec. Krajewski Mirosław, Gaz. Kuj. 1986 nr 145 s.7.

75. ZIMECKI Józef: Zamek obronny w Kowalu. Biul. Przewodn. 1986 nr 41 s.9-11.

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

76. BADTKE Marek: Dobry wybór. Ludzie z Plebanki zawsze znajdują robotę. [Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna]. Tryb. Ludu 1986 nr 150 s.5, fot.

77. BANACH Mieczysław: Transformation of the Włocławek reservoir banks. Geogra. Pol.1986 vol.52 s.37-49, il. rys. tab.

78. BANASZAK Bogdan: Komputerowe sterowanie sekwencyjne periodycznego procesu otrzymania PCW-S. [Dot. Zakładów Azotowych „Włocławek”]. Przem. Chem. 1986 nr 8 s.405-408, rys. tab.

79. BIEGAŁA LESZEK: Stopień wodny - Włocławek. Biul. Przewodn. 1986 nr 39 s.2-9, il.

80. D.K.: Kryzys na Wiśle [Ławice śniętych ryb]. Polityka 1986 nr 28 s.4.

81. DUNIN-WASOWICZ Maria: Rysy na fajansie. [Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej]. Życie Warsz. 1986 nr 81 s.3.

82. XXI [Dwudziesty Pierwszy] Krajowy Zjazd Komunikacji Miejskiej: Włocławek. 18-20 września 1986 r.: [zbiór referatów]/ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji. Zarząd Główny, Sekcja Główna Komunikacji Miejskiej, Ministerstwo Komunikacji, Zrzeszenie Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej w Polsce, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji we Włocławku; [red. Jerzy Ostaszewicz]. - Warszawa: SiTK, 1986. - [6], 168 s.: rys., 1 wykr.; 20 cm.

83. GEMBICKI Tadeusz: Zamiary na siły. Rozmowa z wojewodą wrocławskim ...Rozm. przepr. Ryszard Jarzembowski. Alchemik 1986 nr 4 s.1,3.

84. GRABCZYŃSKA Teresa: Różne oblicza roboczej dniówki. Kontrasty wrocławskiego „Ursusa”. Tryb. Ludu 1986 nr 45 s.3.

85. H.P.: Z działalności OSM [Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska] w Piotrkowie Kujawskim. Por. Gosp. 1986 nr 23-24 s.17, fot.

86. JARUZELSKI Marcin: Na kujawskich plantacjach zielarskich. Wiad. Ziel. 1986 nr 10 s.7-8, fot.

87. JASTRZĘBSKI Zdzisław: Rzemiosło chce nadążyć za potrzebami społecznymi. Na Pomorzu i Kujawach. Rzemieślnik 1986 nr 18 s.1,3.

88. kb: Nowa kadencja - stare problemy. [Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji w Kujawskiej Fabryce Manometrów]. W kręgu metal. 1986 nr 21 s.1.

89. KĘDZIERSKA Maria: Miejsce na górze. [Raciążek]. Gaz. Kuj. 1986 nr 201 s.3.

90. KĘDZIERSKA Maria: Nie spod sztancy. [Bobrowniki]. Gaz. Kuj. 1986 nr 174 s.3.

91. KĘDZIERSKA Maria: Otłoczyńska panorama. Gaz. Kuj. 1986 nr 189 s.3.

92. KĘDZIERSKA Maria: Szczęśliwa ręka. [Wioska, Wymyślin, Skępe]. Gaz. Kuj. 1986 nr 300 s.3.

109. MICHALAK Iza: Co ma koń do komputera. [Włocławski Kombinat Budowlany]. Fundamenty 1986 nr 30 s.5, fot.
110. MNISZEK Jarosław: Gospodarze w Kikole. Kujawy 1986 nr 40 s.3-4.
111. NOWOTNIAK Bożena: Pod kujawską różą. [Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej]. Tyg. Robotn. 1986 nr 18 s.7, fot.
112. OGRABEK Robert Eugeniusz: Duma „Plebanki”. [Rolnicza Spółdzielnia Sadowniczo-Warzywnicza w Plebance]. Zarzewie 1986 nr 45 s.6, fot.
113. POMYKAŁŁO Jerzy: O saletrze - smutna opowieść. Inwestycje szansą żywności. [Zakłady Azotowe]. Dz. Lud. 1986 nr 23 s.3.
114. PROBLEMY chowu i hodowli bydła ze szczególnym uwzględnieniem produkcji mleka: materiały na konferencję zootechniczną /Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa. O/W [Oddział Wojewódzki] Włocławek, Instytut Zootechniki w Polsce. - Włocławek; [Kraków]: IZ, 1986. - 172, [1]s.: rys., wyk.; 20 cm.
115. PYSIAK Wiesław: Rysy na fajansie. We Włocławskiej farfurni. [Włocławskie Zakłady Ceramiki Stołowej]. Słowo Powsz. 1986 nr 144 s.3.
116. SCHICK Piotr: Rycerze świętego Floriana. [100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku]. Kujawy 1986 nr 23 s.6, fot.
117. SKOCZYŁAS Joanna: Na górze i u siebie. Ze spraw pilnych musimy wybrać najpilniejsze. [Gospodarka w woj. włocławskim]. Prz. Tyg. 1986 nr 41 s.3.
118. SOLSKA Joanna: Do chleba i do zsypu. [Zakłady Azotowe]. Polityka 1986 nr 8 s.4.
119. STĘPIEŃ Edward, Borecki Tomasz: Badanie przydatności stratyfikacji drzewostanów dla potrzeb okresowej inwentaryzacji lasu (na przykładzie obrębu Jedwabna, nadl. Włocławek) Sylwan 1986 nr 8 s.29-39, tab. Rez. Sum.
120. SULIKOWSKA Iwona: Statystyczne charakterystyki procesów losowych na przykładzie pomiarów wilgotności skarpy Dobrzyń. Arch. Hydrot. 1986 z.1-2 s.123-134, rys. tab. wyk. Rez. Sum.
121. SZCZEPANIK Maryla: Wpływ warunków bytowania pszczoł na występowanie *Galleria mellonella* L. na postawie obserwacji w gminie Piotrków Kujawski. Acta UNC Biol. 1986 z.30 s.19-32, rys. tab. Sum.
122. SZMEJTER Barbara: Mieszkaniowe proggi. Gaz. Kuj. 1986 nr 52 s.3.
123. SZYMONEK J.: Nadążyć za potrzebami. W SKR Lubraniec. Grom. Rol. Pol. 1986 nr 126 s.9.

124. TRZEBIATOWSKI Marek: Dla kogo mieszkania komunalne Problem nie tylko Dobrzyń n. Wisłą. Gaz. Kuj. 1986 nr 216 s.4.

125. TRZEBIATOWSKI Marek: „Mieszkaniówka” na zakręcie. Co po roku 1990? Gaz. Kuj. 1986 nr 182 s.3.

126. TRZEBIATOWSKI Marek: Rajskie życie. Czy to naprawdę niemożliwe. [Gmina Raciążek]. Rzeczpospolita 1986 nr 75 s.3-4, il.

127. TRZEBIATOWSKI Marek: „Solankowe” domki. [Młodzieżowa Spółdzielnia Domków Jednorodzinnych w Ciechocinku]. Gaz. Kuj. 1986 nr 37 s.4.

128. TURSKI Jerzy Jacek: Z wieloletniej działalności Bipropapu jako generalnego projektanta ZCP we Włocławku. [Zakłady Ceulozowo-Papiernicze]. Prz. Pap. 1986 nr 11 s. 421-424, il.

129. WAWRZYŃIAK Bogdan, Wiśniewski Mariusz, Górski Wojciech: Organizacja pracy i funkcjonowania wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego w regionie pomorsko-kujawskim. Zesz. Nauk. ATR Bydg. Rol. 1986 z 22 s.41-51, rys. tab. Rez.

130. WCZORAJ i dziś zakładu.. [Kujawska Fabryka Manometrów]. W kręgu metal. 1986 nr 17 s.3.

131. WYRĘBSKI Stanisław: Najpierw pole. [Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osiecinach]. Expr. Wiecz. 1986 nr 187 s.3, fot.

V. SŁUŻBA ZDROWIA

132. BADANIA porównawcze częstości występowania udarów mózgowych w województwie włocławskim. Wiad. Lek. 1986 z.21 s.1446-1450, tab. Rez. Sum.

133. (Barb.): Miasto dziewięciu basenów. 150 lat Uzdrowiska Ciechocinek. Alchemik 1986 nr 25 s.8.

134. BRANACH Zbigniew: Stan pourazowy. [Szpital wojewódzki]. Il. Bogdan Nykiel. Kultura 1986 nr 5 s.5.

135. ELERT Maciej: Kurort. [Wieniec Zdrój]. Alchemik 1986 nr 25 s.7.

136. JAROSZ Anna: Dopasowani do rzeczywistości. Stacja dializ w Wojewódzkim Szpitalu we Włocławku]. Służb. Zdr. 1986 nr 22 s.5. il.

137. JAROSZ Anna: W jednym rytmie cały rok. [Ciechocinek]. Służb. Zdr. 1986 nr 18 s.6.

138. KĘDZIERSKA Dobrochna: Operacji nie będzie. [Brak leków]. Polityka 1986 nr 21 s.4-5.

139. KLESZCZ Halina: O Ciechocinku nieodświętnie. *Życie Lit.* 1986 nr 25 s.5,13, fot.

140. KNAPIK Dariusz: Kuracja Kurortu. [Dot. Ciechocinka]. *Gaz. Kuj.* 1986 nr 220 s.3.

141. KUNKEL Ewa: Gwoździe zamiast bułek. [Hotel pielęgniarski w Lipnie]. *Służb. Zdr.* 1986 nr 47 s.1,4.

142. MAC Jerzy Sławomir: Zasada dzielenia leku. [Śmierć noworodków we wrocławskim szpitalu]. *Prawo i Życie* 1986 nr 3 s.6-7.

143. MICHAŁSKI Ryszard H.: Perła bez blasku. [Ciechocinek] *Tyg. Demokr.* 1986 nr 34 s.6-7, fot.

144. STEFAŃSKA Barbara: U Ciechocińskich wód. *Światowid* 1986 nr 920 ns.3,6-7, fot.

145. SZMAK Andrzej: Temida czeka. [Proces przeciwko lekarzom oddziału położniczego szpitala we Włocławku]. *Przeg. Tyg.* 1986 nr 4 s.8-9, rys.

146. WILKOWSKI Jerzy: Szacowny zabytek techniki. [Ciechocińskie łożnie]. *Nowator* 1986 nr 10 s.48, il.

147. ZIELIŃSKI Zdzisław: 35-lecie Ośrodka Naukowego Instytutu Reumatologicznego w Ciechocinku. *Reumatologia* 1986 z.4 s.304-308.

VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

148. BADURA Ryszard: Państwo to nie baletnica. [Rozmowa z dyrektorem Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów, delegatem na X Zjazd PZPR]. *Rozm. przepr.* Henryk Wandowski. *Argumenty* 1986 ns.1,4-5, fot.

149. BIAŁOWAŚ Stanisław: Twarde reguły gry. [Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR]. *Kujawy* 1986 nr 41 s.3.

150. BIAŁOWAŚ Stanisław, Dragun Ryszard: Zgodność słów i czynów. [Wojewódzka Konferencja Przedzjazdowa PZPR]. *Kujawy* 1986 nr 21 s.2-3, fot.

151. BUCZEK Ryszard: Sekretarz. Mówią o nim - to uparty człowiek. [Franciszek Przeczewski, I sekretarz organizacji partyjnej w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Rypinie]. *Gaz. Kuj.* 1986 nr 200 s.3.

152. CZYNY przed słowami - działać skutecznie i konsekwentnie. Wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR we Włocławku. *Gaz. Kuj.* 1986 nr 233 s.1, 2, 3, 4.

153. DRAGUN Ryszard: Sposób na wiarygodność. [Gminna organizacja partyjna w Fabiankach]. Kujawy 1986 nr 9 s.3.

154. DROGA socjalistycznych przeobrażeń - z poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. Wojewódzka konferencja PZPR we Włocławku. Gaz. Kuj. 1986 nr 116 s.1, 2-3, fot.

155. GÓRNIAK Janina: Chcą być partnerami. [ZSMP w Zakładach Mechanicznych] W kregu metal. 1986 nr 3 s.3.

156. JADCZAK Ryszard: Cenna inicjatywa włocławskiej organizacji partyjnej. [Sesja inauguracyjna nowego roku szkolenia partyjnego]. Ideol. i Polit. 1986 nr 12 s.167-170.n

157. JAROSZ Anna: Oceniają nas inni. [Związek Zawodowy Państwowego Uzdrowiska Ciechocinek]. Służb. Zdr. 1986 nr 8 s.6.

158. J. Mł.: Włocławski Komitet Pokoju. Alchemik 1986 nr 24 s.2.

159. (jech): Bilans sukcesów i niepowodzeń. [Związkowa konferencja sprawozdawcza w Zakładach Ceulozowo-Papierniczych]. Spr. Chem. 1986 nr 26s.6.

160. KAMLEROWA Bogumiła: Odzyskany status. W „plebiscytowej” gminie. [Raciążek]. Tryb. Ludu 1986 nr 297 s.5.

161. KĘDZIERSKA Dobrochna: Zagładanie do kielicha. [Picie alkoholu w godzinach pracy]. Fakty 1986 nr 23 s.5, fot.

162. KĘDZIERSKA Maria: Gdy pułap wysoko. [Związki zawodowe w Zakładach Azotowych oraz w Fabryce Lin i Drutu]. Gaz. Kuj. 1986 nr 171 s.3.

163. KNAPIK Dariusz: Tak wiele jeszcze do zrobienia. [Wiejskie organizacje partyjne]. Gaz. Kuj. 1986 nr 21 s.3,4.

164. KONARSKA Iwona: Bez nierealnych marzeń. [Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR we Włocławku]. Razem 1986 nr 41 s.4-5.

165. KRONER Jolanta A.: Gorączka w „Termometrach”. Główny inspektor pracy nakazał natychmiastowe skierowanie do innych robót 110 kobiet i 40 uczennic... Rzeczpospolita 1986 nr 211 s.3.

166. KUBIAK Władysław: Wzmocnić skuteczność naszych działań. [ZSMP]. Rozm. przep. Zbigniew Politowski. W kregu metal. 1986 nr 6 s.7. portr.

167. LEŚNIAK Maria: W pogoni za biurkiem. [Rynek pracy]. Kujawy 1986 nr 44 s.6.

168. ŁUCZAK Krystian: Najtrudniejsza z ról. [Wojewódzka organizacja partyjna]. Rozm. przep. Zbigniew Zdanowicz. Rzeczywistość 1986 nr 3 s.1,4, portr.

169. ŁUCZAK Krystian: Postęp zobowiązuje. Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR we Włocławku... Rozm. przepr. Bolesław Aszklar. Gaz. Kuj. 1986 nr 113 s.3, portr.

170. PAWŁOWSKA Anna: Odwrotnie niż ptaki ... [Organizacja partyjna w Przedsiębiorstwie Robót Antykorozyjnych Przemysłu Chemicznego „Korchem”]. Tryb. Ludu 1986 nr 298 s.9.

171. PIENKOWSKI Antoni: W nowej gminie. [GK ZSL w Boniewie]. Ziel. Sztan. 1986 nr 36 s.6.

172. PYTLAKOWSKI Piotr: Raj Lewandowskiego. [Czesław Lewandowski, działacz społeczny z Raciążka]. Nowa Wieś 1986 nr 31 s.3.8-9, fot.

173. (rhm): Ciecocińskie konkrety. [MK SD]. Tyg. Demokr. 1986 nr 33 s.2, fot.

174. ROSIŃSKI Andrzej: Nie ma komfortu sprawowania władzy. Rozmowa z I sekretarzem KM PZPR we Włocławku... Rozm. przepr. Marek Trzebiatowski Gaz. Kuj. 1986 nr 94 s.3.

175. SŁOMSKI Dariusz: Kalendarium ważniejszych faktów i wydarzeń z życia harcerstwa Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej ; (1911-1986) /Dariusz Słomski. - Włocławek: ZHP, 1986. - 22s. ; 21 cm. - (Sprawozdania Chorągwiej Komisji Historycznej/ Związek Harcerstwa Polskiego. Komenda Włocławskiej Chorągwi im. Juliana Marchlewskiego. Seria 3, Monografie ; z.2)

176. SPRAWOZDANIE z działalności Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Włocławku za okres styczeń 1984 - wrzesień 1986 r. /Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Wojewódzki we Włocławku. - Włocławek: KW PZPR, 1986. - 114 s.; 20 cm.

177. TRZEBIATOWSKI Marek: Informują i edukują. [Zakładowe Ośrodki Kształcenia i Informacji]. Gaz. Kuj. 1986 nr 61 s.3.

178. TRZEBIATOWSKI Marek: Optymizm musi mieć realne przesłanki. [Organizacja partyjna w Zakładach Azotowych]. Gaz. Kuj. 1986 nr 269 s.3.

179. WIECZOREK Małgorzata: Czas podsumowań. ZSMP. [Organizacja Młodzieżowa w Zakładach Azotowych]. Alchemik 1986 nr 3 s.7.

180. (zb): Rachunek sumienia. NSZZ w „Wiśle”. W kręgu metal. 1986 nr 18 s.5.

VII. NAUKA, OŚWIATA, KULTURA, SZTUKA

181. (AS): III Sejmik Działaczy Kultury we Włocławku. W kręgu metal. 1986 nr 1 s.1,2.

182. BADTKE Marek: Na kujawską nutę...Przeciw marazmowi małych miasteczek. [Dot. Radziejowa]. Tryb. Ludu 1986 nr 291 s.8.

183. BADTKE Marek: Towarzystwo społeczników. Po prostu - rypiniacy. [Towarzystwo Miłośników Ziemi Rypińskiej]. Tryb. Ludu 1986 nr 261 s.8.

184. (Barb): Patrząc w gwiazdy. Cudowne dzieci? [Koło Miłośników Astronomii we Włocławku]. Alchemik 1986 nr 19 s.1.

185. BASZKOWSKI Andrzej: „Jak wyciągnąć go z domu?” [Bogdan Balcerowicz, działacz Towarzystwa Miłośników Ziemi Rypińskiej]. Fakty 1986 nr 44 s.12, portr.

186. BORATYŃSKA Magdalena: Lepić jak jaskółka gniazdo. Opowieść o „innym”. [Stanisław Zagajewski, rzeźbiarz]. Ziel. Sztan. 1986 nr 30 s.3-4, fot.

187. BUKOWIECKI Leon: We Włocławku nad Skisłą. Czwarty przegląd polskich filmów fabularnych. Ekran 1986 nr 3 s.16-17, fot.

188. CHARASZKIEWICZ Letosława: Zdobiąc człowieka. [Rozmowa z włocławską plastyczką]. Rozm. przepr. Małgorzata Wieczorek. Alchemik 1986 nr 23 s.8.

189. COFTA-BRONIEWSKA Aleksandra: Rozwój poznania pradziejowych społeczeństw Kujaw w latach 1979-1983. Ziem. Kuj. 1986 t.8. s.361-377, mapy.

190. 40 [Czterdzieści] lat Zespołu Szkół Ogrodniczych w Aleksandrowie Kujawskim, [Zespół red. Barbara Byler et al.] - Aleksandrów Kujawski: ZSO; 1986]. - [4], 82, [2] s.: fot.; 24 cm.

191. DATKO Janina: Nieszawa swemu synowi. [Muzeum Stanisława Noakowskiego]. Poznaj swój kraj 1986 nr 7 s.19, fot.

192. DROGORÓB Bogumił: Trzy dni wiosny. [„Rypińska Wiosna Teatralna”]. Kujawy 1986 nr 20 s.9, fot.

193. FALKOWSKI Zbigniew: Towarzystwo z Czarnego Spichrza. [Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne]. Inspiracje 1986 nr 6 s.10-11, il.

194. GUTOWSKA Wanda: Srebrny jubileusz. [Medyczne Studium Zawodowe we Włocławku]. Pielęg. i Położ. 1986 nr 7-8 s.33.

195. HANKOWSKA Romualda: Włocławska bazylika katedralna/[tekst Romualda Hankowska]. - Włocławek: Kuria Diecezjalna. [1986]. - 15,[1] s.: fot. (w tym kolor.); 23 cm.

196. INFORMATOR o szkołach ponadpodstawowych województwa włocławskiego; rok szkolny 1986/87 /Kuratorium Oświaty i Wychowania we Włocławku. - Włocławek: KO i W, - 40 s.; 20 cm.

197. JOACHIMIĄK Tadeusz: Jesteśmy obecni. [Rada Wojewódzka NOT]. Rozm. przepr. Andrzej Mętlewicz. Alchemik 1986 nr 3 s.5.

198. KALEMBKA Sławomir: Rzut oka na dzieje i treści pomorskich i kujawskich periodyków Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zap. Hist. 1986 z.4 s.91-112, tab.

199. KNAPIK Dariusz: A świadkiem był kufel. [Wystawa kufli Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Gaz. Kuj. 1986 nr 15 s.4.

200. KOTULA Krystyna: Otwartych oczu sen; malarstwo Zbigniewa Steca: katalog wystawy/ [tekst Krystyna Kotula]. - Warszawa; Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych; na zl. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. 1986. - 24 s.; il., 2 portr.; 21 cm.

201. KRASZEWSKA Elżbieta: Rachcin - zabytkowa chałupa nr 9. Biul. Przewodn. 1986 nr 37 s.15-16, rys.

202. KRASZEWSKA Elżbieta: Wiatrak z Radziejowa. Biul. Przewodn. 1986 nr 41 s.14-16, rys.

203. KRASZEWSKA Elżbieta: Zabytkowa chałupa „olęderska” ze Słońska koło Ciechocinka. Biul. Przewodn. 1986 nr 40 s.8-9, rys.

204. KRASZEWSKA Elżbieta: Zabytkowe stodoły Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Biul. Przewodn. 1986 nr 35 s.2-5, rys.

205. KSIĘSKI Janusz: Powojenne pasje pokolenia „Kolumbów” [Muzeałne zbiory Mariana Balcerzaka z Ciechocinka]. Gaz. Kuj. 1986 nr 284 s.6, fot.

206. KUDEŁ Renata: Kolekcja regionalnych pasji. [Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne]. Alchemik 1986 nr 25 s.1,6.

207. KUDEŁ Renata: Szkoła na wiślanym brzegu. 40-lecie wrocławskiego „Chemika”. Alchemik 1986 nr 29 s.5, il.

208. KUDEŁ Renata, Mętlewicz Andrzej: Regały pełne książek. [Biblioteki w woj wrocławskim]. Alchemik 1986 nr 6-7 s.7.

209. KUNIKOWSKI Stanisław: Znacząca obecność. [Wrocławskie Towarzystwo Naukowe]. Rozm. przepr. Jolanta Młodecka. Alchemik 1986 nr 19 s.2.

210. LEWANDOWSKI Antoni: Wyjść naprzeciw kulturze prawdziwej. [Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne]. Inspiracje 1986 nr 4 s.4-5, fot. s.20-21.

211. LIBROWSKI Stanisław: Archiwum Diecezjalne we Wrocławku. Arch. Bibl. Muz. 1986 t.53 s.87-102.

212. LIBROWSKI Stanisław: Ocalałe i pomnażane pomoce ewidencyjno-inwentaryzacyjne archiwum, biblioteki, skarbcza i zakrystii katedry wrocławskiej z lat 1516-1983. Arch. Bibl. Muz. 1986 t.52 s.57-155.

213. ŁOMNICKA Mirosława: Duże kino w małym mieście. [DKF „Chemik” we Włocławku]. Sztan. Młod. 1986 nr 38 s.3.

214. MARTYNKIN Andrzej: W zdrowym ciele zdrowy duch. [Liceum Ogólnokształcące w Rypinie]. Sztan. Młod. 1986 nr 238 s.12, fot.

215. NABYTE wady serca: problemy diagnostyczno-lecznicze; przeszczep serca /Włocławskie Towarzystwo Naukowe. - Włocławek: WTN, 1986. - 164, [11]s.: il.; 21 cm. - VI [Szósta] Konferencja Kardiologiczna Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

216. NOWICKA Grażyna: Ponad przeciętność. [Wojewódzka Rada Postępu Pedagogicznego]. Gaz. Kuj. 1986 nr 125 s.5,6.

217. ODZNAKI i odznaczenia wojskowe w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku: katalog zbiorów 1983 /opracowanie Agnieszka Kowalewska]. - Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych; na zlec. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, 1986. - 64 s.; fot.; 21 cm.

218. OLERADZKI Grzegorz: Szary odcień sportu. Sesja WRN. Alchemik 1986 nr 9 s.5.

219. PAMIĘTNIK założycielskiego zjazdu Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie; (26 październik 1985 r.) /[opracowanie i redakcja Mirosław R.Krajewski przy współudziale Elżbiety Budzanowskiej]. - Rypin: Dobrzyński Oddział WTN, 1986. - 27.[1]s.; 20 cm.

220. Pea: Piąta dziesiątka. Sport we Włocławku. Profile 1986 nr 29 s.10.

221. PROGRAM rozwoju kultury w województwie włocławskim w latach 1986-1990: główne kierunki do roku 2000 / Wojewoda Włocławski. - Włocławek: Wojewoda Włocławski, 1986. - [1] , 29 s., [8] s.tabl.; 20 cm.

222. SCHICK Piotr: Perła bez korony. [Towarzystwo Przyjaciół Ciecho-cinka] Kujawy 1986 nr 21 s.7.

223. (ak): Niepowtarzalna uroda poezji Żernickiego. Poezja 1986 nr 5 s.7-8.

224. STAWOWSKI Bogdan: Podnoszenie poprzeczki. [Ludowe Zespoły Sportowe]. Rozm. przepr. Henryk Jasiak. Wiad. Sport. 1986 nr 29 s.3, fot.

225. SZMEJTER Barbara: Astronomowie i inni. [Działalność kulturalna we włocławskim osiedlu Południe]. Alchemik 1986 nr 28 s.1,6.

226. SZMEJTER Barbara: Magnes w gwiazdach. [Włocławskie Koło Miłośników Astronomii]. Gaz.Kuj. 1986 nr 208 s.4.

227. SZMEJTER Barbara: Od romantyzmu do...realizmu. Rewaloryzacja śródmieścia. [Dot. Włocławka]. Alchemik 1986 nr 21 s.1, 3.

228. SZYMAŃSKI Piotr: Kultura z komputera. [Gminny Ośrodek Kultury w Raciążku]. Fakty 1986 nr 28 s.11, il.

229. ŚWIĘCH Jan: Skansen Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w Kłóbce. Acta Scansen. 1986 t.4 s.179-199, il. mapa.

230. TRABA Robert: Organizacja i działalność Oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach 1948 - 1985. Zap. Hist. 1986 z.4 s.55-74, tab. Zafg.

231. TRZEBIATOWSKI Marek: Amatorzy tylko z nazwy. [Klub Płytyka Nieprofesjonalnego przy DKTK]. Gaz. Kuj. 1986 nr 143 s.4.

232. TRZEBIATOWSKI Marek: Filmowa pasja. [Waldemar Przybecki, prezes DKF „Ceramik”]. Gaz.Kuj. 1986 nr 300 s.5, fot.

233. W SŁUŻBIE X Muzy. [DKF „Ceramik” we Włocławku]. Kujawy 1986 nr 27 s.4.

234. WALCZAK Krzysztof: Ciechocinek. Spotk. z Zabyt. 1986 nr 6 s.12-15, fot.

235. WIECZOREK Małgorzata: W salonie sztuki. [Włocławskie Biuro Wystaw Artystycznych]. Alchemik 1986 nr 24 s.8, fot.

236. WIECZOREK Małgorzata: Za kulisami włocławskich kin. Co oglądają włocławianie. Alchemik 1986 nr 16 s.1.

237. WIŚNIEWSKA Danuta: Organy. Biul. Przewod. 1986 nr 36 s.2-7, rys.

238. ZAŁĘSKI Krzysztof: Architektura sakralna polska w rysunkach Stanisława Noakowskiego/ [oprac. K.Załęski]; Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie. - Nieszawa; MSN, 1986. - [16]s.: rys.; 21 cm.

239. ŻERNICKI Janusz: Rozmowa z... Rozm. przepr. Sławomir Kryśka. Poezja 1986 nr 5 s.8-10.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA LATA 1987-1990

Opracował: Ireneusz Czarciński

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. BELZYT Leszek: Prasa codzienna i periodyczna wydawana we Włocławku w latach 1945-1950. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 285-295
2. BIAŁOWAŚ Stanisław: Statystyka prawdę ci powie ? [Rozmowę z dr. Eugeniuszem Wojciechowskim, dyr. Woj. Urzędu Statystycznego we Włocławku przeprowadził...]. Kujawy 1989 nr 28 s. 8
3. BYCZYŃSKA Danuta: Bibliografia województwa włocławskiego za rok 1983 (w wyborze). Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T 6 s. 391-406
4. DROGORÓB Bogumił: W kameralnym muzeum. [Marian Maciejewski z Ciechocinka]. Kujawy 1989 nr 38 s. 9
5. FLORCZYK Jerzy: Z Lipna do Beverly Hills. [Pola Negri]. Kujawy 1987 nr 34 s. 6, 9
6. JĘDRZEJCZAK Maria L: Wojciech Stanisław Owczarek (1875-1938) biskup tyt. askaloński, sufragan włocławski, założyciel Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu. Arch. Bibl. Muz. 1987 T. 54 s. 153-297
7. KRAJEWSKI Mirosław: Artur Zawisza Czarny. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 33 s. 9
8. KRAJEWSKI Mirosław: Dziewanowscy z Płonno i Szafarni. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1988 nr 28 s. 10
9. KRAJEWSKI Mirosław: Fryderyk Franciszek Chopin. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 24 s. 10
10. Krajewski Mirosław: Generał Zygmunt Padlewski. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 20 s. 8

11. Krajewski Mirosław: Gustaw Zieliński. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 14 s. 8
12. KRAJEWSKI Mirosław: Kalikst Borzewski. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1988 nr 16 s. 13
13. Krajewski Mirosław: Maksymilian Malinowski. [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 38 s. 7
14. Krajewski Mirosław: Romuald Wasilewski [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1987 nr 51/52 s. 17
15. KRAJEWSKI Mirosław: Stanisław Karakowski [Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1988 nr 6 s. 13
16. KUBIAK Władysław: Chłopski poseł [Jan Woźnicki]. Kujawy 1988 nr 49 s. 11
17. LIBROWSKI Stanisław: Sługa Boży biskup Stanisław Owczarek (1875-1938) i jego dzieło. (Referat wygłoszony we Włocławku 1 X 1988 na pięćdziesięciolecie jego śmierci i w dniu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego). Arch. Bibl. i Muz. Kość. 1988 t.57 s. 323-329
18. MAKOWIECKI Adam: Bibliografia Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej za lata 1980-1981. Zap. Kuj. - Dobrz. 1985 t. 5 s. 277-306
19. MNISZEK Jarosław: Korzenie. [Maksymilian Malinowski]. Kujawy 1989 nr 2 s. 11
20. MOŚCICKA Maria, Podraza Mirosława, Berent Maria: Bibliografia /za lata 1974-1983. Województwa bydgoskie, toruńskie, włocławskie/. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk. : 1989] T.11 s. 241-383
21. NIKONOWICZOWA Olga: Legionista i urzędnik. [Stanisław Krzewski]. Kujawy 1990 nr 18 s. 5
22. NIKONOWICZOWA Olga: Prawdziwa dziedziczka (Feliksa z Szumańskich Dowmuntowa /1884-1942/). Kujawy 1989 nr 49 s. 6
23. NIKONOWICZOWA Olga: Ze świata do „Kanady”. [Henryk Steinhagen(1876-1969)]. Kujawy 1989 nr 49 s. 6
24. PRONDZYŃSKI Zygmunt: Kronika wydarzeń województwa włocławskiego. Zap. Kuj. -Dobrz. 1987 t. 6 s. 407-434
25. REKOWSKA Władysława: Rozwój Włocławka. Miasto 1988 nr 9 s. 1-4, il. mapy
26. SCHICK Piotr: „Nie skarbcie skarbów ziemi”. [Wacław Kwiatkowski z Rypina]. Kujawy 1988 nr 51 s. 1, 7
27. Solarzowa Zofia(1902-1988). [Nekr] Młodz. Kult. Wieś 1989 z. 10 s. 5-6
28. SZMAK Andrzej: Co jest grane? [Włocławskie piłkarstwo]. Prz. Tyg. 1987 nr 32 s. 9

29. TYBURSKI Włodzimierz: Adam Złotnicki - „Filozofia życia”. Kujawy 1988 nr 30 s. 7

30. WYPOWIEDZI współczesnych o księdzu i biskupie Michale Kozalu (1893-1943). Z własnych tek postulatora oprac. i wyd. Stanisław Librowski, towarzysz więzienny i obozowy. Arch. Bibl. Muz. 1988 T. 56 s. 311-381

31. ZIELIŃSKA Jolanta: Bibliografia województwa wrocławskiego za rok 1982 (w wyborze). Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 373-389.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

32. BEIGER M.: Badania nad owadami minującymi lasów świetlistej dąbrowy (*Querceto Potentilletum albae*) na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej. *Fragm. Faun.* 1989 T. 32 nr 17/20 s. 381-413, tab. *Rez. Summ.*

33. BIAŁOWAŚ Stanisław: Jezioro chce pić. [Jezioro Wikaryjskie]. Kujawy 1988 nr 5 s. 7.

34. BRYKCZYŃSKI M., Fedorowicz S., Olszak I.: First TL dating of Vistulian sediments in the Vistula valley near Wrocławek. *Zesz. Nauk. PSL. Mat. Fiz.* 1987 z. 56 s. 93-100, rys. tab. *Zsfg.*

35. CYZMAN Wiesław: Nowe stanowiska *Aconitum variegatum* L. na obszarze Kujaw. *Acta UNC Biol.* 1988 z. 32 s. 135-138, rys. tab. *Zsfg.*

36. DROZDOWSKI Arnold: Uwagi o degradacji malakofauny wybranych biotopów obszaru kujawsko-pomorskiego. *Prz. Zool.* 1987 z. 4 s. 465-470, tab. *Summ.*

37. DZIĘCZKOWSKI Andrzej: Kilka rzadkich, subfosylnych mięczaków (*Mollusca*) z Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej. *Bad. Fizjogr. nad Pol. Zach. Ser. C.* 1988 t. 37 s. 61-70. *Sum.*

38. GIERSZEWSKI Piotr: Zmiany brzegów wywołane termicznymi ruchami lodu na przykładzie zbiornika wrocławskiego. *Prz. Geogr.* 1988 z. 4 s. 657-674, il. wyk. *Rez. Sum.*

39. KĘPCZYŃSKI K., Kniola A.: Nowe stanowiska *wolfii* bezkorzeniowej (*Wolffia arrhiza*/L./Wimm) w dolinie Zgłowiączki (woj. wrocławskie). *Acta UNC Biol.* 1988 z. 32 s. 97-103, rys. tab. *Zsfg.*

40. KĘPCZYŃSKI K., Rytkowski L.: Wybrane zbiorowiska psammofilnych turzyc w dolinie Wisły na odcinku Ciechocinek-Sztum. *Acta UNC Biol.* 1988 z. 29 s. 5-15, rys. tab. *Zsfg.*

41. KĘPCZYŃSKI K., Załuski T.: Przekształcenia wybranych fitocenoz szuwarowych, olsowych, łęgowych i ruderalnych pod wpływem oddziaływa-

nia Zakładów Azotowych "Włocławek". Acta UNC Biol. 1988 z. 32 s. 105-118. tab. Zsfg.

42. KĘPCZYŃSKI K., Załuski T.: Rośliny rzadziej spotykane w okolicach Włocławka. Cz. 3. Acta UNC Biol. 1988 z. 29 s. 85-97. Zsfg.

43. ŁUCZAK Przemysław: Dziennik inspektora NIK. [stan środowiska m. in. w woj. włocławskim]. Kujawy 1987 nr 39 s. 5

44. ŁUCZAK Przemysław: Pokuta, ale za co? [Strefa ochronna Włocławka]. Kujawy 1989 nr 24 s. 1, 4

45. ŁUCZAK Przemysław: Strefa grozy. [Włocławskie "Azoty"]. Kujawy 1989 nr 15 s. 12

46. ŁUCZAK Przemysław: W cieniu kominów. [ochrona środowiska we Włocławku]. Kujawy 1988 nr 41 s. 1, 4

47. MAJEWSKI Wojciech: Wpływ zlodowacenia na zmianę stanów wody w Jeziorze Włocławskim. Prz. Geof. 1986 z. 3 s. 321-329, rys. wykr. Sum.

48. MALCZYK Piotr: Mineralne formy azotu w glebach leśnych w rejonie oddziaływania Zakładów Azotowych we Włocławku. Roczn. Glebozn. 1988 nr 3 s. 229-232, tab. Rez. Sum.

49. MAREK S., Rajska M., Szejn J.: Stratigraphy of the Jurassic/Cretaceous passage beds in central Poland (Kujawy area). Bull. Pol. Acad. Sci. Earth Sci. 1989 nr 3/4 s. 131-141, tab. mapa Rez.

50. MAREK S., Rajska M., Szejn J.: Nowe dane na temat stratygrafii pogranicza jury i kredy w Polsce centralnej (Kujawy). Kwart. Geol. 1989 nr 2 s. 209-224, rys. tab. Rez. Summ.

51. MNISZEK Jarosław: Perła wypadła z korony? rozmowa ze Zbigniewem Cedro, dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowiska Ciechocinek. Kujawy 1987 nr 38 s. 1, 4

52. SZUPRYCZYŃSKI Jan: Jeden stopień kaskady. [Zbiornik wodny we Włocławku]. Tryb. Ludu 1989 nr 63 s. 6.

53. UZIARNIENIE frakcji iltu koloidowego w wybranych glebach Wysoczyzny Kujawskiej. Oprac. Wojciech Cieśla [i in.] Roczn. Glebozn. 1988 nr 3 s. 213-216, tab. Rez. Summ.

54. ZARĘBA Ryszard, Zielony Roman: Ligustr pospolity (*Ligustrum vulgare* L) w nadleśnictwie Włocławek i innych naturalnych stanowiskach. Roczn. Dendr. vol. 35 1983/1984 s. 135-137, rys.

55. ZIELONY Roman: Coniferous and mixed communities in the surroundings of the Włocławek town. Ann. WAU For. 1987 nr 35 s. 29-40, rys. tab. streszcz.

56. ARCHIWA diecezjalne w Polsce w powojennym czterdziestopięcioletniu (1945-1985). Oprac. zbiorowe. Arch. Bibl. Muz. 1986 T. 53 s. 33-102. Odb. Lublin ss. TO. Treść [m. in.]: S. Librowski, Archiwum Diecezjalne we Włocławku.

57. ARCHIWUM Diecezjalne we Włocławku. Dział 1: Dokumenty. Seria 1: Inwentarz realny. Zeszyt 2: Oryginalne dokumenty samoistne z XIV w. Oprac. S. Librowski. Arch. Bibl. Muz. 1987 T. 55 s. 5-99

58. ARCHIWUM Diecezjalne we Włocławku. Dział 1: Dokumenty. Ser. 1: Inwentarz realny. Zeszyt 3: Oryginalne dokumenty samoistne z pierwszej połowy XV wieku. Oprac. S. Librowski. Arch. Bibl. Muz. 1988 t. 56 s. 7-94, t. 57 s. 7-57

59. BIELAK Kazimiera: Rys historyczny Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 15-23, il.

60. BIENIAK Janusz: Kujawy a zjednoczenie państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 69-96, rys.

61. BOGUCKI Ambroży: Uwagi o kasztelaniach wschodnio-kujawskich i dobrzyńskich (XI-XIV w.). Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 69-96, rys.

62. CACKOWSKI Stefan: Przegląd polskiej historiografii z lat 1978-1985 dotyczącej części Pomorza z Ziemią Chełmińską oraz Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej do końca XVIII w. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk.: 1989] T. 11 s. 149-161

63. CIEŚLAK Leszek: Od Kronnenberga do Azotów. Kujawy 1988 nr 37 s. 7

64. COFTA-BRONIEWSKA Aleksandra: Rozwój poznania pradziejowych społeczeństw w latach 1979-1983. Ziemia Kuj. 1986 T. 8 s. 361-377, il. rys. tab.

65. CORPUS inscriptionum Poloniae. T. 4: Województwo włocławskie Z. 2: Ziemia Dobrzyńska. zebra., oprac. wstępem i komentarzem opatrzyli A. Mietz, J. Pakulski, Włocławek 1987. - ss. 317 nlb. 3, tab. 47 Rec.: Stopka Krzysztof, Studia Hist. 1989 R. 32 z. 4 s. 647-648; Zielińska-Melkowska Krystyna, Ziemia Dobrz. 1988 [druk.: 1989] z. 1 s. 157-160

66. DRZEWIECKI WŁADYSŁAW: Walka i męczeństwo mieszkańców gminy Skępe w latach wojny 1939-1945. Ziemia Dobrz. 1986 z. 1 s. 89-105, i 1.

67. FRĄCKOWIAK W.: Pedagogiczne tendencje pomorskiej i kujawskiej prasy polskiej dla dzieci i młodzieży w latach 1891-1920. Bydgoszcz 1981

Rec.: Wróblewska Teresa, Zap. Kuj. - Dobrz. 1985 T. 5 Ser. E s. 272-274

68. GULDON Zenon: Rola Włocławka w handlu łądowym w połowie

XVII w. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 186-195, tab.

69. Guldon Romana, Guldon Zenon: Udział miast kujawskich i dobrzyńskich w handlu wiślanym w połowie XVIII w. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 179-186, tab.

70. GRYGIEL Ryszard: Uwagi na marginesie polemiki Lecha Czerniaka i Janusza Piątka. [Kultura ceramiki wstęgowej na Kujawach]. Archeol. Pol. 1987 T. 32 z. 2 s. 394-399, Summ.

71. HORBACZ T. J.: Rycerz all'antica z zamku w Bobrownikach. Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. Archeol. 1987 nr 34 s. 263-268, il. rys. Summ.

72. JANISZEWSKA-MINCER Barbara: Życie kulturalne Kujaw i Pomorza w publikacjach z lat 1978-1984. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk.: 1989] T. 11 s. 185-199

73. JANKOWSKI Jan: Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945. Toruń, 1988. -ss. 319, nlb. tab. 32

74. JESZCZE szesnaście nie drukowanych dokumentów arcybiskupów z XIV w. Oprac. Stanisław Librowski. Arch. Bibl. Muz. 1987 T. 55 s. 101-128

75. JURKIEWICZ Wojciech: Obok nas żyją Świadkowie. [Prasa podziemna 1939-1945 na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1988 nr 36 s. 1, 8

76. KABACIŃSKI Ryszard: Wykaz wsi i łanów spustoszonych z około 1673 roku. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 297-307

77. KAJZER Leszek: Nieznany opis Włocławka Jana Wincentego Smoniewskiego. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 309-319

78. KAJZER Leszek: Posąg wojewodzianki kujawskiej z połowy XVII wieku. Kwart. Hist. Kult. Mater. 1988 R. 36 nr 1 s. 61-76, tab. 3, res.

79. KAJZER Leszek: Przyczynki do znajomości tzw. ceramiki husyckiej z Kujaw. Kwart. Hist. Kult. Mater. 1988 nr 4 s. 651-663, i l. rys. Zsfg.

80. KARCZEWSKI K., Sieradzan W.: Udział kościoła włocławskiego w procesach polsko-krzyżackich w XIV-XV wieku. Stud. Pelp. 1988 T 19 s. 179-192

81. Karczewski K., Sieradza W.: Z badań nad ustrojem kapituły katedralnej włocławskiej w I połowie XIV w. Aten. Kapł. 1989 z. 2/3 s. 280-292

82. KLUNDER Henryk: Groby ludności kultury ceramiki sznurowej w Podgaju gm. Aleksandrów Kujawski, woj. włocławskie, stan. 6 a Font. Archeol. Posn. 1987/1988 vol. 36 s. 45-51, rys. mapa, Zsfg.

83. KONTAKTY pradziejowych społeczeństw Kujaw z innymi ludami Europy. Praca zbiorowa pod red. Aleksandry Cofta Broniewskiej. Inowroc-

ław: Urząd Miejski w Inowrocławiu 1988. - ss. 294, nlb. 2, map 5. Studia i Meter do Dziejów Kujaw. [T] 2.

Treść: Barbara Stolpiak: Metodologiczne problemy badań kontaktów społeczeństw Kujaw w okresie późnego mezolitu; Janusz K. Kozłowski: Z problematyki interregionalnych powiązań Kujaw w młodszej epoce kamienia; Lech Czerniak: Czynniki zewnętrzne w rozwoju kulturowym społeczeństw Kujaw w okresie wczesnego i środkowego neolitu; L. Domańska: Recepcja małopolskich surowców krzemienych wśród kujawskich społeczeństw cyklu wstęgowego; Danuta Prinke: środkowoneolityczne załączki procesów synkretyzacji kultury pucharów lejkowatych na Kujawach; Andrzej Prinke, Roman Rachmajda: Recepcja surowców małopolsko-wołyńskich w krzemieniarstwie faz I-III A kultury pucharów lejkowatych na Kujawach; Aleksander Koško: Rozwój kulturowy społeczeństw Kujaw w okresie późnego neolitu oraz interstadium epok neolitu i brązu w aspekcie recepcji egzogennych wzorców kulturotwórczych; Janusz Czebruszek: „Leśno” - wschodnioeuropejski komponent kulturowy w rozwoju schyłkowoneolitycznych społeczeństw Kujaw; Tenże: Wpływ społeczeństw Kotliny Karpackiej na procesy integracji kulturowej w okresie BB-BD na Kujawach. Analizy wprowadzające; B. Stolpiak: Szkło w kulturze społeczeństw przeworskich Kujaw - aspekt technologiczny; A. Cofia-Broniewska: Obiekty sakralne ludności grupy kruszańskiej kultury przeworskiej. Z badań nad kulturą symboliczną pradziejowych społeczeństw Kujaw.

84. KOWALEWSKA Agnieszka: Pomnik Poległych Obrońców Wisły 1920 roku we Włocławku: Informator Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Pomnika Poległych Obrońców Wisły 1920 r. Włocławek 1990. - ss. 22, nlb. 2, i 1.

85. KRAJEWSKI Mirosław R.: „Zemsta ludu” w Ziemi Dobrzyńskiej i na Kujawach w 1833 r. - w stułędziesięciolecie. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 197-222

86. KRYSIAK Jerzy: Numer był moim nazwiskiem. [Zenobia Adamska; obozy koncentracyjne]. Kujawy 1989 nr 19 s. 4

87. Kubiak Władysław: Włocławski wrzesień. [1939 rok]. Kujawy 1989 nr 35 s. 1, 6

88. KUBIAK Władysław: Witanie niepodległości. [Lubraniec 1918 rok]. Kujawy 1988 nr 46 s. 6, 11

89. KUJAWSKI Witold: Krzesław z Kurozwek (ok. 1440-1503) jako wielki kanclerz koronny i biskup włocławski. W: Studia z historii Kościoła w Polsce. T. 8. Warszawa 1987. - s. 7-154, res.

90. KUJAWSKIE przyczynki do badań nad neolitem Europy. Praca

zbiorowa pod red. Aleksandry Cofta-Broniewskiej. Inowrocław, 1989. - s. 77, nlb. 1, i 1. bibliogr.

91. KUJAWY Wschodnie i Ziemia Dobrzyńska w dobie rewolucji 1905-1907. Praca pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego. Włocławek, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 1987. - s. 75, [1], faks. fot. portr.

92. KWESTIONARIUSZ wypełniony dotyczący życia, działalności, prześladowań, śmierci i cnót sługi Bożego biskupa Michała Kozala (1893-1943) rozesłany w 1960 roku przez postulatora jego beatyfikacji. Oprac. i wyd. Stanisław Librowski, b. postulator. Arch. Bibl. Muz. 1988 T. 57 s. 273-312

93. LIBROWSKI Stanisław: Poszerzona baza źródłowa do biografii błogosławionego Michała Kozala biskupa i męczennika (1893-1943). Odc. pierwszy. Arch. Bibl. Muz. 1988 T. 53 s. 313-321

94. ŁADA Henryk: Kółka Rolnicze na Kujawach 1867-1939. Poznań: Państw. Wyd. Roln. i Leśne, 1988. - ss. 355, nlb. 1

95. ŁADA Henryk: Towarzystwo Rolnicze Inowrocławsko-strzelińskie i Organizacje Ziemiańskie na Kujawach. Poznań: Państw. Wyd. Roln. i Leśne, 1988. - ss. 98, nlb. 2, sum.

96. MATERIAŁY z ogólnopolskiej sesji naukowej w Łęczycy w dniach 24 i 25 września 1979 r. poświęconej zbrodniom hitlerowskim popełnionym podczas agresji na Polskę w 1939 r. Biul. Gł. Kom. Bad. Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. 1987 [T. 32] s. 23-270.

Treść [m. in.]: Barbara Bojarska: Zbrodnie Wehrmachtu na obszarze Pomorza, Kujaw i Wielkopolski

97. MAZIARZ Katarzyna: Wezwanie kościołów św. Piotra oraz św. Piotra i Pawła w diecezji włocławskiej w okresie przedkrzyżackim. Roczn. Gdań. 1988 T 48 s. 27-37

98. MIETZ Andrzej: Kielichy biskupa Pawła Wołuckiego w skarbcu katedralnym we Włocławku. Zap. - Kuj. Dobrz. 1987 T. 6 s. 343-348

99. MIKOŁAJCZYK Andrzej: Skandynawskie imitacje monet anglosaskich z pocz. XI w. znalezione na Kujawach i ziemi sieradzkiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T 2 s. 27-45, i 1. rys.

100. MIKOŁAJCZYK Andrzej: Uwagi o obiegu monetarnym na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej w średniowieczu i okresie nowożytnym. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 97-135, il. rys. tab.

101. NADOLSKA Krystyna: Kafle z zamku biskupów kujawskich w Raciążku na Kujawach. Acta Univ. Lodz. Folia Archeologica 1988 [z.] 9 s. 85-136, Zsfg.

102. NADOLSKA Krystyna, Wojda Leszek: Średniowieczny ośrodek

miejski we Włocławku w świetle nowszych badań. Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. Archeol. 1987 nr 34 s. 193-206, i 1. rys. Summ.

103. NIESIOŁOWSKA-ŚRENIOWSKA Ewa: Materiały krzemienne z grobowca 9 w Sarnowie, woj. włocławskie, na tle fazy sarnowskiej kultury pucharów lejkowych. Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. Archeol. 1986 nr 33 s. 23-48, rys. tab. wykr. Summ.

104. NOWAK Józef: Analiza źródłoznawcza rękopisu z biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku. Muz. Rel. w Polsce 1988 T. 9 s. 243-322, tab. Res.

105. PAKULSKI Jan: Corpus inscriptionum Poloniae deperditum a zażnione inskrypcje Kujaw Brzeskich. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 223-244

106. PIECH Zenon: Uwagi o genezie i symbolice herbu książąt kujawskich. Studia Hist. 1987 R. 30 z. 2 s. 175-190, Summ.

107. PIONTEK Janusz, Mucha Elżbieta: Ludzkie szczątki kostne z Kruszy Zamkowej. Wyniki badań antropologicznych. Prz. Antrop. 1985 T. 51 z. 1/2 s. 145-151, tab. Summ.

108. PRASA i radio na Pomorzu i Kujawach 1945-1985. Materiały z sesji zorganizowanej przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Bydgoszczy. Oprac. i red. Zefiryn Jędrzyński. Bydgoszcz, 1987 [druk.: 1988]. - ss. 92, nlb. 3

109. REZMER Waldemar: Walki w rejonie Włocławka 9-13 września 1939 roku. Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T 6 s. 259-283, mapy

110. SEKLECKI Stanisław: Dzieje Związku Młodzieży Wiejskiej na Pomorzu i Kujawach w latach 1957-1976. Bydgoszcz 1987. Rec.: Tomaszewski Edmund, Roc. Hist. Ruchu Młodz. 1988 s. 253-258

111. SŁOMSKI Dariusz: Kalendarium ważniejszych faktów i wydarzeń z życia harcerstwa Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej (1911-1986). Włocławek; Komenda Włocławskiej Chorągwi im. J. Marchlewskiego, 1986. - ss. 21. Sprawozdania Chorągwaniej Kom. Hist. Ser. 3, Monografie; z. 2

112. SOBCZYK Paweł: Grób skrzynkowy kultury wschodniopomorskiej ze Złotopola (woj. włocławskie). Roc. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 99-106, rys. mapa

113. TRZYDZIEŚCI jeden nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z drugiej połowy XV w. Trzecie ćwierćwiecze. Opr. Stanisław Librowski. Arch. Bibl. Muz. 1988 T. 57 s. 201-271

114. TRZYDZIEŚCI jeden nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z drugiej połowy XV w.

Trzecie ćwierćwiecze. Opr. Stanisław Librowski. Arch. Bibl. Muz. 1988 T. 56 s. 189-309

115. TRZYDZIEŚCI jeden nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z lat 1300-1400. Oprac. Stanisław Librowski, Arch. Bibl. Muz. 1987 T. 55 s. 129-153

116. WAŁĘGA-BORAWSKA Bożena: Kujawski Szela. [powstanie styczeniowe na Pomorzu i Kujawach]. Kujawy 1990 nr 11 s. 11; nr 12 s. 11;

117. WIKLAK Henryk: Z badań nad osadnictwem fazy sarnowskiej pucharów lejkowych w Sarnowie na Kujawach. Spraw. Archeol. 1990 T. 42 s. 109-127, rys. mapa. Summ.

118. WOJCIECHOWSKI Mieczysław: Przegląd publikacji historycznych z lat 1978-1985 dotyczących dziejów Pomorza, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIX i XX w. do 1946 r. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk. : 1989] T. 11 s. 162-178

119. ZAPĘDOWSKI Marek: Calendarium województwa włocławskiego za rok 1981. Zap. Kuj. -Dobrz. 1985 [T. 5] Ser. E s. 307-317

120. Z DZIEJÓW powstania styczeniowego na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej. Pod red. Sławomira Kalembki. Warszawa 1989. - ss. 228, nlb. 4, il.

Treść: S. Kalembka: Kujawy wschodnie w powstaniu styczeniowym Rys wybranych zagadnień; Mirosław R. Krajewski: Powstanie styczeniowe w ziemi dobrzyńskiej (1863-1864). Uwagi ogólne; Tadeusz Kieloch: Włocławek w czasach powstania styczeniowego w materiałach źródłowych Archiwum Państwowego we Włocławku; Elżbieta Liszka: Pamiątki powstania styczeniowego w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku; Aleksander Kociołowicz: Miejsca upamiętnione, związane z powstaniem styczeniowym na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej.

121. Z DZIEJÓW ruchu robotniczego na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej. Włocławek, 1982.

Rec.: Sudziński Ryszard, Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 361-363

122. ZWIĄZEK Walki Młodych w latach 1945-1948 na Kujawach i Pomorzu. Bydgoszcz 1983.

Rec.: Wroblewska Teresa, Zap. Kuj. - Dobrz. 1987 T. 6 s. 393-369

122a. BIAŁOWAŚ Stanisław: Bez iluzji mieszkaniowych. [Kombinat Budowlany we Włocławku]. Kujawy 1987 nr 5 s. 5

123. BIAŁOWAŚ Stanisław: Burza nad spółdzielczością [woj. włocławskiej]. Kujawy 1990 nr 3 s. 4, 12

124. BIAŁOWAŚ Stanisław: Dwa lata z komisarzem. [Włocławskie „Azoty”]. Kujawy 1990 nr 10 s. 6-7

125. BIAŁOWAŚ Stanisław: Kij się znalazł. [Rejonowe Przesiębiorstwo Gospodarki Komunalnej we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 43 s. 1, 7

126. BIAŁOWAŚ Stanisław: Komisarz w „Azotach”. Kujawy 1988 nr 9 s. 7, 10; nr 10 s. 5

127. BIAŁOWAŚ Stanisław: Krawcowa przy komputerze [“Sawena” we Włocławku]. Kujawy 1987 nr 51/52

128. BIAŁOWAŚ Stanisław: Kto nas kopie powyżej łydek? [Rolnictwo w woj. włocławskim]. Kujawy 1989 nr 20 s. 4, 14

129. BIAŁOWAŚ Stanisław: Łyk wody pszczelej. [rozm. z Waclawem Wnukiem, prezesem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Pszczelar-skiego we Włocławku]. Kujawy 1987 nr 48 s. 5, 8

130. BIAŁOWAŚ Stanisław: Pod ciśnieniem [„Drumet” we Włocławku] Kujawy 1989 nr 9 s. 3

131. BIAŁOWAŚ Stanisław: Rok z komisarzem. [Włocławskie „Azo-ty”]. Kujawy 1989 nr 11 s. 7

132. BIAŁOWAŚ Stanisław: Sposób na zatory? [bankowość w woj. włocławskim]. Kujawy 1990 nr 16 s. 7

133. BIAŁOWAŚ Stanisław: W jednym ręku. [Woj. Spółdzielnia Ogrod-niczo-Pszczelarska we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 2 s. 1, 7

134. BIAŁOWAŚ Stanisław: Zostaje tylko pole. [budownictwo w woj. włocławskim]. Kujawy 1987 nr 7 s. 7

135. BOROWICZ Marek: Analiza zmienności nasilenia ruchu w od-niesieniu do okienek kasowych w UPT Włocławek 1. Tech. Ekspł. Poczty 1989 nr 1 s. 25-27, tab.

136. DUNAJEWSKI Marian: Funkcjonowanie rodziny w warunkach wsi kujawsko-pomorskiej. Pr. Komis. Nauk. Rol. Bydg. TN 1987 nr 35 s. 173-203, tab. rys. Rez. Summ.

137. KĘDZIERSKA Dobrochna: Termometr. [Kujawska Wytwórnia Termometrów we Włocławku]. Polityka 1987 nr 22 s. 5

138. KOSIEDOWSKI Wojciech, Kufel Tadeusz, Popławski Wojciech: Regionalizacja województwa włocławskiego za pomocą metod taksonomi-cznych. Wiad. Statys. 1989 nr 3 s. 33-36, tab

139. KOZŁOWSKI Stefan: Problemy zagospodarowania Kujawskiego Okręgu Eksploatacji Surowców Węglowych. Gosp. Sur. Miner. 1987 z. 1 s. 209-213, rys. tab. mapa.

140. KRYSIAK Jerzy: Awaria. [Zakłady Azotowe we Włocławku]. Kujawy 1988 nr 47 s. 9

141. KRYSIAK Jerzy: Król się wstydzi. [Osiedle mieszkaniowe „Kazi-mierz Wielki” we Włocławku]. Kujawy 1988 nr 7 s. 6, 13

142. ŁUCZAK Przemysław: Kawa w areozolu. [Filtry gazów prażalniczych w Kujawskich Zakładach Koncentratów Spożywczych]. Prz. Tech. 1988 nr 7 s. 15, il.

143. ŁUCZAK Przemysław: W oparach kawy. Kujawy 1987 nr 46 s. 7

144. MISIAK Marek: Opowieść o upadającym gigancie. [Włocławskie „Azoty”]. Życie Gósp. 1988 nr 20 s. 7

145. MNISZEK Jarosław: Bunt dojrzałej krowy. [mleczarstwo w województwie włocławskim]. Kujawy 1987 nr 3 s. 3

146. MNISZEK Jarosław: Mleko pełne niespodzianek. [Kujawska Spółdzielnia Mleczarska]. Kujawy 1987 nr 11 s. 4

147. NOWAK Kazimierz: Czas wpleciony w liny. [„Drumet” we Włocławku]. Kujawy 1988 nr 44 s. 5

148. NOWAK Kazimierz: Domki na wodzie. [budownictwo mieszkaniowe we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 22 s. 5

149. NOWAK Kazimierz: Nie ma reformy bez ryzyka. [Włocławska „Celuloza”]. 1987 nr 48 s. 4

150. NOWAK Kazimierz: Ziemi się nie oszuka. [E. Komorowski, Szpetal, rolnictwo]. Kujawy 1989 nr 20 s. 3

151. PANEK K.: Chemiczny wzór na prywatyzację. [Zakłady Azotowe „Włocławek”]. - „Polf” w cenowym gorsecie. [Grodzkie Zakłady Farmaceutyczne]. Prz. Tech. 1990 nr 46 s. 5, 6, 24-25, il. rys.

152. SKOWROŃSKA Danuta: Na kłopoty... biuro zleceń [Prywatne Biuro Zleceń we Włocławku]. il. Zygmunt Januszewski. Polityka 1988 nr 16 s. 6

153. SOBKÓW Czesław: Typizacja przestrzenna potencjału produkcyjnego gospodarstw indywidualnych w województwie włocławskim. Wiad. Statyst. 1989 nr 6 s. 34-37, rys. tab.

154. SZYMAŃSKI Tomasz: Na ustach „całej Polski”. [Włocławski „Drumet”]. Tryb. Ludu 1988 nr 96 s. 3

155. WRÓBLEWSKA Agnieszka: Być bankrutem. [Włocławskie „Azoty”]. Prz. Tech. 1987 nr 31 s. 6-8, rys.

157. WRÓBLEWSKI Andrzej K.: Życie szkodzi. [Wstrzymanie produkcji w Kujawskiej Wytwórni Termometrów]. il. Wiesław Zięba. Zarządzenie 1988 nr 7 s. 70-72

SLUŻBA ZDROWIA

158. BOCK Bogdan: Winnych nie ma. (Szpital we Włocławku]. Kujawy

1987 nr 4 s. 3

159. EREŃSKI Czesław: Dopiero czuję, że mam serce. [Szpital Wojewódzki we Włocławku]. Kujawy nr 34 s. 7

160. GOLIŃSKI Adam: Między wilkiem a baranem. [Akademia zdrowia „Arkadia”]. Kujawy 1988 nr 14 s. 9, 15

161. JAROSZ Anna: Czas jest ważny, ale... [Orzeczenia Komisji Kontroli Zdrowotnej]. - Bez przywilejów. [Mieszkania dla włocławskiej służby zdrowia]. Służ. Zdr. 1987 nr 26 s. 1, 5 nr 28 s. 1, 3

162. JAROSZ Anna: Upornie i zgodnie z programem. [Oddział dziecięcy Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku]. Służ. Zdr. 1987 nr 11 s. 1, 5, il.

163. KRYSIAK Jerzy: Agonia w białym czepku. [Służba zdrowia w województwie włocławskim]. Kujawy 1990 nr 45 s. 4

164. MATUSZKIEWICZ Irena: Chwytnie nadziei. [Oddział chirurgii onkologicznej szpitala w Lipnie]. Kujawy 1987 nr 7 s. 1, 6

165. MNISZEK Jarosław: Miej serce... dbaj o serce. [VII Konferencja Kardiologiczna; 5-6 VI 1987 Włocławek]. Kujawy 1987 nr 27 s. 7

166. NOWAK Kazimierz: Droższa wizyta, zdrowszy pacjent. [Służba zdrowia we Włocławsku]. Kujawy 1987 nr 51/52 s. 10

167. STERKOWICZ Stanisław: Przeciw udarom. [woj. włocławskie]. Kujawy 1987 nr 13 s. 7

VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

168. BIAŁOWĄS Stanisław: Bronić każdego skrawka. [zabudowa Włocławka]. Kujawy 1987 nr 11 s. 5

169. BIAŁOWĄS Stanisław: Bunt zlekceważonych. [Zakład Usług Mechanizacyjnych w Kowalu]. Kujawy 1989 nr 43 s. 3

170. BIAŁOWĄS Stanisław: Butik na poczcie? [Rozmowa ze Zdzisławem Wiśniewskim, dyrektorem Polska Poczta, Telegraf i Telefon we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 45 s. 7

171. BIAŁOWĄS Stanisław: Co powiem ludziom? [Spółdzielczy Zakład Usług Mechanizacyjnych w Bogusławowicach]. Kujawy 1989 nr 47 s. 4, 14

172. BIAŁOWĄS Stanisław: Grać na wygraną... [Konferencja wojewódzka PZPR we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 30 s. 4, 7

173. BIAŁOWĄS Stanisław: Jaka partia lewicy? [Włocławskie struktury poziome w PZPR]. Kujawy 1989 nr 30 s. 4, 7

174. BIAŁOWĄS Stanisław: My, rolnicy żądamy.. Kujawy 1989 nr 18 s.3

175. BIAŁOWAŚ Stanisław: Najgorsza pozorna jednomyślność. [rozm. z przew. WRN we Włocławku, drem Henrykiem Czyżewskim]. Kujawy 1988 nr 24 s. 3, 10

176. BIAŁOWAŚ Stanisław: Nadal na starcie. [dotyczy reformy gosp.] Kujawy 1987 nr 14 s. 3

177. BIAŁOWAŚ Stanisław: Nawet okręt ma łodzie ratunkowe. [włocławskie spotkanie z przew. NSZZ „Solidarności”, senatorem Gabrielem Janowskim; zapis nieautoryzowany]. Kujawy 1990 nr 7 s. 1, 4

178. BIAŁOWAŚ Stanisław: Nie ma przeszłości kombatanckiej. [Wybory przewodniczącego Regionu Kujawy i Ziemi Dobrzyńskiej]. Kujawy 1989 nr 49 s. 4

179. BIAŁOWAŚ Stanisław: Pracować na „fuchę”? [dot. „Drumetu” we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 6 s. 4

180. BIAŁOWAŚ Stanisław: Żywe baśnie. [Ziemia Dobrzyńska - przeszłość folklor]. Kujawy 1989 nr 26 s. 1,4

181. BIAŁOWAŚ Stanisław, Łuczak Przemysław: Decyzje mądrych i współodpowiedzialnych. [dot.przebiegu referendum w woj. włocławskim]. Kujawy 1987 nr 49 s.3

182. BOCK Bogdan: Buntownicy. [Młodzież z ruchu "Wolę być" we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 48 s. 5

183. BOCK Bogdan: Człowiek nie rodzi się przestępcą [przestępczość nieletnich]. Kujawy 1987 nr 29 s. 7

184. BOCK Bogdan: Płacz braci mniejszych. [Ruch Wyzwolenia Zwierząt; m. in. we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 43 s. 1, 4-5

185. BOGDANOWICZ Ryszard: „Chłopski terror”. [strajk okupacyjny rolników w Lipnie]. Kujawy 1990 nr 43 s. 3

186. BOGDANOWICZ Ryszard: "Obwąchiwanie"...?[Rada Miejska we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 27 s. 3

187. BOGDANOWICZ Ryszard: Włocławska inteligencja rusza głową [Niezależny Ruch Inteligencji we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 42 s. 5

188. CIEŚLA Andrzej: Włocławskie echa strajku nauczycieli w 1937 roku. Kujawy 1987 nr 42 s. 7

189. JADCZAK Ryszard: Cenna inicjatywa włocławskiej organizacji partyjnej. [Sesja inauguracyjna nowy rok szkolenia paryjnego]. Ideol. i Polit. 1986 nr 12 s. 167-170

190. JASTRZEBSKI Zdzisław: Coraz więcej Witosów. [ZSL - m. in. w województwie włocławskim]. Kujawy 1989 nr 44 s. 3

191. JASTRZEBSKI Zdzisław: Jeden rok prezydenta. [rozmowa z Ta-deuszem Joachimiakiem, prezydentem Włocławka]. Kujawy 1988 nr 1 s. 3

192. JASTRZĘBSKI Zdzisław: Nie uszczęśliwiamy nikogo na siłę. [rozmowa ze Zbigniewem Mokrasem, przew. Oddziału PAX we Włocławku]. Kujawy 1987 nr 51/52 s. 5
193. JASTRZĘBSKI Zdzisław: Pomnik miłości czy nienawiści [dotyczy m. in. pomników we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 17 s. 5
194. JASTRZĘBSKI Zdzisław: Przeprowadzka. [KW PZPR we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 42 s. 3
195. JASTRZĘBSKI Zdzisław: Świtanie po burzy. [wybory w województwie włocławskim]. Kujawy 1989 nr 25 s. 3
196. KACPRZAK Paweł: Kongres Eucharystyczny Diecezji Włocławskiej Aten. Kapł. 1989 T. 112 z. 1 s. 168-171
197. KĘDZIERSKA Dobrochna: Gasnące światło? [Akcja protestacyjna rolników w województwie włocławskim]. Polityka 1989 nr 17 s. 4
198. KRYSIAK Jerzy: Przeciw białej śmierci. [o zapobieganiu narkomanii w woj. włocławskim]. Kujawy 1987 nr 50 s. 12
199. KRYSIAK Jerzy: Strażnicy miejskiego porządku. [Miejska Służba Porządkowa we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 36 s. 4, 6
200. KULESZA Maria: Lekcja pokory. ["Pośredniak" we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 12 s. 1, 10
201. KULESZA Maria: Nie wrabiajcie nas w wybory. [strajki PKP; m. in. Włocławek]. Kujawy 1990 nr 23 s. 3
202. KULESZA Maria: Podejrzany z urzędu. ["Drumet" we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 14 s. 1, 10
203. KULESZA Maria: Są pieniądze, nie ma domu. [przestępczość nieletnich w województwie włocławskim]. Kujawy 1988 nr 32 s. 11
204. KULESZA Maria: Sen o pracy. [Związek Bezrobotnych w Aleksandrowie Kujawskim]. Kujawy 1990 nr 9 s. 1, 5
205. KULESZA Maria: Serce przydeptane butem. [Kolonie zdrowotne TPD we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 45 s. 5
206. KULESZA Maria: Trzydzieści lat minęło jak jeden dzień... [Aeroklub Włocławski]. Kujawy 1989 nr 37 s. 7
207. KULESZA Maria: Wróg ludu. [Strajk w bazie transportowej w Radziejowie]. Kujawy 1990 nr 10 s. 1, 4
208. KULESZA Maria: Wyprawy po złą przyszłość. [przestępczość nieletnich]. Kujawy 1987 nr 25 s. 3
209. KULESZA Maria: Wyżej niż jaskółki. [Aeroklub Włocławski]. Kujawy 1988 nr 43 s. T
210. LEWANDOWSKI Jerzy: Jak przełamać stereotyp „bierny, mierny, ale wierny”. [Partia w województwie włocławskim]. Polityka kadrowa. Życie

Part. 1988 nr 12 s. 3, 8

211. LIBKIEWICZ Halina: Ubezpieczenia transportowe w województwie wrocławskim. Wiad. Ubezp. 1987 nr 3 s. 16-18

212. ŁUCZAK Przemysław: Skazani na strefę. [Zakłady Azotowe we Wrocławku]. Prz. Tech. 1989 nr 42/43 s. 21-22, rys.

213. ŁUCZAK Przemysław: Wrocławscy „zieloni” wyszli na ulicę. [protest ekologiczny]. Kujawy 1989 nr 25 s. 9

214. MATUSZKIEWICZ Irena: Kiedy przychodzi komornik. Kujawy 1987 nr 3 s. 1, 6-7

215. MATUSZKIEWICZ Irena: Wędrowki w przeszłość. [Andrzej Szczepański - historyk z zamiłowania i pasji; Kujawy i Ziemia do Dobrzyńskiej]. Kujawy 1990 nr 45 s. 10

216. MATUSZKIEWICZ Irena: Zgrzyt w piątym pokoleniu. [wieś]. Kujawy 1987 nr 8 s. 4

217. MNISZEK Jarosław: Cierpienia granicznego miasteczka. [Izbica Kujawska]. Kujawy 1987 nr 21 s. 7

218. NOWAK Kazimierz: „Kujawy są gościnne”. [Finał centralny Olimpiady Wiedzy o Partii]. Kujawy 1989 nr 17 s. 3

219. NOWAK Kazimierz: Nagroda pocieszenia. [Przestępczość kryminalna - Wrocław]. Kujawy 1988 nr 17 s. 5

220. NOWAK Kazimierz: Wyjść jednymi drzwiami. [Wybory delegatów na XI Zjazd PZPR]. Kujawy 1990 nr 1 s. 3

221. PAPROTA Jerzy: Dlaczego wstępuję do PZPR... [Wrocław]. Życie Part. 1988 nr 20 s. 11

222. PAWŁOWSKA Anna: Młodość zdarza się raz - i nie ma na to rady. [Woj. wrocławskie]. Tryb. Ludu 1989 nr 78 s. 5

223. PAWŁOWSKA Anna: Na wszelki wypadek - pogotowie strajkowe. [„Drumet” we Wrocławku]. Tryb. Ludu 1989 nr 56 s. 5

224. PAWŁOWSKA Anna: Trudne słowa: koalicja, nomenklatura, klucz. [Współpraca organizacji politycznych i społecznych w woj. wrocławskim]. Tryb. Ludu 1989 nr 66 s. 5

225. PSTRONG Roman: Inteligencje jaki jesteś? [ZSL we Wrocławskim]. Rozm. przepr. Zygmunt Trziszka. Tyg. Kult. 1987 nr 22 s. 5, il.

226. SCHICK Piotr: Radość za sześć i pół stowy. [wybory „miss”]. Kujawy 1987 nr 11 s. 1, 8

227. SCHICK Piotr: Smak zakazanego owocu. [Przestępczość]. Kujawy 1987 nr 4 s. 1, 6-7

228. SCHICK Piotr: Wędrowka wśród cudów. [m. in. Piotrków Kujawski]. Kujawy 1990 nr 51/52 s. 6

229. SCHICK Piotr: Zaczyna się od wagarów. [Jak zapobiegać przestępczości nieletnich]. Kujawy 1987 nr 20 s. 1, 5
230. STERCZYŃSKA Halina: Rejestr wątpliwości. Pomoc społeczna. [Woj. włocławskie]. Życie Gosp. 1988 nr 37 s. 7, i 1.
231. WOJCIECHOWSKI Eugeniusz: Ochrona środowiska i gospodarka wodna w województwie włocławskim. Wiad. Statyst. 1987 nr 5 s. 19-23, tab.

VII. NAUKA, OŚWIATA, KULTURA, SZTUKA

232. BADTKE Marek: Kujawski skarb. Nie tylko folklor...Tryb. Ludu 1987 nr 98 s. 6
233. BOJARSKA Teresa: Teatralne pasje upartych. [Jubileusz Teatru Ludzi Upartych we Włocławku]. Kujawy 1989 nr 7 s. 9
234. BORUCZKOWSKA Katarzyna: Chcemy iść razem. [Uczniowie z Rypina]. Kujawy 1987 nr 27 s. 1, 6-7
235. BOSOWSKA Ewa: Pracownie konserwatorskie. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 79-83
236. BUTKIEWICZ Zenon: Życie artystyczne Pomorza i Kujaw. [Przegląd najważniejszych publikacji z lat 1978-1985]. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk.: 1989]. T. 11 s. 200-210
237. CHURSKA Wanda: Nowatorstwo we Włocławskim. Wych. Fiz. Hig. 1988 nr 1 s. 32-33
238. CYBULSKI Antoni: Ciche biblioteki. Kujawy 1987 nr 19 s. 8
239. CYBULSKI Antoni: Książka i pedagog. [Czytelnictwo nauczycieli w województwie włocławskim]. Kujawy 1988 nr 7 s. 12
240. CYBULSKI Antoni: Uparci z Włocławka. [Zespół Teatralny ZNP]. Głos Naucz. 1989 nr 9 s. 5, il.
241. DĄBROWSKA Janina: Dział fajansu. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 59-65, il.
242. DĄBROWSKI Henryk: Wyprowadzanie Pegaza ze stajni. [Problemy kultury]. Kujawy 1987 nr 51/52 s. 17
243. DOBOSZ Julian: Współpraca stowarzyszeń kulturalnych zrzeszonych w Konwencie Towarzystw Regionalnych Kujaw, Pomorza, Wielkopolski i Ziemi Lubelskiej. Kron. Wielkop. 1988 nr 3 s. 135-141
244. DROGORÓB Bogumił: Grałem u Piwowskiego. [Eugeniusz Gajewski w filmie „Rejs”]. Kujawy 1988 nr 24 s. 7

245. DROGORÓB Bogumił: Po treningu szło się do baru na mleko. [historia sportu we Włocławku]. Kujawy 1987 nr 3 s. 9
246. FLORCZAK Ewa: Spotkanie przy samowarze. [Szkolne koło TPPR we Włocławku]. Jęz. Ros. 1988 nr 1 s 56-58
247. JARMNISZEWICZ Andrzej: Prowincja z racją bytu. [kultura - Izbica Kujawska]. Kujawy 1988 nr 6 s. 3
248. KĘDZIERSKA Dobrochna: Cisza, spokój. [Biblioteki w woj. włocławskim]. Polityka 1987 nr 19 s. 6
249. KATALOG zabytków sztuki w Polsce.
Red. nacz. Jerzy Z. Łoziński, Barbara Wolff-Łozińska. Warszawa 1988.
- Wyd. Artyst. i Film. PAN Inst. Sztuki. T. 11: Dawne województwo bydgoskie. Red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 18: Włocławek i okolice. Oprac. Wanda Puget, Marian Paździor, Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki, ss. XLI, 218, il. mapy
Rec. : Kozłowski Paweł, Nowe Książ. 1988 nr 10 s. 49-50
250. KICIŃSKI Wojciech: We Włocławku myślą inaczej. [Dobrzyńko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne]. Tryb. Ludu 1987 nr 8 s. 4
251. KONCZALSKA Maria: Wiosna pierwszego kroku. [XIV Rypińskie Spotkania Teatralne]. Kujawy 1987 nr 23 s. 6
252. KOWALEWSKA Agnieszka: Dział Historyczny. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 25-34, il. 135.
253. KOWALEWSKA Agnieszka: Dział numizmatyczny. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 35-40
254. KRONIKA ważniejszych wydarzeń kulturalnych w latach 1978-1985. [w woj. bydgoskim, toruńskim, włocławskim]. Oprac. Wiesław Woźniak, Piotr Petrykowski, Teresa Słomińska. Roczn. Kult. Kuj. 1978/1985 [druk.: 1989] T. 11 s. 213-239
255. KRYSIAK Jerzy: Czekaj tatka latka. [Oświata w województwie włocławskim]. Kujawy 1988 nr 2 s. 4
256. KRYSIAK Jerzy: Inspektor czy bestia? [akcja strajkowa w oświacie w woj. włocławskim]. Kujawy 1990 nr 5 s. 5, 11
257. KULESZA Maria: Marzenie ściętej głowy? [Oświata we Włocławku]. Kujawy 1990 nr 19 s. 1, 4
258. KUNIKOWSKI Stanisław: Dział metrologii historycznej. [Muzeum Ziemi Kujawskiej] Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 41-48, il.
259. LISZKA Elżbieta: Dział sztuki. [Muzeum Ziemi Kujawskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 67-73, i 1.
260. MATUSZKIEWICZ Irena: Gasną garncarskie piece. Kujawy 1988

nr 27 s. 11

261. MIDURA Franciszek: Początki muzeum we Włocławku w świetle rozwoju muzealnictwa regionalnego PTK. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 9-13

262. MIETZ Jadwiga: Wykorzystanie zbiorów etnograficznych muzeum włocławskiego do kształtowania pojęć historycznych u uczniów w młodszym wieku szkolnym. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 2 s. 171-176

263. MNISZEK Jarosław: Dyskoteka straszy książkę. [Dobrzyń nad Wisłą]. Kujawy 1988 nr 40 s. 6

264. MNISZEK Jarosław: Gdzie chłop polski orze. [O sesji w Wymyślinie poświęconej wykładowi ruchu ludowego w odzyskanie niepodległości]. Kujawy 1988 nr 51 s. 4

265. MNISZEK Jarosław: Komfortu nie będzie. [Kultura w województwie włocławskim]. Kujawy 1987 nr 48 s. 6-5

266. MNISZEK Jarosław: Książka bez pierwszego rozdziału. [m. in. o konferencji archeologicznej w Ciechocinku]. Kujawy 1987 nr 49 s. 10, 13

267. MNISZEK Jarosław: Nie samym chlebem... [XVI Rypińska Wiosna Teatralna 12-14 maj 1989]. Kujawy 1989 nr 23 s. 6

268. MNISZEK Jarosław: Prowokacja izbicka. [Ośrodek kultury w Izbycy Kujawskiej]. Kujawy 1989 nr 30 s. 6

269. MNISZEK Jarosław: Skrapianie pustyni. [Włocławskie Pióro 88]. Kujawy 1988 nr 31 s. 8

270. MNISZEK Jarosław: Układanie czasu. [Szkolna Izba Pamięci - Piotrków Kujawski]. Kujawy 1988 nr 6 s. 1, 4

271. MNISZEK Jarosław: Z krzesłem w rękach. [Teatr Ludzi Upartych Włocławek]. Kujawy 1988 nr 18 s. 9

272. NAUKOWO o „Kujawach”. [Dot. pracy magisterskiej J. Jastrzębskiej: Życie kulturalne Włocławka w świetle tygodnika „Kujawy” w latach 1968-1988]. Kujawy 1989 nr 36 s. 3

273. NOGALA Halina: 40 lat Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku Szk. Zawod. 1988 nr 5 s. 11-13, il.

274. NOWICKI Wiesław: Teatralna zмова milczenia? [Kultura - Włocławek]. Kujawy 1988 nr 40 s. 11

275. PAWŁOWSKA Krystyna: Zapusty na Kujawach. Analiza struktury obrzędu. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 2 s. 115-149, il. tab. mapa

276. PLASKOTA Maria: Przyczyny niepowodzeń dydaktycznych uczniów szkół włocławskich. Ośw. Doros. 1989 nr 1 s. 34-35

277. POBERESZKO Franciszek: Przy trakcie. [Służewo, województwo włocławskie]. Kujawy 1989 nr 34 s. 5, 14

278. PRONDZYŃSKI Zygmunt: Ten wyśniony obraz. [dot. :Zdzisław Schmidt - arysta malarz i nauczyciel z Ciechocinka]. Kujawy 1989 nr 8 s. 7
279. SKOWROŃSKI Mieczysław: Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu i Kujawach w latach 1945-1948. Prz. Hist. - Ośw. 1988 nr 2 s. 207-227, tab.
280. ŚLIWONIK I.: Trochę buntu. [Teatr amatorski „Skene” z Włocławka]. Inspiracje 1989 nr 12 s. 6-7
281. SOBCZYK Paweł: Dział archeologiczny. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 2 s. 7-15, tab.
282. STRZELECKI Józef: Projekt i realizacja kościoła w osiedlu „Zazamcze” we Włocławku. Prz. Bud. 1987 nr 6 s. 238-240. il. rys. Rez. Summ. Zsfg.
283. ŚWIĘCH Iwona: Dział etnograficzny. [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. 1985 T. 1 s. 49-57, i 1.
284. ŚWIĘCH Jan: Spichrze chłopskie na Kujawach. Warszawa 1987 Inst. Wyd. Zw. Zawod. ss. 23, nlb. 1, i 1.
285. ŚWIĘCH Jan: Spichrze chłopskie na Kujawach. Mater. Muz. Budown. Lud. w Sandomierzu. 1986[druk.: 1987] nr 29 s. 66-91, sum. Zsfg.
286. TYBURSKA Jolanta: Działalność szkoleniowa w WOPR Zarzewo. Służ. Rol. 1988 nr 6 s. 21-23, tab.
287. WAWRZYŃIAK Bogdan.: Dziesięć lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (1979-1988). Nauka Pol. 1989 nr 4/5 s. 165-178, tab.
288. WOJCIECHOWSKA Dorota: Calendarium 1985[Muzea włocławskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 2 s. 187-193, i 1.
289. WOJCIECHOWSKA Dorota: Calendarium wydarzeń 1976-1984. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 125-128
290. WOJCIECHOWSKA Dorota: Dział oświatowy [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 75-77, i 1.
291. WOJCIECHOWSKA Dorota: Wydawnictwa Muzeum (1949-1984). Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T 1 s. 113-117
292. WOJCIECHOWSKA Dorota: Wystawiennictwo (1976-1984). Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1985 T. 1 s. 107-111
293. WOJCIECHOWSKA Dorota: Wystawiennictwo (1985) [Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej]. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 2 s. 177-184, i 1.
294. ZALEWSKA-WALOCH Małgorzata: Hazard, antypatie i ... szkoła. [Piotrków Kujawski]. Kujawy 1987 nr 1 s. 5
295. ZALEWSKA-WALOCH Małgorzata: Zemsta inspektora. [Piotrków Kujawski]. Kujawy 1987 nr 8 s. 1, 3.

60000 /

ISSN 0138 - 0656

Opracowanie graficzne:

Janusz Nowierski

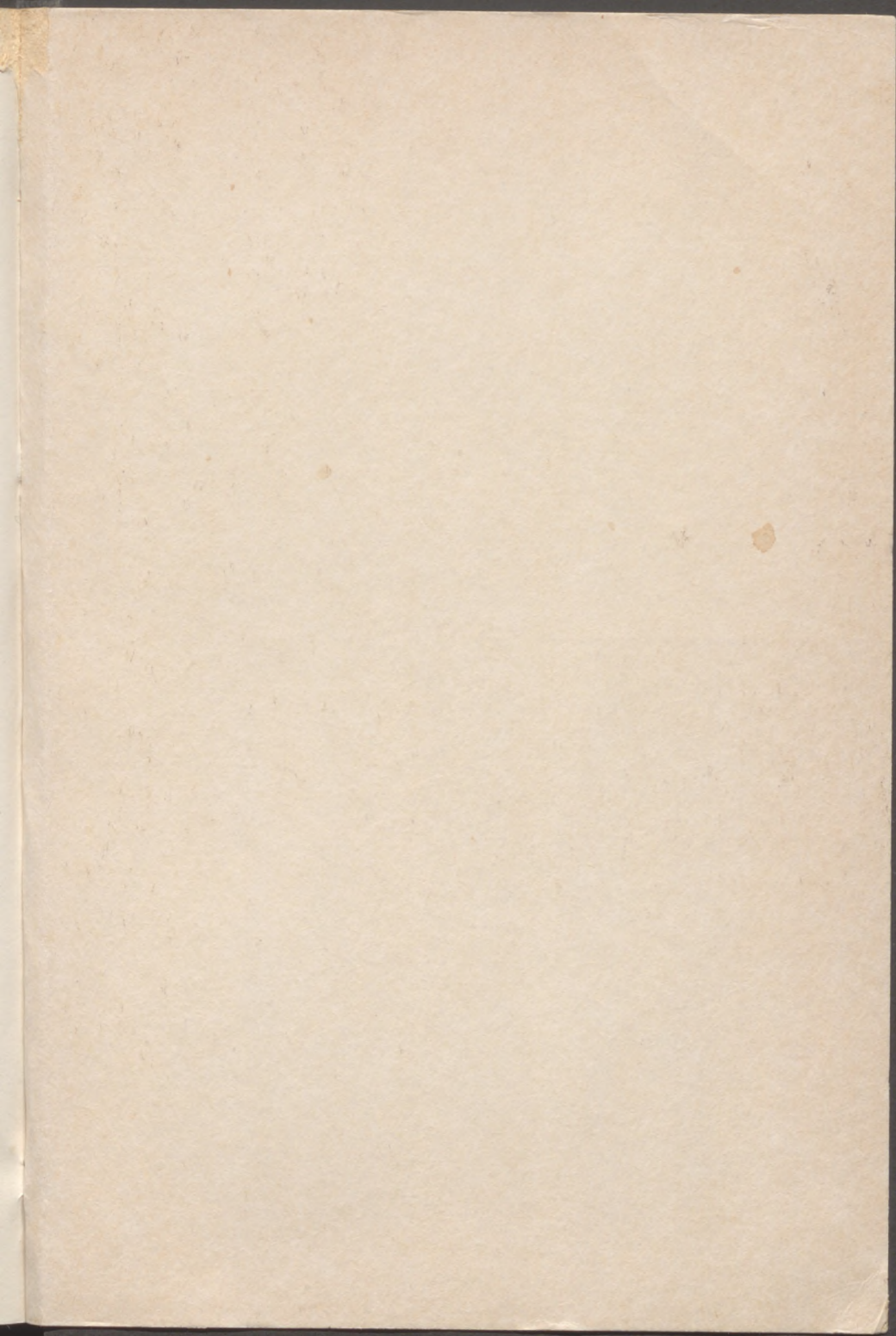
„NOW-ART” Studio Wydawniczo-Reklamowe
Włocławek, ul. Św. Antoniego 29, tel. 32 49 57

Fotoskład i druk:

„APRO” Zakład Poligraficzny

87-700 Aleksandrów Kujawski, ul. Narutowicza 29A, tel. 24 36







WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE